Grey Scale #13
R G B WH GR BL C M Y K
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
DANES-PICTA .COM

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA Nr 11

Egz. Nr 2

ppłk dypl. Emil JADZIAK

DZIAŁANIA 1 ARMII WP NA POMORZU ZACHODNIM W DNIACH OD 6 MARCA DO 7 KWIETNIA 1945 r.

(walki o Kołobrzeg, na północ od Kamienia Pomorskiego oraz obrona wybrzeża Morza Bałtyckiego)

Rozprawa doktorska

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
1985
019055

1961

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White
Inches Centimetres
3/Color Balance
DANES-PICTA

Libau str. 218, 233, 250,

Biblioteka Szkolenia
im. gen. broni K. Świerczewskiego
Nr ewid. 5709

Archiwum Biblioteki
Akademii Sztabu Generalnego
im. gen. br. K. Świerczewskiego
Oziat 19055
Nr 1985

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA Nr 11

egz. 2

Przekl. prof. 12357

ppłk dypl. Emil JADZIAK

DZIAŁANIA 1 ARMII WP NA POMORZU ZACHODNIM W DNIACH OD 6 MARCA DO 7 KWIETNIA 1945 R.

/walki o Kołobrzeg, na północ od Kamienia Pomorskiego oraz obrona wybrzeża Morza Bałtyckiego/

rozprawa doktorska

BIBLIOTEKA NAUKOWA ASG WP
Archiwum Bibliotek Zbiorów Specjalnych
Nr ewid. 19055

Praca wykonana pod kierownictwem

gen.bryg.prof. St. OKĘCKIEGO

1961 rok

W S T Ę P

Celem niniejszej pracy jest próba monograficznego przedstawienia i jednocześnie analizy, z operacyjno-taktycznego punktu widzenia, działań 1 armii Wojska Polskiego w okresie od 6 marca do 7 kwietnia 1945 roku. Opisywane wydarzenia, w swojej zasadniczej części, mieszczą się w ramach operacji pomorskiej Armii Radzieckiej[x/] i obejmują trzy, przebiegające początkowo równolegle ze sobą, a zarazem różne w formie i treści działania 1 armii: walki o silnie umocnione i zaciekle bronione miasto portowe - Kołobrzeg, działania w kierunku Kamienia Pomorskiego i walki na północny wschód od tego miasta, i wreszcie organizowanie obrony na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, nad Zalewem Kamieńskim, Dziwną i Zalewem Szczecińskim.

Połączenie całego wymienionego okresu i wszystkich przebiegających w nim działań w jedną tematycznie całość, a nie wyrwanie z niego - jak to miało miejsce w wydanych do tego czasu publikacjach - wprawdzie najważniejszego, lecz jednego fragmentu, to jest walk o Kołobrzeg, wydaje się celowe i konieczne. Ograniczenie się bowiem do przedstawienia działań w samym tylko Kołobrzegu, oderwanie tych działań od położenia na całym Pomorzu, a przede wszystkim w pasie natarcia całej 1 armii WP powoduje, że wiele spraw, związanych szczególnie z Kołobrzegiem, wiele fragmentów walk, wiele pociągnięć dowództwa armii, dowództw dywizji piechoty staje się niejasnych, pozornie nie ma większego uzasadnienia, budzi wątpliwości. Dla tych samych względów wydaje się również celowe szersze niż to sugeruje temat potraktowanie zagadnień związanych z planowaniem i realizacją początkowych etapów operacji pomorskiej, sytuacją na Morzu Bałtyckim itp. Dopiero bowiem szczegółowa analiza sytuacji poprzedzającej działania będące właściwym tematem pracy, analiza zadań otrzymanych w tym czasie przez 1 armię WP oraz podejmowanych przez dowódcę armii decyzji, i wreszcie analiza działań w całym - od 7 marca 110 km - pasie, wyjaśnia wiele wątpliwych dotąd problemów i pozwala możliwie wiernie odtworzyć wszystkie okoliczności związane z opisywanymi wydarzeniami, a w szczególności okoliczności towarzyszących zawiązaniu się i prowadzeniu walk o Kołobrzeg oraz w rejonie na północny

---

x/ W historiografii radzieckiej nosi nazwę operacji "wschodniopomorskiej".

wschód od Kamienia Pomorskiego. Jednocześnie zestawienie szeregu faktów, które miały wówczas miejsce w całym pasie działania 1 armii WP, ich analiza, powiązanie z działaniami na tym obszarze wojsk radzieckich, ukazuje całą złożoność sytuacji armii i pozwala lepiej ocenić wysiłki dowództw wszystkich szczebli, wysiłki wszystkich żołnierzy, w kierunku pomyślnego wykonania stojących przed nimi zadań.

Opisywane w pracy działania 1 armii WP były, jak gdyby zakończeniem długiego etapu jej walk, rozpoczętych jeszcze w połowie stycznia 1945 r. nad Wisłą, w rejonie Warszawy - w ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej. Po wyzwoleniu stolicy Polski 1 armia WP działając w składzie 1 Frontu Białoruskiego, na jego prawym skrzydle, przełamała w lutym wspólnie z wojskami radzieckimi pas przesłaniania i główną pozycję "Wału Pomorskiego".[x/] W dniach 1-3 marca 1 armia WP, działając nadal w składzie 1 Frontu Białoruskiego, złamała - już w ramach operacji pomorskiej - opór nieprzyjaciela na pozycji ryglowej "Wału Pomorskiego", przeszła do pościgu i wspólnie z jednostkami radzieckimi okrążyła w rejonie Świdwina, a następnie w znacznej części zlikwidowała wojska około czterech dywizji nieprzyjaciela. W toku wykonywania kolejnego zadania, zakładającego przejście do obrony najpierw części sił na 30 km odcinku - od Karlina do Kołobrzegu, a następnie całej 1 armii WP na 110 km rubieży - na odcinku Kołobrzeg /na wybrzeżu Morza Bałtyckiego/, Stepnica /nad Zalewem Szczecińskim/, związki taktyczne armii zawiązały walki w Kołobrzegu oraz na północny wschód od Kamienia Pomorskiego, a więc w rejonach oddalonych od siebie o około 60 km /w linii prostej/; w tym również czasie część sił

---

x/ Tak zwany "Wał Pomorski" /"Pommernstellung"/ stanowił jeden z elementów wschodniego systemu obrony Niemiec hitlerowskich. Składał się on z kilku rubieży obrony, posiadających umocnienia typu stałego i polowego, zbudowane w latach 1934-1935, 1938-1939 oraz 1944-1945. Na kierunku działania 1 armii WP "Wał Pomorski" posiadał: pas przesłaniania /Podgaje, Jastrowie, Płusza/, pozycję główną /Dudylany, 1,5 km na zachód od Nadarzyc, zachodni brzeg jezior: Dobre, Zdbiczno, Smolmo, Lubianka/ i pozycję ryglową, zwróconą frontem na południe /Nadarzyce, Świerczyna, Będlino, Żabin, Borujsko, Łowicz Wałecki/. Por. Antoni Jasiński: Przełamanie Wału Pomorskiego - Marsz manewr 1 Armii WP od Warszawy do Bydgoszczy i udział w przełamaniu Wału Pomorskiego, Wyd. Biuro Historyczne Wojska Polskiego, Warszawa - 1958 r.

armii przystąpiła do organizowania obrony - nad Dziwną i Zalewem Szczecińskim.

Największe natężenie przybrały walki o Kołobrzeg, przy czym rozwinęły się one w warunkach utrudniających w poważnym stopniu swobodę manewru siłami i środkami armii /równocześnie bowiem rozpoczęły się walki na północny wschód od Kamienia Pomorskiego/. Z tych też m.in. powodów większy aniżeli normalnie był wysiłek żołnierzy włożony w wykonanie zadania, znaczne były również straty jakie poniosły poszczególne oddziały w tej walce. Nie jest przesadą stwierdzenie, że trwające prawie jedenaście dni i nocy walki w Kołobrzegu były jednymi z najkrwawszych, najbardziej wyczerpujących, jakie stoczyły jednostki 1 armii WP w minionej wojnie.

Działania bojowe w rejonie na północny wschód od Kamienia Pomorskiego, mające na celu zlikwidowanie wojsk nieprzyjaciela przedzierających się wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego na wyspę Wolin, trwały wprawdzie tylko trzy dni, jednak były również uporczywe i prowadzone je w dość trudnych warunkach. Ze strony 1 armii WP brały w nich udział jedynie niewielkie siły /jedna dywizja - bez pułku piechoty/, natomiast główny ciężar walki spoczywał na radzieckich związkach taktycznych.

W miarę likwidacji wojsk nieprzyjaciela na wybrzeżu - w rejonie Kamienia Pomorskiego i Kołobrzegu, poszczególne związki taktyczne 1 armii WP przystępowały do organizowania obrony, przy czym od 20 marca powyższe zadanie realizowała już cała armia. Obrona wybrzeża była zadaniem, które 1 armia WP miała rozwiązywać po raz pierwszy i właściwie jedyny w toku wojny. Należy przy tym zaznaczyć, że wykonanie zadania nie było zbyt łatwe. Powodem tego - pomijając brak doświadczenia - był fakt, że w tym jednym zadaniu musiano rozwiązać jednocześnie takie problemy jak: obrona wybrzeża morskiego, obrona szerokiej przeszkody wodnej /Dziwny/ oraz - na niewielkim, 300 m odcinku - obrona w normalnych warunkach, w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem.

W wymienionych działaniach - w okresie od 6 marca do 7 kwietnia 1945 r. - brały udział wszystkie związki taktyczne i oddziały 1 armii WP, z wyjątkiem 1 brygady pancernej im. Bohaterów Westerplatte, która od 8 marca działała w składzie 1 armii pancernej gw. w natarciu na Gdynię, oraz 6 s. batalionu

pontonowo-mostowego, który z kolei zabezpieczał działanie 2 armii pancernej gw.

W pracy przedstawiłem w zasadzie całość działań 1 armii WP rozwijających się pomiędzy 6 marca a 7 kwietnia 1945 r., przy czym, ze względu na swoją wagę najszerzej ująłem walki o Kołobrzeg. Planowanie operacji pomorskiej, przebieg działań na Pomorzu do 5 marca, jak również działanie 1 armii WP w dniu 6 i 7 marca potraktowałem jako swego rodzaju wstęp do właściwych rozważań i dlatego też ująłem je o tyle, o ile było to konieczne dla zrozumienia właściwej treści tematu i w jakimś stopniu wiązało się z nim.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie w opisywanych działaniach rodzajów wojsk i służb 1 armii WP, problemy materiałowo-technicznego i medycznego zabezpieczenia, to ująłem je w rozdziałach zawierających ogólny przebieg wydarzeń, oraz oddzielnie - w formie swego rodzaju uogólnień - we wnioskach z walk o Kołobrzeg /w celu wydobycia i podkreślenia pewnych specyficznych cech ich użycia w walkach w mieście/, w proporcjach niezbędnych dla zrozumienia istoty walk, ich przebiegu, i uzasadnienia tez wysuniętych w pracy. Szczegółowe opracowanie wymienionych problemów wymaga oddzielnych studiów i właściwie powinno stanowić tematy samodzielnych prac.

Oddzielny rozdział poświęciłem jedynie zagadnieniom pracy polityczno-wychowawczej w okresie objętym tematem. W skróconej i w pewnym stopniu uogólnionej formie przedstawiłem w nim różne jej aspekty, w tym również te, które wykraczały poza ramy ~~bezpośrednio~~ operacji.

Przy opracowaniu tematu oparłem się w głównej mierze na oryginalnych dokumentach bojowych opracowanych w okresie wojny w 1 armii WP, a znajdujących się obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym /CAW/. Ponadto wykorzystałem szereg publikacji wydanych w Polsce, Związku Radzieckim, Niemieckiej Republice Federalnej, obowiązujące w tym czasie regulaminy i instrukcje, prace dyplomowe absolwentów Akademii Sztabu Generalnego. Uwzględniłem również relacje uczestników opisywanych walk, wyniki badań terenowych przeprowadzonych w latach 1956-1961 r. podczas ośmiu rekonesansów na obszarze dawnego pasa działania 1 armii WP, oraz materiały i wnioski z trzech polowych podróży wojskowo-historycznych przeprowadzonych ze słucha-

czami Akademii Sztabu Generalnego na temat identyczny z przedmiotem mojej pracy i jednej podróży historycznej przeprowadzonej z dziennikarzami, na terenach walk w Kołobrzegu i na północ od Kamienia Pomorskiego /we wszystkich tych podróżach brali również udział uczestnicy walk/.[x]

Z dokumentów archiwalnych największą wartość poznawczą posiadają meldunki bojowe /operacyjne/, rozkazy i zarządzenia bojowe, biuletyny informacyjne, rozpoznawcze, plany zabezpieczenia bojowego itp. Szczególnie cenne są meldunki bojowe /operacyjne/, głównie z pułków, brygad i dywizji, które przedstawiały nieretuszowany, najbardziej wiarygodny opis walk, oraz biuletyny informacyjne i rozpoznawcze, zawierające nieraz i w dużej części nie przesadzone wiadomości o nieprzyjacielu /wymienione dokumenty wydawane były z reguły codziennie/.

Niestety ta grupa dokumentów, szczególnie z okresu walk w Kołobrzegu, zawiera pewne luki. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest w głównej mierze fakt, iż wiele rozkazów, zarządzeń i meldunków przekazywano ustnie, względnie przy pomocy technicznych środków łączności, z czego jednak nie zachował się żaden ślad. Poważnym mankamentem jest również brak w Centralnym Archiwum Wojskowym dokumentów operacyjnych otrzymywanych ze sztabu 1 Frontu Białoruskiego, w tym m.in. rozkazów i zarządzeń ujmujących zadania 1 armii WP z tego okresu.

Sprawozdania z walk, sprawozdania okresowe, dzienniki działań bojowych jednostek itp. stanowią niezbędne uzupełnienia pierwszej grupy źródeł. Zawierają one nie tylko suchy opis wydarzeń, lecz również dane o trudnościach napotykanych podczas wykonywania zadań bojowych, motywach postępowania dowódców, o interesujących epizodach bojowych.

Jednak wartość tego typu dokumentów obniżają następujące czynniki. Podają one opis i ocenę działań w subiektywnej interpretacji piszącej je osoby, z jego komentarzem i oceną, częstokroć dostosowanymi do potrzeb chwili lub wymogów przełożonego. Wyrazem tego było często wyolbrzymianie własnych osiągnięć, pomniejszanie lub pomijanie braków i niepowodzeń, zbyt przesadne zawyżanie strat nieprzyjaciela itp. Poważny wpływ na to miały również i takie czynniki, jak wymienione

---

x/ Szczegółowy wykaz źródeł i literatury został przedstawiony w Załączniku Nr 14.

dokumenty opracowano po walkach /będących ich treścią/, a nawet po wojnie, gdy ciężko zdobyte zwycięstwo nie nastrajało do krytycznej oceny minionych już działań.

Cenny przyczynek do opracowania tematu stanowiły relacje uczestników walk, szczególnie te, które składane były podczas polowych podróży wojskowo-historycznych /w terenie, gdzie przebiegały walki/. Wprawdzie relacjonujący zajmowali w czasie wojny stanowiska służbowe /przeważnie na szczeblu pluton-kompania, a tylko w pojedynczych przypadkach - batalionu/ nie pozwalające na szeroki wgląd w proces wypracowywania decyzji, czy na uchwycenie i zrozumienie całokształtu działań nie tylko związków taktycznych, ale nawet oddziałów /stąd ich relacje mają wyłącznie charakter wycinkowy/, a przekazane przez nich dane zawierają w sobie wiele elementów subiektywnych i nie rzadko fantazji , to jednak na ich podstawie można było bardziej plastycznie i w pełniejszy sposób odtworzyć wiele fragmentów walk, szczególnie na niższych szczeblach, odtworzyć atmosferę działań, nastroje żołnierzy, ich postawę itp.

Publikacje wykorzystane w pracy - książki, artykuły itp. obejmowały szeroki zakres zagadnień. Jednak w większości wypadków dotyczyły one raczej problemów ogólnych, a mianowicie sytuacji międzynarodowej w omawianym okresie, położenia na froncie, sytuacji na Morzu Bałtyckim, planowania działań, ogólnego ich przebiegu. Z tej grupy publikacji, najwartościowszą pozycją dla mnie, była książka A. Zawjałowa i T. Kaljadina pt. "Wostoczno - Pomiermaskaja nastupatielnaja operacja sowietskich wojsk, fewral - mart 1945 r." wydana w Związku Radzieckim w 1960 r. Jest to pierwsza praca /dostępna u nas w kraju/, zawierająca konkretne dane o planowaniu operacji pomorskiej przez dowództwo radzieckie oraz o jej przebiegu. Podano w niej również - choć w skróconej formie - m.in. zadania 1 armii WP przekazywane jej w toku trwania operacji, co uzupełniło w pewnym stopniu lukę istniejącą do tego czasu na tym odcinku.

Bardziej szczegółowe dane o działaniach 1 armii WP, w interesujących mnie granicach, dotyczyły wyłącznie opisu jej walk w okresie od 1 do 6 marca oraz walk w Kołobrzegu. Publikacji traktujących o powyższych zagadnieniach jest wiele. Jednak noszą one przeważnie charakter popularny, a ponadto

pisano je w okresie, gdy nie dysponowano szeregiem dostępnych nam obecnie materiałów. Z tego też powodu tylko niektóre z nich wykorzystałem w swojej pracy w nieco szerszym stopniu. Należą do nich, wydana w formie książkowej, rozprawa doktorska płk dypl. A. Jasińskiego p.t. "Przekroczenie Wału Pomorskiego" /część dotycząca działań 1 armii WP w dniach 1-6.3.1945 r./, szereg publikacji ppłk dypl. Stanisława Komornickiego o walkach w Kołobrzegu, w tym również opublikowane przez niego materiały - z Archiwum Armii Radzieckiej - dotyczące działań na Pomorzu i w rejonie Kołobrzegu radzieckiej 1 armii pancernej gw. i 272 dywizji piechoty, oraz niektóre "historie jednostek" pisane przez uczestników walk i noszące, jak np. praca pt. "14 pp dotarł do Łaby", charakter swoistej relacji - wspomnienia. Do grupy tej można również zaliczyć - uwzględniając oczywiście ich tendencyjny charakter oraz celowe wypaczanie pewnych faktów i wydarzeń - dwie publikacje wydane w Niemieckiej Republice Federalnej, a mianowicie, tzw. "relację anonimowego oficera" /Bericht eines ehemaligen Offiziers/, będącą w rzeczywistości kompilacją dwóch dokumentów - sprawozdania oficera rozpoznawczego dowództwa twierdzy Kołobrzeg i dziennika marynarki wojennej, oraz pracę J. Voelkera p.t. "Die letzten tage von Kolberg" wydaną w 1959 r., w obu tych publikacjach przedstawiono walki w Kołobrzegu w formie pewnego rodzaju dziennika działań bojowych.

Jeżeli chodzi natomiast o działania 1 armii WP w rejonie na północny wschód od Kamienia Pomorskiego oraz obronę wybrzeża, to nie znalazły one do tego czasu odbicia w publikacjach /nie licząc drobnych wzmianek/ i dlatego też opracowując je musiałem oprzeć się wyłącznie na materiałach archiwalnych /nie dotyczy to działań wojsk radzieckich w tym rejonie, ponieważ lukę jaka istniała na tym odcinku uzupełniła w pewnym stopniu wspomniana już książka A. Zawjałowa i F. Kaljadina/.

Dużą pomocą przy opracowaniu tematu było zapoznanie się - podczas rekonesansów oraz polowych podróży wojskowo-historycznych - z rejonami walk 1 armii WP na Pomorzu. Dzięki temu mogłem bowiem umiejscowić opisywane walki w konkretnym terenie, wyjaśnić wiele wątpliwości odnośnie tego, dlaczego tak działano a nie inaczej, i w ten sposób bardziej realnie

ocenić ich przebieg i wyniki. Bardzo cenna była również szeroka wymiana poglądów z uczestnikami podróży wojskowo-historycznych /wśród których byli również uczestnicy walk/ na tematy związane ze studiowanymi działaniami. Przyniosła mi ona wiele ciekawego materiału analitycznego, utwierdziła w słuszności wysuniętych tez, względnie zmusiła do jeszcze głębszego ich przestudiowania i w konsekwencji do innego ich ujęcia lub w ogóle zrezygnowania z niektórych.

Mówiąc jeszcze o materiałach, które wykorzystywałem w pracy, a mianowicie dokumentach archiwalnych, relacjach, publikacjach, należy zaznaczyć, że ustalenie na ich podstawie właściwego stanu rzeczy przedstawiało w wielu wypadkach dużą trudność. Powodem tego było - oprócz już wymienionych niedociągnięć-brak np. wyjaśnienia przyczyn odmiennego działania aniżeli zakładał to rozkaz, a w szczególności występujące w nich dość znaczne niekiedy rozbieżności w traktowaniu jednego i tego samego faktu, względnie wydarzenia. Zmuszało mnie to do zachowania dużej ostrożności, nie sugerowania się jednostronną interpretacją, a dociekania prawdy historycznej przez konfrontację różnych źródeł i po dokładnej analizie przyjęcia za podstawę tych, które w zestawieniu z innymi danymi wydawały się najbardziej prawdopodobne i realne. W wypadkach, gdy nie dysponowałem oryginalnymi dokumentami, zawierającymi zadania armii otrzymywane ze sztabu 1 Frontu Białoruskiego, decyzje dowódców itp., odtwarzałem ich treść na podstawie danych zawartych w innych dokumentach i materiałach, w których zadania te i decyzje znajdowały odbicie - w tej czy innej formie /przypadki takie zaznaczyłem w tekście w odpowiednich odsyłaczach/. Oczywiście wszystko to powodowało - z konieczności - założenie szeregu hipotez, które w trakcie dalszych badań albo potwierdzą się i staną pewnikami, względnie na podstawie nowych danych zostaną przekreślone. Taki zresztą jest los każdej hipotezy, w tym również w badaniach historycznych, gdzie z upływem czasu wzrasta nasza wiedza o zdarzeniach, a więc i możliwość ustalenia obiektywnej prawdy.

Jeżeli chodzi o terminologię, to w zasadzie starałem się używać współczesnych określeń, z uwagi na to, że wiele z nich, gdyby je podać w ujęciu znajdującym się w dokumentach bojowych mogło by być niezrozumiałymi dla dzisiejszego czytel-

nika. Niemniej jednak w niektórych przypadkach, kiedy ówczesny termin niewiele odbiegał od dzisiejszego, a przede wszystkim byłem pewny, że może być właściwie zrozumiany, pozostawiałem go w pierwotnym brzmieniu, używanym w dokumentach.

Nazwy miejscowości leżących na Ziemiach Zachodnich /brzmienie i pisownia/ podałem według mapy polskiej 1:100 000 wydanej w 1952 r. a ich niemieckie odpowiedniki na podstawie "Skorowidza ustalonych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych" część I i II /Wrocław - 1948 r./ opracowanego przez Stanisława Rzeponda.

Pracy mojej nie traktuję jako zamknięcia rozdziału - "Działania 1 armii WP na Pomorzu Zachodnim w dniach od 6 marca do 7 kwietnia 1945 r." lecz jako pierwszą, szerszą, ujętą w pewną określoną całość próbę monograficznego przedstawienia tych działań oraz próbę ich analizy, przy uwzględnieniu wszystkich aspektów, które na nie oddziaływały. Starałem się w możliwie obiektywny sposób przedstawić przebieg działań, zwracając uwagę, zarówno na pozytywne momenty, jak również i niedociągnięcia występujące w ich planowaniu i realizacji.

Wydaje się, że praca ta może również stanowić tło do szczegółowych opracowań z zakresu działań na Pomorzu rodzajów wojsk i służb, oraz działań poszczególnych jednostek armii. Ponadto może ona być pomocną do pewnych porównań i uogólnień dla oficerów zajmujących się współczesną problematyką operacyjno-taktyczną, a w szczególności dla tych, którzy interesują się działaniami na wybrzeżu, walkami w miastach oraz obroną wybrzeża.

CZEŚĆ I. WALKI 1 ARMII WP O KOŁOBRZEG ORAZ NA PÓŁNOC OD KAMIENIA POMORSKIEGO

ROZDZIAŁ I SYTUACJA WOJSKOWO POLITYCZNA W PIERWSZYCH MIESIĄCACH 1945 ROKU

1. Ogólna sytuacja wojskowo - polityczna

Działania 1 armii WP - od 6 marca do 7 kwietnia 1945 r., które stanowią treść niniejszej pracy rozwinęły się w swej zasadniczej części - walki o Kołobrzeg i w rejonie na północ od Kamienia Pomorskiego - w czasie trwania operacji pomorskiej Armii Radzieckiej /w jej końcowych etapach/[x] oraz - przeciwdesantowa obrona wybrzeża morskiego - bezpośrednio po niej /przed operacją berlińską/.

Operacja pomorska była konsekwentnym rozwinięciem działań zaczepnych przeprowadzonych przez wojska radzieckie w miesiącu styczniu - lutym 1945 r. na obszarze Prus Wschodnich /operacja wschodnio - pruska/ i na berlińskim kierunku strategicznym /operacja wiślańsko-odrzańska/.

W wyniku wspomnianych działań wojska 2 Frontu Białoruskiego /dowódca - marszałek K. Rokossowski/ i 3 Frontu Białoruskiego /dowódca - do 17 lutego gen. armii I. Czerniachowski, a od 21 lutego - marszałek A. Wasilewski/[xx], które działały w Prusach Wschodnich przeciw niemieckiej Grupie Armii "Środek"[xxx] wyszły na wybrzeże Zalewu Kurońskiego i Zalewu Wiślanego oraz nad dolny bieg Wisły. Wschodnio - pruskie zgrupowanie wojsk niemieckich zostało rozcięte na trzy części : około czterech dywizji zostało zablokowanych na Półwyspie Sambijskim, około pięciu dywizji i wiele samodzielnych

---

x/ W trzecim i czwartym etapie operacji pomorskiej; bliższe szczegóły zostaną przedstawione w dalszej części pracy.

xx/ Generał armii I. Czerniachowski zginął 18 lutego podczas objazdu rejonu działań bojowych Wtoraja Mirowaja Wojna 1939-1945 GG., Wojenno Istoriczeskij Oczerk. Moskwa - 1958 r.

xxx/ 26.1.1945 r. została przemianowana na Grupę Armii "Północ"

oddziałów - w Królewcu[x] oraz około dwadzieścia dywizji /główne siły/ - w rejonie na południowy zachód od Królewca[xx].

W tym czasie armie działające na lewym skrzydle 2 Frontu Białoruskiego w pierwszych dniach lutego pomyślnie sforsowały Wisłę na północ od Bydgoszczy, zdobyły przyczółek i prowadziły walki w celu jego rozszerzenia.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego /dowódca - marszałek G. Żukow/, współdziałając z 1 Frontem Ukraińskim /dowódca - marszałek I. Koniew/ i 4 Frontu Ukraińskiego /dowódca - gen. armii Pietrow/ rozgromiły niemiecką Grupę Armii "A"[xxx] i na berlińskim kierunku, armiami lewego skrzydła i centrum osiągnęły Odrę i zdobyły na jej zachodnim brzegu - w rejonie Kostrzynia i Frankfurtu n/Odrą - przyczółki, zagrażając bezpośrednio Berlinowi. Armie działające na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego częścią sił rozwinięte były na szerokim froncie - ogólnie na rubieży: Sępolno Krajeńskie, Nadarzyce, Mirosławiec, Bernie, Cedynia, odpierając kontrataki nieprzyjaciela w rejonie na południowy zachód i wschód od m. Recz. W składzie tych wojsk działała 1 armia WP. Część sił Frontu kontynuowała likwidację wojsk nieprzyjaciela okrążonych w Poznaniu, Pile, Choszcznie. 1 Front Ukraiński osiągnął Odrę na szerokim odcinku i zdobył na jej zachodnim brzegu wiele przyczółków. 8 lutego wojska Frontu uderzyły z rejonu Wrocławia w kierunku Gubina i Zgorzelca i do 24 wyszły nad rzekę Nysę Łużycką.[xx] 4 Front Ukraiński, po osiągnięciu rubieży: Biała, Zakopane, rozwijał - w bardzo trudnych warunkach - działania w kierunku Morawskiej Ostrawy.

Na pozostałych odcinkach frontu radziecko-niemieckiego sytuacja w ogólnych zarysach była następująca :

---

x/ Obecnie Kaliningrad.
xx/ Historia Wojenna Wojna 1939-1945 gg., op.cit., s. 685.
xxx/ 26.1.1945 r. została przemianowana na Grupę Armii "Środek".
xxxx/ Była to nowa - znana w historiografii pod nazwą dolnośląska - operacja 1 Frontu Ukraińskiego.

w Kurlandii[x/] 2 Front Nadbałtycki blokował /od jesieni 1944 r./ około 14 dywizje 16 i 18 armii niemieckiej, na południu - wojska 2 i 3 Frontu Ukraińskiego. Do 13 lutego zlikwidowały 180-tysięczny garnizon nieprzyjaciela w Budapeszcie i rozpoczęły przygotowania do odparcia kontrofensywy przygotowywanej przez nieprzyjaciela w rejonie jeziora Balaton.

Na zachodnim froncie wojska anglo-amerykańskie wyszły na rubieże: Strassburg, Saarlautern, Echternach, Monschau, Heilenkirchen i wzdłuż rzeki Mozy - do jej ujścia i rozpoczęły natarcie w celu osiągnięcia rzeki Ren, skąd miano uderzyć na ruhrskie zagłębie przemysłowe. We Włoszech front przebiegał na rubieży: Rawenna, Bolonia, Carrara.

Klęski poniesione przez wojska niemieckie w styczniu i na początku lutego 1945 r., w zdecydowany sposób pogorszyły - i tak już nienadzwyczajną sytuację polityczną, ekonomiczną i wojskową Niemiec hitlerowskich.

Gwałtowny spadek wydobycia podstawowych surowców doprowadził do poważnego obniżenia produkcji przemysłu wojennego. Na przykład, jeśli w styczniu 1944 r. niemiecki przemysł dostarczył armii 723 czołgów, to w styczniu 1945 r. - tylko 447 czołgów. Produkcja artyleryjskiego i strzeleckiego uzbrojenia oraz amunicji w styczniu - lutym 1945 r. stanowiła 50-60% średniej - miesięcznej produkcji 1944 r.[xx/]

Katastrofalnie przedstawiała się także sytuacja w faszystowskich Niemczech na odcinku rezerw ludzkich. W rezultacie, uzupełnienie strat w stanach osobowych armii działających na froncie stanowiło niemożliwy do rozwiązania problem. Na przykład, według niepełnych danych oddziału organizacyjnego dowództwa wojsk lądowych /OKH/, straty poniesione na froncie radziecko - niemieckim w styczniu - lutym 1945 r. tylko przez wojska lądowe osiągnęły cyfrę 606 tysięcy ludzi. W tym czasie na uzupełnienie tych strat armie otrzymały jedynie 297 tysięcy ludzi[xxx/]. Tak więc

- - - -

skierowane na front uzupełnienie, nie pokryło nawet połowy wymienionych strat.

1 lutego 1945 r. siły zbrojne hitlerowskich Niemiec posiadały w swoim składzie 299 dywizji i 31 brygad, przy czym znaczna część tych jednostek miała niskie stany bojowe i działała w charakterze grup bojowych[x]. Większa część wymienionych jednostek, a mianowicie 175 dywizji i 22 brygady /około 60 całości sił niemieckich/ oraz resztki wojsk węgierskich /15 dywizji i jedna brygada/ działały przeciw Armii Radzieckiej. Należy nadmienić, że z ogólnej ilości jednostek, działających na radziecko-niemieckim froncie 139 niemieckich dywizji i 9 brygad dysponowało jeszcze dużą siłą bojową.

W tym czasie przeciw wojskom anglo-amerykańskim na Zachodzie działało 68 niemieckich dywizji i jedna brygada, we Włoszech - 26 dywizji, jedna brygada i cztery dywizje włoskie, oraz na okupowanych terytoriach /Norwegia, Dania/ - 17 dywizji i 8 brygad. Pozostałe dywizje i brygady znajdowały się na terytorium Jugosławii[xx].

Mimo, że sytuacja Niemiec była katastrofalna kierownicze koła faszystowskie szukały gorączkowo dróg, mogących odsunąć zbliżającą się klęskę i umożliwić uniknięcie bezwarunkowej kapitulacji. Wyjście widziało w powstrzymaniu za wszelką cenę dalszego natarcia wojsk radzieckich i podjęciu prób odrzucenia ich z zajmowanych rubieży, aby w ten sposób maksymalnie przedłużyć wojnę, zyskać na czasie i wykorzystując sprzeczności pomiędzy członkami koalicji antyhitlerowskiej, a przede wszystkim wrogo ustosunkowane do ZSRR reakcyjne koła w państwach zachodnich nawrzeć jednostronne porozumienie z USA i Anglią; takie rozwiązanie umożliwiało skierowanie wszystkich sił przeciwko Związkowi Radzieckiemu. O tego rodzaju planach wspomina również w książce "Historia drugiej wojny światowej" K. Tippelskirch, pisząc m.in., że "... przed-

---

x/ W 1945 r. dowództwo niemieckie tworzyło grupy bojowe z rozbitych, przemieszanych jednostek. Nazwę otrzymywała grupa od nazwiska dowódcy - oficera stojącego na jej czele. Skład i organizacja poszczególnych grup nie były jednolite; stąd bardzo duże trudności ustalenia ich rzeczywistej siły bojowej.

xx/ Wtoraja Mirowaja Wojna 1939-1945 g.g., op.cit. s. 699-700

się wzięcia niemieckiego dowództwa zmierzały do tego, aby powstrzymać czerwony potok na wschodzie i w miarę możliwości odrzucić go na wschód. Była nadzieja, że mimo wszystko uda się znaleźć jakąś płaszczyznę porozumienia z państwami zachodnimi, póki na wschodzie nie są jeszcze przerwane ostatnie rubieże obronne[x].

Niektóre koła faszystowskie, a w szczególności Ribbentrop, Göring i jego otoczenie, grupa Himmlera i inni w swoich planach poszły jeszcze dalej. Mianowicie, nadzieję na możliwość uniknięcia katastrofy wiązali z mającym - według nich - nastąpić zbrojnym starciem pomiędzy ZSRR i państwami zachodnimi, zakładając z góry, że Niemcy - w tej wojnie, winny stać się "naturalnym sojusznikiem" tych /tj. zachodnich/ państw[xx].

Idea jednostronnego porozumienia z państwami zachodnimi znalazła praktyczny wyraz w szeregu nieoficjalnych kontaktach - tajnych "misjach" różnych wysłanników Niemiec z przedstawicielami USA i Anglii /przeważnie na terenie krajów neutralnych/; choćby wymienić misję H. Hesse - doradcy Hitlera w zagadnieniach angielskich - w Szwecji 17 lutego 1945 r.[xxx], pośredniczą misję przedstawiciela szwedzkiego Czerwonego Krzyża - hr. Bernadotte w Berlinie w lutym 1945 r. /rozmowy z Ribbentropem, Himmlerem i innymi/[xxxx], czy też tajną misję przedstawiciela niemieckiego dowództwa - gen. Wolfa w Szwajcarii na początku marca 1945 r.[xxxxx]

Mimo, że pociągnięcia te znalazły przychylny oddźwięk w niektórych kołach politycznych państw zachodnich, to jednak nie przyniosły ich autorom spodziewanych wyników. "Koła antyradzieckie w państwach zachodnich nie

---

x/ K.Tippelskirch: "Istoria wtoroj mirowoj wojny", przekład z niemieckiego, Wojenizdat, Moskwa - 1956 r., s. 516.

xx/ Por. W.Israelian: Diplomaticzeskaja Istorija Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941-1945 gg., Izd. Instituta Miezdunarodnych Otnoszenij, Moskwa - 1959, s. 303.

xxx/ Tamże, s. 303-304.

xxxx/ Tamże, s. 305 oraz G. Deborin: Wtoraja Mirowaja Wojna, Wojenizdat, Moskwa - 1956, s. 35.

xxxxx/ Por. G. Deborin, op.cit. s. 342.

odważyły się na jawne porozumienie z kierowniczymi kołami faszystowskich Niemiec nie tylko dlatego, że zostałoby to surowo osądzone przez społeczeństwo całego świata, lecz i dlatego, że obawiano się, iż takie porozumienie mogłoby doprowadzić do konfliktu ze Związkiem Radzieckim, być może nawet zbrojnego, w którym słabszą stroną okazałyby się państwa zachodnie"[x/].

Aby zabezpieczyć się przed natarciem Armii Radzieckiej w kierunku zachodnim, w szczególności na berlińskim kierunku strategicznym - od czego w pierwszym rzędzie zależała możliwość realizacji dalszych planów /o których wspomina się wyżej/ - dowództwo hitlerowskie podjęło kroki mające na celu umocnienie obrony na rubieżach zajmowanych w tym czasie przez ich wojska. Zamierzano, przez utrzymanie zgrupowań w Holandii, Prusach Wschodnich i na Pomorzu /ponad 80 dywizji/ związać w tych rejonach przez długi czas możliwie dużo wojsk radzieckich, a w wypadku podjęcia przez nie działań zaczepnych /co miało już miejsce w Prusach Wschodnich/ uporczywą okrężną obroną większych miasta i dawnych twierdz, w szczególności na terenach Prus Wschodnich i Pomorza zmusić dowództwo radzieckie do rozproszenia sił dla walki z ich garnizonami. Wszystko to winno było doprowadzić do rozproszenia wysiłków Armii Radzieckiej, uniemożliwienia jej dowództwu przerzucenia jednostek z wymienionych rejonów na kierunek berliński i w konsekwencji osłabienia zgrupowania przygotowującego się do uderzenia na Berlin.

Planowano również podjęcie bardziej zdecydowanych działań. Przewidywano mianowicie, siłami znajdującymi się na Pomorzu wykonać uderzenie na skrzydło i tyły wojsk radzieckich znajdujących się nad Odrą - w rejonie Kostrzynia, rozbić je i poprawić w ten sposób położenie na kierunku Berlina.

Należy dodać, że dowództwo hitlerowskie opracowało również szerszy plan przeciwdziałań, zakładający wykona-

---

x/ W. Israelian, op. cit., s. 306.

nie dwóch zbieżnych uderzeń: z Pomorza /z rejonu Choszczna/ i z rejonu Gubin, Głogów - w ogólnym kierunku na Poznań, rozgromienie wojsk radzieckich w Zachodniej Polsce i odrzucenie ich poza Wisłę[x]. O planie tym wspomina m.in. K. Tippelskirch, pisząc, że "... zapowiadano potężne natarcie na Śląsku i na Pomorzu przeciwko armiom radzieckim, które wtargnęły na terytorium Niemiec"[xx]. Jednak z braku czasu na przygotowanie takich działań, a przede wszystkim odpowiednich sił i środków, szczególnie dla wykonania uderzenia z południa, musiano z planu tego zrezygnować i ograniczyć się jedynie do przeciwdziałań z Pomorza[xxx].

Oprócz aktywnych zwrotów zaczepnych na północnym skrzydle frontu radziecko-niemieckiego dowództwo hitlerowskie planowało przeprowadzenie zakrojonej na szeroką skalę kontrofensywy na południu - w rejonie jeziora Balaton. Zamierzano rozgromić znajdujące się tam wojska 3 Frontu Ukraińskiego, odtworzyć obronę na Dunaju, po czym przerzucić znaczną część działających tu wojsk na kierunek berliński; w działaniach tych miała m.in. wziąć udział 6 armia pancerna SS przegrupowana z frontu zachodniego[xxxx].

Jednak wszystkie te plany, nie uwzględniające wcale realnych możliwości wprowadzenia ich w życie, łudzenie siebie i zupełnie załamanej - psychicznie i moralnie, oczekującej z trwogą katastrofy ludności wiadomościami o rozbieżnościach wśród członków koalicji antyhitlerowskiej " i szybkim zerwaniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim .... o nowej "cudownej broni".... "[xxxxx], nie mogły zmienić biegu wydarzeń, nie mogły zapobiec pełnej politycznej i militarnej klęsce faszystowskich Niemiec.

x

x x

- - - -

Ważnym wydarzeniem w omawianym okresie była konferencja krymska, która odbyła się w dniach od 4 do 12 lutego 1945 r. w Jałcie[x], z udziałem kierowników rządów ZSRR /J. Stalin/, USA /F.D.Roosevelt/, Wielkiej Brytanii /W. Churchill/, ministrów spraw zagranicznych, doradców wojskowych i innych.

Uczestnicy konferencji dokonali wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji wojennej oraz określili perspektywy dalszych operacji decydujących o ostatecznym i szybkim rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i zmuszeniu ich do przyjęcia warunków bezwarunkowej kapitulacji.

Przyjęto postanowienia dotyczące okupacji Niemiec, podziału na strefy okupacyjne i ustanowienia Centralnej Komisji Kontrolnej /nazwanej później Radą Kontroli/ - z siedzibą w Berlinie, wstępne postanowienia o reparacjach wojennych Niemiec. U podstaw wspólnej polityki państw sojuszniczych w odniesieniu do Niemiec powojennych zostały położone: zasada demokratyzacji i zasada demilitaryzacji[xx]

Na konferencji omawiano również problem powołania do życia międzynarodowej organizacji czuwającej nad zachowaniem pokoju i zapewnieniem bezpieczeństwa na świecie /Organizacja Narodów Zjednoczonych/, jej kompetencji, zakresu działania oraz przyjęto "Deklarację o wyzwolonej Europie" - potwierdzającą prawa wszystkich narodów wyzwolonych z niewoli hitlerowskiej do swobodnego wyboru formy rządów i określającą przedsięwzięcia państw sojuszniczych dla jej /t.j. "Deklaracji..."/ realizacji; w szczególności trzy wielkie mocarstwa zobowiązały się do okazania pomocy narodom, w celu utworzenia demokratycznych rządów[xxx].

[redacted] Aby przyśpieszyć zakończenie drugiej wojny światowej Związek Radziecki zobowiązał się przystąpić do działań przeciw Japonii po dwóch - trzech miesiącach od momentu kapitulacji Niemiec hitlerowskich[xxxx]

---

x/ Z tej przyczyny nosi również nazwę Konferencji Jałtańskiej.
xx/ Por. W. Israelian, op.cit., s. 282.
xxx/ Tamże, s. 290.
xxxx/ Tamże, s. 298.

Tak więc, konferencja krymska przyniosła wiele decyzji, istotnych dla szybkiego zakończenia wojny w Europie - i w ogóle drugiej wojny światowej, przyniosła również szeroki program budowy powojennego świata na demokratycznych zasadach i poszanowaniu narodów, wykazała możliwość twórczej współpracy pomiędzy państwami o różnych ustrojach społecznych. Jednocześnie konferencja oznaczała załamanie jeszcze jednej nadziei kierowniczych kół Niemiec hitlerowskich na rozłam w obozie sojuszników.

2. Sytuacja w kraju.

Ofensywa styczniowa Armii Radzieckiej /operacja wschodnio-pruska i wiślańsko-odrzańska/ oraz działania zaczepne na Dolnym Śląsku przyniosły wyzwolenie znacznej części ziem Polski położonych na zachód od Narwii i Wisły, w tym m.in. stolicy kraju - Warszawie, Krakowowi, przemysłowej Łodzi, Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskiemu.

Na wyzwolonych terenach natychmiast rozpoczęła się praca nad ustanowieniem i umocnieniem władzy ludowej, usunięciem zniszczeń wojennych, uruchomieniem produkcji oraz nad realizacją reform społecznych wytyczonych przez Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Specjalnie zorganizowane grupy operacyjne, w skład których wchodzili przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej, Związku Walki Młodych, Ludowego Wojska Polskiego i inni, obejmowały władzę na nowo-wyzwolonych terenach, w oparciu o działające dotychczas na terenach okupowanych organizacje partyjne /PPR/ i podziemne Rady Narodowe tworzyły aparat administracyjny i gospodarczy. Trudności, na jakie przy tym napotykano, szczególnie na odcinku gospodarczym były olbrzymie. Już choćby tylko pobieżne ich wyliczenie, wskazuje na ogrom problemów, które młoda władza ludowa musiała podjąć i rozstrzygnąć.

A oto niektóre z nich: brak zapasów żywności /wieś zrujnowana wieloletnią rabunkową gospodarką okupanta nie mogła dostarczyć jej w dostatecznej ilości/, wiele zakładów przemysłowych zniszczonych, unieruchomiona komunikacja, transport /zniszczenia, brak parowozów, wagonów znaczna część mostów zburzona/, łączność /zerwane linie, zniszczone centrale, stacje/, wiele budynków szkolnych - w gruzach, inteligencja naukowa, kadra inżynieryjno-techniczna - zdziesiątkowana, handel - zdezorganizowany, lub w ogóle nie istniał, brak towarów. Do tego należy jeszcze dodać wrogą działalność organizacji podziemnych, różnych reakcyjnych grup, które nie przebierając w środkach starały się utrudniać odbudowę kraju i jednocześnie zachwiać zaufanie społeczeństwa do władzy ludowej.

Trudności, zdawałoby się nie do pokonania. Jednak patriotyzm mas, ofiarność klasy robotniczej mobilizowanej przez PPR, pomoc Związku Radzieckiego pozwoliły je przezwyciężyć. Ważną rolę odegrało przy tym Plenum KC PPR, które odbyło się w lutym 1945 r. Plenum wypowiedziało się za natychmiastową realizacją reformy rolnej oraz przejęciem pod zarząd państwowy najważniejszych dla gospodarki narodowej gałęzi przemysłu, transportu, banków.

Dzięki dostawom ze Związku Radzieckiego oraz mobilizacji rezerw wewnętrznych zostały pokonane trudności spowodowane brakiem surowców, paliw itp. W krótkim też czasie uruchomiono huty i wiele innych zakładów przemysłowych. Pierwsze tony węgla dały kopalnie. Ruszyły pierwsze pociągi, zaczęła działać łączność telefoniczna i telegraficzna, radiostacje; duża w tym pomoc żołnierzy radzieckich, którzy odbudowali wiele mostów, linii kolejowych, pomagali uruchomić łączność, radiostacje /np. Raszyn/.

Równolegle z odbudową przemysłu dźwigała się z ruin wieś. Zgodnie z postanowieniami lutowego Plenum na wyzwolonych terenach przeprowadzono reformę rolną. Państwo udzieliło chłopom pomocy w postaci kredytów pieniężnych, ziarna, inwentarza itp.
Rzecz jasna pociągnięcia te nie przyniosły natychmiast gotowych efektów. Jednak stworzyły one pomyślne przesłanki do poprawy na tym odcinku już w najbliższym czasie. Bieżące trudności aprowizacyjne, szczególnie w dużych miastach i ośrodkach przemysłowych zostały usunięte w dużej mierze dzięki dostarczeniu przez Związek Radziecki /bezpośrednio do Warszawy, Łodzi i na Śląsk/ wiele tysięcy ton żywności, w tym m.in. przeszło 22000 ton zboża, 17000 ton mąki, 1300 ton kaszy, 25000 ton mięsa i tłuszczu[x/].

Ważne znaczenie dla rozwoju Polski, dla umocnienia jej międzynarodowej pozycji, miała wspomniana już kon-

---

x/ Praca zbiorowa pod red.gen.bryg.St.Okęckiego "Szlak bojowy ludowego Wojska Polskiego", Wyd.MON - 1953, s.352.

ferencja krymska z udziałem kierowników rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii. Podstawowymi zagadnieniami tak zwanego "polskiego problemu" była sprawa granic Polski i jej rządu[x/].

Konferencja ustaliła, że granica polsko-radziecka winna przebiegać, zgodnie z podziałem narodowym - wzdłuż t.zw. "linii Curzona", z odstępstwami od niej w niektórych rejonach - na korzyść Polski - od 5 do 8 km. Omówiono również zagadnienie zachodnich granic Polski, przy czym ze względu na nieprzychylne stanowisko państw zachodnich nie rozwiązano go w pełni /mimo, że sama idea przyznania Polsce terenów na zachodzie nie była ani przez Roosevelta, ani też Churchilla kwestionowana/. Jednak dzięki zdecydowanemu - w tej sprawie - stanowiska Związku Radzieckiego[xx/] w konkluzji tego problemu stwierdzono, że Polska powinna otrzymać tereny na północy i zachodzie, przy czym ich rozmiary zostaną ustalone w późniejszym okresie;[xxx/] jak wiadomo dokonano tego na konferencji poczdamskiej /17.7-2.8.1945 r./,[xxxx/] stwierdzając, że tereny nieco na zachód od Świnoujścia i dalej wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej oraz część dawnych Prus Wschodnich i miasto Gdańsk winny należeć do Polski, a zamieszkała tu do tego czasu ludność niemiecka ma być przesiedlona do Niemiec[xxxxx/].

W kwestii przyszłego rządu Polski postanowiono, że istniejący obecnie Rząd Tymczasowy zostanie rozszerzony, przez wejście w jego skład demokratycznych przedstawicieli z kraju oraz Polaków z poza jego granic i że przyjmie on /t.j. rząd/ nazwę - Rządu Jedności Narodowej[xxxxxx/].

---

x/ Por. W. Israelian, op.cit., s. 290.
xx/ Rząd Związku Radzieckiego nalegał na to, aby zachodnie granice Polski przebiegały wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej; por. W. Israelian, op.cit., s. 291.
xxx/ Tamże
xxxx/ Na czele delegacji ZSRR stał J.Stalin, USA - prezydent Truman a Wielkiej Brytanii - początkowo Churchill, a następnie nowomianowany premier - Attlee.
xxxxx/ Por. W. Israelian, op.cit., s. 331.
xxxxxx/ Tamże, s. 293.

Stwierdzenie, że podstawą nowego rządu w Polsce ma być, działający w kraju Rząd Tymczasowy, rząd robotniczo-chłopski oznaczało faktycznie uznanie go przez państwa zachodnie /ZSRR nawiązał z Rządem Tymczasowym oficjalne stosunki dyplomatyczne 4.1.1945 r./ za właściwego przedstawiciela narodu polskiego i jednocześnie cofnięcie takiego uznania dla emigracyjnego rządu w Londynie.

Tak więc, postanowienia konferencji krymskiej, w odniesieniu do Polski, dzięki konsekwentnemu i stanowczemu stanowisku Związku Radzieckiego odpowiadały interesom naszego narodu, a co najważniejsze zawierały uznanie praw Polski do jej prastarych piastowskich ziem na zachodzie.

Niemal bezpośrednio po konferencji krymskiej polska administracja zaczęła stopniowe przejmowanie ziem położonych na zachód i północ od linii granicznej z 1939 r. Zagospodarowanie tych ziem, włączenie ich w jednolity organizm państwowy z resztą kraju wymagało od władzy ludowej ogromnego wysiłku. Jednak zabrano się do tego natychmiast. Organizowano administrację, uruchamiano pierwsze zakłady przemysłowe, zaczęła się wielka akcja przesiedleńcza. Akcja faktycznego, a nie tylko formalnego zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą, uczynienie z nich normalnie funkcjonującej niepodzielnej części Polski stała się naczelnym zadaniem postawionym przez Partię i Rząd Tymczasowy przed społeczeństwem polskim. W pracy tej, szczególnie w tym początkowym, najtrudniejszym okresie wielką pomoc okazało ludowe Wojsko Polskie. Specjalnie tworzone ekipy pomagały w organizowaniu miejscowych organów władzy ludowej, przeprowadzaniu reformy rolnej, oddziały inżynieryjne /obok wojsk radzieckich/ przystąpiły do rozminowania wyzwolonych terenów, odbudowy i budowy mostów itp.

Wyzwolenie nowych ziem, pozwoliło władzy ludowej przeznaczyć znacznie większe, niż dotychczas środki na armię. Wyżywienie wojska oparto wyłącznie na zasobach krajowych, a od wiosny zaczęło ono otrzymywać, wyproduko-

wane już przez własny przemysł znaczne ilości umundurowania, obuwia i niektórych rodzajów wyposażenia[x/].

Zwiększyły się również poważnie możliwości powoływania do służby wojskowej nowych roczników poborowych. Dało to Naczelnemu Dowództwu podstawę do opracowania /w lutym 1945 r./ planu rozbudowy wojska. Miano sformować m.in. siedemnaście dywizji piechoty, dziewięć dowództw korpusów armijnych, jedno dowództwo armii, jedno dowództwo dywizji artylerii, jeden korpus pancerny[xx/]. W sumie stan wojska, który 1 stycznia 1945 r. wynosił około 286000 ludzi, miał pod koniec realizacji planu, tj. do grudnia tego roku osiągnąć cyfrę 566 273 ludzi[xxx/].

W pierwszych miesiącach 1945 r. kontynuowano również prace nad dokończeniem procesu budowy administracji wojskowej. Na wyzwolonych terenach zorganizowano Rejonowe Komendy Wojskowe, przy czym wykonujące to zadanie ekipy, były tam niejednokrotnie pierwszymi organami władzy ludowej[xxxx/]. W lutym 1945 r., na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa WP rozpoczęto formowanie /miało być zakończone do 1 kwietnia 1945 r./ sześciu okręgów wojskowych: warszawskiego, lubelskiego, krakowskiego, łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego.[xxxxx/]

Wyzwolenie ziem polskich położonych na zachód od Wisły wywołało konieczność zmiany dyslokacji wielu jednostek wojskowych, w celu ich równomiernego rozmieszczenia na terenie całego kraju. W rezultacie, do

---

x/ płk T.Rawski: Ludowe Wojsko Polskie w latach 1943-1944. Zarys organizacji, Wojskowy Przegląd Historyczny 1/1956 r., s. 21.

xx/ "Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Wybór Materiałów Źródłowych", Wyd.MON, Warszawa-1958, tom I, s. 316.

xxx/ Tamże, s. 317. Warto dodać, że w końcu wojny, tj. w maju 1945 r. stan ludowego Wojska Polskiego wynosił ponad 400 000 ludzi. Z chwilą zakończenia wojny w Europie powiększanie wojska do stanu przewidzianego w planie przestało być aktualne.

xxxx/ płk. T. Rawski; op.cit., s. 23.

xxxxx/ Organizacja i działanie bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Wybór Materiałów Źródłowych; op.cit., tom I, s. 331.

miejscowości położonych na zachód od Wisły przesunięto część pułków zapasowych oraz szkół oficerskich. Główne siły 2 armii WP na początku lutego ześrodkowały się w rejonie: Łódź, Piotrków, Kutno. 10 dywizja piechoty została rozmieszczona w Krakowie, 1 korpus pancerny w rejonie Żyrardowa, 2 dywizja artylerii w Radomiu a 1 samodzielna brygada moździerzy w Pionkach. Pod koniec lutego, wszystkie te jednostki zostały podporządkowane dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i otrzymały zadanie ześrodkowania się na Pomorzu Zachodnim[x/].

Tak więc niemal wszystkie jednostki ludowego Wojska Polskiego sformowane w drugiej połowie 1944 r. znalazły się pod koniec lutego w armii czynnej; zasadnicza ich część weszła do działań dopiero podczas operacji berlińskiej, a jedynie 2 dywizja artylerii i 1 samodzielna brygada moździerzy zdobyły chrzest bojowy już podczas marcowych walk na Pomorzu Zachodnim.

W sumie, pierwsze miesiące 1945 r. w Polsce były bogate w wydarzenia. Na wszystkich odcinkach trwała wytężona praca, która z jednej strony była skierowana na możliwe najszybsze zaleczenie ran zadanych krajowi przez wojnę, a więc organizację i umocnienie aparatu władzy ludowej, odbudowę gospodarki narodowej, a z drugiej - zwiększenie wkładu narodu polskiego w ostateczne rozgromienie Niemiec hitlerowskich, czego wyrazem było dokończenie formowania i skierowanie na front wielu nowych jednostek.

---

x/ płk T.Rawski, op.cit., s. 22. 20 marca 2 armia WP, razem z 1 korpusem pancernym, 2 dywizją artylerii /walczyła w tym czasie pod Dąbiem Szczecińskim/ zostały podporządkowane dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego i otrzymały zadanie przegrupowania się w pas działania Frontu.

ROZDZIAŁ II POŁOŻENIE OPERACYJNE NA POMORZU, PLANY STRON ORAZ DZIAŁANIA W LUTYM I W PIERWSZYCH DNIACH MARCA 1945 R.

POŁOŻENIE 1 ARMII WP 5 MARCA I JEJ ZADANIE

Załączniki nrnr: 12, 15, 16, 17

Jak wspomniano /w Rozdziale I/ w wyniku działań w Prusach Wschodnich i na berlińskim kierunku strategicznym, w końcu pierwszej dekady lutego 1945 r. na Pomorzu wytworzyła się następująca sytuacja.

Wojska działające w centrum i na lewym skrzydle 2 Frontu Białoruskiego, a mianowicie - 2 armia uderzeniowa /dowódca gen.lejtn. I. Fiedunińśki/, 65 armia /dowódca - gen.płk P. Batow/, 49 armia /dowódca - gen. lejtn. I. Griezin/ i 70 armia /dowódca - gen.płk. W. Popow/ walczyły na rubieży: Nogat, dolny bieg Wisły, Grudziądz, Dubielno, Chełmno, Sierosław, Lucim[x]; 19 armia /dowódca gen.lejtn. G. Kozłow/, przybyła w celu wzmocnienia Frontu, ześrodkowywała się w rejonie: Dobrzyń, Lipno, Rypin.

Wojska znajdujące się na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego - 3 armia uderzeniowa /dowódca - gen.mjr N. Sim-oniak/[xx], 2 korpus kawalerii gw. /dowódca - gen. mjr W. Kriukow/, 1 armia WP /dowódca - gen.dyw. St. Popławski/[xxx], 47 armia /dowódca- gen.mjr F.Pierchorowicz/, 61 armia /dowódca - gen.płk P.Biełow/, 2 armia pancerna gw. /dowódca - gen.płk S.Bogdanow/ działały na szerokim ponad 250 km /w linii prostej/ odcinku, na rubieży: Gąbin, Lędyczek, Starowice, Nadarzyce, Mirosławiec, Tuczno, Kalisz Pomorski, Recz, Pyrzyce.

---

x/ Miejscowości Sierosław i Lucim położone są na zachodnim brzegu Wisły 30-50 km na północ i północny zachód od Bydgoszczy.

xx/ Większa część sił 3 armii uderzeniowej była ześrodkowana w rejonie: Więcbork, Iłowo, Złotów.

xxx/ Obsada ważniejszych stanowisk w 1 armii WP została przedstawiona w załączniku nr. 12

Banie, Cedynia; część sił prawego skrzydła Frontu likwidowała wojska nieprzyjaciela okrążone w Pile, Ważcu i Choszcznie[x].

Jak wynika z położenia związków operacyjnych i taktycznych, działających na wewnętrznych skrzydłach 2 i 1 Frontu Białoruskiego, w posiadaniu wojsk niemieckich pozostawał szeroki 100-150 km pas wybrzeża Morza Bałtyckiego, leżący pomiędzy dolnym biegiem Wisły i Odry. Na obszarze tym działały: 2 armia polowa, 11 armia pancerna i 3 armia pancerna, wchodzące w skład Grupy Armii "Wisła" w sumie - ponad trzydzieści dywizji i brygad /w tym osiem dywizji i trzy brygady pancerne/ oraz wiele pułków i batalionów specjalnych, Volkssturmu itp.[xx] Wsparcia i osłonę wojsk zabezpieczało ponad 300 samolotów, wśród których było 60% samolotów myśliwskich. Ponadto jednostki działające w pasie nadmorskim miały zapewnione wsparcie artylerii nadbrzeżnej i okrętowej. Wojskom niemieckim udało się utworzyć front obrony, którą nadal pośpiesznie rozbudowywano, wykorzystując do tego celu nie tylko żołnierzy, lecz i ludność cywilną.

Dowództwo niemieckie przywiązywało duże znaczenie do utrzymania obszaru Pomorza. Wypływało to z szeregu istotnych prz czyn. Mianowicie, zamierzało ono, wykorzystując dogodne operacyjne położenie Grupy Armii "Wisła" wykonać silne uderzenie na rozciągnięte prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego, rozbić je i zagrozić /od tyłu/ wojskom radzieckim działającym na kierunku berlińskim. Ponadto już samo posiadanie przez Niemców Pomorza oraz istnienie na tym obszarze ich silnego zgrupowania, a w konsekwencji zagrożenie z tego kierunku 1 Frontu Białoruskiego, zmuszało dowództwo radzieckie do utrzymania tu znacznej ilości wojsk i w rezultacie hamowało przygotowania do operacji berlińskiej; należy również uwzględnić

---

x/ A.Zawiałow, T.Kaliadin, op.cit., s. 17-18.

xx/ Dowódcą Grupy Armii "Wisła" był H.Himmler /od 20 marca 1945 r. - gen.płk G.Heinrici/. Dowódcami poszczególnych armii byli: 2 armii - gen.płk Weiss, 11 armii pancernej - obergruppen-führer SS Steiner, 3 armii pancernej - gen.płk Raus. W skład Grupy Armii "Wisła" wchodziła również 9 armia, która działała nad Odrą, mając większą część swoich sił w rejonie Kostrzynia.

konieczność użycia /przez dowództwo radzieckie/ odpowiednich sił dla przeciwdziałania próbom nieprzyjaciela połączenia zgrupowania pomorskiego z wschodnio-pruskim /rolę tę spełniały m.in. wojska 2 Frontu Białoruskiego/.

I wreszcie - utrzymanie przez Niemców Pomorza, z ponad 400 km odcinkiem wybrzeża Morza Bałtyckiego pozwalało im wykorzystywać takie porty i bazy morskie jak Gdańsk, Gdynia, Kołobrzeg, Świnoujście, Szczecin.

Jeśli uwzględni się fakt, że w rękach Niemców pozostawały jeszcze Windawa i Libava - w Kurlandii, Królewiec oraz Piława[x/] - na półwyspie Sambijskim, to należy stwierdzić, że w omawianym okresie dysponowali oni - poza Kłajpedą - wszystkimi większymi portami i bazami morskimi południowego i południowo-wschodniego Bałtyku.

Problem ten wymaga nieco szerszego omówienia. Otóż w konkretnej sytuacji strategiczno-operacyjnej na północnym - nadmorskim skrzydle frontu radziecko-niemieckiego, utrzymanie portów i baz morskich na wybrzeżu Morza Bałtyckiego miało dla dowództwa niemieckiego doniosłe znaczenie. Z jednej bowiem strony, taki stan rzeczy ograniczał działalność radzieckich sił morskich, z drugiej zaś stwarzał dogodne warunki dla działania własnej floty wojennej: pozwalał jej wspierać walczące na wybrzeżu wojska lądowe, a przede wszystkim - o czym już wspomniano wyżej - umożliwiał zabezpieczenie komunikacji ze zgrupowaniami zablokowanymi od strony lądu w Kurlandii, Sambii, Królewcu, w rejonie Lidzbarka Warmińskiego, a w późniejszym okresie /w marcu/ w Kołobrzegu oraz w Gdyni, Gdańsku, na Helu i na Mierzei Wiślanej.

To ostatnie zadanie - zabezpieczenie łączności pomiędzy wymienionymi zgrupowaniami a zapleczem i innymi rejonami wybrzeża, zapewnienie im dowozu i ewakuacji było podstawowym, jakie wykonywała niemiecka flota wojenna

---

x/ Obecnie Bałtijsk.
~~x/ Obecnie Memel.~~

na Bałtyku w ostatnich miesiącach wojny.

Względy powyższe sprawiły, że wszystkie większe porty i bazy morskie zostały przez dowództwo niemieckie przekształcone w silnie umocnione węzły oporu - twierdze. A jak wykazały działania były zaciekle bronione /oczywiście przy maksymalnym współdziałaniu z flotą wojenną/. Należy przy tym dodać, że niemieckie wojska lądowe broniące się na wybrzeżu, z reguły wycofywały się w kierunku portów i baz morskich, stwarzając sobie w ten sposób - po przerwaniu komunikacji lądowych - warunki do zaopatrywania i ewentualnej ewakuacji drogą morską.

Dowództwo niemieckie posiadało na Morzu Bałtyckim poważne siły morskie: trzy okręty liniowe /m.in. "Schlesien"/, pięć ciężkich krążowników /m.in. "Admiral Scheer", "Lützow", Prinz Eugen"/, cztery lekkie i dwa pomocnicze krążowniki /m.in. "Nürnberg"/, około dziesięciu niszczycieli, około 30 torpedowców, wiele okrętów podwodnych, kutrów torpedowych, okrętów dozorowych, trałowców[x/], oraz znaczną ilość statków transportowych, kutrów, barek itp. Działalność zasadniczej grupy wymienionych sił koncentrowała się w południowej części Morza Bałtyckiego, tutaj bowiem przebiegały linie komunikacyjne łączące porty niemieckie z zablokowanymi na wybrzeżu zgrupowaniami wojsk lądowych. Do obrony komunikacji dowództwo niemieckie wykorzystywało również lotnictwo I i 6 floty powietrznej, które prowadziło rozpoznanie, osłaniało konwoje na morzu oraz prowadziło walkę z radzieckimi okrętami, szczególnie podwodnymi.

W istniejącej sytuacji naczelne dowództwo Armii Radzieckiej postawiło przed Flotą Bałtycką jako główne zadanie przerwanie morskich komunikacji nieprzyjaciela oraz blokowanie - od strony morza, odizolowanych na wybrzeżu zgrupowań wojsk lądowych nieprzyjaciela. Ponadto Flota Bałtycka miała współdziałać /uderzenia lotnictwa, ogień kolejowej i okrętowej artylerii, desanty taktyczne/ z wojskami lądowymi nacierającymi

---

x /"Dieje twa Wojenno-Morskogo Flota w Wielikoj Otiecziestwiennoj Wojnie", Wojenizdat, Moskwa 1956, s.376. Nazwy okrętów podano w/g danych zawartych w książce: F.Ruge "Wojna na morie 1939-1945", przekład z niem., Wojenizdat, Moskwa 1957, s.376-383, 392-393.

wzdłuż wybrzeża i likwidującymi zablokowane zgrupowania nieprzyjaciela[x].

Realizacja wymienionych zadań - z uwagi na obecność znacznych niemieckich sił morskich, a przede wszystkim brak dogodnego systemu bazowania oraz zaminowanie wielu rejonów Morza Bałtyckiego /cieśnin, torów wodnych, podejść do portów i baz morskich/ - była w poważnym stopniu utrudniona.

Dowództwo radzieckie zmuszone było, ze względu na zaminowanie i brak baz morskich, zrezygnować z użycia ciężkich okrętów nadwodnych[xx]. W rezultacie do wykonania zadań wykorzystywano jedynie lekkie nadwodne jednostki pływające - kutry torpedowe, kanonierki itp., oraz okręty podwodne /ograniczoną ilość/, morską artylerię kolejową, a głównie lotnictwo Floty Bałtyckiej[xxx]. W miesiącu lutym i marcu 1945 r. główny wysiłek jednostek radzieckiej Floty Bałtyckiej koncentrował się na podejściach do portów Kurlandii /Libawa i Windawa/, w Zatoce Gdańskiej i na podejściach do jej portów. Tu działały lekkie jednostki pływające - przede wszystkim kutry torpedowe[xxxx] oraz lotnictwo Floty Bałtyckiej /minowo-torpedowe, bombowe, szturmowe, myśliwskie, rozpoznawcze/, które w konkretnej sytuacji odgrywało główną rolę w działaniach na bliskie i dalekie morskie szlaki komunikacyjne nieprzyjaciela[xxxxx].

- - - -

morska artyleria kolejowa. Większa część z działających w tym czasie radzieckich okrętów podwodnych rozwinięta była w pobliżu szlaków komunikacyjnych łączących porty Kurlandii i Zatoki Gdańskiej z Zatoką Pomorską; jak podają autorzy książki - "Krasnoznamionnyj Bałtyjskij Flot w Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie" - jeden z okrętów podwodnych /dowódca - kpt. 3 rangi - Trawkin/ w lutym - marcu 1945 r. działał na węźle morskich komunikacji - w rejonie Ławicy Słupskiej /35 km na północ od Ustki/[x]. Dla zobrazowania roli poszczególnych rodzajów sił radzieckiej Floty Bałtyckiej warto przytoczyć następujące dane: z ogólnej ilości strat zadanych niemieckim siłom morskim na Bałtyku w 1945 r. na lotnictwo przypada - 68,5%, okręty podwodne - 18%[xx]; pozostałe 13,5% przypada na straty poniesione przez niemieckie jednostki pływające na minach oraz straty zadane przez kutry torpedowe i morską ~~artylerię~~ kolejową artylerię kolejową.

Podsumowując całość problemu należy stwierdzić, że: Po pierwsze - w 1945 r. Niemcy dysponowali na Morzu Bałtyckim potężną flotą. W tych warunkach dla ich wojsk działających na wybrzeżu podstawowe znaczenie miało utrzymanie portów i baz morskich. Dzięki temu bowiem, przerwanie przez wojska radzieckie ich komunikacji lądowej nie oznaczało jeszcze przerwania łączności /komunikacji/ z zapleczem i innymi rejonami w ogóle, z tym jednak że rolę transportu kolejowego i samochodowego przejmował transport morski. On też /transport morski/ i wsparcie ogniowe okrętów bojowych zwiększały żywotność zablokowanych zgrupowań oraz umożliwiały im uniknięcie pełnego zniszczenia; w ten sposób dowództwo niemieckie mogło wykorzystać te siły na innych odcinkach frontu /jak podaje P. Ruge - Niemcy ewakuowali z Kurlandii m.in.

---

x/ Tamże, s. 364. W ciągu lutego - marca 1945 r. okręty podwodne zatopiły 13 statków transportowych, dwa niszczyciele, okręt dozorowy i uszkodziły dwa torpedowce i jeden statek transportowy.

xx/ Zbiór art. "Protiw falsyfikatorow istorii wtoroj mirowoj wojny", Wojenizdat, Moskwa - 1959, s. 244.

3 korpus pancerny SS[x], który wzmocnił następnie siły Grupy Armii "Wisła" na Pomorzu/.

Po drugie - radziecka Flota Bałtycka działała w trudnych warunkach i - poza lotnictwem - stosunkowo małymi siłami. W lutym i w marcu 1945 r. główny swój wysiłek skupiała na podejściach do portów w Kurlandii oraz w Zatoce Gdańskiej /bardziej na zachód działały jedynie pojedyncze okręty podwodne/, zwalczając konwoje oraz pojedyncze statki nieprzyjaciela i przeciwdziałając w ten sposób /przede wszystkim/ ewakuacji i przerzucaniu sił: w lutym - z Kurlandii i Prus Wschodnich na Pomorze, a w marcu - również i z Pomorza - na kierunek berliński.

Jak wynika z przedstawionych faktów Pomorze odgrywało istotną rolę w planach obydwu stron: dowództwa niemieckiego - możliwość uderzenia na wojska radzieckie znajdujące się nad Odrą, dogodny system bazowania, skrócenie morskich komunikacji z Kurlandią oraz Prusami Wschodnimi, a w sumie nadzieja na przeciągnięcie wojny; dowództwa radzieckiego - związanie wielu jednostek, a więc opóźnienie przygotowań do operacji berlińskiej, trudności w rozwinięciu jednostek Floty Bałtyckiej i wypływające stąd /uwzględniając rodzaj wykorzystywanych sił/ ograniczone możliwości oddziaływania na położone na zachód od Zatoki Gdańskiej szlaki morskiej komunikacji nieprzyjaciela; z chwilą upadku Pomorza sytuacja zgrupowań nieprzyjaciela zablokowanych w Kurlandii i w Prusach wschodnich ulegała zdecydowanemu pogorszeniu.

W tych warunkach naczelne dowództwo Armii Radzieckiej[xx] postanowiło zlikwidować pomorskie zgrupowanie nieprzyjaciela, oczyścić Pomorze: od Zatoki Gdańskiej - na wschodzie, do Zalewu Kamieńskiego /Zatoki Pomorskiej/ - na zachodzie, wyznaczając do realizacji powyższego zadania 2 Front Białoruski[xxx]. Zgodnie z wydaną 8 lutego

---

x/ F.Ruge; op.cit., s. 381.

xx/ Pod tym pojęciem należy rozumieć - w całej pracy - Kwaterę Główną /"Stawkę"/ Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej.

xxx/ W tym czasie 2 Front Białoruski dysponował czterema armiami ogólnowojskowymi, dwoma korpusami pancernymi, jednym korpusem zmechanizowanym i jednym korpusem kawalerii; ponadto z odwodu NDA Armii Radzieckiej Front otrzymywał jedną armię ogólnowojskową /19A/ i jeden korpus pancerny /3 K Panc.gw./.

dyrektywą Front ten winien był przejść do natarcia z przyczółków na zachodnim brzegu Wisły, rozbić broniącego się naprzeciw nieprzyjaciela i nie później jak do 20 lutego wyjść na rubież: ujście Wisły, Tczew, Bytów, Miastko, Szczecinek. Następnie, Front miał wprowadzić do działań 19 armię, rozwinąć natarcie w kierunku Szczecina, oczyścić od nieprzyjaciela Pomorze - od Zalewu Wiślanego do Zatoki Pomorskiej[x].

W tym czasie 3 Front Białoruski /razem z podporządkowanymi mu czterema armiami 2 Frontu Białoruskiego/ winien był, we współdziałaniu z 1 Frontem Nadbałtyckim zlikwidować zgrupowanie nieprzyjaciela w Prusach Wschodnich.

1 Front Białoruski miał w najbliższym czasie - do 12-13 lutego - zakończyć likwidację zgrupowań nieprzyjaciela okrążonych w Poznaniu, Pile, Choszcznie, utrzymać i rozszerzyć przyczółki na zachodnim brzegu Odry. Równocześnie Front winien był rozpocząć przygotowania do operacji berlińskiej, przegrupowując nad Odrę większość sił z prawego skrzydła; przygotowania do operacji berlińskiej zamierzano zakończyć /orientacyjnie/ w końcu lutego - na początku marca[xx]. Prawe skrzydło i tyły Frontu /od strony Pomorza/ miały być osłonięte siłami trzech korpusów i jednej armii ogólnowojskowej; siły te miały zorganizować obronę na rubieży - /wył/ Sępolno Krajeńskie, Lipka, Lędyczek, Starowice, Nadarzyce, Mirosławiec, Kalisz Pomorski, Recz, /wył/ Banie, Grabowo /7 km na płd-wsch od m. Schwedt/ i w miarę wychodzenia wojsk 2 Frontu Białoruskiego w kierunku północno-zachodnim również przegrupowywać się nad Odrę.

10 lutego wojska 2 Frontu Białoruskiego przeszły do natarcia na kierunkach założonych w planie operacji. Jednak działania te nie przyniosły zamierzonych wyników; po dziesięciu dniach uporczywych walk - do 19 lutego, wojska Frontu przesunęły się w kierunku północno-zachodnim i zachodnim o 50-70 km i wyszły na rubież: Gniew

---

x/ A.Zawiałow, T. Kaliadin; op.cit., s. 26.
xx/ Tamże, s. 27.

/nad Wisłą/, Czersk, Chojnice, /wył/ Lędyczek, gdzie przeszły czasowo do obrony; 19 armia i 3 korpus pancerny gw., zgodnie z rozkazem dowódcy Frontu podchodziły do rejonu Sępolna Krajeńskiego, gdzie miały się ześrodkować do 21 lutego.

W tym czasie sytuacja na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego uległa poważnemu pogorszeniu. Silne zgrupowanie nieprzyjaciela, w składzie którego znajdowały się również jednostki pancerne, wykonało szereg przeciwuderzeń na odcinku: Recz, Banie, deblokowało okrążone w Choszcznie wojska i na niektórych odcinkach odrzuciło nieco na południe działające tu związki taktyczne 61 armii i 2 armii pancernej gw.[x] Nie przyniosło pozytywnego wyniku zamierzone przez dowódcę 1 Frontu Białoruskiego 17 lutego i zatwierdzone przez naczelne dowództwo /w celu okazania pomocy 2 Frontowi Białoruskiemu/ uderzenie części sił 3 armii uderzeniowej i 1 armii WP, 7 korpusu kawalerii gw., 61 armii, 2 armii pancernej gw., które miało na celu odrzucenie nieprzyjaciela na północ, wyjście na rubież: Łubowo, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko, Węgorzyno, Goleniów, /wył/ Szczecin i przerwanie w ten sposób pomorskiemu zgrupowaniu nieprzyjaciela dróg odwrotu na zachód[xx]. Na skutek silnych przeciwdziałań nieprzyjaciela wydzielone jednostki nie mogły rozwinąć zaplanowanego natarcia, wobec czego dowódca Frontu rozkazał im przejść do obrony; w rejonie: Kalisz Pomorski, Głębokie, Recz atak wojsk radzieckich /61A i 7 KKgw./ zbiegł się z przeciwuderzeniem nieprzyjaciela. Równocześnie dane z rozpoznania donosiły o wzmocnieniu Grupy Armii "Wisła" nowymi siłami[xxx]. Nie było więc wykluczone nowe, jeszcze silniejsze przeciwuderzenie.

- - - -

Działania, które przebiegały w dniach od 10 do 19 lutego 1945 r. zakończyły pierwszy etap operacji pomorskiej[x/].

Dowództwo radzieckie musiało podjąć bardziej zdecydowane przedsięwzięcia, w celu szybszego zrealizowania celów postawionych przed 2 Frontem Białoruskim. Bowiem ogólna sytuacja wojskowo-polityczna dyktowała konieczność przyśpieszenia przygotowań do decydującego uderzenia na Berlin. A jak już wspomniano wyżej - przed zlikwidowaniem pomorskiego zgrupowania nieprzyjaciela nie można było rozpoczynać operacji berlińskiej. W tych warunkach naczelne dowództwo Armii Radzieckiej postanowiło wykorzystać do działań zaczepnych przeciwko Grupie Armii "Wisła" również wojska znajdujące się na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego[xx/]; linię rozgraniczenia pomiędzy Frontami wytyczały miejscowości: Okonek, Szczecinek /obie dla 2 Frontu Białoruskiego włącznie/, Białogard, Kołobrzeg /obie dla 1 Frontu Białoruskiego włącznie/.

Około 20 lutego położenie wojsk niemieckich na Pomorzu było następujące:

W pasie natarcia 2 Frontu Białoruskiego broniła się 2 armia niemiecka /korpuśna grupa "Rappard", 23 KA, 27 KA, 7 KPanc, 18 korpus piechoty górskiej, 20 KA - w odwodzie/ oraz część sił korpuśnej grupy "Tettau"; w sumie - dwie dywizje pancerne, czternaście dywizji piechoty, cztery brygady piechoty, dwie samodzielne grupy bojowe, cztery samodzielne pułki piechoty, piętnaście samodzielnych batalionów /około 230 tysięcy ludzi, 341 czołgów i dział pancernych, 2360 dział i moździerzy/.

Przed prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego broniła się 11 armia niemiecka /korpuśna grupa von "Tettau", 10 korpus SS i korpuśna grupa "Münzel", 3 KPanc SS, 39 KPanc, 2 KA/; w sumie cztery dywizje pancerne, trzy dywizje zmotoryzowane, osiem dywizji piechoty, jedna dywizja lotniczo-polowa, dwie brygady pancerne, cztery

---

x/ Tamże, s. 11.
xx/ Tamże, s. 88.

samodzielne bataliony pancerne[x] /około 200 tysięcy ludzi, około 700 czołgów i dział pancernych, około 2500 dział i moździerzy/.

2 i 11 armię wspierało około 500 samolotów, okręty wojenne, artyleria nadbrzeżna[xx].

Według danych z rozpoznania, nieprzyjaciel przerzucał jeszcze na Pomorze /w tym m.in. z Kurlandii/ około dziewięć dywizji piechoty, jedną dywizję pancerną i jedną dywizję zmotoryzowaną[xxx].

Wojska niemieckie przygotowały obronę, wykorzystując w maksymalnym stopniu dogodne warunki terenowe: dużą ilość jezior, rzek i kanałów, lasów, ciaśnin i przesmyków. Miejscowości i miasta, zostały umocnione i przygotowane do okrężnej obrony. Miasta, które w przeszłości były twierdzami i posiadały forty, bastiony, ponownie przekształcono w twierdze. Na drogach, którymi jak przypuszczano - ze względu na warunki terenowe i roztopy wiosenne - będą głównie przesuwały się wojska radzieckie, zbudowano różnego rodzaju zapory /przede wszystkim przeciwpancerne/, mosty przygotowano do wysadzenia. Szczególną uwagę zwracano na silne umocnienie portów i baz morskich.

Naczelne dowództwo Armii Radzieckiej, zgodnie z powziętą decyzją, przekazało dowódcom 1 i 2 Frontu Białoruskiego 17 /2 FB/ i 22 /1 FB/ lutego dyrektywy, zawierające założenie dalszych działań. Zamiar operacji przewidywał uderzeniami wojsk znajdujących się na wewnętrznych skrzydłach obu Frontów - ogólnie w kierunku Kołobrzegu - rozcięcie Grupy Armii "Wisła". Wojska 2 Frontu Białoruskiego po opanowaniu Koszalina i wyjściu na wybrzeże Morza Bałtyckiego winny były nacierać w kierunku Gdyni i Gdańska, rozgromić 2 armię niemiecką i oczyścić z jej

---

x/ Zestawienie nie obejmuje jednostek 3 armii pancernej, które zajmowały obronę wzdłuż zachodniego brzegu Odry na odcinku od Zatoki Pomorskiej do m. Schwedt.

xx/ A.Zawiałow, T.Kaliadin; op.cit., s. 90-91.

xxx/ Tamże.

wojsk wschodnią część Pomorza. Wojska 1 Frontu Białoruskiego miały rozwinąć zdecydowane natarcie w kierunku Kołobrzegu i Kamienia Pomorskiego, rozgromić 11 armię niemiecką, oczyścić z jej jednostek zachodnią część Pomorza /do rzeki Odry/ i wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego. 2 Front Białoruski miał przejść do natarcia 24 lutego, a wojska 1 Frontu Białoruskiego nie później jak 1 marca[x]/.

Wykonując postanowienia dyrektyw, dowódcy Frontów określili własne zamiary /uwzględniając w nich zalecenia naczelnego dowództwa/ sprecyzowali zadania podległych jednostek i poczynili niezbędne przygotowania do podjęcia działań.

Zgodnie z decyzją dowódcy 2 Frontu Białoruskiego główne uderzenie miała wykonać z rejonu Zamarte /10 km na płd.-wsch od Chojnic/, Lipka 19 armia wzmocniona 3 korpusem pancernym gw. /armijna grupa szybka, dowódca - gen.mjr Panfiłow/, w kierunku: Biskupnica, Biały Bór, Bobolice, Koszalin; 25-lutego armia winna była osiągnąć rubież: Koczała /11 km na płd od Miastka/, Szczecinek, a 27 lutego - wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego na północ od Koszalina /głębokość operacji 114 km, planowane średnie tempo 25 - 30 km na dobę/. Armie działające na prawym skrzydle Frontu /2 A ud., 65 A, 49 A i 70 A/ miały kontynuować rozpoczęte 10 lutego natarcie w kierunku północnym i północno-wschodnim, niszcząc wojska niemieckie odcięte od głównych sił przez 19 armię; m.in. 2 armia uderzeniowa winna była do końca 24 lutego opanować Gdańsk. W lewo od 19 armii, z rubieży: /wył/ Lipka, Okonek miał działać 3 korpus kawalerii gw. /dowódca - gen.lejtn. M. Oslikowski/[xx]/.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego postanowił uderzeniami w kierunkach: północnym - na Kołobrzeg, północno-zachodnim - na Kamień Pomorski i Goleniów rozciąć 11 armię nieprzyjaciela na części, zlikwidować je i jednocześnie siłami jednostek pancernych i zmechanizowanych

---

x/ Tamże, s. 95-96. Różnice w terminie rozpoczęcia działań wynikały z konieczności przeprowadzenia przez 1 Front Białoruski znacznych przegrupowań.

xx/ Tamże, s. 96-99.

wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego oraz nad Odrę. Główne uderzenie miały wykonać wewnętrznymi skrzydłami 3 armia uderzeniowa i 61 armia z rejonu Recz w ogólnym kierunku: na pierwsze /3A ud/ - Węgorzyno, Gościno, Kołobrzeg, a druga /61 A/ - Wapnica, Goleniów; pod koniec trzeciego dnia operacji wymienione armie winny były osiągnąć rubież: Oleszno, Węgorzyno, Dobropole /5 km płd od m. Dobra/, Maszewo, Stargard Szczeciński, a następnie wykorzystując powodzenie jednostek pancernych wyjść na rubież - 3 armia uderzeniowa - Karlino, Kołobrzeg, a 61 armia - Zagórze, /wył/ Dąbie /dzielnica Szczecina położona na wschodnim brzegu Odry; jej pełna nazwa brzmi: Szczecin - Dąbie[x]/.

W pasie działania obu armii, w drugiej połowie pierwszego dnia operacji miały wejść do bitwy dwie armie pancerne:

1 armia pancerna gw. /dowódca - gen.płk M. Katukow/[xx]/ winna była rozwinąć natarcie w kierunku: Łisko, Węgorzyno i pod koniec pierwszego dnia /po wejściu do bitwy/ osiągnąć rejon Studnica, Węgorzyno, Scienne, a oddziałami wydzielonymi opanować miejscowości: Drawsko, Łobez, Rekowo. Następnie armia miała nacierać w ogólnym kierunku: Resko, Gościno, Kołobrzeg - na spotkanie z wojskami 2 Frontu Białoruskiego, opanować rejony: Białogard, Karlino, Stanomino, Gościno, Kołobrzeg, Nieżym i utrzymać je do podejścia głównych sił jednostek piechoty[xxx]/.

2 armia pancerna gw.[xxxx]/ - po wejściu do bitwy - miała nacierać w kierunku: Tarnowo, Wiechowo i w końcu pierwszego dnia operacji osiągnąć rejon Chociwel, Rosowo, Dzwonowo a oddziałami wydzielonymi opanować miejscowości: Dobra, Wojtaszyce, Maszewo. W dalszym ciągu armia winna była działać w kierunku: Maszewo, Goleniów, a częścią sił

---

x/ A.Zawiałow, T. Kaliadin; op.cit., s. 101.
xx/ 1 armia pancerna była ześrodkowana w rejonie Barlinka osłaniając kierunek wyprowadzający z północy - na Gorzów Wielkopolski.
xxx/ A. Zawiałow, T. Kaliadin; op.cit., s. 102.
xxxx/ Zajmowany do tego czasu odcinek frontu na południe od Stargardu Szczecińskiego 2 armia pancerna gw. miała zdać jednostkom piechoty.

na Kamień Pomorski, pod koniec trzeciego dnia natarcia opanować rejony: Dziwnówek, Kamień Pomorski, Skarchowo, Jatki oraz Łąkie, Zegórze, Troszym i równocześnie dokonać okrążenia stargardzkiego zgrupowania nieprzyjaciela[x].

Pomocnicze uderzenia, zgodnie z decyzją dowódcy 1 Frontu Białoruskiego miały wykonać: 1 armia WP - na prawym skrzydle głównego ugrupowania i na lewym - 47 armia.

1 armia WP winna była rozwinąć działania z rubieży: Nadarzyce, Łowicz Wałecki, przełamać obronę nieprzyjaciela na lewym skrzydle i do końca trzeciego dnia operacji osiągnąć: Wierzchowo, Witowo, Lubieszewo, południowe wschodni skraj jeziora Lubie[xx]. Następnie, nacierając wszystkimi siłami w kierunku: Złocieniec, Białogard, armia miała pod koniec piątego dnia operacji wyjść na rubież: /wył/ Stare Dębno, Tychówko, Białogard, Karlino[xxx]. Na prawo od 1 armii WP, w kierunku: Kragi, Połczyn Zdrój działał 2 korpus kawalerii gw.

47 armia winna była przełamać obronę nieprzyjaciela w rejonie Żabów, Lipie /7-10 km na płn-zach od Pyrzyc/, po czym rozwijając natarcie w kierunku Dąbia opanować go w czwartym dniu operacji i jednocześnie w całym pasie działania wyjść nad Odrę - na odcinku: Dąbie, Cedynia[xxxx].

W odwodzie dowódcy Frontu pozostawał 7 korpus kawalerii gw. /dowódca - gen.mjr M. Konstantinow/.

Według planu dowódcy Frontu rozbicie podstawowych sił 11 armii niemieckiej miało nastąpić w ciągu pięciu - siedmiu dni, a oczyszczenie z wojsk nieprzyjaciela zachodniej części Pomorza /od południka Szczecinek, Karlino, Kołobrzeg do Odry/ w ciągu czternastu - szesnastu dni[xxxxx].

---

x/ A. Zawiałow, T. Kaliadin; op.cit., s. 102-103.
xx/ A. Jasiński: Przełamanie Wału Pomorskiego. Marsz - manewr 1 Armii WP od Warszawy do Bydgoszczy i udział w przełamaniu Wału Pomorskiego 19.01-7.03. 1945. Wyd. Biura Hist. WP, Warszawa-1958, s. 306.
xxx/ A.Zawiałow, T. Kaliadin; op.cit., s. 103.
xxxx/ Tamże.
xxxxx/ Tamże, s. 101.

Jak wynika z przedstawionych wyżej założeń zamiaru dowództwa radzieckiego i decyzji dowódców Frontów realizacja podstawowych celów operacji miała przebiegać w dwóch wyraźnie zarysowujących się fazach: w pierwszej - miano dokonać rozcięcia Grupy Armii "Wisła" na części, przerwać komunikacje lądowe z zapleczem, a w drugiej - zniszczyć ją i oczyścić obszar Pomorza z jej wojsk. Zaangażowanie do działań potężnych sił: dziewięciu armii ogólnowojskowych, dwóch armii pancernych, czterech samodzielnych korpusów pancernych, dwóch korpusów zmechanizowanych, trzech korpusów kawalerii, znacznych sił lotnictwa, stwarzało pomyślne przesłanki do szybkiego wykonania zaplanowanych zadań. Ciekawym rozwiązaniem była decyzja dowódcy 1 Frontu Białoruskiego utworzenia na rubieży: Dębno, Białogard, Kołobrzeg bariery, najpierw przez związki taktyczne 1 armii pancernej gw., a następnie - i armii WP i 3 armii uderzeniowej, która miała osłonić główne siły Frontu od wschodu, skąd, z uwagi na wcześniejsze /o pięć dni/ rozpoczęcie działań przez 2 Front Białoruski, mogły wycofywać się jednostki 2 armii niemieckiej.

Warto jeszcze dodać, że przyjęty przez dowództwo radzieckie sposób wykonania zadania, t.zn. rozcięcie Grupy Armii "Wisła" klinami wychodzącymi z południa w kierunku wybrzeża, a w szczególności zupełnie realna możliwość szybkiego odcięcia jej od terenów położonych na zachód od Dziwny i Odry /to jest od zaplecza/ przez wojska pancerne, ograniczenie manewru wzdłuż frontu, wyraźnie podnosił znaczenie portów i w ogóle wybrzeża Morza Bałtyckiego dla znajdujących się na Pomorzu wojsk nieprzyjaciela, gdyż w tych warunkach była to dla nich jedyna droga ratunku i uniknięcia pełnego zniszczenia.

Przygotowania do operacji trwały bardzo krótko, przy czym podstawowym problemem było przegrupowanie sił na nowe kierunki działań /szczególnie duże rozmiary przyjęło ono w 1 Froncie Białoruskim/ oraz materiałowo-techniczne zabezpieczenie wojsk.

Zgodnie z planem 2 Front Białoruski rozpoczął działania zaczepne 24 lutego. Po przełamaniu obrony 2 armii niemieckiej w rejonie na południowy zachód od Chojnic wojska głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu /19 armia[x] i 3 korpus pancerny gw./ do 28 lutego przesunęły się na północ o 70-80 km osiągając rubież: Koczała, Bobolice, Wierzchowo. Działające w prawo od 19 armii związki taktyczne 70 armii osiągnęły rejon: jez. Dobrzyk, Nowa Parsęcinka, Lipczyn, a w lewo - 3 korpus kawalerii gw. zdobył Szczecinek. Pozostałe armie, działające na prawym skrzydle Frontu nie uzyskały powodzenia, ze względu na silny opór nieprzyjaciela.

Wojska głównego zgrupowania Frontu wykorzystując dotychczasowy sukces rozwinęły zdecydowane natarcie w kierunku północnym i północno-zachodnim. W rezultacie 3 korpus pancerny gw. w drugiej połowie dnia 3 marca głównymi siłami podszedł od południowego wschodu pod Koszalin a oddziałami wydzielonymi wyszedł na wybrzeże Morza Bałtyckiego w rejonie Lasy, Osiedl Koszalińskie /na płn-wsch od Koszalina/[xx]. W tym czasie 19 armia osiągnęła głównymi siłami Polanów, Czaplinkowo /około 20 km na płn-wsch od Koszalina/ a na prawym skrzydle zdobyła Miastko.

W godzinach wieczornych 3 marca oddziały 3 korpusu pancernego uderzyły na Koszalin. Nieprzyjaciel nacierany z kilku stron jednocześnie zaczął opuszczać miasto, wykorzystując luki istniejące w ugrupowaniu wojsk pancernych, przy czym część sił wycofywała się do Kołobrzegu, a większość - w kierunku Karlina. Aby temu przeciwdziałać pododdziały 272 dywizji piechoty /dowódca - płk Wiesskow/[xxx] które 4 marca podeszły pod Koszalin, przecięły wojskom nieprzyjaciela drogi odwrotu, zajmując rejony: Łękno /w kierunku Kołobrzegu/, Niekłonice, Dunowo /w kierunku Karlina. Pozostałe w Koszalinie oddziały niemieckie kontynuowały

---

x/ 26 lutego gen.lejtn.G. Kozłow został zwolniony ze stanowiska dowódcy 19 armii; dowódcą został mianowany gen.lejtn. A. Romanowski. A.Zawiałow, T. Kaliadin, op.cit., s. 121.

xx/ Tamże, s. 131.

xxx/ 272 dywizja piechoty wchodziła w skład 134 korpusu piechoty 19 armii.

jeszcze do wieczora opór, jednak widząc, że sytuacja jest beznadziejna skapitulowały; do rana 5 marca miasto - ważny węzeł komunikacyjny na drodze z Gdyni do Kołobrzegu i Szczecina - zostało całkowicie oczyszczone od wojsk nieprzyjaciela. Po opanowaniu Koszalina oddziały 3 korpusu pancernego gw. przesunęły się w kierunku północno-zachodnim opanowały Mielno i również w tym rejonie wyszły na wybrzeże Morza Bałtyckiego.

W wyniku dotychczasowych działań wojska 2 Frontu Białoruskiego w końcu 5 marca zajmowały rubież: wschodni brzeg rzeki Nogat i Wisły - do m. Janowo, Gniew, Jabłówko /8 km na płd od Stargardu Gdańskiego/, /wył/ Zielona Góra /2 A ud./, Lubichowo, Studzienice /65 A/, Leśna Huta, Wiele, Leśno /49 A/, jez. Kruszyńskie, Luboń, Maszkowice, Czarnica /70 A/, Żabno, Podgóry, Lejkowo, Bukowo Morskie /19 A/ - frontem na wschód i północny-wschód. Dwie dywizje 134 korpusu piechoty /19 A/ i 3 korpus kawalerii gw. rozwinięte były frontem na zachód i południowy-zachód, ubezpieczając główne zgrupowanie Frontu na rubieży: Łękno, Wierzchomino, Biesiekierz, /272 DP/, Niedalino /druga dywizja 134 KP/, Dobrowo, Borzystaw, Krosino /3 KKgw./[x].

Wojska 1 Frontu Białoruskiego przeszły do natarcia 1 marca[xx]. Przełamały one przygotowaną przez 11 armię niemiecką obronę i rozwinęły pomyślnie natarcie w kierunku północnym i północno-zachodnim. W końcu 5 marca położenie poszczególnych związków operacyjnych i taktycznych Frontu było następujące:

2 korpus kawalerii gw., który na prawym skrzydle rozpoczął natarcie 26 lutego razem z 3 korpusem kawalerii gw. 2 Frontu Białoruskiego i do 28 lutego osiągnął rejony: Radacz, Łączno, Sulinowo i na wschód od Starowic, wyszedł na rubież: Stare Dębno, Bolkowo; jedna dywizja kawalerii pozostawała w rejonie Połczyna Zdroju.

---

x/ Tamże, s. 156-157.
xx/ Z wyjątkiem 47 armii, która przeszła do działań dopiero 2 marca.

1 armia WP po rozbiciu nieprzyjaciela w rejonie Żabina, Borujska, Wierzchowa, Czaplinka, Złocieńca, Drawska i sforsowaniu rzeki Drawy osiągnęła rubież[x]:
- 3 dywizja piechoty - na północ od Połczyna Zdroju;
- 6 dywizja piechoty - Gawroniec, Stare Resko /oddziały dywizji kontynuowały ruch w kierunku Reska i Stawy;
- 2 dywizja piechoty - północny skraj m. Ostrowice, góra Gołębieniec;
- 1 dywizja piechoty - Przytoń, skrzyżowanie dróg 0,5 km na południe od jeziora Przytonko;
- 4 dywizja piechoty - Rydzewo, kolonia Żółte.

1 brygada kawalerii, 1 brygada pancerna i 13 pułk artylerii pancernej, działające od rana 5 marca jako grupa pościgowa armii[xx] zdobyły Bierzwnicę i Reszko.

Zasadnicza część artylerii armii rozwinięta była ogólnie w rejonach: Rzepowo, Barne, Drawsko, Złocieniec; w Złocieńcu znajdował się również 4 pułk czołgów ciężkich. 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej /bez 16 paplot mk/ zajmowała stanowiska ogniowe w rejonie: Łyszyna, Derskowo, Złocieniec.

4 mieszana dywizja lotnicza, dyslokowana w Bydgoszczy, rozpoczęła przebazowanie na lotnisko w rejonie Mirosławca; tu również zajął stanowiska ogniowe 16 pułk artylerii przeciwlotniczej mk /1 DAPlot/.

Sztab armii[xxx] rozmieszczony był w Mirosławcu. Tu również znajdowały się m.in. 1 zmot. batalion rozpoznawczy i 7 dywizjon artylerii pancernej; ich zadaniem było ochrona sztabu armii[xxxx].

3 armia uderzeniowa /jej działania wspierała m.in. 2 polska dywizja artylerii/ rozwinięta była na szerokim froncie, mając główne siły rozwinięte na zachód i północny-zachód, a część - na wschód. Działający na jej prawym

---

x/ Podaną rubież związki taktyczne i oddziały 1 armii WP osiągnęły do końca dnia 5 i rano 6 marca.

xx/ Dowódcą grupy pościgowej był dowódca 1 brygady kawalerii.

xxx/ Pod tym pojęciem należy rozumieć - "stanowisko dowodzenia armii". W takim samym stopniu dotyczy to pojęcia "sztab dywizji".

xxxx/ A. Jasiński, op.cit., s. 356.

skrzydle /lewy sąsiad 1 armii WP/ 7 korpus piechoty nalczył - frontem na wschód i północny wschód - na rubieży: Rożnowo Kobeskie, Zagórzyce, Wysiedle /146 DP/, maj. Byszewo, Słonowice /364 DP/, Wilczkowo, /wył/ Smardzko /265 DP/. Pozostałe siły armii osiągnęły rubież: 79 korpus piechoty - Trzygłów, Truskolas /10 km na północny-zachód i zachód od Złotów/, mając jedną dywizję w marszu na Resko, a 12 korpus piechoty gw. - Orzechowo, Nowogard /23 dywizja piechoty gw. tego korpusu walczyła na rubieży: Grabin, Trzechel, Cermnica/.

61 armia, pokonując silny opór nieprzyjaciela opanowała rubież: Redło /około 10 km na płd od Nowogardu/, Łęczyca Pomorska, Żarowo, Morzyczyn /na płn skraju jez. Miedwie/. Wojska 47 armii prowadziły ciężkie walki na rubieży: Giżyn, Stare Czarnowo, Gardno, Borzym, Pacholęta, Nieduchowa. 7 korpus kawalerii gw. - pozostający w odwodzie dowódcy Frontu - minął Nowogard i kontynuował ruch w kierunku Gryfic[x/].

Największe powodzenie osiągnęły związki pancerne i zmechanizowane Frontu, wprowadzone do bitwy już w pierwszym dniu operacji w pasie natarcia 3 armii uderzeniowej i 61 armii. 4-5 marca opanowały one na tyłach nieprzyjaciela, broniącego się przed frontem działania związków ogólnowojskowych wiele rejonów i miejscowości - ważnych węzłów komunikacyjnych zachodniej części Pomorza.

1 armia pancerna gw. /8 i 11 KPanc gw. oraz 64 BPanc gw./[xx/] zajmowała w końcu 5 marca następujące położenie: 19 i 21 brygady zmechanizowane gw. prowadziły ciężkie walki w rejonach na północ od m. Łabędzie, Rzepczyno, Sława, 64 brygada gw. znajdowała się w Świdwinie, 1 brygada pancerna gw. działała w rejonie Rąbina, a 44 brygada pancerna gw. ześrodkowana była w Sławoborze, mając wysunięte oddziały w rejonach Nielep i Rąbino. W tym czasie 20 brygada pancerna gw. oczyszczała uporczywie bronione przez nieprzyjaciela Białogard.

---

x/ A.Zawiałow, T. Kaliadin, op.cit., s. 158-160.

xx/ Weszła do bitwy 1 marca około godz. 17.00 w pasie natarcia 3 armii uderzeniowej. W skład 8 KPanc gw. wchodziły - 1 i 20 BPanc gw. oraz 19 i 21 BZ gw.; w skład 11 KPanc gw. - 40, 44 i 45 BPanc gw. oraz 27 BZ gw.; 64 BPanc była samodzielną brygadą.

25 brygada zmechanizowana gw. ześrodkowana była w rejonie Gościna, a 40 brygada pancerna po opanowaniu o godz. 1.00 Trzebiatowa i pozostawieniu tam jednej kompanii czołgów z pododdziałami fizylierów, ześrodkowała się w rejonie Charzyno, Roszcięcino, z zadaniem zamknięcia odcinka Karlino, Kołobrzeg[x/]. 45 brygada pancerna gw. tej armii wysunęła się najdalej na północ opanowała Zieleniewo i w godzinach porannych podeszła od południowego zachodu pod Kołobrzeg oraz na brzeg Morza Bałtyckiego - na zachód od miasta. Według danych zawartych w materiałach niemieckich[xx/] wydarzenia pod Kołobrzegiem w dniu 4 marca miały następujący przebieg. O godz. 5.00 /czas środkowoeuropejski/ oddział wydzielony 45 brygady pancernej gw. opanował Zieleniewo i następnie wysunął się do rejonu gorzelni Więcemino. Pomiędzy godz. 8.00 a 9.00 z tego kierunku podeszły pod Kołobrzeg główne siły radzieckiej brygady pancernej. Nieco później radzieckie czołgi /nieduża ilość/ podeszły pod Kołobrzeg również od południowego wschodu i opanowały stare szańce[xxx/] położone około 2 km od miasta /przy szosie z Niekanina do Kołobrzegu/. Ponieważ pododdziały radzieckie opanowały w tym czasie również Rościęcino, gdzie znajdowały się filtry miejskie /nad Parsętą/ wodociągi kołobrzeskie zostały odcięte od źródeł wody; od tej chwili mieszkańcy pobierali wodę przeważnie bezpośrednio z Parsęty. Podjęte przez 45 brygadę pancerną ataki w celu opanowania Kołobrzegu z marszu zostały przez nieprzyjaciela odparte.

Oceniając położenie związków taktycznych 1 armii pancernej gw. w końcu 5 marca należy stwierdzić, że zajmowały one szeroki - ponad 70 km front zwrócony w większości na północny-wschód, wschód i częściowo na południe. Pięć brygad zajmowało rejony /Łabędzie, Rąbino, Sławoborze/, które połączone liniami utworzyłyby trójkąt jednym wierzchołkiem skierowany na południe.

Pozostałe cztery brygady, jak wynika z ich rozmieszcze-

x/ ppłk St.Komornicki: Rola 1 armii pancernej gw. w drugim i trzecim etapie operacji pomorskiej oraz jej wpływ na działania 1 armii WP /1-7.3.1945r./, Myśl Wojskowa 8/1960, s. 78-84.

xx/ Johannes Voelker: Die letzten tage von Kolberg 4-18.3. 1945 r., Holzner-Verlag Würzburg, 1959 r., s.36-37,39-40

xxx/ Ho-he Bergschanze.

nia, zajmowały rubieże: Białogard, Karlino, /wył/ Kołobrzeg, osłaniając z kierunku wschodniego główne siły Frontu.

2 armia pancerna gw.[x/] po obejściu umocnionych pozycji obronnych nieprzyjaciela znajdujących się przed frontem 61 armii /przez pas natarcia 3 armii uderzeniowej/ i opanowaniu Nowogardu walczyła w rejonach: Kamień Pomorski /na płd-wsch od miasta/ i Wysoka Kamieńska oraz Głowice, Krzywice /8 km na płn-wsch od Goleniowa/[xx/].

Walki w dniu 5 marca zakończyły drugi etap operacji pomorskiej[xxx/]. W wyniku dotychczasowych działań wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego zrealizowały pierwszą część zadania założonego w planie operacji: osiągnęły wybrzeże Morza Bałtyckiego na północ od Koszalina oraz pod Kołobrzegiem i rozcięły w ten sposób Grupę Armii "Wisła" na dwie części. 2 armia niemiecka, poniósłszy znaczne straty, została odrzucona w kierunku północno wschodnim - ku Zatoce Gdańskiej. Jej komunikacje lądowe z zapleczem były przerwane. Klęska 11 armii niemieckiej była jeszcze większa. Została ona rozbita przez wojska 1 Frontu Białoruskiego na wiele części i poza odcinkiem, gdzie nacierały 61 i 47 armie /broniły się tam 3 i 39 KPanc oraz 2 KA/ nie posiadała już zorganizowanego frontu obrony.

Istotną konsekwencją dotychczasowego natarcia a zwłaszcza działań części sił 1 armii pancernej gw., 2 korpusu kawalerii gw., 7 korpusu piechoty /3 A ud./ oraz 1 armii WP było okrążenie na południe i południowy-wschód od Świdwina /ogólnie w pasie natarcia 1 armii WP/ rozbitych jednostek 10 korpusu SS i korpuśnej grupy von "Tettau" /163 dywizja piechoty, 5 lekka dywizja piechoty, 402 zapasowa dywizja piechoty, dywizja "Bärwalde"/[xxxx/]. Niemniej ważnym wynikiem działań było zablokowanie znacznych sił nieprzyjaciela /z jednostek rozbitych przez wojska głównego zgrupowania 2 Frontu Białoruskiego/ na styku obu

x/ Wejście do bitwy 1 marca o godz. 14.00 w pasie natarcia 61 armii. W skład 2 armii pancernej gw. wchodziły 9 i 12 korpus pancerny gw. oraz 1 korpus zmechanizowany gw.

xx/ A.Zawiałow, T.Kaliadin, op.cit., s. 160.

xxx/ Tamże, s. 11-12.

xxxx/ Biuletyn Informacyjny nr 48, 1 armii WP z dnia 6.3. 1945 r., godz. 21.00; CAW, 1 AWP-71, s. 97.

Frontów, pomiędzy rubieżą Białogard, Kołobrzeg - obsadzoną przez związki taktyczne 1 armii pancernej gw., a rejonem położonym na zachód i południowy-zachód od Koszalina - skąd nacierały 134 korpus piechoty /19 A/ i 3 korpus kawalerii gw.

Jednak sytuacja w wymienionych rejonach nie była w pełni ustabilizowana. Wojska nieprzyjaciela, wykorzystując warunki terenowe /lasy/, a przede wszystkim luki w ugrupowaniu oddziałów 1 armii pancernej gw. /mimo, iż oddziały pancerne uchwyciły wiele węzłów komunikacyjnych i kontrolowały teren wokół zajmowanych rejonów, to jednak nie były w stanie utworzyć szczelnej bariery, zarówno na rubieży Białogard, Kołobrzeg, jak również w rejonie Świdwina - na północnym odcinku pierścienia okrążenia/ nie rezygnowały z prób przedarcia się na zachód i północny - zachód, przeważnie w kierunku Gryfic i Trzebiatowa; stąd istniała jeszcze otwarta droga na Dziwnówek i wyspę Wolin. Szczególnie aktywnie działało zgrupowanie nieprzyjaciela w rejonie Świdwina.

Wprawdzie działania na Pomorzu jeszcze trwały a 2 i II Armia dysponowała dużymi siłami, jednak powstała sytuacja wykluczała możliwość wykonania przez nie silnego przeciwuderzenia planowanego przez dowództwo niemieckie /na tyły wojsk radzieckich znajdujących się pod Kostrzynem/. W ten sposób jeden z podstawowych celów, dla którego utrzymywano Pomorze został Niemcom przez wojska radzieckie wytrącony. Jednak nadal aktualny pozostał problem zatrzymania wojsk radzieckich na zajmowanych jeszcze rubieżach, uporczywa obrona miast - twierdz, związanie w walkach wojsk 1 i 2 Frontu Białoruskiego przez możliwie długi czas i wykrwawienie ich, a przez utrzymanie portów stwarzania własnej flocie w dalszym ciągu dogodnych warunków do działania. W tym też kierunku zmierzały teraz przedsięwzięcia podjęte przez dowództwo niemieckie.

Pomyślne rezultaty dotychczasowego natarcia postawiły przed dowództwem radzieckim problem przejścia do kolejnej następnej fazy działań w celu ostatecznego rozgromienia Grupy Armii "Wisła"; był to trzeci i czwarty -

końcowy etap operacji pomorskiej, przy czym trzeci etap trwał od 6 do 13 marca a czwarty - od 14 do 31 marca[x/].

Dowódca 2 Frontu Białoruskiego już 4 marca został poinformowany przez naczelne dowództwo o zadaniu podjęcia działań w celu rozgromienia 2 armii niemieckiej[xx/]. Poszczególne armie Frontu winny były działać ogólnie w kierunku Zatoki Gdańskiej, przy czym główne uderzenie miała nadal wykonywać 19 armia - z rejonu Koszalina w kierunku Gdyni - wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego. 3 korpus kawalerii gw. otrzymał zadanie: w miarę przesuwania się wojsk prawego skrzydła wojsk 1 Frontu Białoruskiego w kierunku Kołobrzegu, zwijać oddziały i wysuwać je na wybrzeże Morza Bałtyckiego na odcinek - Darłowo, /wył/ Kołobrzeg, do obrony wybrzeża planowano również wykorzystać oddziały t.zw. rejonów umocnionych /UR/[xxx/]. 6 marca rano, główne siły 2 Frontu Białoruskiego uderzyły w kierunku Gdyni i Gdańska.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego 5 marca sprecyzował dalsze zadania podległych mu jednostek, wprowadzając przy tym, zgodnie z wytworzoną sytuacją /przede wszystkim położeniem poszczególnych jednostek/, odpowiednie zmiany do ich zadań, określonych w planie operacji.

1 armia WP, która - według planu - miała osiągnąć rubież: Stare Dąbno, Karlino, z uwagi na zajęcie tej rubieży przez inne jednostki Frontu, a w szczególności podejście do niej od wschodu oddziałów 3 korpusu kawalerii gw. z 2 Frontu Białoruskiego, otrzymała zadanie: od rana 6 marca kontynuować natarcie w kierunku - Świdwin, Sławoborze, Gościno, Kołobrzeg, do końca 7 marca dwoma dywizjami wyjść na rubież: Karlino, Skronie, zachodni brzeg rz. Parsęty, Kołobrzeg, Mrzeżyno[xxxx/], zluzować znajdujące się tam oddziały 1 armii pancernej gw. i przejść do obrony -

---

x/ A.Zawiałow, T. Kaliadin, op.cit., s. 12.

xx/ Tamże, s. 161.

xxx/ UR - w dosłownym tłumaczeniu z.j.ros. "rejon umocniony"; w danym wypadku oddział, w którego skład wchodziło cztery-pięć batalionów artylerii i karabinów maszynowych.

xxxx/ Na rubież tę według planu operacji miała wyjść 3 armia uderzeniowa.

frontem na wschód, i północny-wschód, a głównymi siłami - po zlikwidowaniu nieprzyjaciela w rejonie Świdwina, ze- środkować się w rejonie: Sławoborze, Dębice, Rymań[x/].

Prawy sąsiad 1 armii WP - 2 korpus kawalerii gw. otrzymał zadanie: jedną dywizją opanować rejon Osówka, Tychówko, a dwoma dywizjami uderzyć w kierunku Rąbina. W miarę wysuwania się związków taktycznych 1 armii WP na północ, w kierunku Karlina i Kołobrzegu ich sąsiadem miał być 3 korpus kawalerii gw. z 2 Frontu Białoruskiego. Linia rozgraniczenia z nim przebiegała: /wył/ Czarne Wielkie, /wył/ Rąbino, /wył/ Komosowo, Karlino.

Lewym sąsiadem 1 armii WP nadal pozostawała 3 armia uderzeniowa, z tym jednak, że wobec zmienionej sytuacji dowódca Frontu nie przewidywał już wyjścia jej na rubież: Białogard, Kołobrzeg. W rezultacie: 7 korpus armijny miał współdziałać z 1 armią WP i związkami taktycznymi 1 armii pancernej gw. w likwidacji okrążonego pod Świdwinem zgru- powania nieprzyjaciela; 79 korpus piechoty winien był roz- wijać natarcie w kierunku Kamienia Pomorskiego i w końcu 6 marca opanować rejon: Dziwnówek, Kamień Pomorski, Skarchowo, Jatki; 12 korpus piechoty gw. miał nacierać w kierunku Wolina i do końca 6 marca opanować rejon: Laska, Zagórze, Ostromice, Dobropole /kamieńskie/. Po osiągnięciu przez 1 armię WP rejonu Sławoborza jej bezpośrednim le- wym sąsiadem miał być 7 korpus kawalerii gw. Korpuś ten miał zadanie osiągnięcia rejonu Gryfic i wysunięcia stąd na północ silnych oddziałów w celu przecięcia drogi Trzebiatów, Kamień Pomorski. Linia rozgraniczenia z 3 armią uderzeniową i 7 korpusem kawalerii gw. przebiegała: Drawsko, Słonowice, Stara Dobrzyca, Brojce, Trzebiatów.

---

x/ A.Zawiszow, F.Kaliadin, op.cit., s. 159. W materiałach CAW nie ma oryginalnego rozkazu bojowego otrzymanego przez 1 armię WP od dowódcy Frontu w dniu 5 marca. Zacytowana z książki "Wostoczno - pomieranskaja opie- racja" treść zadania 1 armii WP /uzupełnionego jedynie, logicznie z niego wynikającym zdaniem o "zluzowaniu oddziałów 1 APanc gw. i przejściu do obrony" /odpowia- da w pełni danym zawartym w "Rozkazach szczególnych" Nr 0091/Op., 0092/Op., 0093/Op., wydanych przez sztab armii /na podstawie otrzymanego od dowódcy Frontu zadania/ 6 marca o godz. 7.20; CAW, 1 AWP-20, s. 177, 180, 181.

1 armia pancerna gw. - po zlikwidowaniu nieprzyjaciela w rejonie Świdwina i jednocześnie przekazaniu związkom taktycznym 1 armii WP odcinków bojowych na rubieży Karlino, Kołobrzeg, miała seśrodkować się w rejonie : Białogard, Karlino. 2 armia pancerna gw. winna była opanować Kamień Pomorski i Goleniów. 61 armia, na której kierunek działania /przewidziany w planie operacji/ miały wyjść - zgodnie z nowym rozkazem dowódcy Frontu - główne siły 3 armii uderzeniowej, otrzymała zadanie uderzenia na zachód i opanowania rejonu Dąbia. 47 armia miała zdobyć Gryfino.

Tak więc, jak wynika z zadań określających dalsze działania wojsk 1 Frontu Białoruskiego podstawowe kierunki uderzeń założone w planie operacji oraz ogólny - końcowy cel operacji, nie uległy zmianie. Nadal miano rozwijać natarcie na północ, północny-zachód i zachód /a więc nie przewidywano manewru wzdłuż wybrzeża - jak w 2 Froncie Białoruskim/, z tą tylko różnicą, że na poszczególnych kierunkach miały działać inne - niż to przewidywał plan operacji - związki operacyjne; faktycznie te które na nie wyszły w wyniku dotychczasowych walk.

Z analizy zadań przekazanych jednostkom 1 Frontu Białoruskiego wynika również dążenie dowódcy Frontu do możliwie szybkiego przecięcia /w rejonie Dziwnówka/ komunikacji lądowych z zapleczem - tym wszystkim wojskom 11 armii niemieckiej, które pozostały pomiędzy lewym skrzydłem 2 Frontu Białoruskiego a rubieżą: Kamień Pomorski, Gryfice, Nowogard, zajętą aktualnie przez główne siły 2 armii pancernej gw. i 3 armii uderzeniowej; były to przede wszystkim wojska zablokowane w rejonie pomiędzy Koszalinem, Kołobrzegiem a Karlinem oraz znaczne siły znajdujące się w tym czasie w rejonie Trzebiatowa, w tym również i te, które doń napływały z południa i południowego-wschodu. Ponieważ związki taktyczne 2 armii pancernej gw. walczyły 5 marca już w rejonie Kamienia Pomorskiego i ponadto w tym kierunku winien był zacierać 79 korpus piechoty /3 D ud./, można się było spodziewać, iż bliski był moment, kiedy dla wspomnia-

nych wojsk nieprzyjaciela jedyną nadzieją ratunku mogło być wybrzeże, a w szczególności porty i ewentualna ewakuacja drogą morską. Wydaje się przy tym, że ponad 40 km luka jaka powstała pomiędzy 1 armią WP, działającą /częścią sił/ w kierunku Kołobrzegu, a 3 armię uderzeniową nacierającą na Kamień Pomorski i Wolin, a którą miał częściowo zmaknąć 7 korpus kawalerii gw., dawała nieprzyjacielowi szansę utrzymania przez pewien czas określonego odcinka wybrzeża /należało się zresztą liczyć z takimi planami nieprzyjaciela/.

Jeśli chodzi o 1 armię WP, to zadanie jej, mimo, iż ogólny kierunek działania pozostał w zasadzie niezmieniony, coraz bardziej się komplikowało. Miała ona działać na styku dwóch Frontów, podzielona faktycznie na dwa zgrupowania i realizować równolegle dwa ważne z punktu widzenia interesów 1 Frontu Białoruskiego a jednocześnie odmienne w swojej istocie zadania: wysunąć dwie dywizje piechoty na północ, przy czym miały one, po gluzowaniu oddziałów 1 armii pancernej gw. rozwinąć się od Karlina, aż po brzeg morza w rejonie Kołobrzegu i zorganizować obronę frontem na wschód oraz - głównymi siłami, wspólnie z wojskami radzieckimi zlikwidować okrążone w jej pasie natarcia zgrupowanie nieprzyjaciela.

Należy zaznaczyć, że ze względu na sytuację istniejącą 5 marca na styku obu Frontów - pomiędzy Koszalinem a Kołobrzegiem, a mianowicie obecność w tym rejonie wojsk niemieckich, obrona rubieży: Karlino, Kołobrzeg nabierała ważnego znaczenia. Przecięcie 30 km pasa wybrzeża - od Kołobrzegu do Karlina - ciągłą rubieżą obronną obsadzoną przez związki taktyczne piechoty dawało gwarancję utworzenia, w oparciu o zachodni brzeg Parsęty szczelnej zapory, mogącej zahamować ruch zablokowanych na wschód od tej rubieży wojsk nieprzyjaciela na zachód /najbardziej realny/ i osłonić z tego kierunku główne siły prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. Jednocześnie obrona taka, stanowiła ubezpieczenie rejonu ześrodkowania głównych sił

1 armii WP z kierunku północno wschodniego, skąd przede wszystkim można się było /po likwidacji nieprzyjaciela w rejonie Świdwina/ spodziewać wojsk nieprzyjaciela. Bowiem na uderzenie poważniejszych sił z kierunku północno-zachodniego i zachodniego nie należało liczyć, gdyż po pierwsze - w konkretnej sytuacji, o czym wspomniano już wyżej, głównym celem wojsk nieprzyjaciela znajdującego się jeszcze w rejonie Trzebiatowa mogło być jedynie dążenie do wycofania się na zachód, względnie nad brzeg morza, a po drugie - na tym kierunku miały działać oddziały 7 korpusu kawalerii gw.

ROZDZIAŁ III DZIAŁANIA 1 ARMII WP W DNIACH 6-7 MARCA 1945 r.

Załączniki nr nr: 1, 2, 3, 4, 12, 18

1. Przebieg działań w dniu 6 marca. Nowe zadanie armii

Dla realizacji zadania otrzymanego od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego dowódca 1 armii WP 6 marca o godz. 7.20[x] wydał pisemne rozkazy szczególne, w których zostały sprecyzowane zadania związków taktycznych i oddziałów: znajdujących się na prawym skrzydle - na najbliższe dwa dni, a głównych sił armii - na jeden dzień[xx].

We wszystkich tych rozkazach punkt pierwszy, zawierający charakterystykę działań nieprzyjaciela, był sformułowany bardzo ogólnikowo i obejmował jedynie dane o tych jego wojskach, które znajdowały się bezpośrednio przed frontem związków taktycznych 1 armii WP. Nie było natomiast żadnej wzmianki o możliwym zetknięciu się z nieprzyjacielem na planowanej rubieży obrony /Karlino, Kołobrzeg/. Dosłownie punkt ten brzmiał: "Okrążone i rozbite oddziały DP "Barwalde", 163 DP, resztki 402 zapasowej DP i 5 lekkiej DP, usiłują przerwać się na północ i północny-zachód"[xxx]; identyczne sformułowania znajdują się we wszystkich wspomnianych rozkazach.

Zadania poszczególnych związków taktycznych zostały ujęte następująco:

- Grupa pościgowa armii - działać dwoma zgrupowaniami, po czym w końcu dnia 6 marca ześrodkować się: 1 brygada kawalerii w m. Podwilcze, a 1 brygada pancerna i 13 pułk artylerii pancernej - w rejonie Dębicy;
- 3 dywizja piechoty - kontynuować pościg i do

---

x/ Według czasu moskiewskiego. Również w dalszej części pracy godziny będą podawane wg czasu moskiewskiego.

xx/ Mowa o rozkazach szczególnych Nr 0091/Op., 0092/Op., 0093/Op., wymienionych w odsyłaczu - w Rozdziale II.

xxx/ Z "Rozkazu szczególnego Nr 0091/Op. 1 armii WP z dnia 6.3.1945 r. godz. 7.20" /CAW - 1AWP-20, s. 177/ przesłanego dowódcy 6 dywizji piechoty. Również w "Biuletynie Informacyjnym nr 48 1 armii WP z dnia 6.3.1945" /op. cit./ nie ma szczegółowych danych o nieprzyjacielu.

końca dnia 6 marca wyjść na rubież: /wyk/ Kamosowo, /wyk/ Rarwino, do końca zaś 7 marca na rubież: Karlino, Karścino, Skronie, gdzie po zluzowaniu znajdujących się w tym rejonie oddziałów 1 armii pancernej gw. przejść do obrony - frontem na północny wschód; działania dywizji, wspiera 2 brygada artylerii haubic, 1 pułk moździerzy: linie rozgraniczenia /po wyjściu na rubież Karlino, Skronie/: Wrzosowo, Gościno, Siemyśl;

- 6 dywizja piechoty - kontynuować pościg, oczyścić z nieprzyjaciela swój pas natarcia i do końca dnia 6 marca wyjść na rubież: Rarwino, Lepino; do końca dnia 7 marca osiągnąć rubież: /wyk/ Skronie, zachodni brzeg Paraęty, Kołobrzeg i po zluzowaniu oddziałów 1 armii pancernej gw. uporczywie ją bronić; działania dywizji wspiera 3 brygada artylerii haubic;

- 2 dywizja piechoty - kontynuować pościg i do końca dnia 6 marca ześrodkować się w rejonie: Słowenkowo, Kalina, Stara Ślepce, /wyk/ Lepino;

- 1 dywizja piechoty - kontynuować pościg i do końca dnia 6 marca ześrodkować się w rejonie: Mysłowice, Powalice, Słowieńsko;

- 4 dywizja piechoty - kontynuować natarcie i do końca dnia 6 marca ześrodkować się w rejonie: Poradz, Starza, Kamień Pomański.

4 pułk czołgów ciężkich miał posuwać się w pasie 2 dywizji piechoty i w końcu dnia 6 marca ześrodkować się w rejonie na południowy wschód od Świdwina.

5 brygada artylerii ciężkiej, 4 brygada artylerii przeciwpancernej i 1 brygada artylerii ciężkiej miały wspierać: 2 dywizję piechoty /5 BAC/, 1 dywizję piechoty /4 BAPpanc/[x] oraz 4 dywizję piechoty /1 BAC/. Po osiągnięciu przez wymienione dywizje piechoty rubieży: Słowenkowo, Starza, Kamień Pomański 5 brygada artylerii ciężkiej miała ześrodkować się w rejonie: Krzecko, /wyk/ Dołganów, /wyk/ Sidłowo, 4 brygada artylerii przeciwpancernej - Sławoborze /osłoniwszy główne drogi z północnego-wschodu i zachodu/, 1 brygada artylerii ciężkiej -

---

x/ Faktycznie 1 dywizję piechoty wspierał tylko 20 pułk artylerii przeciwpancernej z tej brygady.

/wyk/ Słowieńsko, Maj. Sobimierów[x]/.

1 brygada saperów winna była: 8 batalionem saperów zabezpieczyć działanie 3 dywizji piechoty, 10 batalionem - 6 dywizji, 9 batalionem saperów zabezpieczyć drogę armijną, a 11 batalion mieć w odwodzie.

Początek działań związków taktycznych i armii WP wyznaczony został na godz. 9.00 6 marca.

Decyzja dowódcy 1 armii WP z 6 marca, której odbiciem były przedstawione wyżej rozkazy, pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków :

W ciągu dnia 6 marca działania bojowe miały kontynuować wszystkie związki taktyczne i oddziały 1 armii WP, przy czym rezultatem tych działań - do końca dnia - powinno było być zlikwidowanie okrążonych na południe i południowy-wschód od Świdwina wojsk nieprzyjaciela i osiągnięcie rejonów odległych o 25-35 km od rubieży zajmowanej przez nie w końcu poprzedniego dnia. Na kierunku, gdzie znajdowało się okrążone zgrupowanie nieprzyjaciela miała działać większa część sił 1 armii WP, w tym m.in. trzy dywizje piechoty. 7 marca ruch w kierunku północnym winny były kontynuować tylko dwie - prawoskrzydłowe dywizje piechoty /3 i 6 DP/, natomiast główne siły armii miały w tym dniu pozostawać w rejonach przewidzianych do osiągnięcia w końcu dnia 6 marca, skąd można je było dogodnie wykorzystać do działań w dowolnym kierunku: rejony te oddalone były od wybrzeża Morza Bałtyckiego o 25-35 km /w linii prostej/. Końcowym celem działań 3 i 6 dywizji piechoty miało być zluzowanie oddziałów 1 armii pancernej gw. i zorganizowanie obrony na rubieży Karlino, Kołobrzeg, przy czym odcinek obrony każdej dywizji wynosił około 15 km; rejony do których zmierzały obie dywizje oddalone były od rubieży przewidzianej do osiągnięcia w końcu 6 marca o 15 /Karlino/ - 30 km /Kołobrzeg/.

Krótkie terminy ustalone dla realizacji zadania, założenie dość dużego - przeciętnie 30 km w ciągu dnia - tempa działania, pozwalają przypuszczać, że nie liczono się z silniejszym oporem nieprzyjaciela, a wyrażając się

x/ "Zarządzenie bojowe 024/II" Sztabu artylerii 1 armii WP z dnia 6.3.1945 r.; CAW, 1 AWP-439, s. 90.

ściślej - nie brano pod uwagę możliwości poważniejszego hamowania ruchu wojsk przez rozbite, rozdrobnione na grupy i zdemoralizowane oddziały nieprzyjaciela. Rozwijając tą myśl dalej można również zakłożyć hipotezę, że nie liczono się z jakimiś istotnymi przeszkodami ze strony nieprzyjaciela podczas wykonywania końcowej części zadania przez 3 i 6 dywizję piechoty, to jest w czasie przejmowania określonych rejonów od radzieckich oddziałów pancernych.

Podczas gdy w pierwszym przypadku, liczenie się ze słabym oporem nieprzyjaciela - w centrum i na lewym skrzydle armii, można uważać za przejaw niedoceniania go, co niewątpliwie było błędem /tym bardziej, że chodziło o wojska niemieckie znajdujące się w bezpośredniej styczności z oddziałami armii, a więc te, których siłę i opór w znacznej mierze poznano/, to w drugim, w odniesieniu do rejonów, gdzie miały organizować obronę 3 i 6 dywizja piechoty, znajduje pewne wytłumaczenie. Jak bowiem wspomniano wyżej, na rubieży do której zmierzały obie dywizje już od 4 marca znajdowały się związki taktyczne 1 armii pancernej gw. i ponadto zbliżały się do niej od południowego-wschodu i wschodu - 3 korpus kawalerii gw. i 134 korpuc piechoty /19 A/ z 2 Frontu Białoruskiego. Można więc było przypuszczać, że teren w zasięgu ich działania, do czasu przejęcia rubieży Karlino, Kołobrzeg przez oddziały polskie, zostanie oczyszczony z nieprzyjaciela. Wprawdzie trudno jest dziś dokładnie stwierdzić /dokumenty z CAW o tym nie wspominają/, czy istotnie takie motywy kierowały dowódcą 1 armii WP przy określaniu zadania dywizjom /3 i 6 DP/ działającym na prawym skrzydle, jednak nie należy takiej alternatywy wykluczyć. Bowiem dowódca 1 armii pancernej gw. faktycznie rozkazał[x/] podległym sobie związkom taktycznym zakończyć do godz. 24.00 7 marca /a więc do czasu zluzowania ich przez 3 i 6 DP/ likwidację grup nieprzyjaciela w zajmowanych rejonach i być może poinformował o tym dowódcę 1 armii WP. Z kolei dokładne wskazanie

---

x/ Rozkaz bojowy 1 Armii Pancernej Gwardii nr 0014/Op. z dnia 6 marca 1945 r. Archiwum Armii Radzieckiej, zespół 299, nr inw. 213953, t. 1 s. 27. Ppłk St. Komornicki, MM 8/1960; op.cit., s. 86.

przez dowódcę 1 armii pancernej gw. - we wspomnianym rozkazie - /o czym niżej/ jednostek polskich, które miały wyjść na rubież: Karlino, Kołobrzeg, pozwala przypuszczać, że znał on w pewnym stopniu decyzję gen. Popławskiego z 5 marca. Konkretnie 8 korpus pancerny gw. miał oczyścić lasy w rozwidleniu rzek Parsęty i Pokrzywnicy i zajmowaną rubież przekazać 3 dywizji piechoty. 11 korpus pancerny gw. winien był zajmowane na przedmieściu Kołobrzegu stanowiska przekazać oddziałom 6 dywizji piechoty, przy czym 45 brygada pancerna gw., do czasu zluzowania jej przez oddziały polskie miała współdziałać z jednostkami 2 Frontu Białoruskiego[w/] w próbach opanowania Kołobrzegu. W celu sprawnego przeprowadzenia luzowania dowódcy 8 i 11 korpusu pancernego gw. mieli 7 marca wysłać oficerów łącznikowych do sztabów 3 i 6 dywizji piechoty, przy czym podano im, że sztab 6 dywizji będzie znajdował się na południowy zachód, a sztab 3 dywizji na południowy wschód od Kołobrzegu.

Natomiast, w odniesieniu do w/w jednostek 2 Frontu Białoruskiego, wydaje się być prawdopodobna hipotesa /potwierdzają ją późniejsze wydarzenia/, że sztab 1 armii WP nie dysponował danymi o ich aktualnym /z 5-6 marca/ położeniu.

Działania związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP rozpoczęły się /zgodnie z otrzymanymi rozkazami/ dnia 6 marca rano. Znajdujące się przed nimi resztki rozbitych oddziałów nieprzyjaciela, osłaniając się ariergardami, wycofywały się w kierunku północno zachodnim, stawiając najsilniejszy opór w centrum i na lewym skrzydle pasa natarcia armii.

Grupa pościgowa, której pododdział rozpoznawczy nawiązał 6 marca o godz. 4.00 w rejonie Sławy /8 km na wschód od Świdwina/ styczność z 21 brygadą zmechanizowaną /1 APanc gw./[xx/], działała na dwóch kierunkach: 1 brygada kawalerii posuwała się trasą: Redło, Lipie, Gładzino i

---

x/ Przypuszczalnie chodzi tu o współdziałanie ze związkami taktycznymi 134 korpusu piechoty /19 A/, które na tym kierunku działały.

xx/ Meldunek bojowy 13 pułku artylerii pancernej nr 071 z dnia 6.3.1945 r. godz. 10.00; CAW, 13 papanc-44, s.97.

w nocy ześrodkowała się w Podwilczu. 1 brygada pancerna z 13 pułkiem artylerii pancernej kontynuowała pościg w kierunku: Mierzwnica, Sławoborze, przystanek kolejowy Rampowo i o godz. 22.00 ześrodkowała się w Dębicy.

3 dywizja piechoty wyruszyła z rejonu na północ od Połczyna Zdroju posuwając dwiema kolumnami: prawą kolumnę stanowił 7 pułk piechoty, a lewą - 9 pułk; każdy z tych pułków wzmocniony był m.in. po jednym dywizjonie z 8 pułku moździerzy. 8 pułk piechoty /bez batalionów piechoty/x/ posuwał się za 7 pułkiem. Kontynując ruch w kierunku północnym oddziały dywizji oczyszczały pas natarcia z drobnych grup nieprzyjaciela, broniących głównie węzłów dróg i miejscowości i do godz. 20.00 osiągnęły rejon m. Laski, Stromino, a późnym wieczorem wyszły na nakazaną rubież: Nowotowo, Zagórze, gdzie zajęły obronę. 2 brygada artylerii haubic w ciągu dnia nie prowadziła ognia. Wieczorem kontynuowała ona marsz do rejonu zajętego przez 3 dywizję piechoty.

6 dywizja piechoty przeszła do dalszych działań w dwóch kolumnach: 16 pułk piechoty posuwał się trasą: Redko, Lipie, Ratyń, a 16 pułk piechoty - Sława, Mielęp, Kłodzino Białogardzkie; 14 pułk piechoty maszerował za 16 pułkiem. Likwidując drobne rozproszone grupy nieprzyjaciela oddziały dywizji około godz. 19.00 osiągnęły las 2 km na południe od Batynia oraz rejon na południe od Kłodzina Białogardzkiego. Opór nieprzyjaciela był tu silniejszy. Jednak po krótkotrwałej walce został on zmuszony do odwrotu. W rezultacie do godz. 22.00 oddziały dywizji osiągnęły rejon: Podwilcze, Sidłowo, a więc znalazły się w pobliżu rubieży /Rerwino, Lepino/, na którą miały wyjść zgodnie z otrzymanym rozkazem; rubież tę osiągnęły do rana 7 marca. 3 brygada artylerii haubic

---

x/ Bataliony 8 pułku piechoty od 7 lutego do połowy kwietnia 1945 r. pełniły służbę wartowniczą przy obozach jeńców wojennych i udziału w opisywanych w pracy walkach nie brały. Tak więc, przez pojęcie "8 pułk piechoty" należy rozumieć w dalszej części pracy jedynie dowództwo pułku, sztab i pododdziały specjalne: 1 i 2 kompania fizylierów, kompania rusznic przeciwpancernych, bateria dział 76 mm AP, bateria dział 45 mm, bateria moździerzy 120 mm. Meldunek bojowy Nr 0036 8 pułku piechoty; CAW, 8 pp-96, s. 39.

do rana 7 marca zgrupowała się w rejonie: Sucha, Szeligowo.

Pozostałe dywizje piechoty 1 armii WP, po intensywnym rozpoznaniu prowadzonym w nocy, od rana 6 marca przystąpiły w swoich pasach działania do likwidacji okrążonego zgrupowania nieprzyjaciela. Walki były bardzo zacięte, szczególnie na kierunku natarcia 2 i 4 dywizji piechoty.

2 dywizja piechoty rozpoczęła działania, będąc ugrupowana w dwa rzuty. 4 pułk piechoty posuwał się trasą: Ostrowice, Bierzwnica i około godz. 16.30 został wstrzymany silnym ogniem nieprzyjaciela z miejscowości Kluczkowo. Pułk rozwinął się do natarcia i wsparty przez pododdziały 4 pułku czołgów ciężkich, które w tym czasie podeszły do tego rejonu, zlikwidował opór nieprzyjaciela w miejscowości i przeszedł tam do obrony. 6 pułk piechoty likwidował nieprzyjaciela we wschodniej części lasu nadleśnictwa Klecko. Posuwając się na północ rozbił on kilka grup nieprzyjaciela i po wyjściu z lasu został zatrzymany silnym ogniem z Przyrzecza. Ponawiane wielokrotnie próby zdobycia tej miejscowości nie dały do wieczora pozytywnych rezultatów. 5 pułk piechoty działający początkowo dwoma batalionami za 6 pułkiem, po zatrzymaniu tego ostatniego pod Przyrzeczem, ominął miejscowość od strony zachodniej, uderzył na Grądzkie i zdobył je. Następnie ruszył w kierunku Cieszeniewa, gdzie znajdował się już od godz. 14.00 3 batalion, który wykonywał marsz wzdłuż szosy: Rycerzewko, Bierzwnica. Po osiągnięciu Cieszeniewa pułk zatrzymał się na odpoczynek. 5 brygada artylerii ciężkiej przesunęła się do rejonu Dołgie.

1 dywizja piechoty również ugrupowana była w dwa rzuty. 3 pułk piechoty po zdobyciu rano 6 marca Karsiboru, posuwał się w kierunku leśniczówki Grąbczewo, oczyszczając zachodnią część lasu Nadleśnictwa Klecko. Następnie pułk rozpoczął marsz w kierunku Świdwina i około godz. 20.00 osiągnął rejon na południe od tej miejscowości.
2 pułk piechoty działając po zachodniej stronie jeziora Przytonko, osiągnął pod wieczór rejon m. Nowe Łabędzie.
1 pułk piechoty, będąc w drugim rzucie dywizji, w ciągu dnia oczyszczał las w rejonie Karsiboru, po czym zgrupo-

wał się w rejonie na południe od leśniczówki Grąbczewo.

4 dywizja piechoty napotkała najsilniejszy opór nieprzyjaciela na lewym skrzydle, to jest na styku z oddziałami 7 korpusu piechoty /3 A ud./. Działania miały następujący przebieg.

12 pułk piechoty nacierał z rejonu Rydzewa na Łabędzie, opanował je, po czym posuwając się nadal w kierunku północnym około godz. 19.00 został zatrzymany ogniem nieprzyjaciela z rejonu m. Więcław. Po walce trwającej półtorej godziny opór nieprzyjaciela został skłamany i pułk maszerując w kolumnie do godz. 23.00 osiągnął Brzeźno.

10 pułk piechoty po opanowaniu kolonii Żółte i następnie kolonii Nentno[x/] napotkał na opór nieprzyjaciela w Rynowie, blokującego od dwóch dni znajdujące się w tej miejscowości pododdziały radzieckie. Po zlikwidowaniu oporu nieprzyjaciela pułk posunął się w kierunku północno zachodnim o około 1.5 km i w godzinach wieczornych nawiązał walki na podejściach do Tarnowa. Do godz. 23.00 pułk wyparł nieprzyjaciela z zajmowanych pozycji i opanował majątek Tarnowo. W ręku nieprzyjaciela pozostał jeszcze silny punkt oporu na północnym skraju Tarnowa - młyn.

11 pułk piechoty posuwał się w kolumnie marszowej za 12 pułkiem, osiągając w godzinach południowych rejon m. Łobędzie.

Wspierająca dywizję 1 brygada artylerii ciężkiej przesunęła się do rejonu położonego na północny zachód od m. Żółte.

4 pułk czołgów ciężkich po opanowaniu Klucekowa otrzymał rozkaz przemarszu do rejonu Złocieńca.

4 brygada artylerii przeciwpancernej w drugiej połowie dnia zajęła stanowiska ogniowe w rejonie Karsibor u i skrzyżowania dróg, znajdującego się około 1 km na wschód od tej miejscowości.

1 dywizja artylerii przeciwlotniczej /bez 16 paplot mk/ zajęła stanowiska ogniowe w rejonie Jelenina /15 paplot mk/, Gawrońca /17 paplot mk/, m. Kapice /18 paplot sk/.

---

x/ W czasie tych działań w rejonie Olchowa wzięto do niewoli dowódcę 10 korpusu SS, gen. leutn. Krappe.

4 mieszana dywizja lotnicza bazowała na lotnisku w rejonie na północ od Mirosławca. Tu również zajmowały stanowiska ogniowe 16 pułk artylerii przeciwlotniczej mk /z 1 DALot/.

Sztab armii przeszedł się do Złocieńca. Tu również ześrodkowały się: 1 brygada saperów /znaczna część jej sił - 8,9 i 10 batalion saperów zabezpieczała działania wojsk armii/, 7 zmotoryzowany batalion saperów, 1 zmotoryzowany batalion rozpoznawczy, 7 samodzielny dywizjon dział pancernych SU-57, 1 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej /zapewniał osłonę przed nieprzyjacielem powietrznym/, 2 batalion miotaczy ognia oraz inne oddziały i poddziały specjalne.

Dotychczasowy prawy sąsiad 1 armii WP - 2 korpus kawalerii gw. ześrodkowany był w rejonie: Osówko, Rąbino, Ostre Bardo. Na północ od tego rejonu nadal działały związki taktyczne 2 Frontu Białoruskiego, z którymi jednak 1 armia WP jeszcze nie nawiązała łączności[x]. Związki te zajmowały w tym czasie następujące położenie: 3 korpus kawalerii gw., który znajdował się na południowy wschód od Białogardu, zwinął część oddziałów i zaczął wysuwać je na wybrzeże Morza Bałtyckiego, na odcinek: Darłowo, Mielno, /wył/ Kołobrzeg; 134 korpus piechoty /19 A/, nacierając w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim osiągnął rubież: północ Łasin, Rusowo, Wierzchowo, Lulewice, Dargikowo[xx]. 272 dywizja piechoty tego korpusu /1061, 1063, 1065 pp, 815 pułk artylerii złożony z dwóch dywizjonów dział 76 mm i jednego dywizjonu haubic 122 mm, 340 samodzielny dywizjon artylerii przeciwpancernej/ w drugiej połowie dnia 6 marca otrzymała rozkaz zajęcia do północy obrony na rubieży: Luboszyce, Dygowo, /wył/

---

x / CAW, IAWP-39, s. 233.
xx/ A.Zawiałow, F. Kaliadin, op.cit.; s. 165-166.

Wrzesowo[x]; celem tej obrony było przypuszczalnie dążenie do przeciwstawienia się ewentualnym próbom nieprzyjaciela przedarcia się - wzdłuż wybrzeża - z rejonu Kołobrzegu w kierunku wschodnim, gdzie działały główne siły 2 Frontu Białoruskiego /nadobrą rolę, ale w odniesieniu do 1 Frontu Białoruskiego, mieły jak wiadomo spełniać 3 i 6 dywizja piechoty 1 armii WP/. Wykonując rozkaz dywizja do rana 7 marca osiągnęła rejony: 1065 pułk piechoty - północno zachodni cypel kołobrzeskiego lasu miejskiego, 1061 pułk - Strzemnica, 1063 pułk - Czernica, przy czym 1065 i 1061 pułk piechoty weszły w bezpośrednią styczność z nieprzyjacielem obsadzającym rubież wysuniętych stanowisk na wschodnich i południowo-wschodnich przedpolach Kołobrzegu[xx]. Pozostałe siły 2 Frontu Białoruskiego w tym czasie przesunęły się do przodu o 12-18 km i - na prawym skrzydle rozpoczęły walki w Starogardzie Gdańskim, a na lewym - zdobyły m. Sławno[xxx].

Położenie związków taktycznych 1 armii pancernej gw. nie uległo zasadniczym zmianom. Brygady działające w rejonie Świdwina w ciągu nocy i dnia 6 marca odpierały silne ataki nieprzyjaciela, który nie bacząc na poniesione straty podejmował szereg prób wydarcia się z okrążenia; część sił nieprzyjaciela przerwała się z pierścienia okrążenia na wschód od Świdwina /w rejonie Smardzka/ i podążała w kierunku Trzebiatowa[xxxx]. Niektóre oddziały

---

x/ Dziennik działań bojowych 272 świrsko-pomorskiej DP, odznaczonej Orderem Czerwonej Gwiazdy /Arch. A.Radz.Zespół 272, nr inw. 218855 s. t. 6, s. 9-12/ oraz Dziennik działań bojowych artylerii 272 DP /Arch. A.Radz.Zespół 1330, nr inw. 158250, s.t.1, s. 25-27/. Ppłk dypl. St. Komornicki: Na marginesie pracy ppłk dypl. Emila Jadziaka - Walki 1 armii WP o Kołobrzeg. 7-18.3.1945 r. /WPH nr 2/59 i 3/59 - przyp. E.J./; Wojskowy Przegląd Historyczny nr 2/1960, s. 317-319.

xx/ Tamże.

xxx/ A.Zawiałow, T. Kaliadin, op.cit., s. 165.

xxxx/ Tamże, s. 145.

pancerne i zmechanizowane nawiązały pierwsze kontakty z oddziałami 1 armii WP w rejonie na południe i południowy - wschód od Świdwina. 1 brygada pancerna gw. /1 APanc gw./ w południe nawiązała styczność z oddziałami 2 korpusu kawalerii gw. w pobliżu Rąbina, w rezultacie czego otrzymała rozkaz ześrodkowania się w rejonie Stańczyna w gotowości do odpierania kontrataków nieprzyjaciela z kierunku Kurlina i Białogardu[x].

Nie uległo też większym zmianom położenie lewego sąsiada 1 armii WP - 7 korpusu piechoty /3 A ud./. Jego dywizje, działające na południe i południowy-zachód od Świdwina, prowadziły ciężkie walki z nieprzyjacielem, który również i tu próbował przedrzeć się z pierścienia okrążenia; nieznacznym siłom wojsk niemieckich udało się przerwać w pobliżu Grabowa i osiągnąć rejon Koska, gdzie jednak zostały połowicznie okrążone i rozbite[xx]. Położenie głównych sił 3 armii uderzeniowej było w tym czasie następujące: 79 korpus piechoty podchodził do rejonu Kamienia Pomorskiego i Dziwnówka, gdzie znajdował się już 9 korpus pancerny gw. /z 2 APanc gw./, a 12 korpus piechoty gw. wspólnie z 12 korpusem pancernym gw. /z 2 APanc gw./ walczył o zdobycie Goleniowa; tak więc główne siły 3 armii uderzeniowej nie wykonały w pełni zadania założonego na 6 marca /miały wyjść na wschodni brzeg Zalewu Kamieńskiego, Dziwny i Zalewu Szczecińskiego/. 7 korpus kawalerii gw. znajdował się w tym czasie w rejonie Gryfic. 47 i 61 armie, nacierające na Dąbie i Gryfino, w ciągu 6 marca nie uzyskały większego powodzenia.

Podsumowując wyniki działań bojowych 1 armii WP w dniu 6 marca należy stwierdzić, że założone /w rozkazach dowódcy armii /na ten dzień zadania zrealizowały jedynie 3 i 6 dywizja piechoty oraz grupa pościgowa armii; w zasadzie osiągnęły one rejony, które im nakazano zająć do końca dnia. Działające w centrum i na lewym skrzydle pasa natarcia armii - 2, 1 i 4 dywizja piechoty przesunęły

---

x/ ppłk dypl. St. Komornicki, Myśl Wojskowa nr 8/1960; op.cit., s. 85.

xx/ A.Zawiałow, T. Kaliadin, op.cit.; s. 145.

się na północ jedynie o 8-15 km i w końcu dnia znajdowały się w odległości 17-20 km od wyznaczonych im rejonów ześrodkowania.

Przyczyny takiego stanu rzeczy były następujące. Zarówno 3 jak i 6 dywizja piechoty oraz grupa pościgowa armii działały w pasie, gdzie znajdowały się jedynie drobne grupy nieprzyjaciela, nie mogące stanowić istotnej przeszkody dla ich ruchu na północ. Jednocześnie pasem tym nie prowadziły drogi, którymi przedzierały się wojska nieprzyjaciela z rejonu Świdwina oraz z rejonu pomiędzy Kołobrzegiem a Karlinem: pierwsze kierowały się bądź to na północny-zachód, bądź na zachód, a więc po jego zachodniej stronie, a drugie - na zachód, a więc [na] [północ] od rubieży, do której podeszły w końcu 6 marca prawoskrzydłowe związki taktyczne 1 armii WP. Natomiast pasy działania pozostałych dywizji piechoty armii przebiegały przez teren, na którym znajdowało się okrążone ugrupowanie nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel starał się tu za wszelką cenę powstrzymywać ruch wojsk 1 armii WP z południowego-wschodu i południa, a równocześnie podejmować próby przebicia się w kierunku północno-zachodnim /na Trzebiatów/ i zachodnim. W tych warunkach oddziały 2, 1 i 4 dywizji piechoty zmuszone były rozwijać się, organizować natarcie na umocnione punkty oporu nieprzyjaciela, co w konsekwencji miało ujemny wpływ na tempo ich posuwania się.

x

x x

W czasie gdy miały miejsce przedstawione wyżej wydarzenia, naczelne dowództwo Armii Radzieckiej, uwzględniając powstałą sytuację skonkretyzowało dalsze zadania wojsk działających na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego. Zadanie to sprowadzało się ogólnie do następujących postulatów: zakończyć w najbliższym czasie oczyszczanie z wojsk nieprzyjaciela terenów Zachodniego Pomorza i wyjść nad Odrę na odcinku od jej ujścia do Cedyni; częścią sił zorganizować obronę na wybrzeżu Morza Bałtyckiego w pasie działania Frontu; w miarę wychodzenia

wojsk działających na prawym skrzydle Frontu na rubież Odry, pozostawić tam jedynie osłonę, natomiast główne siły przegrupować na kierunek berliński. Ponadto naczelne dowództwo poleciło przekazać czasowo do dyspozycji dowódcy 2 Frontu Białoruskiego - nie później jak 8 marca - 1 armię pancerną gw., przy czym marszałek Rokossowski miał ją wykorzystać na lewym skrzydle, do rozwinięcia natarcia w kierunku Gdyni; 1 armia pancerna gw. winna była powrócić w skład 1 Frontu Białoruskiego najpóźniej do 24 marca[x].

Wykonując polecenia naczelnego dowództwa marszałek Żukow postanowił związkami taktycznymi 1 armii WP, 7 korpusu piechoty i częścią sił 1 armii pancernej gw. do końca 7 marca zakończyć likwidację zgrupowania nieprzyjaciela na południe od Świdwina oraz oczyścić z resztek wojsk niemieckich teren w pasie działania tych jednostek. Siłami pozostałych armii nacierać na zachód i północny - zachód, dokończyć rozgromienia resztek wojsk 3 i 39 korpusu pancernego oraz 2 korpusu armijnego /11 armii/ nieprzyjaciela i wyjść nad Odrę na odcinku od Morza Bałtyckiego do Gdyni. Następnie siłami dwóch korpusów kawalerii i związkami taktycznymi 1 armii WP zorganizować obronę na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, na odcinku od Kołobrzegu do Zatoki Pomorskiej oraz na wschodnim brzegu Dziwny, Zalewu Szczecińskiego i Odry- od Dziwnówka do Gryfina i Cedynii; pozostałe jednostki przegrupować na kierunek berliński[xx].

W ten sposób dowódca 1 Frontu Białoruskiego określił konkretnie już działania podległych mu jednostek przeciw resztkom 11 armii niemieckiej i jednocześnie dość konkretnie sprecyzował problem organizacji obrony na północnych i zachodnich krańcach pasa działania Frontu. Zgodnie z tym 6 marca wprowadził on częściowo zmiany w zadaniach niektórych jednostek, postawionych jeden dzień wcześniej /w końcu 5 marca/. Treść zadania 1 armii WP została zmieniona całkowicie. Brzmiało ono teraz : po rozgromieniu wspólnie z jednostkami 3 armii uderzeniowej i 1 armii pancernej gw. zgrupowania nieprzyjaciela na po-

---

x/ Tamże, s. 162.
xx/ Tamże, s. 163-164.

Łudnio od Świdwina, w ciągu 7 i 8 marca oczyścić z nieprzyjaciela wojska niemieckich teren w pasie natarcia oraz opanować miasto Kołobrzeg. Następnie do końca 11 marca przejść do obrony /po zluzowaniu jednostek radzieckich/ na wybrzeżu Morza Bałtyckiego - od Kołobrzegu do Dziwnówka oraz na wschodnim brzegu Zalewu Kamieńskiego, Dziwny i Zalewu Szczecińskiego - od Dziwnówka do Stepnicy.

W miastach Kołobrzeg i Trzebiatów mieć stałe garnizony, w sile do jednego pułku piechoty w każdym[x].

Ponadto dowódca Frontu nakazał podporządkować 1 brygadę pancerną im. Bohaterów Westerplatte dowódcy 1 armii pancernej gw.; miała wziąć udział w działaniach bojowych na kierunku Gdyni.

Na prawo działał 3 korpus kawalerii gw. /z 2 Frontu Białoruskiego/, który winien był do 11 marca wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego - na wschód od Kołobrzegu i przejść tam do obrony. Linia rozgraniczenia z nim: Szczecinek, Białogard, Kołobrzeg.

Lewym sąsiadem, po przejściu armii do obrony, miał być 115 UR /podporządkowany dowódcy 61 armii/. Linia rozgraniczenia z nim: Drawsko, Łobez, Nowogard, Stepnica[xx].

Zadania innych jednostek Frontu zostały określone następująco.

2 korpus kawalerii gw. winien był 7 marca oczyścić

---

x/ Tamże, s. 164. Jednocześnie wyjaśniam, że w materiałach CAW nie ma dokumentu - rozkazu otrzymanego przez 1 armię WP w dniu 6 marca. Znajduje się jedynie potwierdzenie faktu otrzymania go. Mianowicie w "Meldunku bojowym 1A WP nr 0267 z dnia 8 marca 1945 r. godz. 8.00" /CAW, 1A WP-22, s. 44/ przesłanym do sztabu 1 Frontu Białoruskiego wspomina się, że "...oddziały armii... przygotowywały się do wykonania nowego zadania, zgodnie z otrzymanym ze sztabu Frontu rozkazem". Są również rozkazy szczególne wydane - na jego podstawie - przez sztab 1 armii WP; ich treść /będzie jeszcze o tym mowa niżej jest zgodna z rozkazem zacytowanym przeze mnie z książki A. Zawiałowa i T. Kaliadina.

xx/ Dane o sąsiadach 1 armii WP zostały przedstawione na podstawie "Rozkazu Szczególnego nr 0094/Op. 1 armii WP z dnia 7 marca 1945 r. godz. 20.45 /CAW, 1A WP-20, s. 188/ oraz "Rozkazu Szczególnego nr 0097/Op. 1 armii WP z dnia 7 marca 1945 r. godz. 20.45 /CAW, 1A WP-20, s. 192/.

z resztek wojsk nieprzyjaciela rejon: /wył/ Borzysław, Białogard, Karlino, /wył/ Sławoborze, Biała Góra.
3 armia uderzeniowa miała: po likwidacji nieprzyjaciela na południe od Świdwina pozostawić 7 korpus w drugim rzucie armii; siłami 79 korpusu piechoty kontynuować natarcie w poprzednio /5 marca/ wskazanym kierunku i oczyścić z wojsk nieprzyjaciela wschodni brzeg Zalewu Kamieńskiego, Dziwny i Zalewu Szczecińskiego - od Dziwnówka do Zarnowa; 12 korpusem piechoty gw., we współdziałaniu z jednostkami 2 armii pancernej gw. zdobyć Goleniów oraz oczyścić z resztek wojsk nieprzyjaciela rejony: Stepnica, Goleniów, Nowogard. Po przekazaniu zajmowanych odcinków związkom taktycznym 1 armii WP, 3 armia uderzeniowa miała do 16 marca ześrodkować się w rejonie: Lisie Pole, Chojna, Myślibórz, Bielęcin.

1 armia pancerna gw. winna była po likwidacji nieprzyjaciela w rejonie Świdwina i przekazaniu zajmowanych odcinków związkom taktycznym 1 armii WP wejść o godz. 12.00 8 marca w operacyjne podporządkowanie dowódcy 2 Frontu Białoruskiego x/.

Zadania pozostałych jednostek nie uległy - w porównaniu z zadaniami przekazanymi im 5 marca - zmianie.

Jak wynika z przedstawionej wyżej decyzji dowódcy Frontu i zadań przekazanych jednostkom, całkowite rozwiązanie problemu likwidacji resztek wojsk II armii niemieckiej, a co za tym idzie - zakończenie operacji w Zachodniej części Pomorza miało nastąpić w ciągu kilku najbliższych dni. Skrócenie bowiem do minimum czasu pozostawania dużej części sił Frontu na Pomorzu było istotne dla przygotowań do operacji berlińskiej. Jednak wydaje się, że określenie tak krótkiego terminu dla realizacji celów założonych w decyzji nie było należycie przemyślane, a w jego podłożu leżało z jednej strony - pewne niedocenienie możliwości bojowych rozbitych w dotychczasowych walkach jednostek II armii, a z drugiej - zbyt optymistyczny pogląd na rozwój dalszych wydarzeń, a w szczególności możliwości własnych jednostek.

Jeśli chodzi o 1 armię WP, to po pierwsze - winna

x/ Tamże, s. 165.

otrzymanymi jeszcze 6 marca rano[x/].

2. Przebieg działań w dniu 7 marca 1945 r. Decyzja dowódcy 1 armii WP do obrony z 7 marca 1945 r.

a/ Przebieg działań.

W ciągu nocy z 6 na 7 marca oddziały 1 armii WP prowadziły rozpoznanie oraz kontynuowały oczyszczanie terenów z drobnych grup nieprzyjaciela. Również w nocy dowódcy dywizji wydali rozkazy i zarządzenia bojowe, precyzując zadania oddziałów na dzień 7 marca, przy czym realizacja tych zadań miała na celu ostateczne wykonanie rozkazów, otrzymanych od dowódcy armii - o czym wspomniano wyżej - rano 6 marca.

Dowódca 3 dywizji piechoty postanowił[xx/] wyjść na rubież: Karlino, Karścino, Skronie dwiema drogami, od godz. 12.00 do 18.00 7 marca zluzować oddziały 1 armii pancernej gw. i przejść do obrony - frontem na północny wschód, mając dwa pułki piechoty /7 i 9 pp/ w pierwszym rzucie i jeden pułk /8 pp/ ze szkolnym batalionem w drugim rzucie.

Poszczególne oddziały otrzymały następujące zadania :

- 7 pułk piechoty - wyruszyć z zajmowanego rejonu o godz. 9.00 7 marca trasą: Nasutowo, Garnki, Kowańcz, od godz. 12.00 do 16.00 zluzować oddziały 1 armii pancernej gw. na odcinku: Karlino, /wył/ Karścino, po czym na przyjętej rubieży zorganizować obronę;

- 9 pułk piechoty - wyruszyć z zajmowanego rejonu o godz. 9.00 7 marca trasą: Zagórze, Garnki, Malonowo,

---

x/ Z tego też powodu nowa decyzja dowódcy 1 armii WP i wydane na jej podstawie rozkazy zostaną przedstawione dopiero po opisaniu przebiegu działań wojsk armii i jej sąsiadów w ciągu 7 marca.

xx/ Rozkazy dowódców 3 i 6 dywizji podaje się szczegółowo, gdyż jest to istotne dla dalszych rozważań.

Krukowo, Pobłocie Wielkie, od godz. 14.00 do 18.00 zluzować oddziały 1 armii pancernej gw. na odcinku: Karścino, Skronie i zorganizować obronę;

- 8 pułk piechoty /bez trzech batalionów/ ze zakolnym batalionem - posuwać się za 9 pułkiem i do godz. 14.00 zośrodkować się w rejonie m. Pobłocie Małe, w gotowości do odparcia ataków nieprzyjaciela z kierunków: Pobłocie Małe, Wrzosowo; Pobłocie Małe, Bardy; Pobłocie Małe, Ząbrowo;

- artyleria nie dopuścić do przerwania się nieprzyjaciela z kierunku Wrzosowo, Myślino; Bardy, Myślino; Ząbrowo, Myślino i wspierać działania 8 pułku piechoty; gotowość otwarcia ognia - 16.00 7 marca;

- 3 dywizjon artylerii pancernej, oddział zaporowy /kompania saperów/ i kompania rusznic przeciwpancernych - zośrodkować się jako odwód w rejonie Myślina, w gotoçości do działania na specjalny rozkaz[x/].

Dowódca 6 dywizji piechoty zdecydował wykonać marsz dwiema kolumnami, osiągnąć nakazaną rubież: /wyż/ Skronie, Kołobrzeg, zluzować do końca dnia 7 marca oddziały 1 armii pancernej gw. i przejść do obrony, mając w pierwszym rzucie dwa pułki piechoty /18 i 16 pp/, a w drugim rzucie - jeden pułk /14 pp/.

Oddziały otrzymały następujące zadania :

- 18 pułk piechoty - od rana 7 marca kontynuować pościg za nieprzyjacielem w kierunku: Domacyno, Karwin, Robuń, Myślino, Gościno i w końcu dnia zorganizować obronę na zachodnim brzegu Parsęty, na odcinku /wyż/ Skronie.

- - - -

/wył/ Kościęcino;

- 16 pułk piechoty - od rana 7 marca kontynuować pościg za nieprzyjacielem w kierunku: Rokosowo, Wartkowo, majątek Kamica, Pławęcino, Unieradz, Niezyn, Błotnica w końcu dnia zorganizować obronę na odcinku: Kościęcino, Kołobrzeg;

- 14 pułk piechoty - posuwać się za 16 pułkiem i w końcu dnia 7 marca zająć obronę w drugim rzucie dywizji na rubieży: Charzyno, wzdłuż linii kolejowej do przystanku Błotnica-Przećmino, Korzystno.

- artylerie dywizji - przygotować stały ogień zaporowy wzdłuż wschodniego brzegu Parsęty oraz nie dopuścić do ataków czołgów nieprzyjaciela z kierunków: majątek Pustary, Ząbrowo; Stramnica, Kołobrzeg; Lubinia, Kołobrzeg; gotowość otwarcia ognia - 18.00 7 marca.[x/]

Dowódcy pozostałych dywizji piechoty /2.I i 4 DP/ postanowili zakończyć likwidację resztek oddziałów nieprzyjaciela, znajdujących się w ich pasach działania i do końca dnia 7 marca osiągnąć nakazane rejony ześrodkowania; pisemnych rozkazów ani też zarządzeń nie sporządzano, a zadania przekazane podległym oddziałom ustnie /przeważnie przy pomocy technicznych środków łączności/.

Jak więc wynika z przedstawionych wyżej decyzji dowódców poszczególnych dywizji piechoty, nie wnoszą one żadnych zmian i uzupełnień do rozkazów otrzymanych od dowódcy armii w godzinach rannych 6 marca, z tym jednak, że 3 i 6 dywizje piechoty przystępowały 7 marca do realizacji zadań przewidzianych w myśli wspomnianych rozkazów na ten dzień, natomiast pozostałe, to jest - 2.I i 4 dywizja piechoty miały wykonywać zadania, które winny były być przez nie osiągnięte jeszcze do końca dnia poprzedniego /to jest do 6 marca/.

Jednocześnie "Rozkaz" wydany przez dowódcę 3 dywizji piechoty i "Zarządzenie" - przez dowódcę 6 dywizji piechoty świadczą o tym, że nadal nie dysponowano wiadomościami o nieprzyjacielu znajdującym się w rejonach do

---

x/ Zarządzenie bojowe 6 dywizji piechoty nr 22 z dnia 6.3.1945 r. godz. 22.00; CAW, 6 DP-53, s. 143-144.

których zmierzano, mimo, że od tych rejonów dzieliło je już tylko 15-30 km. Właściwie w "Rozkazie" 3 dywizji piechoty punkt o nieprzyjacielu jest dosłowną kopią tekstu podanego w wydanym rano 6 marca rozkazie szczególnym dowódcy 1 Armii WP i zawiera dane - zresztą bardzo ogólnikowe - o nieprzyjacielu znajdującym się w rejonie Świdwina. Natomiast w "Zarządzeniu" 6 dywizja piechoty stwierdza się bardzo lakonicznie i praktycznie biorąc nic nie znacząco, że "Nieprzyjaciel pojedynczymi rozbitymi grupami kontynuuje opór na poprzednich rubieżach"[x/]. Tak więc, w żadnym z wspomnianych dokumentów nie ma w ogóle wzmianki o ewentualnym położeniu nieprzyjaciela w rejonach planowanej obrony, a więc można przypuszczać, że w dalszym ciągu /uwzględniając wydane rano 6 marca armijne rozkazy szczegółne/ nie brano pod uwagę możliwości prowadzenia walki w czasie przejmowania ich /rejonów/ od radzieckich oddziałów pancernych. Jeśliby natomiast brać za podstawę zadania postawione oddziałom, a więc zaplanowanie w obu dywizjach głębokiego ugrupowania w obronie /w dwa rzuty/, to można założyć, że poważnie traktowano - po przejściu do obrony - możliwość uderzenia sił nieprzyjaciela wycofujących się ewentualnie wzdłuż wybrzeża - ze wschodu na zachód.

Brak danych o nieprzyjacielu nasuwa przypuszczenie, że zarówno 3 jak też i 6 dywizja piechoty nie nawiązały jeszcze kontaktu z radzieckimi oddziałami pancernymi działającymi na rubieży Karlino, Kołobrzeg i chyba od czasu wydania rozkazów przez dowódcę armii rano 6 marca nie uzyskano nowych danych o ich położeniu[xx/]. Wydaje się bowiem, że gdyby fakt taki miał miejsce to znalazłby on odbicie w dokumentach bojowych obu dywizji. Nie miano również nadal łączności z jednostkami 2 Frontu Białoruskiego, przy czym w cytowanym już "Rozkazie" 3 dywizji piechoty - trudno wyjaśnić dlaczego - znalazł się taki lapsus, iż

---

x/ Zarządzenie bojowe 6 dywizji piechoty nr 22, op.cit.

xx/ Z relacji uczestników walk i dokumentów bojowych znajdujących się w CAW wynika, że kontakt taki nawiązano dopiero 7 marca; 3 dywizja piechoty w rejonie Karlina, a 6 dywizja piechoty dopiero pod Kołobrzegiem.

"na prawo nacierają jednostki 2 korpusu kawalerii gw.", podczas gdy korpus ten faktycznie w końcu 6 marca znajdował się 10 km na południe od rubieży zajmowanej przez dywizję; również 7 marca, zgodnie z nowym zadaniem otrzymanym od dowódcy Frontu 2 korpus kawalerii gw. nie miał oczyszczać terenu z resztek wojsk nieprzyjaciela na prawo od 3 dywizji piechoty, lecz tylko na południe od rejonu, który winna ona była zająć w tym dniu. Faktycznie na prawo od 3 dywizji działały jednostki 2 Frontu Białoruskiego /3 KK gw. i 134 KP/.

W sumie więc, obie dywizje miały rozpocząć dalszy ruch na północ, nie dysponując danymi o istniejącej tam aktualnie sytuacji. Warto jeszcze dodać, że jak wynika z dokumentów bojowych 3 i 6 dywizji piechoty - Kołobrzeg miał osiągnąć jedynie 16 pułk piechoty /6 DP/.

Walki w dniu 7 marca miały następujący przebieg.

3 dywizja piechoty rozpoczęła marsz od rana i nie napotykając na opór nieprzyjaciela do godz. 19.00 ześrodkowała się w rejonie: Karścino, Pobłocie Górne, Pobłocie Małe, Pobłocie Wielkie. 1 pułk moździerzy ześrodkował się w Krukowie; w ciągu dnia pułk nie prowadził ognia. 2 brygada artylerii haubic ześrodkowała się w trzech rejonach: 7 pułk artylerii haubic - w kolonii Wartkowo, 8 pułk artylerii haubic - w majątku Słoweńkowo a 9 pułk artylerii haubic - w majątku Lepino; brygada w ciągu dnia nie prowadziła ognia.

6 dywizja piechoty, również rozpoczęła rano marsz w kierunku północnym i o godz. 19.00 głównymi siłami osiągnęła rejon: Lubkowice, Pławęcino, Gościno. Oddziały dywizji nie zatrzymując się na tej rubieży kontynuowały dalej marsz w kierunku Kołobrzegu. 3 brygada artylerii haubic maszerowała za 6 dywizją piechoty, zbliżając się w godzinach wieczornych do Myślina; brygada ognia nie prowadziła.

2 dywizja piechoty od rana rozpoczęła marsz na północ siłami 4 i 5 pułku, podczas gdy 6 pułk kończył likwidację nieprzyjaciela w rejonie Brzyrzecza /sama

miejscowość została zdobyta rano/. Do godz. 11.00 główne siły dywizji osiągnęły rubież szosy: Nielep, Bystrzyno. W tym czasie rozpoczął marsz również i 6 pułk piechoty. Likwidując po drodze drobne grupy nieprzyjaciela oddziały dywizji do godz. 19.00 - 21.00 ześrodkowały się w rejonach: 4 pułk piechoty z 1 dywizjonem 2 pułku artylerii - Kalina, Stare Ślepce; 5 pułk piechoty z 2 dywizjonem 2 pułku artylerii w Sławoborzu, skąd rano przeszedł do Słoweńkowa; 6 pułk piechoty z 3 dywizjonem 2 pułku artylerii - Lepino. Sztab dywizji o godz. 18.00 znajdował się w Bierzwnicy, a następnie przeszedł do m. Stare Ślepce.

1 dywizja piechoty również od rana wykonywała marsz dwoma pułkami, to jest 2 i 3 pułkiem piechoty, natomiast jednym, to jest 1 pułkiem piechoty kontynuowała likwidację nieprzyjaciela w lesie na północ od m. Karsibór. Główne siły dywizji, niszcząc i biorąc do niewoli drobne grupy nieprzyjaciela do godz. 11.00 osiągnęły rubież: Cieszyno, Klępczewo i maszerując dalej - do godz. 14.00 ześrodkowały się w rejonach: 3 pułk piechoty - Mysłowice, a 2 pułk piechoty - Powalice. 1 pułk piechoty po wykonaniu zadanie i wykonaniu marszu, w godzinach wieczornych ześrodkował się - razem z batalionem szkolnym dywizji - w rejonie Słowieńska. Sztab dywizji rozmieścił się w Mysłowicach.

4 dywizja piechoty rozpoczynała marsz rano tylko 12 i 11 pułkiem. W tym czasie 10 pułk piechoty zdobył w Tarnowie silnie broniony przez nieprzyjaciela - młyn i współdziałając z działającymi w tym rejonie oddziałami radzieckimi zniszczył i częściowo wziął do niewoli w lesie na zachód od Pęczerzyna resztki rozbitych grup nieprzyjaciela. Główne siły dywizji o godz. 11.00 osiągnęły czołami kolumn rubież: Lekowo, Bełtno i około godz. 20.00 ześrodkowały się: 12 pułk piechoty - w rejonie: Leszczyn, Mirowo, gdzie zajął obronę po obu stronach szosy biegnącej do Płotów; 11 pułk piechoty - w rejonie Bukowa, a 6 pułk artylerii w m. Poradz. 10 pułk piechoty w późnych godzinach wieczornych ześrodkował się w pojedynczych domach na północny zachód od Powalic. Sztab dywizji przeszedł do

m. Poradz.

Pozostałe siły armii w ciągu 7 marca również przegrupowały się do nowych rejonów.

1 brygada kawalerii przesunęła się do rejonu Złocieńca, stanowiąc odwód dowódcy armii.

1 brygada pancerna razem z 13 pułkiem artylerii pancernej nadal pozostawały w rejonie Dębicy, organizując tam okrężną obronę. 4 pułk czołgów ciężkich do godz. 15.00 ześrodkował się w lesie 1,5 km na północ od Złocieńca. Jednak natychmiast po osiągnięciu tego rejonu pułk otrzymał rozkaz wykonania marszu po trasie: Gawroniec, Bierzwnica, Sława, Świdwin, Sławoborze, przystanek Ramplewo, ześrodkowania się do końca dnia w rejonie Dębicy i zorganizowania tam okrężnej obrony. Dowódcy 4 pułku czołgów ciężkich miał się podporządkować 13 pułk artylerii pancernej[x/].

5 brygada artylerii ciężkiej do godz. 19.00 ześrodkowała się w rejonie Krzecka; w ciągu dnia brygada nie prowadziła ognia.

1 brygada artylerii ciężkiej w godzinach wieczornych ześrodkowała się w rejonie Słowieńska.

4 brygada artylerii przeciwpancernej pozostawała przez cały dzień w zajmowanym dotychczas rejonie; do brygady powrócił 20 pułk artylerii przeciwpancernej, który do tego czasu wspierał działania oddziałów 1 dywizji piechoty.

1 dywizja artylerii przeciwlotniczej /bez 16 pułku artylerii przeciwlotniczej mk/ przegrupowała się do rejonu: Bierzwnica, Cieszeniewo, Kluczkowo; 16 pułk - osłaniał lotnisko 4 mieszanej dywizji lotniczej.

1 brygada saperów, która zabezpieczała działania armii, ześrodkowała się w końcu dnia: sztab i 9 batalion w Ostrowicach, 8 batalion - w Połczynie Zdroju, 10 ba-

x/ Zarządzenie bojowe nr 035 dowództwa wojsk pancernych i zmechanizowanych 1 armii WP z dnia 7.3.1945 r. godz. 12.05 /wydane na podstawie ustnego rozkazu dowódcy armii/; CAW, 4 pozc-12, s. 129.

talion - w Bierzwnicy, 11 batalion w m. Łabędzie.

4 mieszana dywizja lotnicza bazowała na lotnisku w rejonie Mirosławca.

2 brygada zaporowa pełniła /do 10 marca/ służbę porządkowo-ochronną w Bydgoszczy.

Sztab 1 armii WP nadal pozostawał w Złocieńcu. Tam również rozmieszczone były /poza 1 brygadą kawalerii/ 1 zmot. batalion rozpoznawczy, 7 dywizjon artylerii pancernej SU-57, 2 zmot. batalion miotaczy ognia, 1 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej, 7 zmot. batalion saperów i inne specjalne oddziały i pododdziały armii.

Kwatermistrzowski rzut dowodzenia armii /KRzD/ rozmieszczony był w Wałczu; z kwatermistrzami jednostek utrzymywano łączność przez grupę operacyjną sztabu kwatermistrzostwa. Polowa Baza armii /PBA/ pozostawała jeszcze za Wisłą - w rejonie Miłosny, mając wiele składów wysuniętych do przodu: np. wysunięty oddział składu żywności znajdował się w Bydgoszczy, armijny skład amunicji na stacji w Wierzchowie, armijny skład materiałów pędnych i smarów w Wałczu itd. Baza szpitalna armii znajdowała się w Otwocku, natomiast szpitale pierwszej linii rozmieszczone były w Wałczu i częściowo w Złocieńcu.

W sumie, w wyniku działań w dniu 7 marca dwie prawoskrzydłowe dywizje armii /3 i 6 DP/ wysunęły się - w porównaniu z pozostałymi siłami - daleko na północ i jak już wspomniano, w godzinach wieczornych znajdowały się 14-20 km na południe i południowy-wschód od Kołobrzegu, przy czym 3 dywizja piechoty osiągnęła rejon, w którym miała - zgodnie z rozkazem - organizować obronę, natomiast 6 dywizja piechoty - do godz. 19.00 jedynie zbliżyła się do południowego skraju planowanej rubieży obrony.

Główne siły armii - 2, 1 i 4 dywizja piechoty, we współdziałaniu z oddziałami radzieckimi zakończyły likwidację rozbitych grup nieprzyjaciela w lasach na południe i południowy-wschód od Świdwina i ześrodkowały się /o jeden dzień później niż to przewidywał rozkaz dowódcy

armii z 6 marca/ w wyznaczonych rejonach. Z okrążonego zgrupowania nieprzyjaciela pozostały już tylko drobne, rozproszone grupy, ukrywające się po lasach, które likwidowano w następnych dniach. Części wojsk nieprzyjaciela okrążonego na południe od Świdwina udało się przerwać w kierunku północno-zachodnim i osiągnąć rejon Trzebiatowa, lecz tutaj zostały one zablokowane przez wojska radzieckie i w znacznej mierze zniszczone[x/].

W ciągu 6 i 7 marca 1 armia WP zadała nieprzyjacielowi poważne straty: zabito około 2.500 żołnierzy, do niewoli wzięto około 5.200 jeńców, zdobyto 7 czołgów i 15 dział pancernych, około 258 dział i moździerzy, oraz wiele innego sprzętu wojennego[xx/]. Własne straty były w tych dniach stosunkowo niewielkie.

Położenie sąsiadów 1 armii WP oraz innych jednostek radzieckich działających na Pomorzu było w końcu 7 marca następujące.

134 korpus piechoty /19 A/ zakończył likwidację rozproszonych grup nieprzyjaciela na południowy wschód od Kołobrzegu. 272 dywizja piechoty tego korpusu, o godz. 15.00 /7 marca/ otrzymała rozkaz: uderzeniami ze wschodu i południowego-wschodu opanować Kołobrzeg /wydając taki rozkaz - Kołobrzeg leżał przecież w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego - przypuszczano widocznie, że miasto bronią niewielkie siły i wobec tego uda się go zdobyć z marszu/. Realizując powyższy rozkaz 1065 pułk piechoty uderzył ze wschodu - wzdłuż toru kolejowego Luboszyce, Kołobrzeg, a 1061 pułk piechoty - po drodze Stramnica, Kołobrzeg; artyleria dywizji posuwała się w szykach piechoty wspierając natarcie ogniem na wprost. 1065 pułk piechoty nie osiągnął w tym natarciu powodzenia, nie mogąc wyjść z lasu na otwartą przestrzeń, natomiast 1061 pułk piechoty zepchnął ubezpieczenie nieprzyjaciela i osiągnął rejon cegielni położonej 1 km na południowy

---

x/ A.Zawiałow, T. Kaliadin, op.cit., s. 145.

xx/ Dane o stratach nieprzyjaciela w dniu 6-7 marca 1945r. są orientacyjne. Podano je według: Meldunku bojowego nr 0262 1 armii WP z dnia 6 marca 1945 r. godz. 22.00 /CAW, 1A WP-22, s. 35/ oraz Meldunku bojowego nr 0266 1 armii WP z dnia 7 marca 1945 r. godz. 22.00 /CAW, 1A WP-22, s. 42-43/.

wschód od Kołobrzegu, 1063 pułk piechoty ześrodkowany był w rejonie m. Czermin, pozostając w drugim rzucie dywizji. 272 dywizja piechoty pozostała pod Kołobrzegiem /9 marca została podporządkowana 3 korpusowi kawalerii gw./, natomiast pozostałe związki taktyczne i oddziały 134 korpusu piechoty rozpoczęły marsz na wschód, w kierunku Słupska, gdzie w tym czasie działały główne siły 19 armii; wojska działające na prawym skrzydle 2 Frontu Białoruskiego opanowały w tym czasie Starogard Gdański.

Związki taktyczne 1 armii pancernej gw. zaczęły przegrupowywać się do rejonu: Białogard, Karlino, prowadząc jednocześnie walkę z grupami wojsk nieprzyjaciela usiłującymi przerwać się /w nocy/ - przez ich ugrupowanie na północ /do Kołobrzegu/ i na zachód /w kierunku Trzebiatowa/.

7 korpus kawalerii gw. znajdował się nadal w rejonie Gryfic, mając zadanie natarcia na północ i osiągnięcia wybrzeża Morza Bałtyckiego[x/].

3 armia uderzeniowa: 79 korpus piechoty wyszedł nad Zatokę Pomorską i Zalew Kamieński na odcinku - Dziwnówek Kamień Pomorski i zluzował znajdujące się tam oddziały 9 korpusu pancernego gw. /2 APanc gw./; 207 dywizja piechoty wykonywała marsz do rejonu Świerzna /11 km na wschód od Kamienia Pomorskiego/; 12 korpus piechoty gw. we współdziałaniu z 12 korpusem pancernym gw. oraz 9 korpusem pancernym gw. /po zluzowaniu go przez oddziały 79 KP rozwinął natarcie na południe - wzdłuż wschodniego brzegu Dziwny i Zalewu Szczecińskiego/ zdobył silny węzeł oporu nieprzyjaciela - Goleniów; 7 korpus piechoty ześrodkowany był w rejonie Łobezu.

61 i 47 armia nadal rozwijały działania w kierunku Dąbia. Natarcie rozwijało się bardzo powoli; nieprzyjaciel wykorzystując dogodne warunki terenowe /duża ilość strumieni, zabagnionych odcinków terenu itp/ oraz przygotowaną obronę stawiał zacięty opór.

W sumie, w końcu 7 marca niemal cały obszar Pomorza Zachodniego - w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego - zajęty był już przez wojska radzieckie i polskie.

---

x/ A.Zawiałow, T. Kaliadin; op.cit., s. 184.

jednolite /w sensie zajmowanej powierzchni terenu/ zgrupowania nieprzyjaciela, składające się w większości z rozbitych w dotychczasowych walkach jednostek utrzymywały się jedynie w trzech rejonach: Kołobrzeg; Trzebiatów, Krzeżyno, Rewal i największe - Dąbie; dwa pierwsze rejony miały oparcie o morze a więc komunikacje z zapleczem mogła zapewnić im flota, a trzeci - był przyczółkiem armii niemieckiej broniącej rubieży rzeki Odry, miał więc z zapleczem bezpośrednie powiązania /lądowe/.

Ponadto na terenach zajętych przez wojska radzieckie i polskie i w rejonach przez nie kontrolowanych znajdowało się wiele, przeważnie małych grup nieprzyjaciela /w ten sposób łatwiej im było przenikać przez ugrupowanie wojsk radzieckich i polskich/, które przedzierały się, wykorzystując noc i lasy, w kierunku północnym - na wybrzeże Morza Bałtyckiego, północno zachodnim - na wyspę Wolin oraz na zachód - do rejonu Dąbia.

W pasie 2 Frontu Białoruskiego 2 armia niemiecka działała w dużym, jednolitym zgrupowaniu; pod uderzeniami wojsk radzieckich wycofywała się ona w kierunku Gdyni i Gdańska.

Cechą charakterystyczną położenia na Pomorzu Zachodnim była duża jego płynność. W wielu rejonach trwały jeszcze walki. Istniały duże trudności rozpoznawania ruchów rozbitych, rozproszonych grup nieprzyjaciela, a co najważniejsze dokładnej oceny ich sił i możliwości bojowych. Wzięcie do niewoli jeńców i podanie przez nich numeracji i siły oddziału, czy też pododdziału do którego - przed rozbiciem - należeli, prawie nic praktycznie nie dawało. Bowiem oddział /pododdział/ ten jako zwarty organizacyjnie element bojowy faktycznie już nie istniał, a skład i siła grup, w których aktualnie znajdowali się wzięci do niewoli żołnierze niemieccy był bardzo zmienny, przypadkowy, skupiał w wielu wypadkach żołnierzy z różnych jednostek itp. W tych warunkach trudno było - przy ocenie sił nieprzyjaciela - uniknąć często pomyłek, sprowadzających się do nie doceniania, względnie zbytniego przeceniania siły takich grup.

x

x x

Działaniami w dniu 6 i częściowo 7 marca 1 armia WP zakończyła wykonanie jednego z najbardziej odpowiedzialnych i jednocześnie najcięższych zadań na dotychczasowym szlaku bojowym: przełamała we współdziałaniu z wojskami radzieckimi rubieże obronne tzw. "Wału Pomorskiego", zadając nieprzyjacielowi poważne straty w sile żywej i sprzęcie technicznym /w tym m.in. 24.945 zabitych oraz 8.929 jeńców/[x]. Walki w trudnych warunkach terenu leśnego, poprzecinanego licznymi jeziorami, rzekami i strumieniami, konieczność przełamywania silnych, wzmocnionych schronami żelbetonowymi pozycji obronnych przyniosły wojskom 1 armii WP znaczne doświadczenia bojowe, ale jednocześnie w poważnym stopniu uszczupliły ich stany bojowe; m.in. 1 armia WP straciła - 4424 zabitych, 10151 rannych, 2374 zaginionych bez wieści i 11 wziętych do niewoli[xx]. Dla naszych dalszych rozważań problem ten jest bardzo istotny, gdyż najbliższe, nowe zadania - analiza których jest przedmiotem niniejszej pracy - 1 armia WP wykonywała nie dysponując pełną, przewidzianą etatami siłą bojową; pierwsze uzupełnienia - po walkach o przełamanie "Wału Pomorskiego" - zaczęły przybywać do jednostek dopiero w drugiej połowie marca. Należy przy tym dodać, że zasadnicza część strat przypadała na skład osobowy jednostek piechoty. Straty w sprzęcie były procentowo znacznie mniejsze /poza czołgami/ i wyrażały się cyfrą: ponad 300 karabinów, około 100 pistoletów maszynowych, 180 rkm, 30 ckm, 30 moździerzy, 15 dział, 30 czołgów, 6 dział pancernych[xxx].

Konkretnie biorąc 1 dywizja piechoty posiadała około 58% stanu etatowego, 2 dywizja piechoty - 57%, 3 dywizja piechoty - 65% /praktycznie 53%, gdyż dowódca dywizji nie mógł dysponować trzema batalionami 8 pp/, 4 dywizja piechoty - 58,6%, a 6 dywizja piechoty - poniżej

---

x/ A. Jasiński; op.cit., s. 468.
xx/ Tamże
xxx/ Tamże

58%, 1 brygada kawalerii posiadała 97% stanu etatowego. Stany bojowe /sprzęt i ludzie/ jednostek artylerii armijnej i dywizyjnej były wysokie. Armijne oddziały czołgów i dział pancernych /4 pcz i 13 pap-anc/ posiadały 60-70% stanu etatowego sprzętu bojowego oraz około 90% stanu etatowego ludzi[x/].

b/ Decyzja dowódcy 1 armii WP.

Decyzję, którą dowódca 1 armii WP powziął na podstawie zadania otrzymanego w dniu 6 marca od dowódcy Frontu możnaby ująć - ogólnie - następująco: zorganizować obronę, mając w pierwszym rzucie - 3,6,2 i 1 dywizję piechoty, w odwodzie ogólnym - 4 dywizję piechoty i 1 brygadę kawalerii, a w odwodach specjalnych - 4 brygadę artylerii przeciwpancernej, 4 pułk czołgów ciężkich i 13 pułk artylerii pancernej[xx/].

Postanowienia decyzji dowódcy 1 armii WP zostały ujęte w rozkazach szczególnych, wydanych przez sztab armii /podpisanych przez dowódcę 1 szefa sztabu armii/ i noszących datę: dla 3 i 6 dywizji piechoty - 7 marca 1945 r. godz. 20.45, a dla 1,2 i 4 dywizji piechoty oraz 1 brygady kawalerii - 8 marca 1945 r. godz. 10.00.

We wszystkich tych rozkazach, podobnie jak to miało miejsce w rozkazach wydanych związkom taktycznym armii 6 marca, dane o działaniu wojsk nieprzyjaciela /pierwszy punkt rozkazu/ zostały przedstawione w sposób ogólnikowy. Stwierdzono mianowicie, przy czym jednakowo w roz-

x/ Szczegółowy stan bojowy 1 armii WP w dniu 10 marca 1945 r. przedstawiony jest w Załączniku nr 5. Danych o 1 brygadzie pancernej nie podaje się, gdyż od 8 marca nie działa ona w składzie 1 armii WP.

xx/ Treść przedstawionej decyzji dowódcy 1 armii WP /a właściwie jej zarys/ jest kwintesencją treści zadań zawartych w rozkazach szczególnych wydanych związkom taktycznym armii 7 marca o godz. 20.45 oraz 8 marca o godz. 10.00. W materiałach CAW nie ma dokumentu zawierającego decyzję dowódcy 1 armii WP z 7 marca 1945 r. i nic nie wskazuje na to, że dokument taki był sporządzony. Należy przypuszczać, że dowódca 1 armii WP ogłosił swoją decyzję ustnie, a jej treść została zanotowana przez oficerów sztabu i przekazana wykonawcom w formie pisemnych rozkazów szczególnych; taką formę pracy stosowano z zasady w toku trwania każdej operacji.

kazach dla wszystkich jednostek, bez względu na to, w jakich rejonach miały one działać, że /cytuję dosłownie/: "Resztki rozbitych sił nieprzyjaciela z dywizji piechoty "Würwalde", 163 dywizji piechoty, 402 zapasowej dywizji piechoty, 5 lekkiej dywizji piechoty, ukrywając się w lasach i miejscowościach, usiłują pojedynczymi, rozproszonymi grupami przebić się na północ i północny-zachód"[x/].

Zadania poszczególnych związków taktycznych armii brzmiały:

- 3 dywizja piechoty z 1 pułkiem moździerzy kontynuować od rana 8 marca oczyszczanie od nieprzyjaciela lasów i miejscowości w swoim pasie natarcia, od 11 marca - wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego i przejść do obrony na odcinku: Kołobrzeg, Mrzeżyno. W czasie oczyszczania miejscowości od nieprzyjaciela szczególną uwagę zwrócić na Kołobrzeg; linia rozgraniczenia z 6 dywizją piechoty: Łośnica, Podwilcze, Drozdowo, Trzebiatów, Mrzeżyno;[xx/]

- 6 dywizja piechoty od rana 8 marca posuwać się w ogólnym kierunku na Trzebiatów, po wejściu w swój pas działania i osiągnięciu rubieży Trzebiatów, Gryfice maszerować w kierunku północno zachodnim, rozwinąć oddziały i oczyszczać od nieprzyjaciela lasy oraz miejscowości; do 11 marca wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego na odcinku: /wył/ Mrzeżyno, Łukęcin i przejść do obrony; linia rozgraniczenia z 2 dywizją piechoty: Redko, /wył/ Kartlewo, /wył/ Wicimice, /wył/ Gryfice, Łukęcin[xxx/];

- 2 dywizja piechoty od rana 9 marca posuwać się w kierunku: Starza, Wicimice, Płoty, wejść w swój pas działania, rozwinąć oddziały i z rubieży: Wicimice, Płoty maszerować na północny zachód, oczyszczając od nieprzyjaciela lasy i miejscowości; do 11 marca wyjść na wschodni brzeg Zalewu Kamieńskiego i Dziwny na odcinku: /wył/ Łukęcin, Laska, zluzować oddziały 3 armii uderzeniowej i przejść do obrony; wspiera 2 brygada artylerii haubic; linia rozgraniczenia z 1 dywizją piechoty:

---

x/ Rozkaz szczególny nr 0094/Op., 1 armii WP, op.cit.
xx/ Tamże.
xxx/ Rozkaz szczególny nr 0095/Op. 1 armii WP z dnia 7 marca, godz. 20.45; CAW, 1 AWP-20, s. 190.

Brzeźno, Starogard, /wyż/ Maj. Lisowo, /wyż/ Kębsy, Laska[x/];

- 1 dywizja piechoty od rana 9 marca posuwać się w kierunku m. Resko, wejść w swój pas działania, rozwinąć oddziały i maszerując na zachód oczyszczać od nieprzyjaciela lasy i miejscowości; do 11 marca wyjść na wschodni brzeg Dziwny i Zalewu Szczecińskiego na odcinku: /wyż/ Laska, Stepnica, zluzować oddziały 3 armii uderzeniowej i przejść do obrony; wspiera 3 brygada artylerii haubic[xx/];

- 4 dywizja piechoty - odwód dowódcy armii, rozpocząć marsz 9 marca o godz. 14.00 i do końca 11 marca ześrodkować się w rejonie: las na wschód od Golczewa, Samlino, Kretlewo, Drzewica; w czasie marszu do rejonu ześrodkowania oczyszczać od nieprzyjaciela lasy i miejscowości[xxx/];

- 1 brygada kawalerii - odwód dowódcy armii, do 11 marca ześrodkować się w Gryficach; w czasie marszu do rejonu ześrodkowania oczyszczać od nieprzyjaciela lasy i miejscowości[xxxx/];

1 brygada pancerna otrzymała zadanie przejścia w operacyjne podporządkowanie 1 armii pancernej gw.

13 pułk artylerii pancernej miał pozostać w rejonie Dębicy; tu również winien był przybyć, zgodnie z otrzymanym już w południe /7 marca/ rozkazem[xxxxx/] 4 pułk czołgów ciężkich.

Artyleria armii - poza wymienionymi w rozkazach szczególnych brygadami, miała działać w następujący sposób: 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej winny były na razie pozostawać w dotychczasowych rejonach ześrodkowania, natomiast 4 brygada artylerii przeciwpancernej miała 8 marca o godz. 8.00 opuścić zajmowane rejony, rozmieścić po jednym pułku w miejscowościach: Sławoborze,

---

x/ Rozkaz szczególny nr 0096/Op. 1 armii WP z dnia 8 marca, godz. 10.00; CAW, 1 AWP-20, s. 191.
xx/ Rozkaz szczególny nr 0097/Op., 1 armii WP, op.cit.
xxx/ Rozkaz szczególny nr 0098/Op., 1 armii WP z dnia 8 marca, godz. 19.00; CAW, 1 AWP-20, s. 194.
xxxx/ Rozkaz szczególny nr 0099/Op., 1 armii WP, z dnia 8 marca, godz. 10.00; CAW, 1 AWP-20, s. 195.
xxxxx/ Mowa o cyt. już Zarządzeniu bojowym nr 035.

Dębica oraz Słowenkowo i zorganizować tam obronę przeciwpancerną[x/].

Sztab armii miał 8 marca przejść do Sławoborza. W tym również rejonie winna była zająć stanowiska ogniowe 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej /bez 16 pułku artylerii przeciwlotniczej mk/ oraz 1 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej.

W treści rozkazów przekazanych związkom taktycznym, będących - o czym już wspomniano wyżej - odbiciem otrzymanego zadania i decyzji dowódcy armii, wyraźnie zarysowują się dwa zadania: pierwsze, które możnaby nazwać pośrednim - marsz poszczególnych dywizji piechoty do rubieży znajdujących się przed przeszkodami wodnymi /z wyjątkiem 4 dywizji piechoty/, odległymi od dotychczasowych rejonów zajmowanych przez nie od 18 /3 dywizja piechoty/ do 40 /6 dywizja piechoty/ - 80 km /2 i 1 dywizja piechoty/, rozwinięcie - w trakcie marszu - oddziałów i "oczyszczenie od wojsk nieprzyjaciela"[xx/] wyznaczonych im pasów działania oraz drugie, właściwe, stanowiące zasadniczy cel nowego zadania 1 armii WP - zluzowanie oddziałów radzieckiej 3 armii uderzeniowej i zorganizowanie obrony na odcinku: Kołobrzeg, Stępnica. Przejście do obrony miało nastąpić w ciągu czterech dni od daty wydania wspomnianych rozkazów szczególnych.

Formalna strona decyzji dowódcy 1 armii WP - z dnia 7 marca 1945 r. - do organizacji przeciwdesantowej obrony na wybrzeżu nie budzi poważniejszych zastrzeżeń.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły /gdyż - o czym będzie mowa niżej - nie jest to w danym wypadku istotne/ należy uznać jako słuszne skupienie głównego wysiłku obrony na lewym skrzydle armii - na wprost wyspy Wolin.

Możnaby ewentualnie dyskutować nad zadaniami 3 i 6 dywizji piechoty, to znaczy: czy należało 6 dywizję pie-

---

x/ Zarządzenie bojowe nr 025/II Sztabu artylerii 1 armii WP z dnia 7 marca, godz. 24.00; CAW, 1 AWP-439, s. 91 /dotyczy 4 brygady artylerii przeciwpancernej/.

xx/ W danym wypadku chodziło o zlikwidowanie grup nieprzyjaciela z rozbitych jednostek, pozostających jeszcze na tyłach wojsk 3 armii uderzeniowej.

choty maszerującą już w kierunku Kołobrzegu[x/] przesuwać o 20-30 km na zachód - na odcinek Mrzeżyno, Łukęcin, czy też nie byłoby bardziej celowym rozwiązaniem pozostawienie jej w rejonie Kołobrzegu, poszerzając oczywiście pas działania nieco na zachód, a na wymienioną rubież skierować 3 dywizję piechoty, która w myśl poprzedniego /z 6 marca/ rozkazu miała osiągnąć tylko rejon Karlina. Wydaje się, że więcej argumentów przemawia za drugim rozwiązaniem. Nasuwa się również uwaga, że dość schematycznie potraktowano podział pasa obrony armii, wydzielając każdej dywizji, bez względu na uwagę bronionego przez nią kierunku niemal że jednakowe - co do szerokości - odcinki obrony.

Jednak, co już zaznaczyłem na wstępie tych rozważań, nie te problemy były w konkretnych warunkach istotne, i nie one decydowały o wartości omawianej decyzji, ani też o możliwości jej zrealizowania w założonym terminie. Chodzi mianowicie o to, że niezależnie od wszelkich okoliczności, które były tego powodem /o czym również będzie mowa niżej/ wiele faktów wskazuje, iż dowództwo 1 armii WP planując w dniu 7 marca /podkreślam datę!/ nowe działania nie dysponowało aktualnymi danymi o położeniu na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, a w szczególności danymi o położeniu nieprzyjaciela, jego sile, obronie - w Kołobrzegu oraz, co w danym wypadku jest mniej istotne - w rejonie Trzebiatowa.

Wprawdzie w rozkazie przekazanym 3 dywizji piechoty zaznaczono, by podczas "oczyszczania od nieprzyjaciela miejscowości" zwróciła ona szczególną uwagę na Kołobrzeg, jednak nie świadczy to wcale o tym, że zdawano sobie sprawę z siły i możliwości stawiania oporu znajdującego się tam nieprzyjaciela. Wydaje się, że było to po prostu odbicie, w nieco innej formie, tego fragmentu rozkazu dowódcy Frontu /z 6 marca/, gdzie mówi się, że 1 armia WP ma m.in. do 8 marca "opanować Kołobrzeg". Bo jeśli "opanować", to znaczy, że w mieście był nieprzyjaciel.

---

x/ Chyba musiano się liczyć z faktem, że do czasu otrzymania nowego zadania, to jest do godz. 20.45, 6 dywizja piechoty osiągnie rejon Kołobrzegu.

Tylko jaką siłę reprezentuje ten nieprzyjaciel, tego niestety nie wiedziano. Nie wiedziano też, że po wschodniej i południowo-wschodniej stronie Kołobrzegu działa 272 dywizja piechoty; wynika to zarówno z rozkazu przekazanego 3 dywizji piechoty, gdzie nie ma żadnej wzmianki o tym, iż ma ona /3 DP/ oczyszczać Kołobrzeg we współdziałaniu z jakąś drugą jednostką, jak również z meldunków bojowych przesłanych 7 marca ze sztabu 1 armii WP do sztabu 1 Frontu Białoruskiego, w których zaznaczono, że armia nie ma łączności z prawym sąsiadem, przy czym za takowego uważano /co m.in. wynika z rozkazu szczególnego przekazanego 3 DP/ 3 korpus kawalerii gw.

Wydaje się ponadto, że przypuszczano, iż grupy nieprzyjaciela, znajdujące się w rejonie Kołobrzegu i w samym mieście są zdemoralizowane poniesioną klęską i chaotycznym odwrotem i, że wobec tego nie przedstawiają siły, która byłaby w stanie przeszkodzić wyjściu własnych wojsk na wybrzeże. A więc po prostu nie doceniono nieprzyjaciela.

W przeciwnym bowiem wypadku nie wydzielono by tylko jednej - 3 dywizji piechoty, dysponującej w dodatku tylko dwoma pułkami piechoty - do działań w rejonie Kołobrzegu /i w samym mieście/ i ponadto nie zabrano by jej wspierającą ją dotychczas 2 brygadę artylerii haubic /miała wspierać 2 DP/.

Natomiast w odniesieniu do 6 dywizji piechoty problem przedstawiał się nieco inaczej. Wprawdzie w rejonie Trzebiatowa, gdzie miała ona przejść do obrony /do 11 marca/ znajdowało się 7 marca stosunkowo duże zgrupowanie nieprzyjaciela, skupiające w sobie resztki wielu rozbitych dywizji, o którym sztab 1 armii WP też w tym czasie nie posiadał danych, to jednak przy sprzyjających okolicznościach fakt ten nie musiał wcale odbić się ujemnie na jej działaniu. Chodzi bowiem o to /problem ten będzie szerzej potraktowany w Rozdziale V/, że dowództwo radzieckie podjęło już 6 marca kroki w celu likwidacji tego zgrupowania. Działał tam, o czym już wspomniano wyżej, narazie 7 korpus kawalerii gw., a już wkrótce /9-10 marca/

miały wejść do walki jeszcze cztery dywizje piechoty /7 i 79 KA/. Stwarzało to pomyślne przesłanki do szybkiej likwidacji tego zgrupowania. W tych warunkach 6 dywizja piechoty maszerując/ zgodnie z otrzymanym rozkazem/z rejonu Kołobrzegu na zachód - do rejonu, gdzie miała organizować obrony, mogła - jeśliby zgrupowanie to nie zostało jeszcze do tego czasu zlikwidowane - działać przeciw niemu od /raczej pasywnej/ wschodniej strony. Można również założyć hipotezę /choć wydaje się ona dość problematyczna/, że dowódca 1 armii WP był poinformowany o podjęciu przez wojska radzieckie działań przeciwko wojskom nieprzyjaciela w rejonie Trzebiatowa oraz, że do 10-11 marca teren zostanie oczyszczony z większych grup wroga i w związku z tym nie uwzględniał już tego faktu w swoich planach /jak również w pisemnym rozkazie wydanym 6 dywizji piechoty/.

Jakie możliwości uzyskania danych o nieprzyjacielu znajdującym się ~~na wybrzeżu~~ miała 1 armia WP i w jakim stopniu możliwości te wykorzystała?

Przede wszystkim mogły to być wiadomości ze sztabu Frontu, przekazane armii w rozkazie razem z nowym zadaniem, jak również dane zawarte w "Biuletynach Informacyjnych" Zarządu Rozpoznawczego.

Co do pierwszej możliwości, to wydaje się, że dane tam zawarte były bardzo ogólnikowe i nie dawały podstawy do właściwej oceny nieprzyjaciela, gdyż w przeciwnym wypadku znalazłyby one odpowiednie odbicie w rozkazach armijnych przekazanych dywizjom. Zresztą sam fakt postawienia 1 armii WP zadania opanowania Kołobrzegu do 8 marca, wskazuje dość wyraźnie na to, iż dowództwo Frontu nie dysponowało konkretnymi danymi o sile i obronie znajdującego się tam nieprzyjaciela i jak już wspomniano wyraźnie go nie doceniało; podobne zjawisko miało również miejsce i w odniesieniu do dwóch pozostałych rejonów zajmowanych przez nieprzyjaciela, tj. Trzebiatowa i Dąbia. Niewątpliwie w fakcie tym tkwiła jedna z przyczyn niedocenienia nieprzyjaciela w Kołobrzegu również i przez 1 armię WP.

Jeżeli chodzi o "Biuletyny Informacyjne" Zarządu Rozpoznawczego Frontu - to w dokumentach bojowych 1 armii WP,

znajdujących się w CAW nie ma śladu, któryby wskazywał, że otrzymano je w dniach 6-7 marca. Warto na marginesie wspomnieć, że w "Biuletynach Informacyjnych" 1 armii WP pierwsze wzmianki o znajdującym się na wybrzeżu nieprzyjacielu - w rejonie Kołobrzegu /"Biuletyn Informacyjny Nr 50"/x/ oraz na zachód od Mrzeżyna /"Biuletyn Informacyjny Nr 53"/xx/ znalazły się dopiero po nawiązaniu walki w tych rejonach przez oddziały polskie, to jest dopiero 8 /Kołobrzeg/ i 11 /Mrzeżyno/ marca.

Drugie źródło - to dane ze sztabów 1 armii pancernej gw. /ewentualnie działającej pod Kołobrzegiem 45 brygady pancernej/, 272 dywizji piechoty oraz 3 armii uderzeniowej. Niewątpliwie wiadomości uzyskane od wymienionych jednostek byłyby chyba najcenniejsze, z uwagi na ich bezpośrednią styczność z nieprzyjacielem. Jednak, jak należy przypuszczać - co już kilkakrotnie podkreślano - na przeszkodzie w wykorzystaniu tego źródła stanął po prostu brak łączności z wymienionymi jednostkami radzieckimi.

I wreszcie trzecie źródło - własne rozpoznanie. Oczywiście, jak już zaznaczyłem wyżej, istniały duże trudności w określaniu prawdziwego stanu rzeczy, tym bardziej, że związki taktyczne 1 armii WP nie były w styczności z nieprzyjacielem znajdującym się w rejonie Kołobrzegu i Trzebiatowa. Położenie na wybrzeżu Morza Bałtyckiego było bardzo płynne. Przez tereny te w różnych kierunkach, przeważnie na zachód i północny-zachód, przesuwały się kolumny uciekinierów i resztki rozbitych oddziałów nieprzyjaciela. Wszystko to sprawiało wrażenie chaosu i rozprężenia. Równocześnie z uwagi na to, że wojska niemieckie, znajdujące się pomiędzy Koszalinem, Kołobrzegiem a Karlinem, naciskane przez jednostki 2 Frontu Białoruskiego przenikały w znacznej mia części przez ugrupowanie brygad 1 armii pancernej gw. i wycofywały się do rejonu Trzebiatowa i dalej na zachód, mogło się wydawać, iż Kołobrzeg nie będzie broniony.

---

x/ Biuletyn Informacyjny nr 50 Sztabu 1 armii WP z dnia 8 marca, godz. 21.00; CAW, 1 AWP-71, s. 101.
xx/ Biuletyn Informacyjny nr 53 Sztabu 1 armii WP z dnia 11 marca, godz. 21.00; CAW, 1 AWP-71, s 105-106.

Wydaje się jednak, że pomimo iż warunki były bardziej skomplikowane niż w normalnie rozwijających się działaniach, sztab armii winien się był spodziewać, że w konkretnie istniejącej na Pomorzu sytuacji nieprzyjaciel będzie przede wszystkim wycofywał się do portów i w ogóle nad brzeg morza, gdyż była to jedyna w danych warunkach możliwa do wykorzystania droga ewakuacji, a co za tym idzie - będzie usiłował bronić za wszelką cenę określonych rejonów na wybrzeżu, przede wszystkim zaś portów. Na tych więc obiektach, a w szczególności na rejonach : Kołobrzeg, Trzebiatów, które już od końca 5 marca znajdowały się w pasie działania armii, powinna była koncentrować się uwaga jej organów rozpoznawczych, przy czym do dyspozycji były m.in. takie środki, jak lotnictwo i zmotoryzowany batalion rozpoznawczy /nie licząc pododdziałów rozpoznawczych dywizji/.

Jednak niestety środki te nie zostały w tym kierunku wykorzystane. Co do lotnictwa bowiem, a konkretnie - 4 mieszanej dywizji lotniczej, to wprawdzie wchodzący w jej skład 1 pułk lotnictwa myśliwskiego otrzymał 7 marca o godz. 8.30 zadanie[x/] prowadzenia /dwoma parami samolotów Jak-9/ rozpoznania /w ciągu 7 marca/ w rejonach: Białogard, Kołobrzeg, Trzebiatów, Sławoborze, w celu "określenia charakteru przesunięć nieprzyjaciela we wskazanych rejonach, określenia miejsc skupienia jego wojsk i sprzętu technicznego"[xx/] /a więc zdawano sobie sprawę z konieczności obserwowania rejonu: Kołobrzeg, Trzebiatów/, jednak ze względu na konieczność przygotowania - od strony technicznej - samolotów

---

x/ W dzienniku działań bojowych 1 pułku lotnictwa myśliwskiego pod datą 6 marca 1945 r. zapisano: "Pułk przygotowuje się do przebazowania, pozostając na lotnisku w Bydgoszczy... z powodu złej pogody samoloty nie wylecieży" /prawdopodobnie mowa o przelocie na nowe lotnisko - przyp. E.J./; CAW, 1 plm-10, s. 28. Wydaje się, że pozostawanie pułku w Bydgoszczy było powodem tego, że nie postawiono mu zadania rozpoznawania rejonu Kołobrzeg, Sławoborze, Trzebiatów np. już 6 marca, to jest wtedy, gdy rejony te znalazły się w nowym pasie działania 1 armii WP.

xx/ Zarządzenie do rozpoznania 4 mieszanej dywizji lotniczej z dnia 7 marca, godz. 8.30; CAW, 1 plm-30, s. 43.

do walki po ich przebazowaniu na nowe lotnisko[x] i - prawdopodobnie - niepomyślne warunki atmosferyczne[xx], nie wykonał wspomnianego zadania; samoloty pułku wykonały pierwszy lot do rejonu Kołobrzegu dopiero 10 marca[xxx] /9 marca, a więc po dwóch dniach od rozpoczęcia walk w Kołobrzegu przez oddziały 6 dywizji piechoty pierwszy lot do tego rejonu wykonały samoloty 3 pułku lotnictwa szturmowego/[xxxx].

Natomiast batalion rozpoznawczy, który posiadał w swoim składzie m.in.: kompanię piechoty zmotoryzowanej, kompanię czołgów lekkich T-70 /4 sprawne czołgi/, kompanię samochodów pancernych BA-64 /13 wozów/, pluton motocyklistów[xxxxx], od czasu przełamania pozycji ryglowej "Wału Pomorskiego" ochraniał sztab armii: 4-5 marca w Mierosławcu /[xxxxx] 6-7 marca w Złocieńcu[xxxxxx] /a więc ponad 70 km na południe od rejonu Kołobrzegu/, a 8 marca w Sławoborzu[xxxxxxx].

---

x/ W dzienniku działań bojowych 1 pułku lotnictwa myśliwskiego w dniu 7 marca zanotowano m.in. "personel techniczny przygotowuje samoloty do walki po przebazowaniu na nowe lotnisko"; pod datami 8 i 9 marca widnieje podobne /jak w dniu 7.3/ sformułowanie; CA[illegible], 1 plm-10, s. 28.

xx/ Potwierdzają to meldunki jednostek działających w rejonie Kołobrzegu już od 7 marca; m.in. w meldunkach 3 brygady artylerii haubic wspomniano, że pogoda na wybrzeżu - w rejonie Kołobrzegu jest zła /pochmurno, słabe pole widzenia/; CAW, 3 BAH-32, s. 64-66.

xxx/ Meldunek bojowy nr 019 1 pułku lotnictwa myśliwskiego z dnia 10 marca, godz. 16.00; CAW, 1 plm-20, s. 62 /ostatni, noszący nr 018 - meldunek bojowy 1 pułku lotnictwa myśliwskiego nosi datę 1 marca 1945r./

xxxx/ Meldunek bojowy nr 021, 3 pułku lotnictwa szturmowego z dnia 9 marca, godz. 20.00; CAW, 4/1/Miesz. DLot-1, s. 39.

xxxxx/ CAW, 1 zmot. batalion rozp.-2, s.2 oraz 8, s. 64.

xxxxxx/ Meldunek bojowy nr 052 1 zmot. batalionu rozpoznawczego z dnia 4 marca, godz. 16.00; CAW, 1 zmot. batalion rozp.-8, s. 64.

xxxxxxx/ Meldunek bojowy nr 054 1 zmot. batalionu rozpoznawczego z dnia 6 marca, godz. 16.00; CAW, 1 zmot. batalion rozp.-9, s. 67.

xxxxxxxx/ Meldunek bojowy nr 056 1 zmot. batalionu rozpoznawczego z dnia 8 marca, godz. 16.00; CAW, 1 zmot. batalion rozp.-9, s. 69.

ROZDZIAŁ IV. WALKI O KOŁOBRZEG

DZIAŁANIA BOJOWE W DNIACH 7 - 11 MARCA

Załączniki nrnr: 1, 2, 3, 4, 5, 18, 19, 20, 27

1. Przebieg działań bojowych 6 dywizji piechoty w końcu 7 marca

Jak już wspomniano, 7 marca w godzinach wieczornych 3 dywizja piechoty ześrodkowała się w rejonie Karścino, Pobłocie Wielkie, natomiast 6 dywizja piechoty kontynuowała dalej marsz w kierunku Kołobrzegu, aby późnie z rozkazem otrzymanym jeszcze rano 6 marca, zluzować oddziały 1 armii pancernej gw. i przejść do obrony - frontem na wschód; żadne dane nie wskazują na to, że wymienione dywizje otrzymały już nowe zadania - ujęte w cytowanych wyżej rozkazach szczególnych /z 7.3 godz. 20.45/. W awangardzie 6 dywizji piechoty maszerował 16 pułk piechoty, który miał organizować obronę na najdalej na północ wysuniętym odcinku.

W późnych godzinach wieczornych, 16 pułk piechoty osiągnął rejon Zieleniewa i rozpoczął przygotowania do zluzowania pododdziałów 45 brygady pancernej, które w tym czasie prowadziły natarcie na południowo zachodnią część miasta[x]; jak wynika z dokumentów bojowych 1 armii pancernej, wieczorem 7 marca 45 brygada podjęła ostatnią próbę opanowania Kołobrzegu[xx] i w rezultacie wdarła się wzdłuż ulicy Trzebiatowskiej - do mostu na rzece Więcemince[xxx], gdzie natarcie zostało

---

x/ Sprawozdanie 16 pułku piechoty z walk o Kołobrzeg; CAW, 16 pp-8.

xx/ ppłk dypl. St. Komornicki, WPH nr 2/1960 r.; op. cit., s. 316.

xxx/ Nosi również nazwę - Kanał Drzewny.

zatrzymane[x/].

Pomimo zmęczenia żołnierzy długim marszem /około 40 km/ dowódca 16 pułku piechoty postanowił natychmiast przystąpić do luzowenia radzieckich pododdziałów pancernych i umocnić uzyskane przez nich powodzenie[xx/]; 3 batalion miał zająć obronę /frontem na wschód/ wzdłuż drogi idącej z Zieleniewa do Kołobrzegu, na odcinku - Zieleniewo, styk szosy Zieleniewo, Kołobrzeg i Kołobrzeg, Złotowo /przypuszczalnie chodzi o rejon mostu na rz. Więcemince/, a w lewo od niego do parku nad morzem - 2 batalion. 1 batalion winien był zluzować pozostające nieco w tyle lewoskrzydłowe pododdziały 45 brygady pancernej, nacierać w kierunku parku i zająć obronę wzdłuż jego południowo-wschodniego skraju, ustanawiając styczność "łokciową" z 2 batalionem[xxx/].

- -

x/ O natarciu 45 brygady pancernej wykonanym wieczorem 7 marca, wspominają również źródła niemieckie. Anonimowy oficer /w rzeczywistości był to dokument opracowany na podstawie sprawozdania oficera rozpoznawczego dowództwa twierdzy oraz uzupełniony danymi z dziennika marynarki wojennej i opublikowany w tej formie jako "relacja anonimowego oficera"; por. Johannes Voelker: Die letzten tage von Kolberg 4-18.3.1945 r. Holzner-Verlag Würzburg, 1959, s. 155/ relacjonuje, że "... pod wieczór /7 marca - przyp. E.J./ nieprzyjaciel przy wsparciu czołgów uderzył wzdłuż ulicy Trzebiatowskiej aż do Przedmieścia Złotowskiego. Batalion Hempel - jedną kompanią zaryglował ulicę Szczecińską. Koszary /"białe" - przyp. E.J./ zostały utrzymane. Straty nieprzyjaciela były wysokie. Jednak nie udało się odrzucić z powrotem grup nieprzyjaciela, które osiągnęły róg ul. Kamińskiej i Szczecińskiej". Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa, Band I/1, Dokument Nr 62, Bericht eines ehemaligen Offiziers, s. 239; zwany w dalszej części pracy - "Bericht eines ehemaligen Offiziers". Również Johannes Voelker w cyt.wyżej książce/op.cit., s. 61-62/ wspomina o ataku radzieckich czołgów /wieczorem 7 marca/ na Przedmieście Złotowskie i o osiągnięciu rejonu mostu na rz. Więcemince - u wylotu ul. Trzebiatowskiej; w czasie tych walk most, podobnie, jak i cztery inne został wysadzony przez niemieckich saperów.

xx/ Sprawozdanie 16 pułku piechoty z walk o Kołobrzeg; op. cit. Powodem tego pośpiechu była konieczność szybkiego dołączenia 45 brygady pancernej gw. do pozostałych sił 1 armii pancernej gw.

xxx/ Tamże.

W ten sposób, jak wynika z podanej decyzji, dowódca 16 pułku piechoty zamierzał po zluzowaniu 45 brygady pancernej gw. zorganizować obronę, ogólnie biorąc, na odcinku wskazanym w zarządzeniu bojowym dowódcy 6 dywizji /wydanym w końcu 6 marca/, mając wszystkie bataliony w pierwszym rzucie. Pewne wątpliwości może jednak budzić sformułowanie zadania 2 batalionu piechoty. Chodzi mianowicie oto, czy miał on przejść do obrony na odcinku od mostu przy ulicy Młyńskiej /ten punkt, gdzie miało dochodzić lewe skrzydło 3 batalionu, wydaje się być pewny, gdyż nawet źródła niemieckie podają, że wieczorem 7 marca w rejonie mostu znajdowały się radzieckie czołgi/, wzdłuż zachodniego brzegu rz. Więcerinki - do parku, czy też bardziej na południowy zachód, omijając kompleks koszar. Odpowiedź byłaby właściwa, gdyby było wiadomo, czy dowódca 16 pułku piechoty wydając wspomniany rozkaz wiedział o tym, w czyim posiadaniu są koszary /faktycznie znajdowały się one w ręku nieprzyjaciela/. Niestety fakt ten nie znajduje odbicia w dokumentach bojowych. Uwzględniając sytuację w jakiej dowódca 16 pułku piechoty podejmował decyzję /45 brygada wykonywała natarcie, przy czym było już ciemno/ można założyć, iż mógł on otrzymać tylko bardzo ogólne dane o położeniu czołgów. Wydaje się bowiem, że uzyskanie w konkretnych warunkach, bardziej dokładnych a co najważniejsze aktualnych wiadomości o sytuacji czołgów walczących pośród zabudowań miasta, nie było w pełni możliwe, nawet przy najlepszych chęciach ze strony dowództwa 45 brygady pancernej.

Natomiast z zadania postawionego 1 batalionowi piechoty wyraźnie wynika, że park położony nad morzem zajęty był przez nieprzyjaciela i, że o tym fakcie dowódca 16 pułku piechoty musiał się dowiedzieć od dowództwa 45 brygady pancernej gw. przed powzięciem decyzji. Należy również przypuszczać, że dowódca 16 pułku piechoty otrzymał z tego samego źródła pierwsze dane o obronie nieprzyjaciela w Kołobrzegu. Jednak wydaje się /potwierdzają to późniejsze wydarzenia/, że wiadomości te - od dowództwa

45 brygady pancernej gw. - musiały być bardzo ogólnikowe i nie dawały wyobrażenia o rzeczywistym stanie obrony nieprzyjaciela; prawdopodobnie chaos panujący w mieście, a wywołany przede wszystkim napływem doń dużej ilości ludności cywilnej i próbami - podejmowanymi przez dowództwo obrony miasta - /o czym będzie jeszcze mowa niżej/ wypchnięcia jej na zachód, utrudnił dowództwu 45 brygady pancernej gw. dokonanie właściwej oceny wartości obrony niemieckiej w Kołobrzegu /istniejący chaos mógł wywołać wrażenie pewnej dezorganizacji w mieście i improwizacji obrony/.

Po otrzymaniu zadania od dowódcy pułku bataliony, według wskazówek przewodników z 45 brygady pancernej gw., rozpoczęły marsz do wyznaczonych im rejonów. W tym czasie pododdziały 45 brygady pancernej nie kontynuowały już ruchu do przodu, a jedynie prowadziły do nieprzyjaciela ogień z miejsca. Brak piechoty uniemożliwiał brygadzie oczyszczenie od nieprzyjaciela zajętego rejonu, utworzenie ciągłej linii frontu i trwałe umocnienie sukcesu[x/].

Ze względu na panujące ciemności, nie można było określić właściwego położenia nieprzyjaciela. W rezultacie 2 batalion, który zgodnie z decyzją dowódcy pułku miał zajmować środkowy odcinek obrony po wyjściu na rubież działania czołgów[xx/] i ich odejściu do tyłu, znalazł się odrazu w trudnej sytuacji. Mianowicie, nieprzyjaciel zorientował się, że czołgi odeszły do tyłu i natychmiast otworzył silny ogień - ze wszystkich stron - na 2 batalion, a następnie wykonał kontratak siłami około kompanii piechoty. Pododdziały batalionu, działając w nieznanym rejonie i ponadto już po ciemku, nie wytrzymały uderzenia i obawiając się okrążenia wycofały się na rubież: gorzelnia w rejonie Więcemina /u wylotu ul. Trzebiatowskiej z miasta[xxx/].

- - - -

rozwidlenie dróg w Złotowie[x/]. W tym czasie na lewo wyszedł 1 batalion, mając lewe skrzydło w rejonie południowo zachodniego występu parku, a 3 batalion rozwinął się wzdłuż szosy - na odcinku: Zieleniewo, Więcemino - frontem na wschód; grupa żołnierzy 16 pułku piechoty około godz. 8.00 8 marca wyszła na brzeg morza w rejonie położonym na północ od Grzybowa.

Tak więc, w późnych godzinach wieczornych 7 marca część sił 6 dywizji, a mianowicie - 16 pułk piechoty - rozpoczął walkę z nieprzyjacielem na południowo zachodnim skraju Kołobrzegu. Pozostałe dwa pułki tej dywizji podchodziły pod miasto /w ciągu nocy ześrodkowały się w Zieleniewie./

Wiadomości o nawiązaniu walki z nieprzyjacielem w Kołobrzegu przez pododdziały 6 dywizji piechoty dotarły do dowództwa 1 armii WP przypuszczalnie do godz. 22.00, gdyż w "Meldunku bojowym Nr 0266" z tej właśnie godziny przesłanym do sztabu 1 Frontu Białoruskiego wspomina się już o tym fakcie[xx/]. W tej sytuacji nie mogło być na razie mowy o realizowaniu przez 6 dywizję piechoty nowego zadania /ujętego w rozkazie z godz. 20.45/, przewidującego - jak wiadomo - wykonanie od rana 8 marca marszu na zachód - w kierunku Trzebiatowa i zorganizowanie na północy zachód od tego rejonu przeciwdesantowej obrony na wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Wobec tego otrzymała ona od dowódcy armii zadanie: uderzyć na Kołobrzeg z południowego zachodu oraz zachodu i "oczyścić go z resztek pododdziałów nieprzyjaciela". Dywizję w dalszym ciągu miała wspierać 3 brygada

---

x/ Sprawozdanie 16 pułku piechoty z walk o Kołobrzeg; op.cit. Materiały niemieckie /m.in. J.Voelker; op.cit., s. 61-62/ stwierdzają, że mimo kontrataku pododdziały polskie utrzymywały rejon małego cmentarza znajdującego się przy ul. Trzebiatowskiej - w pobliżu mostu na rz. Więcemine /na północ od gorzelni/.

xx/ Meldunek bojowy nr 0266 1 armii WP z dnia 7 marca, godz. 22.00; CAW 1 AWP-22, s. 42. W "Meldunku bojowym nr 0265" z godz. 20.00 jeszcze nie ma wzmianki o rozpoczęciu walk w Kołobrzegu.

artylerii haubic[x/]; brygada ta zgodnie z decyzją dowódcy 1 armii WP z dnia 7 marca miała, jak wiadomo wspierać działanie 1 dywizji piechoty.

W tym czasie, to jest w ciągu nocy 7 na 8 marca 3 dywizja piechoty - prawdopodobnie po otrzymaniu ze sztabu 1 armii WP rozkazu szczególnego nr 0094/Op. zakładającego zorganizowanie obrony w rejonie Kołobrzegu /oddziały 1 armii pancernej gw., które dywizja miała luzować, przegrupowały się w międzyczasie do rejonu Białogardu/ - przesunęła się z rejonu Pobłocia Wielkiego w kierunku północno zachodnim /o 15-20 km/ i do rana 8 marca ześrodkowała się: 7 pułk piechoty w Rościęcinie, 8 pułk piechoty i batalion szkolny - w kolonii Charzyno, 9 pułk piechoty - w Przeźminie, 3 pułk artylerii - w Ząbrowie a sztab i pododdziały specjalne w Charzynie. Wspierający dywizję 1 pułk moździerzy przesunął się do rejonu m. Okużna. Po osiągnięciu wymienionych rejonów oddziały dywizji umocniły się, zwracając szczególną uwagę na osłonę z kierunku wschodniego, gdyż nie nawiązano jeszcze łączności z oddziałami

- - - -

2 Frontu Białoruskiego i wobec tego nadal obawiano się przenikania z tego kierunku rozproszonych grup nieprzyjaciela[x/].

W sumie, w późnych godzinach wieczornych na prawym skrzydle pasa działania 1 armii WP zaszły zmiany, które w zasadniczy sposób wpłynęły na najbliższe działanie znacznej części jej związków taktycznych i spowodowały, że na pewien czas zaniechano realizacji tej części decyzji dowódcy armii z 7 marca, która dotyczyła zorganizowania przez 3 i 6 dywizję piechoty obrony na odcinku: Kołobrzeg, Łukęcin. Zmiany te, nie były spowodowane jakimś gwałtownym przeciwdziałaniem nieprzyjaciela, lecz wynikły wskutek słabej znajomości położenia w rejonie Kołobrzegu i w rezultacie nieuwzględnienia przy planowaniu zadań wymienionych wyżej związków taktycznych możliwości istnienia silnej obrony w tym mieście.

2. Obrona nieprzyjaciela

Kołobrzeg - miasto portowe, do 1873 roku twierdza, leży na Pobrzeżu Słowińskim[xx/], po obu stronach rzeki Parsęty przy jej ujściu do Morza Bałtyckiego. Jako słowiański gród obronny /grodzisko słowiańskie leżało 1 km na południe od obecnego miasta/ istnieje conajmniej od VIII wieku[xxx/].

W drugiej połowie XIII wieku /1277 r./, w okresie rozdrobnienia feudalnego w Polsce, skończył się blisko pięćsetletni okres słowieńskiego Kołobrzegu. Miasto zostało odstąpione przez księcia pomorskiego opactwu Kamińskiemu, stając się jednym z ważniejszych ośrodków w Księstwie Kamińskim.

---

x/ O groźbie tej wspomina się m.in. w dokumentach artylerii 3 dywizji piechoty /CAW, 1 AWP-455, s. 233/ oraz w Zarządzeniu bojowym nr 033 1 pm, z dnia 8 marca, godz. 11,00 /CAW, 1 AWP - 455, s. 8/.

xx/ Słowińskie Pobrzeże - obszar nizinny, szerokości około 30 km, położony wzdłuż Bałtyku, od ujścia rzeki Regi do ujścia rzeki Słupi; jego południową granicę stanowi wysoka krawędź pojezierza Drawskiego. Por. Słownik Geografii Turystycznej Polski, Warszawa - Komitet dla spraw turystyki - 1959 r. /zwany dalej - "Słownik Geografii Turystycznej Polski"/, t. I, s. 11.

xxx/ Tamże, s. 343; Grodzisko słowiańskie położone było na terenie obecnego PGR Budzistowo.

W 1648 r. Kołobrzeg, razem z Księstwem Kamińskim przeszedł /na zasadzie pokoju westfalskiego/[x] pod władzę elektora brandenburskiego. Istniejące już w mieście fortyfikacje zostały w tym czasie poważnie rozbudowane; Kołobrzeg - miasto - twierdza położony był na wschodnim brzegu rz. Parsęty, w miejscu dzisiejszego starego miasta. W 1701 r. Kołobrzeg wraz z Brandenburgią został włączony do Prus.

O Kołobrzeg, na przestrzeni dziejów toczyły się wielokrotnie walki. Oblegały go i zdobyły w 1631 r., w czasie wojny 30-letniej /1618 - 1648 r./[xx], wojska szwedzkie Gustawa Adolfa. W 1653 r. Szwedzi zwrócili Kołobrzeg Brandenburgii.

W toku trwania wojny 7-letniej /1756-1763/[xxx] Kołobrzeg był czterokrotnie oblegany przez wojska rosyjskie[xxxx]. "Posiadanie tej twierdzy stwarzało możliwość /armii rosyjskiej - przyp. E.J./ podwożenia morzem, bezpośrednio na teatr działań niezbędnego zaopatrzenia, a w wypadku odwrotu pozwalało mieć silny punkt oporu"[xxxxx]. W listopadzie 1761 r. wojska rosyjskie zdobyły miasto; w roku następnym zostało ono z powrotem oddane Prusom. Walkę rosyjskich wojsk lądowych podczas trzeciego /1760 r./ i czwartego oblężenia /1761 r./ wspierały okręty floty wojennej. Obezwładniały one ogniem swoich dział twierdzę kołobrzeską oraz rozmieszczone nad brzegiem morza baterie artylerii. Ponadto, po odcięciu załodze twierdzy komunikacji lądowych ze Szczecinem, skąd otrzymywała ona zaopatrzenie, obecność rosyjskiej

---

x/ Pokój zawarty w 1648 r. w Westfalii, pomiędzy państwami uczestniczącymi w wojnie 30-letniej.

xx/ Wojna, w której z jednej strony walczyła Niemiecka Liga Katolicka wspierana przez Austrię, państwo papieskie i Hiszpanię, a z drugiej - Niemiecka Liga Protestancka oraz wspierające ją: Szwecja, Dania, Holandia, Francja, Anglia i częściowo Rosja.

xxx/ Wojna koalicji, do której należały m.in.: Austria, Francja, Rosja i Szwecja z Prusami.

xxxx/ Pomiędzy pierwszym a drugim oblężeniem /jesień 1758r. przerwa trwała tylko trzy dni; trzecie oblężenie miało miejsce pod koniec lata 1760 r. a czwarte rok później - tj. w 1761 r.; jeśli oblężenie 1758r. przyjąć jako jedno, wówczas ogólna ich suma wyniesie trzy /oblężenia/ a nie - jak podano - cztery. Por. Wojennaja Encykłopedia, Petersburg - 1913 r. r.XIII, s. 51-54.

xxxxx/ Tamże, s. 51.

floty wojennej pod Kołobrzegiem uniemożliwiała Prusom dostarczenie tego zaopatrzenia morzem; warto przy tym wspomnieć, że gdy tylko - podczas oblężenia w 1761 r. - rosyjska flota wojenna odpłynęła z rejonu Kołobrzegu, Prusy wykorzystały to i natychmiast skierowały załodze twierdzy prowiant na 14 dni[x/].

W czasie kampanii 1806-1807[xx/] Kołobrzeg oblegały wojska francuskiego korpusu gen. Mortiera, wśród których przez krótki czas były polskie oddziały gen. H.Dąbrowskiego. Mimo zaciekłych walk i długotrwałego - 3 1/2 - miesięcznego oblężenia, wojskom napoleońskim nie udało się zdobyć twierdzy; ponieważ Francuzi zablokowali Kołobrzeg od strony Bałtyku dopiero pod koniec oblężenia, przy czym stało się to nie przy użyciu floty, gdyż jej tu nie mieli, lecz po zdobyciu brzegu na północ od twierdzy /twierdza i w ogóle miasto położona była w tym czasie około 1 km od brzegu morza/, Prusacy mieli możność dostarczenia do twierdzy zaopatrzenia i ludzi dla wzmocnienia załogi[xxx/].
Walki z wojskami napoleońskimi stały się podstawą mitu niepokonalności twierdzy kołobrzeskiej a ówczesny dowódca pruskiej załogi - Gneisenau stał się bohaterem narodowym.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat Kołobrzeg utracił był znaczenie twierdzy, a ze starych umocnień pozostały jedynie nieliczne forty i szańce ziemne. Przed drugą wojną światową Kołobrzeg był dużym uzdrowiskiem /solanki, borowina/ przy czym liczba ludności stałej miasta dochodziła do 35.000. Obroty portu handlowego osiągały w tym okresie cyfrę 100.000 ton ładunków rocznie[xxxx/].

W końcowym okresie drugiej wojny światowej, gdy klęski armii hitlerowskiej na froncie stawały się coraz częstsze, a o wartości żołnierza niemieckiego miały stano-

---

x/ Tamże, s. 52.
xx/ Kompania wojenna wojsk napoleońskich przeciw Rosji i Prusom.
xxx/ Por. Wojennaja Encykłopedia; op.cit., s. 54.
xxxx/ "Słownik Geografii Turystycznej Polski", t. I, s. 344.

wić nie działania zaczepne, lecz umiejętności zaciekłej i uporczywej obrony. hitlerowska propaganda wojskowa starała się wznieść obronę Kołobrzegu w 1806 - 1807 roku do rangi historycznego symbolu. Wyrazem tego było m.in. pośpieszne montowanie wielkiego filmu historycznego p.t. "Gneisenau", którego duże partie kręcono w Kołobrzegu[x/].

Jednak w marcu 1945 r. nie te względy, a mianowicie nie chęć stworzenia nowego symbolu, nowego mitu kołobrzeskiego decydowały o umocnieniu miasta i jego uporczywej obronie /co wcale nie wyklucza dążenia niemieckiego dowództwa wykorzystania obrony Kołobrzegu w takim właśnie charakterze, w ramach bieżącej propagandy, mającej na celu ratowanie upadającego ducha moralnego armii/. Dowiem o właściwej roli Kołobrzegu w planach obrony dowództwa niemieckiego na Pomorzu stanowił przede wszystkim fakt, że było to miasto portowe, dawna twierdza, położone centralnie na wybrzeżu - pomiędzy Wisłą i Odrą. W tym układzie Kołobrzeg był ważnym ogniwem w łańcuchu baz morskich niemieckiej marynarki wojennej działającej na Morzu Bałtyckim, a jego utrata i przegrupowanie do tego rejonu radzieckich kutrów torpedowych[xx/] miałyby przykre konsekwencje dla rozciągniętych morskich komunikacji, łączących Kurlandię i porty Zatoki Gdańskiej z Zatoką Pomorską; radziecka flota nadwodna, dysponująca jedynie lekkimi jednostkami otrzymałaby dogodną bazę wypadową do uderzeń na niedostępne dla niej do tego czasu odcinki morskich komunikacji nieprzyjaciela.

Jednocześnie Kołobrzeg był ważnym węzłem oporu na wybrzeżu, któremu, podobnie jak i innym tego typu miastom /dawnym twierdzom/ w końcu 1944 r. przywrócono znaczenie twierdzy /a właściwie "ogłoszono" go twierdzą/[xxx/]. W specjalnie wydanej instrukcji[xxxx/] mówiło się, że uporczywą obroną takich miast, można w ciągu dłuższego okresu czasu odpierać ataki przeciwnika, odciągać jego siły i wiązać je w walce[xxxxx/]. Wprawdzie w Kołobrzegu z

---

x/ Artur Hajnicz: Największa bitwa, Życie Warszawy nr 67, 184.3.1960 r., s. 3.
xx/ Można je było przewozić koleją.
xxx/ Por. K. Tippelskirch; op.cit., s. 505.
xxxx/ Mowa o instrukcji OKH nr 500/44 z dnia 1.11.1944 r., dotyczącej organizacji obrony miast.
xxxxx/ A. Zawiałow, T. Kaliadin; op.cit., s. 92.

dawnej twierdzy pozostało - jak już wspomniano wyżej - zaledwie kilka fortów /stąd trudno utożsamiać go z klasyczną twierdzą/, jednak jego położenie, specyfika zabudowań, zachowanie komunikacji z zapleczem nawet po zablokowaniu od strony lądu /morzem/, czyniły zeń silny ośrodek oporu, posiadający wszelkie warunki do stawiania długotrwałego oporu. Należy również dodać, że ogłoszenie przez dowództwo niemieckie jakiegoś miasta, czy też rejonu "twierdzą" /a b. bardzo często stosowane w końcowym okresie wojny/ równoznaczne było z rozkazem obrony go za wszelką cenę - do ostatniego żołnierza; dowódców którzy nie wykonywali takiego rozkazu oddawano pod sąd wojenny, specjalne patrole likwidowały mieszkańców, którzy usiłowali wywiesić białe flagi, a żołnierzy uchylających się od udziału w walce wieszano[x]. Obrona wielu takich rejonów na wybrzeżu, powinna była zdaniem dowództwa niemieckiego, mimo rozbicia Grupy Armii "Wisła", nadal wiązać znaczne siły 1 i 2 Frontu Białoruskiego, rozproszyć je w walce o poszczególne garnizony, a tym samym - o czym już wspomniano wyżej - utrudnić dowództwu radzieckiemu przygotowania do uderzenia w kierunku Berlina, odsunąć je na pewien czas, odwlec klęskę. Niewątpliwie określoną cząstkę tego planu, odpowiednią do swojej wielkości i sił zaangażowanych w walce, realizował Kołobrzeg, a właściwie jego załoga.

Pierwsze prace nad rozbudową obrony w Kołobrzegu, a właściwie - jak stwierdzają źródła niemieckie[xx] - nad przywróceniem miastu znaczenia twierdzy, rozpoczęły się w listopadzie 1944 r. Od 26 stycznia 1945 r. pracami tymi kierował nowosformowany sztab twierdzy; komendantem twierdzy[xxx] był w tym czasie gen. mjr F. Herman. 28 lutego ste-

---

x/ Görlitz: Der Zweite Weltkrieg /1939-1945/ B.II. s. 543-544; cyt. z książki G. Deberina, op.cit., s. 342.

xx/ J. Voelker; op.cit., s. 3 oraz "Bericht eines ehemaligen Offiziers", s. 62.

xxx/ W ten sposób źródła niemieckie określają stanowisko dowódcy garnizonu kołobrzeskiego i jednocześnie dowódcy obrony Kołobrzegu.

nowisko to objął - płk Fullriede[x], który jak stwierdzają źródła niemieckie cieszył się bardzo dobrą opinią u Hitlera i był przez niego wysoko ceniony jako dobry fachowiec wojskowy[xx].

Przy rozbudowie urządzeń obronnych Kołobrzegu dowództwo niemieckie w całej pełni wykorzystało naturalne warunki terenowe, które sprzyjały obronie miasta. Od północy Kołobrzeg osłonięty jest morzem. Od strony lądu miasto okala podmokła dolina o szerokości 600 - 1000 m, po środku której, po obu stronach rz. Parsęty płynie szeroki rów melioracyjny. Wskutek wiosennych roztopów dolina ta staje się prawie że niedostępna dla czołgów i dział pancernych, z wyjątkiem dróg i przyległego do nich terenu. Poza tą doliną, od strony wschodniej dostęp do miasta zamyka podmokły park, a od południowo wschodniej - zwarte zabudowania starego miasta z kościołem św. Jerzego na pierwszym planie, dalej stara fosa i odnoga Parsęty. Od południa dostęp do miasta zamykają, wyraźnie odbijające od reszty zabudowań, budynki koszar wojskowych, a od zachodniej - bagnisty teren parku. Miasto przecinają z południowego wschodu w kierunku północno zachodnim - rz. Więcęminka o szerokości 20 m[xxx] oraz rz. Parsęta, o szerokości 45-50 m i o głębokości do 4 m.

Tak więc już samo podejście do skrajnych zabudowań Kołobrzegu było utrudnione, gdyż nacierający musiał pokonać szeroką, podmokłą dolinę, na przeciwległym brzegu której znajdowały się /nie licząc podmokłych parków, przylegających do morza/ zwarte, murowane zabudowania, wyraźnie dominujące nad terenem, mającym być jego /t.j. nacierającego/ ewentualną podstawą wyjściową do szturmu na miasto.

W Kołobrzegu, którego większa część w tym również i stare miasto, leży na wschodnim brzegu rz. Parsęty przeważały budynki o kilku kondygnacjach /2-3 piętrowe/. Z

---

x/ J.Voelker; op.cit. s. 4-5 i 7. Ponadto w sztabie dowództwa obrony Kołobrzegu byli następujący oficerowie: operacyjny - mjr Döring, rozpoznawczy - kpt Döllefeld, szef saperów - płk Troschel, szef wojsk pancz. - ppłk v.d. Osten, szef łączn. - ppłk Endemann. Tamże, s. 13.

xx/ Tamże, s. 7. Według zeznań jeńców wziętych do niewoli przez oddziały 1 armii WP, gen. mjr Herman został rozstrzelany za niechęć do organizowania obrony miasta. Por. Biuletyn Informacyjny nr 35 z dnia 13.3.1945r.; CAW, 3 DP-38, s. 124.

xxx/ Łączy się z Parsętą przed jej ujściem do morza.

większych kompleksów budowlanych należy wymienić: gazownię, parowozownię kolejową wraz z przyległymi do niej zabudowaniami, rejon kościoła św. Jerzego, ratusz i kolegiatę, budynki dworca kolejowego, koszary wojskowe, zabudowania portowe /elewatory/ itp. Ulice są na ogół wąskie, szczególnie w starej części Kołobrzegu. Baseny portowe, znajdują się w północno zachodniej części miasta, nieco na południe od ujścia Parsęty do morza; nadbrzeża wyposażone są w urządzenia załadunkowe i bocznice kolejowe. Ze względu na wąskie wejście do portu od strony morza, mogły tu wpływać jedynie niewielkie jednostki, natomiast większe statki i okręty wojenne musiały zatrzymywać się na redzie. Dzięki korzystnej konfiguracji przybrzeżnego dna morskiego załadunek i wyładunek z mniejszych jednostek pływających - np. z barek, mógł się odbywać z mola względnie z rozległej, płaskiej plaży.

Umocnienia inżynieryjne miasta[x/] rozbudowane były w formie trzech pozycji obronnych, opierających się skrzydłami o morze. Sposób organizacji obrony wskazuje na to, iż podstawą do jej realizacji były postanowienia - wspomnianej już - instrukcji dowództwa niemieckiego o organizacji obrony miasta.

Pierwsza - zewnętrzna pozycja obrony przebiegała skrajami przedmieść i składała się z umocnień typu polowego - transzej, częściowo oszalowanych deskami i belkami oraz drewnianych schronów. W terenie nisko położonym i podmokłym transzeje wybudowane były z darniny. Za transzejami, w odległości 100 -450 m znajdował się rów przeciwpancerny o szerokości do 6 m i głębokości 2,5 m częściowo zalany wodą. Skarpy rowu umocnione były belkami. Jako przeszkody /rowy/ przeciwpancerne zostały również wykorzystane rowy melioracyjne. Najsilniejszymi węzłami oporu, od których zależała trwałość obrony pierwszej pozycji, a nawet w ogóle trwałość obrony miasta były: na skrzydłach - parki nad brzegiem

---

x/ Zagadnienie to opracowano na podstawie publikacji niemieckich oraz m.in. nstp. materiałów 1 armii WP: "Opisu obrony nieprzyjaciela w Kołobrzegu" sporządzonego przez sztab 1 brygady saperów /CAW, 1 BSap-24/; Sprawozdania - "Walki 4 dywizji piechoty o Kołobrzeg /CAW, 1 AWP-50, s. 28/. "Biuletynów Informacyjnych" armii nr nr 51-60.

morza, z umocnionymi zabudowaniami Lubeszyc i starym fortem /Wolfsberg - Schanze/[x] po stronie wschodniej, oraz urządzeniami strzelnicy - po zachodniej, a w centrum - gazowania, rejon kościoła św. Jerzego oraz koszary wojskowe[xx]. Długość zewnętrznej pozycji obrony miasta wynosiła około 6 km /nie uwzględniając odcinka morskiego/.

Druga pozycja obrony przebiegała od fortu nad morzem /Waldenfels-Schanze/ przez plac wyścigowy, parowozownię, południowo wschodnimi skrajami kwartałów - 4, 30, 43, 50, 72 oraz 73 i następnie wzdłuż rz. Więcemínki. Przeszkodę dla czołgów we wschodniej części miasta stanowił podmokły teren placu wyścigowego oraz system zawał /ze ściętych drzew/ i barykad, w południowej - również zawały i barykady, a w zachodniej - rz. Więcemínka. Barykady we wschodniej części miasta były bardzo liczne - często w 100-metrowych odstępach. Zbudowano je z różnych materiałów: cegieł, kamieni i płyt z chodników, drzewa i ziemi, rozbitych samochodów, różnego rodzaju przedmiotów domowego użytku /stołów, krzeseł, szaf/ itp. W niektórych barykadach ustawione były na stałe czołgi i działa pancerne, które w czasie walk spełniały rolę nieruchomych punktów ogniowych. Większość stanowisk ogniowych na tej pozycji przygotowana była w murowanych budynkach, a tylko niewielka ich część rozmieszczona była w transzejach. Podstawowymi węzłami oporu były tu przede wszystkim: duży fort nad morzem, parowozownia kolejowa i znajdująca się obok fabryka, zwarte zabudowania starego miasta z ratuszem i masywnym budynkiem kolegiaty.

Trzecia - wewnętrzna pozycja obronna, ostaniająca m.in. port, biegła od kąpieliska do osobowego dworca kolejowego, następnie torem kolejowym do Parsęty i dalej obejmując zabudowania portowe i stary fort /Kleist - Schanze/, dochodziła do morza. Głównymi węzłami oporu były tu: zabudowania dworca kolejowego i portu oraz fort nad morzem.

x/ Nosił również nazwę - Fort Gneisenau.

xx/ Koszary położone na zachodnim brzegu rz. Parsęty - bliżej ulicy Trzebiatowskiej zostały nazwane przez żołnierzy 1 armii WP - "białymi koszarami", a bardziej w głębi - "czerwonymi koszarami". Nazwy te odpowiadają zewnętrznemu wyglądowi budynków koszarowych; pierwsze są otynkowane /a więc "białe"/, a drugie z czerwonej cegły /a więc "czerwone"/.

Prawie wszystkie budynki, znajdujące się na pozycjach obronnych oraz pomiędzy nimi, przygotowane zostały do długotrwałej obrony okrężnej, przy czym szczególnie silnie umocniono większe kompleksy budowlane, jak koszary, szkoły, fabryki, gazownię, parowozownię, kościoły oraz budynki na skrzyżowaniach ulic. Okna i drzwi w budynkach zakładano cegłami i workami z piaskiem, pozostawiając jedynie niewielki otwór do prowadzenia ognia, lub też po prostu wybijano otwory strzelnicze w ścianach, a nawet i w piwnicach /w części znajdującej się na powierzchni ziemi/. Na strychach i górnych piętrach mieli przeważnie stanowisko strzelcy wyborowi, a na niższych piętrach i w piwnicach umieszczone były karabiny maszynowe, a nawet działa przeciwlotnicze małego kalibru. W ten sposób powstał wielopoziomowy system ognia, z tym, że górne piętra wykorzystywano do prowadzenia ognia z góry na dół na ulice i na dalsze odległości, podczas gdy dolne piętra, suterény - do prowadzenia ognia wzdłuż ulic. Piwnice, poza spełnianiem roli swego rodzaju schronów bojowych ze stanowiskami ogniowymi karabinów maszynowych, były również wykorzystywane jako schrony dla ludzi i sprzętu i w tym celu zostały one połączone między sobą dla przechodzenia z jednego budynku do drugiego. Ponadto, na zewnątrz, między budynkami znajdowały się rowy łącznikowe. W niektórych wypadkach 10-15 m od budynków przygotowywano specjalne ukrycia dla niszczycieli czołgów wyposażonych w "panzerfausty" i "panzerschrecki"x/. Na wszystkich placach, w parkach i ogrodach wykopano transzeje, stanowiska ogniowe dla artylerii, moździerzy, w tym również szczególnie stanowisk - wyrzutni dla ciężkich pocisków rakietowych

- - - -

kalibru 280 mm /schwere Wurfköper/[x] i drewniano-ziemne schrony bojowe. Drogi wiodące do miasta zostały zamknięte zasiekami, barykadami /duże ich część była zaminowana/ i zaporami przeciwpancernymi. Mosty przygotowano do wysadzenia.

Poza umocnieniem miasta zaplanowano jeszcze budowę dwóch rubieży obrony: pierwszą - w odległości 12 km od miasta i drugą - 4-5 km przed miastem /na rubieży: Korzystno, Zieleniewo, Niekanin, Stramnica i dalej na północ w kierunku morza/. Jednak nie odegrały one żadnej roli, gdyż szybkie działania oddziałów radzieckiej i armii pancernej gw. uniemożliwiły wojskom niemieckim - poza kilkoma odcinkami wschodniej części drugiej rubieży - ich obsadzenie[xx].

Prace nad rozbudową obrony w Kołobrzegu trwały nieprzerwanie, a ich nasilenie szczególnie się wzmogło w miarę zbliżania się linii frontu do miasta; kontynuowano je również po podejściu pod Kołobrzeg /4 marca/ 45 brygady pancernej gw. Przy budowie urządzeń obronnych wykorzystywano znajdujących się w mieście żołnierzy, volkssturmistów[xxx] oraz

x/ J. Voelker, op.cit., s. 12. Wyrzutnia - była bardzo prostą pod względem konstrukcji ramą, na której ustawiano specjalne skrzynki, z umieszczonymi wewnątrz pociskami rakietowymi /cztery pociski na jednej ramie/; skrzynka spełniała rolę prowadnicy. W konkretnym wypadku, to jest w Kołobrzegu ramy takie /prowizoryczne/ przygotował Volkssturm. Por. J. Voelker, op.cit. s. 14.

xx/ Tamże, s. 3 i 18. Warto dodać, że np. według planu pierwszą rubież miały obsadzić, w wypadku przełamania obrony na Pomorzu, jednostki korpuśnej grupy "von Tettau" /tamże, s. 3/. Jak wiadomo jednak grupa ta została rozgromiona przez wojska radzieckie i polskie /jej pododdziały broniły się również w pasie natarcia 1 AWP/ w pierwszych dniach marca, przy czym część jej sił okrążono i następnie zniszczono na południe od Świdwina.

xxx/ Volkssturmista - żołnierz niemieckiego Volkssturmu /ludowe pospolite ruszenie/ organizowanego pod egidą NSDAP /przede wszystkim we wschodnich prowincjach Rzeszy/ na podstawie "Rozporządzenia Hitlera z 25.9. 1944 r. /Dziennik Ustaw Rzeszy 1944 r. Część I, s. 253/, dla wzmocnienia siły Wehrmachtu. W skład pododdziałów Volkssturmu - w myśl wspomnianego "Rozporządzenia" - mieli wchodzić ... "... wszyscy niemieccy mężczyźni zdolni do noszenia broni, w wieku od 16 do 60 lat", nie powołani pod broń z powodu zatrudnienia w ważnych gałęziach gospodarki wojennej i administracji. Mężczyźni powołani do Volkssturmu składali przysięgę i stawali się żołnierzami, z tym, że na rękawie mieli nosić opaski z napisem - "Niemiecki Volkssturm - Wehrmacht". Za wyszkolenie, uzbrojenie i wyposażenie Volkssturmu odpowiedzialny był naczelny dowódca SS. i policji H. Himmler. Biuletyn Informacyjny nr 14, WIH, Warszawa - październik 1960, s. 17-40.

ludność cywilną. Pracami ze strony dowództwa twierdzy, kierował pułkownik saperów G. Troschel, mając do pomocy około 100 saperów[x]; saperzy nadzorowali i jednocześnie wykonywali bardziej skomplikowane prace /np. budowę zasiek, barykad, zapór itp/.

W lutym i w pierwszych dniach marca 1945 r. do Kołobrzegu zaczęły napływać resztki rozbitych przez wojska radzieckie oddziałów niemieckich /znaczna ich część opuszczała miasto i wycofywała się dalej na zachód/[xx], a głównie ludność cywilna wysiedlana ze swych miejsc zamieszkania w myśl bezwzględnie realizowanego przez NSDAP[xxx] i Gestapo rozkazu ewakuacyjnego. W rezultacie liczba ludności cywilnej w Kołobrzegu wzrosła o prawie 50 tysięcy: z 37 tysięcy /stała ilość mieszkańców/ do 85 tysięcy[xxxx].

Komendant twierdzy - płk Fullriede, zdając sobie sprawę z tego, że duża ilość "cywilów" a w szczególności kobiet i dzieci utrudni wykonanie planu obrony Kołobrzegu podjął energiczne kroki w celu usunięcia ich z miasta w kierunku zachodnim - jeszcze lądem. Do godz. 4.00 /czasu środkowo-europejskiego/ 4 marca kobiety, dzieci, starców /przede wszystkim przybyłych do Kołobrzegu z innych rejonów/[xxxxx] ewakuowano pociągami - które jeszcze do tego czasu odjeżdżały z miasta - w kierunku Kamienia Pomorskiego i Szczecina[xxxxxx]. Po podejściu pod Kołobrzeg czołgów 45 brygady pancernej gw. i przecięciu linii kolejowej płk Fullriede rozkazał wypchnąć jak najwięcej "cywilów" z miasta - pieszo - nadbrzeżną szosą - w kierunku Grzybowa i dalej na zachód[xxxxxxx]. Należy przy tym dodać, że decyzja

---

x/ J. Voelker; op.cit., s. 5-6.

xx/ Były to przeważnie te pododdziały, które dotarły do Kołobrzegu przed 4 marca.

xxx/ Narodowo - socjalistyczna partia hitlerowska.

xxxx/ J.Voelker; op.cit., s. 26. Biuletyn Informacyjny nr 39 3 dywizji piechoty z dnia 11 marca 1945 r. /CAW, 3 DP-38, s. 122/ określał /na podstawie zeznań jeńców/ liczbę napływowej ludności w Kołobrzegu na 40 tysięcy.

xxxxx/ J.Voelker; op.cit., s. 27.

xxxxxx/ Tamże, s. 23.

xxxxxxx/ Tamże, s. 27 i 39. Zadanie ewakuacji ludności powierzył Fullriede komendantowi powiatu /dem Kreiskommandanten/ SS - Obergruppenführerowi Berlingowi. /Tamże, s. 32/.

ta zapadła w sytuacji, kiedy dowództwo kołobrzeskie nie posiadało żadnych danych o tym, czy drogi prowadzące na zachód - w kierunku wyspy Wolin i Szczecina są jeszcze wolne /zapytanie skierowane - drogą radiową - do dowództwa niemieckiego w Szczecinie o podanie położenia wojsk radzieckich na północ od tego miasta pozostało bez odpowiedzi/[x], a wspomniana szosa nadbrzeżna była już - w rejonie Grzybowa, ostrzeliwana przez ogień radzieckie. A więc nie o los i życie przemocowo usuwanych z Kołobrzegu kobiet, starców, dzieci, chodziło komendantowi twierdzy, jeśli wysyłał ich doskownie w nieznane, z minimalnymi szansami na powodzenie całej akcji, lecz jak już wspomniano wyżej, o wypchnięcie z miasta jak największej ilości zbędnej, nieprzydatnej do walki ludności i stworzenie w ten sposób bardziej dogodnych warunków do organizacji obrony.

Ostatnią akcję zmierzającą do pozbycia się ludności z Kołobrzegu podjęto 6 marca. Najpierw wykonano - z miasta - uderzenia w kierunku Korzystna, Złotowa oraz Więcemina i gdy w ich wyniku radzieckie ogniwa /które w tym czasie blokowały wszystkie wyjścia z Kołobrzegu na zachód/ wycofały się do rejonu gorzelni Więcemino /tego punktu nie udało się Niemcom zdobyć/ wypchnięto na Grzybowo dużą falę "cywilów"[xx]. 7 marca OKH wydało rozkaz zabraniający garnizonowi kołobrzeskiemu prowadzenia dalszych walk o odsunięcie wojsk radzieckich z nadbrzeżnej osady i ewakuacji ludności cywilnej lądem, a skupienia całego wysiłku na obronie miasta[xxx]; pozostałą w mieście ludność cywilną - kobiety, dzieci i

---

x/ Tamże, s. 26 oraz "Bericht eines ehemaligen Offiziers", s. 239. Nie jest również wykluczone, że pytanie kierowane do Gauleitera Pomorza Schwede - Coburga, posiadającego swoją siedzibę w Szczecinie.

xx/ "Bericht eines ehemaligen Offiziers", s. 239.

xxx/ Tamże, oraz J. Voelker; op.cit., s. 60.

starców posiadających powyżej 65 lat oraz rannych miano ewakuować morzem[x].

Zgodnie z żądaniem Hitlera Kołobrzeg miał być broniony "do ostatniego żołnierza" /..."dass Kolberg sich bis zum letzten Mann verteidigte..."/[xx].

Szeroką akcję propagandową rozwinął w tym kierunku Goebels. Nawołując do uporczywej obrony stawiał za przykład rok 1807, kiedy to Kołobrzeg oblegany przez wojska napoleońskie bronił się pomyślnie przez długi czas[xxx].

Pierwszym zadaniem bojowym obrony Kołobrzegu - o czym już wspomniano ogólnie wyżej - było zatrzymanie 4 marca rano czołgów radzieckiej 45 brygady pancernej gw. na południowo zachodnich a następnie i południowo wschodnich krańcach miasta.

Dowództwo obrony Kołobrzegu przynaglone podejściem pod miasto radzieckich czołgów przystąpiło gorączkowo do ukompletowania już istniejących oddziałów i pododdziałów i jednocześnie zwiększenia załogi, która - jak podają źródła niemieckie - na początku walk liczyła około 3.300 uzbrojonych żołnierzy, w tym 2.200 - było z piechoty, 380 - z obsługi marynarki wojennej i lotnictwa oraz około 700 - z Volkssturmu[xxxx]. Uzupełniano ją z żołnierzy z rozbitych na Pomorzu jednostek oraz ludności cywilnej - mężczyzn w wieku od 16 do 60 /65/ lat[xxxxx]. Na miasto wyruszyły patrole oficerskie, policyjne i żandarmerii ppolowej, które wyłapywały żołnierzy z rozbitych oddziałów i doprowadzały do punktu zbiorczego[xxxxx], skąd następnie przydzielano ich do już

- - - -

istniejących pododdziałów, względnie formowano nowe. Ludźmi, nie będącymi do tego czasu żołnierzami, kolejarzy, urzędników wcielano do Volkssturmu. Jednym słowem zarządzono totalną mobilizację wszystkich sił w celu wykonania rozkazu Hitlera. Równocześnie zaprowadzono sądy doraźne[x], które w bezwzględny sposób karały wszystkich uchylających się od walki i pracy przy budowie umocnień[xx].

Istniejące już w mieście oraz nowosformowane pododdziały i oddziały nie posiadały jednolitej organizacji bojowej oraz uzbrojenia i dlatego też, mimo, iż dano im nazwy plutonów, kompanii, batalionów, a nawet pułków nie można ich mechanicznie utożsamiać z normalnymi, bojowymi pododdziałami i oddziałami; były to w większości niewielkie grupy bojowe dostosowane do walk ulicznych. Niektóre z tych pododdziałów - grup bojowych ustniały bardzo krótko. Po rozbiciu ich przez nacierające wojska /polskie, względnie radzieckie/, pozostałych przy życiu żołnierzy włączano przeważnie do innych walczących grup. Należy również dodać, iż obecność w Kołobrzegu dużej ilości ludności cywilnej /mężczyzn/ umożliwiała natychmiastowe uzupełnienie strat; ludność cywilna była również przez cały czas trwania walk - masowo wykorzystywaną do prac związanych z rozbudową urządzeń obronnych.

Wymienione powody sprawiają, iż jest bardzo trudno ustalić skład i ilość wojsk niemieckich bezpośrednio biorących udział w walce o Kołobrzeg w okresie od 7 do 18 marca.

Materiały znajdujące się w Centralnym Archiwum WP /dokumenty bojowe sztabu 1 AWP, sztabów rodzajów wojsk oraz jednostek biorących udział w walce o Kołobrzeg, protokóły przesłuchania jeńców/ nie zawierają w tym względzie dokładnych danych, co jest zrozumiałe, z uwagi na specyficzną

---

x/ Tamże.

xx/ W "Bericht eines ehemaligen Offiziere" ogólnie wspomina się, że w stosunku do uchylających się od obowiązków "musiano stosować przykładowe kary". Tamże, s. 240. Natomiast jeńcy wzięci do niewoli przez nasze oddziały wyraźnie stwierdzali, że uzbrojeni członkowie NSDAP, policji i SS natychmiast rozstrzeliwali żołnierzy "przy najmniejszej próbie niewykonania rozkazu lub chęci przejścia do niewoli"; CAW, 1 AWP-50, s. 29.

sytuację panującą w tym czasie w Kołobrzegu, nietypową organizację walczących pododdziałów, grup bojowych, częste zmiany w ich składach, stanach bojowych itp; stąd np. istniały duże trudności w ocenie zeznań wziętych do niewoli jeńców, wiarogodności podawanych przez nich danych /często nie znali oni pododdziałów, w których się przypadkowo i na krótko przed wzięciem do niewoli znaleźli, a dane, nieraz nawet bardzo szczegółowe o oddziałach, w których przedtem służyli nie były już aktualne itp/. Niektóre dokumenty rozpoznawcze wydane 11-12 marca, a więc jeszcze w czasie trwania walk, na podstawie zeznań jeńców określały stan załogi w Kołobrzegu na 5000-6000 żołnierzy[x/]. Natomiast w większości sprawozdań ogólnych, dziennikach działań bojowych itp. opracowanych już po zdobyciu Kołobrzegu /a więc poza wnioskami - doświadczeniami - w nich zawartymi i wykorzystanymi w dalszych działaniach, wydanymi w dużej mierze dla "historii"/ stwierdzono, że w walce o miasto ze strony nieprzyjaciela brało udział 14000-15000 żołnierzy oraz uzbrojona ludność cywilna[xx/] /przypuszczalnie chodzi o Volkssturm/; w sprawozdaniu z walk 3 dywizji piechoty o Kołobrzeg podano że miasta broniło 4500-5000 regularnych wojsk niemieckich i około 4000 żołnierzy Volkssturmu[xxx/], a w sprawozdaniu 4 dywizji piechoty oraz w jej dzienniku działań bojowych określano stan nieprzyjaciela na 12.000 żołnierzy[xxxx/]. Tak .

x/Biuletyn Informacyjny nr 33, 3 dywizji piechoty;op.cit. Podobnie ujmuje ten problem Sumaryczny Biuletyn nr 5 sztabu 1 armii WP z dnia 12.3.1945, godz. 24.00;CAW, 1 AWP-71, s.138. W "Sprawozdaniu z działań bojowych 4 pułku czołgów ciężkich w Kołobrzegu" stwierdzono,że 12 marca garnizon Kołobrzegu posiadał 5000 żołnierzy a w mieście było 80000 ludności cywilnej; CAW,1 AWP-641, s.86. W "Sprawozdaniu z działań artylerii 1 armii WP w miesiącu marcu 1945r."/CAW, 1 AWP-70,s.209/, wydanym już po walkach w Kołobrzegu również wspomina się, że miasta broniła załoga licząca 5000-6000 żołnierzy, co mogłoby sugerować,iż taki był jej stan w ogóle.Wydaje się,jednak,iż taka interpretacja nie byłaby właściwa,gdyż przypuszczalnie liczby te po prostu przepisano z cytowanych wyżej, a wydanych jeszcze 11-12 marca dokumentów rozpoznawczych /i zawierających dane o nieprzyjacielu tylko z tego okresu/.

xx/Sprawozdanie "Walki o opanowanie miasta i portu Kołobrzeg przez 1 armię WP"; op.cit., s. 42.

xxx/Sprawozdanie 3 dywizji piechoty z walk o Kołobrzeg;CAW, 3 DP-17, s. 22.

xxxx/Dziennik działań bojowych 4 dywizji piechoty(CAW,4DP-9,s. 223-224) oraz sprawozdanie-"Walki 4 dywizji piechoty o

więc liczby zawarte w materiałach CAW, charakteryzujące stan nieprzyjaciela w Kołobrzegu są różne, a ich rozpiętość dość duża. Wstępnie można jedynie stwierdzić, że dane wyszczególnione w dokumentach rozpoznawczych wydanych 11-12 marca /jeśli uznać nawet, że w tym czasie taki faktycznie był stan załogi Kołobrzegu, co wydaje się bardzo prawdopodobne/ nie są pełne. Nie obejmują one bowiem liczby tych wszystkich ludzi /mężczyzn/, którzy byli zaangażowani do walki dopiero po tym terminie, w celu powiększenia siły istniejących już pododdziałów i grup, względnie uzupełnienia ich strat /o czym wspominają źródła niemieckie/, w tym również m.in. kilkuset osobowego batalionu alarmowego Keil przerzuconego w dniu 15marca do Kołobrzegu ze Świnoujścia[x]. Natomiast liczby ujęte w sprawozdaniach ogólnych /napisanych po walce/, dziennikach działań bojowych, jak wykazuje dokładna analiza, są w pewnym stopniu przesadzone.

Bardziej realny /choć mimo wszystko daleko niepełny/ obraz ogólnego stanu bojowego załogi w Kołobrzegu można uzyskać, konfrotnując dokumenty 1 armii WP z danymi przedstawionymi w kilku dostępnych nam obecnie /już cytowanych/ publikacjach niemieckich, nie zapominając oczywiście o ich tendencyjnym charakterze /zostały wydane w Niemieckiej Republice Federalnej/. Wspomniane publikacje zawierają dane liczbowe o stanie załogi w dniu 4 marca /cytowane już wyżej/, wymieniają pododdziały i oddziały biorące udział w walkach oraz w nielicznych przypadkach ich stan bojowy i skład - ale też tylko z początkowego okresu obrony. Nie podają natomiast ogólnej sumy wojsk biorących udział w obronie Kołobrzegu /do 18 marca/. Ponieważ jednak w wielu miejscach stwierdzają /o czym też już wspomniano wyżej/, iż po podejściu pod miasto oddziałów radzieckich, a więc po 4 marca, żołnierzy z rozbitych jednostek, mężczyzn do 60 lat /a J. Voelker podaje, że nawet do 65 lat/ wcielano masowo w skład walczącej załogi, że "straty były uzupełniane na bieżąco przez powoływanie nieuzbrojonych ludzi[xx]", że

---

x/J.Voelker, op.cit.s, 118. Fakt ten potwierdzają również dokumenty rozpoznawcze 1 armii WP; por. Biuletyn Informacyjny nr 59 1 armii WP z dnia 17.3.1945 r. godz. 21.00; CAW, 1 AWP - 71, s. 119.

xx/ "Bericht eines ehemaligen Offiziers", s. 244.

15 marca przybył ze Świnoujścia wspomniany batalion Kell, więc są podstawy do stwierdzenia, że suma uzbrojonych ludzi biorących udział w walce o Kołobrzeg była znacznie wyższa od stanu załogi z pierwszych dni marca. Pewne wnioski o jej wysokości można wyciągnąć na podstawie liczb, które Niemcy podają odnośnie ewakuacji części załogi drogą morską oraz jej strat. Otóż według danych zawartych w "Bericht eines ehemaligen Offiziers" straty bezpowrotne załogi miasta za okres walk wyniosły 2.300 żołnierzy, natomiast 5.500 żołnierzy Wehrmachtu i grup bojowych ewakuowano drogą morską w ostatnich dniach działań, to jest 17 i do rana 18 marca[x]; daje to w sumie liczbę 7.800 uzbrojonych ludzi /już z tych liczb wynika istotny wniosek, że stan załogi broniącej Kołobrzegu mimo ponoszonych w walce strat, nie zmniejszał się, lecz zwiększał/[xx]. Ponieważ jednak, podana w cytowanym dokumencie wysokość strat jest znacznie zaniżona, gdyż na przykład inne źródła niemieckie podają, że wynosiły one 40%-60% stanu walczących pododdziałów[xxx] /a więc nie 2.300, lecz średnio biorąc około 4000 ludzi/, a dokumenty bojowe 1 armii WP określają je sumą ponad 4000 zabitych i kilku tysięcy wziętych do niewoli[xxxx], więc wydaje się, że można wysunąć hipotezę, iż w obronie Kołobrzegu - ze strony nieprzyjaciela /biorąc pod uwagę cały okres walk- do 18 marca/ wzięło udział 10.000 - 12.000 uzbrojonych ludzi /żołnierzy i volkssturmistów/; to znaczy - przyjmując za podstawę faktyczne stany bojowe ówczesnych niemieckich dywizji piechoty, ale bez sztabów, pododdziałów specjalnych, tyłowych i odpowiedniej ilości artylerii, gdyż elementy te występowały w Kołobrzegu jedynie w szczątkowej postaci /praktycznie niemal cała załoga znajdowała się w szeregach walczących/ -

- -

x/ Tamże.

xx/ Co nie wyklucza wcale faktu, iż stany bojowe niektórych pododdziałów były w końcu 17 marca znacznie mniejsze, od tych, które posiadały one rozpoczynając walkę o Kołobrzeg.

xxx/ J. Voelker; op.cit., s. 143.

xxxx/ W tej sprawie, w dokumentach 1 armii WP również występują znaczne rozbieżności; więcej szczegółów na ten temat zostanie podanych przy podsumowaniu walk o Kołobrzeg.

siły półtorej - dwóch dywizji piechoty[x] /nie licząc załóg okrętów wojennych, które wspierały ogniem artylerii walczące w mieście pododdziały/.

Wymienione siły, według danych zawartych we wspomnianych publikacjach niemieckich, oraz danych uzyskanych przez związki taktyczne i oddziały 1 armii WP w toku walki, zeznań wziętych do niewoli jeńców, wchodziły na początku walk o Kołobrzeg w skład następujących pododdziałów, oddziałów i grup bojowych[xx].

P i e c h o t a

- Pułk zapasowy 3 armii pancernej /Feld - Ausbildungs - Regiment Panzer Armee - Ober - Kommando 3; w skrócie - F.A.R. Pz. A.O.K.3/. sformowany w końcu stycznia 1945 r. m.in. z batalionu zapasowego "Kolberg" szkolącego podoficerów; dowódcą pułku był płk Woller. Pułk składał się z dwóch batalionów, przy czym 1 batalion posiadał dwie kompanie, a 2 batalion - trzy kompanie[xxx], oraz kompanii moździe-

- - - -

ry 119 mm i baterii artylerii[x/].

- Grupa marynarki wojennej "Prien" /dowódca - korvettenkapitän W. Prien/, utworzona 2 marca ze stacjonującej w Kołobrzegu III Szkoły Torpedowej oraz z innych pododdziałów marynarki wojennej. Posiadała ona trzy /tzw. alarmowe/ kompanie marynarzy: Schulte, Baumstark, Bracke, liczące w sumie /razem z dowództwem grupy/ - 400 ludzi[xx/].

- Batalion alarmowy SS Hempel /dowódca - por. Hempel/ sformowany 4 marca i liczący około 400 ludzi[xxx/].

- 91 forteczny batalion karabinów maszynowych /od 3 marca/[xxxx/].

- 91 forteczny zmotoryzowany batalion karabinów maszynowych /od 4 marca/[xxxxx/]. Składał się on z trzech kompanii karabinów maszynowych i jednej kompanii broni ciężkiej. Kompania ciężkich karabinów maszynowych /100 - 110 ludzi/ posiadała trzy plutony karabinów maszynowych i jeden pluton przeciwpancerny; razem miała - 6 ciężkich /s. M.G./ i 9 lekkich /l. M.G./ karabinów maszynowych oraz około 90 "panzer-

---

x/ Biuletyn Informacyjny nr 54 1 armii WP; op.cit. /podaje się tam również, że kompania moździerzy miała 4 moździerze 119 mm, a bateria artylerii 4-6 dział 75 mm/.

xx/ J.Voelker; op.cit., s. 13 i 22. Dane o istnieniu pośród załogi Kołobrzegu trzech kompanii marynarzy zawiera również Biuletyn Informacyjny nr 55 1 armii WP z dnia 13.3.1945 r. godz. 21.00 /CAW, 1 AWP-71, s. 109-111/.

xxx/ J.Voelker; op.cit., s. 14. Z tego samego źródła wiadomo, że batalion posiadał kompanie piechoty, jednak nie podaje się ich ilości. Również w dokumentach 1 armii WP brak danych o jego składzie. Jest jedynie wzmianka /CAW, 3 DP-37 s. 81/ o tym, że 3 dywizja piechoty skierowała do punktu zbierczego jeńców m.in. żołnierzy z 1 i 3 kompanii batalionu Hempel; z powyższego można wnioskować, że składał się on przypuszczalnie z trzech kompanii.

xxxx/ J.Voelker; op.cit., s. 153. Brak jest danych o składzie i uzbrojeniu batalionu. Jest jedynie wzmianka /s.39/, że w odparciu ataku czołgów radzieckich w dniu 4 marca brało m.in. udział 6 moździerzy wchodzących w jego skład /dokumenty 1 armii WP w ogóle go nie wymieniają/; nie jest wykluczone, że jego organizacja podobna była do składu 91 fortecznego batalionu karabinów maszynowych.

xxxxx/ Tamże.

faustów" i 10 "panzerschrecków" /te ostatnie w plutonie przeciwpancernym/[x]. Kompania broni ciężkiej /około 120 ludzi/ składała się z dwóch plutonów moździerzy i jednego plutonu saperów oraz jednego plutonu rozpoznawczego /na rowerach/ i posiadała na uzbrojeniu - 6 moździerzy 119 mm, 3 lekkie karabiny maszynowe, 20"panzerfaustów" /w plutonie saperów/.

- 92 forteczny batalion karabinów maszynowych[xx]. Od 5 marca podporządkowany był pułkowi zapasowemu 3 armii pancernej, przy czym wchodzące w jego skład kompanie karabinów maszynowych oraz grupy żołnierzy uzbrojonych w "panzerschrecki" zostały przydzielone poszczególnym batalionom piechoty[xxx].

- Oddział /batalion/ obsługi morskiej bazy lotniczej Bagicz[xxxx]. W jego skład wchodziły/prawdopodobnie/ cztery kompanie; 1 kompania /o innych brak danych/ posiadała cztery plutony /razem około 125 ludzi/ uzbrojone w karabiny różnych typów, cztery lekkie karabiny maszynowe i około 20 "panzerfaustów"[xxxxx].

- Kompania /zbiorowa ?/ - sformowana /3 marca/ z żołnierzy morskiej bazy lotniczej Bagicz /dowódca - mjr Kofke/[xxxxxx].

- - - -

- Grupa /60 ludzi/ niszczycieli czołgów "Hoka". /Panzer-vernichtungstrupp der Horstkompanie/ utworzona z żołnierzy morskiej bazy lotniczej Bagicz /dowódca - mjr lotn. Engewald/[x].
- Pododdział saperów /około 100 ludzi/[xx].
- 3 /408 ?/ batalion budowy kolei[xxx].
- 608 kompania kolejowa[xxxx].
- Grupa Hoffmana[xxxxx].
- Jednostka /?/ Allers[xxxxxx].
- Pułk Volkssturmu /dowódca - SA - Marine - Standarten - Führer Pfeiffer/. Posiadał on dwa bataliony /dowódcą i batalionu był Kastenbein, a 2 batalionu M. Petersen - kierownik policyjnego biura meldunkowego/[xxxxxxx], przy czym w każdym z nich były prawdopodobnie po trzy kompanie[xxxxxxxx]
- Batalion Volkssturmu /dowódca - Üpleggar/[xxxxxxxxx]; miał

---

x/ Tamże, s. 16.

xx/ Tamże, s. 153. Jest o nim również wzmianka w Biuletynie Informacyjny nr 46 6 dywizji piechoty z dnia 16.3.1945r. godz. 19.00 /CAW, 6 DP-53, s. 157/.

xxx/ J. Voelker; op.cit., s. 153.

xxxx/ Tamże. W "Sprawozdaniu z działań organów rozpoznawczych 3 dywizji piechoty za okres 26.2-26.3.1945 r /CAW, 1 AWP-70, am 180/ podano, iż kompania ta posiadała około 100 ludzi.

xxxxx/ J.Voelker; op.cit., s.153. W Biuletynie Informacyjnym nr 46 6 dywizji piechoty /op.cit./ stwierdza się /zeznania jeńców/, że grupa por.Hoffmana posiada trzy kompanie /razem około 200 ludzi/; są to jednak dane z końcowych dni walk o Kołobrzeg, a więc nie można wykluczyć faktu, iż w pierwszych dniach marca jej skład mógł być zupełnie inny.

xxxxxx/ J.Voelker; op.cit.,s.153; brak /również w dokumentach 1 armii WP /danych o jej składzie i sile.

xxxxxxx/ Tamże, s. 154 /nie jest wykluczone, że pułkowi temu były podporządkowane i inne pododdziały Volkssturmu/.

xxxxxxxx/ Biuletyn Informacyjny nr 58.1 armii WP z dnia 16.3.1945 r., godz. 21.00 /CAW, 1 AWP-71, s. 116-117/. Są to zeznania jeńca - volkssturmisty - wziętego do niewoli 15 marca w parku położonym nad brzegiem morza, po zachodniej stronie Parsęty/wspomina on o istnieniu dwóch batalionów Volkssturmu i ich składzie, natomiast nie podaje, że wchodziły one w skład pułku Volkssturmu/; o takim pułku nie ma wzmianki również w innych dokumentach 1 armii WP.

xxxxxxxx/ J. Voelker; op.cit., s. 154.

przypuszczalnie cztery kompanie[x].

- 8 samodzielna kompania Volkssturmu /dowódca - kpt Schulz/. Składa się ona z trzech plutonów i była najlepiej uzbrojoną spośród wszystkich pododdziałów Volkssturmu /w toku walk przydzielono ją do batalionu Volkssturmu i równocześnie zmieniono numer/[xx].

- 9 kompania Volkssturmu /pełniła służbę warowniczą we wschodniej części Kołobrzegu/[xxx].

- Pluton moździerzy Volkssturmu[xxxx].

- Pododdziały faszystów francuskich z brygady SS "Charlemagne"[xxxxx].

- Kompania policji /około 100 ludzi - dobrze uzbrojonych[xxxxxx], 15 marca przybył do Kołobrzegu ze Świnoujścia /drogą morską/ batalion alarmowy "Kiel" z 5 pułku fortecznego[xxxxxxx], posiadający /prawdopodobnie/ w swoim składzie cztery kompanie po około 100 ludzi[xxxxxxxx].

---

x/ Biuletyn Informacyjny nr 44 6 dywizji piechoty z dnia 14.3.1945 r. godz. 19.00 /CAW, 6 DP-53, s. 155/. Są to dane uzyskane z zeznań jeńców wziętych do niewoli 14 marca /nazwisko dowódcy batalionu nieco zniekształcono podając, że nazywa się Oppeleger/.

xx/ J. Voelker, op.cit., s. 22.

xxx/ Tamże, s. 44.

xxxx/ Tamże, s. 154.

xxxxx/ Tamże. Brak jest danych o ich sile. Wspomina się tylko /s. 53/, że 6 marca dwa plutony "ochotników francuskich" włączono do jednej z kompanii batalionu SS Hemple /o istnieniu tych pododdziałów w Kołobrzegu wspominają również dokumenty 1 armii WP/.

xxxxxx/ Tamże, s. 44.

xxxxxxx/ Tamże, s. 154.

xxxxxxxx/ Biuletyn Informacyjny nr 59 1 armii WP z dnia 17.3.1945 r., godz. 21.00; CAW, 1 AWP-71, s. 118-119.

W dokumentach bojowych 1 armii WP wspomina się /pomijając w danym wypadku te wszystkie pododdziały, wymienione w tych dokumentach, które mimo, iż dano im w porównaniu z danymi wyszczególnionymi w materiałach niemieckich, nieco inne nazwy[x/] - np. pułk szkolny "Kolberg", dwa bataliony Volkssturmu oraz batalion Volkssturmu Oppelegex itp - można zidentyfikować jako już wymienione wyżej oddziały i pododdziały/, że w Kołobrzegu walczyły jeszcze: batalion Vernicke[xx/] /brak danych o jego składzie/, pododdziały obsługi garnizonu kołobrzeskiego - kompanie: sztabowa, wartownicza, zapasowa, łączności, transportowa[xxx/], sanitarna, pododdział /batalion ?/ utworzony z taborów 94 pułku piechoty[xxxx/], drobne pododdziały z rozbitych na Pomorzu jednostek[xxxxx/]. Wydaje się jednak /jest to hipoteza/, iż niektóre z nich, jak naprzykład resztki rozbitych na Pomorzu jednostek, wchodziły w skład już wymienionych pododdziałów, co oczywiście nie wyklucza tego, że część z nich mogła być zorganizowana dopiero w toku walk.

- - - -

M a r y n a r k a

W zabezpieczeniu działań wojsk w Kołobrzegu, zapewnieniu żywotności ich obronie /po zablokowaniu miasta od strony lądu/, zasadnicza rola przypada marynarce. Ściśle współdziałając z dowództwem obrony Kołobrzegu zabezpieczała ona dowóz zaopatrzenia /szczególnie amunicji/, przetransportowanie ze Świnoujścia batalionu Kell, ewakuację, a przede wszystkim silne wsparcie ogniowe i osłonę przeciwlotniczą: "bez tego wsparcia - stwierdza autor książki "Ostatnie dni Kołobrzegu" - nie byłoby możliwe utrzymanie miasta przez 14 dni[x/]". Działania niemieckiej marynarki ułatwiała ta okoliczność, że w tym czasie w rejonie Kołobrzegu - o czym już wspomniano w rozdziale II - nie było okrętów radzieckiej Floty Bałtyckiej; źródła niemieckie podają, że przez cały okres walk w mieście nie stwierdzono ani jednego radzieckiego okrętu podwodnego[xx/] /tylko z ich działaniem można się było liczyć w tym rejonie/.

Dokumenty bojowe 1 armii WP /biuletyny informacyjne, rozpoznawcze, sprawozdania z walk itp/ zawierają liczne wzmianki o działaniu niemieckich okrętów wojennych w rejonie Kołobrzegu i wsparciu ogniem ich artylerii walki garnizonu miasta oraz o ruchach statków transportowych i ewakuacji ludności; wiadomości te uzyskiwano z szeroko stosowanej obserwacji wzrokowej wojsk naziemnych /szczególnie obserwatorów jednostek artylerii[xxx/], z danych baterii rozpoznania dźwiękowego /praca jej była utrudniona "ze względu na dużą ilość szumów"/[xxxx/] oraz z rozpoznania lotniczego.

- - - -

Z dokumentów tych, a w szczególności z danych ujętych w "Biuletynach Informacyjnych" armii, które były wydawane codziennie /przez oddział rozpoznawczy sztabu armii/, i które - z uwagi na to, że wykorzystywały dane z rozpoznania wszystkich jednostek - najszerzej ujmowały ten problem wynika, że walkę nieprzyjaciela w Kołobrzegu wspierało przeciętnie /codziennie/ 4 - 6 okrętów wojennych. /"6" jest najwyższą cyfrą jaką się wymienia/, przy czym ich działanie zaczęto notować już od 8 marca[x]; wyjątkiem w tym względzie jest - cytowane już - sprawozdanie z walk o Kołobrzeg opracowane przez sztab armii, gdzie podano, że garnizon miasta wspierało 8-10 okrętów wojennych[xx]. Materiały 1 armii WP, w przeważającej większości nie precyzują typów okrętów nieprzyjaciela. Pewne dane na ten temat znajdują się w dokumentach 3 brygady artylerii haubic, z których wynika, że w rejonie Kołobrzegu działały m.in. bez przerwy dwa niszczyciele[xxx] oraz kilkakrotnie krążownik typu "Admiral Scheer"[xxxx]; obecność na redzie portu kołobrzeskiego krążownika zanotowano m.in. 9 marca[xxxxx].

Jeżeli chodzi o działanie niemieckich okrętów transportowych w rejonie Kołobrzegu /które były - do 16 marca - podstawowym środkiem dla ewakuacji ludności/, to dokumenty 1 armii WP nie precyzują dokładnie ich ilości, częstotliwo-

- - - -

ści wpływania i wypływania do portu, względnie na redę. Wzmianki o nich są sporadyczne, co jest o tyle zrozumiałe, że ewakuacja była przeprowadzana w większości wypadków nocą, kiedy obserwacja, najpoważniejsze źródło danych o ruchach nieprzyjaciela na morzu była utrudniona, a w wielu wypadkach /częste mgły/ wręcz niemożliwa. Nie mniej stwierdza się, że ruch tych statków był dość duży, szczególnie w ostatnich dniach walki; niektóre związki taktyczne armii uogólniając problem podają w sprawozdaniach, że przeciętnie na redzie odnotowywano obecność 6-10 statków transportowych, przy czym ludzi dowożono do nich z portu mniejszymi jednostkami pływającymi - barkami, motorówkami itp.[x/]

Źródła radzieckie podają bardzo ogólne dane o działaniu okrętów wojennych nieprzyjaciela, ograniczając się do stwierdzenia, że ostrzeliwały one szyki bojowe nacierających wojsk i wspierały ogniem swojej artylerii kontrataki wykonywane przez piechotę i czołgi. Zamieszczają one również wiadomość o tym, że 9 marca wśród 12 jednostek pływających, które podeszły pod Kołobrzeg zanotowano obecność jednego krążownika[xx/] /potwierdza to więc dane na ten temat zamieszczone w materiałach 1 armii WP/.

Nieco więcej danych dotyczących użycia marynarki, typów okrętów, przynoszą materiały niemieckie, mimo, że i one nie zawierają wielu istotnych szczegółów, które w połączeniu z innymi źródłami, umożliwiłyby dostatecznie wyczerpująco naświetlić całość tego problemu. Najszerzej ujmuje to zagadnienie autor cytowanej już wielokrotnie książki p.t. "Ostatnie dni w Kołobrzegu", identyfikując przy tym dokładnie kilka jednostek. Według niego rano 11 marca na redzie portu kołobrzeskiego zajął pozycje ogniowe niszczyciel "Z-34" /dowódca okrętu - korvetten - kapitän Hetz/, a następnie również niszczyciel "Z-43" /dowódca okrętu - kapitän - zur-see Wenniger/, które

x/ "Sprawozdanie o działaniu artylerii okrętowej nieprzyjaciela" /op.cit./. W Biuletynie Informacyjnym nr 52 1 armii WP z dnia 10.3.1945 r., godz. 21.00 /CAW, 1 AWP-71, s. 103/ stwierdzono, że niektóre statki "pasażerskie" uzbrojone były w 1 działo.

xx/ Dziennik działań bojowych 272 DP /op.cit./ s. 10-12 oraz Dziennik działań bojowych artylerii 272 DP /op.cit./ s. 25-27. St. Komornicki WPH nr 2/1960, s. 297.

odtąd, aż do 18 marca nieprzerwanie wspierały walkę obronną wojsk naziemnych garnizonu miasta[x].

Nie były to jedyne okręty o których wspomina autor. W innym bowiem miejscu podaje on, że walkę w mieście wspierały /13 marca/ dwa krążowniki[xx], /był to przypuszczalnie zidentyfikowany przez jednostki 1 armii WP - ciężki krążownik "Admiral Scheer" i działający również w tej części Morza Bałtyckiego - ciężki krążownik "Lützow"/[xxx] oraz /18 marca/ niszczyciel "T-33" /dowódca okrętu - kapitän - Leutenant Riebe/[xxxx], jednak nie wyjaśnia, czy była to tylko jednorazowa akcja wymienionych okrętów, czy też

- - - -

jedna z wielu. Zamieszcza również wzmianki, z których wynika, że jeszcze przed przybyciem - na stałe - na redę portu kołobrzeskiego niszczycieli "Z-34" i "Z-43", to jest przed 11 marca walkę garnizonu miasta również wspierała artyleria okrętowa /prawdopodobnie z już wymienionych jednostek/; m.in. 8 i 9 marca zabezpieczała ona działanie pododdziałów walczących w południowej i południowo-zachodniej części miasta a 10 marca o godz. 13.00 ostrzeliwała rejon gorzelni w Więcieminie[x/].

Tak więc przez cały czas walk oddziałów 1 armii WP w Kołobrzegu, garnizon miasta miał zapewnione wsparcie artylerii okrętowej. Okręty wykonywały zadania ogniowe według planu ognia dowództwa artylerii naziemnej garnizonu kołobrzeskiego, z pozycji ogniowych położonych /w dziś/ w odległości 5-8 km od brzegu; artyleria okrętowa miała wysunięte punkty obserwacyjne na lądzie.
Wsparcie ogniowe w niektórych dniach było bardzo silne, o czym - w pewnym stopniu - może świadczyć taki m.in. szczegół, że w ciągu dwóch dni, tylko jeden niszczyciel "Z-34" wystrzelił 510 pocisków 150 mm /średnio ponad 100 na 1 działo/[xx/].

W rejonie Kołobrzegu działały też okręty dozorowe /Vorpostenboote/, wyposażone w dużą ilość bomb głębinowych i przeznaczone w głównej mierze do osłony innych jednostek pływających, przed ewentualnymi atakami radzieckich okrętów podwodnych[xxx/], trałowce /Minensuchboote/, ścigacze /Schnellboote/; te ostatnie, t.j. trałowce i ścigacze przeważnie wykorzystywano do ewakuacji ludności[xxxx/] /np. 9 marca zadanie takie m.in. realizowało 5 trałowców/[xxxxx/]. Odnośnie ewakuacji J.Voelker stwierdza, że już od pierwszych dni walk zaangażowano do jej realizacji kutry rybackie, barki, promy, oraz statki transportowe różnych typów i

- - - -

o różnym tonażu[x/], w tym również i te, które dostarczały do Kołobrzegu zaopatrzenie dla garnizonu /np. tankowiec, który 6 marca przywiózł do miasta benzynę zabrał na pokład w powrotnej drodze 100 osób/[xx/]; szczególnie dużo statków przybywało do Kołobrzegu w ostatnich dniach walki /np. 14 marca na redzie stało 10 dużych statków/[xxx/]. Ponadto podaje on, że w akcji tej brały również udział okręty wojenne, w tym także wymienione niszczyciele /m.in. "Z-34" ewakuował 12 marca około 1000 osób, a w nocy z 16 na 17 marca - 1200 osób/[xxxx/]; zamieszcza również wzmiankę o tym, że 13 marca pomocniczy krążownik /Hilfskreuzer/ zabrał na pokład 3600 osób[xxxxx/]. Większe statki oraz okręty wojenne, poza małymi jednostkami, stały na redzie, a osoby które miały być ewakuowane dowożono z portu i plaży na ścigaczach /po 20 osób na jednym/, barkach /do 200 osób na jednej/, promach itp.[xxxxxx/] Osoby ewakuowane z Kołobrzegu wysadzona w Świnoujściu[xxxxxxx/].

Inne /dostępne nam obecnie/ publikacje niemieckie w zasadzie potwierdzają przedstawione wyżej fakty, nie wnosząc nic takiego, co zmieniałoby ich sens; m.in. potwierdzają udział niszczycieli "Z-34", "Z-43" oraz "T-33" we wsparciu walki garnizonu kołobrzeskiego, przy czym wynika z nich, iż niszczyciel "T-33" działał w rejo-

---

x/ J.Voelker nie podaje danych o wielkości /wyporności/ statków wykorzystywanych do ewakuacji ludności. Wiadomo tylko /zamieszcza kilka wzmianek na ten temat/, że były wśród nich takie, które zabierały po kilkaset osób /prawdopodobnie było ich najwięcej/, jak również znacznie większe jednostki; np. jest wzmianka o tym, że jeden ze statków zabrał na pokład 1500 ludzi. Tamże, s. 35.

xx/ Tamże, s. 59.

xxx/ Tamże, s. 114.

xxxx/ Tamże, s. 90 oraz 127-128.

xxxxx/ Tamże, s. 97. Krążownik pomocniczy - średnio - duży okręt, przebudowany na czas wojny ze statku handlowego i uzbrojony w działa; m.in. wykorzystywany do ochrony konwojów. Zygmunt Grabowski, Józef Wójciski: 1000 słów o morzu i okręcie. Wyd. MON, Warszawa - 1955, s. 86.

xxxxxx/ J.Voelker, op.cit., s. 120-121.

xxxxxxx/ Tamże, s. 35.

nie Kołobrzegu w okresie od 11 do 18 marca[x/].

Konfrontując przedstawione wyżej - z różnych źródeł - dane, /przy czym należy stwierdzić, iż zawarte w dokumentach 1 AWP dane o ilości okrętów były - uwzględniając źródła niemieckie - dość dokładne/ można wydaje się - podsumowując zagadnienie - stwierdzić, że walkę obronną wojsk naziemnych garnizonu kołobrzeskiego wspierały ogniem artylerii trzy niszczyciele: "Z-34", "Z-43" i "T-33", dysponujące w sumie - 14 działami kalibru 105-150 mm /nie licząc artylerii przeciwlotniczej 20-37 mm/ oraz kilkakrotnie /wynika to m.in. z danych zawartych w dokumentach 1 armii WP/ - 1 - a w niektórych dniach - 2 ciężkie krążowniki - prawdopodobnie "Admiral Scheer" i Lützow", z których każdy mógł wykorzystać do tego celu - 6 dział 280 mm, 8 dział 150 mm oraz /ewentualnie/ 6 dział przeciwlotniczych kalibru 105 mm /a więc razem - jeden krążownik - 20 dział kalibru 105 - 280 mm/. Oprócz tego określone zadanie wykonywała bliżej nieustalona ilość okrętów wojennych innych typów - okrętów dozorowych, trałowców, ścigaczy. Ewakuację zapewniała - również trudna do ustalenia ilość statków transportowych o różnej wyporności, kutrów rybackich, barek itp; ponadto do ewakuacji wykorzystywano - w szerokim zakresie - okręty wojenne.

A r t y l e r i a

Walkę garnizonu kołobrzeskiego wspierała również artyleria naziemna różnych kalibrów i rodzajów. Jednak dokładne ustalenie jej ilości napotyka na znaczne trudności.

Według oceny zawartej w większości dokumentów bojowych 1 armii WP, a przede wszystkim w najbardziej

---

x/ Jürg Meister; Der Seekrieg in den osteuropäischen Gewässern 1941-1945, München - 1958, s. 119-120. Ponadto, dane o wsparciu walki garnizonu kołobrzeskiego przez niszczyciele "Z-34" i "Z-43" zawiera dokument zwany jako - "Bericht eines ehemaligen Offiziers", op.cit., s. 244.

autorytatywnych w tym względzie /z materiałów 1 armii WP/ dokumentach sztabów artylerii, nieprzyjaciel dysponował : trzema bateriami dział 105 mm /10 dział/, 6 działami 75 mm, 18 moździerzami, 3 sześciolufowymi wyrzutniami pocisków rakietowych /zwano je również moździerzami rakietowymi/ oraz trzema bateriami dział przeciwlotniczych 20-37 mm /9-12 dział/[x]; jest również wzmianka, z której wynika, że działa 105 mm wchodziły w skład dywizjonu artylerii mjr Schleiffa, a działa przeciwlotnicze - w skład dywizjonu Heinzla[xx], oraz wzmianka o działaniu pociągu pancernego.[xxx]

Zasadniczym źródłem, które posłużyło sztabom artylerii do określenia takich cyfr była w głównej mierze obserwacja oraz dane uzyskane przez baterię rozpoznania dźwiękowego. Wiadomości, których dostarczyli wzięci do niewoli jeńcy były ograniczone i nie dawały właściwej podstawy do bardziej szczegółowych wniosków /poza stwierdzeniem - o czym już wspomniano - istnienia m.in. w składzie pułku "Kolberg" działu kalibru 75 mm, a w składzie niektórych batalionów kompanii moździerzy, oraz podaniu wiadomości o działaniu pociągu pancernego/.

Wydaje się, że w tych warunkach nie można wykluczyć pewnych pomyłek w danych przedstawionych przez sztaby artylerii /przy czym największe wątpliwości - choćby w kontekście z zeznaniami jeńców - może budzić podanie zbyt małej liczby moździerzy/, tym bardziej, że praca baterii rozpoznania dźwiękowego, która normalnie dawała najwięcej szczegółów w tym zakresie, była - o czym też już wspomniano - w dużym stopniu utrudniona.

Od liczb przedstawionych wyżej odbiegają znacznie dane zawarte w sprawozdaniu sztabu 1 armii WP[xxxx], gdzie podaje się, że nieprzyjaciel posiadał siedemdziesiąt osiem

---

x/ Sprawozdanie z działań artylerii 1 armii WP w miesiącu marcu 1945 r.; op.cit., s. 209-211.
xx/ Sprawozdanie z działań organów rozpoznawczych 3 dywizji piechoty za okres od 26.2 do 26.3.1945 r.; op.cit.
xxx/ Biuletyn Informacyjny nr 58 1 armii WP; op.cit.
xxxx/ Sprawozdanie - "Walki o opanowanie portu i miasta Kołobrzeg przez 1 armię WP"; op.cit.

baterii artylerii naziemnej oraz dziesięć - piętnaście baterii moździerzy /a więc około 300 dział i 50-70 moździerzy, przy czym do liczby tych ostatnich wliczono również moździerze rakietowe/. Wprawdzie podobne liczby wynikają również z podsumowania danych o stratach zadanych nieprzyjacielowi wymienionych w sprawozdaniach poszczególnych dywizji /np. w 3 DP podano, że zniszczono i zdobyto 91 dział i moździerzy, w 4 DP - 176, a w 6 DP - 65/[x], jednak wartość tych liczb, szczególnie w odniesieniu do podanej ilości dział - budzi wątpliwości; nie znajdują one potwierdzenia w pozostałych dokumentach, nawet opracowanych w tych samych jednostkach, lecz przez inne wydziały, względnie sztaby /choćby wspomniane sztaby artylerii/.

Materiały niemieckie uzupełniają w pewnym stopniu dane o artylerii ujęte w dokumentach bojowych 1 armii WP, dodają nowe szczegóły, jednak nadal nie wyjaśniają niektórych problemów. Charakteryzując przedstawione w nich fakty, ograniczę się do książki J. Voelkera, gdyż pozostałe publikacje nie wnoszą w tym względzie nic nowego.

Otóż J. Voelker podaje[xx], że w Kołobrzegu na początku walk znajdowały się: dwie baterie z batalionu /oddziału ?/ "Heimel" /bateria Frehse i bateria Billerbeck/, sformowane w lutym 1945 r. w Mrzeżynie[xxx], dwie baterie 105 mm /?/ przybyłe z Pyrzyc /zostały podporządkowane batalionowi "Heimel"/[xxxx], batalion artylerii przeciwlotniczej Heinzel /od 1 marca/, dwie baterie haubic 105 mm /po-

---

x/ Por. Meldunek 3 dywizji piechoty o stratach nieprzyjaciela za okres od 10 do 20.3.1945 r. /CAW, 3 DP-23, s. 22/, sprawozdanie - "Walki 4 dywizji piechoty O Kołobrzeg /op.cit./ i Okresowy meldunek bojowy 6 dywizji piechoty: 8-18.3.1945 r. /CAW, 6 DP-53, s. 103/.

xx/ J.Voelker; op.cit., s. 153. Jest to "Wykaz jednostek które uczestniczyły w obronie Kołobrzegu".

xxx/ Bateria Frehse przed 4 marca zajmowała stanowiska ogniowe na lotnisku w Bagiczu /6 km na wschód od Kołobrzegu/; tamże, s. 8.

xxxx/ Tamże.

siadały razem 8 haubic 105 mm[x], jedna bateria ciężkich moździerzy /schwerer Werfer/, pluton moździerzy.

Ponadto oddzielnie, bez określenia ich przynależności wymienia on - 7 dział przeciwlotniczych 105 mm, 7 dział przeciwlotniczych 37 mm i 2 działa przeciwlotnicze 20 mm[xx], ale równocześnie stwierdza, że oprócz nich oraz 8 haubic 105 mm w Kołobrzegu nie było innych nadających się do wykorzystania dział[xxx] /na stacji stało jeszcze 8 czeskich dział, które jak podaje J. Voelker pozbawione były optycznych przyrządów celowniczych i wobec tego nie mogły być wykorzystane[xxxx]. Z takiego ujęcia należałoby wnioskować, że działa przeciwlotnicze nie istniały /mimo, że wymieniono je oddzielnie/ niezależnie od już wyszczególnionych pododdziałów artylerii, lecz stanowiły ich uzbrojenie, a jeśli tak, to najprawdopodobniej uzbrojenie - baterii.

- - - -

batalionu "Heimel" oraz dwóch baterii 105 mm /zapewne 105 mm działa plot./ z Pyrzyc;[x/] byłyby to więc baterie artylerii przeciwlotniczej. Nadal jednak pozostawałby niewyjaśniony skład batalionu artylerii przeciwlotniczej Heinzel. Możliwe są w tym względzie dwie wersje; albo po prostu batalion Heinzel i "Heimel" to jeden i ten sam pododdział, albo /co jest wydaje się bardziej prawdopodobne/ spełniał on rolę grupy artylerii przeciwlotniczej /a więc podporządkowane mu były wszystkie działa przeciwlotnicze/, po utworzeniu grupy artylerii Schleiff - o czym będzie mowa niżej - wszedł w jej skład.

J.Voelker wspomina również, że garnizon kołobrzeski dysponował 16 wyrzutniami dla ciężkich pocisków rakietowych /schwere Wurfkorper/, do których posiadano 820 pocisków kalibru 280 mm /obsługiwał je Volkssturm/[xx/], sześciolufowymi wyrzutniami /moździerzami/ rakietowymi /tzw. Nebelwerfery/[xxx/], pociągiem pancernym Römig /dowódca - kpt Römig/[xxxx/]. Niestety nie podaje on /podobnie jak i pozostałe publikacje niemieckie / ilości sześciolufowych wyrzutni /wspomina tylko, że ogień ich był bardzo skuteczny/[xxxxx/] oraz uzbrojenia artyleryjskiego pociągu pancernego /a jak wynika ze zdjęć dokumentalnych znajdujących się w Wojskowym Instytucie Historycznym, wykonanych bezpośrednio po walce - posiadał on działa/. Nie podaje również ilości moździerzy 81 i 119 mm, w które były wyposażone oddziały i pododdziały piechoty znajdujące się w Kołobrzegu, ani też składu i uzbrojenia wymienionych wyżej pododdziałów moździerzy - baterii

- - - -

i plutonu moździerzy; przy końcu pracy zamieszcza jedynie wzmiankę, iż jeszcze 17 marca posiadano m.in. średnie moździerze /przypuszczalnie 119 mm/, oraz, że 6 z nich ewakuowano z miasta, a resztę razem z innym sprzętem - nadającym się jeszcze do wykorzystania - zniszczono[x/].

Materiały niemieckie przynoszą również wiadomości o utworzeniu z artylerii znajdującej się w Kołobrzegu - grupy artylerii Schleiff /dowódca - mjr E. Schleiff/; planowała ona również ogień artylerii okrętowej.

Jakie ostateczne wnioski, odnośnie artylerii niemieckiej w Kołobrzegu można sformułować na podstawie przedstawionych wyżej danych? Otóż oceniając bardzo ostrożnie - można wydaje się wysunąć tezę iż nieprzyjaciel dysponował na lądzie: 8 haubicami kalibru 105 mm, 16 działami przeciwlotniczymi kalibru od 20 do 105 mm /z uwagi na słabe oddziaływanie naszego lotnictwa artyleria przeciwlotnicza przeważnie wykorzystywana była do zwalczania celów naziemnych/, 16 wyrzutniami dla ciężkich pocisków rakietowych kalibru 280 mm, oraz orientacyjnie - /uwzględniając tylko te dane z dokumentów 1 armii WP, które zostały stwierdzone m.in. w zeznaniach wielu jeńców/ - 6 działami kalibru 75 mm[xx/] i ponad 30 moździerzami kalibru 81 i 119 mm[xxx/].

W sumie, uwzględniając również artylerię z trzech niszczycieli /14 dział - bez artylerii plot 20 i 37 mm/, walkę garnizonu kołobrzeskiego wspierało 90, a z artylerią dwóch krążowników /40 dział - bez artylerii plot 20 i 37 mm/ - 130 dział, wyrzutni ciężkich pocisków rakietowych, moździerzy - różnych kalibrów, od 20 mm /działa plot znajdujące

---

x/ Tamże, s. 139.

xx/ Istnienie w Kołobrzegu dział kalibru 75 mm potwierdzają nie tylko zeznania jeńców, lecz również dane o zdobytych działach nieprzyjaciela.

xxx/ Liczba ta obejmuje: 4 moździerze z pułku Woller, po 6 moździerzy w kompaniach broni ciężkiej trzech fortecznych batalionów karabinów maszynowych /jak już podano wyżej obecność 6 moździerzy w 5i fort.batalionie KM stwierdzają źródła niemieckie/, 3 moździerze w plutonie moździerzy Volkssturmu oraz 6-8 moździerzy w oddzielnie wyszczególnionych - plutonie i baterii moździerzy. Powyższe stwierdzenie nie wyklucza istnienia w Kołobrzegu jeszcze innych moździerzy.

się na lądzie/ do 280 mm /krążowniki tylko kilka razy uczestniczyły we wsparciu/.

Należy jednak zaznaczyć, że liczba ta nie odzwierciedla w pełni rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż wobec braku odpowiednich danych, nie zostały w niej ujęte sześciolufowe wyrzutnie / moździerze / rakietowe, artyleria pociągu pancernego, a ponadto - jak już zaznaczono - ilość moździerzy 81 i 119 mm została określona jedynie orientacyjnie. Nie wliczono do niej również 8 czeskich dział, które mimo, iż nie posiadały optycznych przyrządów celowniczych, nadawały się do prowadzenia ognia na wprost, oraz dział tych czołgów, które były na stałe wbudowane w barykady.

W o j s k a p a n c e r n e

Ustalenie choćby przybliżonej liczby czołgów i dział pancernych, które wspierały walkę załogi niemieckiej w Kołobrzegu jest również trudne.

W dokumentach bojowych 1 armii WP istnieją w tym względzie bardzo duże rozbieżności. W jednych na/przykład podaje się, że w Kołobrzegu działało 13 - 16 czołgów, dział pancernych, "tankietek"[x/] a w innych, że - 120; ta ostatnia liczba wymieniona jest we wspomnianym sprawozdaniu sztabu 1 armii WP z walk o Kołobrzeg[xx/]. Nie dają także podstawy do ustalenia właściwego stanu rzeczy.

---

x/ W Sprawozdaniu 3 dywizji piechoty z walk o Kołobrzeg /op.cit./ podano, że w mieście działało 13 czołgów i dział pancernych /w tym 3 "tankietki"/, przy czym 6 wozów bojowych wyszczególniono w składzie pododdziałów "garnizonu Kołobrzeg" a pozostałe w składzie wspierającej załogę miasta artylerii /m.in. wymienia się tam 3 działa pancerne/.
W Sprawozdaniu 16 pułku piechoty /6 DP/ z walk o Kołobrzeg /op.cit./ stwierdza się, że nieprzyjaciel posiadał w mieście 10 czołgów, w tym 2 typu "Tygrys" i 6 dział pancernych.
Pod pojęciem "tankietka" - w danym wypadku - należy rozumieć transporter opancerzony /ewentualnie samochód pancerny/, wyposażony w działo małego kalibru /przypuszczalnie przeciwlotnicze/, względnie karabin maszynowy.

xx/ Sprawozdanie - "Walki o opanowanie portu i miasta Kołobrzeg przez 1 armię WP" /op.cit./; stwierdza się w nim, że by w Kołobrzegu było 60 czołgów i 60 dział pancernych.

wyszczególnione w dokumentach 1 armii WP liczby strat zadanych nieprzyjacielowi podczas walk o Kołobrzeg. W wymienionym już sprawozdaniu 1 armii WP stwierdza się m.in., że zdobyto i zniszczono 118 czołgów i dział pancernych oraz 12 transporterów opancerzonych[x], przy czym z analizy danych o stratach nieprzyjaciela przedstawionych przez poszczególne związki taktyczne armii wynika, że z sumy tej około 73%, to jest - 86 czołgów i dział pancernych oraz 11 transporterów opancerzonych zniszczyła i zdobyła 4 dywizja piechoty[xx], a resztę to jest około 27% - pozostałe dywizje: na przykład 3 dywizja piechoty podała, że zniszczyła 9 czołgów i "tankietek" oraz 1 działo pancerne i zdobyła - na wagonach kolejowych - 5 czołgów[xxx], a 6 dywizja piechoty - że zdobyła 5 czołgów i jeden transporter opancerzony[xxxx]. Różnice jak widać dość zaskakujące i wydaje się, że słuszna będzie hipoteza, iż dane przedstawione przez 4 dywizję piechoty i w konsekwencji liczby - powstałe po zsumowaniu danych z pozostałych dywizji - wyszczególnione w sprawozdaniu 1 armii WP, a mianowicie - "118" - charakteryzująca straty nieprzyjaciela w czołgach i działach pancernych i - wynikająca z niej zapewne - liczba "120" - określająca stan wyjściowy, są przesadzone /120 czołgów i dział pancernych, to więcej niż wynosiły faktyczne stany

---

x/ Tamże. /zniszczono 26 czołgów i 27 dział pancernych oraz zdobyto - 30 czołgów i 35 dział pancernych/.

xx/ Sprawozdanie - "Walki 4 dywizji piechoty o Kołobrzeg" /op.cit./; podaje się w nim, że zniszczono - 8 czołgów i 23 działa panc., a zdobyto - 20 czołgów, 35 dział panc. i 11 transporterów opancerzonych.

xxx/ Sprawozdanie 3 dywizji piechoty z walk o Kołobrzeg /op.cit.,s.26/. Identyczne dane zawiera "Meldunek 3 dywizji piechoty o stratach nieprzyjaciela za okres od 10 do 20.3.1945 r;" op.cit., s. 22. W Meldunku bojowym nr 0078 z dnia 18.3.1945 r. godz. 20.00 /CAW, 3 DP-28, s. 88/ podano, że zniszczono - 15 czołgów, dział pancernych i "tankietek" oraz zdobyto 13 czołgów i dział pancernych. Przypuszczalnie jednak uznano, iż dane zawarte w nim nie były właściwe, gdyż w przeciwnym wypadku znalazłyby się zapewne w wymienionym Sprawozdaniu 3 DP oraz "Meldunku okresowym", które były sporządzane po 18 marca.

xxxx/ Okresowy meldunek bojowy 6 dywizji piechoty; 8-18.3. 1945 r.; op.cit., s. 103.

bojowe wielu ówczesnych niemieckich dywizji pancernych/.

Również źródła niemieckie nie podają dokładnych liczb, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że 4 marca z 4 dział pancernych typu "Hetzer" oraz 4 czołgów P-IV[x/], należących do dywizji pancernej SS "Holstein" i znajdujących się w naprawie w warsztatach kołobrzeskich utworzono grupę pancerną Beyer, że pośród jednostek uczestniczących w obronie Kołobrzegu był m.in. 5 pluton czołgów /Pz - Zug 5/ - identyczny z grupą pancerną Beyer, oraz jeszcze jeden pluton /Pz - Zug 72a?/ - nie podając jednak bliższych o nim danych[xx/]. Ponadto wspomina się w nich, że 5 marca rano do Kołobrzegu przedarły się szosą z Karlina: 1 czołg P - IV i 1 działo pancerne[xxx/]. Z zestawienia powyższych danych - zawartych w publikacjach niemieckich - wynika, że w Kołobrzegu działało /nie biorąc pod uwagę plutonu 72a, o którego składzie i wyposażeniu brak jakichkolwiek szczegółów/ - 18 czołgów i dział pancernych[xxxx/] /przy czym podstawowy procent stanowiły czołgi/, co znajduje - w pewnym stopniu - potwierdzenie w liczbach zawartych w niektórych dokumentach 1 armii WP.

Ponadto, z dokumentów 1 armii WP wynika, że Niemcy wykorzystywali podczas walki w mieście transportery opancerzone /mogły to być również samochody pancerne/, uzbrojone przeważnie w działo przeciwlotnicze małego kalibru /20-37 mm/ albo karabin maszynowy[xxxxx/], improwizujące

---

x/ J.Voelker; op.cit.,s. 14. Jagdpanzer 38 "Hetzer": waga 16 ton, załoga - 4 ludzi, uzbrojenie - działo 75 mm, pancerz - 60 mm. Panzerkampfwagen IV - waga - 24 ton, załoga - 5 ludzi, działo - 75 mm, pancerz 85 mm. Dr F.V.Senger und Etterlin: Taschenbuch der Panzer 1943-1957, J.F.Lehmans Verlag München.

xx/ J.Voelker; op.cit., s. 153.

xxx/ Tamże, s. 47.

xxxx/ Możliwe jest, że w toku walki wszystkie wymienione czołgi i działa pancerne były podporządkowane grupie pancernej Beyer.

xxxxx/ ppłk dypl. St.Komornicki /WPH nr 2/1960, s. 305/ stwierdza, że były to przeważnie transportery gąsienicowe, które w miejscowych warsztatach zaopatrzono w pancerz ochraniający silnik i nadwozie, oraz wyposażono w szybkostrzelne działo plot. lub wielkokalibrowe sprzężone plot. karabiny maszynowe; podaje również że takich wozów bojowych było kilka.

lekkie działa pancerne; z cytowanych już danych 1 armii WP o stratach nieprzyjaciela wynikałoby, że było ich 12.

Tak więc, przyjmując raczej liczby niezbyt wygórowane, można założyć, że nieprzyjaciel posiadał w Kołobrzegu około 18 czołgów i dział pancernych /z czego większość stanowiły czołgi/ oraz ponad 12 - uzbrojonych przeważnie w szybkostrzelne działa przeciwlotnicze małego kalibru, względnie karabiny maszynowe - transporterów opancerzonych /samochodów pancernych/.

Wiadomo jeszcze, zarówno z dokumentów 1 armii WP, jak również i z materiałów niemieckich, że pewna, zresztą niewielka ilość czołgów i dział pancernych /których nie udało się uruchomić, ze względu na zbyt poważne uszkodzenie silników/ była wbudowana na stałe w barykady[x] /w danym wypadku chodzi o te wozy bojowe, które unieruchomione były od początku walk w Kołobrzegu/, spełniając rolę nieruchomych punktów ogniowych; wymienione wozy bojowe - pozbawione elementu ruchu, należałoby zaliczyć raczej do artylerii /mogły one prowadzić ogień, lecz pozbawione były możliwości wykonywania manewru sprzętem/.

L o t n i c t w o

Niemieckie lotnictwo nie przejawiało zbyt dużej aktywności w rejonie Kołobrzegu pomiędzy 8 a 18 marca. Działalność jego ograniczała się w większości wypadków do lotów rozpoznawczych, wykonywanych przeważnie przez pojedyncze samoloty /średnio w ciągu doby notowano 2-3, a niekiedy więcej lotów rozpoznawczych/[xx] i jedynie kilka

---

x/ ppłk dypl. St.Komornicki /WPH nr 2/1960 r., s. 305/ podaje, że takich czołgów i dział pancernych było kilka, przy czym stwierdza /tamże, s. 304/, iż między nimi był również czołg typu "Tygrys" /działo - 88 mm, pancerz - 110 mm/.

xx/ Por. m.in. Biuletyn Informacyjny nr 39 6 dywizji piechoty z dnia 9.3.1945 r. godz. 19.00 oraz Biuletyn Informacyjny nr 41 6 dywizji piechoty z dnia 11.3.1945 r., godz. 19.00; CAW, 6 DP-53, s. 150-152.

razy /8,[x] 10 i 13 marca/ wykonało ono - grupami do 8 samolotów typu Me-109 i Fw-190 - uderzenia na ugrupowania bojowe wojsk 1 armii WP, zrzucając nań bomby i ostrzeliwując z broni pokładowej[xx] /jak wynika z dokumentów bojowych 1 armii WP największą aktywność lotnictwa niemieckiego zanotowano 13 marca/. Należy jeszcze dodać, że dowództwo niemieckie wykorzystało raz /w nocy z 12 na 13 marca/ lotnictwo dla dostarczenia garnizonowi w Kołobrzegu broni i amunicji /kilka skrzyń spadło - na spadochronach - na teren zajęty przez oddziały 1 armii WP/[xxx].

x

x x

W celu usprawnienia dowodzenia i lepszej orga-

x/ J.Voelker /op.cit., s. 69/ podaje, że samoloty "Stuka" 8 marca wspierały działania oddziałów Priena. /Junkers /Ju-87 "Stuka"/ samolot bombowy, nurkujący, dwumiejscowy budowany w różnych wersjach; np. wersja Ju-87 D; uzbrojenie - 2 działka 20 mm i 2 karabiny maszynowe, udźwig bomb - 1800 kg, prędkość maksymalna - 408 km/godz. por. Bohdan Arct; Samoloty świata, Wyd. MON, Warszawa - 1959 r., s. 197.

xx/ Por. Biuletyn Operacyjny nr 064 3 brygady artylerii haubic z dnia 10.3.1945 r. godz. 12.00 /CAW, 3 BAH - 32, s. 67/; Biuletyn Informacyjny nr 43 6 dywizji piechoty z dnia 13.3.1945 r., godz. 19.00 /CAW, 6 DP-53, s. 154/; Meldunek bojowy nr 0289 1 armii WP z dnia 13.3.1945 r., godz. 20.00 /CAW, 1 AWP-22/. Messerschmitt Me-109, jednomiejscowy samolot myśliwski, konstrukcja metalowa, budowany w różnych wersjach; np. wersja Me-109 G; uzbrojenie - 1 działko 20 mm oraz 4 karabiny maszynowe, prędkość maksymalna 685 km/godz., zasięg - 560 km /używany od 1942 r./; Focke-Wulf Fw-190, jednomiejscowy samolot myśliwski, konstrukcja metalowa, budowany w różnych wersjach; np. wersja seryjna Fw-190 A; uzbrojenie - 2 działka 20 mm oraz 4 karabiny maszynowe, udźwig bomb- do 500 kg, prędkość maksymalna - 610 km/godz., zasięg - 1520 km; samoloty wersji Fw-190 D /użyte bojowo w 1945 r./ - uzbrojone były dodatkowo w jedno działko 20 mm, a ich prędkość maksymalna wynosiła-704 km/godz. Por. Bohdan Arct; op.cit., s. 236 i 146.

xxx/ Biuletyn Informacyjny nr 43 6 dywizji piechoty; op. cit. Podobne dane zawiera Biuletyn Informacyjny nr 55 1 armii WP /op.cit./.

nizacji obrony dowództwo Kołobrzegu podzieliło miasto na trzy odcinki bojowe /Kampfabschnitte/:[x/]

1/ Odcinek bojowy Wschód /der Kampfabschnitte Ost/ - od brzegu morza do rejonu kościoła św. Jerzego; kryptonim - "Leibjäger", dowódca - dowódca pułku zapasowego 3 armii pancernej płk Woller;

2/ Odcinek bojowy Środek /der Kampfabschnitte Mitte/ - od parku położonego na zachód od kościoła, do drogi idącej w kierunku Grzybowa; kryptonim - "Indigo", dowódca - dowódca grupy bojowej Marynarki Wojennej korvetten - kapitän Prien;

3/ Odcinek bojowy Zachód /der Kampfabschnitte West/ - od w/w drogi do brzegu morza; kryptonim - "Nussknacker", dowódca - dowódca pułku Volkssturmu SA Standartenführer Pfeiffer.

Do obrony każdego z tych odcinków wyznaczono odpowiednie siły /podporządkowane one były dowódcom poszczególnych odcinków/, przy czym ich rozmieszczenia - na początku walki związków taktycznych 1 armii WP o Kołobrzeg, to jest około 8 marca - było w przybliżeniu następujące:[xx/]

Wschodni odcinek obrony obsadzał pułk zapasowy 3 armii pancernej, wzmocniony 92 fortecznym batalionem karabinów maszynowych, kompania lotniczo-polowa oraz pododdziały obsługi z lotniska w Bagiczu; znajdowały się tu również - 9 kompania Volkssturmu /pełniła służbę warownniczą/, grupa niszczycieli czołgów /w rejonie kościoła św. Jerzego/, pociąg pancerny. Ponadto - po 8 marca - w tej części miasta wystąpiły m.in.: batalion budowy kolei, kompania kolejowa, kompania saperów.

Odcinek środkowy broniły kompanie marynarzy grupy bojowej Prien oraz - w rejonie koszar - batalion SS par.

---

x/J.Voelker; op.cit., s. 17-18.

xx/Podaje się tylko te oddziały i pododdziały, których rozmieszczenie na początku działań, jak również rejony w których walczyły one później można było ustalić - w miarę dokładnie - na podstawie materiałów niemieckich oraz dokumentów bojowych 1 armii WP /zeznania wziętych do niewoli jeńców/.

Hempla i prawdopodobnie podporządkowane mu - pododdziały francuskich faszystów[x]; pomiędzy torem kolejowym idącym w kierunku Trzebiatowa a południowo zachodnim skrajem parku zajmował stanowiska ogniowe 91 forteczny batalion karabinów maszynowych. W późniejszym okresie w środkowej części miasta walczyły m.in. - batalion alarmowy "Koll", pododdziały obsługi garnizonu Kołobrzeg.

Zachodni odcinek obrony, obejmujący w zasadzie park nad morzem obsadziły pododdziały Volkssturmu, z tym jednak, że niektóre z nich, a mianowicie 2 batalion pułku Volkssturmu i część 8 kompanii Volkssturmu były rozwinięte w drugim rzucie - pomiędzy "czerwonymi" koszarami, a cmentarzem /a więc w północno zachodniej części odcinka "Środek"/.

Sztab dowództwa obrony Kołobrzegu rozmieszczony był; do 13 marca - w budynku Urzędu Finansowego /kwartał 09/ a następnie w budynku biura budowy lotnisk /kwartał 07/[xx]. Stanowisko dowodzenia komendanta portu /des Hafen - Kommandanten/ - fregatten - kapitana Kolbego znajdowało się początkowo w latarni morskiej, a po jej wysadzeniu /12 względnie 13 marca/ - na pokładzie niszczyciela "Z-34"[xxx].

System obrony nieprzyjaciela w Kołobrzegu opierał się na umocnionych punktach i węzłach oporu; one były końcem obrony, obejmując większe budowle /gazownię, parowozownię, kościół św. Jerzego itp/, względnie kompleksy zabudowań /koszary - "białe" i "czerwone", budynki stacyjne itp/. Wewnątrz każdego punktu, względnie węzła oporu, grupom żołnierzy po 10-50 i niekiedy więcej ludzi, w zależności od wielkości i ważności obiektu, przydzielano do obrony jeden budynek a niekiedy i cały kwartał.

---

x/ Batalion SS Hempla oraz pododdziały francuskich faszystów obsadziły rejon koszar 7 marca. J.Voelker; op. cit., s. 69.

xx/ J.Voelker; op.cit., s. 18.

xxx/ Tamże, s. 106.

Grupy były uzbrojone w 1-2 karabiny maszynowe, 1-2 moździerze, niekiedy 1-2 działa /przeważnie przeciwlotnicze małego kalibru/ oraz "panzerfausty" i "panzerschrecki"[x]. Trwałość obrony punktów i węzłów oporu zapewniało m.in. przystosowanie do obrony możliwie największej ilości zabudowań i zapewnienie komunikacji pomiędzy nimi. Ponadto dążono do tego, aby przyległe do obiektów obrony ulice i podejścia do nich były przestrzeliwane skrzyżowym ogniem.

Zasadnicza część artylerii strzelającej ogniem pośrednim i wyrzutni pocisków rakietowych znajdowała się w rejonie portu oraz na północny wschód od niego - w parku przylegającym do morza i na plaży, skąd nie zmieniając stanowisk mogła wspierać ogniem walkę własnej piechoty na wszystkich trzech pozycjach obrony. Działa przeciwlotnicze ustawione były na placach i przygotowane do strzelania na wprost - wzdłuż ulic. Czołgi i działa pancerne stanowiły główną siłę uderzeniową pododdziałów wykonujących kontrataki /stawiano je również na skrzyżowaniach ulic dla prowadzenia ognia z miejsca/. Kilka wozów bojowych /mających uszkodzone silniki/, jak już wspomniano, umieszczono na stałe w barykadach, jako nieruchome punkty ogniowe.

Do 1 marca garnizon kołobrzeski był zaopatrzony w 85% w amunicję do dział przeciwlotniczych i wyrzutni rakietowych. W dniach 6 i 7 marca dowieziono morzem jeszcze 100 ton amunicji do wszystkich rodzajów broni[xx]; jak już wspomniano podjęto również próby dostarczenia do miasta amunicji przy pomocy lotnictwa. Żywności, kawy, czekolady i papierosów miano w dostatecznej ilości[xxx].

W sumie, Kołobrzeg stanowił zwarty i silny rejon obrony na wybrzeżu i zgodnie z żądaniem naczelnego dowództwa niemieckiego miał być utrzymany za wszelką cenę. Zorganizo-

---

x/ Por. Tamże, s. 48.

xx/ J.Voelker; op.cit., s. 13. Mimo, iż w materiałach niemieckich nie wspomina się o dostarczaniu do Kołobrzegu zaopatrzenia /morzem/ po 7 marca, nie należy negować tego, że fakty takie mogły mieć miejsce.

xxx/ Tamże, s. 47-48.

wanie obrony w mieście nie było zjawiskiem przypadkowym, wynikłym wyłącznie z zaistniałej na wybrzeżu - na początku marca sytuacji, czy też z chęci ewakuacji ludności cywilnej. Została ona założona jeszcze w końcu 1944 r., w ramach planu obrony miast - twierdz, przy czym zamierzano ją realizować niezależnie od tego czy znajdzie się tam ludność napływowa, czy też nie /wymowną w tym względzie ilustracją są wspomniane już próby pozbycia się ludności z miasta przez wypchnięcie jej drogą lądową na zachód w dniach 4-6 marca/, a jej podstawowym celem miało być związanie przez możliwie długi czas wojsk strony przeciwnej oraz utrzymanie portu - jednego z ogniw niemieckich baz morskich na Bałtyku; należy wspomnieć, że w tym samym czasie wojska niemieckie broniły na wybrzeżu m.in. rejonu Gdyni i Gdańska, oraz /do 11 marca/ Mrzeżyna, Niechorza i przyczółka na wschodnim brzegu Odry w rejonie Dąbia.

Kołobrzeg posiadał dogodne - naturalne warunki do obrony; osłona od północy, zachodu, południa i wschodu takimi przeszkodami, jak morze oraz rozległa podmokła dolina stwarzały dla nacierających wojsk znaczne trudności. Posiadanie zaplecza morskiego w warunkach stosunkowo słabego oddziaływania w tym rejonie lotnictwa oraz nieobecności okrętów wojennych strony przeciwnej, przy równoczesnym posiadaniu silnej floty, stawiało Kołobrzeg w zdecydowanie korzystniejszej sytuacji, aniżeli inne miasta okrążone całkowicie w toku działań /np. Grudziądz, Piła/. Zablokowanie miasta od strony lądu nie pozbawiło bowiem jego garnizonu [redacted] komunikacji z głównymi siłami armii niemieckiej. Zaplecze morskie dawało nieprzyjacielowi możność zaopatrywania wojsk broniących Kołobrzegu, dostarczania nowych sił, ewakuacji oraz wykorzystania ognia artylerii okrętowej dla ich wsparcia, co w konsekwencji zwiększało ich żywotność i zdolność stawiania długotrwałego oporu.

Dowództwo obrony Kołobrzegu dysponowało na ogół dostateczną ilością czasu na rozbudowę urządzeń inżynieryjnych oraz posiadało dużą ilość rąk do pracy spośród ludności cywilnej. Natomiast załoga przeznaczona do obrony w

przeważającej części kompletowana była /personalnie i organizacyjnie/ w ostatnich dniach przed zablokowaniem miasta od strony lądu, a także już w toku walk. Siły jej były bieżąco uzupełniane żołnierzami z rozbitych na Pomorzu jednostek oraz ludnością cywilną - mężczyznami w wieku 16 - 60 /65/ lat; ogółem - do 18 marca - w walkach wzięło udział do 10.000 - 12.000 ludzi zorganizowanych w oddziały i pododdziały o różnej strukturze i wartości bojowej - od słabo wyszkolonego Volkssturmu do dobrowego batalionu SS por. Hempla. Załogę wspierało - orientacyjnie - około 18 czołgów i dział pancernych, 12 uzbrojonych transporterów opancerzonych, 90-130 dział /razem z artylerią okrętową/, wyrzutni rakietowych, moździerzy /nie wliczając w to artylerii pociągu pancernego, dział kalibru 75 mm, 8 dział bez optycznych przyrządów celowniczych, wyrzutni typu "Nebelwerfer", pełnej liczby moździerzy, dział czołgów wbudowanych na stałe w barykady/ oraz kilkakrotnie lotnictwo /grupy 6-8 samolotów/. Należy również uwzględnić posiadanie przez wojska nieprzyjaciela "panzerschreków" i dużej ilości "panzerfaustów", które w walkach w mieście - gdzie odległość pomiędzy atakującym a obrońcą jest niewielka - odgrywały poważną rolę, przy czym nie tylko jako broń do zwalczania opancerzonych wozów bojowych /czołgów, dział pancernych/ lecz również - co podkreślali Niemcy - jako skuteczny środek przeciw piechocie /strzelano w grupy żołnierzy/.

Powyższe okoliczności spowodowały, że walka o Kołobrzeg - silny węzeł oporu nieprzyjaciela nad Bałtykiem wymagała od nacierającego dużego wysiłku i odpowiednich umiejętności.

3. Przebieg działań bojowych 6 dywizji piechoty w dniu 8 marca 1945 r.

Dowódca 6 dywizji piechoty otrzymawszy zadanie "oczyszczenia Kołobrzegu z resztek sił nieprzyjaciela", postanowił natychmiast przystąpić do jego realizacji.

mimo, iż faktycznie nie posiadał konkretnych danych o siłach i obronie nieprzyjaciela w mieście. Danych tych - jak już wspomniano - nie uzyskano ani od zluzowanej 45 brygady pancernej gw., nie dostarczyło ich też pierwsze starcie pododdziałów 16 pułku piechoty na południowo zachodnich skrajach miasta w nocy z 7 na 8 marca. Z treści dokumentów wydanych przez 6 dywizję piechoty rano 8 marca wynika, iż wiedziano, że Kołobrzegu bronią pewne siły nieprzyjaciela[x/], ale jak stwierdza się w sprawozdaniu 3 brygady artylerii haubic za miesiąc marzec 1945 r. /wspierała 6 dywizję w czasie walk o Kołobrzeg/ - przypuszczano, że nie zdążyły one zorganizować obrony w mieście i że wobec tego "padnie ono /tj. miasto - przyp. E.J./ po pierwszym szturmie"[xx/]. Przypuszczano również, że zdecydowane i szybkie przejście do działań zaczepnych własnych wojsk, zakończone opanowaniem najważniejszego rejonu miasta - portu i wyjście w tym miejscu na wybrzeże, a tym samym zamknięcie nieprzyjacielowi jedynej możliwej jeszcze do wykorzystania drogi morzem dla ew. ewentualnego podrzucania nowych sił i ewakuacji - oznaczać będzie faktycznie koniec walki.

W tym czasie uzyskano dane o tym, że na wschodnim brzegu rz. Parsęty działają oddziały radzieckiej 272 dywizji piechoty z 2 Frontu Białoruskiego, które nacierały na Kołobrzeg od południowego wschodu[xxx/].

W wykonaniu rozkazu otrzymanego od dowódcy armii dowódca 6 dywizji piechoty

---

x/ Por.m.in. Rozkaz bojowy nr 06 23 pułku artylerii /6 DP/; op.cit.

xx/ Sprawozdanie z działań 3 brygady artylerii haubic za miesiąc marzec 1945 r.; CAW, 3 BAH-2, s. 135.

xxx/ Dane te uzyskano od oficera łączności 1061 pułku piechoty 272 DP /Meldunek bojowy 14 pułku piechoty z dnia 9.3.1945 r., godz. 8.30; CAW, 6 DP - 53, s. 68/. Należy dodać, że jest to pierwsze wzmianka w dokumentach bojowych 1 armii WP o nawiązaniu kontaktu z 272 dywizją piechoty.

zdecydował[x] : przejść do natarcia na Kołobrzeg od strony południowo zachodniej, między rz. Parsętą i brzegiem morza, wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem i mając w pierwszym rzucie dwa pułki piechoty /18 i 16 pp/, a w drugim rzucie - jeden pułk /14 pp/, zniszczyć broniącego się nieprzyjaciela i opanować miasto; gotowość do natarcia - 8 marca godz. 13.00.

Zgodnie z tym :

- 18 pułk piechoty z 1 dywizjonem 23 pułku artylerii i dwoma plutonami saperów, winien był zluzować pododdziały 16 pułku na odcinku: od rzeki Parsęty do toru kolejowego, po czym nacierać w kierunku północno wschodnim, wzdłuż ul. Trzebiatowskiej;

- 16 pułk piechoty z 2 - a do czasu wprowadzenia do walki 14 pułkiem i 3 dywizjonem 23 pułku artylerii oraz dwoma plutonami saperów miał nacierać wzdłuż parku, w pasie: /wyk/ tor kolejowy, wybrzeże Morza Bałtyckiego, wyjść w rejon portu i nie dopuścić do wykorzystania go przez nieprzyjaciela;

- 14 pułk piechoty z 3 dywizjonem 23 pułku artylerii /od chwili wprowadzenia do walki/ i jednym plutonem saperów miał pozostać w drugim rzucie dywizji w rejonie Zielenlewa;

---

x/ W materiałach CAW, nie ma pisemnej decyzji /rozkazu bojowego/ dowódcy 6 dywizji piechoty i nic nie wskazuje na to, iż dokument taki był sporządzony. Prawdopodobnie dowódca dywizji przekazał ją wykonawcom ustnie, względnie przez techniczne środki łączności; miało to zapewne miejsce w nocy, względnie nad ranem, gdyż w cytowanym wyżej "Rozkazie bojowym nr 06 23 pułku artylerii" wydanym 8 marca o godz. 7.00 zawarte są podstawowe elementy tej decyzji.
Przedstawiona w pracy treść decyzji dowódcy 6 dywizji piechoty, zadania poszczególnych oddziałów, zostały odtworzone na podstawie danych zawartych w różnych dokumentach bojowych wydanych w dywizji i jej oddziałach do południa 8 marca, m.in. w "Rozkazie bojowym nr 010 sztabu artylerii 6 dywizji piechoty" /op.cit./, "Rozkazie bojowym nr 06 23 pułku artylerii" /op.cit./, "Rozkazie bojowym nr 10 6 dywizji piechoty z dnia 8.3.1945 r. godz. 10.00 /CAW, 6 DP - 53, s. 149/ - tylko o zorganizowaniu oddziałów szturmowych i przydziale saperów, oraz w sprawozdaniach oddziałów dywizji.

- 3 brygada artylerii haubic, jako dywizyjna grupa artylerii winna była zająć stanowiska ogniowe w rejonie : Zieleniewo. Korzystno i stąd wspierać natarcie oddziałów dywizji.

Tak więc, dowódca 6 dywizji piechoty zdecydował ugrupować dywizję do natarcia w dwa rzuty. Było to słuszne i uzasadnione założenie, gdyż po pierwsze - natarcie miało rozwijać się w mieście /konieczne głębokie ugrupowanie/, a po drugie - nie dysponował on jeszcze dostatecznymi danymi o nieprzyjacielu. Mając w dyspozycji /w drugim rzucie/ pułk piechoty zapewnił sobie możliwość odpowiedniego wpływania na przebieg walki w miarę jej rozwijania się i jednocześnie w miarę wyjaśniania się sytuacji.

Zgodnie z decyzją główny wysiłek miał zostać wykonany na lewym skrzydle w celu obejścia od północy zwartych zabudowań "białych" i "czerwonych" koszar oraz rejonu towarowej stacji kolejowej i osiągnięcia najkrótszą drogą najważniejszego rejonu miasta - portu. Opanowanie portu - i osiągnięcie w tym rejonie morza, stawiało pod znakiem zapytania możliwość i jednocześnie celowość dalszej obrony /zamknięty dowóz i ewakuacja/; ewentualn e wykorzystanie plaży na wschód od ujścia Parsęty praktycznie nie byłoby w tych warunkach możliwe.

W tej sytuacji uderzenie oddziałów 6 dywizji piechoty na port było bardzo niebezpieczne dla trwałości obrony nieprzyjaciela i wobec tego tu należało spodziewać się jego szczególnie silnego oporu.

Szerokość pasa natarcia dywizji - na podstawie wyjściowej /pomiędzy rz. Parsęta a brzegiem morza Bałtyckiego/ - wynosiła 3,7 km. Pułki piechoty, znajdujące się w pierwszym rzucie dywizji, nacierały w pasach o szerokości: 18 pułk - 1,5 km a 16 pułk - 2,2 km; pas natarcia 16 pp pułku piechoty na rubieży rz. Parsęty wynosił już tylko 1,5 km. Przypuszczalna końcowa rubież natarcia - zachodni brzeg rz. Parsęty - oddalona była od podstaw wyjściowych o 1,5 km /18 pp/ do 2,5 km /16 pp/. Wynika z tego, że 16 pułk piechoty miał w porównaniu z 18 pułkiem nacierać w szerszym /początkowo/ pasie natarcia i na obiekt położony głębiej. Jednak otrzymał on silniejsze wzmocnienie artylerii i ponadto [illegible]

zabudowanym /m.in. koszary/ pasem natarcia 18 pułku, był bardziej otwarty /poza ciągnącym się wzdłuż wybrzeża parkiem/.

Dywizja w chwili rozpoczynania walk o Kołobrzeg dysponowała dziesięcioma batalionami piechoty /razem z batalionem szkolnym, który również został wykorzystany w walce/, 124 działami różnych kalibrów[x] i 88 moździerzami[xx], co pozwoliło jej uzyskać gęstość taktyczną /na 3,7 km/ - 2,4 batalionu piechoty, 33,2 działa oraz około 24 moździerze /razem około 57 luf/ na 1 km frontu natarcia. Należy jednak przy tym zaznaczyć, że oddziały dywizji, a przede wszystkim pododdziały piechoty, wskutek strat poniesionych w walkach na "Wale Pomorskim" - i nie uzupełnionych jeszcze - posiadały stosunkowo małe stany bojowe, wobec czego cyfra 2,4 batalionu na 1 km frontu nie odzwierciedlała faktycznego stanu rzeczy; realna wartość tej cyfry była o wiele mniejsza.

Na przykład - jak już wspomniano - aktualny stan bojowy dywizji wynosił w tym czasie 57% a kompanii piechoty od 20% do około 60% stanu etatowego /przeważały kompanie o stanie około 50 żołnierzy/[xxx]. Stan bojowy /uzbrojenia/ artylerii

---

x/ Liczba ta obejmuje: 72 haubice 122 mm, w tym 60 - z 3 brygady artylerii haubic i 12 - z 23 pułku artylerii, 23 działa 76 mm AD - z 23 pułku artylerii, 7 dział 76 mm AP z 16 i 18 pułku piechoty /14 pułk piechoty stracił działa podczas walk na "Wale Pomorskim"/, oraz 22 działa 45 mm.

xx/ Moździerze 82 i 120 mm z 14,16 i 18 pułku piechoty. Dane dotyczące ilości artylerii i moździerzy zostały wzięte ze "Sprawozdania z działań artylerii 6 dywizji piechoty w marcu 1945 r." /CAW, 6 DP-183, s. 14/ oraz z "Meldunku o stanie bojowym 1 armii WP z dnia 10.3. 1945 r." - faktycznie są to dane z 8 marca /CAW, 1 AWP-128, s. 158-172/.

xxx/ Kompanie piechoty według etatu miały mieć 154 ludzi a faktycznie posiadały od 27 do 85 ludzi; są to dane z 5 marca /z 7 i 8 marca nie ma/, jednak z uwagi na to, że w dniach 6 - 7 marca nie prowadziły one w zasadzie większych walk z nieprzyjacielem, mogą one w pewnym stopniu charakteryzować ich stan bojowy z 8 marca; "Sprawozdanie o stanie liczbowym kompanii piechoty 6 dywizji w dniu 5 marca 1945 r."; CAW, 6 DP-45, s.50.

był znacznie wyższy: 80% - 95% w dywizyjnym pułku artylerii oraz 16 i 18 pułku piechoty, a jedynie 14 pułk posiadał tylko 3 działa 45 mm.

Taka ilość sił i środków nie była zbyt duża, jeśli się uwzględni wyczerpujący charakter walk o miasto, jednak umiejętnie wykorzystane mogły osiągnąć pozytywne wyniki.

Zgodnie z otrzymanymi zadaniami oddziały przystąpiły natychmiast do ich wykonania. Przede wszystkim 18 pułk piechoty zluzował pododdziały 16 pułku w nakazanym pasie, rozwijając w pierwszym rzucie dwa bataliony piechoty a w drugim rzucie - jeden batalion; dowódca pułku zamierzał wykonać główne uderzenie wzdłuż ulicy Trzebiatowskiej[x/].

16 pułk piechoty, po przekazaniu pozycji odcinka zajął podstawę wyjściową do natarcia na rubieży: /wyż/ Złotowo, 500 m na południowy zachód od parku nad morzem. W pierwszym rzucie rozwinęły się 2 i 1 batalion piechoty, a w drugim rzucie, za 1 batalionem - 3 batalion piechoty /we wschodniej części Grzybowa/. Dowódca pułku zdecydował główne uderzenie wykonać prawym skrzydłem, to jest siłami 2 batalionu, w kierunku północno wschodnim - na port. 1 batalion winien był nacierać wzdłuż brzegu morza - przez park. Znajdujący się w drugim rzucie pułku - 3 batalion miał być gotowym do wsparcia walki 2, względnie 1 batalionu.

14 pułk piechoty, pozostając w drugim rzucie dywizji, rozmieścił się w rejonie Zieleniewa.

Artyleria zajęła stanowiska ogniowe w następujących rejonach:

- 23 pułk artylerii: 1 dywizjon - w rejonie Więcemina, Radzikowo, 2 dywizjon - w rejonie na zachód od Złotowa a 3 dywizjon - w rejonie Zieleniewa i na południe od niego; część dział z wymienionych dywizjonów została wystawiona do strzelania ogniem na wprost;

---

x/ Brak dokładnych danych o ugrupowaniu 18 pułku piechoty i zadaniach jego pododdziałów.

- 3 brygada artylerii haubic - w rejonie: Korzystno, Przećmino, przystanek kolejowy Błotnica - Przećmino /4-5 km, od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela/[x].

Sztab 6 dywizji piechoty i 3 brygady artylerii haubic oraz batalion szkolny i pododdziały specjalne dywizji rozmieściły się w Błotnicy.

Równolegle z tymi wszystkimi przedsięwzięciami, pomiędzy godziną 7.00 a 12.00 zostały jeszcze wydane dodatkowe rozkazy i zarządzenia, które rozwijały niektóre problemy związane z przygotowywanymi działaniami. Między innymi o godz. 10.00 sztab dywizji wydał rozkaz, w którym nakazał dowódcom pułków piechoty zorganizować po dwa oddziały szturmowe, w składzie /każdy oddział/: batalion piechoty, dwie drużyny saperów, pluton dział 45 mm i pluton dział 76 mm AP, cztery armaty 76 mm AD, cztery moździerze 120 mm. Oddziałom szturmowym które w rzeczywistości stanowiły pierwszy rzut pułku, miano stawiać zadania w zależności od oporu nieprzyjaciela, zabudowy ulic i kwartałów. Trzeci batalion ze środkami wzmocnienia, dowódcy pułku winni byli mieć w swoim odwodzie[xx]. Ponadto nakazano zorganizowanie grup szturmowych. Sztab artylerii dywizji oraz sztab 23 pułku artylerii wydały rozkazy nakazujące wydzielenie z każdej pułkowej grupy artylerii do dyspozycji oddziałów szturmowych po jednej baterii /4 armaty/ 76 mm AD do strzelania ogniem na wprost. Ustalono również, że do celów obserwowanych oraz w czasie odpierania kontrataków nieprzyjaciela artyleria winna była prowadzić ogień według wskazówek i na polecenie dowódców pułków piechoty, natomiast do wszystkich innych - za zgodą szefa sztabu artylerii dywizji, a w wypadku 23 pułku artylerii - za zgodą jego dowódcy, względnie szefa sztabu[xxx].

x/ 3 brygada artylerii haubic przybyła do rejonu stanowisk ogniowych dopiero o godz. 10.00. Biuletyn operacyjny nr 062 3 brygady artylerii haubic z dnia 8.5.1945 r. godz. 12.00; CAW, 3 BAH-32, s. 65.

xx/ "Rozkaz bojowy nr 10, 6 dywizji piechoty; op.cit.

xxx/ Rozkaz bojowy nr 06 23 pułku artylerii /op.cit./, oraz Rozkaz bojowy nr 010 sztabu artylerii 6 dywizji piechoty /op.cit./.

Ze względu na krótki okres czasu dzielący wydanie rozkazu o zorganizowaniu oddziałów i grup szturmowych od momentu rozpoczęcia natarcia, pułki, będące w pierwszym rzucie dywizji - w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, nie były w stanie zadania tego wykonać[x]. Nie miały one również możliwości - poza samym zajęciem podstaw wyjściowych, określeniem ogólnych celów natarcia - poczynić żadnych specjalnych przygotowań do walki w mieście /zresztą na jakąś poważniejszą walkę nie liczono/.
Tak więc, natarcie podejmowano bez odpowiednich przygotowań, nie znając dokładnie obrony nieprzyjaciela, jej siły, oraz - wydaje się /gdyż nie wspomina się o tym w dokumentach 6 dywizji/ - że i bez uzgodnienia działań na wschodnim z nacierającą brzegu rz. Parsęty 272 dywizją piechoty.
Należy również dodać, że oddziały 6 dywizji piechoty miały rozpocząć działania niemal natychmiast po 6-7 dniowych nieustannych walkach i nie mając w zasadzie większych doświadczeń w zdobywaniu miast /w dodatku portowych/.

Ponadto planowanie działań, kierowanie walką, przekazywanie danych o jej przebiegu, postępach, poważnie utrudniał brak - aż do 16 marca - planu Kołobrzegu[xx]; do tego czasu w rozkazach, meldunkach bojowych itp położenie wojsk podawano według mapy w skali 1 : 100 000, a w najlepszym wypadku 1 : 50000 /dotyczy to również wszystkich jednostek 1 armii WP, które walczyły w tym okresie w Kołobrzegu/.

x

x x

Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim oddziały 6 dywizji piechoty przeszły do natarcia.

x/ Jak wynika z dokumentów 1 armii WP grupy szturmowe zostały utworzone w 14 pułku piechoty, natomiast w pozostałych pułkach - częściowo w nocy z 8 na 9 marca, a w zasadzie dopiero po 11 marca, po powtórnym - w tej sprawie - rozkazie dowódcy dywizji.

xx/ Plan miasta zdobyto dopiero 16 marca /znajduje się on w materiałach 1 armii WP/. Przerysowano go natychmiast w wielu egzemplarzach, ponumerowano kwatery i w takiej formie - dostarczono oddziałom piechoty i artylerii. Sprawozdanie z działań artylerii 6 dywizji piechoty w marcu 1945 r.; op.cit.

18 pułk piechoty[x/] uderzył głównymi siłami wzdłuż ulicy Trzebiatowskiej i osiągnął rejon mostu na rzece Więcemince. Natomiast pododdziały nacierające na lewym skrzydle pułku - od czoła na "biało" koszary - nie uzyskały powodzenia. Każda próba pokonania otwartej, częściowo podmokłej przestrzeni dzielącej zajmowaną przez nie podstawę wyjściową od obiektu ataku - koszar, spotykała się z natychmiastowym, silnym ogniem nieprzyjaciela. Niepowodzenie na lewym skrzydle pasa natarcia pułku wpływało ujemnie na walkę pododdziałów, które włamały się w obronę nieprzyjaciela wąskim klinem - wzdłuż ul. Trzebiatowskiej. Warunki w jakich one działały były bardzo trudne: palące się budynki[xx/], silny ogień artylerii, w tym również okrętowej, uderzenia samolotów nurkujących - "Stuka"[xxx/], odsłonięte lewe skrzydło. W godzinach nocnych część sił batalionu "SS" Hempla wykonała gwałtowny kontratak i odrzuciła pododdziały 18 pułku piechoty z rejonu mostu na południe[xxxx/].

16 pułk piechoty od początku natarcia znalazł się w trudnej sytuacji. Wprawdzie działania nie nosiły tu jeszcze charakteru walk ulicznych, jednak posuwanie się po otwartym, podmokłym, na ogół równinnym terenie, przestrzeliwanym skrzydłowym ogniem nieprzyjaciela z rejonu koszar i budynków obok toru kolejowego oraz parku nad morzem było nie mniej /a może nawet bardziej/ wyczerpujące niż walka wśród zabudowań. W dodatku próby nawet najpłytszego okopania się piechoty, która zalegała pod ogniem nieprzyjacielskiej broni maszynowej, okazały się prawie niemożliwe z powodu wody gruntowej. W tych warunkach natarcie postępowało bardzo wolno: w godzinach wieczornych 2 batalion opanował trzy oddzielnie stojące domki na zachód od rozwidlenia torów kolejowych, a 1 batalion południowo zachodni

---

x/ Ze względu na brak odpowiednich dokumentów w CAW /m.in. meldunków bojowych/ nie można dokładnie odtworzyć działań 18 pułku piechoty w dniach 8-10 marca 1945 r.

xx/ J.Voelker /op.cit., s.69/ podaje, że rozkazał podpalić je dowódca oddziału "Środek" - fregatten - kapitän Prien.

xxx/ Tamże.

xxxx/ O kontrataku tym wspominają również źródła niemieckie, stwierdzając m.in., że".... zakończył się on pełnym powodzeniem", J. Voelker, op.cit., s. 73.

cypel parku, odpierając przy tym kontratak nieprzyjaciela.

272 dywizja piechoty w ciągu 8 marca kilkakrotnie podejmowała próby natarcia na miasto, przy czym 1065 pułk opanował Luboszyce, a 1061 pułk w godzinach rannych wdarł się w rejon zabudowań gazowni na przedmieściu Lęborskim, skąd jednak po zaciętej walce został wyparty silnym kontratakiem nieprzyjaciela. Artyleria dywizji prowadziła głównie ogień na wprost, działając w szykach piechoty, a ponadto ogniem pośrednim obezwładniała artylerię nieprzyjaciela. Prowadzono również intensywne rozpoznanie w celu ustalenia sił oraz charakteru i rozmieszczenia umocnień miasta[x].

Podsumowując działania oddziałów 6 dywizji piechoty w pierwszym /nie licząc walk 16 pułku piechoty w godzinach wieczornych 7 marca/ dniu natarcia należy stwierdzić, iż nie uzyskały one poważniejszych sukcesów i nie wykonały założonych w decyzji dowódcy dywizji zadań. Do końca dnia oddziały nacierające w pierwszym rzucie posunęły się do przodu jedynie o 300-500 m /uwzględniając częściowe wycofanie się pododdziałów 18 pp z rejonu mostu/, przy czym na skutek utrzymywania przez nieprzyjaciela najważniejszych węzłów oporu w tej części miasta - rejonu "białych" i "czerwonych" koszar oraz towarowego dworca kolejowego, ugrupowanie dywizji zostało rozdzielone na dwie części. Położenie takie, brak łączności między pułkami i możliwości nawiązania skutecznego współdziałania poważnie utrudniało dalsze ich działanie.

Pierwsze walki wykazały również braki w przygotowaniu żołnierzy do trudnych i skomplikowanych działań w mieście. Oddziały przeszły do natarcia bez szczegółowego rozpoznania obrony nieprzyjaciela. Nie liczyły się - o czym już wspomniano - z możliwością napotkania silnego oporu - nastawiano się raczej na "oczyszczenie miasta"; pododdziały rozwijały się do natarcia tak jak w normalnym terenie - w tyralierę[xx]. Artyleria, poza nielicznymi

---

x/ ppłk dypl.St.Komornicki WPH nr 2/1960 r.; op.cit.s.318.
xx/ Por. "Opis walk o Kołobrzeg 23 pułku artylerii"; CAW, 23 part. - 4, s. 28.

działami 45 mm i 76 mm, prowadziła ogień z zakrytych stanowisk, przeważnie na rejony położone w głębi miasta[x] /były wypadki, że dowódcy oddziałów artylerii nie utrzymywali łączności z dowódcami wspieranych jednostek/[xx], co w dużym stopniu obniżało skuteczność jej oddziaływania na walkę czołowych rzutów piechoty; należy przy tym dodać, że dywizja nie dysponowała czołgami i działami pancernymi. Dowódcy pułków znajdowali się za daleko od linii frontu - w zasadzie przy sztabach[xxx] - wskutek czego wiadomości z pola walki dochodziły do nich z pewnym opóźnieniem. W rezultacie nie byli oni w stanie szybko reagować na - zmieniającą się gwałtownie - w warunkach działań w mieście - sytuację.

Równocześnie jednak pierwsza walka głównych sił dywizji, dała pewne, choć jeszcze niepełne wiadomości o nieprzyjacielu: wzięto pierwszych jeńców. Stwierdzono, że obrona jest silniejsza, niż ogólnie przypuszczano, choć nadal wyciągano fałszywe wnioski, że opór nieprzyjaciela jest nietrwały /powodem tego były prawdopodobnie zeznania wziętych w tym dniu do niewoli jeńców, którzy stwierdzali "... rozprzężenie w armii niemieckiej i dorywczość planu obrony", oraz, że w mieście "urządzeń obronnych poważniejszych nie ma"[xxxx]/.

Nie mniej, już te pierwsze dane miały istotne znaczenie, gdyż dopingowały dowództwo 6 dywizji piechoty, dowódców oddziałów i pododdziałów do lepszej organizacji działań w dniu następnym, a dowództwu armii umożliwiły powzięcie odpowiednich decyzji.

- -

x/ Biuletyn Operacyjny nr 063 3 brygady artylerii haubic z dnia 9.3.1945 r. godz. 12.00; CAW, 3 BAH - 32, s. 66. Podaje się w nim, m.in., że 10 pah prowadził ogień na centrum miasta, podobnie również 12 pah, a 11 pah - na rejon portu i latarni morskiej.

xx/ Okresowy meldunek bojowy nr 75 6 dywizji piechoty za czas od 8 do 18 marca 1945 r.; CAW, 6 DP - 53, s. 108.

xxx/ Tamże, s. 107.

xxxx/ Biuletyn Informacyjny nr 38 6 dywizji piechoty z dnia 8.3.1945 r., godz. 19.00; CAW, 6 DP - 53, s. 149.

4. Przebieg działań bojowych w dniach 9-11 marca 1945 r.

a/ Wprowadzenie nowych dił piechoty i artylerii do walki o Kołobrzeg

W miarę rozwijania się w ciągu dnia 8 marca walk w Kołobrzegu i napływania do sztabu armii pierwszych danych o silniejszym, niż początkowo przypuszczano oporze nieprzyjaciela /co mogło spowodować niewykonanie zadania przejścia do obrony na wybrzeżu w nakazanym terminie - to jest do 11 marca/, dowódca 1 armii WP podjął decyzję wykorzystania do działań również 3 dywizji piechoty, stawiając jej /prawdopodobnie około południa/[x/] zadanie uderzenia na miasto od strony południowo wschodniej i zdobycia go we współdziałaniu z 6 dywizją[xx/]; walkę dywizji miały wspierać 2 brygada artylerii haubic[xxx/] /do południa 8 marca ześrodkowała się w rejonie Charzyna/ i 1 pułk moździerzy. Ponadto dowódca armii wzmocnił 6 dywizję piechoty, oddając do jej dyspozycji 5 brygadę artylerii ciężkiej[xxxx/].

Z 1 brygady saperów wydzielono 8 i 9 batalion saperów do zabezpieczenia działań 3 i 6 dywizji piechoty. Nieco później do Kołobrzegu został również skierowany 7 samodzielny zmot. batalion saperów.

- - - -

Tak więc do walki w Kołobrzegu kierowano dywizję /3 DP/, która w zasadzie miała organizować w tym rejonie obronę /zgodnie z rozkazem wydanym przez dowódcę 1 armii WP 7 marca/, oraz 5 brygadę artylerii ciężkiej, będącą w odwodzie dowódcy armii. Wyjątkiem jest w danym wypadku 2 brygada artylerii haubic, która miała od 9 marca wchodzić w skład głównych sił armii, wspierając działania 2 dywizji piechoty. Wydaje się jednak, że w tym wypadku przeważyły czysto praktyczne względy. Mianowicie dowódca armii, mając w odwodzie jeszcze 1 brygadę artylerii ciężkiej, którą mógł wykorzystać /i tak się stało/ do wsparcia głównych sił bez dokonywania zbędnej zmiany podporządkowania i przesunięć, pozostawił 3 dywizji piechoty wspierającą ją do tego czasu brygadę artylerii.

Dla kierowania działaniami polskich jednostek w Kołobrzegu /tworzących w ramach ugrupowania armii swego rodzaju grupę operacyjną wojsk/ zorganizowano dowództwo i /niewielki/ sztab; dowódcą został zastępca dowódcy armii d/s liniowych - gen.bryg. Karakoz, a szefem sztabu - płk Świetlski /pełnił funkcję zastępcy szefa oddziału operacyjnego armii/. Wydzielenie takiego dowództwa i sztabu było konieczne z uwagi na to, że w kręgu zainteresowania dowództwa 1 armii WP pozostawał teraz 110 - kilometrowy odcinek wybrzeża, przy czym główne siły armii miały działać w jego zachodniej części; gen.bryg. Karakoz i jego sztab zaczęli pracę przypuszczalnie dopiero 10 marca, przy czym ich punkt dowodzenia znajdował się w Zieleniewie.

Jak wynika z powyższego, dowódca 1 armii WP zamierzał przez wprowadzenie dodatkowych sił - dwóch pułków piechoty 3 dywizji /nie licząc 8 pułku, który - jak już wspomniano - nie posiadał batalionów piechoty/ oraz około

157 dział różnych kalibrów i 93 moździerzy[x], przyśpieszyć zdobycie Kołobrzegu, po czym zgodnie z wydanymi 7 marca rozkazami przejść do obrony w nakazanym przez dowódcę Frontu pasie[xx]. Należy dodać, że łącznie z oddziałami 6 dywizji piechoty i wspierającą ją artylerią - 9 marca pod Kołobrzegiem miało działać ze strony 1 armii WP; pięć pułków piechoty oraz około 280 dział różnych kalibrów i 181 moździerzy; w sumie około 462 działa i moździerze, z czego na kierunku działania 3 dywizji piechoty - około 214, a 6 dywizji 248 dział i moździerzy /jeśli uwzględnić 272 dywizję piechoty, która dysponowała trzema pułkami piechoty oraz - przyjmując raczej niższe cyfry - 110 - 130 działami i moździerzami[xxx], to stan ten wyniesie - na 8 km froncie - osiem pułków piechoty oraz ponad 570 - 590 dział i moździerzy/. Ważne znaczenie miał też fakt, że około 56% wszystkich, wyszczególnionych wyżej dział i moździerzy 1 armii WP - razem 258 luf /nie licząc artylerii 272 dywizji piechoty/ posiadała kalibry - od 120 mm /moździerze/ do 152 mm[xxxx] - i

x/ Liczby te obejmują: 36 armato-haubic 152 mm 5 brygady artylerii ciężkiej, 58 haubic 122 mm 2 brygady artylerii haubic, 12 haubic 122 mm i 19 armat 76 mm AD 3 pułku artylerii /3 DP/, 35 moździerzy 120 mm 1 pułku moździerzy oraz około 32 działa 76 mm AP i 45 mm, 58 moździerzy 120 mm i 82 mm z pułków piechoty 3 dywizji /bez dział 45 mm i moździerzy 82 mm trzech batalionów 8 pułku piechoty/. Meldunek o stanie bojowym 1 armii WP z dn. 10.3.1945 r; op.cit.

xx/ W cytowanym "Zarządzeniu bojowym nr 027/II sztabu artylerii 1 armii WP" /op.cit./ zamiar dowódcy armii precyzuje się następująco: "3 i 6 dywizja piechoty otrzymały zadanie zlikwidowania grup nieprzyjaciela w Kołobrzegu, po czym, po wykonaniu tego zadania, zgodnie z rozkazem dowódcy armii - /z 7.3.1945 r. godz.20.45 - przyp.E.J./ przejdą na zachód, oczyszczą wyznaczone im pasy działania od nieprzyjaciela i po dotarciu do wybrzeża zajmą obronę".

xxx/ W czasie walk o Kołobrzeg 272 dywizja piechoty posiadała - oprócz trzech pułków piechoty -815 pułk artylerii /dwa dywizjony armat 76 mm AD i dywizjon haubic 122 mm/ oraz 340 samodzielny dywizjon artylerii przeciwpancernej; a więc przeciętnie tak jak nasze dywizje. Ppłk dypl.St. Komornicki, WPH nr 2/1960 r. /op.cit./, s. 317.

xxxx/ Warto dodać, że np. w operacjach Armii Radzieckiej w 1944r było przeciętnie 40%-50% dział i moździerzy kalibrów 120-122 mm i większych /podczas działań Frontu Leningradzkiego na przesmyku Karelskim było ponad 53%/.

co stwarzało sprzyjające warunki do wykonywania takich m.in. zadań jak burzenie punktów oporu nieprzyjaciela w umocnionych budynkach oraz skutecznego ostrzeliwania /armato - haubice 152 mm/ statków i okrętów nieprzyjaciela.

Jeśli chodzi o 3 dywizję piechoty, to podobnie jak i 6 dywizja, miała ona rozpocząć działania po walkach o przełamanie pozycji ryglowej "Wału Pomorskiego", z tym jednak, że nie natychmiast po nich- tak jak 6 dywizja, lecz po jedno -dwudniowym odpoczynku. Dywizja mogła wykorzystać do działań siedem batalionów piechoty /razem z batalionem szkolnym/ oraz kilka pododdziałów specjalnych 8 pułku piechoty /dwie kompanie fizylierów, kompanię rusznic przeciwpancernych, baterię dział 76 mm AP, baterię dział 45 mm, baterię moździerzy 120 mm/. W oddziałach, a przede wszystkim w pododdziałach dywizji - podobnie jak i w 6 dywizji - stany bojowe były niewysokie. 3 dywizja natomiast, w odróżnieniu od 6 dywizji, posiadała w swoim składzie dywizjon dział pancernych SU-76 /13 wozów/, które miały być pierwszymi - ze strony jednostek 1 armii WP - wozami pancernymi użytymi do wsparcia działań piechoty w Kołobrzegu. Ponadto oddziały 3 dywizji piechoty miały bogatsze doświadczenie bojowe, gdyż walkę rozpoczynały jeszcze w jesieni 1944 r. nad Wisłą. Jednak podobnie jak i tamte, nie zetknęły się jeszcze do tego czasu z typowymi działaniami w większym mieście.

x

x x

W celu wykonania rozkazu dowódcy armii, dowódca 3 dywizji piechoty zdecydował uderzyć na Kołobrzeg od strony południowo wschodniej siłami jednego pułku piechoty, a resztę oddziałów mieć w "ciągłej gotowości bojowej". Zgodnie z tym:

- 7 pułk piechoty miał przeprawić się przez rz. Parsętę w rejonie Rościęcina, po czym nacierać na Kołobrzeg od południowego wschodu i we współdziałaniu z oddziałami 6 dywizji "zniszczyć broniącego się nieprzyjaciela i zdobyć miasto"; w czasie walki pułk miały wspierać -

3 pułk artylerii i 1 pułk moździerzy;

- 8 /z batalionem szkolnym/ i 9 pułk piechoty winny były pozostawać w dotychczasowych rejonach rozmieszczenia /8 pp - kolonia Charzyno, a 9 pp - Przećmino/, zajmując obronę frontem na północny wschód;

- 2 brygada artylerii haubic - jako dywizyjna grupa artylerii, miała wspierać natarcie 7 pułku piechoty;

- batalion saperów powinien był zabezpieczyć przeprawę przez rz. Parsętę w rejonie Rościęcina[x/].

W ten sposób, dowódca 3 dywizji piechoty zamierzał wykorzystać do uderzenia na Kołobrzeg tylko jeden pułk piechoty, zapewniając mu jednocześnie wsparcie całej, będącej w jego dyspozycji artylerii, natomiast pozostałe siły piechoty miały nadal pozostawać na zachodnim brzegu rz. Parsęty. Brak jest danych /w materiałach CAW/, które by pozwoliły na dokładne ustalenie przyczyn takiego rozwiązania. Bardzo możliwe, że zadecydowały o tym takie czynniki jak słaba znajomość obrony nieprzyjaciela w Kołobrzegu, /przy czym - podobnie jak w 6 dywizji piechoty - raczej nie liczono się z ewentualnym silniejszym oporem/[xx/], a równocześnie obawa przed przenikaniem ze wschodu grup nieprzyjaciela i wypływająca stąd konieczność posiadania części sił w gotowości do przeciwdziałania takim próbom. Ponadto dowódca dywizji mógł brać pod uwagę fakt, że na kierunku działania dywizji nacierały również oddziały radzieckie i że wobec tego uderzenia nawet jednego pułku, silnie wzmocnionego ogniem artylerii, przyniesie sukces.

---

x/ Decyzja dowódcy 3 dywizji piechoty o przedstawionej treści /jedynie bez zadania 2 BAH/ ujęta jest w "Meldunku bojowym nr 0069 3 dywizji piechoty z dnia 8.3.1945r. godz. 21.00" /op.cit./ natomiast zadanie 2 brygady artylerii haubic w Rozkazie bojowym 012 2 brygady artylerii haubic z dnia 9.3.1945 r., godz. 8.00 /CAW, 2 BAH-46, s. 93/; pisemnego rozkazu bojowego dywizji nie ma w materiałach CAW i wydaje się, że nie był on sporządzony /jak wynika z relacji uczestników walk dowódca dywizji przekazał oddziałom zadanie ustnie/.

xx/ Dowódca dywizji podejmował decyzję w godzinach południowych 8 marca, gdy brak było konkretnych wiadomości od 6 dywizji piechoty. Nie mógł mieć również wiadomości od 272 dywizji piechoty, gdyż nie nawiązano /3 DP/ z nią styczności.

Wydaje się jednak, że jakie by nie były przyczyny podjęcia takiej decyzji, jej ujemne strony są wyraźne. Zakładała ona bowiem rozproszenie własnych sił, stwarzała przesłanki wprowadzenia ich do walki częściami i w ten sposób pozbawiła dywizję takiego istotnego czynnika, jakim byłoby niewątpliwie zdecydowane, jednoczesne, mocne uderzenie skoncentrowanymi siłami i środkami.

Dowódca 6 dywizji piechoty, wyciągając wnioski z pierwszego dnia natarcia zarządził szereg przedsięwzięć mających ogólnie na celu usunięcie stwierdzonych niedociągnięć. Przede wszystkim nakazał zorganizować - tam gdzie tego jeszcze nie uczyniono - grupy szturmowe oraz wysunąć do strzelania ogniem na wprost część artylerii strzelającej dotąd z zakrytych stanowisk. W celu usprawnienia dowodzenia walką oddziałów w mieście utworzono na szczeblu dywizji trzy "grupy operacyjne", którymi kierowali: na lewym skrzydle, na kierunku głównego uderzenia - dowódca dywizji, na prawym - zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych i w centrum - szef sztabu dywizji; punkty dowodzenia "grup operacyjnych" znajdowały się w odległości 300 - 400 m od ugrupowań bojowych czołowych pododdziałów, co m.in. zmusiło dowódców wszystkich szczebli /w tym również dowódców pułków piechoty/ do wysunięcia się bliżej przedniego skraju i bezpośredniego kierowania walką x/. Ponadto dowódca dywizji nakazał znajdującemu się w drugim rzucie 14 pułkowi piechoty rozwinąć się za 18 pułkiem piechoty i wesprzeć jego natarcie, a batalionowi szkolnemu - przesunąć się do Zieleniewa.

Wydane zostały również rozkazy i zarządzenia, określające przesunięcie nowych jednostek artylerii i zajęcie stanowisk ogniowych /ogólnie w rejonie: Rościęcino, Chamrzyno, Błotnica/ dla wsparcia walki oddziałów piechoty. 7 pułk piechoty, który wstępował do walki, miał po osiągnięciu południowo wschodnich skrajów Kołobrzegu otrzymać na każdą kompanię - z 3 pułku artylerii - po jednym działo

---

x/ Okresowy meldunek bojowy nr 75 6 dywizji piechoty; op.cit., s. 107-108.

"towarzyszącym"[x]. Ustalono również, że natarcie każdego batalionu piechoty tego pułku będzie wsparte m.in. ogniem jednego pułku artylerii haubic /z 2 BAH/: natarcie 1 batalionu - ogniem 9 pułku artylerii haubic, 2 batalionu - 7 pułku artylerii haubic, a 3 batalionu - ogniem 8 pułku artylerii haubic; dowódca 7 pułku artylerii haubic miał skierować na punkt dowodzenia dowódcy 7 pułku piechoty, w charakterze przedstawiciela brygady, swego zastępcę do spraw liniowych. Punkty obserwacyjne dowódców dywizjonów i baterii artylerii winny były znajdować się razem z punktami obserwacyjnymi dowódców batalionów i kompanii piechoty[xx].

8 i 9 batalion saperów /z 1 BSap/ otrzymały zadanie zbudowania mostów na rzece Parsęcie: pierwszy - w rejonie Rościęcina, a drugi w Ząbrowie[xxx].

Wszelkie przedsięwzięcia, przegrupowania związane z wydanymi zarządzeniami i rozkazami zostały dokonane w nocy z 8 na 9 marca. Rano 9 marca położenie związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP pod Kołobrzegiem było następujące :

Pododdziały 7 pułku piechoty przeprawiły się przez rz. Parsętę, nawiązały kontakt z oddziałami 272 dywizji

---

x/ Zarządzenie bojowe nr 0020 sztabu artylerii 3 dywizji piechoty z dnia 9.3.1945 r., godz. 4.00; CAW, 3 DP-205, s. 82.

xx/ Rozkaz bojowy nr 012 2 brygady artylerii haubic /op. cit./. W rozkazie stwierdza się m.in., że oddziały winny być gotowe do otwarcia ognia o godz. 12.00, a więc - uprzedzając wypadki - faktycznie już po rozpoczęciu działań przez pododdziały 7 pułku piechoty.

xxx/ Most w rejonie Rościęcina został zbudowany /z parku NLP/ w ciągu dnia 10 marca od godz. 8.00 do 22.00; długość mostu wynosiła 40 m, nośność - 30 ton. Most w Ząbrowie /leżajowy/, o długości 95,5 m i nośności 30 ton został zbudowany w dniach 9-11 marca; następnie - do rana 12 marca - wzmocniono go do 60 ton. "Wykaz mostów zbudowanych przez 1 brygadę saperów w czasie działań bojowych; CAW-1 BSap-27. W innym dokumencie - "Meldunku dekadowym za okres od 11 do 20.3.1945 r." zastępcy dowódcy 1 brygady saperów d/s pol-wych /CAW, 1 BSap-176, s. 24/ podaje się, iż most w Rościęcinie miał nośność 16 ton a następnie został wzmocniony do 60 ton.

piechoty[x/], po czym rozwinęły się do natarcia po obu stronach szosy prowadzącej z Niekanina do Kołobrzegu - na wysokości szańców /wzg. 25,3/. Na prawo i na lewo od pododdziałów 7 pułku piechoty rozwinięte były oddziały 272 dywizji,[xx/] 8 i 9 pułk piechoty pozostawały w zajmowanych dotychczas rejonach /t.j. na zachodnim brzegu rz. Parsęty/. Artyleria, która miała wspierać walkę 7 pułku piechoty zajęła stanowiska ogniowe: 2 brygada artylerii haubic - /wył/ Rościęcino, przystanek kolejowy Przećmino - Błotnica, rozwidlenie dróg Zieleniewo, Ząbrowo i Zieleniewo, Błotnica /sztab brygady pozostał w Charzynie/; 3 pułk artylerii - 500 m na północny wschód od Rościęcina /armaty 76 mm, które miały wspierać ogniem na wprost pododdziały 7 pułku piechoty nie przeprawiły się w tym dniu na wschodni brzeg rz. Parsęty, lecz dopiero w dniu następnym/[xxx/]; 1 pułk moździerzy - 1 dywizjon 300 m na wschód od Zieleniewa a 2 dywizjon - na wschodnim skraju Rościęcina.

W pasie 6 dywizji piechoty 18 i 16 pułk piechoty zajmowały rubież osiągniętą w końcu 8 marca /18 pp - po odparciu kontrataku/, natomiast 14 pułk piechoty rozwinął się /o godz. 4.00/: 1 i 3 batalion w rejonie Więcemina, a 2 batalion w Złotowie /dowódca pułku zdecydował "posuwać się za 18 pp i utrzymując łączność z prawym skrzydłem 16 pp być w gotowości do zdobycia stacji towarowej oraz sforsowania rz. Parsęty"/[xxxx/]. Batalion szkolny dywizji przeszedł do Zieleniewa. 5 brygada artylerii ciężkiej zajęła stanowiska

---

x/ Pierwszy przeprawił się i nawiązał styczność z 272 dywizją piechoty 2 batalionu 7 pułku piechoty. Ponieważ most budowany przez saperów, nie był jeszcze gotowy, czołowe pododdziały pułku przeprawiły się przez rz. Parsętę przy pomocy środków podręcznych oraz znajdującego się w tym rejonie promu.

xx/ Według danych, które uzyskał dowódca 2 batalionu /7pp/ od dowódcy 272 dywizji piechoty, wiadomo, że oddziały tej dywizji walczyły już na skraju miasta, skąd zostały odrzucone w wyniku kontrataku nieprzyjaciela - ogólnie na rubież: Mirocice, szańce /wzg. 25,3/, południowy skraj Budzistowa.

xxx/ Ponieważ budowa mostów w rejonie Rościęcina i Ząbrowa nie była jeszcze zakończona musiały one jechać drogą okrężną - przez Białogard; "Sprawozdanie z walk 3 dywizji o Kołobrzeg", op.cit., s. 22.

xxxx/ Meldunek bojowy 14 pułku piechoty z dnia 9.3.1945 r. godz. 8.30; op.cit.

ogniowe w rejonie Błotnicy /sztab brygady rozmieścił się w Błotnicy/. Pozostałe oddziały artylerii/ wspierające dywizję/ pozostawały nadal w starych rejonach. Jedynie większość armat 76 mm z 23 pułku artylerii[x/] i dwie haubice 122 mm z 12 pułku artylerii haubic /3 BAH/ wysunięto do strzelania ogniem na wprost; haubice zajęły stanowiska ogniowe w rejonie gorzelni w Więcemińie[xx/]. Dowódcy pułków piechoty nawiązali ściślejszy kontakt z dowódcami wspierających ich oddziałów artylerii.

Tak więc, rano 9 marca na Kołobrzeg miały bezpośrednio uderzyć trzy /jeśli nie liczyć jeszcze 14 pp/ z pięciu /bez 8 pp/, znajdujących się pod miastem pułków piechoty 1 armii WP, przy czym tylko jeden z nich /7 pp/ działał po wschodniej stronie rz. Parsęty; pułk ten miał przystąpić do natarcia bez przygotowania, bez dokładnej znajomości obrony nieprzyjaciela. W ugrupowaniu wojsk budzi zastrzeżenia rozmieszczenie artylerii. Właściwie za wyjątkiem organicznych dział pułków piechoty, części dział pułku artylerii 6 dywizji i dwóch haubic z 3 brygady artylerii haubic, cała artyleria, wspierająca walkę oddziałów obu dywizji piechoty, miała strzelać z zakrytych stanowisk ogniowych, oddalonych od skrajnych zabudowań Kołobrzegu o 4-8 km. W tych warunkach nie była ona w stanie - ze względu na możliwość rażenia własnych wojsk - skutecznie zwalczać nieprzyjaciela broniącego się w budynkach bezpośrednio przed nacierającymi pododdziałami piechoty. Należy również dodać, że drugi rzut 6 dywizji piechoty /14 pp/ miał działać - jak wynika z jego rozmieszczenia - nie na kierunku głównego uderzenia dywizji /kierunek natarcia 16 pp/. Wydaje się jednak, że nacelowanie jego wysiłku na koszary było w danych warunkach właściwym pociągnięciem; zdobycie tego umocnionego węzła oporu nieprzyjaciela wpłynęłoby dodatnio na działania w całym pasie dywizji, w tym również i 16 pułku piechoty.

---

x/ 23 pułk artylerii posiadał cztery baterie armat 76 mm.
xx/ Biuletyn Operacyjny nr 064 3 brygady artylerii haubic z dnia 10.3.1945 r., godz. 12.00; CAW, 3 BAH-32, s. 67 /zawiera dane z 9 marca/.

b/ Przebieg działań bojowych w dniach 9-11 marca 1945r.

7 pułk piechoty rozpoczął /9 marca/ natarcie o godz. 10.30[x] razem z oddziałami 272 dywizji piechoty. Pododdziały pułku, działając po obydwu stronach szosy opanowały, położony przed nimi punkt oporu - cegielnię, następnie kilka pojedyńczych /stojących przy wspomnianej szosie/ budynków i do wieczora osiągnęły brzeg głębokiego, napełnionego wodą rowu /4 - 5 m szerokości/[xx], znajdującego się około 200 m od skrajnych, zwartych zabudowań południowo wschodniej części Kołobrzegu. Brzegi tego rowu były na dużej przestrzeni błotniste, co w połączeniu z silnym ogniem nieprzyjaciela z położonego wyżej miasta, uniemożliwiło natychmiastowe pokonanie go i podjęcie dalszego natarcia. W tych warunkach pododdziały umocniły się na osiągniętej rubieży /nieco na południe od rowu, gdzie teren był bardziej suchy, w pobliżu znajdujących się tam - przy drodze - kilku parterowych zabudowań/.

Pozostałe oddziały 3 dywizji piechoty w ciągu dnia pozostawały w dotychczasowych rejonach rozmieszczenia.

W pasie 6 dywizji piechoty natarcie rozpoczęło się od rana. 18 pułk piechoty, mając wszystkie trzy batalionu w pierwszym rzucie uderzył - tak jak i w dniu poprzednim - głównymi siłami wzdłuż ul. Trzebiatowskiej i po uporczywych walkach ponownie opanował położony po jej prawej stronie cmentarz i doszedł do mostu na rz. Więcęminka; do rejonu cmentarza wysunęła się grupa rozpoznawcza z 14 pułku piechoty[xxx]. Dalsze natarcia w tym kierunku - w głąb miasta, zostało zatrzymane przez odwody nieprzyjaciela wysunięte do rejonu wspomnianego mostu /na ul. Młyńskiej/[xxxx]. W tych warunkach pododdziały pułku, w godzinach wieczornych, za-

---

x/ Meldunek bojowy 0070 3 dywizji piechoty z dnia 9.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DP-28, s. 79.

xx/ Był to rów melioracyjny, który w danym wypadku spełniał rolę rowu przeciwpancernego.

xxx/ Meldunek bojowy 14 pułku piechoty z dnia 9.3.1945 r., godz. 8.30 /op.cit./.

xxxx/ J.Voelker, op.cit., s. 73.

częły forsować na środkach pedrecznych rz. Więcemińkę nieco na południowy wschód od mostu i wdarły się na teren zabudowań rzeźni miejskiej /leży na płd-wsch cyplu wyspy Solnej/[x], o którą już od rana toczyły uporczywe walki pododdziały 1061 pułku piechoty /272 DP/. Na krótki czas rzeźnia została zdobyta. Nieprzyjaciel wprowadził jednak do działań nowe siły, w tym m.in. część batalionu SS Hempla. Doszło do zaciętych starć, a miejscami nawet do walki wręcz. Wyczerpane całodzienną walką pododdziały polskie i radzieckie /bardzo niebezpieczny był ogień z "panzerfaustów" kierowany nawet do niewielkich grup naszych żołnierzy/ nie wytrzymały uderzenia odwodów nieprzyjaciela i wycofały się z terenu rzeźni; pododdziały 18 pułku piechoty zaatakowane również w lewe odsłonięte skrzydło, zostały ponownie odrzucone z rejonu cmentarza na południe, do budynków położonych po wschodniej stronie ul. Trzebiatowskiej - na wysokości kongar[xx]. Pułk w dotychczasowych walkach poniósł - - - -

x/ Pas terenu, położony między rz. Więcemińką i rz. Parsętą.

xx/ Przedstawiona wersja działań 18 pułku piechoty w dniu 9 marca, z uwagi na brak odpowiednich dokumentów bojowych w CAW /wspomniano już, że w dniach 8-10.3.1945 r. 18 pp nie sporządzał meldunków bojowych/ została oparta w głównej mierze na ustnych relacjach uczestników walk - m.in. ówczesnego dowódcy kompanii 18 pp płk dypl. M. Babuli - złożonych podczas podróży wojskowo-historycznych w Kołobrzegu i materiałów niemieckich /J.Voelker, op.cit., s. 73 oraz szkic nr 1/. Fakt sforsowania przez pododdziały 18 pułku piechoty rz. Więcemińki i połączenia się z pododdziałami radzieckimi znajduje również odbicie w "Okresowym meldunkubojowym nr 64 6 dywizji piechoty za czas od 1 do 10.3.1945 r." /CAW, 6 DP-53, s. 89/. Natomiast zamieszczona we wspomnianym "Meldunku" oraz powtórzona w "Meldunku bojowym nr 0274 1 armii WP z dnia 9.3.1945 r. godz. 22.00 /CAW, 1 AWP - 22/ wzmianka o tym, że 18 pułk piechoty "sforsował rz. Parsętę i wyszedł pod kościół" /przy czym z podanych na mapie 1:100000 koordynatów wynika, że w danym wypadku miano prawdopodobnie na myśli kolegiatę/ nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach i równocześnie wydaje się być mało realną; tym bardziej, że jak wynika z innych dokumentów /o czym będzie jeszcze mowa/ pułk przeprawił się przez rz. Parsętę 10 marca na wysokości cegielni Psary i stąd 11 marca rozpoczął natarcie na wschodnią część miasta, w tym również i na kolegiatę - w lewo od kościoła św. Jerzego.

znaczne straty[x/].

14 pułk piechoty, wsparty ogniem 3 dywizjonu 23 pułku artylerii i II pułku artylerii haubic próbował rozwinąć natarcie na koszary. Jednak pośpiesznie organizowane działania nie przyniosły powodzenia, ze względu na silny ogień nieprzyjaciela[xx/].

16 pułk piechoty przeszedł do natarcia, mając nadal w pierwszym rzucie dwa bataliony piechoty. W dalszym ciągu zasadniczą trudnością było pokonanie otwartej przestrzeni pomiędzy torem kolejowym a parkiem. Działające tu pododdziały /2-gi oraz prawe skrzydło 1 batalionu/ mogły posuwać się do przodu tylko czołgając się, od ukrycia do ukrycia. Dla zapewnienia piechocie bardziej skutecznego wsparcia ogniem artylerii, w godzinach popołudniowych do rejonu na północ od Grzybowa /a więc blisko rubieży działania czołowych rzutów pułku/ wysunięto pięć armato - haubic 152 mm /z 6 BAC/; dwa działa ustawiono na brzegu morza w celu prowadzenia ognia na wprost do okrętów i statków nieprzyjaciela[xxx/]. Do wieczora pododdziały 16 pułku piechoty posunęły się do przodu o około 200 m i umocniły na osiągniętej rubieży.

W dniu 9 marca 3 pułk lotnictwa szturmowego grupami sześciu samolotów Ił-2 wykonał uderzenia bombowe i ostrzelał z broni pokładowej rynek miasta oraz statki nieprzyjaciela w pobliżu wejścia do portu; stwierdzono silny ogień artylerii przeciwlotniczej nieprzyjaciela z rejonu portu i z okrętów wojennych. Ogółem wykonano 6 samolotolotów z nalotem 7 godz. 10 min. /zrzucono bomb: 4 FAB-100, 60 AO-25 oraz zużyto 10 pocisków rakietowych, 292 pocisków do KM Szkas i 80 do UBT/[xxxx/]. Według sprawdzonych danych /obserwacja lotnicza i naziemna/ na skutek uderzeń samolotów szturmowych jeden statek nieprzyjaciela zatonął.

---

x/ Brak jest dokładnych danych ilustrujących straty poniesione przez 18 pułk piechoty w dniach 8-9 marca.

xx/ Por. 14 pułk dotarł do Łaby. Wspomnienia uczestników walk. Wyd. MON, Warszawa - 1958, s. 164-165.

xxx/ Dziennik działań bojowych 5 brygady artylerii ciężkiej; zapis z dnia 9.3.1945 r.; CAW, 1 AMP - 454.

xxxx/ Meldunek bojowy nr 021 3 pułku lotnictwa szturmowego z dnia 9.3.1945 r. godz. 20.00; CAW, 14/1/ MDL-1, s. 39. Pierwsza cyfra-np.4 oznacza ilość bomb,a określenie-np.FAB-100-rodzaj bomby.

272 dywizja piechoty, poza wspomnianym już 1061 pułkiem, w ciągu dnia atakowała Przedmieście Łęborskie nie osiągając większego powodzenia.

W sumie, w końcu 9 marca działania bojowe nadal toczyły się na skraju Kołobrzegu. Wprawdzie dowódca 1 armii WP wprowadził do walki o miasto nowe siły, w tym znaczną ilość artylerii, jednak sposób ich wykorzystania w tym dniu /do walki wszedł tylko jeden pułk piechoty a artyleria armijna i znaczna część dywizyjnej prowadziła ogień z zakrytych stanowisk ogniowych/ nie zapewniał dokonania w niej istotnego przełomu; w ciągu dnia do strzelania ogniem na wprost wysunięto zaledwie siedem dział 122-152 mm /nie licząc artylerii pułkowej i dywizyjnej/. Działania nosiły jeszcze cechy nieskoordynowanych prób opanowania miasta w wyniku jednego szturmu; nie widać prób ujęcia wysiłków bojowych poszczególnych dywizji piechoty w jednolity plan działania, kierowany przez wyższy szczebel dowodzenia /jak już wspomniane dowództwo i sztab zorganizowane na szczeblu armii dla kierowania walką jednostek polskich w Kołobrzegu rozpoczęło pracę przypuszczalnie dopiero 10 marca/. Wydaje się również, że mimo, iż dysponowano już pewnymi danymi o obronie nieprzyjaciela w mieście, w dalszym ciągu nie zakładano możliwości stawiania przez niego długotrwałego oporu, licząc się raczej z jego szybką ewakuacją drogą morską[x/].

Noc z 9 na 10 marca 3 i 6 dywizja piechoty wykorzystały na dokonanie niezbędnych przegrupowań i przygotowanie do działań, które miały być prowadzone w ciągu dnia.

W 3 dywizji piechoty miał nacierać nadal tylko 7 pułk piechoty wzmocniony działami pancernymi SU-76 /z

---

x/ Na przykład w "Biuletynie Informacyjnym nr 51 1 armii WP" /op.cit./ stwierdza się w końcowych wnioskach, że "W noc na 10.III. możliwe jest wyjście resztek rozbitego garnizonu nieprzyjaciela z Kołobrzegu".

3 dapanc/; zgodnie z decyzją dowódcy dywizji pułk winien był "przyśpieszyć zdobycie Kołobrzegu", natomiast pozostałe oddziały miały pozostawać w "gotowości bojowej"[x]. W pułku zorganizowano grupy szturmowe, w których skład, oprócz piechoty i saperów weszły działa 45 mm, 76 mm AP oraz działa pancerne. Saperzy pułkowi pracując w trudnych warunkach - pod ogniem broni maszynowej nieprzyjaciela i w terenie stale przez niego oświetlanym, zbudowali na szerokim rowie, oddzielającym pododdziały od skrajów miasta, kilka kładek. Jednocześnie na wschodnim brzegu rz. Parsęty, w rejonie na północ i północny-zachód od Niekanina zajęły stanowiska ogniowe /po wykonaniu 90 km marszu/ dwa dywizjony 3 pułku artylerii /jeden dywizjon pozostał jeszcze na zachodnim brzegu rzeki w rejonie Rościęcina/; jedna bateria 76 mm armat została wysunięta do rejonu ugrupowania bojowego 7 pułku piechoty z zadaniem wsparcia jego pododdziałów ogniem na wprost. 2 dywizjon 1 pułku moździerzy, przesunął się do rejonu Zieleniewa i zajął stanowiska ogniowe w pobliżu 1 dywizjonu; punkty obserwacyjne 1 pułku moździerzy zostały rozmieszczone w rejonie starych szańców i cegielni - przy szosie z Niekanina do Kołobrzegu. Uzgodniono również z dowódcą 272 dywizji piechoty linię rozgraniczenia: miał nią być tor kolejowy, idący z Karlina do Kołobrzegu, przy czym oddziały radzieckie miały dalej nacierać na północ od toru, to znaczy uderzać na miasto od wschodu, a 7 pułk piechoty winien był działać po zachodniej stronie toru i uderzać na miasto od południowego wschodu[xx].

W 6 dywizji piechoty w ciągu nocy uporządkowano oddziały i uzupełniono amunicję. Ponadto dowódca dywizji nakazał 18 pułkowi piechoty przeprawić się przez rz. Parsętę, po czym uderzyć na miasto od południowego wschodu - na lewo od 7 pułku /3 DP/. W jego dotychczasowym pasie

---

x/ Meldunek bojowy nr 070 3 dywizji piechoty z dnia 9.3.1945 r. godz. 20.00; op.cit.

xx/ "Sprawozdanie z walk 3 dywizji piechoty o Kołobrzeg" op.cit., s. 22. Jak wynika z dokumentów bojowych 272 dywizji piechoty /por.ppłk dypl.St.Komornicki, WPH nr 2/ 1960 r.; op.cit., s. 319/, część jej pododdziałów walczyła pomiędzy torem kolejowym Karlino, Kołobrzeg i rz.Parsętą jeszcze po 10 marca /przypuszczalnie do 11 marca/.

natarcia miał dalej działać 14 pułk piechoty. Dowódca 16 pułku piechoty wprowadził /w nocy/ do pierwszego rzutu 3 batalion; zajął on - po zluzowaniu - odcinek 1 batalionu /w parku/, natomiast ten ostatni przeszedł na prawe skrzydło pułku i zajął podstawy wyjściowe do natarcia na prawo od 2 batalionu[x]. W rejon na północ od Grzybowa-na brzeg morza, wysunięto /przed świtem/ do strzelania na wprost dalsze dwie armato - haubice 152 mm /z 5 BAC/[xx].

Tak więc przedsięwzięcia dokonane w nocy, nie wniosły zbyt dużych zmian w ugrupowaniu związków taktycznych piechoty i artylerii. Nie widać na przykład jakichś zdecydowanych posunięć w wykorzystaniu artylerii; nadal większa jej część ma wspierać działanie piechoty w mieście z zakrytych stanowisk ogniowych. Wydaje się również, iż dowódca 3 dywizji piechoty powinien był wprowadzić do walki nowe siły, tym bardziej, że przesunięcie linii rozgraniczenia do toru kolejowego zwiększało pas natarcia 7 pułku piechoty do 2,3 km. Równocześnie jednak należy zanotować dość istotny fakt, a mianowicie w działaniach - ze strony polskiej - miały wziąć udział pierwsze działa pancerne /3 i 6 dywizja piechoty nie dysponowały czołgami/.

10 marca natarcie rozpoczęło się o świcie. Wszystkie pułki piechoty, działające w pierwszych rzutach swoich dywizji były ugrupowane w linię /z wyjątkiem 14 pp/.

7 pułk piechoty /3 DP/ pokonał rów po kładkach i uderzając po obu stronach ulicy prowadzącej do Kołobrzegu zdobył do południa najsilniejszy punkt oporu nieprzyjaciela, zamykający dostęp do miasta z tego kierunku - kościół św. Jerzego i przyległe do niego budynki oraz część - położonego na prawo - cmentarza. Pododdziały pułku rozpoczęły ciężkie walki o utrzymanie opanowanego obiektu.

---

x/ Brak jest danych, któreny wyjaśniały przyczyny powodujące konieczność dokonania tak skomplikowanego przegrupowania.

xx/ Dziennik działań bojowych 5 brygady artylerii ciężkiej; op.cit., zapis z dnia 10.3.1945 r., godz. 5.30.

odpierając kilka kolejnych kontrataków nieprzyjaciela wykonywanych siłami do kompanii piechoty, wspartej kilkoma czołgami oraz ogniem artylerii i moździerzy. W czasie walk zostało spalone jedno działo pancerne SU-76 i uszkodzone - również jedno działo pancerne SU-76 oraz dwa działa 76 mm /wspierały działania 7 pułku piechoty/.

Dowódca 3 dywizji piechoty, chcąc pomóc 7 pułkowi, a jednocześnie rozwinąć jego sukces, zdecydował wprowadzić do walki - na prawo od niego - pododdziały 9 pułku piechoty. Zostały wydane odpowiednie rozkazy, po czym pułk przeprawił się w rejonie Rościęcina na wschodni brzeg rz. Parsęty po moście zbudowanym przez saperów i do godz. 14.00 ześrodkował się w Niekaninie. Pół godziny później do Kołobrzegu /wzdłuż szosy/ wyruszył 3 batalion piechoty 9 pułku, a o 16.00 - w tym samym kierunku - również 2 batalion; 1 batalion pozostał w drugim rzucie pułku[x/]. Jednak silny ogień artylerii i karabinów maszynowych nieprzyjaciela na podejściach do miasta /z uwagi na płaską, podmokłą dolinę pochodzono w zasadzie rowami, znajdującymi się po obu stronach wspomnianej wyżej szosy/ uniemożliwił szybkie osiągnięcie rejonu działań. W rezultacie do wieczora rejon kościoła św. Jerzego osiągnęła tylko jedna kompania 3 batalionu, a pozostałe dwie - dopiero w nocy[xx/]; 2 batalion, który miał nacierać na Przedmieście Lęborskie zbliżył się do jego skrajnych /południowych/ zabudowań przypuszczalnie również dopiero w nocy.

W pasie 6 dywizji 14 pułk piechoty przejął w całości dotychczasowy odcinek działania 18 pułku, mając: 1 batalion - w budynkach położonych po wschodniej stronie ul. Trzebiatowskiej /w rejonie rozwidlenia ul. Trzebiatowskiej

---

x/ Meldunek bojowy nr 001 9 pułku piechoty z dnia 10.3.1945 r., godz. 15.00 /CAW, 9 pp-6, s. 106/ oraz Sprawozdanie z walk 9 pułku piechoty o Kołobrzeg /CAW, 9pp-6, s. 133/. Wydaje się, że niejednoczesne skierowanie do działań 3 i 2 batalionu 9 pułku piechoty spowodowane było, wspomnianymi wyżej, trudnymi warunkami podejścia - za dnia - pod Kołobrzeg.

xx/ Ustna relacja ówczesnego z-cy dowódcy 3 batalionu 9 pułku piechoty - ppłk Z. Załuskiego.

z ul. Artyleryjską/, 2 batalion - w Złotowie /prowadził walkę z nieprzyjacielem broniącym się w budynkach/, a 3 batalion w drugim rzucie, w rejonie Więcemina /w gotowości do współdziałania z 1 batalionem/[x]. W godzinach popołudniowych dowódca dywizji wysunął na lewe skrzydło pułku batalion szkolny, w składzie - dwóch kompanii piechoty, kompanii ciężkich karabinów maszynowych i kompanii moździerzy 82 mm; miał on zapełnić lukę istniejącą na styku z 16 pułkiem i jednocześnie nacierając w kierunku towarowej stacji kolejowej współdziałać z 2 batalionem 14 pułku w natarciu na koszary z południowego - zachodu i zachodu[xx].

16 pułk piechoty, mimo wielokrotnie ponawianych prób, nie mógł za dnia rozwinąć natarcia. Każdy ruch jego pododdziałów, a w szczególności 1 i 2 batalionu, które działały w otwartym terenie, spotykał się z natychmiastowym silnym ogniem broni maszynowej i artylerii nieprzyjaciela. W tych warunkach dopiero po zapadnięciu zmroku uzyskano pewien sukces. Mianowicie 1 batalion wykonał gwałtowny atak i opanował budynki /baraki/ przylegające do ulicy biegnącej z rejonu na południe od "czerwonych" koszar w kierunku cmentarza. Natomiast 2 batalion, zmieniwszy kierunek natarcia z północno-wschodniego na północny wdarł się do parku i połączył z 3 batalionem. W ciągu dnia w pasie działania 16 pułku piechoty zajęły stanowiska ogniowe dalsze cztery armato - haubice 152 mm; w ten sposób już 11 armato-haubic 152 mm prowadziło ogień na wprost.

18 pułk piechoty w godzinach popołudniowych przeprawił się przez Parsętę i zgrupował w zabudowaniach cegielni Psary; tu porządkowano pododdziały i przygotowywano się do natarcia na miasto na zmienionym kierunku[xxx].

Jeńcy wzięci do niewoli przez oddziały 6 dywizji piechoty zeznali, że ludność cywilna zwróciła się do komen-

---

x/ 14 pp dotarł do Łaby; op.cit., s. 166.

xx/ Meldunek bojowy batalionu szkolnego 6 dywizji piechoty z dnia 10.3.1945 r.; CAW, 6 DP-53, s. 125. 3 kompania piechoty batalionu szkolnego wykonywała w tym czasie inne zadania; dwa plutony - ochraniały stanowiska ogniowe 5 brygady artylerii ciężkiej a jeden pluton - konwojował jeńców.

xxx/ Ustna relacja płk dypl. M. Babuli.

danta miasta z prośbą o kapitulację;[x/] jak wynika z dalszych wydarzeń nie odniosło to najmniejszego skutku.

272 dywizja piechoty nacierała na miasto, od wschodu i południowego - wschodu, mając już wszystkie trzy pułki piechoty w pierwszym rzucie; 1063 pułk wszedł do walki w centrum ugrupowania dywizji - przypuszczalnie na koszary, znajdujące się przy ul. Koszalińskiej. Jak wynika z cytowanego już dziennika działań bojowych tej dywizji nieznaczne powodzenie uzyskał jedynie 1061 pułk, współdziałający z pododdziałami 3 dywizji piechoty, natomiast na pozostałym odcinku sytuacja nie uległa zmianie[xx/].

10 marca - od godz. 13.40 do 14.10 - w rejonie Kołobrzegu działała para samolotów Jak-9 z 1 pułku lotnictwa myśliwskiego; w sumie wykonano 2 samolotoloty z nalotem 2 godz. 20 min[xxxx/].

Tak więc i w dniu 10 marca, na skutek silnego oporu nieprzyjaciela nie uzyskano zbyt dużych sukcesów. Jednak istotne znaczenie dla dalszych działań miało pokonanie przez wszystkie oddziały otwartej przestrzeni oddzielającej ich dotychczasowe podstawy wyjściowe do natarcia od miasta i zdobycie na skraju jego zwartej zabudowy kilku obiektów. Do walki o Kołobrzeg zostały już bezpośrednio zaangażowane - z 1 armii WP - cztery pułki piechoty /po dwa z obu stron rz. Parsęty/.

W nocy na 11 marca na całym odcinku frontu trwała ożywiona działalność ogniowa, przy czym oprócz broni maszynowej brała w niej udział artyleria. Prowadzone było również intensywne rozpoznanie. Równocześnie 18 pułk piechoty zajął podstawę wyjściową do natarcia w lewo od 7 pułku, rozwijając wszystkie trzy bataliony w pierwszym rzucie; walkę pułku wspierała artyleria ze stanowisk ogniowych na zachodnim brzegu rz. Parsęty.

- - - -

Tak więc pomiędzy torem kolejowym Karlino, Kołobrzeg i rz. Parsętą 11 marca miały działać trzy pułki piechoty z 3 i 6 dywizji piechoty /nie licząc pododdziałów radzieckiej 272 dywizji/, podczas gdy na zachodnim brzegu rz. Parsęty tylko dwa pułki; w sumie na 6 km odcinku - od wspomnianego wyżej toru kolejowego do parku nad morzem w zachodniej części miasta działało /tylko z 1 AWP/ 16 batalionów piechoty /razem z batalionem szkolnym 6 DP/, a więc średnio 2,6 bataliona na 1 km frontu natarcia[x]. Z wymienionych oddziałów tylko dwa, a mianowicie- 9 i 14 pułk były ugrupowane jeszcze w dwa rzuty, natomiast pozostałe pułki zaangażowały do walki już wszystkie siły. Takie rozmieszczenie sił wskazywało na to, że główny ciężar walki przeniósł się na wschodni brzeg rzeki /fakt ten odczuły wyraźnie oddziały niemieckie broniące miasta[xx]/. W ten sposób na tym odcinku powstawały sprzyjające warunki do rozwinięcia bardziej zdecydowanego natarcia, a to mogło mieć również istotny wpływ na działania głównych sił 6 dywizji piechoty; po pierwsze - silny atak ze wszystkich stron zmuszał nieprzyjaciela do równomiernego rozmieszczenia sił, a zwłaszcza artylerii, oraz utrudniał manewr odwodami /n.b. dość ograniczonymi/ i po drugie - posuwanie się w głąb miasta oddziałów walczących po wschodniej stronie rzeki i wychodzenie na tyły nieprzyjaciela broniącego się przed 14 pułkiem, stwarzało dogodne warunki do likwidacji oporu wroga w kolanie rzeki Więcęminki i rz. Parsęty.

W nocy przesunięto pod miasto kolejne trzy armatohaubice 152 mm /z 5 BAC/; łącznie już czternaście armatohaubic 152 mm prowadziło ogień na wprost.

Dzień 11 marca nie przyniósł poważniejszych zmian

---

x/ Z uwagi na bardzo niskie stany bojowe batalionów piechoty - o czym już wspomniano wyżej - realna wartość tej cyfry jest przeciętnie o 1/3 niższa.

xx/ Por. J. Voelker; op.cit., s. 84.

w sytuacji oddziałów 3 dywizji piechoty. 9 pułk piechoty, działając pomiędzy torem kolejowym a kościołem św.Jerzego zdołał na prawym skrzydle /2 batalion/ jedynie podejść pod zabudowania Przedmieścia Lęborskiego a na lewym /3 batalion/ walczył w rejonie kościoła /jedna kompania znajdowała się w samym kościele/ oraz na cmentarzu położonym obok; 3 batalion poniósł w południe bardzo duże straty od ognia własnej artylerii /jej nawałą, wykonaną w celu umożliwienia pododdziałom batalionu przesunięcie się do przodu było niestety niecelna/[x]. 7 pułk piechoty wspólnie z częścią pododdziałów 9 i 18 pułku toczył uporczywe walki o utrzymanie kościoła i przyległych do niego budynków. 2 kompania oraz jeden pluton z 3 kompanii dywizyjnego batalionu saperów, współdziałając z 7 pułkiem usuwały pod silnym ogniem nieprzyjaciela barykady, unieszkodliwiały miny, umożliwiając w ten sposób natarcie działom pancernym SU-76. Oddziały dywizji poniosły w walkach straty wynoszące 55 zabitych i 126 rannych; straty nieprzyjaciela - za 10 i 11 marca - oceniono na 550 zabitych i rannych[xx].

Wieczorem do dyspozycji dowódcy 3 dywizji piechoty przybył 2 zmot. batalion miotaczy ognia /bez plutonu

---

x/ Meldunek bojowy nr 082 9 pułku piechoty z dnia 11.3. 1945 r., godz. 16.00; CAW, 9 pp-6, s. 122. Nie podano przyczyn tej tragicznej dla 3 batalionu piechoty pomyłki. Wydaje się, że powodem jej była nieobecność w jego ugrupowaniu obserwatorów artyleryjskich, a równocześnie utrudniona obserwacja pola walki /budynki, pożary/ z punktów położonych w dalszej odległości od skrajów miasta.

xx/ Meldunek bojowy nr 0071 3 dywizji piechoty z dnia 11.3. 1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DP-28, s. 81. W dniu 10 marca sztab dywizji nie sporządzał meldunku bojowego. Należy więc przypuszczać, że ujęte w meldunku z 11 marca (strat) wysokość własnych oddziałów, podobnie jak i liczba określająca straty nieprzyjaciela, również obejmuje dane z dwóch dni, to jest 10 i 11 marca. Przedstawione w pracy /na podstawie codziennych "Meldunków bojowych" jednostek/, na zakończenie każdego dnia walki, liczby określające straty /w konkretnym dniu/ oddziałów polskich i nieprzyjaciela są tylko orientacyjne. Dokładne dane w tym względzie zostaną ujęte w Rozdziale VII, w punkcie - "Ogólne wyniki i wnioski z walk o Kołobrzeg".

fugasowych i drużyny plecakowych miotaczy ognia[x].

18 pułk piechoty /6 DP/ usiłował rozwinąć natarcie w głąb miasta. Jednak silny opór nieprzyjaciela, a przede wszystkim związanie działających na prawym skrzydle pododdziałów walką w rejonie kościoła św. Jerzego spowodowały, że do końca dnia opanował on tylko kwartał 24, a na lewym skrzydle podszedł do fosy starego miasta[xx]. Pułk w dotychczasowych walkach, przede wszystkim jeszcze podczas działań w dniach 8 - 10 marca /po zachodniej stronie rz. Parsęty/, poniósł bardzo duże straty wynoszące: 128 zabitych /m.in. dowódca 3 batalionu/, 63 przepadłych bez wieści, 281 rannych /m.in. dowódca 1 i 2 batalionu/. W poszczególnych batalionach - uwzględniając również straty /dotąd nie uzupełnione/ poniesione podczas przełamywania "Wału Pomorskiego" - pozostało: w 1 batalionie - 7 oficerów oraz 125 podoficerów i szeregowych /około 18% stanu etatowego/, w 2 batalionie - 8 oficerów oraz 166 podoficerów i szeregowych/ około 25% stanu etatowego/, a w 3 batalionie - 8 oficerów oraz 108 podoficerów i szeregowych /16,6% stanu etatowego/. Tak więc faktycznie każdy batalion dysponował siłą bojową etatowej kompanii piechoty /2 batalion nieco większą a 3 - nawet mniejszą/[xxx].

Jak wynika z przedstawionych wyżej danych punkt ciężkości działań oddziałów 3 dywizji piechoty i 18 pułku /6 DP/ skupiał się w zasadzie w rejonie kościoła św. Jerzego. Natomiast pododdziały działające na prawo i lewo od tego rejonu rozpoczynały dopiero walkę o skrajne zabudowania miasta. Sytuacja oddziałów walczących na wschod-

---

x/ 2 zmot. batalion miotaczy ognia posiadał m.in.: trzy kompanie fugasowych miotaczy ognia, kompanię plecakowych miotaczy ognia, kompanię ciężkich karabinów maszynowych.

xx/ Są to resztki fosy, osłaniającej niegdyś twierdzę kołobrzeską od strony południowo wschodniej.

xxx/ Meldunek bojowy nr 72 18 pułku piechoty z dnia 11.3. 1945 r. godz. 20.00; CAW, 6 DP - 53, s. 101. Należy zaznaczyć, że to pierwszy meldunek bojowy - od dnia rozpoczęcia walk w Kołobrzegu, wysłany przez 18 pułk piechoty do sztabu dywizji. Według etatu batalion powinien mieć 697 ludzi, a kompania piechoty - jak już wspomniano - 154 ludzi.

nim brzegu rz. Parsęty, była ciężka. Nieprzyjaciel często kontratakował, chcąc odzyskać ważny dla trwałości obrony na tym kierunku rejon kościoła. Palące się budynki utrudniały działania. Opanowane obiekty i podejścia do nich z południa, a w szczególności szosa z Niekanina do Kołobrzegu znajdowały się pod silnym ogniem broni maszynowej i artylerii nieprzyjaciela /w tym również artylerii okrętowej/, co utrudniało dostarczanie walczącym oddziałom amunicji, żywności oraz ewakuację rannych. W rezultacie dla wykonania tych zadań musiano w wielu wypadkach wykorzystywać działa pancerne SU-76[x/].
Wszystko to komplikowało walkę i wymagało od nacierających dużego natężenia sił.

Działania oddziałów 6 dywizji piechoty nacierających po zachodniej stronie rz. Parsęty, miały w dniu 11 marca następujący przebieg.
14 pułk piechoty rozwijał natarcie na dwóch kierunkach, oddzielonych od siebie "białymi" koszarami. 1 batalion uderzył na długie budynki mieszkalne stojące przy ul. Artyleryjskiej. Dla obezwładnienia znajdujących się w nich punktów ogniowych nieprzyjaciela wysunięte do przodu dwa działa 45 mm i pluton rusznic przeciwpancernych. Następnie wykonano atak, który zakończył się zdobyciem wspomnianych budynków; broniący je nieprzyjaciel wycofał się do koszar[xx/]. 2 batalion do końca dnia opanował całkowicie Złotowo i podszedł do rowu melioracyjnego, znajdującego się na południowy zachód od koszar; w czasie walki wykorzystywano m.in. zdobyte u nieprzyjaciela "panzerfausty". Również batalion szkolny dywizji przesunął się - wzdłuż torów kolejowych - nieco na północ, wychodząc w lewo od 2 batalionu; ze względu na brak min 82 mm /wykorzystywano

---

x / Ustne relacje uczestników walk.
xx/ Z materiałów niemieckich /por. J.Voelker; op.cit., s.85 oraz szkic nr 2/ wynika, że pododdziały polskie nacierające wzdłuż ul. Trzebiatowskiej dotarły do skrzyżowania jej z ul. Kamieńską. Wieczorem wykonano z wyspy Solnej kontratak i odrzucono wspomniane pododdziały nieco na południe. Dane te nie znajdują jednak potwierdzenia w dokumentach bojowych 14 pułk piechoty /1 6 DP/.

m.in. niemieckie miny 81 mm/, jeden pluton moździerzy został włączony w skład kompanii piechoty[x/].

Należy zaznaczyć, że ruch do przodu obu wymienionych batalionów, po wysunięciu się poza zabudowania Złotowa był bardzo utrudniony na skutek silnego ognia nieprzyjaciela z "białych" i "czerwonych" koszar. Tylko z największym wysiłkiem i poświęceniem udało się im uzyskać pewien sukces terenowy.

Wieczorem na północno zachodnim skraju Złotowa - po obu stronach drogi zajęły stanowiska ogniowe do strzelania na wprost dalsze cztery armato-haubice 152 mm /z 5 BAC/.

16 pułk piechoty wykonywał główne uderzenie na lewym skrzydle siłami 2 i 3 batalionu, wspierając ich natarcie niemal całą dysponowaną artylerią. Pod osłoną drzew bataliony posunęły się nieco do przodu i wyszły przed nasypy strzelnicy; dalszy ruch uniemożliwił ogień nieprzyjaciela, szczególnie z dwóch, znajdujących się tam dział. Natomiast wysunięty do przodu - w stosunku do innych pododdziałów - prawoskrzydłowy 1 batalion piechoty tylko dzięki umocnieniu się w zdobytych budynkach zdołał utrzymać swoją pozycję. W pułku podobnie jak i w batalionie szkolnym, zaczęto odczuwać brak min do moździerzy 82 mm /zastępowano je w pewnym stopniu niemieckimi minami 81 mm/. Wieczorem do dyspozycji dowódcy pułku przybył pluton fugasowych i drużyna plecakowych miotaczy ognia /z 2 zmot. batalionu miotaczy ognia/.

Tak więc z głównych sił 6 dywizji największe stosunkowo powodzenie uzyskał 11 marca 14 pułk piechoty, przy czym szczególnie ważne było zapoczątkowanie oskrzydlenia "białych" koszar. Co do 16 pułku piechoty to jego możliwości rozwijania natarcia w centrum ugrupowania były ograniczone, ze względu na utrzymywanie przez nieprzyjaciela - położonych na skrzydłach pasa działania - takich obiektów jak: koszary i towarowa stacja kolejowa oraz umocniony

---

x/ Meldunek bojowy batalionu szkolnego 6 dywizji piechoty z dnia 11.3.1945 r.; CAW, 6 DP-53, s. 126.

rejon strzelnicy; dla rozwinięcia powodzenia w centrum koniecznym więc było zdobycie choćby jednego z nich.

W ciągu dnia straty dywizji wyniosły 13 zabitych i 39 rannych. Straty zadane nieprzyjacielowi określono na 215 zabitych; od 9 do 11 marca wzięto do niewoli 39 jeńców[x] /m.in. z 91 fortecznego batalionu KM i z pododdziałów Volkssturmu/.

11 marca sztab 1 brygady saperów przeniósł się do m. Ołuźna, aby być bliżej rejonu działania swoich dwóch batalionów, zabezpieczających walkę 3 i 6 dywizji piechoty w Kołobrzegu.

272 dywizja piechoty dokonała przegrupowania i zorganizowała grupy szturmowe[xx]. Wydaje się, /mimo, iż nie ma o tym wzmianki w dokumentach 272 DP/, że już wszystkie oddziały tej dywizji przeszły na odcinek położony pomiędzy brzegiem morza i torem kolejowym Karlino, Kołobrzeg.

W ciągu dnia 11 marca w rejonie Kołobrzegu działały również samoloty 4 mieszanej dywizji lotnictwa. 3 pułk lotnictwa szturmowego grupami 4-6 samolotów Ił-2 wykonał uderzenia na statki i okręty wojenne /stojące na redzie portu kołobrzeskiego/ oraz na obiekty położone w północnej części miasta[xxx]. Ogółem wykonano 37 samolotolotów, z nalotem 40 godz. 25 min. /zrzucono: 10 FAB-100, 16 FAB-50, 45 AO-25, 307 AO-10, 81 AO-8, 39 SD-70, 203 SD-10 960 PTAB - 2,5 i zużyto dużo pocisków rakietowych i innych/. Ogniem artylerii przeciwlotniczej nieprzyjaciela która bardzo silnie przeciwdziałała, zostały uszkodzone 3 samoloty Ił-2 /jeden zmuszony był lądować w rejonie Koszalina/[xxxx]. Każdą grupę szturmowców ubezpieczały towarzyszeniem do celu i z powrotem dwa samoloty Jak-9 z 1 pułku lotnictwa myśliw-

---

x/ Meldunek bojowy nr 65 6 dywizji piechoty z dnia 11.3.1945 r. godz. 17,00; CAW, 6 DP-53, s. 90.

xx/ Ppłk dypl. St.Komornicki, WPH nr 2/1960; op.cit., s.319.

xxx/ Fakt ten znajduje również potwierdzenie w materiałach niemieckich; por. J.Voelker, op.cit., s. 83.

xxxx/ Meldunek bojowy nr 022 3 pułku lotnictwa szturmowego z dnia 11.3.1945 r. godz. 20.00; CAW, 4/1/ MDL-4, s. 40.

skiego /przeprowadziły one również 4 uderzenia na obiekty w rejonie portu/; wykonano 17 samolotolotów z nalotem 21 godz. 30 min.[x]. W nocy z 11 na 12 marca 20 samolotów PO-2 z 2 pułku nocnych bombowców "kraków" wykonało uderzenia bombowe /zrzucono 59 FAB-50, 35 AO-25, 18 SAB-3/ na cele nieprzyjaciela położone w Kołobrzegu oraz na morzu w rejonie miasta, zatapiając m.in. 2 barki nieprzyjaciela /ogólny czas lotu - 20 samolotów - wynosił 44 godz. 55 min./[xx]

5. Wyniki i wnioski z pierwszych czterech dni walk o Kołobrzeg

Podsumowując pierwsze 4 dni /nie licząc działań 16 pułku piechoty w końcu 7 marca/ ciężkich, wyczerpujących walk związków taktycznych 1 armii WP o Kołobrzeg, podjętych bez specjalnych przygotowań należy stwierdzić, że pomimo dużego wysiłku wojsk i strat poniesionych przez pododdziały, tempo natarcia a co za tym idzie i jego wyniki były stosunkowo słabe. Miasto, wbrew przewidywaniom, okazało się silnym, dobrze przygotowanym i bronionym przez dużą załogę /wspartą m.in. przez artylerię okrętową/ węzłem oporu. W zasadzie większe powodzenie uzyskano jedynie tam, gdzie nie było zwartych zabudowań /np. w pasie działania 16 pp/. Natomiast na pozostałych odcinkach jedynie włamano się w przedni skraj obrony nieprzyjaciela, przy czym w jego ręku pozostawały jeszcze /na przednim skraju/ tak ważne punkty oporu jak gazownia na Przedmieściu Lęborskim oraz "białe" i "czerwone" koszary po zachodniej stronie rz. Parsęty. A bez ich opanowania nie można było rozwinąć powodzenia w głąb miasta.

Do walki o Kołobrzeg zostały już zaangażowane wszystkie, znajdujące się w rejonie tego miasta siły 1 armii WP. Również dowódcy 3 i 6 dywizji piechoty oraz dowódcy

---

x/ Meldunek bojowy nr 020 1 pułku lotnictwa myśliwskiego z dnia 11.3.1945 r., godz. 21.00; CAW, 1 plm-20, s. 63.

xx/ Marcin Monis: Historia 2 pułku nocnych bombowców "Kraków", Wyd. MON, W-wa 1956 r., s. 155, oraz - Sprawozdanie z działań bojowych 4 mieszanej dywizji lotniczej za miesiąc marzec 1945 r.; CAW, 4/1/ MDL-2, s.85-93.

pułków /z wyjątkiem 9 i 14 pp/ wprowadzili do walki będące w ich dyspozycji oddziały i pododdziały piechoty /dowódca 6 DP wprowadził do działań również batalion szkolny dywizji/. W odwodach pozostały nieliczne pododdziały specjalne mogące w najlepszym wypadku uzupełnić jedynie walczące już wojska, lecz w żadnym wypadku w sposób decydujący wpłynąć na dalsze działania.

W sytuacji 3 i 6 dywizji piechoty /z 11 marca/, oprócz momentów, któreby można było określić mianem - w pewnym sensie - negatywnych można jednak zanotować również pewne momenty pozytywne, istotne dla dalszego rozwoju działań. Do takich niewątpliwie należało - o czym już wspomniano, pokonanie przez oddziały - na wszystkich odcinkach - otwartej, podmokłej doliny i "zaczepienie się" o skrajne zabudowania miasta, a przede wszystkim opanowanie kościoła św. Jerzego i przyległych do niego budynków oraz zapoczątkowanie oskrzydlenia "białych" i "czerwonych" koszar; nawet powolne "wgryzanie się" nacierających pododdziałów na skrzydłach punktów oporu nieprzyjaciela, stwarzało obrońcom tych obiektów coraz trudniejsze warunki obrony. Nie bez znaczenia był również fakt uzyskania już dość konkretnych danych o nieprzyjacielu /m.in. wiedziano już o istnieniu pododdziałów pułku "Kolberg" /właściwa nazwa-pułk zapasowy 3 APanc/, 91 fortecznego batalionu KM, pododdziałów Volkssturmu, pododdziałów sformowanych z żołnierzy obsługi lotniska w Bagiczu, określono w miarę dokładnie ilość artylerii, stwierdzono obecność na redzie portu okrętów wojennych i wsparcie przez nich walki obronnej[x] itp/, poznanie jego metod działania, przystosowanie się żołnierzy 3 i 6 dywizji piechoty do warunków natarcia, zdobycie pewnych doświadczeń w organizowaniu i prowadzeniu walki w mieście - portowym. Nastąpiła poprawa w wykorzystaniu artylerii. Coraz więcej dział, w tym również z jednostek armijnej artylerii /m.in. 18 armato-haubic 152 z 5 BAC - a więc 50% jej stanu

- - - -

bojowego/ wysuwano do przodu w ugrupowanie bojowe czołowych rzutów piechoty, dla prowadzenia najbardziej skutecznego w danych warunkach - ognia na wprost /należy wziąć pod uwagę fakt, iż nie dysponowano czołgami, a tylko 3 DP miała organiczny dywizjon dział pancernych/; wiele punktów obserwacyjnych artylerii wysunięto w ugrupowanie bojowe pododdziałów piechoty. Wprawdzie przesunięcia artylerii były jeszcze sporadyczne i wydaje się, że zmanionowała je pewnego rodzaju żywiołowość, to jednak koncepcja takiego jej użycia wyraźnie się już zarysowała. Należy dodać, że uwzględniono również nadmorskie położenie Kołobrzegu, wysuwając część armatohaubic 152 mm nad brzeg morza, do zwalczania jednostek pływających nieprzyjaciela. Było to celowe przedsięwzięcie, gdyż ograniczało w pewnym stopniu, szczególnie za dnia, ruch statków nieprzyjaciela w pobliżu portu i w ogóle - brzegu /tym bardziej ważne, z uwagi na to, że działalność własnego lotnictwa, które doskonale mogło takie zadanie realizować, była z wielu przyczyn - na ogół obiektywnych - słaba/.

Przedstawione wyżej momenty stanowiły realne przesłanki do bardziej efektywnych działań. Wymagało to jednak rzucenia do walki o Kołobrzeg nowych sił, przede wszystkim piechoty i czołgów; brak tych ostatnich odczuwano szczególnie mocno. Tylko takie rozwiązanie - w konkretnych warunkach - mogło wpłynąć na wzmocnienie siły uderzenia, a co za tym idzie - przyśpieszenie zakończenia działań. Należy bowiem uwzględnić taką istotną okoliczność, że nieprzyjaciel, dysponując dużą ilością ludności w mieście, miał możliwość - i czynił to - uzupełniania swoich strat bardzo szybko, natomiast 3 i 6 dywizje piechoty takich możliwości nie posiadały. W rezultacie straty ponoszone przez nie w czasie walk powodowały nieustanne zmniejszanie się, i tak zresztą niewielkich stanów pododdziałów i oddziałów /szczególnie kompanii i batalionów piechoty/, co w konsekwencji doprowadziło do poważnego ograniczenia ich możliwości bojowych; ogólnie biorąc zdolność bojowa pułków, batalionów i kompanii piechoty zmniejszyła się o jeden szczebel /np. pułk piechoty mógł wykorzystać do walki tyle ludzi - ile w/g etatu

miał mieć batalion itd/. Ponieważ - jak wspomniano wyżej, poza już walczącymi - innych jednostek pod Kołobrzegiem nie było, konieczna więc była w tym wypadku ingerencja dowódcy 1 armii WP, a konkretnie wzmocnienie znajdującej się tu grupy wojsk nowymi siłami - z odwodu armii.

Czy dowódca 1 armii WP miał takie możliwości, to znaczy, czy dysponował on "wolnymi", niezaangażowanymi w walce jednostkami, które mógłby przegrupować pod Kołobrzeg? Wyjaśnienie tego problemu wymaga uprzedniego przedstawienia działań bojowych głównych sił armii /m.in. 1,2 i 4 DP/ w okresie pomiędzy 8 a 13 marca.

ROZDZIAŁ V. DZIAŁANIA GŁÓWNYCH SIŁ 1 ARMII WP W DNIACH 8-13.3.1945 r. WALKI 2 DYWIZJI PIECHOTY W REJONIE NA PÓŁNOC OD KAMIENIA POMORSKIEGO

Załączniki nr: 3, 4, 5, 6, 12, 23, 24, 25, 27

1. Położenie głównych sił 1 armii WP 8 marca 1945 r.

W czasie gdy 6 dywizja piechoty wsparta 3 brygadą artylerii haubic rozpoczynała walkę w Kołobrzegu, a 3 dywizja piechoty oraz 2 brygada artylerii haubic, 5 brygada artylerii ciężkiej i 1 pułk moździerzy przygotowywały się do wzięcia w niej udziału główne siły 1 armii WP pozostawały w rejonach zajętych jeszcze w końcu 7 marca. Jak już wspomniano w Rozdziale IV miały one 9 marca rano rozpocząć marsz w kierunku północno-zachodnim i zachodnim, przy czym 1 i 2 dywizja piechoty winny były wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego, nad Zalew Kamieński, Dziwnę i Zalew Szczeciński - na odcinku: Łukęcin, Stepnica, zluzować znajdujące się tam oddziały 79 i 12 korpusu piechoty 3 armii ud. i przejść do obrony; 4 dywizja piechoty miała pozostać w odwodzie dowódcy armii w rejonie Golczewa.

Tak więc, do rozpoczęcia marszu pozostawała im jedna pełna doba, to jest cały dzień 8 marca oraz noc na 9 marca. Czas ten związki taktyczne głównego zgrupowania armii wykorzystywały na poczynienie odpowiednich przygotowań do wykonania nowych zadań. Uporządkowano - po ostatnich walkach - oddziały i pododdziały, dokonano najniezbędniejszych napraw uszkodzonego uzbrojenia, sprzętu itp. Dowódcy dywizji nakazali uzupełnić stany bojowe kompanii piechoty żołnierzami wykorzystywanymi do tego czasu w charakterze pisarzy, ordynansów itp.

Ponadto od rana 8 marca specjalnie wydzielone pododdziały /przeważnie z każdego pułku wzmocniona kompania piechoty/ oczyszczały z drobnych grup nieprzyjaciela rejony rozmieszczenia wojsk, a szczególnie okoliczne lasy. W 1 dywizji piechoty utworzono grupę /pod dowództwem z-cy

dowódcy 2 pp/ w składzie: dwa plutony fizylierów na samochodach, trzy plutony kawalerii, dwa działa 45 mm i 1 działo 76 mm AP, która miała zadanie oczyszczenia z resztek wojsk nieprzyjaciela rejonu: Pęczerzyno, Różnowo Łobeskie, Dołgie, Łabędzie /ogólnie 10-18 km na południe i południowy - wschód od Świdwina[x/]; grupa działała do 12 marca biorąc do niewoli 250 jeńców[xx/].

Należy zaznaczyć, że problem likwidacji grup nieprzyjaciela pozostających na tyłach wojsk, był bardzo ważny. Grupy takie, dążąc do przedarcia się na północ, względnie na zachód zagrażały bezpieczeństwu wojsk armii, przy czym zdarzały się wypadki zaatakowania przez nie - szczególnie w nocy - pododdziałów rozmieszczonych na odpoczynku. Na przykład o godz. 3.00 nad ranem około 50 żołnierzy nieprzyjaciela zaatakowało niespodziewanie pododdział 12 pułku piechoty /4 DP/ w południowo wschodniej części miejscowości Leszczyn. Wywiązała się gwałtowna walka, w wyniku której 6 żołnierzy nieprzyjaciela zabito, część wzięła do niewoli 1 brygada pancerna, a reszta wykorzystując mrok rozproszyła się w terenie[xxx/].

Równolegle z tymi przedsięwzięciami dowództwa i sztaby poszczególnych związków taktycznych przystąpiły do planowania marszu i dalszych poczynań związanych z wykonaniem nowych zadań. Praca ta była jednak w pewnym sensie czysto formalna, gdyż jednostki nie dysponowały konkretnymi danymi o sytuacji w rejonach, w których miały organizować obronę /np. w sztabie 2 dywizji piechoty nie posiadano wiadomości o grupowaniu się w rejonie Trzebiatowa znacznych sił nieprzyjaciela[xxxx/]; rejony te były oddalone o 60-80 km od dotychczasowego miejsca ześrodkowania głównych sił armii. Danych tych, jak już wspomniano

---

x/ Sprawozdanie o działalności organów rozpoznawczych 1 dywizji piechoty za okres od 27.2 do 30.3.1945 r.; CAW, 1 AWP-70, s. 158.

xx/ Meldunek dowódcy grupy z dnia 12.3.1945 r.; CAW, 1 DP-178/61/53, s. 42.

xxx/ CAW, 4 DP-9, s. 196.

xxxx/ Por. Rozkaz bojowy nr 0016/Op 2 dywizji piechoty z dnia 8.3.1945 r., godz. 23.00; CAW, 2 DP-71, s. 13. Nie wiedziano o tym zresztą w sztabie armii, gdyż nie ma takiej wzmianki m.in. w "Biuletynach Informacyjnych" nr nr 50 i 51 z dnia 8 i 9.3.1945 r.; op.cit.

/w Rozdziale III/, nie było w rozkazach otrzymanych ze sztabu armii, a od wojsk 3 armii uderzeniowej, które miano zluzować, otrzymano je dopiero po osiągnięciu rejonów wyznaczonych do organizowania obrony.

Dowódca 2 dywizji piechoty zdecydował pierwszą część marszu - 9 marca - przeprowadzić po jednej drodze /Dębica, Rzesznikowo, Brojce, Gryfice/, mając w awangardzie 5 pułk piechoty z 1 dywizjonem 2 pułku artylerii, a za nim - w siłach głównych - 6 pułk piechoty z 3 dywizjonem 2 pułku artylerii, 4 pułk piechoty z 2 dywizjonem 2 pułku artylerii oraz pododdziały specjalne dywizji i do godz. 20.00 ześrodkować się na nocleg w rejonie Gryfic. 10 marca wszystkie trzy pułki piechoty winny były od godz. 8.00 przystąpić do oczyszczania terenu z resztek rozproszonych grup nieprzyjaciela jednocześnie w całym pasie działania dywizji: 5 pułk - w prawej części, 4 pułk - w centrum i 6 pułk - w lewej części. W końcu dnia oddziały miały ześrodkować się w rejonach: Strzeżewo, Rzewnowo i Rekowo, nawiązać kontakt z jednostkami radzieckimi i po przeprowadzeniu rekonesansu do godz. 20.00 zluzować je w pasach: 5 pułk piechoty - /wyż/ Łukęcin, Grabowo, 4 pułk piechoty - Kamień Pomorski, Skarchowo, a 6 pułk piechoty - /wyż/ Skarchowo, Laska, po czym przystąpić do organizacji obrony[x/].

Dowódca 1 dywizji piechoty zamierzał 9 i 10 marca wykonywać marsz dwiema kolumnami - po dwóch drogach /Międzyrzecze, Iglice, Łabuń Wielki, Leczyno, Wyszogóra, Boguszyce, Orzechowo, Błotno, Żęgno, Karacz, Karlewo oraz Ząbrowo, Gardzin, Resko, Łosośnice, Maszkowo, Dąbrowa Nowogardzka, Czermnica, Budziszewice/, mając w prawej kolumnie - 2 pułk piechoty z 3 dywizjonem 1 pułku artylerii a w lewej - 1 pułk piechoty z 1 dywizjonem tegoż pułku; 3 pułk piechoty z 2 dywizjonem 1 pułku artylerii 9 marca winien był maszerować za 1 pułkiem a 10 marca za 2 pułkiem. W końcu 9 marca oddziały dywizji miały osiągnąć rejon: Boguszyce, Łabowo, Maszkowo i zatrzymać

---

x/ Rozkaz bojowy nr 0016/Op 2 dywizji piechoty; op.cit.

się na nocleg, a w końcu 10 marca: 2 pułk - Kartlewo, 3 pułk - Meracz i 1 pułk - Budzieszewice. 11 marca 2 pułk piechoty winien był przejść do rejonu Koniewa, a 1 pułk piechoty - Mitowa, do godz. 18.00 zluzować oddziały radzieckie na odcinku: 2 pułk - /wył/ Laska, Jarszewko a 1 pułk - /wył/ Jarszewko, Stepnica i przejść do obrony. 3 pułk piechoty miał pozostać w drugim rzucie dywizji, w rejonie Przybiernowa[x/].

Dowódca 4 dywizji piechoty postanowił wykonać marsz po trasie: Wicimice, Płoty, Golczewo, mając w awangardzie - 11 pułk piechoty, w siłach głównych - 12 pułk piechoty i pododdziały specjalne dywizji a w arjergardzie - 10 pułk piechoty. W końcu 9 marca dywizja miała ześrodkować się na nocleg w rejonie Płotów, a 10 marca - w rejonie Golczewa, pozostając tu, jako odwód.dowódcy armii[xx/].

Jak wynika z przedstawionych danych marsz, ze względu na słabą działalność lotnictwa nieprzyjaciela miał być wykonywany w dzień, natomiast noce przeznaczone na odpoczynek. W pierwszym dniu marszu dywizje powinne były pokonać /licząc w linii prostej/ odległość 30-40 km /ogólnie miały wyjść na rubież szosy Gryfice, Płoty, Nowogard/ a w drugim dniu 20-30 km i osiągnąć rejony odległe od planowanej rubieży obrony o: 2 dywizja piechoty - 2-5 km, a 1 dywizja piechoty - 12-20 km. W ten sposób oddziały 2 dywizji piechoty, zgodnie z założonym planem mogły przystąpić do luzowania wojsk radzieckich już bez potrzeby dokonywania dodatkowych przegrupowań i przesunięć, natomiast oddziały 1 dywizji musiały jeszcze 11 marca

---

x/ ~~Decyzja dowódcy dywizji~~ Z uwagi na to, że sztab 1 dywizji piechoty nie wykonywał pisemnego rozkazu decyzję dowódcy dywizji przedstawiono na podstawie: Szkicu - "Decyzja dowódcy 1 dywizji piechoty do marszu, w celu osiągnięcia Zalewu Szczecińskiego" /CAW, 1 DP-83, s. 11/. oraz "Zarządzenia bojowego nr 06 1 pułku artylerii lekkiej z dnia 9.3.1945 r., godz. 3.00 /CAW, 1pa-12, s. 5/.

xx/ Rozkaz bojowy 0022/Op. 4 dywizji piechoty z dnia 8.3.1945 r., godz. 21.00; CAW-14, s. 82.

wykonać kilkunastokilometrowy marsz do rejonów przyszłej obrony. W decyzjach dowódców dywizji do marszu założono zostało również przyszłe ugrupowanie /w obronie/ podległych im jednostek: a więc 2 dywizji piechoty - w jednym rzucie, natomiast 1 dywizji piechoty - w dwa rzuty.

W ciągu 8 marca nastąpiło przesunięcie części jednostek armii /nie licząc tych, które działały pod Kołobrzegiem/ do nowych rejonów. 4 pułk czołgów ciężkich ześrodkował się w Dębicy, 4 brygada przeciwpancerna przegrupowała się poszczególnymi pułkami do: Sławoborza /14 pappanc i sztab brygady/, Wierzbki Dolnej /19 pappanc/ i Dębicy /20 pappanc/, 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej /bez 16 paplot mk/ zajęła stanowiska ogniowe pomiędzy Sławoborzem i Powalicami /sztab dywizji rozmieścił się w Trzciannie/, 1 brygada saperów /bez 8,9 i 10 batalionu/ ześrodkowała się w Dębicy, 10 batalion /i BSap/ w Słowieńkowie a 7 zmot. batalion saperów w Sławoborzu. Sztab armii przeszedł do Sławoborza; tu również przegrupowały się m.in. 1 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej 1 zmot. batalion rozpoznawczy. Sztab kwatermistrzostwa armii rozmieścił się w Świdwinie. 1 brygada pancerna przeszła do rejonu ześrodkowania 1 armii pancernej gw., skąd wkrótce rozpoczęła działania w kierunku Gdyni i Gdańska. 1 brygada kawalerii, 13 pułk artylerii pancernej, 1 brygada artylerii ciężkiej, 2 zmot. batalion miotaczy ognia, 4 mieszana dywizja lotnictwa - pozostawały w zajmowanych do tego czasu rejonach.

Położenie związków taktycznych 3 armii uderzeniowej i 7 korpusu kawalerii gw. w ciągu 8 marca nie uległo zmianie.

1 armia pancerna gw. weszła w skład 2 Frontu Białoruskiego; wojska tego Frontu opanowały w tym dniu m.in. Słupsk i Ustkę.

61 i 47 armie, nacierające w kierunku Dąbia, nie uzyskały w ciągu dnia większego powodzenia. Od północy na rejon ten rozwinęły natarcie związki taktyczne 2 armii pancernej gw.

x

x x

W późnych godzinach wieczornych sztab 1 armii WP otrzymał wiadomość o tym, że silna grupa wojsk niemieckich znajduje się w Gryficach /wypierając przypuszczalnie znajdujące się tam oddziały 7 korpusu kawalerii gw./ i równocześnie do tego rejonu zbliża się z północnego wschodu inna grupa, licząca około 1500 żołnierzy[x]. Ponieważ miasto leżało na trasie marszu 2 dywizji piechoty, więc /około północy/ dowódca armii wydał jej dowódcy rozkaz wykonania - od świtu 9 marca - forsownego marszu i współdziałania z jednostkami 7 korpusu kawalerii gw. w rozbiciu wojsk nieprzyjaciela i opanowaniu miasta[xx]. Działania dywizji miał wspierać 13 pułk artylerii pancernej; dowódca tego pułku miał się zameldować u dowódcy dywizji do godz. 6.00 9 marca[xxx]. Podobne /jak i 2 DP/ zadanie otrzymała 1 brygada kawalerii, z tym, że miała ona wyruszyć do Gryfic natychmiast.

Zgodnie z otrzymanym zadaniem dowódca 2 dywizji piechoty wydał /o godz. 3.00 9 marca/ podległym sobie oddziałom odpowiednie rozkazy[xxxx]. Zgodnie z nimi : 5 pułk piechoty z 1 dywizjonem 2 pułku artylerii i 13 pułkiem artylerii pancernej miał wyruszyć z rejonu ześrodkowania o godz. 5.00 9 marca, a 6 pułk piechoty z 3 dywizjonem 2 pułku artylerii o godz. 6.00 i po wykonaniu forsownego marszu uderzyć na Gryfice ze wschodu /5 pp/ oraz południa /6 pp/ i we współdziałaniu z grupą 1 brygady kawalerii[xxxxx] /miała nacierać od północy/ zlikwidować

- - - -

wojska nieprzyjaciela w mieście; 4 pułk piechoty winien był pozostać w dyspozycji dowódcy dywizji.

2. Działania w dniu 9 marca 1945 r.

2 dywizja piechoty po opuszczeniu o godz. 5.00 /9 marca/ rejonu ześrodkowania i przejściu około 10 km zatrzymała się przed Rymaniem, ponieważ biegnącą przez tą miejscowość szosę /w kierunku Płotów/ maszerowały oddziały 4 dywizji piechoty /z powyższego wynika, że nie uzgodniono marszrut/. Po wyjaśnieniu sytuacji dywizja ruszyła dalej i w godzinach popołudniowych podeszła pod Gryfice. Okazało się jednak, że nieprzyjaciela nie ma już w mieście, gdyż wcześniej został zlikwidowany przez jednostki 7 korpusu kawalerii gw.[x/]; zresztą pododdziały 1 brygady kawalerii, które przybyły do Gryfic o 7.00 /2 pułk kawalerii/ również nie stwierdziły już obecności wojsk nieprzyjaciela w mieście[xx/]. Wobec tego 2 dywizja piechoty ześrodkowała się na nocleg w rejonie: Gryfice, Kukań, Kozinać, ubezpieczając się silnie ze wszystkich stron; w ciągu dnia m.in. 5 pułk piechoty wziął do niewoli 14 jeńców. 13 pułk artylerii pancernej ześrodkował się w północno wschodniej części Gryfic.

4 dywizja piechoty rozpoczęła marsz o godz. 4.00. Rozbijając po drodze drobne grupy nieprzyjaciela /m.in. maszerujący w awangardzie dywizji 12 pułk piechoty rozbił pod m. Wicimice grupę wojsk nieprzyjaciela, zabijając 15 żołnierzy a 4 biorąc do niewoli/, oddziały dywizji pomiędzy godz. 17.00 a 19.30 ześrodkowały się w rejonie: Modlinowo, Sowno, Płoty; około godz. 19.00 10 samolotów niemieckich typu "Messerschmidt" zaatakowało /ogniem broni pokładowej i bombami małego kalibru/ kolumnę 11 pułku piechoty w Płotach podczas jej przeprawy przez rz. Rega.

x/ Dziennik działań bojowych 2 dywizji piechoty, zapis z dnia 9.3.1945 r.; CAW, 2 DP-10, s. 75.
xx/ Meldunek bojowy nr 0049 1 brygady kawalerii z dnia 9.3.1945 r., godz. 8.00; CAW, 1 BK-21, s. 63.

zabijając 4 i raniąc 9 żołnierzy[x]. W ciągu dnia dywizja wzięła do niewoli 35 jeńców.

Oddziały 1 dywizji piechoty wyruszyły z rejonu ześrodkowania dopiero o godz. 8.00. 1 i 3 pułk piechoty, likwidując drobne grupy nieprzyjaciela, bez przeszkód dotarły około północy do rejonu: Brzozowo, Żabowo, Maszkowo, gdzie zatrzymały się na odpoczynek. Natomiast 2 pułk piechoty, który maszerował w prawej kolumnie, nie mogąc przeprawić się przez rz. Regę w Żenczynie, ponieważ znajdujący się tam most był zniszczony, musiał zmienić trasę - pójść przez Płoty i w konsekwencji, dopiero o godz. 7.30 10 marca osiągnął założony w planie rejon ześrodkowania /m. Boguszyce/; podczas marszu, w rejonie położonym około 5 km na południowy wschód od Płotów, kolumnę pułku ostrzelało 9 samolotów nieprzyjaciela w wyniku czego został zabity 1 żołnierz[xx].

1 brygada kawalerii po przejściu do Gryfic /o czym wspomniano już wyżej/, została operacyjnie podporządkowana dowódcy 7 korpusu kawalerii gw.[xxx]

Pozostałe jednostki 1 armii WP nie zmieniły rejonów, w których były do tego czasu ześrodkowane; jedynie 1 brygada artylerii ciężkiej przesunęła się 4 km na północ - do Mysłowic i Powalic.

Położenie związków taktycznych 3 armii uderzeniowej było w tym czasie następujące: 79 korpus piechoty po osiągnięciu wschodnich brzegów Jeziora Wrzosowskiego, Zalewu Kamieńskiego i Dziwny kontynuował oczyszczanie zajętego rejonu z rozproszonych grup nieprzyjaciela ; 207 dywizja piechoty ześrodkowana była w rejonie Świerzna; 12 korpus piechoty gw. oczyszczał z wojsk nieprzyjaciela tereny położone na północ, zachód i południe od Goleniowa; 7 korpus piechoty nadal pozostawał w drugim rzucie armii

---

x/ Komunikat operacyjny nr 0060 4 dywizji piechoty z dnia 9.3.1945 r. godz. 20.00; CAW, 4 DP-11, s. 172.

xx/ Meldunek bojowy nr 0066 2 pułku piechoty z dnia 10.3.1945 r., godz. 8.00; CAW, 1 DP-96, s. 140.

xxx/ Meldunek bojowy nr 0050 1 brygady kawalerii z dnia 10.3.1945 r., godz. 11.00; CAW, 1 BK-21, s. 68.

- w rejonie na zachód od Łobezu.

7 korpus kawalerii gw. posiadał dwie dywizje /14 i 16 DK gw./ w rejonie Gryfic i jedną dywizję /15 DK gw./ wysuniętą bardziej na północ - do rejonu Cerkwicy[x]. Związki taktyczne korpusu oczyszczały teren z wojsk nieprzyjaciela oraz prowadziły walkę z grupującymi się w rejonie Trzebiatowa, Mrzeżyna, Niechorza resztkami niemieckich jednostek rozbitych w dotychczasowych działaniach; były tam m.in. resztki 163 dywizji piechoty, 402 zapasowej dywizji piechoty, 5 lekkiej dywizji piechoty, dywizji piechoty "Wedrwalde", dywizji pancernej SS "Holstein"[xx]. Wojska niemieckie stawiały silny opór, przy czym z uwagi na to, że jednostki radzieckie nie utworzyły tu ciągłego frontu, do rejonu tego, z południa i południowego - wschodu wciąż napływały nowe grupy. Dowództwo niemieckie zamierzało wyprowadzić te wojska na zachód /od wyspy Wolin dzieliła je odległość około 8 km/, a częściowo ewakuować morzem, wykorzystując do tego celu nadbrzeża w Niechorzu i Rewalu.

61 i 47 armie ogólnowojskowe oraz 2 armia pancerna gw. toczyły ciężkie walki na dalekich przedpolach Dąbia /na zachód od Maszewa oraz w rejonie Gryfina/. Ze względu na silny opór nieprzyjaciela i trudne warunki terenowe tempo natarcia było bardzo małe.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego w ciągu 8-9 marca przesunęły się do przodu o 10-50 km osiągając rubież : Gorzędzie /6 km na płd od Tczewa/, Dalwin, Skarszewy, Łapino, /wyż/ Żukowo, Kiełpino /4 km na płd od Kartuz/, Kujaty, Mikorowo, Skórowo, Smołdzino; 1 armia pancerna gw. razem z 1 polską brygadą pancerną ześrodkowała się w rejonie Słupska, nie biorąc jeszcze udziału w działaniach na nowym kierunku operacyjnym[xxx].

x

x x

Z położenia w północno zachodniej części Pomorza

---

x/ A.Zawiałow, T. Kaladin; op.cit., s. 184.
xx/ Tamże, s. 183.
xxx/ Tamże, s. 172.

wynika, że w pobliżu rejonu, do którego zmierzała 2 dywizja piechoty grupowały się znaczne siły nieprzyjaciela, przy czym ich ruch na zachód ograniczały związki taktyczne 79 korpusu piechoty /przez osiągnięcia rejonu Dziwnówka/, natomiast od południa działały przeciw nim oddziały 7 korpusu kawalerii gw.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego postanowił przyśpieszyć likwidację wojsk nieprzyjaciela na wybrzeżu - na północ i północny-zachód od Trzebiatowa, powierzając wykonanie tego zadania 7 korpusowi piechoty, 7 korpusowi kawalerii gw. oraz 207 dywizji piechoty. Całością działań miał kierować dowódca i sztab 3 armii uderzeniowej[x/].

Zgodnie z decyzją dowódcy wymienionej armii 7 korpus kawalerii gw. /14,15 i 16 DK gw./, z 1 polską brygadą kawalerii, 39 brygadą artylerii przeciwpancernej i 75 pułkiem artylerii rakietowej winien był - utrzymując Gryfice, głównymi siłami okrążyć i zniszczyć nieprzyjaciela w rejonie: Mirosławiec, Niechorze, Trzebiatów i wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego[xx/].

7 korpus piechoty /146-265 i 364 DP/, z 6 polską brygadą artylerii lekkiej /2 DA/, 45 brygadą artylerii przeciwpancernej miał siłami dwóch dywizji zająć do rana 10 marca obronę na odcinku: Mechowo, Stuchowo, Gostyniec i nie dopuścić do przerwania się nieprzyjaciela w kierunku południowo-zachodnim i zachodnim; jedną dywizję piechoty korpus winien był mieć w drugim rzucie - w rejonie na południe od Stuchowa[xxx/].

207 dywizja piechoty z 5 pułkiem motocyklowym, 163 pułkiem artylerii przeciwpancernej gw. i 2 dywizjonem korpuśnej brygady artylerii winna była, nacierając w ogólnym kierunku na Gostyń, Rewal, opanować wybrzeże Morza Bałtyckiego na odcinku: Rewal, Pustkowo[xxxx/].

---

x/ Tamże, s. 184.
xx/ Zarządzenie bojowe nr 0037/Op 7 korpusu kawalerii gw. z dnia 9.3.1945 r., godz. 22.00; CAW, 1 BK-27.
xxx/ A.Zawiałow, T.Kaladin; op.cit., s. 184.Środki wzmocnienia korpusu podano na podstawie "Zarządzenia bojowego 037 sztabu artylerii 7 korpusu piechoty z dnia 9.3.1945 r., godz. 12.00; CAW, 6 BAL-17, s. 121.
xxxx/ A. Zawiałow, T. Kaladin; op.cit., s. 184.

Tak więc, do walki przeciwko zgrupowaniu wojsk nieprzyjaciela na wybrzeżu dowództwo radzieckie wydzieliło dość duże siły - m.in. cztery dywizje piechoty, trzy brygady kawalerii, trzy brygady artylerii, przy czym główna rola w tych działaniach przypadała 7 korpusowi kawalerii gw. /jego dowódca zamierzał obronę Gryfic pokonerzyć i brygadzie kawalerii, natomiast głównymi siłami uderzyć z rubieży: Kładkowice, Karnice na północ i do godz. 12.00 10 marca wyjść na wyznaczonym odcinku na wybrzeże Morza Bałtyckiego/x/.

3. Działania w dniu 10 marca 1945 r.

Rano 10 marca 1, 2 i 4 dywizja piechoty wznowiły marsz. Podobnie jak i w poprzednim dniu odbywał się on bez większych przeszkód, przy czym wydzielone pododdziały likwidowały znajdujące się w pasach działania dywizji liczne drobne grupy nieprzyjaciela.

Oddziały 2 dywizji piechoty, które rozpoczęły marsz o 8.00, w godzinach popołudniowych ześrodkowały się w rejonach:

- 5 pułk piechoty - dowództwo pułku, sztab, 1 i 3 batalion piechoty oraz pododdziały specjalne /m.in. kompania fizylierów, bateria moździerzy 120 mm, kompania rusznic przeciwpancernych/ w Strzeżewie, a 2 batalion piechoty i przydzielony do pułku 1 dywizjon 2 pułku artylerii w Sulikowie;

- 4 pułk piechoty - dowództwo, sztab i pododdziały specjalne w Rzewnowie, 1 i 2 batalion piechoty w Jarszewie, 3 batalion piechoty w Rarwinie, a przydzielony do pułku 2 dywizjon z 2 pułku artylerii w Grabowie;

- 6 pułk piechoty i przydzielony mu 3 dywizjon 2 pułku artylerii w rejonie: Rozwarowo, Dramino;

- sztab dywizji oraz m.in. batalion szkolny dywizji, 2 dywizjon artylerii pancernej, batalion saperów i kompania rozpoznawcza w Chominie.

- - - -

4 dywizja piechoty wyruszyła we wczesnych godzinach rannych, a ponieważ jednocześnie miała do pokonania tylko 20-25 km drogi, więc już o 13.00-14.00 osiągnęła wyznaczony przez dowódcę armii rejon ześrodkowania: Upadły, Samlino, Kłodzino, Uniborz; sztab dywizji rozmieścił się w Golczewie.

1 dywizja piechoty rozpoczęła marsz o 9.00 /2 pp dopiero o 12.00/ i w późnych godzinach wieczornych ześrodkowała się w rejonach: 2 pułk piechoty - Kartlowo, Brzozowo; 3 pułk piechoty i sztab dywizji - Przybiernów; 1 pułk piechoty - Budzieszewice, Babigoszcz.

Tak więc w końcu 10 marca dywizje wchodzące w skład głównego zgrupowania armii po dwudniowym marszu osiągnęły rejony, skąd miały przystąpić do wykonania zasadniczej części stojącego przed nim zadania - przejęcia odcinków obrony od wojsk radzieckich: 2 dywizja piechoty - od oddziałów 171 i części sił 150 dywizji, wchodzących w skład 79 korpusu piechoty /sztab korpusu rozmieszczony był w majątku Świniec/, a 1 dywizja piechoty - również od części sił 150 dywizji oraz 52 dywizji z 12 korpusu piechoty gw.[x/]

Dowódca 2 dywizji piechoty oraz dowódcy pułków po osiągnięciu rejonów ześrodkowania nawiązali kontakt z dowództwami radzieckich związków taktycznych i oddziałów, ustalając z nimi przedsięwzięcia związane z luzowaniem. Zgodnie z tym, w ciągu 11 marca miano przeprowadzić rekonesanse przyszłych rejonów obrony i następnie - do godz. 23.00 - zluzować znajdujące się tam oddziały radzieckie.

Uzyskano również pierwsze bardzo fragmentaryczne dane o zgrupowaniu wojsk niemieckich w rejonie Niechorza, przy czym jego liczebność określono na około 30 000 lu-

---

x/ 171 dywizja piechoty zajmowała odcinek - Łukęcin, Jarszewo, 150 dywizja piechoty - Połchowo, Jarszewo, a 55 pułk piechoty z 52 dywizji - Śmięć, Stepnica.

dzi[x] /liczba ta wydaje się być mocno przesadzona gdyż w wielu innych dokumentach określa się ją na 8000-10000 ludzi/[xx]. Nakazano więc zorganizowanie na noc silnego ubezpieczenia rejonów zgrupowania; np. dowódca 5 pułku piechoty rozkazał dowódcom batalionów zorganizować wokół zajmowanych rejonów obronę okrężną, wydzielając do tego celu nie mniej niż 50% stanów osobowych oraz karabiny maszynowe, rusznice przeciwpancerne i działa[xxx].

Oddziały 1 dywizji /1 i 2 pułk piechoty/ miały dopiero rano 11 marca nawiązać kontakty z jednostkami radzieckimi i następnie - po przeprowadzeniu rekonesansu, do wieczora przejąć od nich założone w planie rejony obrony.

1 brygada kawalerii w nocy z 9 na 10 marca zluzowała oddziały 7 korpusu kawalerii gw. w Gryficach i zajęła obronę na południowych, wschodnich i północnych skrajach miasta, pełniąc w nim jednocześnie służbę garnizonową; sztab brygady rozmieścił się w południowej części miasta. W ciągu dnia brygada wysłała kilka podjazdów konnych /każdy w sile do plutonu kawalerii/ w różnych kierunkach na odległość 8-10 km od Gryfic, z zadaniem prowadzenia rozpoznania oraz oczyszczenia terenu z drobnych grup nieprzyjaciela.

13 pułk artylerii pancernej wyszedł z podporządkowania dowódcy 2 dywizji piechoty i zajął obronę 2 km na północ i północny-zachód od Gryfic.

W nocy z 10 na 11 marca w Gryficach zajęła stanowiska ogniowe 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej /bez 16 papłot mk/.

Położenie pozostałych jednostek oraz sztabu 1 armii WP nie uległo zmianie.

---

x/ Por. Zarządzenie bojowe 5 pułku piechoty z dnia 10.3.1945 r., godz. 18.00; CAW, 5 pp-11, s. 39.

xx/ W Biuletynie rozpoznawczym nr 35 sztabu artylerii 2 dywizji piechoty z dnia 12.3.1945 r. godz. 14.00 /CAW, 2 DP-41, s. 110/ podaje się - na podstawie zeznań wziętych do niewoli jeńców - że wspomniane zgrupowanie liczyło około 8.000 żołnierzy.

xxx/ Zarządzenie bojowe 5 pułku piechoty z dnia 10.3.1945r., godz. 18.00; op.cit.

x x

W czasie, gdy 1, 2 i 4 dywizja piechoty 1 armii WP wykonywały marsz w kierunku Kamienia Pomorskiego i Przybiernowa, wydzielone przez dowódcę 1 Frontu Białoruskiego radzieckie związki taktyczne rozwinęły działania przeciw zgrupowaniu nieprzyjaciela, znajdującemu się na wybrzeżu - na północ i północny-zachód od Trzebiatowa.

207 dywizja piechoty obeszła od zachodu silnie broniona przez nieprzyjaciela miejscowość Gostyń, po czym rozwijając natarcie w kierunku północno wschodnim opanowała Pustkowo i zawiązała walkę o Trzęsacz[x/]. W ten sposób odległość pomiędzy zgrupowaniem nieprzyjaciela a wyspą Wolin powiększyła się do około 14 km.

Związki taktyczne 7 korpusu kawalerii gw. uderzyły z rubieży: Trzebiatów, Cerkwica, Karnice, jednak ze względu na silny opór nieprzyjaciela nie uzyskały powodzenia, a nawet na skutek wykonanego przez niego kontrataku zostały odrzucone z rejonu Karnicy na południe. Zmusiło to dowódcę 3 armii uderzeniowej do zmiany zadania 7 korpusu piechoty /w nocy przybył on do rejonu: Świerzno, Mechowo, Stuchowo/ i wydania mu już o godz. 14.30 /10 marca/ rozkazu uderzenia dwoma dywizjami w kierunku Karnicy i udzielenia pomocy oddziałom kawalerii.

Wykonując ten rozkaz 346 i 265 dywizje piechoty /146 DP pozostała w drugim rzucie korpusu/ o godz. 17.00 przeszły do natarcia i do 19.00 wyszły na rubież: Cerkwica, Niczonów. W rejonie Cerkwicy oddziały 364 dywizji piechoty zluzowały 15 dywizję kawalerii gw., która otrzymała teraz zadanie natarcia w kierunku Trzebiatowa. Lewoskrzydłowe oddziały 265 dywizji piechoty wspólnie z pododdziałami 207 dywizji opanowały miejscowość Gostyń[xx/].

Tymczasem, kiedy główne siły 7 korpusu piechoty nacierały w kierunku północno wschodnim, sytuacja w pasie działania 207 dywizji piechoty uległa gwałtownie pogorszeniu. Nieprzyjaciel zośrodkował w rejonie m. Trzęsacz ponad

---

x/ A. Zawjałow, T. Kaladin; op.cit., s. 185.
xx/ Tamże.

dwa pułki piechoty z czołgami i wykonać tymi siłami kontratak. W rezultacie uporczywych walk oddziałom dywizji udało się załamać uderzenie nieprzyjaciela, niemniej jednak zmuszone one były opuścić część zajętego rejonu i wycofać się na zachodni skraj Pustkowa[x/]. Niestety ani dowództwo 3 armii uderzeniowej, ani też dowódca 7 korpusu piechoty nie wyciągnęli wniosków z wytworzonej sytuacji i w konsekwencji nie podjęli odpowiednich kroków w celu wzmocnienia działających w tym rejonie wojsk. Co więcej, 7 korpus piechoty i 7 korpus kawalerii gw., z uwagi na zbliżającą się noc przerwały natarcie i rozpoczęły przygotowania do jego wznowienia z rana 11 marca, nie organizując przy tym dobrego rozpoznania[xx/]; dowódca 7 korpusu piechoty zamierzał rozwijać natarcie /na odcinku: Czaplin Mały, Karnice/, mając w pierwszym rzucie nadal dwie dywizje piechoty, przy czym początek działań wyznaczył na godz. 8.00 11 marca[xxx/].

4. Działania w dniu 11 marca. Walki 5 pułku piechoty /2 DP/ w rejonie Wrzosowa.

Nieprzyjaciel wykorzystał przerwę w natarciu wojsk radzieckich, opuścił rejon Trzebiatowa i osłoniwszy się niewielkimi oddziałami przed frontem działania 7 korpusu kawalerii gw. i 7 korpusu piechoty główne siły skoncentrował w rejonie m. Trzęsacz i Pustkowo. Około północy wojska te uderzyły w kierunku zachodnim, jednak napotkały na silny opór oddziałów 207 dywizji piechoty i w rezultacie zostały zatrzymane[xxxx/].

Przed świtem 11 marca nieprzyjaciel ponowił uderzenie. Jednocześnie pododdziały 6 szkoły łączności nie-

---

x/ Tamże.
xx/ Tamże, s. 186.
xxx/ Zarządzenie bojowe nr 039 sztabu artylerii 7 korpusu piechoty z dnia 10.3.1945 r., godz. 24.00; CAW, f. BAL-17, s. 126.
xxxx/ A.Zawjałow, T.Kaladin; op.cit., s. 186.

mieckich wojsk lotniczych /ponad 350 żołnierzy - elewów doskonale uzbrojonych/x/ uderzyły z rejonu Dziwnówka w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim, odrzuciły na południe pododdziały 171 dywizji piechoty /prawdopodobnie 713 pułk piechoty/ i opanowały wieś Radawkę. Działania obu uderzających grup nieprzyjaciela wspierało lotnictwo i artyleria okrętowa /w rejonie Dziwnowa działały w tym czasie m.in. - o czym już wspomniano w Rozdziale IV - ciężkie krążowniki "Admiral Scheer", i "Lützow"/. Walki w rejonie Pustkowa przybrały niezwykle zacięty charakter. W końcu jednak wojskom nieprzyjaciela udało się odrzucić oddziały radzieckie na południe oraz zająć Pobierowo, kolonię Pobierowo, a następnie Łukęcin oraz wzgórze 10,0 położone 1 km na południe od tej miejscowości i połączyć z pododdziałami 6 szkoły łączności wojsk lotniczych[xx/].

W wyniku dwustronnego uderzenia wojsk nieprzyjaciela wzdłuż wybrzeża i odrzucenia znajdujących się tam oddziałów 207 i 171 dywizji piechoty na południe powstał "korytarz" szerokości 2-3 km, ograniczony od północy morzem, a w południowej części oparty o miejscowości i kolonię Pobierowo, Łukęcin ze wzgórzem 10,0 oraz Radawkę. "Korytarz" ten wykorzystało zgrupowanie zablokowane nad brzegiem morza pomiędzy Mrzeżynem i Rewalem, i które z południa i wschodu naciskane od rana 11 marca przez 7 KK gw. i 7 KP/ zaczęło się przedzierać na zachód, w kierunku Dziwnowa /na wyspę Wolin/.

W wytworzonej sytuacji nieaktualna stała się - na pewien czas - sprawa luzowania radzieckiej 171 dywizji

---

x/ Biuletyn Informacyjny nr 55 1 armii WP; op.cit. 6 szkoła łączności wojsk lotniczych znajdowała się w Dziwnowie. W jej skład wchodziły trzy kompanie o zmiennym stanie - od 100 do 190 elewów każda. 6-7 marca szkoła została przerzucona do rejonu Dziwnówka z zadaniem zamknięcia przesmyku łączącego wyspę Wolin z lądem stałym. /CAW, 6 pp-5, s. 164 - zeznania jeńca wziętego do niewoli przez oddziały 2 dywizji piechoty w dniu 12.3.1945 r./.

xx/ A.Zawjałow, T. Kaladin /op.cit., s. 186/ oraz dokumenty bojowe 2 dywizji z tego okresu /m.in. Meldunek bojowy nr 66 2 dywizji piechoty z dnia 11.3.1945 r., godz. 18.00; CAW, 2 DP-40, s. 77 oraz Dziennik działań bojowych 2 dywizji piechoty; CAW, 2 DP-10, s. 75/.

piechoty /79 KP/ przez część oddziałów 2 dywizji piechoty, a przede wszystkim przez 5 pułk piechoty, który niespodziewanie znalazł się w trudnym położeniu, a połowa jego przyszłego odcinka obrony została opanowana przez nieprzyjaciela. Tym bardziej, że można się było liczyć z dalszymi uderzeniami nieprzyjaciela na południe, w celu poszerzenia "korytarza" i zajęcia rubieży bardziej dogodnej do osłony wycofujących się wzdłuż wybrzeża /na zachód/ wojsk. Rejonami, które mogły się najwcześniej znaleźć w zasięgu uderzeń wojsk nieprzyjaciela, były miejscowości: Wrzosowo, Strzeżewko, Strzeżewo /a więc m.in. rejon rozmieszczenia głównych sił 5 pułku piechoty/. Opanowanie bowiem tych miejscowości w powiązaniu z już zdobytą Radawką i wzgórzem 15.1 /około 800 m na południe od Radawki/ - dominujących nad otaczającym je terenem, pozwoliłoby mu zorganizować silną osłonę najbardziej newralgicznego punktu "korytarza" - przesmyku łączącego wyspę Wolin z lądem stałym /rejon Dziwnówka/.

Aby uniemożliwić nieprzyjacielowi zrealizowanie podobnego celu i tym samym wzbronić mu dalszego rozprzestrzeniania się na południe, dowódca 5 pułku piechoty postanowił rozwinąć swoje pododdziały do obrony na rubieży: majątek Rybice, Wrzosowo[x]. Zamiar ten należy uważać za słuszny, gdyż na jakiekolwiek zwroty zaczepne było jeszcze za wcześnie /m.in. nie była jeszcze w pełni wyjaśniona sytuacja/, a jednocześnie nie wolno było biernie przyglądać się dalszemu rozwojowi wydarzeń, gdyż w zasięgu zagrożenia mogły się znaleźć również główne siły 2 dywizji piechoty.

Decyzja dowódcy 5 pułku piechoty wykonana została sprawnie mimo, iż na jej realizację nie było wiele czasu. W rezultacie 2 batalion zajął obronę na odcinku:

---

x/ Wprawdzie brak jest na to danych w dokumentach CAW, jednak należy przypuszczać, że decyzja ta powzięta została w porozumieniu z dowódcą 2 dywizji piechoty oraz dowództwem działającej w tym rejonie radzieckiej 171 dywizji piechoty.

majątek Rybice, Sulikowo - frontem na północ i północny-wschód, 1 batalion rozwinął się na północnym skraju Strzeżewka, a 3 batalion z pułkową baterią dział 45 mm wspólnie z pododdziałami radzieckimi /przypuszczalnie tymi, które wycofały się z rejonu Dziwnówka/ zajął obronę we Wrzosowie; w odwodzie dowódcy pułku pozostała kompania fizylierów i kompania rusznic przeciwpancernych. Walkę pododdziałów 5 pułku piechoty miał wspierać /poza moździerzami i artylerią pułkową/ 1 dywizjon 2 pułku artylerii, który zajął stanowiska ogniowe w rejonie Sulikowa[x/].

Tak więc, przede wszystkim ze względu na szerokość odcinka obrony /około 8 km/ 5 pułk piechoty ugrupował się w jednym rzucie /wszystkie bataliony w linie/. Należy jednak podkreślić, że bataliony nie rozproszyły swoich wysiłków w całym pasie, lecz organizowały obronę tylko w rejonach trzech wymienionych miejscowości /Rybice, Strzeżewko, Wrzosowo/, panujących nad otaczającym je terenem i stwarzających dzięki temu dogodne warunki do skutecznego pokrycia ogniem /skrzydłowym/ prawie dwukilometrowych przerw pomiędzy nimi.

11 marca przed południem na rejony zajmowane przez pododdziały 5 pułku piechoty prowadziła silny ogień artyleria nieprzyjaciela /z rejonu Dziwnowa/, w tym również ciężkie działa artylerii okrętowej. Działało również lotnictwo nieprzyjaciela /6 samolotów/, które wykonało m.in. uderzenie na rejon Wrzosowa i Strzeżewa.

Około południa nieprzyjaciel wykonał uderzenie z rejonu Dziwnówka i zajął Wrzosowo, odrzucając znajdujące się tam pododdziały radzieckie oraz 3 batalion 5 pułku piechoty 1 km na południe.

Dowódca 5 pułku piechoty, chcąc ponownie odzyskać Wrzosowo, przerzucił do tego rejonu swój odwód - kompanię fizylierów i kompanię rusznic przeciwpancernych, które rozwinęły się z marszu i wspólnie z 3 batalionem rozpoczęły natarcie. Działanie to nie miało jednak powodzenia. Silny

x/ Meldunek bojowy nr 300 5 pułku piechoty z dnia 12.3.1945r. godz. 12.00; CAW, 2 DP-52, s. 112. W rejonie działania 5 pułku piechoty znajdowała się również artyleria 79 korpusu piechoty, brak jest jednak danych o jej ilości i rozmieszczeniu.

ogień broni maszynowej i artylerii nieprzyjaciela zmusił pododdziały do zatrzymania się i okopania w odległości około 400 m na południe od Wrzosowa. W tym samym czasie na rozkaz dowódcy pułku 2 batalion piechoty przesunął się z rejonu majątku Rybice na zachód i zajął obronę na wzgórzu 15,1, zamykając w ten sposób kierunek wyprowadzający z Radawki na południe /pomiędzy Strzeżewkiem a Wrzosowem/[x].

4 pułk piechoty wobec nie wyjaśnionej sytuacji na wybrzeżu pozostał nadal w dotychczasowym rejonie ześrodkowania, nie podejmując luzowania oddziałów radzieckich. Przydzielony do pułku 2 dywizjon artylerii /z 2 pułku artylerii/ zajął stanowiska ogniowe w rejonie Grabowa.

6 pułk piechoty do godz. 21.00 zluzował na wskazanym mu odcinku /Połchowo, Laska/ pododdziały 674 pułku 150 dywizji piechoty /79 KP/ i przystąpił do organizowania obrony na wschodnim brzegu Dziwny: w pierwszym rzucie pułku rozwinął się 2 batalion, w drugim rzucie - w rejonie m. Górki, Rekowo, Stawno - 1 batalion; 3 batalion pozostał w odwodzie, mając zadanie oczyszczenia rejonu obrony pułku z drobnych grup nieprzyjaciela[xx].

Na południe od 6 pułku, na wschodnim brzegu Dziwny i Zalewu Szczecińskiego, do godz. 23.00 zajęły obronę - po zluzowaniu wojsk radzieckich /469 pp z 150 DP i 155 pp z 52 DP gw./ - oddziały 1 dywizji piechoty: 2 pułk - na odcinku /wyż/ Laska, Jarosławko, a 1 pułk - Śmięć, Stępnica; 3 pułk piechoty pozostał w drugim rzucie - w rejonie Przybiernowa[xxx]. W pasie obrony 1 dywizji piechoty, w rejonie: Wilcze, Troszyn, majątek Trzebianowo, Parłowo zajęła stanowiska ogniowe 1 brygada artylerii ciężkiej[xxxx].

4 dywizja piechoty pozostawała nadal w odwodzie armii w rejonie Golczewa; wydzielone pododdziały oczyszczały z wojsk nieprzyjaciela rejon ześrodkowania dywizji oraz okoliczne lasy.

x/ Meldunek bojowy nr 300 5 pułku piechoty; op.cit.
xx/ Meldunek bojowy nr 064 6 pułku piechoty z dnia 12.3.1945 r., godz. 14.00; CAW, 2 DP-52, s. 111.
xxx/ Meldunek bojowy nr nr 066 i 067 1 dywizji piechoty z dnia 11 i 12.3.1945 r.; CAW, 1 DP-82, s. 77-78.
xxxx/ CAW, 1 AWP-51, s. 115.

W tym czasie dowództwo i sztab 1 armii WP przeniosły się do Gryfic. Tu również ześrodkowały się: 4 pułk czołgów ciężkich, 7 dywizjon artylerii pancernej, 1 zmot.batalion rozpoznawczy /ten ostatni o godz. 18.00 wyjechał na wybrzeże - do Dźwirzyna i Mrzeżyna w celu patrolowania tego rejonu i oczyszczenia go z resztek rozproszonych grup żołnierzy nieprzyjaciela/. 1 sam.dywizjon artylerii przeciwlotniczej zajął stanowiska ogniowe we wschodniej części miasta, 4 brygada artylerii przeciwpancernej przegrupowała się do Górzycy /19 pappanc/, Przybiernówka /20 pappanc/ i Gryfic /4 pappanc i sztab brygady/.

W ciągu dnia związki taktyczne 7 korpusu kawalerii gw. i 7 korpusu piechoty kontynuowały przerwane na okres nocy działania i nie napotykając /na północ od Trzebiatowa i Osaplina Małego/ na silniejszy opór nieprzyjaciela wyszły pomiędzy Mrzeżynem i Niechorzem na wybrzeże Morza Bałtyckiego[x/].

Jak z powyższego wynika do końca 11 marca z głównych sił 1 armii WP /nie licząc pozostającej w odwodzie 4 DP/ przeszła do obrony cała 1 dywizja piechoty, natomiast z 2 dywizji tylko 6 pułk piechoty. Pozostałe pułki tej dywizji, to jest 4 i 5 pułk piechoty nie przejęły /od wojsk radzieckich/ nakazanych im do obrony odcinków, przy czym jeden z nich - najbardziej wysunięty na północ /5 pp/ został zaangażowany do działań wynikłych na skutek podjęcia przez nieprzyjaciela - n b. udanej - próby wycofania na wyspę Wolin wojsk zablokowanych pomiędzy Trzebiatowem, Mrzeżynem i Rewalem. Sytuacja w tej części wybrzeża nie była wyjaśniona. Na zachód od 12-14 km pasa terenu zajętego 11 marca przez 7 korpus kawalerii gw. i 7 korpus piechoty, w rejonie : Niechorze, Skrobotowo /2 km na północ od Karnic/, Pobierowo, Radawka, Wrzosowo, znajdowała się jeszcze znaczna grupa wojsk nieprzyjaciela. W wytworzonej sytuacji uwaga i wysiłek dowództw i wojsk działających na północ i północny-wschód od Kamienia Pomorskiego musiały być skierowane na zahamowanie odwrotu nieprzyjaciela i możliwie szybką jego likwidację.

x/ Por.A.Zawjałow, T.Kaładin, op.cit., szkic nr 19.

W planowanych przeciwdziałaniach istotna rola przypadała teraz 79 korpusowi piechoty /w ciągu dnia jego artyleria obezwładniała ogniem wojska nieprzyjaciela wycofujące się "korytarzem" na zachód/. Miał on bowiem zlikwidować "korytarz" łączący wspomnianą wyżej grupę wojsk niemieckich z wyspą Wolin, zniszczyć znajdujące się tu pododdziały nieprzyjaciela i wyjść ponownie na wybrzeże Morza Bałtyckiego pomiędzy Pobierowem i Dziwnówkiem. Związki taktyczne 7 korpusu piechoty i 7 korpusu kawalerii winne były zlikwidować nieprzyjaciela na wschód od Pobierowa. Działać należało zdecydowanie, a w szczególności szybko zdobyć rejon Dziwnówka, gdyż tylko w ten sposób można było przeszkodzić reszcie wojsk nieprzyjaciela wycofania się na zachód.

Dla 1 armii WP planowana akcja, konieczność szybkiego zlikwidowania nieprzyjaciela znajdującego się jeszcze w tej części wybrzeża, nie mogły być obojętne, tym bardziej, że jeden z jej oddziałów /5 pp/ uczestniczył już w niej razem z jednostkami 79 korpusu piechoty. Moment ten docenił dowódca 1 armii WP. Na czas planowanych działań bojowych podporządkował operacyjnie dowódcy 79 korpusu piechoty 2 dywizję piechoty, przydzielając jej jednocześnie ze swego odwodu 13 pułk artylerii pancernej /dysponował ośmioma sprawnymi wozami bojowymi/. Ponadto w odległości około 20 km od rejonu działań dowódca armii posiadał w odwodzie 4 dywizję piechoty, a w Gryficach m.in. oddziały artylerii przeciwpancernej i ściągnięty tu przed południem /11 marca/ z Dębicy 4 pułk czołgów ciężkich, które mógł w każdej chwili wykorzystać, gdyby wymagała tego sytuacja. Nie można bowiem było zupełnie wykluczyć takiej ewentualności, że w wypadku szybkiego zablokowania grupie wojsk nieprzyjaciela dostępu do wyspy Wolin w rejonie Dziwnówka, podejmie ona - podobnie jak m.in. zgrupowanie okrążone w

Pile[x/] desperacką próbę przedarcia się na południowy zachód do dużego kompleksu leśnego: Przybiernów, Goleniów i dalej, na przyczółek pod Dąbiem.
Wprawdzie w północno zachodniej części Pomorza znajdowały się jeszcze związki taktyczne 3 armii uderzeniowej /jak wiadomo jednostki 1 armii WP przejęły tylko część założonego w planie odcinka obrony/, wobec czego należy przypuszczać, że one głównie byłyby zaangażowane do likwidacji takich prób nieprzyjaciela, jednak dowódca 1 armii WP czuł się już również odpowiedzialnym za rozwój wydarzeń w powierzonym mu pasie działania /przy czym w części, gdzie skupiony był główny wysiłek armii/, a w szczególności za ubezpieczenie od północy wojsk Frontu nacierających na przyczółek pod Dąbiem, i dlatego musiał być przygotowany na każdą gwałtowną zmianę położenia.

Oczywiście w tych warunkach dowódca 1 armii WP nie mógł podjąć decyzji o wzmocnieniu wojsk walczących w Kołobrzegu nowymi siłami /np. 4 dywizją piechoty/, mimo, że - jak wspomniano w Rozdziale IV - wymagała tego wytworzona tam sytuacja.

5. Działania w dniach 12-13 marca 1945 r. Walki 2 dywizji piechoty w rejonie Radawki, Wrzosowa i Dziwnówka /na północ od Kamienia Pomorskiego/.

W nocy z 11 na 12 marca związki taktyczne wydzielone do likwidacji grupy wojsk nieprzyjaciela na wybrzeżu poczyniły odpowiednie przygotowania.

---

x/ Zgrupowanie to, liczące ponad 20000 żołnierzy /od linii frontu dzieliła go odległość 30-40 km/, podzielone na pięć grup - po 2000-4000 ludzi każda, przerwało się w nocy z 13 na 14 lutego 1945 r. przez ugrupowanie blokującej go radzieckiej grupy operacyjnej gen. Kuźmina /z 47 A/ i podeszło aż pod Złotów, Jastrowie, Podgaje /od linii frontu dzieliła go w tym położeniu odległość 6-10 km/. Jednak w wymienionym rejonie zeźrodkowany był 79 korpus piechoty /3 A ud./, który nawiązał walkę z wojskami nieprzyjaciela i do 17 marca zlikwidował je. Por. A. Zawjałow, T. Kaladin; op.cit., s. 69-76.

7 korpus kawalerii gw. oraz 7 korpus piechoty miały kontynuować likwidację nieprzyjaciela pomiędzy Pobierowem i Niechorzem.

Dowódca 79 korpusu piechoty /gen. mjr Pierewertkin/ zdecydował wykorzystać do natarcia - oprócz 2 polskiej dywizji piechoty, również 207 i 171 dywizję.

12 marca o godz. 3.30 dowódca korpusu wydał pisemny rozkaz bojowy[x/], w którym sprecyzował zadania związkom taktycznym i oddziałom:

- 207 dywizja piechoty miała, osłaniając się dwoma pułkami od wschodu, jednym pułkiem nacierać na zachód - wzdłuż wybrzeża i współdziałać z oddziałami 171 dywizji piechoty w opanowaniu Łukęcina;

- 171 dywizja piechoty /bez jednego pułku piechoty/, z dwoma dywizjonami 357 pułku artylerii, 203 pułkiem artylerii rakietowej i sześcioma działami pancernymi SU-76 winna była z rubieży: Rybice, Strzeżewko uderzyć w kierunku północnym, zdobyć /zadanie bliższe/ Łukęcin, zniszczyć nieprzyjaciela w lesie, po czym /zadanie dalsze/ wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego na odcinku: przesieka leśna na północ od Łukęcina, /wyż/ Wapno. Linia rozgraniczenia z 2 dywizją - majątek Świniec, /wyż/ Radawka, /wyż/ Wapno;

- 2 dywizja piechoty miała nacierać siłami dwóch pułków piechoty z podstawy wyjściowej : wzgórze 15.1, 500 m na południe od Wrzosowa, zdobyć /zadanie bliższe/ punkty oporu nieprzyjaciela Radawkę i Wrzosowo, następnie /zadanie dalsze/ opanować Wapno oraz Dziwnówek i być gotowa do działania w kierunku Dziwnowa. Równocześnie dywizja winna była częścią sił ubezpieczyć wschodni brzeg Zalewu Kamieńskiego i nie dopuścić do wysadzenia przez nieprzyjaciela desantu na odcinku: Żółcino, /wyż/ Kamień Pomorski.

Punkty dowodzenia dowódców 2 i 171 dywizji piechoty miały być rozwinięte w Strzeżewie.

W odwodzie dowódca korpusu pozostawił 756 pułk piechoty /150 DP/. Pułk ten miał się ześrodkować w rejonie Kamienia Pomorskiego i być gotowy do działania w kierunku

---

x/ Rozkaz bojowy nr 008 79 korpusu piechoty z dnia 12.3. 1945 r., godz. 3.30; CAW, 2 DP-307, s. 268 /numerowane od końca teczki/.

Łukęcina, względnie Wrzosowa.

Artyleria miała poprzedzić atak piechoty i czołgów 5 - minutową nawałą ogniową a następnie wspierać ich natarcie kolejnymi ześrodkowaniami ognia.

Tak więc w myśl decyzji dowódcy 79 korpusu piechoty w natarciu miały wziąć udział siły trzech dywizji piechoty /w niepełnym składzie/, przy czym jedna z nich /207 DP/ miała uderzać ze wschodu na zachód, a dwie /171 i 2 DP/ - z południa na północ /kierunki ich działania były w stosunku do siebie równoległe/.

Ważną rolę w działaniach 79 korpusu piechoty miała spełniać 2 dywizja piechoty. Jej uderzenie na Dziwnówek i zdobycie tej miejscowości zamykało - jak już wspomniano wyżej - nieprzyjacielowi znajdującemu się w lasach nadbrzeżnych jedyną lądową drogę odwrotu - na wyspę Wolin. Istotną częścią zadania dywizji było również ubezpieczenie wschodniego brzegu Zalewu Kamieńskiego, ponieważ ewentualny desant nieprzyjaciela na tym odcinku mógł poważnie zagrozić zarówno głównym siłom dywizji, wykonującym natarcie, jak i oddziałom sąsiedniej 171 dywizji piechoty.

Można więc wydaje się wysunąć tezę, że 2 dywizja piechoty działała na najważniejszym dla 79 korpusu piechoty odcinku, czyli - precyzując ściślej - na jego głównym wysiłku, przy czym swoje zadanie miała ona realizować przez równoczesne prowadzenie dwóch rodzajów działań bojowych: natarcia /większością sił dywizji/ i obrony /częścią sił dywizji/. Dywizja miała tylko jednego - prawego sąsiada /171 DP/. Jej lewe skrzydło było odsłonięte, z tym jednak, że opierało się ono /do rejonu Dziwnówka/ o wschodni brzeg jeziora Wrzosowskiego, posiadającego szerokość do 2,5 km.

Pas natarcia 2 dywizji piechoty podobny był do trapezu, u którego podstawy dolnej /szerokości 4 km/ znajdowały się umocnione przez nieprzyjaciela miejscowości Radawka i Wrzosowo, a w górnej /2,5 km szerokiej/ Wapno i Dziwnówek. Wszystkie miejscowości otaczał płaski na ogół teren, szczególnie na południe od Wrzosowa, który stwarzał nieprzyjacielowi doskonałe warunki do zorganizowania skutecznego ognia, zwłaszcza skrzydłowego, w tym również z

rejonu Dziwnowa /przez jezioro Wrzosowskie/. Głębokość zadania bliższego dywizji wynosiła do 1,5 km, a dalszego 3-4 km.

Poważnym utrudnieniem w zorganizowaniu natarcia był fakt, że dywizji nie udało się do czasu rozpoczęcia działań dokładnie ustalić siły i składu broniącego się przed jej frontem natarcia nieprzyjaciela /danych tych nie otrzymano również ze sztabu 79 korpusu piechoty/. Złożyły się na to zupełnie obiektywne przyczyny. Po pierwsze - nie było czasu na zorganizowanie odpowiedniego rozpoznania, a po drugie - trudno dokładnie ocenić siłę nieprzyjaciela, jeśli nie są to oddziały jednolite, o określonej strukturze organizacyjnej, w rodzaju batalion - pułk, lecz - tak jak to było w konkretnym wypadku - doraźnie organizowane grupy /podobnie jak w Kołobrzegu/, o różnych stanach bojowych i uzbrojeniu. Z zeznań wziętych do niewoli 11 marca jeńców wiadomo było, że broni się tu m.in. grupa licząca około 1200 żołnierzy z 402 zapasowej dywizji piechoty[x], 6 szkoła łączności wojsk lotniczych, resztki dywizji pancernej SS "Holstein"[xx]. Najsilniejszym punktem oporu nieprzyjaciela był rejon Wrzosowa, gdzie według zeznań wziętych do niewoli jeńców miało się bronić około 1000 żołnierzy[xxx]. Silnie umocniona i przygotowana do obrony okrężnej została również Radawka. Walkę pododdziałów nieprzyjaciela wspierała artyleria z rejonu Dziwnowa oraz artyleria okrętowa.

Z położenia 2 dywizji piechoty wynikało, że najlepiej jest wykorzystać do działań, zaangażowany już w walkach 5 pułk piechoty oraz 4 pułk, zaświadkowany na południe od Kamienia Pomorskiego, w odległości około 8-9 km od ewentualnej podstawy wyjściowej do natarcia. Działania tych dwóch pułków można było wesprzeć ogniem 2 pułku artylerii lekkiej /bez dywizjonu podporządkowanego 6 pułkowi

---

x/ Biuletyn Informacyjny nr 26 2 dywizji piechoty z dnia 12.3.1945 r., godz. 19.00; CAW, 6 pp-5, s. 156.
xx/ Biuletyn Informacyjny nr 27 2 dywizji piechoty z dnia 13.3.1945 r., godz. 19.00; CAW, 4 pp-9, s. 262.
xxx/ Meldunek bojowy nr 300 5 pułku piechoty; op.cit.

piechoty/ oraz trzema działami pancernymi SU-76 z organicznego 2 dywizjonu artylerii pancernej i ośmioma działami pancernymi SU-85 z przydzielonego dywizji 13 pułku artylerii pancernej /o godz. 23.00 11 marca 13 papanc ześrodkować się w Chominie/.

Powyższe znalazło pełne odbicie w decyzji dowódcy 2 dywizji, który postanowił[x/]: przejść do natarcia siłami 5 pułku piechoty i dwoma batalionami 4 pułku piechoty, wspartymi 13 pułkiem artylerii pancernej, 2 dywizjonem artylerii pancernej oraz ogniem 1 i 2 dywizjonu 2 pułku artylerii i współdziałając z oddziałami radzieckiej 171 dywizji piechoty zniszczyć nieprzyjaciela w Radawce i Wrzosowie, po czym rozwijać natarcie w kierunku Dziwnówka. Pozostałymi siłami, to jest jednym batalionem 4 pułku piechoty i całym 6 pułkiem bronić rubieży: Żółcino, /wył/ Kamień Pomorski i Pokchowo, Laska.

5 pułk piechoty, wsparty ogniem 1 dywizjonu z 2 pułku artylerii powinien był siłami 1 i 2 batalionu uderzyć z południowego wschodu na Radawkę, zdobyć ją, po czym nacierać 1 batalionem na Dziwnówek, a 2 batalionem w kierunku północno zachodnim w celu przecięcia drogi łączącej Wrzosowo z Dziwnówkiem; dowódca 1 dywizjonu artylerii otrzymał zadanie wydzielenia jednej baterii armat 76 mm do prowadzenia ognia na wprost w ugrupowaniu pododdziałów 5 pułku.

4 pułk piechoty wspólnie z 3 batalionem 5 pułku piechoty[xx/], wsparty 13 pułkiem artylerii pancernej i 2 dy-

---

x/ Treść decyzji dowódcy 2 dywizji piechoty oraz zadania oddziałów zostały odtworzone na podstawie następujących dokumentów bojowych /sztab dywizji oraz sztaby pułków piechoty nie sporządzały pisemnych rozkazów bojowych/: Meldunku bojowego nr 67 2 dywizji piechoty z dnia 12.3. 1945 r., godz. 18.00 /CAW, 2 DP-40, s. 78/, Meldunku bojowego nr 58 4 pułku piechoty z dnia 12.3.1945 r., godz. 16.00 /CAW, 4pp-7, s. 81/, Meldunku bojowego nr 301 5 pułku piechoty z dnia 13.3.1945 r., godz. 10.00 /CAW, 2DP-52, s. 123/, Rozporządzenia bojowego nr 65 sztabu artylerii 2 dywizji piechoty z dnia 12.3.1945r., godz. 4.00 /CAW, 2 pa-9, s. 152/.

xx/ Należy przypuszczać /mimo iż brak na to danych w dokumentach bojowych/, że 3 batalion 5 pułku piechoty w czasie natarcia na Wrzosowo był podporządkowany dowódcy 4 pułku piechoty.

wizjonem artylerii pancernej oraz ogniem 2 dywizjonu 2 pułku artylerii miał dwoma batalionami /z tego 1 batalion winien był nacierać w pierwszym rzucie, a 3 batalion miał początkowo pozostać w odwodzie/ uderzyć na Wrzosowo, zdobyć je, po czym nacierać wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Wrzosowskiego na północ. 2 batalion 4 pułku winien był zorganizować obronę na odcinku: Żółcino, /wył/ Kamień Pomorski.

6 pułk piechoty wsparty 3 dywizjonem 2 pułku artylerii miał nadal bronić rubieży: Połchowo, Laska i nie dopuścić do sforsowania przez nieprzyjaciela Dziwny[x].

Jak wynika z decyzji dowódcy 2 dywizji piechoty w natarciu miało wziąć udział pięć batalionów piechoty, 87 dział i moździerzy[xx] oraz 13 dział pancernych. Dawało to średnią gęstość /biorąc pod uwagę 4 km pas natarcia/: 1,2 batalionu piechoty, około 22 działa i moździerze oraz 3,2 działa pancernego na 1 km frontu[xxx]. W obronie /na około 14 km odcinku/ pozostawały cztery bataliony piechoty oraz 58 dział i moździerzy; średnio 0,2 batalionu piechoty oraz 4 działa i moździerze na 1 km frontu.

Należy jednak wyjaśnić, że - podobnie jak i w odniesieniu do pozostałych dywizji piechoty, dane cyfrowe ilustrują ogólną gęstość batalionów piechoty na 1 km frontu natarcia nie oddają rzeczywistego stanu rzeczy. Chodzi bowiem o to, że i w 2 dywizji piechoty stany bojowe, szczególnie pułków, batalionów i kompanii piechoty, były w tym czasie bardzo małe. Tak na przykład, jeśli dywizja miała w porównaniu ze stanem etatowym około 17 tysięcy ludzi, to 4 pułk piechoty /również w porównaniu ze stanem etatowym/ powyżej 40%, 5 pułk piechoty - około 45%, bataliony piechoty około 30%, a kompanie piechoty - średnio 12%-25% /posiadały one od 17 do 40 ludzi/. Stany bojowe w oddziałach artylerii, moździerzy itp. były znacznie wyższe; np. w 2 pułku artylerii oraz w bateriach

---

x/ Odcinka Kamień Pomorski, /wył/ Połchowo broniły nadal pododdziały 171 dywizji piechoty.

xx/ W danym wypadku nie bierze się pod uwagę artylerii 79 korpusu piechoty, która częściowo wspierała swoim ogniem również i działania 2 dywizji piechoty /przede wszystkim artyleria rakietowa/.

xxx/ Ze względu na brak odpowiednich danych o wojskach nieprzyjaciela nie można ustalić stosunku sił.

moździerzy 120 mm pułków piechoty dochodziły do 90-95%.x/

Ugrupowanie sił wydzielonych w 2 dywizji piechoty do natarcia w 4 km pasie było stosunkowo płytkie /dowódca dywizji nie posiadał odwodu/, przy czym większość ich - trzy bataliony piechoty /z pięciu/ oraz wszystkie działa pancerne, miały nacierać na Wrzosowo.

Z takiego rozmieszczenia sił i środków wynika, że tu właśnie - wzdłuż szosy Wrzosowo, Dziwnówek, dowódca dywizji zamierzał wykonać główne uderzenie.

Wydaje się jednak, biorąc pod uwagę teren i obronę nieprzyjaciela, trudne warunki wykonania manewru siłami nacierającymi na Wrzosowo od południa /od zachodu jezioro, a od południowego - wschodu skrzydłowy ogień z rejonu Radawki/, że takie rozwiązanie nie było najlepsze. W konkretnym wypadku rzucenie większych sił /szczególnie dział pancernych/ na Radawkę, gdzie były dobre warunki do wykonania manewru oskrzydlającego i gdzie można było wykorzystać powodzenie 1.71 dywizji piechoty, opanowanie tej miejscowości i uderzenia stąd częścią sił na tyły nieprzyjaciela broniącego się we Wrzosowie, przy jednoczesnym natarciu minimalnymi siłami od czoła, mogło zapewnić szybkie opanowanie tego najsilniejszego punktu oporu, zniszczenie znajdujących się tam pododdziałów wroga i szybkie osiągnięcie rejonu Dziwnówka - najważniejszej części "Korytarza". Wprawdzie dowódca dywizji zaplanował natarcie na Radawkę i wykonanie stamtąd uderzenia na Dziwnówek oraz na tyły Wrzosowa, jednak przeznaczył do tego celu zbyt małe siły, a przede wszystkim nie wsparł działających tu batalionów ani jednym działem pancernym.

Uzasadnione natomiast wydaje się płytkie stosunkowo ugrupowanie sił do działań. Na takie rozwiązanie wpłynął z jednej strony dość szeroki pas natarcia /około 4 km/, a z drugiej płytkie na ogół zadanie /3-4 km/. Należy również dodać, że dowódca korpusu przewidział możliwość działania w pasie dywizji swojego odwodu - pułku piechoty. W tych warunkach należało przede wszystkim zapewnić dużą siłę początkowemu uderzeniu, tym bardziej, że na przednim skraju obrony nieprzyjaciela znajdowały się dwie silnie umocnione miejsco-

nasi- -

x/ Stan bojowy 2 dywizji piechoty na dzień 10.3.1945r. przedstawiony jest w załączniku nr 6

wości, od szybkiego zdobycia których zależało powodzenie działań.

Wszelkie przygotowania do natarcia, w tym również przegrupowanie do rejonu działań nowych oddziałów /4 pułku piechoty, 13 pułku artylerii pancernej i 2 dywizjonu artylerii pancernej/ zostało dokonane w godzinach nocnych poprzedzających atak[x/].

Rano 12 marca wszystkie oddziały - polskie i radzieckie - które miały wziąć udział w planowanych działaniach, znajdowały się na podstawach wyjściowych do natarcia; 3 batalion 4 pułku piechoty pozostał w drugim rzucie w rejonie na północ od Grabowa, natomiast 2 batalion tego pułku zajął obronę na wschodnim brzegu Zalewu Kamieńskiego na odcinku: Żółcino, /wyk/ Kamień Pomorski. 1 i 2 dywizjon 2 pułku artylerii pozostały na zajmowanych do tego czasu stanowiskach ogniowych /1 dywizjon w rejonie Sulikowa, a 2 dywizjon w Grabowie/.

Oddziały 2 dywizji piechoty przeszły do natarcia około godz. 11.00 12 marca po 5 - minutowej nawale ogniowej artylerii.

1 batalion 5 pułku piechoty uderzył od południowego wschodu na Radawkę. Natarcie postępowało bardzo powoli na skutek silnego ognia broni maszynowej nieprzyjaciela. W rezultacie dopiero o godz. 13.00 batalion opanował miejscowość i wyszedł na jej północno zachodni skraj. Na prawo od niego wyszły oddziały radzieckie.

2 batalion piechoty tego pułku, osłaniając się od strony Radawki, próbował rozwinąć natarcie w kierunku północno zachodnim. Warunki działania były bardzo trudne, gdyż obydwa skrzydła batalionu narażone były na ogień nieprzyjaciela: prawe - z rejonu Radawki, a lewe - z Wrzosowa. Na skutek tego ruch batalionu stał się możliwy dopiero po

---

x/ Pewne fakty wskazują, na to, że dowódca dywizji jeszcze przed otrzymaniem pisemnego rozkazu bojowego ze sztabu 79 korpusu piechoty zarządził przesunięcie do rejonu Wrzosowa 4 pułku piechoty, 13 pułku artylerii pancernej i 2 dywizjonu artylerii pancernej; por. m.in. "Meldunek bojowy nr 58 4 pułku piechoty" /op.cit./, Meldunek bojowy nr 077 13 pułku artylerii pancernej, z dnia 11.3.1945 r. /CAW, 13 papanc - 44/.

zdobyciu Radawki.

W tym czasie 3 batalion 5 pułku piechoty oraz 1 batalion 4 pułku piechoty, wsparte 13 działami pancernymi SU-85 i SU-76 toczyły ciężkie walki na południowych skrajach Wrzosowa. Wielokrotnie ponawiane ataki nie przynosiły rezultatu. Nieprzyjaciel, ukryty w murowanych zabudowaniach, miał dzięki płaskiemu terenowi doskonałe pole ostrzału.

Poważne trudności istniały w zakresie wykorzystania dział pancernych. Te, które nacierały wzdłuż osady, narażone były na ogień nieprzyjacielskich dział przeciwpancernych znajdujących się w miejscowości[x/], w rezultacie czego zostały spalone dwa działa pancerne SU-85 /w jednym z nich zginął zastępca dowódcy 13 pułku artylerii pancernej d/s liniowych mjr. Udowika[xx/]. Kilka dział pancernych usiłowało uderzyć wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Wrzosowskiego. Jednak i ta próba nie powiodła się, bowiem wozy bojowe ugrzęzły w bagnie i trzeba je było następnie wyciągać pod silnym ogniem nieprzyjaciela.

Ponieważ walka przeciągała się, dowódca 4 pułku piechoty zdecydował wprowadzić na lewe skrzydło i batalionu 3 batalion, który do tego czasu pozostawał w drugim rzucie /zajął on podstawę wyjściową do natarcia około godz. 15.00/. Ponadto do rejonu Wrzosowa przybyły dwa pułki radzieckiej 15 dywizji kawalerii gw. oraz radziecki dywizjon artylerii rakietowej[xxx/].

W czasie, gdy w rejonie Wrzosowa przygotowywano decydujące uderzenie, 2 batalion 5 pułku piechoty powoli posuwał się w kierunku północno zachodnim. Na prawo od niego działały teraz oddziały radzieckie, które rozwijały natarcie wzdłuż brzegu morza. 1 batalion 5 pułku piechoty przeszedł do drugiego rzutu pułku, pozostając nadal na północno zachodnim skraju Radawki.

x/ Z zeznań wziętych do niewoli jeńców wynikało, że we Wrzosowie było 5 dział przeciwpancernych 75 mm. Biuletyn Informacyjny nr 26 2 dywizji piechoty; op.cit.

xx/ Dziennik działań bojowych 13 pułku artylerii pancernej; zapis z dnia 12.3.1945 r.; CAW, 13 papanc-4.

xxx/ Meldunek bojowy nr 68 2 dywizji piechoty; op.cit.

Przeciwnik 2 batalionu 5 pułku piechoty oraz nacierających na prawo od niego oddziałów radzieckich w kierunku Dziwnówka zaczęło zagrażać skrzydłom i tyłom nieprzyjaciela broniącego się we Wrzosowie. Obawiając się odcięcia od swoich głównych sił i od wyspy Wolin, nieprzyjaciel około godz. 16.30 rozpoczął częściowo wycofywać swe siły z Wrzosowa. Manewr ten zbiegł się w czasie z uderzeniem wykonywanym na Wrzosowo od południa przez pododdziały polskie /3 batalion 5 pp, 1 i 3 batalion 4 pp, 13 papanc i 2 dapanc/ oraz oddziały radzieckiej kawalerii. Wdarły się one do miejscowości i po krótkiej walce zdobyły ją. Następnie 3 batalion 5 pułku piechoty i oddziały kawalerii kontynuowały dalej natarcie w kierunku Dziwnówka, natomiast 1 i 3 batalion 4 pułku piechoty zajęły obronę na północnym skraju miejscowości.

Do wieczora 2 i 3 batalion 5 pułku piechoty podeszły do Dziwnówka, gdzie zatrzymały się ze względu na silny ogień nieprzyjaciela z miejscowości. Na prawo od nich wyszły oddziały radzieckie.

W sumie, w ciągu dnia oczyszczono z wojsk nieprzyjaciela wybrzeże Morza Bałtyckiego - od Niechorza do rejonu Dziwnówka.

Do rana 13 marca położenie pozostawało bez zmian. Jedynie w 4 pułku piechoty nastąpiły pewne przesunięcia. Mianowicie 3 batalion otrzymał zadanie zorganizowania obrony we Wrzosowie, a 1 batalion przegrupował się do rejonu Jarszewa, skąd miał przystąpić /w nocy z 13 na 14 marca/ do zluzowania pododdziałów 171.dywizji piechoty na odcinku Kamień Pomorski, Skarchowo.

O godz. 7.00 13 marca 2 i 3 batalion 5 pułku piechoty razem z oddziałami radzieckimi wznowiły natarcie i do godz. 8.00 opanowały Dziwnówek. Oddziały radzieckiej kawalerii kontynuowały dalej natarcie w kierunku Dziwnowa - wzdłuż wąskiego przesmyku, lecz bardzo silny ogień nieprzyjaciela zmusił je do zatrzymania się około 500 m na zachód od Dziwnówka. Oddziały te próbowały jeszcze kilkakrotnie przełamać obronę nieprzyjaciela i rozwinąć natarcie w kierunku Dziwnowa - jednak bez pozytywnego rezultatu. Wobec tego przeszły one do obrony na osiągniętej rubieży; odcinek ten jeszcze w

tym samym dniu przejął 5 pułk piechoty.

Zlikwidowanie wojsk nieprzyjaciela na wybrzeżu Morza Bałtyckiego pozwoliło 2 dywizji piechoty przejść jej całością sił do obrony na wskazanym jej odcinku: /wył/ Łukęcin, Laska /5 pułk piechoty na odcinku - /wył/ Łukęcin, /wył/ Wrzosowo, 4 pułk piechoty - Wrzosowo, Skerchowo i 6 pułk piechoty - Pożchowo, Laska/. Na prawo zajęły obronę oddziały 7 korpusu piechoty[x] a 13 pułk artylerii pancernej 15 marca powrócił do rejonu Gryfic. 1 zmot. batalion rozpoznawczy 1 armii WP, który znajdował się na wybrzeżu - w rejonie Mrzeżyna, 13 marca przegrupował się do Karlina, gdzie miał zorganizować obronę wokół miasta i jednocześnie patrolować okoliczne drogi i lasy.[xx]

W okresie walk - od 11 do rana 13 marca oddziały 2 dywizji piechoty i 13 pułk artylerii pancernej zadały nieprzyjacielowi straty wynoszące m.in. kilkuset zabitych i rannych, 23 jeńców. Zniszczono 3 działa, 12 samochodów i zdobyto m.in. 3 działa 75 mm, 3 moździerze, 14 ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych.

Straty oddziałów polskich /2 DP i 13 papanc/ wynosiły ponad 30 zabitych i około 90 rannych. Ponadto zostały spalone dwa działa pancerne SU-85 a jedno działo uszkodzone /z 13 papanc/[xxx].

x

x x

Podsumowując przedstawione wyżej zagadnienia należy stwierdzić, że walki 2 dywizji piechoty na północ od Kamienia Pomorskiego rozwinęły się w trakcie przystępowania jej od-

---

x/ Rozkaz bojowy nr 0018/Op 2 dywizji piechoty z dnia 14.3.1945 r., godz. 23.00; CAW, 2 DP-51, s. 25.

xx/ Meldunki bojowe nr nr 061 i 062 1 zmot.batalionu rozpoznawczego z dnia 14 i 15.3.1945 r.; CAW, 1 zmot. batalion rozpoznawczy - 8, s. 75 i 76.

xxx/ Dane o stratach zadanych nieprzyjacielowi oraz stratach oddziałów polskich przedstawione na podstawie: Meldunków bojowych nr nr 300 i 301 5 pułku piechoty /op.cit./; Meldunków bojowych nr nr 58 i 59 4 pułku piechoty z dnia 12 i 13.3.1945 r. /op.cit./, oraz Meldunku bojowego 078 13 pułku artylerii pancernej z dnia 12.3.1945r godz. 15.30; CAW, 13 papanc-44.

działów do realizacji zadania zakładającego zluzowanie wojsk radzieckich i przejście do obrony. Wypadki takie, gdy wypływała konieczność natychmiastowego wykonania zupełnie innego zadania niż to, które zostało zaplanowane i do którego przygotowywały się wojska, nie były wyjątkowym zjawiskiem w czasie wojny.

Wymagało to od dowódców i sztabów jednostek wszystkich szczebli sprawnego dowodzenia, umiejętności szybkiego reagowania na zmiany w sytuacji, szybkiego podejmowania decyzji i równie szybkiej jej realizacji.

Wydaje się, że wymaganiom tym sprostało dowództwo 2 dywizji piechoty oraz dowództwa pułków biorących udział w tych działaniach. Dowodem tego jest szybkie podjęcie /słusznej/ decyzji przez dowódcę 5 pułku piechoty w nocy z 10 na 11 marca i sprawne zajęcie w krótkim czasie obrony przez podległe mu pododdziały /należy przy tym uwzględnić fakt, że żołnierze byli zmęczeni, wykonanym w ciągu dwóch dni prawie 80 km marszem/.

Świadczy o tym również udane zorganizowanie przez dowództwo 2 dywizji piechoty, w ciągu krótkiego czasu natarcia /choć wątpliwości może budzić kierunek głównego wysiłku dywizji/, połączonego z uprzednim przegrupowaniem, niemal wszystkich sił mających wziąć w nich udział.

W rezultacie opisanych działań bojowych, w których główną rolę spełniały związki taktyczne 3 armii uderzeniowej oraz 7 korpus kawalerii gw., a w których przez dwa ostatnie dni uczestniczyły również oddziały 2 polskiej dywizji piechoty i 13 pułk artylerii pancernej oczyszczony został z dużej grupy wojsk niemieckich szeroki pas wybrzeża Morza Bałtyckiego - od Mrzeżyna do Dziwnówka i zlikwidowane zostało jednocześnie niebezpieczeństwo wynikające z istnienia tej grupy na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego, a określając ściślej, w nowym pasie obrony 1 armii WP. Wprawdzie nie udało się w pełni zlikwidować wojsk nieprzyjaciela, jednak te pododdziały, które przedarły się na zachód - na wyspę Wolin, były tak bardzo rozbite, że ponowne wprowadzenie

ich do walki, mogło nastąpić dopiero po pewnym czasie[x].

Należy również podkreślić - co ma istotne znaczenie dla naszych rozważań, że szybka interwencja związków taktycznych 3 armii uderzeniowej, w składzie których działała również 2 dywizja piechoty i szybkie opanowanie sytuacji w północno zachodniej części wybrzeża pozwoliły dowódcy 1 armii WP już 12 marca podjąć decyzję o skierowaniu do Kołobrzegu nowych poważnych sił.

x

x x

W tym samym okresie, to jest pomiędzy 10 a 13 marca sytuacja w rejonie Dąbia nie uległa większym zmianom. Działające tu 61 i 47 armie nie mogły przełamać przygotowanych zawczasu pozycji obronnych nieprzyjaciela. Wobec tego dowódca 1 Frontu Białoruskiego nakazał im /w dyrektywie z 12 marca/ przejść czasowo do obrony na osiągniętej rubieży, w ciągu dwóch dni dokładnie przygotować natarcie w celu zlikwidowania przyczółka i opanowania Dąbia. 2 armia pancerna gw., która działała dotąd w pasie 61 armii miała przegrupować się na prawe skrzydło 47 armii i działać w ugrupowaniu związków taktycznych piechoty w charakterze czołgów bezpośredniego wsparcia[xx]; działania 47 armii miała również wspierać - działająca do tego czasu w składzie 3 armii uderzeniowej - 2 polska dywizja artylerii oraz nowoprzybyła na front - 1 polska brygada moździerzy.

Natarcie wojsk 2 Frontu Białoruskiego rozwijało się pomyślnie. 10 marca opanowały one Kartuzy, Lębork, Łebę /w końcu dnia weszła do bitwy w pasie 19 armii - 3 armia pancerna gw./, 11 marca Wejherowo i do 13 marca wyszły na rubież: Tczew /zdobyto go 13 marca/, Czerniewo, Babi Dół, Żukowo, Chwaszczyno, /wyż/ Janowo, /wyż/ Reda, Rewa, a więc przed przedni skraj gdańsko-gdyńskiego rejonu obrony[xxx]. Wojska Frontu rozpoczęły walkę o przełamanie oporu nieprzyjaciela na tej rubieży i opanowanie Gdyni oraz Gdańska.

- - - -

ROZDZIAŁ VI. PRZEGRUPOWANIE POD KOŁOBRZEG NOWYCH SIŁ. WALKI W LIEŚCIE W DNIACH 12-18 MARCA 1945 R.

Załączniki nr nr: 1, 2, 3, 4, 5, 10, 12, 21, 22, 27

1. Przebieg działań bojowych w dniach 12-13 marca 1945r.

Jak wspomniano wyżej usunięcie niebezpieczeństwa wynikającego z istnienia w rejonie na północ i północny-zachód od Trzebiatowa /w zachodniej części pasa obrony 1 armii WP/ dużej grupy wojsk niemieckich, pozwoliło dowódcy 1 armii WP skierować do walki o Kołobrzeg - z odwodu - nowych sił. Podjęcie takiej decyzji było również możliwe dzięki pozostawieniu przez dowódcę 1 Frontu Białoruskiego w dyspozycji 1 armii WP /w celu zorganizowania obrony na ponad 30 km odcinku wybrzeża Morza Bałtyckiego - od Mrzeżyna do Łukęcina/ 146 dywizji piechoty z 7 korpusu piechoty /do 21 marca/ oraz 7 korpusu kawalerii gw.[x]. Zwolniło to bowiem dowódcę 1 armii WP od obowiązku obsadzenia tego odcinka własnymi siłami /w tym wypadku zapewne oddziałami 4 dywizji piechoty/.

W rezultacie, już w południe 12 marca, kiedy nieprzyjaciel utrzymywał na północny wschód i północ od Kamienia Pomorskiego tylko rejon Radawki, Wrzesnowa i Dziwnówka, dowódca 1 armii WP wydał rozkaz przegrupowania do Kołobrzegu 12 pułku piechoty oraz jednego dywizjonu 6 pułku artylerii /z 4 DP/ i podporządkowania ich 3 dywizji piechoty; aby 12 pułk piechoty mógł możliwie szybko wejść do walki miano go przewieźć do Kołobrzegu samochodami z 1 i 2 batalionu samochodowego armii. Jednak już wieczorem zapadła decyzja o przegrupowaniu do Kołobrzegu całej 4 dywizji piechoty[xx]. Zgodnie z otrzymanym rozkazem winna ona była uderzyć na Kołobrzeg ze wschodu, w pasie szerokości około 1,5 km /na podstawie wyjściowej/ - między brzegiem morza i torem kolejowym Karlino, Kołobrzeg, opanować nadbrzeżną część

---

x/ Jednostki te zostały operacyjnie podporządkowane dowódcy 1 armii WP. Bliższe dane na ten temat zostały przedstawione w Części II pracy.

xx/ Przedstawiony przebieg wydarzeń został zanotowany w "Dzienniku działań bojowych 4 dywizji piechoty" pod datą 12.3.1945 r. i CAW, 4 DP-9, s. 20.

miasta i w ten sposób uniemożliwić nieprzyjacielowi dowóz i ewakuację drogą morską[x]. 4 dywizja piechoty posiadała 58,6% etatowego stanu bojowego /m.in. posiadała ona 180 dział i moździerzy, w tym 12 haubic 122 mm oraz 23 moździerze 120 mm/[xx]. Stany oddziałów i pododdziałów przedstawiały się podobnie, jak i w pozostałych dywizjach piechoty. Jednak 4 dywizja przystępowała do walki w lepiej niż one sytuacji: nieprzyjaciel, jego obrona były już na ogół znane, oddziały nie rozpoczynały walki bezpośrednio po działaniach o przełamanie pozycji ryglowej "Wału Pomorskiego", lecz dopiero po 5-dniowej przerwie /w zasadzie - odpoczynku/.

Oprócz 4 dywizji piechoty dowódca 1 armii WP skierował do Kołobrzegu 12 marca jeszcze 4 pułk czołgów ciężkich /12 sprawnych czołgów IS-2/, który miał wesprzeć natarcie 6 dywizji piechoty[xxx], a 13 marca - dla osłony wojsk walczących w mieście przed nieprzyjacielem powietrznym - 15 /mk/ i 18 /sk/ pułk artylerii przeciwlotniczej 1 DAPlot[xxxx].

Przegrupowanie wymienionych jednostek spowodowało przesunięcie głównego wysiłku 1 armii WP z lewego skrzydła na prawe - pod Kołobrzeg. Tu - na odcinku stanowiącym 5,5% pasa obrony armii /miasto/ - od 12-13 marca miało walczyć 60% piechoty armii, ponad 75% armijnej artylerii do ognia pośredniego, 50% artylerii przeciwlotniczej, około 64% czołgów i dział pancernych /w tym wszystkie czołgi jakimi w tym czasie dysponowała armia[xxxxx] oraz 100% lotnictwa /4 MDL/.

W czasie, gdy realizowane były przedstawione wyżej

- - - -

przedsięwzięcia, oddziały 3 i 6 dywizji piechoty kontynuowały natarcie.

9 pułk piechoty /3 DP/ 12 marca prowadził ciężkie walki o zdobycie domków na Przedmieściu Lęborskim oraz cmentarza i budynków w rejonie na wschód od kościoła św.Jerzego. Opanowanie tych obiektów było konieczne, ponieważ utrzymywanie ich przez nieprzyjaciela utrudniało rozwinięcie natarcia w głąb miasta 7 pułkowi piechoty. W południe dowódca pułku wzmocnił walczący na Przedmieściu Lęborskim 2 batalion piechoty jedną kompanią z 1 batalionu /pozostającego jeszcze w drugim rzucie pułku/[x]. Do wieczora domki i cmentarz zostały zdobyte i pododdziały pułku wyszły przed silnie umocniony punkt oporu nieprzyjaciela - zabudowania gazowni[xx].

7 pułk piechoty /3 DP/ przed rozpoczęciem natarcia /12 marca/ został wzmocniony kompanią plecakowych miotaczy ognia i 6 ciężkimi karabinami maszynowymi z 2 zmot.batalionu miotaczy ognia /pozostałe pododdziały tego batalionu - przydzielone 3 dywizji piechoty - pozostawały na razie w odwodzie/, które rozdzielono między poszczególne bataliony w celu wzmocnienia ich grup szturmowych /każdy batalion piechoty otrzymał po 20 plecakowych miotaczy ognia i 2 ciężkie karabiny maszynowe[xxx]. W ciągu dnia pododdziały pułku złamały opór nieprzyjaciela w rejonie na północ i północny - wschód od kościoła św. Jerzego, wspólnie z 3 batalionem 9 pułku piechoty odparły kilka gwałtownych kontrataków[xxxx] i do wieczora przesunęły się nieco w głąb miasta, opanowując m.in. kwartały: 22, 23, 25, część kwartału 2 i 26. Przed nimi znajdowała się szeroka, wysadzona drzewami/z pasem zieleni po środku/ aleja, prowadząca w kierunku centralnej

- - - -

części miasta.

8 pułk piechoty i podporządkowany mu batalion szkolny dywizji przegrupowały się na wschodni brzeg rz. Parsęty i do godz. 16.00 ześrodkowały się w Niekaninie. Pułk otrzymał zadanie zorganizowania grupy bojowej w składzie: kompania piechoty z batalionu szkolnego, pluton rusznic przeciwpancernych, pluton saperów, pluton dział 45 mm; miała ona działać za 7 pułkiem piechoty, zabezpieczając jego powodzenie[x] /m.in. oczyszczać zajęty przez niego rejon z pozostałych na tyłach żołnierzy nieprzyjaciela/.

Sztab 3 pułku artylerii rozmieścił się w Bogucinie /sztab dywizji nadal pozostawał w Charzynie/.

1 pułk moździerzy przegrupował się na wschodni brzeg rz. Parsęty i zajął stanowiska ogniowe w rejonie Budzistowa i Niekanina /sztab pułku rozmieścił się w Obrotach/.

W ciągu dnia oddziały 3 dywizji piechoty zadały nieprzyjacielowi straty sięgające około 300 zabitych i rannych oraz 10 jeńców. Własne straty były w tym dniu dość duże i wynosiły 24 zabitych oraz około 100 rannych /nie uwzględniono strat 3 batalionu 9 pułku piechoty/. Ponadto zniszczone zostały 2 działa 45 mm /z 7 pp/, spalone 1 działo pancerne SU-76 /z 3 dapanc/ i uszkodzona 1 armata 76 mm /z 3 pa/[xx].

W godzinach wieczornych na prawo od 3 dywizji piechoty /w rejonie na północny zachód od gazowni/ rozwinął się do natarcia 12 pułk piechoty z 4 dywizji, który został przewieziony do Kołobrzegu na 80 samochodach /62 - z 1 i 2 batalionu samochodowego armii a 18 - z 4 DP/; w miarę rozładowywania pododdziałów 12 pułku piechoty samochody - z rejonu Golczewa- kierowały się w kierunku Płotów dokąd maszerowały pozostałe oddziały dywizji. 2 dywizjon 6 pułku artylerii który miał wspierać działania 12 pułku piechoty zajął stanowiska ogniowe na południowy wschód od Niekanina. Na północ od - - -

x/ Meldunek bojowy nr 073 8 pułku piechoty z dnia 12.3.1945 r., godz. 16.00; CAW, 8pp-96, s. 101.
xx/ Meldunek bojowy nr 0072 3 dywizji piechoty z dnia 12.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DP-28, s. 82.

12 pułku piechoty - aż do brzegu morza, działała 272 dywizja piechoty.

Dowódca 6 dywizji piechoty przed natarciem w dniu 12 marca, wydał "Zarządzenie"[x], w którym poddał krytyce /u b. bardzo ostrej/ dotychczasowe działania oddziałów piechoty i artylerii, stwierdzając m.in., że w niewłaściwy sposób prowadzą one walkę w mieście, słabo ze sobą współdziałają, nie umacniają /piechota/ zdobytych rubieży. Jednocześnie rozkazał on usunąć powyższe niedociągnięcia, walkę oprzeć o działanie grup szturmowych, zbliżyć stanowiska ogniowe do linii frontu itp. Ponadto rozkazał - "... w ciągu 12 marca opanować Kołobrzeg" /to ostatnie żądanie postawione chyba jedynie dla zmobilizowania dowódców i wojska do rozwinięcia bardziej energicznych działań, gdyż konkretne położenie oddziałów, jak również dotychczasowy przebieg walk, nie dawały podstawy do sformułowania takiego postulatu/.

Zgodnie z poleceniem dowódcy dywizji w oddziałach zorganizowano nowe grupy szturmowe. Dokonano również częściowego przegrupowania artylerii, w rezultacie czego już wszystkie /sześć/ baterie armat 76 mm z dywizyjnego pułku artylerii zajęły stanowiska ogniowe w ugrupowaniu piechoty dla prowadzenia ognia na wprost /dwie baterie zajęły stanowiska ogniowe w rejonie gorzelni w Więcemieniu - po obu stronach szosy/. Dwie baterie haubic 122 mm z 10 pułku artylerii haubic /3 BAH/ wysunięto bliżej linii frontu - do rejonu położonego na północny wschód od Korzystna. Ponadto z poszczególnych oddziałów artylerii przydzielono do wspieranych pododdziałów piechoty obserwatorów dla korygowania ognia.

Działania, które rozwinęły oddziały dywizji w dniu 12 marca, mimo niewątpliwej poprawy w samej ich organizacji nie przyniosły spodziewanych wyników.

18 pułk piechoty po uporczywych walkach z silnie przeciwdziałającym nieprzyjacielem /stwierdzono m.in. działanie czołgów / zdobył 6 budynków w lewo od 7 pułku /3 DP/.

---

x/ Zarządzenie nr 47 6 dywizji piechoty z dnia 11.3.1945 r.; CAW, 6 DP-53, s. 89.

14 pułk piechoty, mając już wszystkie trzy bataliony w pierwszym rzucie /3 batalion piechoty rozwinął się na prawym skrzydle 1 batalionu/ zaatakował z dwóch stron "białe" koszary: 3 i 1 batalion uderzyły od wschodu, a 2 batalion od południowego zachodu - wzdłuż drogi idącej ze Złotowa do Kołobrzegu.

Warunki natarcia były ciężkie. Budynki koszarowe otacza od strony wschodniej wysoki mur, a z pozostałych stron - parkan, na kilkudziesięciocentymetrowej podmurówce. Wzdłuż wewnętrznej strony muru i parkanu oraz na dziedzińcu koszarowym były wykopane transzeje, które połączono rowami z oknami piwnic w budynkach. Wszystkie bloki były umocnione, drzwi zabarykadowane. Okna pozakładano wszelkiego rodzaju sprzętem i workami z piaskiem, urządzając w nich strzelnice i stanowiska dla broni maszynowej. Załoga koszar /pododdziały batalionu "S" por. Hempla i marynarzy/ dysponowała dwoma czołgami, kilkoma działami oraz podwójnie sprzężonymi przeciwlotniczymi karabinami maszynowymi. Podobnie umocnione były również "czerwone" koszary.

Atak pododdziałów pułku spotkał się natychmiast z silnym ogniem nieprzyjaciela. Niemniej 7 kompanii 3 batalionu, działającej w charakterze grupy szturmowej udało się przez wyłomy w murze wykonane ogniem na wprost baterii haubic 122 mm /z odległości 100-150 m od celu/ i działa 76 mm /z odległości 50 m od celu/ wedrzeć na teren koszar. Niestety pozostałe pododdziały nie mogły już tego dokonać. Podejmowane kilkakrotnie próby, choćby zbliżenia się do muru, ze względu na ogień nieprzyjaciela, kończyły się niepowodzeniem. Musiano również wycofać do tyłu działa strzelające dotąd ogniem na wprost, gdyż obsługi ponosiły znaczne straty od ognia broni maszynowej nieprzyjaciela i "panzerfaustów". Również natarcie 2 batalionu - od południowego zachodu, nie rozwijało się pomyślnie. Napotkał on na opór nieprzyjaciela na wzgórzu porośniętym drzewami położonym na zachód od "białych" koszar i dopiero po uporczywej walce /nawet wręcz/ zdobył go. Wykonane następnie uderzenie na koszary nie powiodło się. Podobnie zakończyły się

kolejne próby wdarcia się do koszar, w tym również natarcia zorganizowane w nocy. W lewo od 2 batalionu działał batalion szkolny dywizji.

W tych warunkach położenie 7 kompanii, która znalazła się pomiędzy murem a budynkami koszarowymi /wdarcie się do nich nie powiodło się/ stało się katastrofalne, przy czym na domiar złego utraciła ona wszelką łączność z dowództwem. /aparat telefoniczny został rozbity, a radiostacji nie posiadano/. Nie było również możliwe wycofanie się poza mur, ponieważ wszystkie wyłomy i dojścia do nich ostrzeliwane były przez nieprzyjaciela szczególnie intensywnie. O zmroku wydostało się z koszar kilku rannych żołnierzy 7 kompanii, z opowiadań których wynikało, że reszta żołnierzy oraz dowódca kompanii zginęli[x/].

W nocy z 12 na 13 marca nieprzyjaciel wykonał kontratak na prawe skrzydło 3 batalionu, podwożąc na samochodach piechotę z miasta. Dowódca batalionu zdezorientowany nagłym przeciwdziałaniem nieprzyjaciela /silną strzelaniną/, przekazał do sztabu pułku wiadomość, że walczy w okrążeniu, przy czym samochody podwożące piechotę wziął za czołgi. Do rejonu działań batalionu przybył dowódca pułku z zastępcą do spraw politycznych oraz kompanią fizylierów i zorganizował osobiście obronę. Kontratak nieprzyjaciela odparto. Pluton fizylierów pozostał na prawym skrzydle 3 batalionu, mając zadanie zorganizowania osłony z północy - z kierunku ulicy Młyńskiej[xx/].

16 pułk piechoty, nie mogąc rozwinąć powodzenia w parku położonym nad brzegiem morza wykonywał ponownie główne uderzenie na prawym skrzydle, na kierunku działania 1 batalionu /batalion został wzmocniony 2 kompanią fizylierów, baterią dział 45 mm i 76 mm AP oraz 2 dywizjonem z 23 pułku artylerii/. 2 i 3 batalion miały nadal nacierać przez park. Natarcie rozpoczęło się o godz. 9.00. 1 batalion

---

x/ Przedstawiona wersja działań 14 pułku piechoty w dniu 12 marca została oparta o dane zawarte w książce p.t. "14 pp dotarł do Łaby"; op.cit., s. 169-176.

xx/ Sprawozdanie - "Walki 14 pułku piechoty o Kołobrzeg" CAW, 6 DP-13, s. 32.

uderzył na budynki /baraki/ położone po przeciwległej stronie ulicy prowadzącej z południowego skraju "czerwonych" koszar na cmentarz. Dzieła wysunięte /w nocy/ na odległość 200-300 m od linii frontu otworzyły ogień na punkty ogniowe nieprzyjaciela znajdujące się w budynkach. Następnie do ataku przeszła grupa szturmowa a za nią pozostałe pododdziały batalionu. Mimo silnego oporu nieprzyjaciela /m.in. z rejonu koszar wykonał on dwa kontrataki/ budynki zdobyte x/, po czym batalion umocnił się na osiągniętej rubieży. W tym czasie 2 i 3 batalion włamały się na teren strzelnicy i opanowały jej południowo zachodnią część. Działająca razem z nimi 7 kompania fizylierów otrzymała zadanie przeniknięcia wzdłuż brzegu morza na tyły nieprzyjaciela broniącego strzelnicy /były to pododdziały Volkssturmu/, uderzenia na niego od północy i stworzenia w ten sposób dogodnych warunków do działania obu batalionów. Wykonując rozkaz kompania, kolejno po 2-3 fizylierów przeniknęła poza linię frontu, jednak napotkała tam na zamaskowane schrony bojowe, skąd otworzono do niej ogień. Wobec tego fizylierzy umocnili się nad brzegiem morza, a po nastaniu ciemności wycofali się do rejonu rozmieszczenia 2 i 3 batalionu.

W ciągu doby oddziały 6 dywizji piechoty poniosły straty sięgające 28 zabitych i 56 rannych. W tym czasie nieprzyjaciel stracił około 60 zabitych i 13 jeńców xx/.

W późnych godzinach wieczornych /około 22.00/ do Zieleniewa przybył 4 pułk czołgów ciężkich; zgodnie z decyzją dowódcy 6 dywizji piechoty miał on 13 marca wesprzeć natarcie 16 pułku piechoty.

13 marca od rana w natarciu na Kołobrzeg- ze strony 1 armii WP - brało udział już sześć pułków piechoty, z tego na wschodnim brzegu rz. Parsęty - cztery /jeden w

---

x/ Fakt ten potwierdzają źródła niemieckie. Por. J. Voelker; op. cit., s. 96.

xx/ Meldunek bojowy nr 66 6 dywizji piechoty z dnia 12.3. 1945 r., godz. 17.00; CAW, 6 DP-53, s. 92.

4 DP, dwa z 3 DP i jeden z 6 DP/, a od godz. 16.00 - po przybyciu 10 pułku piechoty /4 DP/ - pięć, a na zachodnim - nadal dwa pułki piechoty i ponadto 4 pułk czołgów ciężkich. 2 brygada artylerii haubic, wspierająca walkę oddziałów 3 dywizji piechoty, przegrupowała się w nocy na wschodni brzeg rz. Parsęty i zajęła stanowiska ogniowe w rejonie: Stramnica, Niekanin. Sztab brygady rozmieścił się /do godz. 15.00/ w Rościęcinie.

12 pułk piechoty /4 DP/ uderzył jednym batalionem i kompanią fizylierów w kierunku północnym, aby zgodnie z rozkazem dowódcy dywizji wyjść na wybrzeże i w ten sposób umożliwić głównym siłom dywizji, które jeszcze nie przybyły pod Kołobrzeg, rozwinięcie się do walki. Zadanie nie było łatwe do zrealizowania, gdyż pomiędzy torem kolejowym a parkiem znajdowała się otwarta przestrzeń przestrzeliwana przez nieprzyjaciela z rejonu parowozowni i wspomnianego parku. W związku z tym natarcie rozwijało się powoli i dopiero w godzinach popołudniowych pododdziały osiągnęły brzeg morza na północ od parku. Pozostałe dwa bataliony znajdowały się na południowym skraju parku. W tym również czasie przybył pod Kołobrzeg 10 pułk piechoty /został przewieziony na samochodach z rejonu Płotów/, który po rozwinięciu się /około godz. 16.00/ przy torze kolejowym w rejonie gazowni, uderzył w kierunku północno zachodnim, pokonał rów przeciwpancerny napełniony wodą i umocnił się na jego przeciwległym brzegu. W późnych godzinach wieczornych do rejonu Kołobrzegu przybyły: 11 pułk piechoty[x] /rozwinął się w drugim rzucie dywizji/, pozostałe dwa dywizjony 6 pułku artylerii /zajęły stanowiska ogniowe w rejonie m. Mirocice, a sztab pułku rozmieścił się w Niekaninie/ oraz 4 dywizjon artylerii pancernej, pododdziały specjalne i sztab dywizji /rozmieściły się w Niekaninie/.

Działająca do tego czasu pomiędzy brzegiem morza a torem kolejowym Karlino, Kołobrzeg radziecka 272 dywizja a właściwie jej dwa pułki piechoty, zostały przypuszczal-

x/ Został również przewieziony pod Kołobrzeg transportem samochodowym /po wyładowaniu 10 pp/.

nie wycofane z walki, mimo iż nadal pozostawały w rejonie Kołobrzegu; prawdopodobnie zajęły obronę na wybrzeżu Morza Bałtyckiego - na wschód od miasta. Natomiast jej artyleria wspierała ogniem działania 3 i 4 dywizji piechoty, a 1063 pułk blokował do 18 marca niemiecki fort nad brzegiem morza /Waldenfels Schanze/[x].

Oddziały 3 dywizji piechoty 13 marca uzyskały znaczny sukces. 9 pułk piechoty wsparty częścią sił 3 dywizjonu artylerii pancernej uderzył na zabudowania gazowni. Nieprzyjaciel bronił uporczywie tego obiektu; w każdym budynku bronionym przez grupę żołnierzy rozmieszczona była broń maszynowa, w wyższych punktach mieli stanowiska strzelcy wyborowi. O poszczególne zabudowania na terenie gazowni toczono zaciętą walkę. Nieprzyjaciel kilkakrotnie kontratakował przy wsparciu czołgów[xx], dochodziło do walki wręcz. Około godz. 10.00 gazownię zdobyto. W celu wzmocnienia walczących tu pododdziałów dowódca pułku wprowadził do działań, z drugiego rzutu, dwie pozostałe kompanie 1 batalionu. Pułk, mając już wszystkie trzy bataliony w pierwszym rzucie do końca

---

x/ Powyższa teza znajduje odbicie w Meldunku bojowym nr 0311 1 armii WP z dnia 18.3.1945 r., godz. 22.00 /CAW, 1 AWP-22, s. 108/ przesłanym do sztabu 1 Frontu Białoruskiego, w którym stwierdza się m.in.: "W walkach o Kołobrzeg nasze oddziały /tj. 1 AWP - przyp.E.J./ wspierała ogniem swojej artylerii 272 DP z rejonu Luboszyce, Mirocice. 272 DP nie brała udziału w walkach żywą siłą". Co zaś dotyczy 1063 pułku piechoty, to widocznie w meldunku armii nie uwzględniono faktu, że pułk ten - jak już wspomniano - do 18 marca /wynika to z dokumentów bojowych 4DP/ blokował fort nad morzem, a więc działał pasywnie. 18 marca 1063 pułk piechoty przeszedł do natarcia razem z oddziałami 4 dywizji piechoty, uczestnicząc w oczyszczaniu miasta z ostatnich grup nieprzyjaciela. Por.ppłk dypl. Stanisław Komornicki, WPH nr 2/1960; op.cit., s. 319. Ponadto ppłk St.Komornicki pisze m.in. /na podstawie danych zawartych w dzienniku działań bojowych 272 DP/, że w nocy z 18 na 19.3. 272 dywizja piechoty "... przekazała swój odcinek obrony na wschód od Kołobrzegu oddziałom 91 rejonu umocnionego...", z czego wyraźnie wynika że jej oddziały /poza 1063 pp, który 18.3 walczył w mieście/ zajmowały-prawdopodobnie od 13 marca - obronę na wybrzeżu Morza Bałtyckiego.

xx/ Źródła niemieckie podają, że w jednym z kontrataków brały m.in. udział 2 czołgi. "Bericht eines ehemaligen Offiziers", s. 241.

dnia posunął się do przodu - w kierunku północno zachodnim, jeszcze o około 300 m, przy czym prawym skrzydłem wyszedł nieco poza tor kolejowy. W okresie od 10 do 13 marca straty pułku wyniosły /bez 3 batalionu, którego kompanie liczyły w tym czasie w sumie około 50 żołnierzy/ 31 zabitych oraz 72 rannych[x/].

7 pułk piechoty również wsparty częścią sił dywizjonu artylerii pancernej oraz pododdziałami z 2 zmot.batalionu miotaczy ognia /do każdej grupy miotaczy ognia działającej w poszczególnych batalionach piechoty dodano jeszcze po 25 fizylierów/ i kompanią fizylierów z 8 pułku rozwijał powoli natarcie wzdłuż alei prowadzącej do centrum miasta, zdobywając do końca dnia część kwartałów 3, 29 i 27. Straty pułku wyniosły 16 zabitych i 70 rannych[xx/]. Za 7 pułkiem posuwała się grupa bojowa złożona z pododdziałów 8 pułku piechoty i batalionu szkolnego dywizji, oczyszczając budynki z pozostałych w nich żołnierzy nieprzyjaciela; wieczorem zorganizowano jeszcze jedną podobną grupę /kompania piechoty z batalionu szkolnego, pluton rusznic przeciwpancernych, 3 ciężkie karabiny maszynowe, pluton dział 45 mm, drużyna saperów/, która otrzymała zadanie osłony skrzydła dywizji[xxx/].

W ciągu doby oddziały dywizji wzięły do niewoli 5 żołnierzy nieprzyjaciela a zabiły i raniły około 300[xxxx/].

Duży sukces odniosły również oddziały 6 dywizji piechoty.

18 pułk piechoty zdobył kilka budynków w lewo od 7 pułku. Aby wzmocnić siłę bojową kompanii piechoty uzupełniono je częściowo żołnierzami z taborów, warsztatów, kancelarii itp. Przybyło również /z dywizji/ 5 oficerów.

x/ Meldunek bojowy nr 084 9 pułku piechoty z dnia 13.3.1945 r., godz. 16.00; CAW, 9 pp-6, s. 114. Dane o 3 batalionie nie są dokładne ponieważ część jego żołnierzy pomieszała się z pododdziałami 7 pułku piechoty.

xx/ Meldunek bojowy nr 0073 3 dywizji piechoty z dnia 13.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DP-8, s. 83.

xxx/ Meldunek bojowy nr 075 8 pułku piechoty z dnia 14.3. 1945 r., godz. 15.00; CAW, 8pp-96, s.103. Niestety nie podano, które "skrzydło dywizji" miano ubezpieczać.

xxxx/ Meldunek bojowy nr 0073 3 dywizji piechoty; op.cit.

których skierowano do batalionów.

14 pułk piechoty w ciągu dnia nie mógł rozwinąć zdecydowanych działań. Każda próba ataku na "białe" koszary napotykała na tak silny ogień nieprzyjaciela, że pokonanie w tych warunkach nawet stosunkowo niedużej /ale odkrytej/ przestrzeni oddzielającej podstawę wyjściową pododdziałów pułku od obiektu ataku kończyła się niepowodzeniem. Wobec tego dowódca 2 batalionu piechoty, którego pododdziały znajdowały się najbliżej "białych" koszar przygotował nowe natarcie nocne, przy czym wsparcie zapewniały: ogniem na wprost - dwie armato-haubice 152 mm /z 5 BAC/ z odległości 400-500 m od koszar i trzy działa 45 mm, oraz ogniem pośrednim /z zakrytych stanowisk/ - dywizjon z 23 pułku artylerii, bateria /pułkowa/ moździerzy 120 mm i dwie armato-haubice 152 mm[x]. Z pododdziałami 2 batalionu miał również współdziałać batalion szkolny dywizji, wzmocniony 2 armatami 76 mm z 3 dywizjonu 23 pułku artylerii. Tymczasem dowódca dywizji widząc, że bezpośrednie natarcie na koszary nie przynosi pozytywnych wyników /a równocześnie nie wiedząc jeszcze o przygotowaniach 2 batalionu do nocnego natarcia/ postanowił obejść je siłami 14 pułku piechoty od wschodu i północy, okrążyć we współdziałaniu z 16 pułkiem i następnie zlikwidować broniącego się tam nieprzyjaciela. W tym celu wieczorem rozkazał on dywizyjnemu batalionowi saperów zluzować w nocy na 14 marca 2 batalion 14 pułku piechoty i bronić zajętego odcinka. Natomiast dowódca 14 pułku winien był skupić wszystkie siły na prawym skrzydle, uderzyć ul. Trzebiatowską na północ i po osiągnięciu rz. Więcawinki nacierać wzdłuż jej zachodniego brzegu dla połączenia się z 16 pułkiem[xx]. Zamiar, jak z powyższego wynika, był śmiały i wydaje się, że przy właściwym zabezpieczeniu prawego - obchodzącego skrzydła 14 pułku piechoty od niewątpliwych przeciwdziałań nieprzyjaciela z tego kierunku /sprzyjało temu oparcie tego skrzydła o przeszkodę wodną/, miał on

---

x/ 14 pp dotarł do Łaby; op.cit., s. 180 /wspomnienia dowódcy 2 batalionu/.

xx/ Zarządzenie bojowe nr 24 6 dywizji piechoty z dnia 13.3.1945 r.; CAW, 6 DP-53.

szanse powodzenia. Jednak na prośbę dowódcy 2 batalionu, który poinformował o przygotowaniu natarcia nocnego, dowódca dywizji wyraził zgodę na pozostawienie go w dotychczasowym rejonie, z tym, że w razie niepowodzenia winien on do rana przegrupować się na nowe miejsce[x/].

Natarcie rozpoczęło się o godz. 23.30 przy silnym wsparciu artylerii. Kompanie piechoty wdarły się w zabudowania "białych" koszar i po krótkiej walce opanowały je.[xx/] W tej sytuacji 2 batalion pozostał nadal na lewym skrzydle 14 pułku piechoty, mając zadanie, we współdziałaniu z pozostałymi pododdziałami rozwinięcia - rano 14 marca - natarcia na "czerwone" koszary. Batalion saperów, który przybył do tego rejonu otrzymał zadanie dwoma kompaniami wspierać działania 2 batalionu 14 pułku piechoty, a jedną 16 pułku[xxx/]. W lewo od 14 pułku piechoty działał batalion szkolny dywizji.

16 pułk piechoty, zgodnie z otrzymanym od dowódcy dywizji /w końcu 12 marca/ rozkazem miał prawym skrzydłem, a więc siłami 1 batalionu z 2 kompanią fizylierów, wspartego 4 pułkiem czołgów ciężkich, większą częścią 3 brygady artylerii haubic, 2 dywizjonem 5 brygady artylerii ciężkiej uderzyć w kierunku północno wschodnim, osiągnąć rz. Więcerinkę i następnie rozwinąć natarcie wzdłuż jej zachodniego brzegu w celu odcięcia nieprzyjaciela znajdującego się w parku nad morzem od sił broniących się we wschodniej części miasta. 2 i 3 batalion /zostały połączone razem pod jednym dowództwem dowódcy 2 batalionu/ razem z 1 kompanią fizylierów, wsparte jednym dywizjonem z 23 pułku artylerii miały nacierać w kierunku ujścia rz. Parsęty do morza.

Tak więc dowódca dywizji nie zrezygnował ze swojego pierwotnego zamiaru osiągnięcia portu siłami 16 pułku piechoty, na co wydaje się mógł mieć pewien wpływ dotychczasowy sukces 1 batalionu - jego głębokie włamanie się pomię-

---

x/ 14 op dotarł do Raby, op.cit., s. 182 /wspomnienia dowódcy 2 batalionu/.
xx/ Tamże, s 182-184.
xxx/ Meldunek bojowy 13 batalionu saperów 6 dywizji piechoty z dnia 14.3.1945 r.; CAW, 6 DP-53, s. 141.

dzy kompleks zabudowań koszarowych i park nadmorski. W tych bowiem warunkach pomyślna realizacja założonego manewru powinna była doprowadzić do okrążenia sił nieprzyjaciela w północno zachodniej części Kołobrzegu i w dalszej konsekwencji do ich likwidacji, a ponadto stworzyłaby dogodne warunki do uderzenia na tyły takich silnych punktów oporu, jak stacja towarowa i kompleks zabudowań koszarowych /było to jeszcze przed opanowaniem koszar przez 14 pułk piechoty/. Niestety, jeśli samą ideę wykonania takiego manewru /uderzenie prawym skrzydłem 16 pułku piechoty/ należy uznać za słuszną, to jednak wydzielone siły piechoty, a mianowicie jeden o bardzo już niskich stanach bojowych batalion i kompania fizylierów, mimo silnego wsparcia artylerii a nawet czołgów - były zbyt słabe, aby móc go zrealizować; tym bardziej, że trzeba się było liczyć z koniecznością przeznaczenia części sił do osłony przed ewentualnymi kontratakami nieprzyjaciela z południa i wschodu.

Natarcie rozpoczęło się w godzinach porannych. 1 batalion uderzył w kierunku północno wschodnim. Opór nieprzyjaciela był bardzo duży. Tymczasem czołgi ciężkie /z 4 pcsc/, które miały wspierać natarcie batalionu nie podeszły do zajmowanego przez niego rejonu. Przyczyny tego były następujące. Ze względu na brak czasu dowódcy poddziałów czołgów i poszczególnych wozów bojowych nie rozpoznali rejonu działań. Na podstawę wyjściową prowadził je /w nocy/ przedstawiciel sztabu 6 dywizji piechoty, jednak tak niefortunnie, że 4 czołgi ugrzęzły w błotnistym gruncie i dopiero pod koniec dnia wzięły udział w walce. Natomiast pozostałe czołgi zajęły stanowiska ogniowe /już za dnia i pod ogniem nieprzyjaciela/ na południe i południowy - wschód od c. 5.3 i ogniem z miejsca wspierały działania piechoty, nie uzgodniwszy z nią jednak ścisłego współdziałania[x]. W tych warunkach skuteczność wsparcia przez nich działań piechoty była znacznie ograniczona.

---

x/ Sprawozdanie z działań bojowych 4 pułku czołgów ciężkich w Kołobrzegu 12-19.3.1945 r. /CAW, IAWP-641, s. 86/ oraz płk M. Janczelenko: "Działanie pułku czołgów ciężkich w walce o zdobycie miasta" /Przegląd Wojsk Pancernych, nr 4-5/1946 r., s. 163/.

Nie mniej jednak, do wieczora 1 batalion opanował szereg budynków przy ul. Szczecińskiej - na zachód od towarowej stacji kolejowej, odpierając przy tym trzy kontrataki nieprzyjaciela. 2 i 3 batalion w wyniku całodziennych walk złamały opór nieprzyjaciela na strzelnicy i następnie zdobyły znaczną część cmentarza, wyrównując w ten sposób linię frontu z 1 batalionem. Dalsze natarcie powstrzymał silny ogień nieprzyjaciela z rejonu kościoła u wylotu ulicy Wiosennej i dwóch schronów bojowych, znajdujących się nad brzegiem morza. Pododdziały okopały się na osiągniętej rubieży; bezpośrednio za piechotą zajął stanowiska pluton fugasowych miotaczy ognia /z 2 zmot.batalionu miotaczy ognia/.

W ciągu doby oddziały 6 dywizji piechoty zabiły ponad 100 żołnierzy nieprzyjaciela i wzięły do niewoli 30. Własne straty wynosiły 36 zabitych oraz 67 rannych[x/].

13 marca w godzinach popołudniowych 3 pułk lotnictwa szturmowego grupami po 2-4 samoloty Ił-2, osłanianych przez pary samolotów Jak-9 z 1 pułku lotnictwa myśliwskiego wykonał uderzenia na rejon portu kołobrzeskiego oraz na cele położone w północnej części miasta. Mimo silnego ognia artylerii przeciwlotniczej, szczególnie ze stojących na redzie okrętów wojennych, w tym również dwóch krążowników /1 samolot został uszkodzony i musiał przymusowo lądować/ zanotowano celne trafienia w statki i barki nieprzyjaciela. Ogółem wykonano 13 samolotolotów /z tego 4 były nieefektywne ze względu na złe warunki atmosferyczne/, z nalotem 10 godz. 40 min. /zrzucono: 16 AO-8, 18 SD-70, 59 SD-10, 382 PTAB-2,5 oraz wystrzelono m.in. 25 pocisków rakietowych/[xx/]. 1 pułk lotnictwa myśliwskiego wykonał 4 samolotoloty z ogólnym nalotem 4 godz. 30 min[xxx/].

Wieczorem pod Kołobrzeg przybyły z Gryfic 15 i 18 pułk artylerii przeciwlotniczej i zajęły stanowiska ogniowe: 15 pułk /mk/ - Niekanin, Budzistowo /sztab pułku/,

---

x/ Meldunek bojowy nr 67 6 dywizji piechoty z dnia 13.3. 1945 r., godz. 17.00; CAW, 6 DP-53, s. 93.
xx/ Meldunek bojowy nr 023 3 pułku lotnictwa szturmowego z dnia 13.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 4 MDL-1, s. 41.
xxx/ Meldunek bojowy nr 021 1 pułku lotnictwa myśliwskiego z dnia 13.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 1 plm-20, s.64.

18 pułk /sk/ - Złotowo /sztab pułku/, Korzystno, Grzybowo. W Zieleniewie rozmieściła się grupa operacyjna wydzielona ze sztabu 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej dla kierowania działaniami wymienionych wyżej pułków.[x/]

Podsumowując działania w Kołobrzegu w dniach 12-13 marca należy stwierdzić, że szczególnie w tym ostatnim dniu i częściowo w nocy na 14 marca /14 pp/ nastąpił w ich przebiegu wyraźny przełom. Oddziały 1 armii WP zdobyły najsilniejsze punkty oporu nieprzyjaciela na pierwszej pozycji: gazownię /9 pp/, "białe" koszary /14pp/, strzelnicę nad morzem /16 pp/, gdzie nieprzyjacielowi udawało się przez 3-4 dni lokalizować włamanie, oraz pomyślnie rozwijały natarcie na centralną część miasta /7 i 18 pp/. Pierwsze sukcesy odniosła również 4 dywizja piechoty. Można również zanotować dalszą poprawę w organizacji i sposobach prowadzenia walki w mieście, dążenie dowódców wszystkich szczebli do stosowania manewru /przeważnie na oskrzydlenie/ w celu zdobycia umocnionych budynków, względnie całego kwartału. Z powodzeniem stosowano atak w nocy, niezwykle trudny w realizacji, wymagający od całego składu osobowego dużego napięcia psychicznego i fizycznego, precyzyjnej organizacji, ale też dający w efekcie - w dużej części wypadków - pozytywne wyniki.

Źródła niemieckie stwierdzają[xx/], że 13 marca był szczególnie ciężkim dniem dla niektórych pododdziałów garnizonu kołobrzeskiego, mimo, że ich działania wspierała intensywnie m.in. artyleria okrętowa /w tym również z dwóch krążowników/ oraz /około południa/ grupa samolotów Me-109, która ostrzelała ogniem z broni pokładowej i zrzuciła bomby /małego wagomiaru/ na ugrupowanie bojowe oddziałów polskich działających w południowej części miasta[xxx/].

---

x/ Zarządzenie bojowe nr 10 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej: op.cit.

xx/ J. Voelker; op.cit., s. 98-105.

xxx/ Por.m.in. Meldunek bojowy 14 pułku piechoty z dnia 13.3.1945 r.; CAW, 6DP-53, s. 73a. W Biuletynie operacyjnym nr 068 3 brygady artylerii haubic z dnia 14.3.1945 r., godz. 12.00 /CAW, 3 BAH-32, s. 71/ podaje się, że były to samoloty /osiem/ typu FW-190.

Bardzo duże straty poniósł 1 batalion pułku zapasowego broniący razem z innymi pododdziałami rejonu parku i toru wyścigowego we wschodniej części miasta, przy czym część dwóch plutonów jego 1 kompanii została wzięta do niewoli. Podobnie przedstawiała się sytuacja pododdziałów broniących rejonu gazowni i kwartałów w pasie działania 7 pułku piechoty /m.in. 2 batalionu pułku zapasowego/. Dowództwo obrony Kołobrzegu miało duże pretensje /jeśli można to w tak delikatny sposób wyrazić/ do pododdziałów Volkssturmu, które zostały wyparte ze strzelnicy i znacznej części cmentarza. Ponieważ dalsze pomyślne rozwijanie natarcia na tym kierunku przez 16 pułk piechoty groziło poważnymi konsekwencjami przegrupowano tu /w nocy z 13 na 14 marca/ kompanie marynarzy Baumstark i Hildebrandt /zajmowany przez nich do tego czasu odcinek obrony w rejonie koszar i wyspy Solnej przejął batalion "SS" por. Hempla/; zajęły one obronę na rubieży: stary fort ziemny /tzw. Schill Redute/ położony w rozwidleniu rzek Parsęty i Więcminki, port rybacki, wzgórze Załęże[x/] /rejon fortu nad morzem/. Cały teren portu podporządkowano korvetten-kapitänowi Prienowi, polecając mu jednocześnie zwrócenie szczególnej uwagi na stanowiska zajmowane przez Volkssturm.

x

x x

W nocy z 13 na 14 marca z pasa natarcia 16 pułku piechoty odszedł 4 pułk czołgów ciężkich /m.in. ze względu na trudne do działania warunki terenowe/. Otrzymał on zadanie wsparcia natarcia 3 i 4 dywizji piechoty. W związku z tym pułk /w składzie 9 czołgów/ przeprawił się przez rz. Parsętę w rejonie Ząbrowa, po moście zabudowanym przez pododdziały 1 brygady saperów i około południa 14 marca osiągnął południowo wschodni skraj Kołobrzegu. Sztab pułku do 15 marca pozostawał w Zieleniewie, a następnie przeniósł się na wschodni brzeg rz. Parsęty - do m. Obroty. Działaniami 2 i 3 kompanii czołgów, które winne były wspierać

- -

x / Niem. Maikule

walką 4 dywizji piechoty miał kierować zastępca dowódcy pułku do spraw liniowych, a 1 kompanii, wydzielonej do wsparcia 3 dywizji piechoty - szef sztabu pułku[x/].

2. Przebieg działań bojowych w dniach 14-15 marca 1945 r.

14 marca rano oddziały trzech dywizji piechoty 1 armii WP - w sumie osiem pułków piechoty /dwadzieścia sześć batalionów piechoty/[xx/], wspartych około 645 działami i moździerzami /bez artylerii przeciwlotniczej/, z czego 293 działa i moździerze, a więc ponad 45% posiadało kalibry 120-152 mm, oraz ponad 30 czołgami i działami pancernymi /czołgi stanowiły 1/3 tej liczby/, rozpoczęły kolejny atak na miasto; na wschodnim brzegu rz. Parsęty nacierało sześć pułków piechoty /dziewiętnaście batalionów/, a więc 75% wszystkich sił piechoty znajdujących się pod Kołobrzegiem, wspartych 100% czołgów i dział pancernych oraz prawie 70% artylerii[xxx/]. Jeśli się weźmie pod uwagę, że oddziały 1 armii WP nacierały /14 marca/ na 6 km odcinku, to średnia gęstość taktyczna na 1 km frontu wynosiła 4,5 batalionu piechoty, około 108 dział i moździerzy oraz 6 czołgów i dział pancernych; na wschodnim brzegu rz. Parsęty /na około 3 km odcinku/, gdzie działały główne siły, na 1 km frontu było średnio - 6, 3 bataliona piechoty, około 150 dział i moździerzy oraz 10 czołgów i dział pancernych. Tak więc, jakby wynikało z przedstawionych liczb i cyfr nasycenie uzyskane przez jednostki polskie było dość wysokie /poza czołgami/, jednak należy uwzględnić fakt - o czym już wspomniano wyżej - że realna wartość bojowa batalionów wynosiła zaledwie 1/3 /w niektórych wypadkach nawet jeszcze mniej/ ich wartość etatowej, a na liczbę 10 czołgów i dział pancernych przypadały tylko 3 czołgi, a resztę stanowiły lekkie działa pancerne SU-76.

- - - -

Około godz. 15.00 oddziały polskie walczące w Kołobrzegu przerwały ogień[x/], a przez radiostację, zdobytą u nieprzyjaciela razem z jej obsługą[xx/], do komendanta obrony miasta nadano ultimatum następującej treści:

"1. Dowództwo Armii Polskiej przygotowało decydujące uderzenie, mające na celu ostateczne zdobycie miasta.
2. Proponujemy zaprzestać obrony miasta i dalszego sprzeciwiania się, w przeciwnym wypadku załoga twierdzy będzie zniszczona.
3. Oczekujemy odpowiedzi do godz. 16.00.
4. W razie poddania się zostaje gwarantowane życie całej załogi twierdzy.
5. Parlamentariuszy z białymi chorągwiami oczekujemy do 16.00 na płd-wsch. skraju miasta"[xxx/].

Dowództwo niemieckie przyjęło do wiadomości ultimatum i jednocześnie prosiło o przedłużenie terminu o jedną godzinę. Prośbę uwzględniono. Jednak w ciągu godziny żadnej odpowiedzi nie uzyskano. Powtórzono więc jeszcze raz wezwanie, lecz i tym razem bezskutecznie[xxxx/]. Wobec odrzu-

x/ O fakcie tym wspomina się w Komunikacie operacyjnym nr 0066 4 dywizji piechoty z dnia 15.3.1945 r. godz. 22.00; /CAW, 4DP-11, s. 181/ w ten sposób: "O godz. 15.00 /14 marca - przyp. E.J./ z rozkazu dowódcy dywizji ogień został wstrzymany celem prowadzenia rozmów z nieprzyjacielem o poddaniu się".

xx/ Była to radiostacja wysuniętego punktu obserwacyjnego grupy artylerii mjr. Schleifa. Ponieważ jej zasięg był niewielki łączność z centralą grupy utrzymywała ona za pośrednictwem radiostacji umieszczonej na właściwym punkcie obserwacyjnym. Warto dodać, że dowództwo polskie /prawdopodobnie 3 DP/ wykorzystało fakt, że centrala grupy artylerii Schleifa nie zorientowała się, iż radiostacja jest już po naszej stronie, w ciągu 14 marca /do chwili nadania ultimatum, kiedy dowództwo obrony Kołobrzegu zorientowało się że radiostacja jest u Polaków/ wskazywało niemieckiej artylerii fałszywe cele, względnie podawało, że celów nie widać itp. Por. "Raport do Szefa VII Oddziału Zarządu Polit.-Wych. 1 armii WP"; CAW, 1 AWP-390, s. 89-91.

xxx/ Tamże.

xxxx/ Tamże. Fakty powyższe znajdują w pełni potwierdzenie w źródłach niemieckich. J.Voelker /op.cit.s.109/ tak je przedstawia: O godzinie 15.00 polskie dowództwo zażądało przez radio poddania twierdzy. Odpowiedź brzmiała "Komendant wiadomość przyjął" /Kommandant hat Kenntnis genomen/. Na kolejne wezwanie do poddania się, o godz.16.00, płk Fullriede nie odpowiedział. Wezwania te były podane przez niemiecką radiostację artyleryjską która wraz z obsługą dostała się do niewoli.

cenia przez nieprzyjaciela propozycji kapitulacji, oddziały 1 armii WP wznowiły działania. Tak więc, tylko bezmyślne realizowanie rozkazu Hitlera o walce "do ostatniego żołnierza" powodowało dalsze zniszczenia. Należy przy tym dodać, że "życzenia" Führera, zamykające się w cytowanym wyżej stwierdzeniu, a więc obrona - za wszelką cenę, były przy każdej okazji przypominane dowódcy Kołobrzegu. J. Voelker w swojej pracy wspomina, że kiedy z Kołobrzegu zwrócono się do Głównej Kwatery Hitlera z prośbą o opuszczenie miasta /chodziło o ewakuowanie garnizonu drogą morską/ otrzymano odpowiedź: "Trzymać się do ostatniego naboju, duże jednostki pancerne maszerują na odsiecz" /"Bis zur letzten Patrone aushalten", denn grössere Panzereinheiten seien zum Entsatz im Anmarsch/[x]. Płk. Fullriede jak mógł, tak długo wykonywał ten rozkaz, choć zapewnie nie łudził się nadzieją na pomoc "wielkich jednostek pancernych", a równocześnie musiał zdawać sobie sprawę z tego, że przerwanie walki mogło uratować wiele istnień ludzkich /warto jeszcze dodać, że o fakcie zwrócenia się do niego dowództwa polskiego z propozycją kapitulacji, powiadomił on podległych mu dowódców - pułków, batalionów, grup bojowych - dopiero w nocy z 16 na 17 marca/[xx].

4 dywizja piechoty rozwinęła działania rano 14 marca, mając w pierwszym rzucie dwa a w drugim - jeden pułk piechoty. Główne uderzenie wykonywano na lewym skrzydle - siłami 10 pułku piechoty, wspartego 3 dywizjonem 6 pułku artylerii oraz pięcioma działami pancernymi SU-76 /z 4 dapanc/, a pomocnicze - na prawym - wzdłuż wybrzeża /w celu odcięcia nieprzyjaciela od morza/, siłami 12 pułku piechoty, wspartego 1 i 2 dywizjonem z tego samego pułku artylerii. 11 pułk piechoty nacierał w drugim rzucie. Wszystkie baterie armat 76 mm z 6 pułku artylerii zostały ustawione do prowadzenia ognia na wprost. Walkę pododdziałów dywizji wspierał również 9 pułk artylerii haubic /2 BAH/, który do tego czasu działał w składzie grupy artylerii 3 dywizji

---

x/ Tamże, s. 19.
xx/ Tamże, s. 128.

piechoty[x/].

12 pułk piechoty, nacierając zgodnie z rozkazem wzdłuż wybrzeża morskiego, po wyjściu z parku osłaniającego od wschodu plac wyścigowy natrafił na poważną przeszkodę: był to na prawym skrzydle silnie broniony stary fort /Waldenfels-Schanze/, a na południe od niego - rów napełniony wodą oraz wysoki stromy wał. Próby pokonania tych przeszkód w ciągu 14 marca nie miały powodzenia[xx/]. Pułk w ciągu dwóch dni - 13 i 14 marca, poniósł straty wynoszące 39 zabitych, 79 rannych; 23 żołnierzy zaginęło bez wieści[xxx/].

10 pułk piechoty ugrupowany w dwa rzuty, wsparty działami pancernymi SU-76 /z 4 dapanc/ do godz.10.00 zdobył parowozownię i rozpoczął ciężkie walki o przyległe do niej budynki. Dla zwiększenia siły uderzenia dowódca pułku wprowadził do walki batalion z drugiego rzutu /w tym również czasie przejęto rubież na torach kolejowych, zajmowaną przez pododdziały 9 pułku piechoty/. Równocześnie do jego dyspozycji przybyła 3 kompania z 4 pułku czołgów ciężkich /4 czołgi/; w odwodzie pozostała jeszcze 2 kompania czołgów ciężkich /2 czołgi/[xxxx/].

Nieprzyjaciel stawiał jednak zacięty opór, przy czym szczególnie dotkliwy był ogień skrzydłowy z południowo zachodniej części placu wyścigowego oraz ogień dział i karabinów maszynowych z pociągu pancernego, stojącego na

---

x/Początkowo dowódca 4 dywizji piechoty zamierzał wykonać główne uderzenie na prawym skrzydle - wzdłuż wybrzeża /wspomina się o tym w "Komunikacie operacyjnym nr 0064 4 dywizji piechoty z dnia 13.3.1945r. godz. 20.00/. Jednak ze względu na trudne warunki dla rozwinięcia na tym kierunku większych sił /jak wiadomo działał tam już radziecki 1063 pułk piechoty/, a równocześnie pomyślne rezultaty natarcia lewego sąsiada /3DP/ zmienił /w nocy z 13 na 14 marca/ pierwotną decyzję, nakazując wykonanie głównego uderzenia na lewym skrzydle /por. Rudolf Dzipanow: Walki 4 pomorskiej dywizji piechoty, Wyd. MON-Warszawa - 1961, s. 118-119/.

xx/Źródła niemieckie /m.in.J.Voelker; op.cit.,s.111-112/ wspominają o tych atakach, stwierdzając również,że zostały one odparte.

xxx/Meldunek bojowy nr 075 12 pułku piechoty z dnia 15.3.1945 r., godz. 6.00; CAW, 12pp-15.

xxxx/Meldunek bojowy nr 053 4 pułku czołgów ciężkich z dnia 14.3. 1945r., godz. 21.00; CAW,4 pcz-13. Do grupy wspierającej 4 dywizję piechoty doszły 16-17 marca jeszcze dwa czołgi, które w chwili, gdy zasadnicza część 4 pułku czołgów ciężkich rozpoczynała działania, pozostała w drodze /prawdopodobnie ze względu na jakieś uszkodzenie/.

torach kolejowych. O godz. 15.00 pododdział nieprzyjaciela wykonał kontratak, usiłując opanować parowozownię. Kontratak został odparty. W nocy pododdziały pułku czterokrotnie atakowały budynki w rejonie parowozowni jednak bez rezultatu /nieprzyjaciel do walki przeciw piechocie masowo wykorzystywał "panzerfausty"/.

11 pułk piechoty pozostawał nadal w drugim rzucie dywizji.

W ciągu ostatniej doby oddziały dywizji zabiły około 180 żołnierzy nieprzyjaciela i 8 wzięły do niewoli x/.

Oddziały 3 dywizji piechoty, prowadząc ciężkie walki powoli posuwały się w głąb miasta.

9 pułk piechoty nacierał w kierunku północno zachodnim - wzdłuż toru kolejowego /po zluzowaniu prawoskrzydłowych pododdziałów przez 10 pułk piechoty - tylko po lewej stronie toru/ i do końca dnia przesunął się do przodu około 100 m. Pułk w dotychczasowych walkach /od 10 do 14 marca/ poniósł dość duże straty, wynoszące około 290 zabitych i rannych. Aby choć częściowo uzupełnić te straty zabrano żołnierzy z pododdziałów tyłowych pułku, kancelarii, żandarmerii, plutonu chemicznego itp - razem około 100 ludzi - i przydzielono pododdziałom piechoty xx/.

7 pułk piechoty, wsparty od godzin popołudniowych 1 kompanią z 4 pułku czołgów ciężkich /3 czołgi/ xxx/, rozwijał natarcie w kierunku centralnej części miasta. Działania utrudniał nie tylko silny ogień broni maszynowej, artylerii, "panzerfausty", lecz również palące się budynki /Niemcy wycofując się podpalali budynki/, liczne barykady. Ponadto nieprzyjaciel kilkakrotnie kontratakował. W tych warunkach, jedynie przy maksymalnym wysiłku pododdziały pułku opanowały kwartał 4 oraz 29 i osiągnęły rejon wieży ciśnień /w kwartale 30/. W ciągu ostatniej doby straty pułku wynosiły 9 zabitych i 22 rannych.

---

x/ Komunikat operacyjny nr 0065 4 dywizji piechoty z dnia 14.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 4 DP-11, s. 179.

xx/ Meldunek bojowy nr 085 9 pułku piechoty z dnia 14.3.1945 r., godz. 16.00; CAW, 9pp-6, s. 115.

xxx/ Meldunek bojowy nr 053 4 pułku czołgów ciężkich /op.cit./. 16 marca do 1 kompanii doszedł jeszcze jeden czołg.

Grupy bojowe zorganizowano z pododdziałów specjalnych 8 pułku piechoty oraz z batalionu szkolnego dywizji umacniały zdobyty rejon.

Straty zadane nieprzyjacielowi przez oddziały dywizji oceniano na ponad 300 zabitych; do niewoli wzięto 21 jeńców[x].

Oddziały 6 dywizji piechoty zanotowały dalsze sukcesy.

18 pułk piechoty w ciągu dnia opanował warsztaty samochodowe. Duże znaczenie dla działań pułku miało wzmocnienie go grupą bojową zorganizowaną z żołnierzy - ochotników-15 pułku artylerii przeciwlotniczej; grupa składała się z niepełnej kompanii piechoty liczącej około 60 żołnierzy /z baterii ogniowych pułku/ oraz kompanii PKM /w sumie 104 żołnierzy oraz 12 przeciwlotniczych karabinów maszynowych/[xx]. Wejście do walki w składzie 18 pułku ponad 100-osobowej grupy żołnierzy, wyposażonych ponadto w karabiny maszynowe o dużej sile ognia, zwiększyło siłę bojową jego bardzo już wyczerpanych pododdziałów. Na przykład w tym czasie 2 batalion posiadał 90 żołnierzy, a 3 batalion - 60, a jedynie 1 batalion - 174; w kompaniach piechoty było od 7-9 /w 2 i 3 batalionie/ do 24-28 żołnierzy /w 1 batalionie/[xxx].

14 pułk piechoty rozpoczął natarcie nad ranem. 1 i 3 batalion obchodziły "czerwone" koszary od wschodu i północnego-wschodu, natomiast 2 batalion z dwoma kompaniami dywizyjnego batalionu saperów uderzył na nie od południa - z rejonu "białych" koszar i po zaciętej walce zdobył je, niszcząc broniącą się tam grupę żołnierzy nieprzyjaciela[xxxx].

---

x/ Meldunek bojowy nr 0074 3 dywizji piechoty z dnia 14.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DP-28, s. 84.

xx/ "Doniesienie bojowe" 15 pułku artylerii przeciwlotniczej mk z dnia 23.3.1945 r.; CAW 15 paplot-11, s. 65.

xxx/ Meldunek bojowy nr 75 18 pułku piechoty z dnia 14.3.1945 r., godz. 14.00; CAW, 6 DP-53, s. 104.

xxxx/ Fakt zdobycia "czerwonych" koszar w dniu 14 marca potwierdzają źródła niemieckie. Por. J. Voelker: op. cit., s. 107.

Po zdobyciu koszar pułk rozwinął natarcie na dzielnicę leżącą między nimi a rz. Więcem inką. Nieprzyjaciel nadal stawiał silny opór. Stanowisko dowodzenia pułku znajdowało się w tym czasie w odległości 100-150 m za tyralierą kompanii piechoty. Ze sztabu pułku do batalionów zostali również wysłani oficerowie łącznikowi. Dowódcy batalionów wraz z zastępcami znajdowali się przy kompaniach piechoty[x]. W wyniku działań do wieczora pododdziały pułku wyszły na rubież: most na rz. Więcemince przy ul. Młyńskiej, rejon miejskiego ogrodu warzywnego przy ulicy prowadzącej z wyspy Solnej do "czerwonych" koszar i budynki na północny wschód od nich. Pułk otrzymał zadanie opanowania wyspy Solnej, przeprawienia się na wschodni brzeg rz. Parsęty i współdziałania z 18 pułkiem piechoty w przełamaniu oporu nieprzyjaciela w jego pasie natarcia.

Batalion szkolny dywizji po uporczywej walce opanował stację towarową i umocnił się na jej północno wschodnim skraju[xx].

16 pułk piechoty /w jego pasie działania znajdowała się 2 kompania dywizyjnego batalionu saperów/ uzyskał powodzenie tylko na prawym skrzydle. Nacierający tu I batalion oczyścił od nieprzyjaciela ul. Szczecińską i zajął 34 budynki na północny zachód od towarowej stacji kolejowej. 2 i 3 batalion przez cały dzień prowadziły jedynie walkę ogniową. Rozwinięcie natarcia uniemożliwiał silny ogień nieprzyjaciela z budynków położonych na skraju cmentarza. Dla ich opanowania utworzono specjalną grupę szturmową w składzie: 15 fizylierów, 2 ciężkie karabiny maszynowe, 1 działo /prawdopodobnie 45 mm/ i jedna drużyna fugasowych miotaczy ognia. Po zapadnięciu zmroku fizylierzy podeszli na odległość 40-50 m od budynków i otworzyli na nie ogień. W tym czasie ustawiono fugasy i oddano z nich salwę chcąc zapalić budynki. Niestety próba nie udała się. Ponieważ równocześnie nieprzyjaciel wzmógł ogień z broni

---

x/ 14 pp dotarł do Łaby; op.cit., s. 187 /Wspomnienia dowódcy 2 batalionu/.

xx/ Meldunek bojowy batalionu szkolnego 6 dywizji piechoty z dnia 14.3.1945 r.; CAW, 6 DP-53, s. 130.

maszynowej grupa powróciła do rejonu, skąd rozpoczynała działanie.

W nocy z 14 na 15 marca do dyspozycji dowódcy 16 pułku piechoty przybył radziecki dywizjon artylerii rakietowej M-31[x/].

Straty 6 dywizji piechoty za ostatnią dobę wynosiły 16 zabitych i 37 rannych. Do niewoli wzięto 47 żołnierzy nieprzyjaciela a 76 zabito i raniono.[xx/]

Walki o Kołobrzeg nabierały coraz bardziej zaciętego charakteru. Nieprzyjaciel starał się za wszelką cenę hamować tempo natarcia oddziałów 3, 4 i 6 dywizji piechoty oraz opóźniać ich ruch w kierunku ujścia rz. Parsęty do morza i przyległego do niego - po wschodniej i zachodniej stronie - rejonu wybrzeża.

4 dywizja piechoty w ciągu 15 marca toczyła - bez większego powodzenia - ciężkie walki na wschodnim skraju placu wyścigowego i w budynkach w rejonie parowozowni.

12 pułk piechoty jednym batalionem, razem z pododdziałami radzieckimi blokował nieprzyjaciela w forcie nad morzem, natomiast pozostałymi siłami obszedł ten rejon od południa i do końca dnia wyszedł na zachodni skraj placu wyścigowego - na północ od parowozowni.

10 pułk piechoty w ciągu dnia wsparty 2 i 3 kompanią czołgów /z 4 pczc/, działami pancernymi /prowadziły ogień z miejsca/, ogniem na wprost artylerii, kilkakrotnie przechodził do ataku na budynki w rejonie parowozowni. Ataki te nie przyniosły jednak rezultatu. Silny ogień nieprzyjaciela z dział strzelających na wprost, karabinów maszynowych, "panzerfaustów" oraz kontrataki zmuszały pododdziały pułku do powrotu na podstawy wyjściowe. O godz. 22.00 po 10 minutowym artyleryjskim przygotowaniu 10 pułk piechoty razem z jednym batalionem 12 pułku uderzył z rejonu na północ od parowozowni w kierunku fabryki /była to próba obejścia budynków przyległych do parowozowni/. Piechota

---

x/ Był to dywizjon ze składu 6 leningradzkiej brygady artylerii rakietowej /dowódca - płk Łobanow/.

xx/ Meldunek bojowy nr 68 6 dywizji piechoty z dnia 14 marca 1945 r., godz. 18.00; CAW, 6 DP-53, s. 95.

przesunęła się nieco do przodu, jednak na skutek potęgującego się coraz bardziej ognia nieprzyjaciela musiała się zatrzymać i okopać.

11 pułk piechoty, będąc w drugim rzucie dywizji zajmował obronę w rowie przeciwpancernym.

Dywizja w ciągu doby poniosła straty wynoszące 31 zabitych i 105 rannych; 21 żołnierzy zaginęło bez wieści. Straty zadane nieprzyjacielowi oceniono na 315 zabitych i rannych; do niewoli wzięto 1 jeńca[x/].

Oddziały 3 dywizji piechoty, łamiąc opór nieprzyjaciela powoli zbliżały się do centrum miasta. Dużą rolę w zdobywaniu poszczególnych budynków, kwartałów, podobnie jak i w 6 dywizji, odgrywały grupy szturmowe. Przenikały one przez wyłomy zrobione w barykadach, ścianach, zarzucały nieprzyjaciela granatami i w walce - niekiedy o każde piętro, zdobywały budynek. Podstawą powodzenia były: gwałtowny, niespodziewany dla przeciwnika atak, śmiałość działania, pomysłowość, inicjatywa całego składu osobowego grupy. W 7 pułku piechoty w dwóch większych grupach szturmowych, które nacierały dwiema równoległymi ulicami działały m.in. po dwa ciężkie czołgi. Posuwały się one po obu stronach ulicy - jeden od drugiego w odległości do 50 m, prowadząc ogień /z miejsca/ do punktów ogniowych nieprzyjaciela, rozmieszczonych przeważnie w budynkach. Manewrowanie czołgami, jak również i innym ciężkim sprzętem bojowym było w poważnym stopniu utrudnione /wąskie ulice, zawalone po większej części gruzem ze zburzonych budynków, zastawione rozbitymi pojazdami i innymi przedmiotami, przegradzone zawałami z drzew, barykadami itp/. Barykady przeważnie roztrzaskiwano pociskami działa czołgów, przy czym eksplozja powodowała wybuch założonych przed nimi min. Dużą pomoc przy torowaniu czołgom drogi udzielali saperzy. Dobre rezultaty dawało również użycie miotaczy ognia - plecakowych i fugasowych, szczególnie w nocy. Wykorzystano je m.in. z dobrym skutkiem dla zlikwidowania oporu nieprzyjaciela w kilku budynkach położonych na kierunku natarcia 2 batalionu

x/ Komunikat operacyjny nr 066 4 dywizji piechoty; op.cit.

7 pułku piechoty. Fugasy ustawiono w możliwie bliskiej odległości od punktu oporu nieprzyjaciela /do 50 m/, w tym również w budynkach położonych naprzeciw i oddano salwę. Budynki zajęte przez nieprzyjaciela zapaliły się, a ich załoga została częściowo zniszczona, a reszta uciekła w popłochu.

9 pułk piechoty posuwając się nieustannie do przodu w godzinach popołudniowych osiągnął kwartał 84 i 85. 7 pułk piechoty, po stoczeniu ciężkiej walki w rejonie wieży ciśnień /w kwartale 30/ i zdobyciu kilku kolejnych kwartałów /m.in. kwartału 33, gdzie znajdował się duży budynek Liceum/ wyszedł na centralny plac miasta[x/].

18 pułk piechoty /6 DP/, wzmocniony grupą bojową z 15 pułku artylerii przeciwlotniczej zdobył budynek ratusza miejskiego /kwartał 44/ i położony obok potężny gmach kolegiaty /kwartał 52/. Walki toczyły się w ciężkich warunkach, wśród wąskich uliczek starego miasta. Było tu bardzo dużo barykad, które w poważnym stopniu utrudniały działania, szczególnie ciężkiej broni.

W czasie, gdy przebiegały wspomniane wyżej działania, które przyniosły oddziałom polskim duży sukces /opanowały one najgęściej zabudowaną część miasta/ w Kołobrzegu wylądowały pierwsze dwie kompanie batalionu alarmowego Kell przysłane tu ze Świnoujścia /drogą morską/ przez dowództwo niemieckie dla wzmocnienia załogi miasta. Kompanie zostały natychmiast wprowadzone do walki. Zajęły one podstawy wyjściowe w rejonie dworca osobowego oraz na ul. Solnej i wykonały stąd gwałtowne kontrataki wsparte czołgami: jeden w kierunku południowym, a drugi - wschodnim, z zadaniem odrzucenia oddziałów polskich z centrum miasta, a przede wszystkim z centralnego placu. Rozwinęły się ciężkie walki, które trwały przez całą noc. Pododdziałom batalionu Kell nie udało się osiągnąć zamierzonego celu /autorzy cytowanych już niemieckich publikacji podają, że nowoprzybyli żołnierze nie rozumieli prowadzić walki uliczne, z trudem orientowali

x/ Niem. der Kaiserplatz. Obecnie Plac 18 marca.

się w płonącym mieście, w rezultacie czego ponosili duże straty/. Zdołały one zaledwie odzyskać północną oraz zachodnią część centralnego placu. 3 kompania oraz sztab batalionu Kell wylądowały w Kołobrzegu 16 marca po południu; kompania zajęła obronę na północ od dworca, pomiędzy kwartałami 99 i 01.x/

Straty oddziałów 3 dywizji piechoty /15 marca/ wyniosły około 60 zabitych oraz 65 rannych; 1 działo pancerne SU-76 zostało zniszczone. Do niewoli wzięto 2 żołnierzy nieprzyjaciela, a zabito i raniono - do 250xx/.

Działania oddziałów 6 dywizji piechoty nacierających po zachodniej stronie rz. Parsęty miały następujący przebieg. /15 marca/

3 batalion 14 pułku piechoty, wykorzystując powodzenie kompanii fizylierów, która przed świtem sforsowała /na środkach podręcznych/ rz. Więcminkę w rejonie mostu przy ul. Młyńskiej, przeprawił się na wyspę Solną i do wieczora opanował jej południowo wschodnią część.

- - - -

2 i 1 batalion tego pułku oczyściły od nieprzyjaciela teren położony pomiędzy "czerwonymi" koszarami i rz. Więcemińką i czyniły przygotowania do jej sforsowania w rejonie mostu /był już zniszczony/ na północnym skraju miejskiego ogrodu warzywnego. Jednak próby sforsowania rzeki w ciągu dnia nie powiodły się ze względu na silny ogień nieprzyjaciela z budynków położonych na przeciwległym brzegu. Dopiero po przegrupowaniu do rejonu działań artylerii i obezwładnieniu punktów ogniowych nieprzyjaciela, 2 i 1 batalion sforsowały w nocy rz. Więceminkę w rejonie wspomnianego mostu i również rozpoczęły walkę na wyspie Solnej. Równocześnie specjalnie zorganizowana grupa szturmowa, składająca się m.in. z plutonu piechoty oraz saperów uchwyciła niespodziewanie nieuszkodzony żelbetonowy most na rz. Parsęcie, łączący wyspę Solną z centrum miasta[x/].

Batalion szkolny dywizji w ciągu 15 marca przesunął się nieco z rejonu towarowej stacji w kierunku rz. Więceminki i doszedł do ulicy biegnącej do niej równolegle.

16 pułk piechoty uzyskał powodzenie jedynie na prawym skrzydle. Działający tu 1 batalion wyszedł na wysokość batalionu szkolnego. Pozostałe bataliony prowadziły walkę ogniową na rubieżach zajmowanych w końcu poprzedniego dnia, odpierając równocześnie dwa kontrataki nieprzyjaciela.

Batalion saperów dywizji działał w całości w pasie 14 pułku piechoty: oczyszczał ulice z zawał, min, umacniał zdobyty teren oraz /w nocy z 15 na 16 marca/ zabezpieczał przeprawę głównych sił pułku na wyspę Solną[xx/].

Sztab 6 dywizji piechoty przeniósł się 15 marca do Kołobrzegu - do rejonu położonego 100 m na północ od cmentarza przy ul. Trzebiatowskiej.

W ciągu doby 6 dywizja piechoty straciła 28 ludzi zabitych i 57 rannych. Straty nieprzyjaciela oceniono na około 195 ludzi zabitych i 14 wziętych do niewoli[xxx/].

---

x/ Meldunek bojowy 13 batalionu saperów 6 dywizji piechoty z dnia 16.3.1945 r.; CAW, 6 DP-53, s. 143.

xx/ Tamże.

xxx/ Meldunek bojowy nr 69 6 dywizji piechoty z dnia 15.3. 1945 r., godz. 18.00; CAW, 6 DP-53, s. 97-98.

Wspierająca dywizję 3 brygada artylerii haubic zmieniła /do godz. 12.00/ stanowiska ogniowe rozwijając: 11 pułk - pomiędzy gorzelnią w Więceminie a północnym skrajem Złotowa oraz 12 pułk - pomiędzy Złotowem i Grzybowem. 10 pułk pozostał na zajmowanych do tego czasu stanowiskach ogniowych. Sztab brygady rozmieścił się w Korzystnie.

15 marca w godzinach południowych 3 pułk lotnictwa szturmowego /4 MDL/, ubezpieczany przez samoloty 1 pułku lotnictwa myśliwskiego wykonał uderzenia na północną część Kołobrzegu. Wykonano /3 plsz/ 16 samolotolotów, z ogólnym nalotem - 17 godz. 50 min. Zrzucono: 7 FAB-100, 15 FAB-50, 14 AO-25, 21 SD-70, 55 SD-55 oraz wystrzelono 31 pocisków rakietowych. Jeden samolot Ił-2 został zestrzelony ogniem artylerii przeciwlotniczej nieprzyjaciela[x]. 1 pułk lotnictwa myśliwskiego wykonał ogółem 10 samolotolotów, z nalotem 14 godz. 50 min. Z zadania nie powrócił jeden samolot Jak-9[xx].

W rezultacie działań bojowych w dniach 14-15 marca, w zachodniej części Kołobrzegu nieprzyjaciel utracił tak silne dotąd punkty oporu, jak "czerwone" koszary i towarową stację kolejową i utrzymywał się jedynie na wąskim pasie terenu przylegającym do rz. Więceminki oraz na północno wschodnim cyplu parku /w tym ostatnim rejonie, gdzie broniły się m.in. kompanie marynarzy, opór nieprzyjaciela wzrósł/. Po wschodniej stronie rz. Parsęty oddziały polskie opanowały leżącą na styku dwóch dywizji /3 i 4 DP/ parowozownię oraz - po złamaniu oporu nieprzyjaciela na północny zachód od gazowni i w rejonie wieży ciśnień - znaczną część starego miasta, odpierając przy tym silne kontrataki wykonane przez nowoprzybyłe do Kołobrzegu /ze Świnoujścia/ pododdziały batalionu Kell; w posiadaniu nieprzyjaciela /na wschodnim brzegu rz. Parsęty/ znajdował się jeszcze dość duży rejon, obejmujący m.in. centrum miasta oraz położoną nad brzegiem morza dzielnicę willową.

Te niewątpliwie pozytywne momenty w sytuacji

---

x/ Meldunek bojowy nr 025 3 pułku lotnictwa szturmowego z dnia 15.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 4 MDL-1, s.42.

xx/ Meldunek bojowy nr 022 1 pułku lotnictwa myśliwskiego z dnia 15.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 1 plm-20, s.65.

związków taktycznych 1 armii WP w Kołobrzegu, poza oczywiście lepszą organizacją działań, były w niemałym stopniu wynikiem wprowadzenia do walki nowych sił piechoty, czołgów, miotaczy ognia, wzmocnienia niektórych oddziałów pododdziałami uzyskanymi w drodze "wewnętrznej mobilizacji". Silny nacisk ze wszystkich kierunków, co stwierdza również strona niemiecka[x/], rozpraszał wysiłek obrońcy, utrudniał mu manewrowanie odwodami, dając tym samym nacierającemu większe szanse uzyskania powodzenia.

3. Przebieg działań bojowych w dniach 16-18 marca 1945 r.

16 marca natarcie trwało nadal z niesłabnącą siłą. Dowódca 4 dywizji piechoty chcąc przełamać opór nieprzyjaciela na zachodnim skraju placu wyścigowego oraz w rejonie połączonym na północny zachód od parowozowni i zwiększyć tempo natarcia wprowadził do walki - z drugiego rzutu 11 pułk piechoty; odbyło się to w ten sposób, że o godz. 6.00 zluzował on 10 pułk w rejonie parowozowni, a ten ostatni /tj. 10 pp/ rozwinął się bardziej na północ. W wyniku dokonanych zmian ugrupowanie dywizji było rano 16 marca następujące: przed fortem /nad brzegiem morza/ rozwinięty był jeden batalion 12 pułku piechoty i pododdziały radzieckie, a na zachodnim skraju placu wyścigowego - na prawym skrzydle - pozostałe bataliony 12 pułku, w centrum - 10 pułk piechoty, a na lewym skrzydle - 11 pułk piechoty, wzmocniony 7 czołgami z 4 pułku czołgów ciężkich oraz 5 działami pancernymi SU-76 z 4 dywizjonu artylerii pancernej /wspierały do tego czasu walkę 10 pp/. Uległo również zmianie ugrupowanie artylerii. Mianowicie 12 pułkowi piechoty przydzielono 2 dywizjon 6 pułku artylerii, 10 pułkowi - 3 dywizjon tego pułku, a 11 pułkowi - 1 dywizjon. Natarcie 11 pułku piechoty miał również wspierać 9 pułk artylerii haubic /2 BAH/, który zajął stanowiska ogniowe /część haubic do strzelania na wprost/ na południowym skraju placu wyścigowego. We wszystkich oddziałach dywizji zorganizowano grupy szturmowe, przy czym w 11 pułku piechoty w ich skład

x/ Por. J. Voelker; op.cit., s. 106.

weszły czołgi ciężkie i działa pancerne. Działa batalionowe, pułkowe oraz baterie armat z dywizyjnego pułku artylerii zajęły stanowiska ogniowe do strzelania na wprost.

Pomimo tych wszystkich przedsięwzięć oddziały 4 dywizji piechoty, które przeszły do natarcia o godz. 9.00 nie zdołały posunąć się do przodu. Nie przyniosło również powodzenia kilka kolejnych ataków podjętych w ciągu dnia. Powodem tego był silny ogień nieprzyjaciela z dzielnicy willowej /w pasie 12 pp/, fabryki /w pasie 10 pp/ oraz z budynków położonych na północny zachód od parowozowni i torów kolejowych /w pasie 11 pp/. Szczególnie duże straty ponosiły pododdziały od ognia sześciolufowych wyrzutni /moździerzy/ rakietowych; 16 marca salwą ogniową z tych wyrzutni została obezwładniona obsługa kompanii moździerzy 82 mm oraz obsługa baterii 45 mm 11 pułku piechoty[x].

O godz. 13.00 do dyspozycji dowódcy 4 dywizji piechoty przybył radziecki dywizjon artylerii rakietowej M-13[xx].

Nie mogąc pokonać oporu nieprzyjaciela w dzień 10 oraz 11 pułk piechoty podjęły nowe natarcie o godz. 24.00 w nocy. Zostało ono starannie przygotowane. Pododdziałom i grupom szturmowym dokładnie określono kierunki działania i obiekty ataku. Zorganizowano współdziałanie z artylerią, czołgami i działami pancernymi /prowadziły ogień z miejsca/. Tym razem natarcie zakończyło się sukcesem. Pododdziały 11 pułku piechoty opanowały budynki położone obok parowozowni, wdarły się na teren fabryki od południowego wschodu a 10 pułk piechoty od północnego wschodu i po krótkiej walce zdobyły ją, po czym umocniły się na jej zachodnim skraju.

W ciągu doby - według niepełnych danych - 4 dywizja piechoty straciła 38 zabitych oraz 146 rannych. W tym czasie wzięto do niewoli 7 żołnierzy nieprzyjaciela i zabito oraz raniono około 215[xxx].

---

x/ Sprawozdanie z działań artylerii 4 dywizji piechoty w walce o Kołobrzeg; CAW, 1 AWP-453, s. 174-190.
xx/ Z 6 leningradzkiej brygady artylerii rakietowej.
xxx/ Komunikat operacyjny nr 0067 4 dywizji piechoty z dnia 16.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 4 DP-11, s. 184-185.

Oddziały 3 dywizji piechoty /7 i 9 pp/ po odparciu kontrataków batalionu Kell, w ciągu 16 marca przesunęły się nieco do przodu i zawiązały walki z nieprzyjacielem broniącym rejonu osobowego dworca kolejowego; w ugrupowaniu piechoty /dla prowadzenia ognia na wprost/ oprócz artylerii pułkowej, części artylerii dywizyjnej, znajdowały się również trzy baterie z 7 i 8 pułku artylerii haubic /2 BAH/. Sztab dywizji przesunął się do m. Chruściel /0,5 km na północ od Niskanina/. Tu również rozmieścił się sztab 2 brygady artylerii haubic.

Straty poniesione przez oddziały 3 dywizji piechoty wyniosły 14 zabitych i 58 rannych. Do niewoli wzięto 60 żołnierzy nieprzyjaciela, a zabito i raniono około 300[x]/.

6 dywizja piechoty 16 marca kontynuowała działania na obu brzegach rz. Parsęty oraz na wyspie Solnej. Wspierają ca jej działania /oprócz 3 BAH/ 5 brygada artylerii ciężkiej przegrupowała se stanowisk ogniowych w rejonie Błotnicy pod Kołobrzeg /do rejonu Złotowa/ pozostałe 18 armato-haubic 152 mm; w tan sposób cała brygada znalazła się bezpośrednio w rejonie działań piechoty.

18 pułk piechoty, wykorzystując z jednej strony powodzenie 7 pułku /3 DP/ a z drugiej - zlikwidowanie oporu nieprzyjaciela na znaczej części wyspy Solnej przez 14 pułk /6 DP/ opanował wiele kwartałów na północny wschód od kolegiaty i wyszedł do rejonu położonego na zachód od cmentarza centralnego placu miasta.

14 pułk piechoty oczyścił z pododdziałów nieprzyjaciela prawie cały obszar wyspy Solnej - od jej południowego krańca do toru kolejowego. W ręku nieprzyjaciela pozostała jedynie niewielka część wyspy, ze starym fortem /Schill Redute/; był on silnie broniony, przy czym znajdowały się tam m.in. działa przeciwlotnicze 37 mm, które wykorzystywano do zwalczania celów naziemnych[xx]/. 3 batalion 14 pułku piechoty przeprawił się na wschodni brzeg rz. Parsęty i walczył w lewo od 18 pułku[xxx]/. W nocy na

x/ Meldunek bojowy 0076 3 dywizji piechoty z dnia 16.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DP-28, s. 86.
xx/ J.Voelker; op.cit., s. 123.
xxx/ Meldunek bojowy 14 pułku piechoty z dnia 16.3.1945 r. godz. 15.00; CAW, 6 DP-53, s. 77.

wschodni brzeg rz. Parsęty miały przeprawić się pozostałe siły pułku, a zajmowany przez nich odcinek na wyspie Solnej winien był przejąć batalion szkolny dywizji /wieczorem 16 marca osiągnął on zachodni brzeg rz. Więcemínki w rejonie mostu kolejowego/.

16 pułk piechoty wznowił natarcie o godz. 11.00. 1 batalion z trudem posuwał się na północ wzdłuż zachodniego brzegu rz. Parsęty. Znajdujące się tu pododdziały nieprzyjaciela uporczywie broniły poszczególnych zabudowań, hamując w ten sposób tempo natarcia batalionu w kierunku basenów portowych. W rezultacie do końca dnia 1 batalion osiągnął jedynie południowe skraje parku, gdzie znajdowały się przygotowane już wcześniej pozycje obronne marynarzy /batalion "SS" por. Hempla w nocy przeprawił się na wschodni brzeg rz. Parsęty i zajął obronę na odcinku - od kwartału 68 do toru kolejowego - w rejonie kwartału 15/x/. 2 i 3 batalion piechoty 16 pułku pozostawały na zajmowanej rubieży, nie mogąc przełamać obrony nieprzyjaciela na północno wschodnim skraju cmentarza i na ul. Wiosennej.

W ciągu doby 41 żołnierzy z 6 dywizji piechoty zostało zabitych a 101 rannych. Straty nieprzyjaciela wynosiły ponad 160 zabitych i około 240 wziętych do niewoli xx/.

W wyniku dotychczasowych działań bojowych - do 16 marca 1945 r. związki taktyczne i oddziały 1 armii WP opanowały znaczną część Kołobrzegu, pozbawiły niemiecki garnizon wielu istotnych dla całości obrony punktów oporu i ścieśniły go na stosunkowo wąskim /300-1000 m/ pasie wybrzeża, obejmującym na wschodnim brzegu rz. Parsęty - nadbrzeżną dzielnicę willową i silnie umocniony rejon osobowego dworca kolejowego, na wyspie Solnej - rejon starego fortu a na zachodnim brzegu rz. Parsęty - wzgórze Załęże ze starym fortem / Kleist Schanze/. Niemniej, nieprzyjaciel posiadał w swoim ręku port razem z ujściem rz. Parsęty oraz znaczny, około 3400 m długości odcinek plaży, co umożliwiało mu /wprawdzie z dużymi trudnościami i w zasadzie tylko

---

x/ J.Voelker; op.cit., s. 125.
xx/ Meldunek bojowy nr 70 6 dywizji piechoty z dnia 16.3.1945 r., godz. 18.00; CAW, 6 DP-53, s. 99.

w nocy/ przeprowadzenie ewakuacji.

W powstałej sytuacji, w warunkach trwającego od kilku dni silnego nacisku oddziałów 1 armii WP, przedłużenie oporu przez niemiecki garnizon Kołobrzegu nie miało żadnych realnych szans powodzenia. Dlatego też rada wojenna, która zebrała się u komendanta obrony Kołobrzegu w nocy z 16 na 17 marca postanowiła ewakuować garnizon drogą morską: część jeszcze tej samej nocy, a resztę, w miarę możliwości w nocy z 17 na 18 marca[x]. Osłonę ewakuacji w pierwszej jej fazie, to jest do końca 17 marca, winne były zapewnić oddziały broniące się do tego czasu na przednim skraju, a w następnej - wydzielone z ich składu silne oddziały osłonowe /arrièregardy/. Walkę, w obu wypadkach, miały wspierać m.in. znajdująca się w mieście artyleria naziemna, artyleria przeciwlotnicza, czołgi /ciężkiego sprzętu nie zamierzano ewakuować/, moździerze oraz artyleria okrętowa niszczycieli "Z-34", "Z-43", "T-33".

Takie rozwiązanie sprawiło, że opór nieprzyjaciela przed oddziałami 1 armii WP nie zmalał 17 marca w ogóle, a intensywność ognia w wielu wypadkach była nawet większa niż poprzednio, gdyż wobec krótkiej perspektywy walki nie musiano się już liczyć z wszelkimi ograniczeniami w zużyciu amunicji. Równie intensywny był ogień artylerii z okrętów wojennych.

W tych warunkach oddziały polskie już poważnie wyczerpane nieustannymi atakami, posiadające w większości kilkuosobowe kompanie piechoty i kilkudziesięcioosobowe bataliony /5%-10% stanu etatowego/ działały raczej ostrożnie, przenosząc w dużej mierze ciężar walki na ogień artylerii, której znaczna część była wysunięta do strzelania na wprost[xxx]. Potwierdzają to również w swoich publikacjach Niemcy, pisząc m.in. że 17 marca "przeciwnik atakował ostrożnie"[xxxx], a rano "ograniczył się do prowadzenia ciągłego ognia z ciężkiej broni"[xxxxx].

x/ J. Voelker: op.cit., s. 128.
xx/ Por. J.Voelker: op.cit., s. 130.
xxx/ Lotnictwo armii, przypuszczalnie ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne, nie działało w dniach 16, 17 i 18 marca /16 marca zginął podczas wykonywania lotu bojowego w kierunku Kołobrzegu dowódca 1 pułku lotnictwa myśliwskiego - płk Tażdykin/.
xxxx/ J.Voelker: op.cit., s. 130.
xxxxx/ "Bericht eines ehemaligen Offiziers", s. 242.

W szczególności walki w dniu 17 marca miały następujący przebieg.

Oddziały 4 dywizji piechoty rozpoczęły natarcie w różnym czasie. Większa część artylerii, w tym również haubice 122 mm 6 pułku artylerii prowadziły ogień na wprost. 12 pułk piechoty przegrupował w nocy 1 batalion z rejonu fortu nad morzem na prawe skrzydło głównych sił /w rejonie fortu pozostały tylko pododdziały radzieckie/, o godz. 10.30 przeszedł do ataku i posunąwszy się w kierunku zachodnim o około 150 m został zatrzymany silnym ogniem nieprzyjaciela z obu skrzydeł. W godzinach popołudniowych pododdziały pułku wznowiły natarcie i do wieczora wyszły w rejon kwartału 114. Pododdziały radzieckie po północy zdobyły fort nad morzem /Waldenfels-Schanze/ i wyszły na prawo od 12 pułku piechoty. 10 i 11 pułk piechoty, wsparte czołgami ciężkimi i działami pancernymi przeszły do natarcia pomiędzy godz. 10.00 /11 pp/ a 12.00 /10 pp/ i prowadząc ciężkie walki z silnie przeciwdziałającym nieprzyjacielem posunęły się nieznacznie do przodu, osiągając kwartał 113. Straty dywizji w ciągu doby były bardzo wysokie: 63 żołnierzy zostało zabitych a 283 rannych. Do niewoli wzięto 101 żołnierzy nieprzyjaciela, a zabito i raniono około 470[x/].

Oddziały 3 dywizji piechoty w ciągu całego dnia prowadziły ciężkie walki w rejonie osobowego dworca kolejowego; do prowadzenia ognia na wprost wysunięto dalsze dwa dywizjony /bez jednej baterii/ haubic /z 8 pah/. Opanowanie tego silnego węzła oporu /dworca kolejowego oraz przyległych do niego budynków/ otwierało dywizji drogę w kierunku ujścia rz. Parsęty do morza i równocześnie wyprowadzało na tyły nieprzyjaciela broniącego się przed 4 dywizją piechoty. Jednak pododdziały nieprzyjaciela, w tym również kompanie batalionu Kell uporczywie broniły tego rejonu, przechodząc do kontrataków. W rezultacie oddziały dywizji zdołały do wieczora tylko podejść do toru kolejowego, przy czym budynki dworcowe pozostawały nadal w ręku nieprzyjaciela. Podczas tych walk 9 żołnierzy 3 dywizji piechoty

---

x/ Komunikat operacyjny nr 0068 4 dywizji piechoty z dnia 17.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 4 DP-11, s. 186-187.

zostało zabitych a 60 rannych. Straty nieprzyjaciela oceniono na około 220 zabitych i rannych oraz 30 wziętych do niewoli[x].

6 dywizja piechoty nadal walczyła po obu stronach Parsęty, z tym jednak, że większa część jej sił /18 i 14 pp/ od rana działała na wschodnim brzegu rzeki. 18 pułk piechoty zdobył kwartał 37 /kościół/ oraz 38 i podszedł do toru kolejowego. Z lewo od niego wyszły pododdziały 14 pułku piechoty, które w nocy przeprawiły się w całości z wyspy Solnej i w ciągu 17 marca walczyły już na wschodnim brzegu rz. Parsęty /przeprawę zabezpieczał dywizyjny batalion saperów/. Batalion szkolny dywizji, po zluzowaniu pododdziałów 14 pułku piechoty na wyspie Solnej, opanował znajdujący się na jej północno zachodnim skraju stary fort, po czym przeszedł tam do obrony. 16 pułk piechoty, działający na wschodnim brzegu rz. Parsęty, nie uzyskał w ciągu dnia powodzenia. Zarówno 1 jak też i pozostałe bataliony, na skutek silnego ognia /m.in. artylerii okrętowej[xx]/ i kontrataków nieprzyjaciela /na odcinku 1 batalionu nieprzyjaciel kilka razy kontratakował/ nie mogły przesunąć się do przodu. Dopiero kolejny atak wykonany wieczorem zakończył się sukcesem: pododdziały pułku osiągnęły na prawym skrzydle portowy basen rybacki, a na lewym opanowały fort nad morzem. Straty 6 dywizji piechoty wynosiły 23 zabitych i 94 rannych. Do niewoli wzięto 57 żołnierzy nieprzyjaciela oraz zabito i raniono około 225[xxx].

Tak więc, w późnych godzinach wieczornych 17 marca, oddziały nieprzyjaciela utrzymywały się jeszcze na niewielkim odcinku wybrzeża długości nieco ponad 2000 m i do 500 m szerokości /jedynie na kierunku natarcia 14 i 18 pułku piechoty szerokość ta wynosiła około 1000 m[xxxx]. Pomimo tego opór nieprzyjaciela na poszczególnych odcinkach, a w szczególności ogień z różnych rodzajów broni były nadal

---

x/ Meldunek bojowy nr 0077 3 dywizji piechoty z dnia 17.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DZ-28, s. 87.
xx/ Por.J.Voelker; op.cit., s. 130.
xxx/ Meldunek bojowy nr 71 6 dywizji piechoty z dnia 17.3.1945 r., godz. 18.00; CAW, 6 DP-53, s. 101.
xxxx/ J.Voelker; op.cit., szkic nr 5.

silnie[x/].

Stan taki prawdopodobnie utrudnił dowództwem poszczególnych związków taktycznych 1 armii WP określenie właściwego zamiaru nieprzyjaciela. Wydaje się, że nie przypuszczano, iż uda mu się w ciągu jednej nocy ewakuować znaczne jeszcze przecież siły garnizonu kołobrzeskiego. W związku z tym czyniono przygotowania do wznowienia natarcia rano 18 marca. Na przykład dowódca 6 dywizji piechoty w wydanym w nocy /z 17 na 18 marca/ "Zarządzeniu" nakazał umożliwić składowi osobowemu wypoczynek w nocy, uzupełnić amunicję, artylerię pułkową ustawić do strzelania na wprost - nie dalej jak 100-200 m od przedniego skraju i "być w gotowości do natarcia na godz. 8.00 18.3. Początek natarcia o 9.00 18.3."[xx/] Podobne zarządzenie wydali dowódcy oddziałów 6 dywizji, zwracając dowódcom batalionów szczególną uwagę na konieczność prowadzenia w nocy rozpoznania[xxx/]. Należy przypuszczać, że podobne wytyczne wydali również dowódcy pozostałych dywizji, gdyż nie ma /w dokumentach CAW/ danych, które by wskazywały na to, iż przygotowywano się do nocnego natarcia.

Tymczasem nieprzyjaciel skrycie, pod osłoną nocy wycofał z przedniego skraju główne siły /nastąpiło to pomiędzy godz. 24.00 17.3 a 2.00 18.3/[xxxx/], pozostawiając jedynie oddziały osłonowe /ariergardy/. Żołnierze, których miano ewakuować grupowali się na wschodnim molo, skąd na ścigaczach, łodziach motorowych itp., dowożono ich na niszczyciele "Z-34", "Z-43", "T-33", stojące na redzie portu kołobrzeskiego. Artyleria okrętów wojennych przez cały czas trwania ewakuacji prowadziła intensywny ogień na rejony zajęte przez oddziały 1 armii WP[xxxxx/].

- - - -

Duży ruch po stronie nieprzyjaciela, nieustanny szum motorów na morzu, a także pewne osłabienie ognia ze strony pododdziałów broniących się na przedpolu skrajnie zaostrzyły uwagę jednostek 1 armii WP i w konsekwencji spowodowały niezwłoczne przejście ich do natarcia /przypuszczalnie około godz. 4.00/[x].

12, 10 i 11 pułk piechoty 4 dywizji zaatakały opór oddziałów osłonowych nieprzyjaciela i rozwijając natarcie w kierunku północno zachodnim do godz. 7.15 wyszły nad brzeg morza w rejonie kąpieliska i domu zdrojowego /położony jest nad kwartałem 07/; na prawo działały pododdziały 1063 pułku piechoty /272 DP/.

Oddziały 3 dywizji piechoty opanowały dworzec kolejowy i oczyszczając z grup nieprzyjaciela teren w pasie natarcia do rana wyszły na wybrzeże na wschód od latarni morskiej.

Również oddziały 6 dywizji piechoty przeszły do natarcia przed świtem 18 marca. Prawie wszystkie działa, w tym również haubice 122 mm znajdowały się w ugrupowaniu bojowym piechoty, prowadząc ogień na wprost. 14 i 18 pułki piechoty przełamały rubież obrony oddziałów osłonowych nieprzyjaciela za torem kolejowym i nacierając wzdłuż kwartałów 39,64,65,17 i wschodniego brzegu rz. Parsęty do rana osiągnęły brzeg morza w rejonie latarni morskiej. W tym czasie 16 pułk piechoty wyszedł na brzeg morza po zachodniej stronie rz. Parsęty.

Pododdziały nieprzyjaciela, które wycofały się na wybrzeże i których nie zdołano już ewakuować /były to przede wszystkim żołnierze z oddziałów osłaniających ewakuację głównych sił/ zostały zniszczone lub wzięte do

---

x/ Taką godzinę podano w Meldunku bojowym nr 0078 3 dywizji piechoty z dnia 18.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 DP-29, s.88. Prawdopodobnie /brak dokładnych danych/ w tym samym mniej więcej czasie rozpoczęły natarcie i pozostałe oddziały działające po wschodniej stronie rz. Parsęty. Natomiast 16 pułk piechoty, znajdujący się na zachodnim brzegu rz. Parsęty wznowił natarcie dopiero o godz. 7.00. Por. Meldunek bojowy nr 47 16 pułku piechoty; op.cit.

niewoli[x]. Okręty, które w ostatnią noc wspierały ogniem swojej artylerii garnizon kołobrzeski /nauczyciele "Z-34", "Z-43", "T-33"/ odpłynęły do Świnoujścia; na ich pokładzie znajdowali się ci wszyscy, których zdołano przewieźć z wybrzeża /a właściwie z mola/ na pokład przed podejściem do brzegu morza oddziałów 1 armii WP i radzieckiej 272 dywizji piechoty. Kołobrzeg - stary słowiański gród i port - był wolny.

x/ Według danych zawartych w publikacjach niemieckich /J.Voelker; op.cit.,s. 142/ do niewoli - dnia 18 marca - dostała się grupa żołnierzy licząca 350-400 ludzi. Natomiast z dokumentów bojowych związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP wynika, że w tym czasie do niewoli wzięto znacznie więcej ludzi.

ROZDZIAŁ VII. OGÓLNE WYNIKI I WNIOSKI Z WALK O KOŁOBRZEG

W wyniku prawie jedenastodniowych /od wieczora 7 marca do rana 18 marca 1945 r./ ciężkich walk związki taktyczne i oddziały 1 armii WP, przy współudziale radzieckiej 272 dywizji piechoty /z 2 Frontu Białoruskiego/ zdobyły Kołobrzeg - silny węzeł oporu wojsk niemieckich i port na wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Radziecka Flota Bałtycka, a właściwie wchodzące w jej skład lekkie jednostki pływające - przede wszystkim kutry torpedowe, uzyskały wysuniętą daleko na zachód bazę /dotychczas była nią - jak już wspomniano w Rozdziale II - Kłajpeda/, dogodną do wykonywania uderzeń w rozciągnięte /po utracie Pomorza/ komunikacje morskie nieprzyjaciela, łączące porty Kurlandii i Zatoki Gdańskiej - Piławę, Gdańsk, Gdynię /te ostatnie do końca marca/ ze Świnoujściem /względnie z innymi portami położonymi bardziej na zachód/; warto dodać, że port Kołobrzeski wykorzystano m.in. jako bazę dla wykonania desantu na wyspę Bornholm. Jednocześnie zlikwidowanie oporu nieprzyjaciela w Kołobrzegu przekreśliło nadzieje dowództwa niemieckiego na długotrwałe związanie w tym rejonie możliwie dużej ilości wojsk strony przeciwnej, natomiast 1 armii WP pozwoliło przejść do obrony już całością sił i ponadto w całym, wyznaczonym jej jeszcze 6 marca - 110 km pasie.

W toku walk zadano nieprzyjacielowi broniącemu Kołobrzegu znaczne straty w sile żywej i sprzęcie. Niestety ustalenie dokładnych liczb jest bardzo utrudnione. Powodem tego są zarówno duże rozbieżności istniejące w tym względzie w dokumentach 1 armii WP i jej jednostek, jak również fakt, że przedstawione w nich dane są w wielu wypadkach wyraźnie przesadzone.

Na przykład w "Meldunku bojowym nr 0078 3 dywizji piechoty, z dnia 18.3.1945 r., godz. 20.00"[x] podano, że zabito i raniono około 5000 żołnierzy nieprzyjaciela a do niewoli wzięto 4000, natomiast w innych dokumentach tej

---

x/ CAW, 3 DP-28, s. 88.

samej dywizji, opracowanych pomiędzy 21 a 31 marca 1945 r., a mianowicie "Meldunku o stratach zadanych nieprzyjacielowi w okresie od 10 do 20.3.1945 r."[x/] oraz w "Sprawozdaniu 3 dywizji piechoty z walk o Kołobrzeg" stwierdza się, że straty zadane nieprzyjacielowi w Kołobrzegu /przez 3 DP/ wyniosły 2790 zabitych i ranionych oraz 1477 jeńców. Z kolei jeśliby zsumować liczby zawarte w wydawanych codziennie - od 10 do 17 marca 1945 r. - przez 3 dywizję piechoty "Meldunkach bojowych" to liczby te będą następujące: 2260 zabitych i ranionych oraz około 150 jeńców /nie uwzględniono strat poniesionych przez nieprzyjaciela 18 marca, przy czym w tym dniu wzięto do niewoli dużą ilość żołnierzy nieprzyjaciela/.

Podobne rozbieżności, szczególnie jeśli się porównuje dane ujęte w sprawozdaniach opracowanych po walkach z danymi zawartymi w codziennych "Meldunkach bojowych", występują również w innych dywizjach piechoty.

W cytowanym już sprawozdaniu dowództwa 1 armii WP - "Walki o opanowanie portu i miasta Kołobrzeg przez 1 armię WP" podaje się, że w walkach o Kołobrzeg "... od 10 do 20.3.1945 r...." zabito do 8000 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela a do niewoli wzięto 6292, "... w tej liczbie dowódcę 402 zapasowej dywizji piechoty gen.leutanta Zygmunta Schleinitz...", oraz zniszczono m.in. 26 czołgów, 27 dział pancernych, 95 dział różnego kalibru, 28 moździerzy, 7 samolotów /w tym 2 wodnosamoloty/ i zdobyto 30 czołgów, 35 dział pancernych, 12 transporterów opancerzonych, 206 dział różnego kalibru, 47 moździerzy /w tej liczbie i rakietowe/ i wiele innego sprzętu wojennego. Okazuje się jednak, że identyczne dane zawiera sprawozdanie o stratach "... zadanych nieprzyjacielowi w okresie od 10 do 20.3.1945 r."[xx/] przez wszystkie związki taktyczne i oddziały 1 armii WP, w całym 110 km pasie /a więc m.in. również przez 1 i 2 dywizję piechoty/, przesłane szefowi Zarządu Operacyjnego 1 Frontu Białoruskiego. Ponieważ sprawozdanie to było wykonane wcześniej, nie ulega wąt-

---

x/ CAW, 3 DP-23, s. 22.
xx/ CAW, 1 AWP-22, s. 121.

pliwości, że zawarte w nim dane przepisano po prostu do opracowywanego nieco później sprawozdania z walk o Kołobrzeg, pozostawiając nawet te same daty /mimo iż walki w mieście trwały, ogólnie biorąc, od 8 do 18 marca/ oraz takie szczegóły, jak wzięcie do niewoli dowódcy 402 zapasowej dywizji piechoty, choć w rzeczywistości nastąpiło to nie w Kołobrzegu, lecz około 80 km na południowy zachód /w linii prostej/ od niego - w pasie obrony 1 dywizji piechoty /nad Zalewem Szczecińskim/[x]/, oraz zniszczenie 7 samolotów, co z kolei miało miejsce w rejonie Dziwnowa /artyleria naziemna 2 dywizji piechoty zniszczyła 5 samolotów, w tym 2 wodnosamoloty na lotnisku w Dziwnowie/ i Gryfic /bateria artylerii przeciwlotniczej 1 brygady kawalerii zestrzeliła 2 samoloty/.

Jeżeli uwzględni się straty zadane nieprzyjacielowi w okresie od 10 do 20 marca przez 1 i 2 dywizję piechoty oraz 1 brygadę kawalerii /w czasie walk w rejonie na północ od Kamienia Pomorskiego oraz podczas oczyszczania lasów z ukrywających się w nich, niekiedy znacznych grup nieprzyjaciela z rozbitych na Pomorzu jednostek/[xx]/, a mianowicie - ponad 2000 zabitych i rannych, około 1900 jeńców, oraz m.in. zniszczonych 7 samolotów, 3 działa i zdobytych 6 dział i moździerzy i odejmie je od liczb wyszczególnionych w cytowanym sprawozdaniu 1 armii WP, to wynikałoby, że garnizon niemiecki stracił w Kołobrzegu m.in. niecałe 6000 zabitych, około 4390 jeńców oraz 367 /zniszczonych i zdobytych/ dział i moździerzy, 118 czołgów i dział pancernych, 12 transporterów opancerzonych; liczby te z wyjątkiem ilości zabitych i jeńców, wynikają z podsumowania danych ujętych w sprawozdaniach i meldunkach poszczególnych dywizji piechoty, podsumowują-

- - - -

cych wyników walk w Kołobrzegu[x]. W zestawieniu tym najwięk-
sze zastrzeżenia budzą liczby określające wysokość strat nie-
przyjaciela w czołgach i artylerii. Nie będzie przesadą,
jeśli się je określi jako nierealne, przy czym uzasadnie-
nie tej tezy zostało przedstawione szczegółowo w Rozdziale
IV - w punkcie zawierającym analizę faktycznego stanu
artylerii i czołgów nieprzyjaciela w Kołobrzegu.

Również dane, odnoszące się do tego problemu, za-
mieszczone w dostępnych nam obecnie publikacjach niemiec-
kich nie mogą stanowić podstawy do ustalenia faktycznego
stanu rzeczy, gdyż w tendencyjny sposób zaniżają one stra-
ty poniesione przez garnizon Kołobrzeski /J.Voelker podaje
wprawdzie, że wynosiły one średnio 40%-60%[xx], lecz nie
określa - o czym już wspomniano w Rozdziale IV - ogólnej
siły wojsk niemieckich uczestniczących w obronie Kołobrze-
gu/. Równocześnie stwierdza się tam, że ciężki sprzęt
bojowy /w szczególności czołgi i artyleria/, którym dyspo-
nowały oddziały nie ewakuowano - poza 6 średnimi moździe-
rzami - z miasta[xxx].

W tych warunkach, straty zadane nieprzyjacielowi
w Kołobrzegu przez związki taktyczne i oddziały 1 armii
Wp[xxxx] można określić jedynie orientacyjnie, przyjmując
za podstawę, jako najbardziej realne; w odniesieniu do
siły żywej - dane zawarte w cytowanych już sprawozdaniach

- - - -

i meldunkach okresowych dywizji piechoty, pokrywające się w dużej mierze z liczbami wyszczególnionymi w sprawozdaniu armijnym /po odliczeniu strat zadanych przez 1 i 2 DP oraz 1 BK/, a w odniesieniu do wojsk pancernych i artylerii - dane określające ich stan wyjściowy /z 6-7 marca/ przedstawiony w Rozdziale IV niniejszej pracy /zakładając, że ciężki sprzęt, z wyjątkiem 6 moździerzy, nie został ewakuowany z miasta/. Przy takim założeniu liczby te będą następujące: zabito i raniono[x/] około 5000 żołnierzy nieprzyjaciela, do niewoli wzięto - ponad 4000, zniszczono i zdobyto - około 20 czołgów i dział pancernych, ponad 12 transporterów opancerzonych, ponad 70 dział i moździerzy, pociąg pancerny i wiele innego sprzętu wojennego /m.in. zatopiono kilka kutrów i barek, zdobyto kilkaset karabinów maszynowych, samochodów, motocykli, 200 motorów lotniczych, wiele parowozów, wagonów, koni, składów z żywnością, amunicją itp/.

Jednak i własne straty były dość poważne :

- 3 dywizja piechoty /od 9 do 18 marca/: 310 zabitych /m.in. 7 pp - 136, 8 pp - 18, 9 pp - 137, 3 pa - 5/, 772 rannych /m.in. 7 pp - 376, 8 pp - 21, 9 pp - 327, 3 pa - 16/; wśród zabitych było 39 oficerów /z tego z 7 pp - 18 i 15 z 9 pp/, a rannych - 76 /z tego 37 z 7 pp i 34 z 9 pp/. Ponadto zostały zniszczone m.in. 3 działa pancerne SU-76, 1 armata 76 mm, 3 działa 45 mm, 3 moździerze 82 mm, 10 rusznic przeciwpancernych, 30 ciężkich karabinów maszynowych[xx/];

- 4 dywizja piechoty /od 12 do 18 marca/: 257 zabitych /m.in. 10pp - 113, 11pp - 48, 12pp - 62, 6pa - 10/, 62 zaginionych bez wieści /m.in. 10pp - 38, 12pp - 20/, 716 rannych /m.in. 10pp - 246, 11pp - 213, 12pp - 171, 6pa - 45/; wśród zabitych było 21 oficerów /z 10pp - 7, a

---

x/ Tak /łącznie zabici i ranni/ formułowano m.in. w wielu meldunkach bojowych poszczególnych dywizji piechoty oraz w "Meldunku 3 dywizji piechoty o stratach nieprzyjaciela za okres od 10 do 20.3.1945 r." /op.cit./.

xx/ Meldunek o stratach 3 dywizji piechoty; CAW, 3 DP-23, s. 23. Identyczne dane zawiera "Sprawozdanie 3 dywizji piechoty z walk o Kołobrzeg"; op.cit.

z pozostałych pułków po 4/, a rannych - 60 /z 10pp - 27, 11pp - 13, 18pp - 9/. Zniszczone zostały również m.in. 2 armaty 76 mm, 1 działo 45 mm, 1 moździerz 82 mm, a 1 działo pancerne SU-76 zostało uszkodzone[x/];

- 6 dywizja piechoty /od 7 do 18 marca/: 379 zabitych /m.in. 14pp - 50, 16pp - około 110, 18pp - około 170, batalion szkolny - 12, 23pa - 5/, około 80 zaginionych bez wieści /większa część z 18 pp/, 1039 rannych /14pp - 264, 16pp - ponad 250, 18pp - około 350, batalion szkolny - około 65, 23pa - ponad 40/; wśród zabitych było 27 oficerów, a rannych - 84. Zniszczone zostały m.in. 2 armaty 76 mm, 1 działo 76 mm AP, 1 działo 45 mm, 1 moździerz 120 mm, 3 moździerze 82 mm[xx/].

Straty poniesione przez dywizje piechoty /w zabitych i rannych/ wynosiły średnio 15% - 23% ich aktualnego /na 8 marca 1945 r./ stanu bojowego /w pułkach piechoty wynosiły one 20% - 35%/.

Straty poniesione przez inne związki taktyczne i oddziały były niewielkie:

- 2 brygada artylerii haubic /od 9 do 18 marca/ - 5 zabitych, 17 rannych[xxx/];

- 3 brygada artylerii haubic /od 8 do 18 marca/ - 4 zabitych, 12 rannych[xxxx/];

- 5 brygada artylerii ciężkiej /od 9 do 18 marca/ - 4 zabitych, 6 rannych[xxxxx/];

- - - -

- 1 pułk moździerzy /od 9 do 18 marca/: 3 zabitych i 4 rannych;

- 15 pułk artylerii przeciwlotniczej m.k. /od 14 do 18 marca/ - 13 zabitych /w tym m.in. dowódca pułku/, 15 rannych; 2 przeciwlotnicze karabiny maszynowe /12,7 mm/ zostały zniszczone;[x/]

- 4 pułk czołgów ciężkich /od 13 do 18 marca/ - 6 zabitych, 21 rannych oraz uszkodzone 3 czołgi;[xx/]

- 2 zmot. batalion miotaczy ognia /od 12 do 18 marca/ - 22 zabitych, 32 rannych, zniszczone - 3 plecakowe miotacze ognia, 4 fugasowe miotacze ognia, 2 ciężkie karabiny maszynowe;[xxx/]

- 8 i 9 batalion saperów 1 brygady saperów /od 9 do 18 marca/ - 6 zabitych, 8 rannych;[xxxx/]

- 4 mieszana dywizja lotnicza: 1 pułk lotnictwa myśliwskiego - 2 pilotów zabitych /w tym dowódca pułku/ i zniszczone 2 samoloty Jak-9; 3 pułk lotnictwa szturmowego - 1 pilot i 1 strzelec pokładowy zabity, 1 samolot Ił-2 zniszczony a 2 samoloty Ił-2 uszkodzone[xxxxx/].

Tak więc straty 1 armii WP w żywej sile wyniosły: 1013 zabitych, ponad 142 zaginionych bez wieści i około 2652 rannych /razem około 3807 ludzi/, co stanowiło około 13% ogólnej sumy aktualnych stanów osobowych wszystkich jej związków taktycznych i oddziałów, biorących udział w walce o Kołobrzeg.

Analiza walk o Kołobrzeg, rozpatrywanie tych walk nie w oderwaniu, lecz w ścisłym powiązaniu z konkretnie istniejącą w tym czasie na Pomorzu sytuacją oraz - w odnie-

- - - -

sieniu do 1 armii WP - w całym jej 110 km pasie działania, nasuwa wiele wniosków, wiele uogólnień.

Otóż nie ulega wątpliwości fakt, iż Kołobrzeg był silnym, zawczasu przygotowanym /pod względem inżynieryjnym/ do długotrwałej obrony węzłem oporu, w którym elementy starych fortyfikacji /w postaci fortów, redut ziemnych/ zostały włączone do systemu polowych umocnień, rozbudowywanych od końca 1944 r., przy maksymalnym wykorzystaniu warunków terenowych. Podstawowe znaczenie dla obrony miasta miało zaplecze morskie, co w połączeniu z panowaniem niemieckiej marynarki wojennej na Bałtyku i równocześnie nieobecnością w tym rejonie jednostek pływających radzieckiej Floty Bałtyckiej zapewniało swobodny /bez przeszkód/ dowóz zaopatrzenia i posiłków /batalion Kell/, ewakuację oraz silne wsparcie artylerii okrętowej. Powyższe czynniki sprzyjały prowadzeniu walki obronnej przez garnizon kołobrzeski, zwiększały znacznie jego żywotność i potencjalne możliwości stawiania oporu; nie bez znaczenia była również i ta okoliczność, że dzięki istnieniu w mieście dużej ilości ludności cywilnej /mężczyzn/ oraz żołnierzy z rozbitych na Pomorzu /w pierwszych dniach marca/ jednostek dowództwo obrony mogło uzupełniać straty, a nawet organizować nowe pododdziały. Zgodnie z rozkazem Hitlera, Kołobrzeg - ogłoszony "twierdzą" - miał być broniony "do ostatniego żołnierza" - "do ostatniego naboju", przy czym zadanie to nie wypływało - jak to już zostało stwierdzone- li tylko z chęci stworzenia "mitu kołobrzeskiego" /choć i ten element wchodził tu w grę/, lecz przede wszystkim z dążenia /po rozbiciu Grupy Armii "Wisła"/ do związania przez jak najdłuższy czas możliwie dużej ilości wojsk strony przeciwnej, co w powiązaniu z obroną /w tym samym okresie/ innych podobnych rejonów /Gdynia i Gdańsk, Dąbie Szczecińskie, Lidzbark Warmiński, Królewiec i półwysep Sambijski, Kurlandia, Wrocław i Głogów/, winno było w konsekwencji opóźnić przygotowania Armii Radzieckiej do operacji berlińskiej. Równocześnie Kołobrzeg był portem i wchodził do systemu baz niemieckiej marynarki wojennej na Morzu Bałtyckim. Choć /po zablokowaniu od strony lądu/ jego rola w tym zakresie

była - w porównaniu z takimi portami jak m.in. Piława, Gdynia i Gdańsk - niezbyt wielka /mimo, że i jej nie należy negować/, to jednak utrzymanie go było istotne dla działania niemieckiej marynarki, gdyż pozbawiało radziecką Flotę Bałtycką bazy, dogodnej do oddziaływania na te rejony komunikacji morskiej, które do tego czasu były niedostępne dla jej lekkich jednostek pływających.

Należy stwierdzić, że mimo niewątpliwie dogodnych warunków, Kołobrzeg, a właściwie broniący go garnizon, nie spełnił roli założonej w planie niemieckiego dowództwa. Potwierdzeniem tej tezy, może być fakt, iż jego obrona trwała znacznie krócej, aniżeli znajdujących się w trudniejszej sytuacji, całkowicie okrążonych /i pozostających daleko na tyłach wojsk radzieckich/ garnizonów, jak na przykład w Pile /około 15 dni/[x], Grudziądzu /około 20 dni/[xx], cytadeli poznańskiej /29 dni/, Kostrzyniu /około 35 dni/[xxx], Głogowie /prawie 40 dni/[xxxx]. Wprawdzie autorzy, będących w naszym posiadaniu publikacji zachodnio-niemieckich usiłują obecnie lansować tezę, że dowódca Kołobrzegu - płk Fullriede bronił miasta tylko dlatego, aby uratować z niego jak największą ilość ludzi[xxxxx], jednak przeczą temu konkretne fakty /zanotowane zresztą również w tychże publikacjach/. Wynika z nich wyraźnie, że Fullriede robił wszystko, aby jak najlepiej wykonać rozkaz niemieckiego dowództwa. Temu celowi służyły próby "wypchnięcia" z miasta - już po wyjściu na wybrzeże radzieckich wojsk pancernych - ludności napływowej, mimo iż

- - - -

zdawał sobie sprawę z tego, że nie było już szans na przedostanie się jej na wyspę Wolin, czy też na rz. Odrę, totalna mobilizacja mężczyzn w wieku od 18 do 60 lat, wprowadzenie sądów doraźnych oraz terror w stosunku do tych, którzy wyrażali chęć zaprzestania walki. Zresztą odrzucenie kilkakrotnych wezwań do kapitulacji, wysuniętych przez dowództwo 1 armii WP, właśnie dla zapobieżenia stratom wśród ludności cywilnej, dobitnie świadczy o rzeczywistych celach obrony miasta. Faktycznie więc, Fullriede bronił Kołobrzegu tak długo jak istniały ku temu warunki, a decyzję o opuszczeniu miasta podjął nie dlatego, że po ewakuacji /drogą morską/ dużej części ludności uważał iż nie ma potrzeby dłużej go zatrzymywać /ewakuacja kobiet i dzieci stwarzała przecież bardziej dogodne warunki do obrony/, lecz wtedy, kiedy sukcesy wojsk 1 armii WP uzyskane 14-16 marca pozbawiły garnizon /mimo wzmocnienia batalionem Kell/ wszelkich szans stawiania dalszego oporu. W tym kontekście twierdzenia zachodnio - niemieckich autorów nie są niczym innym, jak tylko jedną z wielu prób wybielenia /czy też odbudowy autorytetu/ starych dowódców hitlerowskich /ci sami autorzy przyznają, że Fullriede był "doświadczonym żołnierzem", wysoko notowanym u Hitlera/, ich rzekomego działania - w końcowym okresie wojny - wbrew rozkazom Hitlera i OKH, a kierowania się wyłącznie własnym sumieniem i rzekomą troską o ludzi /czemu jednakże przeczą fakty/.

Przechodząc do omówienia problemów związanych z działaniami 1 armii WP, wydaje się, że istotne jest stwierdzenie, iż walka o Kołobrzeg wynikła w trakcie realizowania przez jej prawoskrzydłowe związki taktyczne zadania zakładającego przejście ich do obrony - na rubieży Karlino, Kołobrzeg - i że oddziały, które rozpoczynały tę walkę nie były do niej przygotowane /nie spodziewały się jej/, nie posiadały danych o nieprzyjacielu i nie znały siły jego obrony. Nastawiano się raczej na "oczyszczenie" Kołobrzegu z "resztek" wojsk nieprzyjaciela i w związku z tym nie brano pod uwagę konieczności prowadzenia dłuższych działań. Stąd też początkowo mało uwagi zwracano na organizację natarcia, nie przestrzegano zasad obowiązujących w działaniach w mieś-

cie. Pododdziały nacierały w tyralierach, nie będąc wsparte czołgami /przybyły do Kołobrzegu dopiero 13 marca/, ani też działami towarzyszącymi; w rezultacie tego ich siła prze- bojowa była niewielka /podejmowane przez nich ataki z reguły załamywały się w ogniu - ukrytego za murami budynków - nie- przyjaciela/. Uprawdzie bardzo szybko /praktycznie już po pierwszych nieudanych atakach/ przystąpiono do organizowania grup szturmowych, jednak wydaje się, że czyniąc to uważano, iż pociągnięcie takie rozwiązuje problem właściwego prowadze- nia walki w mieście. Zapomniano o stosowaniu manewru przy zdobywaniu umocnionych obiektów nieprzyjaciela i natychmiasto- wym zabezpieczeniu opanowanych rejonów /stąd też w wypadku kontrataków nieprzyjaciela pododdziały nie były w stanie przeciwstawić się im skutecznie, jak np. 18 pp 8 i 9 marca/. Miały miejsce znaczne niedociągnięcia w zakresie współdziała- nia i to zarówno wewnątrz ugrupowań bojowych oddziałów pie- choty, jak również i pomiędzy rodzajami wojsk. Związki tak- tyczne i oddziały wprowadzane były do walki kolejno /w danym wypadku chodzi o 6 i 3 DP/, w miarę załamywania się ataków - już walczących oddziałów - na pozycje obronne nieprzyjaciela, mimo iż nic nie stało na przeszkodzie, aby rano 8 marca na Kołobrzeg uderzyły /ze strony 1 AWP/ jednocześnie 6 i 3 dywizja piechoty; podobnie było z wprowadzeniem do działań pułków 3 dywizji piechoty. W ten sposób pozbawiono się takiego istotnego czynnika jakim byłoby niewątpliwie jedno- czesne zaatakowanie obrony nieprzyjaciela maksymalną ilością sił /nie wykluczało to oczywiście konieczności pozostawie- nia - w zależności od sytuacji - odpowiednich drugich rzutów, względnie odwodów/.

Ogólnie można stwierdzić, że pierwsze dni walk od- działów 1 armii WP w Kołobrzegu nosiły cechy nieskoordynowa- nych w czasie i przestrzeni prób opanowania Kołobrzegu w wyniku jednego szturmu i przy braku jednolitego /ogólnego/ kierownictwa. Główny wysiłek 1 armii WP skupiony był w tym czasie na jej lewym skrzydle, w rejonie oddalonym od Koło- brzegu o 60-70 km/.

Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy, obok niewątpliwie braku doświadczeń w prowadzeniu walk w mieście

była niewłaściwa ocena nieprzyjaciela /będąca wynikiem słabego rozpoznania/ i w konsekwencji zbyt optymistyczne przewidywania, co do dalszego rozwoju wydarzeń na wybrzeżu; to znaczy - nie liczenie się już z możliwością zorganizowania przez nieprzyjaciela poważniejszego oporu. Wydaje się, że będziemy blisscy prawdy stwierdzając, że na powstanie takiej opinii, występującej również w dowództwie 1 Frontu Białoruskiego miały znaczny wpływ sukcesy odniesione w pierwszych czterech - sześciu dniach marca. Stały się one zapewne podstawą do przypuszczeń, że - faktycznie - po rozbiciu 11 armii niemieckiej i opanowaniu większej części Pomorza Zachodniego, oczyszczenie wąskiego pasa wybrzeża Morza Bałtyckiego i Zalewu Szczecińskiego z wycofujących się tam w popłochu resztek jej jednostek, nie będzie przedstawiało zbyt wielkich trudności po prostu zostanie rozwiązane w ciągu kilku dni, przy użyciu minimalnych sił. Pogląd ten znalazł przede wszystkim odbicie - na wszystkich szczeblach - w stawianiu jednostkom zadań, które w konfrontacji z rzeczywistym stanem rzeczy /np. w Kołobrzegu, czy też w rejonie Dąbia obrona nieprzyjaciela była - wbrew przewidywaniom - bardzo silna/ okazywały się zazwyczaj nierealne. Przypomnę, że np. 1 armia WP zgodnie z otrzymanym zadaniem winna była m.in. do 8 marca opanować Kołobrzeg /praktycznie w ciągu jednej doby/, z kolei podobnie sformułowane zadanie otrzymała 6, a następnie 3 dywizja piechoty; również oddziały otrzymywały od dowódców dywizji /w pierwszych dniach walki/ zadania, zamykające się w formalnym żądaniu: "zniszczyć nieprzyjaciela i opanować miasto".

Niedociągnięcia występujące w pierwszych dniach działań związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP o Kołobrzeg usuwane były w miarę rozwijania się walk, bez ich przerywania, przy czym można uważać, że zasadniczy przełom w tym względzie nastąpił około 11-12 marca, to znaczy po czterech - pięciu dniach. Wydaje się jednak, że w konkretnych warunkach, dokonywanie zasadniczych zmian w sposobie działań, sprowadzających się w sumie do właściwej organizacji natarcia na umocnione miasto, bez wydzielenia na ten cel specjalnego czasu /praktycznie - pomiędzy jednym

atakiem a drugim/, nie było najlepszym rozwiązaniem. Bowiem spowodowało ono m.in. nie tylko poważne trudności w przeprowadzeniu tych zmian, lecz również było niewątpliwie główną przyczyną rozciągnięcia ich w czasie; np. w 6 dywizji piechoty - jak to wynika z "Zarządzenia" dowódcy dywizji - jeszcze do końca 11 marca nie we wszystkich oddziałach zorganizowano grupy szturmowe, współdziałanie z artylerią nie było właściwie zorganizowane itp. W tym wypadku - po pierwszych nieudanych próbach opanowania Kołobrzegu z marszu i stwierdzeniu, że obrona nieprzyjaciela jest silna /a więc w końcu 9, względnie najpóźniej 10 marca/, należało raczej przerwać natarcie na jedną - dwie doby /ograniczając się w tym czasie jedynie do blokowania garnizonu nieprzyjaciela/ i wznowić go dopiero po odpowiednim zorganizowaniu /m.in. dokładnym rozpoznaniu obrony nieprzyjaciela, jego systemu ognia, utworzeniu - we wszystkich oddziałach - grup szturmowych, przegrupowaniu artylerii, dokładnej organizacji współdziałania i określeniu sposobów opanowania punktów oporu nieprzyjaciela, takich np. jak koszary, gazownia itp/. Można przypuszczać, że przy tym ostatnim rozwiązaniu wymienione wyżej przedsięwzięcia, niezbędne dla prowadzenia skutecznych działań w mieście, zostałyby dokonane sprawniej, pełniej i - co jest również istotne - jednocześnie we wszystkich oddziałach. Przykładami potwierdzającymi tą tezę mogą być m.in. działania 47 i 61 armii radzieckiej w rejonie Dąbia Szczecińskiego /przerwa w natarciu zarządzona przez dowódcę Frontu dla dokładnego zorganizowania działań trwała dwie doby/x/ oraz - wprawdzie na niewielkim szczeblu, ale bardzo pouczające - natarcie 2 batalionu 14 pułku piechoty /6 DP/ na "białe" koszary /po nieudanych próbach opanowania koszar, w ciągu prawie całej doby starannie przygotowano nowe natarcie, które tym razem przyniosło pełne powodzenie/.

Ważnym momentem w działaniach o Kołobrzeg było wprowadzenie do walki przez dowódcę 1 armii WP 12-13 marca /a więc w piątym - szóstym dniu od chwili jej rozpoczęcia/ nowych sił, w tym m.in. 4 dywizji piechoty. Należy zaznaczyć,

---

x/ Por. A. Zawjałow, T. Kaladin; op.cit., s. 189-190.

ze wcześniejsze przegrupowanie tych sił do Kołobrzegu - na przykład w końcu 10-11 marca /po wyczerpaniu przez dowódców 3 i 6 dywizji piechoty drugich rzutów, oraz - co w danym wypadku jest istotne - po stwierdzeniu, że obrona nieprzyjaciela w mieście jest bardzo silna/ nie było możliwe, ze względu na skomplikowaną sytuację w lewej części pasa działania armii - w rejonie na północny-wschód i północ od Kanału Pomorskiego. Słuszna była również decyzja wykorzystania samochodów do przerzucenia oddziałów 4 dywizji piechoty do Kołobrzegu. Dzięki takiemu bowiem rozwiązaniu, przybyły one pod miasto o jedną /10 i 11 pp/ - dwie /12 pp/ doby wcześniej, aniżeli mogłyby to uczynić maszerując pieszo /około 60 km/. Jedynym mankamentem jaki powstał w następstwie dążenia do jak najszybszego wprowadzenia pułków piechoty 4 dywizji do Kołobrzegu, przy równoczesnym braku odpowiedniej ilości środków transportowych było to, że nie weszły one do walki jednocześnie, lecz kolejno - w ciągu dwóch dni /12 i 13 pp/, w miarę podwożenia pod miasto.

Z chwilą przegrupowania pod Kołobrzeg 4 dywizji piechoty i jeszcze kilku innych oddziałów /czołgów, artylerii przeciwlotniczej/ główny wysiłek 1 armii WP przesunął się z lewego skrzydła na prawe, gdzie od 13 marca działa znaczna część jej jednostek. Problem narastania sił 1 armii WP pod Kołobrzegiem jak również ilość walczących /bezpośrednio/ w mieście - w poszczególnych dniach - oddziałów i pododdziałów ilustruje podana niżej tabela:x/

---

x/ W tabeli nie uwzględniono działania 2 pułku nocnych bombowców /działał tylko jedną noc - z 11 na 12 marca/, 7 smot. batalion saperów oraz oddziałów radzieckiej artylerii, która wspierała walkę polskich jednostek.

Dzień /marzec 1945r./	Piechota	Artyleria	Czołgi i działa panc.	Lotnictwo	Inne rodzaje wojsk	W drugich rzutach i odwodach
1	2	3	4	5	6	7
7	16pp /5DP/ - od wieczora	-	-	-	-	-
8	18pp i 16pp /6DP/	3 BAH, 23 pa	-	-	-	14pp i b-n szkol./6DP/
9	7pp /3DP/; 18pp,14pp i 16pp /6DP/	2 BAH, 3 BAH, 5 BAC, 3pa, 23pa, 1 pm	-	3 plsz	8 i 9 bsap /1 BSap/	8pp x/, 9pp, b-n szkol. i 3 dapanc /3D. b-n szkol. 6DP/
10	7pp i - od wieczora 9pp /3DP/; 14pp, b-n szkol. i 16pp /6DP/	2 BAH, 3 BAH, 5 BAC, 3 pa, 23 pa, 1 pm	3 dapanc /3DP/	1 plm /dwa samoloty Jak-9/	8 i 9 bsap /1 BSap/	8pp i b-n szkol./3DP/; 18pp /6DP/ - przygot.się do wyk.nowego zadania
11	9pp i 7pp /3DP/;18pp, 14pp, b-n szkol. i 16pp /6DP/	2 BAH, 3 BAH, 5 BAC, 3 pa, 23 pa, 1 pm	3 dapanc /3DP/	3 plsz, 1 plm	8 i 9 bsap /1 BSap/	8pp i b-n szkol./3DP/.
12	12pp/4DP/ - od wieczora; 9pp i 7pp /3DP/;18pp,14pp,b-n szkol.i 16pp /6DP/	2 BAH, 3 BAH, 5 BAC, 3pa, 23pa, 1 pm, 2/6 pa	3 dapanc /3DP/	-	2 zmot.b-n m.o.;8i9 bsap/1 BSap/	8pp i b-n szkol./3DP/

x/ 8 pułk piechoty /3 DP/ - bez batalionów piechoty.

13	12pp i - od wieczora - 10pp/4DP/;9pp,7pp,pododdz.8pp i b-nu szkol. /3DP/;18pp,14pp,b-n szkol.i 16pp/6DP/.	2 BAH, 3 BAH, 5 BAC, 3pa, 6pa, 23pa, 1 pm, 15 paplot mk, 18 paplot sk /1 DAPlot/	4 pczc/wspiera 6DP/; 3 dapanc /3DP/	3 plsz, 1 plm	2 zmot.b-n m.o.;8 i 9 bsap/1BSap/	11pp i 4 dapanc /4DP/ - od wieczora
14	12pp i 10pp /4DP/;9pp, 7pp,pododdz.8pp i b-nu szkol./3DP/;18pp,14pp, b-n szkol.i 16pp /6DP/	2BAH,3BAH,5BAC,3pa, 6pa, 23pa,1pm,15pa-plot mk, 18 paplot sk /1 DAPlot/	4 pczc/wspiera 3i4DP/;3 dapanc/3DP/; 4 dapanc/4DP/	-	2 zmot.b-n m.o.; 8 i 9 bsap /1BSap/	11pp /4DP/
15	12pp i 10op /4DP/;9pp, 7pp,pododdz.8pp i b-nu szkol./3DP/;18pp,14pp, b-n szkol.i 16pp /6DP/	2BAH,3BAH,5BAC,3pa, 6pa,23pa,1pm,15 paplot mk, 18 paplot sk /1 DAPlot/	4pczc/wspiera 3i4DP/;3 dapanc/3DP/; 4 dapanc/4DP/	3 plsz, 1 plm	2 zmot.b-n m.o.; 8 i 9 bsap/1BSap/	11pp /4DP/
16	12pp, 10pp i 11pp /4DP/; 9pp,7pp,pododdz,8pp i b-nu szkol./3DP/;18pp, 14pp,b-n szkol. i 16pp /6DP/	2BAH,3BAH,5BAC,3pa, 6pa,23pa, 1 pm,15 paplot mk, 18 paplot sk /1 DAPlot/	4 pczc/wspiera 3i4DP/; 3 dapanc/3DP/, 4dapanc/4DP/	-	2 zmot.b-n m.o.; 8 i 9 bsap/1BSap/	-
17	12pp,10pp i 11pp /4DP/; 9pp,7pp,pododdz.8pp i b-nu szkol./3DP/;18pp, 14pp,b-n szkol.i 16pp /6DP/	2BAH,3BAH,5BAC,3pa, 6pa,23pa,1pm,15 paplot mk, 18 paplot sk /1 DAPlot/	4pczc /wspiera 3i4 DP/; 3 dapanc /3DP/; 4dapanc/4DP/	-	2 zmot.b-n m.o.;8 i 9 bsap/1BSap/	-
18	12pp,10pp i 11pp /4DP/; 9pp,7pp,pododdz.8pp i b-nu szkol./3DP/;18pp, 14pp,b-n szkol.i 16pp /6DP/	2BAH,3BAH,5BAC,3pa, 6pa,23pa,1pm,15 paplot mk, 18 paplot sk /1 DAPlot/	4pczc /wspiera 3i4 DP/; 3 dapanc /3DP/; 4 dapanc/4DP/	-	2 zmot.b-n m.o.;8 i 9 bsap /1BSap/	-

Z przedstawionych wyżej danych wynika, że zasadnicza część sił 1 armii WP, które wzięły udział w walce o Kołobrzeg /od 7 do 18.3.1945 r./, weszła do działań w dniach 10-13 marca. Wynika również i to, że /przyjmując stan z 18 marca za 100 %/ 7 marca walczyło w Kołobrzegu bezpośrednio /nie licząc oddziałów pozostających w drugim rzucie/ - powyżej 12 % sił piechoty, 8 marca - 25 %, 9 i 10 marca - 50 %, 11 marca - ponad 62 %, 12 marca - 75 %, 13 marca - ponad 87 %, tyleż samo 14 - 15 marca, a od 16 marca - 100 %, że dopiero w czwartym dniu walki /licząc od 7.3.1945 r./ weszły do akcji ze strony polskiej pierwsze działa pancerne /zaledwie kilka wozów bojowych/ a w siódmym dniu - czołgi /początkowo 9 a następnie 12 wozów bojowych/. Należy jednak stwierdzić, że stopniowe narastanie sił piechoty 1 armii WP w Kołobrzegu było wynikiem nie tylko pozytywnych tendencji zmierzających do potęgowania uderzenia w toku działań, czy też obiektywnych warunków /np. w odniesieniu do 4 DP/, lecz również - szczególnie w pierwszych dniach walk - niewłaściwej oceny nieprzyjaciela /niedocenienia jego możliwości stawiania oporu/ i w konsekwencji usiłowania opanowania, a właściwie "oczyszczenia" miasta - początkowo - minimalną ilością wojsk, choć - jak już wspomniano - rano 8 marca mogły nacierać na miasto dwie polskie dywizje piechoty /3 i 6 DP/, wsparte m.in. dwiema brygadami artylerii haubic /2 i 3 BAH/ 1 pułkiem moździerzy 120 mm /1 pm/; silny opór nieprzyjaciela, załamywanie się ataków powodowało kolejne wprowadzenie do walki nowych oddziałów.

Dywizje piechoty 1 armii WP nacierały w pasach o szerokości /na podstawie wyjściowej/ od 2 do 3,7 km /6DP/, a pułki piechoty - w większości około 400-600 m /jedynie 16 pułk piechoty rozpoczynał natarcie z podstawy wyjściowej o szerokości 2,2 km a 18 pułk piechoty - 1,5 km/. W miarę posuwania się oddziałów w głąb miasta pasy natarcia zwężały się: na przykład w końcu 17 marca po wschodniej stronie rz. Parsęty - na około 1,5 km odcinku - działało siedem pułków piechoty /nie licząc pododdziałów 272 DP/, a więc każdy z nich średnio na nieco ponad 200 m. Głębokość zadań 3 i 6 dywizji piechoty wynosiła 3-3,7 km, a 4 dywizji, która

weszła do walki dopiero 12-13 marca - 2 km; średnie tempo natarcia wynosiło więc 300-400 m na dobę /nie było one zbyt duże jeśli się uwzględni fakt, że np. 1 dywizja piechoty /1 AWP/ podczas natarcia w Berlinie w maju 1945 r. uzyskała średnie tempo 600-850 m na dobę[x/], radziecka 235 dywizja piechoty w Królewcu w kwietniu 1945 r. - średnio 1,4 km a 31 dywizja piechoty - 2,1 km na dobę/[xx/]. Dywizje i pułki piechoty rozpoczynając natarcie w Kołobrzegu ugrupowane były w dwa rzuty. Jednak w większości wypadków już po jednym - dwóch dniach działań /wyjątkowo po trzech - jak np. w 4 DP/ wszystkie ich siły były zaangażowane w walce. Należy przy tym dodać, że na przykład dowódcy 3 i 6 dywizji piechoty zmuszeni byli wykorzystać swoje drugie rzuty /9pp i 14pp/ nie dla wzmocnienia siły uderzenia na założonych kierunkach głównych uderzeń, lecz na innych odcinkach - dla zapełnienia wojskami całego pasa natarcia. Niewątpliwie ujemnym zjawiskiem było to, że dowódcy dywizji /poza dowódcą 3 DP/ po wprowadzeniu do działań drugich rzutów nie posiadali już w zasadzie - do końca walk w Kołobrzegu - odwodów ogólnowojskowych /dowódcy pułków piechoty dysponowali jeszcze, przez krótki zresztą czas, kompaniami fizylierów i kompaniami rusznic przeciwpancernych/ co m.in. zmuszało ich do wykorzystywania w charakterze piechoty, takich pododdziałów, jak batalion saperów /w 6 DP 13-14 marca/ i bataliony szkolne. Natomiast słusznym pociągnięciem było uzupełnienie oddziałów piechoty walczących w mieście żołnierzami zatrudnionymi w kancelariach, taborach itp. oraz wzmocnienie ich fizylierami z 2 zmot. batalionu miotaczy ognia i żołnierzami z 15 pułku artylerii przeciwlotniczej.

Konieczność stosunkowo wczesnego /od momentu rozpoczynania działań/ wprowadzania do walki drugich rzutów i odwodów wynikała z wielu czynników. Niewątpliwie jednak istotnymi w tym wypadku były z jednej strony - silny opór nieprzyjaciela w Kołobrzegu, szybsze - w porównaniu z

---

x/ Gen.bryg. Duszyński Zygmunt: Działania 1 warszawskiej dywizji piechoty im. T. Kościuszki w Berlinie; MON, Warszawa - 1952 r., s. 36-37.

xx/ Ppłk Komornicki - praca dyplomowa: Analiza doświadczeń bojowych związków taktycznych 1 Armii WP z walk o miasta i miejscowości; ASG - 1958 r., s. 37.

normalnymi warunkami działań - wyczerpywanie się /wykrwawienie/ nacierających oddziałów i pododdziałów, a z drugiej - bardzo niskie stany bojowe pułków, batalionów, kompanii piechoty i w rezultacie znaczne ograniczenie ich możliwości bojowych /przeciętnie o 1/3, uwzględniając ilość żołnierzy bezpośrednio zaangażowanych w walce/; ten ostatni fakt powodował, że mimo iż formalnie rzecz biorąc na 1 km frontu nacierało średnio do 2,6 (a 14 marca 4,5 i więcej) batalionu piechoty /nie licząc pododdziałów 272 dywizji piechoty/, to jednak realna wartość tej liczby była niższa przeciętnie o 1/3. Taki stan rzeczy, jak również nietypowy skład niemieckich oddziałów w Kołobrzegu /należy jednak stwierdzić, że kompanie, czy też bataliony piechoty nieprzyjaciela miały kilkakrotnie wyższe stany bojowe od aktualnych stanów bojowych analogicznych pododdziałów 1 armii WP/ powodują duże trudności przy ustaleniu /choćby przybliżonego/ stosunku sił. Jednak wydaje się, iż - oczywiście orientacyjnie - można stwierdzić, że grupa operacyjna wojsk 1 armii WP działająca w Kołobrzegu /uwzględniając trzy dywizje piechoty: do 12 marca - 3 i 6 DP 1 armii WP oraz radziecka 272 DP, a od 13 marca - 3, 4 i 6 DP 1 armii WP/ miała nad nieprzyjacielem - około trzykrotną przewagę w piechocie, półtora - dwukrotną w czołgach i działach pancernych /do 13 marca przewagę miał nieprzyjaciel/ oraz sześcio - siedmiokrotną w artylerii.

Istotne znaczenie dla związków taktycznych 1 armii WP działających w Kołobrzegu miało rozpoznanie obrony nieprzyjaciela. Z przyczyn, o których już wspomniano wyżej zaczęto je organizować dopiero po rozpoczęciu walk w mieście /brak danych o obronie nieprzyjaciela był jak wiadomo jedną z przyczyn niepowodzeń w pierwszych dniach natarcia/[x], przy czym wiadomości o poszczególnych oddziałach i pododdziałach garnizonu kołobrzeskiego, strukturze obrony zdobywano stopniowo, w ciągu całego okresu działań. Na przykład - jak wynika z "Biuletynów Informacyjnych" wydanych w okresie walk w Kołobrzegu przez wydziały rozpoznawcze 3 i 6 dywizji oraz oddział rozpoznawczy 1 armii WP - 8 marca wiedziano tylko o istnieniu /w mieście/ resztek francuskiej brygady SS,

---

x/ Wspomina się o tym m.in. w "Sprawozdaniu 3 dywizji piechoty z walk o Kołobrzeg"; op.cit., s. 22.

batalionu Volkssturmu, fortecznego batalionu "Kolberg" x/, 9 marca - /oprócz już wymienionych wyżej/ - resztek oddziałów 10 korpusu armijnego SS i dywizji Bärwalde, 11 marca - 91 fortecznego batalionu karabinów maszynowych, pododdziałów marynarzy, pododdziałów obsługi z bazy lotniczej w Bagiczu, 12 marca - pułku szkolnego "Kolberg" xx/ itd.

Rozpoznanie prowadziły wszystkie rodzaje wojsk, wszystkimi dostępnymi metodami i środkami /obserwacja naziemna i lotnicza, badania jeńców i ludności cywilnej, działanie na tyłach nieprzyjaciela grup rozpoznawczych, rozpoznanie środkami łączności, rozpoznanie dźwiękowe itp/. Głównym źródłem uzyskiwania danych o nieprzyjacielu była jednak obserwacja z naziemnych punktów obserwacyjnych oraz jeńcy i - w nieco mniejszej mierze - ludność.

Punkty obserwacyjne rozmieszczone były początkowo na wzgórzach otaczających miasto, a następnie /po wdarciu się oddziałów na ulice/ w budynkach - na wyższych piętrach, strychach itp. Mimo to wgląd w głąb obrony nieprzyjaciela był stosunkowo płytki, gdyż ograniczały go nie tylko budynki, lecz również dym i pył unoszący się nad miastem. Istniały duże trudności wykrycia ruchów pododdziałów nieprzyjaciela /np. wychodzących do kontrataku/, nawet bezpośrednio za budynkami przed którymi znajdowała się własna piechota /odcinek Morza Bałtyckiego w rejonie Kołobrzegu obserwowany był przez cały czas trwania walk/. Trudne warunki obserwacji, które szczególnie wystąpiły po przeniesieniu się walk na ulice miasta zniwelowano w pewnym stopniu przez zorganizowanie gęstej /w pełni tego słowa znaczeniu/ sieci wzajemnie się uzupełniających punktów obserwacyjnych, zorganizowanie ruchomych punktów obserwacyjnych, wysyłanie poza linię walki - na bezpośrednie tyły pododdziałów nieprzyjaciela - kilkuosobowych grup rozpoznawczych z zadaniem prowadzenia obserwacji itp. /ujemną - w pewnym sensie - stroną tego ostatniego rozwiązania było to, że z grupami tymi nie posiadano łączności, w związku z czym wszelkie zdobyte wiadomości mogły one przekazać dopiero po powrocie z zadania/.

- - - -

Najwięcej danych o oddziałach i pododdziałach nieprzyjaciela walczących w mieście, ich sile, uzbrojeniu, nastrojach żołnierzy itp. przynosili jeńcy. Materiał uzyskiwany od nich był bogaty, niemniej jednak z uwagi na występujące w zeznaniach /po ich zestawieniu/ sprzeczności /wynikały one często z przyczyn obiektywnych/, wymagał on wnikliwej selekcji i dość krytycznego podejścia. Przeoczenie w tym względzie prowadziło do fałszywych wniosków i w konsekwencji dawało niezgodny z rzeczywistością obraz obrony nieprzyjaciela i jego zamiarów; przykładem tego jest np. taki fakt, na podstawie bezkrytycznie przyjętych danych przekazanych przez pierwszych jeńców organa rozpoznawcze dywizji piechoty i armii początkowo stwierdziły, że obrona nieprzyjaciela jest słaba, doraźnie zorganizowana, a w nocy z 9 na 10 marca "możliwe jest wyjście resztek r o z b i t e g o /podkreślenie E.J./ garnizonu nieprzyjaciela z Kołobrzegu"x/. Podobnie było z wiadomościami uzyskiwanymi od ludności cywilnej /dotyczyły m.in. rozbudowy urządzeń obronnych, ewakuacji, nastrojów panujących w mieście, położenie stanowisk ogniowych artylerii/.

Podsumowując problem /i uwzględniając odpowiednie dane z cytowanych już niemieckich publikacji powojennych/ można stwierdzić, iż niezależnie od popełnionych błędów, stosowanie różnych metod rozpoznania przyniosło wojskom 1 armii WP /biorąc pod uwagę wyniki z całego okresu działań/ dość dokładne dane o obronie nieprzyjaciela w Kołobrzegu oraz o działalności w tym rejonie jego jednostek pływających.

Ograniczona obserwacja i związana z tym niejasność położenia, rozpadanie się działań na szereg, często odizolowanych od siebie ognisk walki, w dużym stopniu skomplikowały dowodzenie /należy również dodać, że poważną trudnością w kierowaniu walką był brak - do 16 marca - planów miasta/. Zaistniała konieczność maksymalnego zbliżenia stanowisk dowodzenia oraz punktów obserwacyjnych do walczących wojsk i bardzo szybkiego reagowania na występujące często - gwałtowne zmiany w sytuacji bojowej. Stanowiska dowodzenia dywizji, które początkowo znajdowały się w odległości

---

x/ Biuletyn Informacyjny nr 51 1 armii WP, z dnia 9.3.1945 r.; op.cit.

7 - 9 km od Kołobrzegu /4 DP - około 4 km/, a punkty obserwacyjne - około 2 km, przeniesiono /SD i PO/ do miasta, na odległość do 1000 m od linii walczących wojsk; jedynie stanowisko dowodzenia 3 dywizji piechoty było rozmieszczone w odległości około 2 km od miasta /PO wysunięty był do przodu/. Dowódcy pułków piechoty ze sztabami znajdowali się w większości wypadków 200 - 500 m od swoich czołowych poddziałów, a na przykład w wypadku 14 pułku piechoty nawet jeszcze bliżej /w pierwszych dniach walk 2 - 2,5 km od miasta/, a dowódcy batalionów piechoty - przeważnie w ugrupowaniu bojowym kompanii. W związkach taktycznych i oddziałach piechoty /poza kilkoma wypadkami/ w okresie walk w Kołobrzegu nie wydawano pisemnych rozkazów i zarządzeń. Podstawową metodą dowodzenia szczególnie na szczeblu pułk - batalion i batalion - kompania była osobista styczność dowódców z podwładnymi. Dowódcy dywizji, pułków i batalionów piechoty szeroko wykorzystywali - do przekazywania rozkazów i zarządzeń - swoich zastępców, oficerów sztabu /w charakterze oficerów łącznikowych/, gońców /na niższych szczeblach/. Z technicznych środków najwięcej wykorzystywano łączność przewodową /starano się ją doprowadzać do kompanii piechoty włącznie/, mimo, że bardzo często ulegała ona przerwaniu i trzeba było dużego wysiłku łącznościowców aby zapewnić /możliwie bez większych przerw/ jej działanie. Łączność radiowa była utrudniona, a ponadto posiadano zbyt mało radiostacji, co w konsekwencji uniemożliwiało odpowiednie zabezpieczenie potrzeb w tej dziedzinie, wynikających z warunków walki w mieście.

Charakter walk ulicznych przyczynił się do poważnego zwiększenia roli dowódców niższych szczebli, od których inicjatywy, samodzielności i śmiałości zależał w wielu wypadkach wynik działań. Bardzo istotnym elementem dowodzenia były umiejętności dowódców /na wszystkich szczeblach/ szukania rozwiązania w walce nie w drodze skazanego często z góry na niepowodzenie /np. w wypadku koszar/ czołowego uderzenia, lecz w przystosowanym do aktualnego położenia manewrze.

Jednym z czynników warunkujących uzyskanie powodzenia w walce jest dokonale zorganizowane współdziałanie

wszystkich rodzajów wojsk. Podczas działań w mieście organizacja współdziałania napotyka na znaczne trudności, a rozpadanie się walk na szereg odosobnionych ognisk stwarza poważne niebezpieczeństwo jego utraty. W omawianych działaniach dodatkową trudność sprawiał fakt, że współdziałanie organizowano już w toku działań, przy czym nie posiadano w tym względzie zbyt dużych doświadczeń. Niemniej jednak po kilku dniach walk problem ten znalazł właściwe rozwiązanie i stał w centrum uwagi dowódców wszystkich szczebli. Przede wszystkim dążono do tego, aby wysiłek wszystkich rodzajów wojsk, a m.in. artylerii, czołgów i dział pancernych, saperów koncentrował się na nieprzerwanym i skutecznym wsparciu piechoty. Z kolei piechota pomagała - szczególnie artylerii /działom towarzyszącym/, czołgom i działom pancernym w przesuwaniu się przez place, parki, po ulicach zawalonych gruzom ze zburzonych budynków, zniszczonym sprzętem, drzewami oraz osłaniała je przed ogniem - z bliskiej odległości - nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i strzelców wyborowych /raziła obsługę dział towarzyszących piechocie/, żołnierzy uzbrojonych w "panzerfausty" i "panzerschrecki" /niebezpieczne zarówno dla czołgów, dział pancernych, jak też i dla artylerii działającej w ugrupowaniu piechoty/.

P i e c h o t a odgrywała zasadniczą rolę w szturmie Kołobrzegu. Przenikała ona w głąb obrony nieprzyjaciela często przez ciasne przejścia wybijane w ścianach domów, przez podwórza, pokonywała liczne przeszkody i zapory inżynieryjne, prowadziła walkę w punktach oporu zorganizowanych wewnątrz budynków, odpierała bardzo często kontrataki nieprzyjaciela. Walka w mieście stawiała przed piechotą znacznie wyższe wymagania niż w normalnych warunkach i to zarówno pod względem umiejętności bojowych jak również fizycznego przygotowania, wytrzymałości, odporności psychicznej, inicjatywy i zdecydowania. Starcia na ulicach, w budynkach były gwałtowne, wybuchały niespodziewanie, toczyły się w bliskiej odległości od nieprzyjaciela, przy czym często dochodziło do walki wręcz. O powodzeniu decydowała odwaga, spryt, umiejętne wykorzystanie pistoletu maszynowego /doskonały w

walkach ulicznych/, karabinu, granatów /znalazły szerokie zastosowanie/, noża i łopatki /w walce wręcz/. Z powodzeniem stosowano atak w nocy, dający w efekcie - w dużej części wypadków - pozytywne wyniki /np. atak pododdziałów 14 pp na "białe" koszary/, ale też wymagający od całego składu osobowego, poza oczywiście odpowiednimi umiejętnościami, dużego napięcia psychicznego i fizycznego.

Specyficzny charakter walk w mieście - ograniczona przestrzeń i związane z tym trudności rozwinięcia większych sił, słabe etatowe wyposażenie piechoty w ciężką broń, a jednocześnie konieczność zdobywania umocnionych obiektów /budynków/, wywołały potrzebę zorganizowania oddziałów i grup szturmowych. Ich skład, wzmocnienie, były różne. Z zasady oddziałami szturmowymi były bataliony a grupami szturmowymi kompanie, względnie plutony piechoty wzmocnione saperami, plecakowymi miotaczami ognia /od 12 marca/, działami 45 mm i 76 mm, działami pancernymi SU-76 /tylko w 3 i 4 DP/, czołgami ciężkimi /od 13 marca i właściwie tylko w 7 pp 3 DP oraz w 10 i 11 pp 4 DP/; uogólniając problem można stwierdzić, że przeciętnie w skład oddziału szturmowego - poza batalionem piechoty - wchodziło: do plutonu saperów, pluton plecakowych miotaczy ognia, pluton dział 45 mm, pluton dział 76 mm AP, bateria armat 76 mm AD, kilka moździerzy 120 mm, bateria dział pancernych SU-76, 2-4 czołgi ciężkie, a grupy szturmowej - poza kompanią /plutonem/ piechoty - drużyna saperów, drużyna plecakowych miotaczy ognia, 1-2 działa 45 mm i 76 mm AP, 2 działa pancerne SU-76 i ewentualnie 2 czołgi ciężkie. Poza - jeśli można się tak wyrazić - stałymi oddziałami i grupami działającymi przez cały okres walk w mieście, organizowano również grupy szturmowe doraźnie, dla wykonania określonego zadania - na przykład /jak to miało miejsce 14 marca w 16pp/ zdobycia szczególnie silnie umocnionego budynku, czy też /w 14pp/ opanowania nieuszkodzonego mostu na rz. Parsęcie. Ogólnie można powiedzieć, że przy rozwiązywaniu tego zagadnienia nie było szablonu, a w każdym wypadku decydowała konkretna sytuacja.

C z o ł g i. W pierwszych dniach walk o Kołobrzeg poważnie dał się odczuć brak czołgów /również dział pancernych SU-76 było mało, a ponadto - do czasu przegrupowania do miasta 4 dywizji piechoty - posiadała je tylko 3 dywizja piechoty/; była to niewątpliwie jedna z istotnych przyczyn słabego tempa natarcia. Wprowadzenie do walki 4 pułku czołgów ciężkich /12 wozów bojowych/, wpłynęło korzystnie na działania pododdziałów piechoty. Czołgi ciężkie, uzbrojone w armatę 122 mm stanowiły zasadniczą siłę uderzeniową grup szturmowych. Okazało się, iż najbardziej celowym rozwiązaniem było przydzielenie do grupy szturmowej nie więcej jak dwóch czołgów, gdyż ze względu na wąskie - zawalone w dużej części gruzem i rozbitym sprzętem - ulice jednoczesne wykorzystanie większej ich ilości na jednym kierunku postawiłoby pod znakiem zapytania i tak już poważnie ograniczone możliwości manewrowania nimi i ponadto spowodowałoby to, że wozy działające w przodzie uniemożliwiałyby prowadzenie należytej obserwacji i ognia czołgom posuwającym się z tyłu.

W toku działań czołgi /i działa pancerne/ posuwały się bezpośrednio za piechotą, niszcząc swoim ogniem punkty ogniowe nieprzyjaciela, rozmieszczone przeważnie w umocnionych budynkach. Zorientowano się szybko, że najbardziej czułymi miejscami w budynkach były stropy pomiędzy poszczególnymi piętrami. Po 5-8 trafieniach pociskami z armaty czołgowej zawalały się one lub zapadały do wewnątrz grzebiąc w gruzach znajdujących się tam żołnierzy nieprzyjaciela. W nocy czołgi wycofywały się nieco do tyłu - 100-200 m od linii piechoty[x/].

Walki uliczne - wśród zabudowań, poza tym, że utrudniały manewrowanie czołgami, zwiększały w maksymalnym stopniu niebezpieczeństwo niespodziewanego - i do tego z bliskiej odległości - przeciwdziałania środków przeciwpancernych nieprzyjaciela, a w szczególności niszczycieli czołgów uzbrojonych w "panzerfausty" i "panzerschrecki". W tych warunkach jedynie ścisłe współdziałanie z piechotą i saperami - ich pomoc, umożliwiało czołgom /i działom pancernym/

---

x/ płk M. Janczelenko; op.cit., s. 166.

wykonywanie zadania bojowego.

A r t y l e r i a. Wobec małej stosunkowo ilości czołgów i dział pancernych w ugrupowaniu wojsk 1 armii WP działających w Kołobrzegu, główny ciężar w zakresie obezwładnienia nieprzyjaciela w punktach oporu, zniszczenia jego środków ogniowych w budynkach spoczął na artylerii: "Artyleria odegrała decydującą rolę w zdobyciu miasta" - stwierdziło dowództwo 6 dywizji piechoty[x]. Był to równocześnie nieliczny wypadek w działaniach 1 armii WP, kiedy na niewielkim obszarze została ześrodkowana tak wielka ilość artylerii i moździerzy - około 645 - dział i moździerzy /nie licząc 39 armat przeciwlotniczych/, z czego 293 działa i moździerze a więc ponad 45% miały kalibry 120-152 mm. Należy jednak zaznaczyć, że mimo skoncentrowania pod Kołobrzegiem dużej ilości artylerii intensywność działalności ogniowej niektórych jej jednostek, szczególnie brygad armijnych nie była zbyt duża. Tak na przykład 5 brygada artylerii ciężkiej w ciągu niepełnych 10 dni wystrzeliła 1553 pociski /0,7 jo/[xx], a więc na dobę średnio 155-160 pocisków /jedno działo przeciętnie 4-5 pocisków/; z ogólnej ilości 1553 pocisków wykorzystano m.in. 48% na obezwładnienie piechoty nieprzyjaciela i odparcie kontrataków, 25% na zwalczanie środków pływających, 12% na obezwładnienie artylerii[xxx]. 2 brygada artylerii haubic - również w tym samym czasie - wystrzeliła 4284 pociski /0,9 jo/[xxxx], to znaczy około 430 pocisków na dobę /jedno działo średnio 7 pocisków/, a 3 brygada artylerii haubic - w ciągu 11 dni - około 2500 pocisków[xxxxx], a więc średnio około 230 pocisków na dobę /jedno działo 3-4 pociski/. Intensywność działalności ogniowej dywizyjnych pułków artylerii /z wyjątkiem 23 pułku artylerii 6 DP/ była znacznie wyższa: np. 3 pułk artylerii /3 DP/

---

x/ Okresowy meldunek bojowy nr 75 6 dywizji piechoty; op.cit.

xx/ Opis działań bojowych 5 brygady artylerii ciężkiej w Kołobrzegu: 9-18.3.1945 r.; op.cit., s. 16.

xxx/ Tamże

xxxx/ Dziennik działań bojowych 2 brygady artylerii haubic, zapis z dnia 18.3.1945 r.; CAW, 2 BAH-56.

xxxxx/ "Biuletyny operacyjne" nr nr 062-072 3 brygady artylerii haubic wydane w dniach 8-18.3.1945 r.; CAW, 3 BAH-32, s. 65-75.

wystrzeliła w ciągu 10 dni około 6.400 pocisków 76 mm i 122 mm /z tego około 5400 76 mm/[x], a więc średnio 640 pocisków w ciągu doby /jedno działo 122 mm około 8 a 76 mm 28 pocisków/, 6 pułk artylerii /4 DP/ w ciągu 6 dni - 5422 pocisków /z tego około 4000 76 mm/[xx], to znaczy średnio ponad 900 pocisków na dobę /jedno działo 122 mm ponad 20 pocisków a 76 mm - około 28/; 23 pułk artylerii /6 DP/ zużył - w ciągu 11 dni - około 3200 pocisków 76 mm i 122 mm[xxx]. Niestety brak jest odpowiednich danych, które pozwoliłyby wyjaśnić przyczyny stosunkowo słabej intensywności ognia armijnych brygad artylerii; z relacji otrzymanych od uczestników walk wynikałoby, że powodem tego były braki w zaopatrywaniu w amunicję z magazynów armijnych, co znajduje w pewnym stopniu potwierdzenie w "Meldunku zastępcy dowódcy 3 brygady artylerii haubic d/s politycznych z 15 marca 1945 r."[xxxx] oraz w sprawozdaniach kwatermistrzostwa 1 AWP.

Początkowo artyleria była wykorzystywana scentralizowanie, przy czym jej stanowiska ogniowe położone były w znacznej odległości od linii nacierających wojsk /do 8 km/. Wynikało to z wyraźnie występującej u dowódców dywizji piechoty tendencji do zachowania w swojej bezpośredniej dyspozycji większości artylerii i używania jej według utartej już i najczęściej stosowanej we wszystkich dotychczasowych walkach zasady, to jest scentralizowanie - z zakrytych stanowisk ogniowych. Było to zjawisko ujemne w warunkach walki w mieście, gdyż nie zapewniało piechocie skutecznego wsparcia; m.in. z obawy przed możliwością rażenia własnej piechoty artyleria nie mogła skupić ognia na celach położonych na przednim skraju, lecz z konieczności kierowała go na rejony położone w głębi miasta, a ponadto ogień powierzchniowy był zbyt słaby, aby zniszczyć cele /przede wszystkim środki ogniowe/ umieszczone w budynkach - przeważnie w ich dolnej części. Zmiana tego stanu rzeczy następowała

---

x/ Dziennik działań bojowych 3 pułku artylerii /3 DP/, zapis w dniach 9-18.3.1945 r.; CAW, 3 DP-19.

xx/ Sprawozdanie 6 pułku artylerii /4 DP/ z walk o Kołobrzeg; CAW, 6 pa-11, s. 14-15.

xxx/ Sprawozdanie 23 pułku artylerii /6DP/ z walk o Kołobrzeg; 7-18.3.1945 r.; CAW, 6 DP-47, s.18 /liczone od końca teczki/.

xxxx/ Meldunek dzienny za 15.3.1945 r.; CAW, 3 BAH-4, s. 84.

powoli. Przełom nastąpił do pięciu-sześciu dniach działań, kiedy dominującą stała się zasada zdecentralizowanego wykorzystania artylerii, a większość dział, w tym również haubice 122 mm i armato-haubice 152 mm wysunięto do prowadzenia ognia na wprost. Na zakrytych stanowiskach ogniowych pozostawiono w każdej dywizji - poza moździerzami - jedynie niewielką część artylerii, której podstawowym zadaniem było obezwładnienie artylerii i moździerzy nieprzyjaciela oraz celów w rejonie portu;[x/] wydaje się, że w konkretnych warunkach /m.in. cele które miano obezwładnić z zakrytych stanowisk ogniowych, tj. port, artyleria i moździerze nieprzyjaciela, leżały - w równym stopniu - w kręgu zainteresowania wszystkich dywizji/, dla uniknięcia rozproszenia wysiłków i zapewnienia tym samym bardziej skutecznych warunków działania, należało z tej części artylerii utworzyć jedną grupę kierowaną centralnie.

Na uwagę zasługuje wykorzystanie części artylerii bezpośrednio w ugrupowaniu bojowym czołowych rzutów piechoty - w charakterze dział towarzyszących, w szczególności w składzie grup szturmowych /przeważnie działa 45 mm i 76 mm/. Problem ten miał w walkach o Kołobrzeg o tyle ważne znaczenie, że - jak już wspomniano - czołgów i dział pancernych było bardzo mało, a na przykład 6 dywizja piechoty /poza 13 marca/ w ogóle ich nie posiadała. Działa towarzyszące stały się niezbędną częścią składową każdego pododdziału piechoty szturmującego umocnione punkty oporu nieprzyjaciela w mieście i mimo niezwykle trudnych warunków w jakich musiały działać /m.in. gruz i rozbity sprzęt na ulicach utrudniały przesuwanie dział do przodu, obsługi dział niczym niechronione ponosiły duże straty od ognia nieprzyjaciela, a szczególnie ognia strzelców wyborowych/, z powodzeniem wykonywały stawiane przed nimi zadania: niszczyły środki ogniowe nieprzyjaciela, czołgi i działa pancerne biorące udział w kontratakach, robiły przejścia w ścianach domów itp.

- - - -

Ważne znaczenie miało wysunięcie armato - haubic 152 mm nad brzeg morza, w celu prowadzenia ognia do okrętów i statków nieprzyjaciela; było to tym bardziej konieczne, ponieważ działalność lotnictwa /4 mieszanej dywizji lotniczej/ była ograniczona. Dzięki takiemu rozwiązaniu utrudniono statkom nieprzyjaciela podpływanie do brzegu, szczególnie w ciągu dnia i niewątpliwie zmuszono okręty wojenne do prowadzenia ognia z dalszych odległości /ogień artylerii okrętowej, jak stwierdza się w sprawozdaniach sztabów artylerii 1 armii WP był mało celny/. Należy przy tym zaznaczyć, że z celami pływającymi artyleria 1 armii WP zetknęła się po raz pierwszy. Doświadczenia zdobyte w tym względzie były cennym uzupełnieniem jej dorobku bojowego.

Rozpoznanie celów przez artylerię ograniczało się niemal wyłącznie do obserwacji naziemnej /działalność baterii rozpoznania dźwiękowego była - jak już wspomniano - utrudniona, a lotnictwo nie dostarczało w tym względzie żadnych danych/. Punkty obserwacyjne znajdowały się w ugrupowaniu bojowym piechoty /posiadano z nimi łączność telefoniczną/, przeważnie na najwyższych piętrach, względnie dachach budynków. Ponieważ i przy takim rozwiązaniu wykrywanie celów napotykało na znaczne trudności /wysokie budynki, pożary - ograniczały zasięg obserwacji/, do grup rozpoznawczych wysyłanych w głąb ugrupowania bojowego nieprzyjaciela włączano również zwiadowców artyleryjskich. W ten sposób uzyskiwane dane o celach niewidocznych z właściwych punktów obserwacyjnych, co wtedy jasne miało w konsekwencji dodatni wpływ na skuteczność ognia artyleryjskiego.

Istotny wpływ na uzyskanie przez artylerię pozytywnych na ogół wyników /mimo pewnych niedociągnięć, które wystąpiły, szczególnie na początku walk o Kołobrzeg/ miało zorganizowanie ścisłego współdziałania z piechotą. Zapewniała je m.in. konsekwentnie stosowana zasada osobistej styczności dowódców związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów artylerii z odpowiednimi dowódcami piechoty. Dzięki temu ci ostatni mieli zapewnioną natychmiastową pomoc ogniową ze strony artylerii - niezbędną dla uzyskania powodzenia przez piechotę; temu celowi podporządkowane były wszystkie poczynania artylerii.

A r t y l e r i a p r z e c i w l o t n i c z a /15 papiot mk oraz 18 papiot ak/, z uwagi na słabą działalność lotnictwa niemieckiego w Kołobrzegu, została użyta głównie do zwalczania celów naziemnych /15 papiot mk przeprowadził ogień 16, 17 oraz 18 marca, zużywając w sumie 2942 pocisków 37 mm[x], a 18 papiot ak - 16 i 17 marca, zużywając 191 pocisków 85 mm[xx]. Pozytywnie należy ocenić zorganizowanie w 15 pułku artylerii przeciwlotniczej mk ponad stuosobowej grupy bojowej /stanowiło to około 20% stanu osobowego pułku/, wyposażonej w 12 przeciwlotniczych karabinów maszynowych 12,7 mm - o dużej sile ognia i wzmocnienie nią 18 pułku piechoty 6 dywizji. Poważnie już osłabione pododdziały piechoty otrzymały silne wsparcie, co niewątpliwie miało dodatni wpływ na wykonanie przez nie zadań bojowych w ostatnich dniach działań w mieście. Szkoda tylko, że do wsparcia nie wydzielono również - choćby nawet kilku - armat przeciwlotniczych 37 mm, które z uwagi na swoją szybkostrzelność /do 160-180 strzałów na minutę/ oraz niezbyt duży ciężar /2,1 tony/, zapewniającej dobrą manewrowość mogłyby z odległości kilkuset metrów skutecznie ostrzeliwać ogniem punkty oporu nieprzyjaciela /np. w budynkach/, a tym samym pomóc piechocie w szturmowaniu ich.

L o t n i c t w o armii /4 mieszana dywizja lotnicza/, ze względu na nie sprzyjające warunki atmosferyczne /niska podstawa chmur, mgła/ oraz w pewnej mierze również i brak paliwa miało ograniczone możliwości oddziaływania na pole walki. W okresie od 7 do 18 marca działało ono jedynie w ciągu czterech dni - 9,11,13 i 15 marca /nie licząc działań w rejonie Kołobrzegu pary samolotów Jak-9 w dniu 10 marca/ oraz jednej nocy - z 11 na 12 marca. Działania lotnictwa sprowadzały się głównie do realizacji następujących zadań: wykonania uderzeń bombowych i atakowania z broni pokładowej obiektów obronnych i wojsk nieprzyjaciela w centralnej i połu-

x/ Meldunki bojowe nr nr 053,054 i 055 15 pułku artylerii przeciwlotniczej mk z dnia 16,17 oraz 18 marca 1945 r. CAW, 15 papiot mk - 11, s. 57-58 i 59.

xx/ Meldunki bojowe nr nr 34 i 35 18 pułku artylerii przeciwlotniczej ak z dnia 16 oraz 17 marca 1945 r. CAW, 18 papiot ak-12, s. 93 i 94.

zachodniej części miasta, zwłaszcza stanowisk ogniowych artylerii, oraz zwalczanie jednostek pływających w porcie kołobrzeskim i w jego rejonie /to ostatnie zadanie powiodło się tylko kilkakrotnych warunkach najważniejsze znaczenie dla całokształtu działań/. Zadania wykonywano małymi grupami samolotów - przeważnie po 2-4 samoloty Ił-2 i jako ich osłona - 2-4 myśliwce /tylko jeden raz - 9 marca - samoloty szturmowe działały bez osłony/. Z uwagi na słabą aktywność lotnictwa niemieckiego w rejonie Kołobrzegu samoloty myśliwskie, zabezpieczające działania szturmowców stanowiły coraz mniej celu naziemne w mieście i w porcie. 2 pułk rozpoczął bombowców działał samodzielnie. Z powodu braku paliwa jego samoloty wykonały do Kołobrzegu tylko jeden lot bojowy /w nocy z 11 na 12 marca/. Mimo to, pomimo tego, iż dowództwo 1 armii WP niejednokrotnie żądało wykonania uderzeń przez nocne bombowce[1].

Ogółem oddziały 4 mieszanej dywizji lotniczej wykonały 125 samolotolotów /z tego 3 plas - 72, 1 plm - 33 i 2 pab - 20/ - z nalotem 134 godz. 10 min., zrzucając około 25 ton /25359 kg/ bomb różnych rodzajów i wagomiarów. W wyniku uderzeń m.in. zatopiono jeden statek transportowy nieprzyjaciela i trzy barki z ładunkiem.

W e j s k a i n ż y n i e r y j n o - s a p e r s k i e - zwarcia organizacyjne dywizji i pułków piechoty. Jak również 8 i 9 batalion saperów /wydzielone z 1 Bsap/ oraz 7 samodzielny smot. batalion saperów odegrały ważną rolę w zdobyciu Kołobrzegu. Saperzy zabezpieczali ruch piechoty, artylerii, czołgów i dział pancernych, wykonując przejścia w budynkach, barykadach /przeważnie wysadzano je materiałem wybuchowym/, przez rowy przeciwpancerne oraz zawalone gruzem i rozbitym sprzętem ulice, usuwali miny, uczestniczyli w zdobywaniu punktów i węzłów oporu nieprzyjaciela, umacniali zdobyte obiekty itp. Zadania te saperów /dywizyjni i pułkowi/ wykonywali, działając zdecentralizowanie - m.in. w składzie grup szturmowych, względnie będąc przydzielani do poszczególnych artylerii i czołgów. Scentralizowanie wykorzystywano działań bojowych 4 mieszanej dywizji lotniczej z marca 1945 r.: op.cit.

[1] Sprawozdanie z działań bojowych 4 mieszanej dywizji lotniczej z marca 1945 r.: op.cit.

wano saperów /były to armijne - 8 i 9 batalion saperów, 7 samodzielny zmot. batalion saperów oraz część, a w niektórych wypadkach całość dywizyjnych batalionów saperów / do wykonania takich zadań jak utrzymanie komunikacji, budowa stanowisk dowodzenia i punktów obserwacyjnych dywizji /saperzy dywizyjni/, a przede wszystkim zapewnienia piechocie i jej środkom wzmocnienia sprawnej przeprawy przez przeszkody wodne. Ten ostatni problem, był bardzo istotny, gdyż mimo iż zarówno Narmęta, jak również Więcemińska nie są zbyt szerokie, pokonanie ich, z uwagi na silną obronę /podejścia do nich oraz lustro wody były doskonale obserwowane i przestrzeliwane z budynków nadbrzeżnych, prawie wszystkie mosty były zniszczone/ nie było łatwe i wymagało umiejętnego działania. Stosowano różne metody forsowania. W warunkach gdy system ognia nieprzyjaciela nie był dokładnie rozpoznany i nie było gwarancji skutecznego obezwładnienia go, forsowano przeszkodę wodną niewielkim pododziałem w nocy /przeważnie przed świtem/, w sposób skryty, aby przez zaskoczenie /o tym m.in. celu wybierano mniej dogodny, ale słabiej broniony rejon przeprawy/ zlikwidować środki ogniowe przygotowane do prowadzenia ognia na lustro wody /jak np. w wypadku forsowania rz. Więcemińki przez 3 batalion 14 pułku piechoty/. Gdy środki ogniowe nieprzyjaciela na przeciwległym brzegu były rozpoznane a równocześnie nie można było liczyć na uzyskanie zaskoczenia, gwarancją powodzenia było ich obezwładnienie lub zniszczenie ogniem /na wprost/ artylerii, przy czym część dział miała zazwyczaj zadanie podpalenia budynków, z których nieprzyjaciel prowadził ogień, a część osłaniała przeprawę piechoty /tak było np. w wypadku forsowania rz. Więcemińki przez główne siły 14 pułku piechoty/. Czołowe rzuty piechoty najczęściej forsowały przeszkodę wodną na środkach podręcznych - kodziach, tratwach itp. Następnie organizowano przeprawę na kładkach szturmowych lub wykorzystywano zniszczone mosty, na których ze środków podręcznych robiono pokłady /w ten sposób przeprawiano nawet artylerię/. Po uchwyceniu większego przyczółka przystępowano /saperzy armijni/ do budowy mostów /na pontonach i łożajowe/; w niektórych wypadkach mosty były budowane w warunkach, gdy rejon budowy był jeszcze pod bezpośrednim ostrzałem broni piechoty

lepra/jaciela[x]. Ogółem saperzy armijni /3 i 9 bsap/ zbudowali 5 mostów przez rzeki i kanały o nośności 16-30-60 ton i łącznej długości około 220 m. 7 samodzielny zmot. batalion saperów składał jednej kompanii poprawiał podjazdy do mostu pontonowego w rejonie Rościęcina, a po opanowaniu miasta oczyszczał ulice. Saperzy dywizyjni i pułkowi zbudowali 2 mosty o nośności 1,5 tony każdy i łącznej długości 42 m oraz min. rozminowali, względnie wysadzili przy pomocy materiału wybuchowego 34 barykady, wykonali 12 przejść w zawałach utworzonych na ulicach ze zwalonych drzew, usunęli 350 min i fugasów, zbudowali 16 punktów obserwacyjnych i stanowisk dowodzenia, oczyścili z gruzów 3,8 km ulic[xx].

W o j s k a c h e m i c z n e - w konkretnych warunkach głównie 2 zmot. batalion miotaczy ognia[xxx] - okazały się bardzo przydatne w walkach ulicznych. Płaskowe miotanie ognia działały w składzie grup szturmowych. Wykorzystywano je do podpalania budynków, w których bronił się nieprzyjaciel, niszczenia jego środków ogniowych, ułatwiając w ten sposób piechocie wykonanie zadań. Fugasowe miotacze ognia znalazły szerokie zastosowanie w odpieraniu kontrataków nieprzyjaciela oraz niszczeniu szczególnie silnych punktów oporu. Ponieważ w mieście istniały trudności z wkopaniem fugasowych miotaczy ognia w ziemię /bruk/ - dla miotania ognia, po prostu ustawiano je najczęściej w domach po przeciwległej stronie ulicy, w odległości 20-30 m od nieprzyjaciela, przywiązując grubym drutem do ram okiennych i podpierając drewnianymi belkami /przywiązywano je również do słupów telegraficznych i latarń, a także umieszczano i umocowywano w gruzach/. Ogniowe i moralne oddziaływanie miotaczy na nieprzyjaciela niejednokrotnie decydowało o przebiegu walki, szczególnie zaś

x/ Fpłk Rajewski: Analiza i ocena węzłowych problemów organizacji oraz sposobów forsowania Wisły, Drawy, Parsęty, Odry Starej Odry, Kanału Bydgoskiego i Nowej Odry przez 1 armię WP w 1945 r.; praca dyplomowa ASG - 1960 r., s. 64-67.

xx/ Sprawozdanie - "Walki o opanowanie miasta i portu Kołobrzeg przez 1 armię WP"; op.cit.

xxx/ 1 samodzielny batalion chemiczny armii znajdował się w Warszawie, zabezpieczając osłonę dymną mostu kolejowego na rz. Wiśle. Meldunek bojowy szefa służby chemicznej 1 AWP z dnia 3 kwietnia 1945 r.; CAW, I AWP-736, s. 83.

podczas ataku na silnie umocnione punkty oporu.

M a t e r i a ł o w o - t e c h n i c z n e i m e d y c z n e z a b e z p i e c z e n i e d z i a ł a ń - właściwie zorganizowane - stanowi w każdych działaniach obowiązkowy warunek pozytywnego ich przeprowadzenia. Podczas walk o Kołobrzeg podstawowymi problemami, które musiano rozwiązać na tym odcinku było zabezpieczenie wojsk w amunicję oraz udzielenie pomocy i ewakuacja rannych żołnierzy. Realizacja powyższych zadań nie była łatwa. Walki w Kołobrzegu rozpoczęły się bowiem w czasie, kiedy oddziały armijnych składów amunicyjnych /jak również i inne składy/ oraz szpitale znajdowały się w odległości 100 - 200 i więcej kilometrów od miasta[x], równocześnie wystąpiły poważne braki w zabezpieczeniu armii w pociski do dział 76 mm AP oraz pociski odłamkowe do dział 45 mm. Szpitale były przepełnione po ostatnich, ciężkich walkach o przełamanie rubieży obronnych "Wału Pomorskiego" /tylko w dniach od 1 do 6 marca przyjęto do szpitali około 2500 rannych żołnierzy/. Brakowało odpowiedniej ilości materiałów pędnych i smarów dla zabezpieczenia normalnej pracy transportu samochodowego, szczególnie w związkach taktycznych: 1 Front Białoruski przydzielał - w tym czasie - materiały pędne i smary w dostatecznej ilości, lecz trudności wynikały z braku odpowiedniej ilości cysztern /głównie kolejowych/ do ich przewożenia i zbiorników do magazynowania[xx] oraz zbyt dużego oddalenia oddziałów polowego składu MPS od rejonów działań związków taktycznych[xxx]. /Dowódz_MPS_s_bna_Frontu odbywał się środkami

x/ Najbardziej na północ wysunięty oddział polowego składu amunicyjnego nr 3 do 11 marca pozostawał na stacji kolejowej Wierzchowo Pomorskie /około 100 km na południe od Kołobrzegu/. Szpitale armii /pierwszej linii/ rozmieszczone były w tym czasie w Wałczu, Złotowie, a Baza Szpitalna Armii w Człuchowie. Najbliżej Kołobrzegu znajdował się szpital nr 1, który rozwinięty był w Złocieńcu. Szpitale armii posiadały w sumie - według etatu - 4500 łóżek. Polowa Baza Armii do 5 marca znajdowała się na wschodnim brzegu Wisły - w rejonie Mikoszy.

xx/ Na przykład zamiast 50 szt. lekkich zbiorników o pojemności 10 m³, skład armii posiadał tylko 25.

xxx/ Oddziały polowego składu materiałów pędnych i smarów znajdowały się w tym czasie m.in. w Wałczu, Bydgoszczy, Wrześni a cały polowy skład MPS - razem z wszelkimi urządzeniami, pozostawał do 5 marca w Wesołej p/Warszawą /po przybyciu na Pomorze rozwinął się w Wałczu/.

armii - kolejowymi cysternami/. Należy ponadto dodać, że linie kolejowe idące w kierunku wybrzeża Morza Bałtyckiego były w wielu miejscach uszkodzone /m.in. zerwane szyny/, zaminowane, urządzenia stacyjne oraz wodociągowe - dostarczające wodę do parowozów, były zniszczone /w związku z tym nie można było mechanicznie napełniać parowozów wodą/.

Aparat kwatermistrzowski 1 armii WP musiał włożyć wiele wysiłku i inicjatywy, aby pokonać powyższe trudności. Do 10 marca naprawiono i oddano do eksploatacji linię kolejową na odcinku od Wierzchowa Pomorskiego, przez Złocieniec, Drawsko Pomorskie, do Runowa Pomorskiego, a w następnym dniu - do Płotów[W/]. W ślad za tym - bo już 12 marca, do rejonu Płotów /a więc około 50 km na płd-zach od Kołobrzegu/ przesunięto oddział polowego składu amunicji nr 5. Ponadto, aby przyśpieszyć zaopatrzenie wojsk walczących w Kołobrzegu w amunicję dowieziono im transportem armijnym 80 samochodów amunicji[XX/] /w normalnych warunkach związki taktyczne dowoziły amunicję ze składów armijnych własnym transportem/, przy czym część - aż do rejonu stanowisk ogniowych artylerii. Jednostkom działającym w tym czasie na drugorzędnych odcinkach zabrano część pocisków 76 mm AP oraz 45 mm i przekazano je oddziałom walczącym w Kołobrzegu, uzupełniając w ten sposób istniejące na tym odcinku braki. 15 marca jeden z oddziałów polowego składu materiałów pędnych i smarów wysunięto do Reska; 17 marca dowieziono tu 500 ton benzyny samochodowej. Bliżej rejonu Kołobrzegu podciągnięto również szpitale: do Złocieńca, zdaje się już wspomniano znajdował się szpital nr 1, przesunięto punkt przyjęć i segregacji, a do Gościna /około 15 km na południe od Kołobrzegu/ - szpital nr 16; pod koniec walk do Nowogardu przesunięto trzy szpitale - nr. nr. 2, 5171 i 5174. Dzięki tym przedsięwzięciom powstały dogodne warunki do zapewnienia żołnierzom rannym w Kołobrzegu możliwie szybkiej kwalifikowanej pomocy medycznej.

Podobnie operatywnie działały również i inne oddziały i służby kwatermistrzowskie. Warto przy tym nadmienić, że

XX/ wodę do parowozów początkowo dowożono wiadrami /do jednego parowozu wlewano przeciętnie 1500 wiader wody/.

W okresie od 1 do 18 marca ze składów 1 Frontu Białoruskiego dowieziono 1 armii WP 350 samochodów amunicji, z tego 237 - transportem samochodowym Frontu, a 113 - transportem samochodowym 1 armii WP.

wszystkie te prace, mające w konsekwencji - w powstałych warunkach operacyjnych - możliwie najlepiej zabezpieczyć działania związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP w Kołobrzegu, dokonywane były równolegle z poważnymi przedsięwzięciami, związanymi z przegrupowaniem tyłów armii, w tym również Polowej Bazy 1 armii WP, do nowych rejonów i przygotowaniami do nowej /berlińskiej/ operacji.

Kończąc przedstawione wyżej rozważania należy podkreślić, że na zwycięstwo w bitwie o Kołobrzeg złożył się wysiłek wszystkich rodzajów wojsk i służb 1 armii Wojska Polskiego. W zwycięstwie tym miał swój udział również żołnierz radziecki, który pierwszy podszedł pod miasto i współdziałał w jego zdobyciu.

CZĘŚĆ II. ORGANIZACJA PRZEZ 1 ARMIĘ WP OBRONY NA WYBRZEŻU MORZA BAŁTYCKIEGO I NAD ZALEWEM SZCZECIŃSKIM

Załączniki nr nr: 1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 11, 12, 26, 27

ROZDZIAŁ I. POŁOŻENIE OPERACYJNE NA WYBRZEŻU W KOŃCU DRUGIEJ DEKADY MARCA 1945 r. ZADANIE 1 ARMII WP I JEJ POŁOŻENIE 20-21 MARCA 1945 r.

W wyniku działań wojsk radzieckich i 1 armii WP do 20 marca 1945 r. prawie cały obszar Pomorza, położony pomiędzy dolnym biegiem Wisły oraz Odry i Dziwny został oczyszczony z resztek sił niemieckich, broniących się na wybrzeżu. Zwarte i jeszcze dość duże zgrupowanie nieprzyjaciela znajdowało się jedynie w rejonie Gdyni i Gdańska /jednostki 2 armii niemieckiej/. Wojska niemieckie posiadały tu silną, doskonale przygotowaną obronę, nasyconą żelbetonowymi i drewniano-ziemnymi schronami bojowymi, fortami /Gdańsk/, umocnionymi budynkami, wsparta m.in. artylerią nadbrzeżną i okrętową /w Zatoce Gdańskiej w tym czasie znajdowało się m.in. sześć krążowników, pięć niszczycieli, sześćdziesiąt dwa kutry torpedowe, trzydzieści pięć okrętów podwodnych/ oraz około 100 samolotami x/. Przeciwko temu zgrupowaniu walczyły główne siły 2 Frontu Białoruskiego: 2 armia szturmowa i 65 armia uderzały na Gdańsk od południa i południowego-zachodu, 49 i 70 armia nacierały od zachodu na Sopot /ich zadaniem było rozcięcie wojsk niemieckich na dwie części/ a 19 armia oraz 1 armia pancerna gw. xx/ i działająca w jej składzie 1 polska brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte - od zachodu i północnego zachodu - na Gdynię. Działania wojsk Frontu wspierała 4 armia lotnicza. Walki były ciężkie i - bez przenośni - toczyły się o każdy metr ziemi; ostatecznie 28 marca została wyzwolona Gdynia, a dwa dni później - to jest 30 marca - Gdańsk. Na pozostałym odcinku pasa działania 2 Frontu Białoruskiego - od Helu, do rejonu na wschód od Kołobrzegu - wydzielone związki taktyczne -

x/ A. Zawjałow, T. Kaladin; op.cit., s. 195-196.
xx/ 27 marca przeszła z powrotem - bez 1 polskiej brygady pancernej w skład 1 Frontu Białoruskiego. Tamże, s. 210.

i oddziały /3 korpus kawalerii gw. oraz oddziały tzw. rejonów umocnionych/ organizowały obronę na wybrzeżu Morza Bałtyckiego.

W zachodniej części Pomorza - w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego /od Kołobrzegu na zachód/- nie było już wojsk nieprzyjaciela, nie licząc drobnych grup ukrywających się jeszcze po lasach. 20 marca 61 i 47 armia /działania 47 armii wspierała m.in. 2 polska dywizja artylerii i 1 polska brygada moździerzy/ oraz 2 armia pancerna gw. zlikwidowały ostatnie węzły oporu nieprzyjaciela na wschodnim brzegu Odry - Dąbie i Gryfino; resztki czterech niemieckich dywizji wycofały się na zachodni brzeg rzeki. W ten sposób wojska działające na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego zakończyły swój udział w operacji pomorskiej. 21 marca znaczna ich część rozpoczęła przegrupowanie na kierunek berliński[x].

Zadanie 1 armii WP pozostało bez zmiany miała ona - zgodnie z rozkazem otrzymanym od dowódcy Frontu jeszcze 6 marca - nadal bronić wybrzeża Morza Bałtyckiego i Zalewu Szczecińskiego w pasie i prawa granica - Białogard, Kołobrzeg, lewa - Łobez, Nowogard, Stepnica, zabezpieczając od północy przygotowania 1 Frontu Białoruskiego do operacji berlińskiej, przy czym - jak już wspomniano w części I pracy - dowódca Frontu 13 marca podporządkował jej operacyjnie 7 korpus kawalerii gw. /14, 15 i 16 DK gw./ wraz z 39 brygadą artylerii przeciwpancernej i 75 pułkiem artylerii rakietowej[xx], oraz - do czasu zlikwidowania oporu nieprzyjaciela w Kołobrzegu-146 dywizję piechoty z 7 korpusu 3 armii uderzeniowej. Na prawo organizowała obronę 91 DK 2 Frontu Białoruskiego /podporządkowany 3 korpusowi kawalerii gw./ a na lewo - 115 DK 1 Frontu Białoruskiego /podporządkowany 61 armii/.

Po opanowaniu Kołobrzegu 1 armia WP mogła wykorzystać do organizacji obrony całość sił, z wyjątkiem 1 brygady pancernej, która działała w rejonie Gdyni i Gdańska. Do tego czasu /od 11-13 marca/ obronę w pasie armii organizowały od rejonu na zachód od Kołobrzegu do ujścia jez. Resko Przymorskie

x/ A. Zawjałow, F. Kaladin; op.cit., s. 220-221.
xx/ Wspomina się o tym m.in. w Zarządzeniu bojowym nr 0014 szefa artylerii 7 korpusu kawalerii gw. z dnia 13.3.1945r. godz. 22.00; CAW, 1 AWP-439, s. 103.

do morza - batalion manewrowy 2 brygady zaporowej /od 13 marca/, na zachód od niego - do Niechorza - 16 dywizja kawalerii gw., dalej - do m. Trzęsacz - 55 pułk kawalerii gw. /15 DKGw./[x], od rejonu /wyk/ Trzęsacz do /wyk/ Wrzosowo - 146 dywizja piechoty /7 KP/[xx], od Wrzosowa do /wyk/ Laska - 2 dywizja piechoty i na południe od niej - do Stępnicy - 1 dywizja piechoty. Jeszcze przed ogłoszeniem nowej decyzji przez dowódcę 1 armii Wp. w dniach 18-21 marca /na podstawie wstępnych zarządzeń/ 4, 6 i 2 dywizja piechoty przejęły od batalionu manewrowego /z Bzap/ i oddziałów radzieckich zajmowane przez nich rubieże i w ten sposób w końcu 21 marca cały pas obrony obsadziły związki taktyczne armii: 4 dywizja piechoty - od Kołobrzegu do Mrzeżyna[xxx], 6 dywizja piechoty - /wyk/ Mrzeżyno, /wyk/ Łukęcin[xxxx], 2 dywizja piechoty - Łukęcin, /wyk/ Laska[xxxxx] - na poprzednim odcinku - 1 dywizja piechoty. Równocześnie w pasie obrony 4 dywizji piechoty - na brzegu morza - zajęła stanowiska ogniowe 2 brygada artylerii haubic[xxxxxx], a w rejonie Kołobrzegu - 1 pułk moździerzy oraz 15 pułk artylerii przeciwlotniczej mk i 16 pułk artylerii przeciwlotniczej mk /2 KAPlot/, w pasie obrony 2 dywizji piechoty - w rejonie

---

x /Po 15 marca 1945 r. na tym odcinku organizowała obronę 265 dywizja piechoty z 7 korpusu 3 armii uderzeniowej.

xx/ Do 15 marca 1945 r. odcinek: /wyk/ Łukęcin, /wyk/ Wrzosowo zajmował 5 pułk piechoty /2 DP/. Po przekazaniu obrony 146 dywizji piechoty 5 pułk ześrodkował się w rejonie Strzeżewa, pozostając w drugim rzucie 2 dywizji piechoty.

xxx/ 4 dywizja piechoty przeprowadziła luzowanie w dniu 18 marca do godz. 24.00, rozwijając w pierwszym rzucie 12 i 11 pułk piechoty i w drugim rzucie - w Trzebiatowie - 10 pułk. Sztab dywizji i batalion szkolny rozmieściły się w Charzynie.

xxxx/ 6 dywizja piechoty 18 marca w godzinach popołudniowych wymaszerowała z Kołobrzegu i do 24.00 ześrodkowała się w rejonach: 14 pułk piechoty - Sadlno, 16 pułk piechoty - Osapilin Mały, 18 pułk piechoty - Chomętowo, 23 pułk artylerii - Gołęcz Pomorska; sztab dywizji rozmieścił się w Gorkwicy. Po przeprowadzeniu w dniu 20 marca rekonesansu, 21 marca - do wieczora, zluzowano oddziały radzieckie, przy czym wszystkie pułki piechoty dywizji rozwinęły się w linię. Sztab dywizji rozmieścił się w m. Karnice. Meldunek bojowy nr 76 6 dywizji piechoty z dnia 21.3.1945 r., godz. 16.00; CAW, GDD-54, t. 163.

xxxxx/ Odcinek: Łukęcin, /wyk/ Wrzosowo przejął od oddziałów 146 dywizji piechoty /w nocy z 21 na 22 marca/ - 5 pułk piechoty.

xxxxx/ Do 21 marca. Sztab brygady rozmieścił się w Karcinie.

Jarezewo, Rokowo, Górki - 3 brygada artylerii ciężkiej[x/] i w pasie 1 dywizji piechoty - w rejonach: Wiejkowo, Jaraszewo oraz Kopice, Miłowo - 3 brygada artylerii haubic[xx/]; ponadto w pasie obrony i dywizji piechoty - w rejonie: Wilcze, Troszynek, maj. Trzebianowo - nadal pozostawała 1 brygada artylerii ciężkiej[xxx/]. Radzlocke 146 dywizja piechoty po przekazaniu obrony oddziałom polskim wyruszyła na południe - do rejonu ześrodkowania 3 armii uderzeniowej, 6 brygada artylerii rakietowej /wspierająca związki taktyczne 1 armii WP podczas walk w Kołobrzegu/ odesłała do dyspozycji dowódcy 5 armii uderzeniowej, natomiast 7 korpus kawalerii gw. zgrupował się w pasie obrony 1 armii WP w trzech rejonach: 14 dywizja kawalerii gw. - Kłodkowo, Węgorzyn, Górzyca /sztab dywizji w m. Otok/, 15 dywizja kawalerii gw. - do 20 marca - Trzebiatów, a następnie - Wilczkowo, Stuchowo, Rybokarty /sztab dywizji w Wilczkowie/, 16 dywizja kawalerii gw.- Płocszyno, Gorzysław, Białoboki /sztab dywizji w Nowielicach/. Sztab 7 korpusu kawalerii gw. rozmieszczony był w Gryficach[xxxx/].

Pozostałe siły 1 armii WP znajdowały się w tym czasie w następujących rejonach: 3 dywizja piechoty - Wartkowo, Trzynik, Łeszczyn[xxxxx/], 1 brygada kawalerii - w Gryficach, 4 brygada artylerii przeciwpancernej - Górzyca, Otok, Przybiernówko, Rzęskowo[xxxxxx/], 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej

---

x/ W dniach 19-20 marca brygada ześrodkowana była w południowo zachodniej części Kołobrzegu. Stanowiska ogniowe zajęła 21 marca do godz. 17.00. Sztab brygady rozmieścił się w m. Karwino.

xx/ Brygada zajęła stanowiska ogniowe - zgodnie z ustnym zarządzeniem dowódcy artylerii 1 armii WP - w dniu 19 marca. Sztab brygady rozmieścił się w Przybiernowie. Biuletyn operacyjny nr 074 3 brygady artylerii haubic z dnia 20.3.1945 r., godz. 12.00; CAW, 3 BAH-32, s. 77.

xxx/ Sztab brygady rozmieszczony był w Mierzęcinie.

xxx/ Do 19 marca 7 korpusowi kawalerii gw., była operacyjnie podporządkowana 1 polska brygada kawalerii. Od 20 marca brygada przeszła ponownie pod bezpośrednie rozkazy dowódcy 1 armii WP. Zarządzenie nr 001/Op. 1 armii WP z dnia 20.3.1945r.; CAW, 1 AWP-20, s. 222.

xxx/ Rejon ten dywizja zajęła do godz. 15.00 19 marca. Sztab dywizji rozmieścił się w Dębicy. Meldunek bojowy nr 0079 3 dywizji piechoty z dnia 19.3.1945 r., godz. 20.00; CAW, 3 WP-29.

xxx/ Sztab brygady rozmieszczony był w Gryficach. Tu również do 22 marca znajdował się 4 pułk artylerii przeciwpancernej.

/bez 15,16 i 18 papiot/ i 1 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej - w Gryficach, 4 pułk czołgów ciężkich i 13 pułk artylerii pancernej - w Gryficach, zajmując obronę: pierwszy - w południowej, a drugi - w północnej części miasta[x], 9 brygada saperów: 8 batalion - w Kołobrzegu, 9 batalion - w m. Kołczad, 11 batalion - w m. Jasiel, a 10 batalion i sztab brygady - w Gryficach, 7 samodzielny zmot. batalion saperów - w Gryficach[xx], 2 zmot. batalion miotaczy ognia - w Gryficach[xxx], 1 zmot. batalion rozpoznawczy - w Karlinie[xxxx], 2 brygada saperów[xxxxx] i armijna szkoła oficerska - w Gryficach, a 4 mieszana dywizja lotnicza i 16 pułk artylerii przeciwlotniczej mk /1 DAPlot/ - nadal w rejonie Mirosławca. Sztab armii i pododdziały specjalne /m.in. 7 samodzielny dywizjon artylerii pancernej SU-57/ nie zmieniały - od 11 marca - rejonu rozmieszczenia i nadal pozostawały w Gryficach. Kwatermistrzowski rzut dowodzenia armii znajdował się w Płotach; tu również rozwinięta była Polowa Baza Armii. Szpitale armii rozmieszczone były w Wałczu /sześć/, Nowogardzie /pięć/, Resku /trzy/, Złotowie /dwa/, Złocieńcu /jeden/, Płotach /jeden/, Gościnie /jeden/.

Stany bojowe dywizji piechoty 1 armii WP, a w szczególności 4 i 6 dywizji /1 i 2 dywizja piechoty otrzymały w dniach 17-18 marca pierwsze uzupełnienie, po około 500 ludzi/ były 20 marca[xxxxx] na ogół niskie i wynosiły od około 5400 do 7010 żołnierzy, a więc 48% - 61% /4 DP - 52% a 6 DP - 48%/ stanu etatowego. Jeszcze niższe procentowo stany bojowe miały pułki a głównie bataliony i kompanie piechoty; na przykład stany bojowe kompanii piechoty w 4 i 6 dywizji piechoty wynosiły średnio 7-25% stanów etatowych, a batalionów piechoty - 20-35%

---

x/ 13 pułk artylerii pancernej ześrodkował się w Gryficach 15 marca, a 4 pułk czołgów ciężkich - 19 marca.

xx/ Do 20 marca 7 samodzielny zmot. batalion saperów i 9 batalion saperów /1 BSap/ znajdowały się w Kołobrzegu.

xxx/ Przybył tu 20 marca do godz. 18.00.

xxxx/ Od 19 do 22 marca 100 ludzi z batalionu rozpoznawczego armii pełniło służbę garnizonową w Kołobrzegu /byli podporządkowani dowódcy 4 dywizji piechoty/. Meldunek bojowy nr 066 z dnia 19.3.1945 r. i Meldunek bojowy nr 069 z dnia 22.3.1945r. 1 zmot.batalionu rozpoznawczego; CAW, 1 zmot.batalion rozp.-3, s. 80 i 83.

xxxxx/ Przybyła /do 20 marca/ z Bydgoszczy.

xxxxx/ Stan bojowy 1 armii WP w dniu 20 marca 1945 r. przedstawiony jest w Załączniku nr 7.

/niewiele więcej wynosiły one również w pozostałych dywizjach/. Sytuacja na tym odcinku - tym razem już we wszystkich dywizjach poprawiła się nieco po 24 marca[x], gdy zaczęły napływać dalsze uzupełnienia /np. 24 marca m.in. 6 DP otrzymała 600 ludzi, 5 kwietnia 300 ludzi, a 2 dywizja piechoty - w tym samym dniu - 464 ludzi/, co pozwoliło do 5 kwietnia, mniej więcej wyrównać ich stany bojowe na poziomie 7500-7600 żołnierzy[xx] /64%-65% stanu etatowego/; a więc do pełnego etatu brakowało im jeszcze około 3900-4000 ludzi /kompanie piechoty posiadały w końcu marca po 50-70 żołnierzy, a więc 35%-50% stanu etatowego/. Duże braki istniały również w sprzęcie pancernym: 4 pułk czołgów ciężkich miał 52% wozów bojowych i prawie tyle samo 13 pułk artylerii pancernej /25 marca zdolnych było do walki 10 dział pancernych, a 30 marca - 12/. Pomyślnie natomiast przedstawiała się sytuacja w związkach taktycznych i oddziałach armii armijnej oraz w dywizyjnych pułkach artylerii: ich stany bojowe /łącznie ze sprzętem/ wynosiły przeciętnie 95% - 100% stanów przewidzianych etatami.

Należy podkreślić, że wszystkie związki taktyczne i oddziały armii miały bogate doświadczenia bojowe, przy czym w dotychczasowych działaniach zetknęły się one również z problemami związanymi z organizacją obrony /obrona przyczółka magnuszewskiego w sierpniu - wrześniu 1944 r., obrona nad Wisłą w końcu 1944 r., obrona przed pozycją ryglową Wału Pomorskiego w końcu lutego 1945 r./. Jednak problem zorganizowania obrony na wybrzeżu morskim stanął przed nimi po raz pierwszy.

W sumie sytuacja operacyjna istniejąca na Pomorzu w końcu drugiej dekady marca, a w szczególności w jego zachodniej części, jak również położenie 1 armii WP w tym czasie, sprzyjały organizacji przez nią obrony na wybrzeżu morskim. Dowódca 1 armii WP dysponował do organizacji obrony poważnymi siłami, mimo że jednostki piechoty nie miały pełnych stanów bojowych, ujemną stroną był natomiast brak w składzie armii związków pancernych /lub zmechanizowanych/. Lukę tę w pewnym stopniu zapełniało posiadanie korpusu i brygady kawalerii /możliwość

---

x/ Stan bojowy 1 armii WP w dniu 25 marca 1945 r. przedstawiony jest w Załączniku nr 8.

xx/ Stan bojowy 1 armii WP w dniu 5 kwietnia 1945 r. przedstawiony jest w Załączniku nr 9.

szybkiego przerzucenia na większe odległości/. Pozytywnym momentem było istnienie w składzie armii własnej dywizji lotniczej dysponującej wszystkimi rodzajami lotnictwa.

ROZDZIAŁ II. PLANOWANIE I ORGANIZACJA OBRONY PRZEZ 1 ARMIĘ WP

1. Nieprzyjaciel

W pasie obrony 1 armii WP nieprzyjaciel znajdował się jedynie przed frontem 2 i częściowo 1 dywizji piechoty /na wyspie Wolin oraz na przesmyku łączącym ją z lądem stałym/. Ustalono /zeznania jeńców, obserwacja naziemna i lotnicza, dane baterii rozpoznania dźwiękowego, zdjęcia lotnicze/, że na około 30 km odcinku: Dziwnów-Górny, półwysep Bór - na południe od miasta Wolin, broniły się[x/]: 6 szkoła łączności wojsk lotniczych /Dziwnów-Górny, Dziwnów-Dolny/; grupa bojowa "Schmidt" /Międzywodzie, Zastań/, 2 batalion morski[xx/] /wyspa Chrząszczewska/ 1 i 2 forteczny pułk "Swinemünde" /Sierosław, Mokrzyca Mała/, zbiorczy batalion morski[xxx/] /miasto Wolin i półwysep na południe od niego/; ogółem około dwunastu batalionów, wzmocnionych pułkiem artylerii odwodu naczelnego dowództwa i dywizjonem artylerii przeciwlotniczej /około 6000 żołnierzy, ponad 200 dział i moździerzy różnych kalibrów, w tym 2 działa 210 mm, 6 dział pancernych/.

Posiadane siły i środki pozwoliły nieprzyjacielowi uzyskać nasycenie: 0,4 batalionu oraz 6,6 dział i moździerzy na 1 km frontu. Było to nasycenie stosunkowo małe, wykluczające możliwość wykonania poważniejszego zwrotu zaczepnego w kierunku wschodnim. Dla jego realizacji nieprzyjaciel musiałby przegrupować na wyspę Wolin dodatkowe siły.

Obrona nieprzyjaciela posiadała urządzenia fortyfikacyjne typu polowego, przy czym najsilniej rozbudowana była

x/ Biuletyn sumaryczny nr 7 1 armii WP z dnia 12.4.1945r., godz. 24.00; CAW, 1 AWP-71, s. 164-165.

xx/ Został utworzony na początku marca 1945 r. z 4 morskiej szkoły artylerii przeciwlotniczej; posiadał dwie kompanie po 120 ludzi każda. 23 marca batalion przybył na wyspę Chrząszczewską, zluzował /w nocy z 23 na 24 marca/ znajdujące się tu pododdziały 2 fortecznego pułku "Swinemünde" i przeszedł do obrony. Według zeznań jeńców batalion otrzymał rozkaz - "utrzymać wyspę do ostatniego żołnierza". Biuletyn Informacyjny nr 73 1 armii WP z dnia 31.3.1945 r., godz. 21.00; CAW, 1 AWP-71, s. 148.

xxx/ Został utworzony z marynarzy /m.in. z floty handlowej/.

na wschód od Dziwnowa, na przesmyku łączącym wyspę Wolin z lądem stałym. Składała się ona ten z czterech rzędów tranzszei urzutowanych w głąb oraz rowu przeciwczołgowego. Na pozostałych odcinkach, na których przedni skraj oparty był o Dziwnę, rozbudowano jedną linię tranzszei, z tym jednak, że prace nad jej ulepszeniem kontynuowano w dalszym ciągu, a szczególnie na wyspie Chrząszczewskiej oraz w rejonie Wolina. Do pracy przy inżynieryjnej rozbudowie obrony hitlerowcy masowo wykorzystywali ludność cywilną. Do struktury obrony włączono ponadto miejscowości, w tym również miasto Wolin, odpowiednio je umacniając i przygotowując do obrony okrężnej.

2. Charakterystyka terenu

Pas obrony 1 armii WP obejmował zachodnią część pobrzeża Słowińskiego oraz Pobrzeże Szczecińskie[x/] i z trzech stron ograniczony był naturalnymi przeszkodami: od wschodu - doliną rzeki Parsęty, od północy - Morzem Bałtyckim, a od zachodu - Zalewem Kamieńskim, Dziwną i Zalewem Szczecińskim. Jest to obszar na ogół nizinny, wznoszący się ku południowi i w dużej części zalesiony.

Wody Bałtyku w części przylegającej do lądu nie są głębokie, dno jest piaszczyste i nieregularne. Linia brzegowa jest na ogół wyrównana i dość jednostajna. Wzdłuż brzegu morskiego ciągną się plaże o szerokości od kilku do kilkunastu i więcej metrów, oraz pas wydm piaszczystych /przeważnie porośniętych lasem sosnowym/, miejscami tworzący wysokie pagórki i gdzie niegdzie tylko, jak na przykład na odcinku Niechorze. Trzęsacz przerwany dochodzącymi do morza i opadającymi ku niemu stromo - wyroczyznami /wysokość urwistego brzegu dochodzi tu do 15 m/.

Za pasem wydm znajduje się rozległy pas torfowisk i gruntów podmokłych, położony nie wyżej niż 2,5 m, a przeciętnie 1,5 m nad poziomem morza. Tylko pasy moreny dennej podchodzące od południa i porozrywane pojedynczymi wyniosłościami wykazują na skrajach doliny wysokości nieco większe - najczęściej kilkunastometrowe /rzadko ponad 30 m/; w niektórych

x/ Por. "Słownik Geografii Turystycznej Polski, tom I"; op.cit s. 11. Obszar ten stanowi część pasa nizin nadmorskich.

rejonach dochodzą one do morza. Pas ten /dolina/ - niegdyś zatoka morska wcinająca się głęboko w ląd, z czasem zostuła odcięta od Bałtyku wałem piaszczystym /mierzejami/, uległa zamuleniu, pokryła się roślinnością i zmieniła w bagna i torfowiska. Głębsze miejsca zachowały się jako jeziora przybrzeżne posiadające połączenie z morzem; są to - jeź. Resko Przymorskie /powierzchnia 620 ha, maksymalna głębokość - 2,5 m/ oraz prawie zupełnie zmieniające /ponad 200 ha powierzchni/ - jeź. Liwia Łuża. Brzegi jezior są błotniste, porośnięte roślinnością[x].

Na południe od podmokłych dolin rozciąga się wysoczyzna. Teren jest tu bardziej urozmaicony, pagórkowaty. Wysokość wzniesień dochodzi do 50-60, a w niektórych rejonach nawet nieco więcej - metrów nad poziom morza.

Bardzo podobny - jeśli chodzi o układ /tylko bez plaż i wydm piaszczystych/ - teren występuje w zachodniej części pasa obrony i armii WP, osłonięty takimi naturalnymi przeszkodami wodnymi jak: Zalew Kamieński, Dziwna i Zalew Szczeciński. Pierwsze dwie, a mianowicie Zalew Kamieński i Dziwna oddzielają wyspę Wolin od stałego lądu. Równocześnie Dziwna jest jedną z rzek łączących Zalew Szczeciński z wodami Bałtyku. Południowy odcinek rzeki ma wąskie koryto /200 - 300 m/. W dolnym biegu rozszerza się ono znacznie /do 300 - 1200 m/, przechodzi przez Zalew Kamieński i łączy się z morzem w rejonie Dziwnowa. Głębokość Dziwny wynosi średnio 2-3 m, z tym jednak, że w rejonie Kamienia Pomorskiego dochodzi do 5 m[xx]. Najpoważniejszą przeszkodę stanowił jednak w tej części Zalew Szczeciński, posiadający charakter wielkiego jeziora przybrzeżnego o powierzchni około 800 km^2 i 5-6 m głębokości i stanowiący wraz z jeź. Dąbie basen ujściowy Odry[xxx] /przez Świnę łączy port szczeciński z Morzem Bałtyckim/; w południowej najwęższej części - na wprost odcinka Świętowice, Stepnica - Zalew Szczeciński ma od 2 do 6 km szerokości, a na północnym odcinku przylegającym do pasa obrony armii - do 20 km. Wschodni brzeg wymienionych wyżej przeszkód wodnych -

x/ Tamże, s. 11 i 15 oraz Stanisław Srokowski: Pomorze Zachodnie, Wyd. Instytut Bałtycki - 1947, s. 62.
xx/ "Słownik Geografii Turystycznej Polski", tom I; op.cit., s. 175.
xxx/ Tamże, s. 16.

jest na ogół płaski, w dużej części odkryty i jedynie w rejonie Kamienia Pomorskiego oraz na odcinku Gogolice, Skoszewo, wznosi się kilka - kilkanaście metrów ponad lustro wody. Na wschód od wzniesień, a tam, gdzie ich nie ma - bezpośrednio od brzegu ciągnie się podmokła /w dużej części torfowiska/ dolina, która pomiędzy Jarszewkiem i Stepnicą /w pasie 1 pp/ osiąga szerokość 5-6 km.

Teren po zachodniej stronie Dziwny - na wyspie Wolin jest podobny: brzeg również przeważnie płaski, na wielu odcinkach zabagniony. W głębi wyspy teren jest pofalowany, szczególnie w jej północnej i zachodniej części i w większości pokryty mieszanym lasem.

Na całym obszarze zajmowanym przez 3 armię WP przeważają gleby płaszczyste. Znaczne przestrzenie wojsk zajmują gleby bagniste, wypełniające nadbrzeżne niziny i doliny rzek.

Większe rzeki, jak Parsęta, Rega - dzielące w naturalny sposób pas obrony armii na dwie mniej równe części, oraz - wspomniana już - Dziwna, mają bieg południkowy i wpadają do Morza Bałtyckiego. Parsęta i Rega płyną w szerokich - przeciętnie kilkunastometrowych dolinach /dolina Regi przy jej ujściu do morza dochodzi do 2,5 km/, zalegających przez łąki torfowe, w wielu rejonach podmokłe, poprzecinane rowami melioracyjnymi. Ich koryta o przeciętnej szerokości 25-60 m, są kręte, brzegi na ogół niskie, zbudowane najczęściej z torfu lub piasku. Głębokość tych rzek waha się w granicach od 0,5 m do 3,5 /Parsęta przy ujściu/, a szybkość prądu - w dolnych odcinkach - jest niewielka.

Opisywany teren przecina również - w różnych kierunkach - wiele małych rzek i strumieni, będących przeważnie dopływami Parsęty, Regi i Dziwny, w tym jednak, że ich wpływ na rozbudowę obrony był minimalny.

W pasie obrony armii znalazło się kilka średniej wielkości miast i wiele miasteczek /przeważnie antycznych/, jak: Kołobrzeg, Białogard, Trzebiatów, Kamień Pomorski, Gryfice, Nowogard, Karlino, Resko, Pyrzyce, Przybiernów. Miejscowości te przeważnie murowane /dużo cegłówek/, przy czym wiele z nich /m.in. takie jak: Kołobrzeg, Mrzeżyno, Niechorze, Trzebiatów, Kamień Pomorski, Recław, Skoszewo, Stepnica/ leżało bezpośrednio nad brzegiem Morza Bałtyckiego, Zalewem Kamieńskim, Dziwną i Zalewem Szczecińskim, jak również w pasie nadbrzeżnym /m.in. Karcino, Wicdarka, Trzebiatów, Gostyń, Żarnowo/, stanowiło

doskonałe obiekty do organizacji punktów oporu - podstawowego szkieletu całej struktury obrony.

Drożnia jest dość dobrze rozwinięta, przy czym przeważają szosy o twardej nawierzchni. Wprawdzie Niemcy zniszczyli wiele zniszczonych i większych mostów na rzekach, w tym m.in. w takich ważnych węzłach komunikacyjnych jak Gryfice i Płoty, jednak saperzy armii stosunkowo szybko /np. w Gryficach do 10 marca, a w Płotach do 11 marca/ zbudowali nowe, umożliwiając pełne wykorzystanie najważniejszych dróg. Szczególnie ważne znaczenie dla manewru odwodami armii miały szosy: Kołobrzeg, Trzebiatów, Kamień Pomorski; Gryfice, Przybiernów, Stepnica; Gryfice, Recław; Karlino, Nowogard, które połączone wielkimi rokadami /południe - północ/ umożliwiały ruch we wszystkich kierunkach.

Natomiast sieć kolejowa jest tu słabiej rozwinięta. Pomorskie dojazdy są zaledwie odgałęzieniami arterii równoleżnikowych, dość daleko oddalonych od wybrzeża[x/]. Ponadto, ze względu na zniszczenia dokonane przez wycofujących się Niemców, w szerszym zakresie eksploatowano w zasadzie /po odbudowie/ - o czym już wspomniano w końcu Części I - tylko linię kolejową łączącą Białogard z rejonem rozmieszczenia polowej bazy armii oraz innych oddziałów i urządzeń tyłowych, to jest Płotami i Nowogardem.

Reasumując można wydaje się stwierdzić, że teren w pasie 1 armii WP był bardzo urozmaicony i poza elementami, które utrudniały organizację obrony, a w szczególności jej inżynieryjną rozbudowę, posiadał również wiele cech, które umiejętnie wykorzystane mogły dać w konsekwencji pozytywne rezultaty. Niewątpliwie, należało być przygotowanym na to, że dużo wysiłku trzeba będzie włożyć w budowę urządzeń obronnych na wydmach piaszczystych /wprawdzie wykonywanie prac ziemnych jak np. tranzei, rowów łączących nie było tu uciążliwe, to jednak zachodziła konieczność ich odwadniania, co z kolei było bardzo pracochłonne/, względnie w pasie nadbrzeżnych nizin, gdzie blisko powierzchni występuje woda podskórna. Z drugiej jednak strony wyeliminowanie licznych odcinków nie nadających się do prowadzenia nieprzyjaciela, względnie rozwinięcia powodzenia w

x/ Stanisław Srokowski; op.cit., s. 187.

głąb, istnienie na wybrzeżu wielu murowanych miejscowości, dobrze na ogół rozwiniętej drożni, pozwalało niewielkimi siłami zamknąć najważniejsze rejony i kierunki, stwarzało dogodne warunki do manewru odwodami armii, a tym samym stanowiło pozytywne przesłanki do zorganizowania dość silnej obrony w szerokim - 110 km pasie.

3. Decyzja dowódcy armii i decyzje dowódców dywizji piechoty

Uwzględniając konkretną sytuację, stan posiadanych sił i środków, oraz istniejące warunki terenowe, dowódca 1 armii WP powziął 24 marca nową /pierwszą - jak już wspomniano - powziął 7 marca/ decyzję do obrony. Zdecydował on[24] zorganizować silną i trwałą obronę, mając w pierwszym rzucie cztery dywizje piechoty, w drugim rzucie - jedną dywizję, a w odwodzie kawalerię, armijne oddziały czołgów i dział pancernych oraz brygadę artylerii haubic i brygadę artylerii przeciwpancernej. Obronę zorganizować w oparciu o plutonowe i kompanijne punkty oporu, a w najbardziej zagrożonych rejonach jak np.: Kołobrzeg, Mrzeżyno, Niechorze, Dziwnówek, Kamień Pomorski, Recław - rozbudować batalionowe rejony obrony. Gotowość systemu ognia w punktach oporu i rejonach obrony - od chwili zajęcia rubieży obronnych, gotowość prac inżynieryjnych pierwszej kolejności - do 5 kwietnia, a drugiej kolejności - do 10 kwietnia.

Zgodnie z powyższą decyzją, związki taktyczne armii otrzymały następujące zadania:

- 4 dywizja piechoty z 2 brygadą artylerii haubic i 1 pułkiem moździerzy broniła rubieży: Kołobrzeg, Mrzeżyno, skupiając główny wysiłek na prawym skrzydle; w Kołobrzegu przygotować pułkowy rejon obrony, w Mrzeżynie - batalionowy rejon, a na pozostałych odcinkach - plutonowe i kompanijne punkty oporu; styk z 91 DP zabezpieczyć środkami ogniowymi z rejonu Kołobrzegu i jednym pułkiem piechoty rozwiniętym w drugim rzucie dywizji, na rubieży: Bardy, Czermno, Strzemięcin

---

[24] Rozkaz bojowy nr 00103 1 armii WP z dnia 24.3.1945 r., godz. 22.00, CAW, 1 AWP-20, s. 212. Dywizje piechoty otrzymały 25 marca wyciągi z tego rozkazu /w formie rozkazów szczególnych/.

linia rozgraniczenia z 6 dywizją piechoty: Podwilcze, Drozdowo, Trzeblatów, Mrzeżyno;

- 6 dywizja piechoty bronić rubieży: /wyk/ Mrzeżyno, /wyk/ Łukęcin, rozbudowując w Niechorzu i Rewalu batalionowe rejony obrony, a na pozostałym odcinku plutonowe i kompanijne punkty oporu; linia rozgraniczenia z 2 dywizją piechoty: /wyk/ Włościce, /wyk/ Wrzęsice, /wyk/ Łukęcin;

- 2 dywizja piechoty bronić rubieży: Łukęcin, Laska, skupiając główny wysiłek na prawym skrzydle - w rejonie Dziwnówka i Wrzosowa; przygotować batalionowe rejony obrony w Dziwnówku i Kamieniu Pomorskim, a w pozostałej części pasa obrony sieć plutonowe i kompanijne punkty oporu; linia rozgraniczenia z 3 dywizją piechoty: /wyk/ Maj, Lisowo, /wyk/ Kręby, Laska;

- 3 dywizja piechoty nadal bronić rubieży: /wyk/ Laska, Stepnica, mając dwa pułki piechoty w pierwszym rzucie a jeden pułk w drugim - w rejonie Przybiernowa; rozbudować batalionowe rejony obrony w Recławiu i Stepnicy, a na pozostałym odcinku plutonowe i kompanijne punkty oporu; styk z lewym sąsiadem - 115 DR zabezpieczyć środkami ogniowymi z rejonu Stepnicy.

Artyleria armii otrzymała następujące zadania: zorganizować wszystkimi rozporządzalnymi środkami obserwację i zwalczać pływające środki nieprzyjaciela /okręty wojenne, statki, kutry, barki, łodzie itp/ w pasie obrony armii, oraz prowadzić skuteczny ogień zaporowy i skrzydłowy w celu niedopuszczenia do wysadzenia desantów wroga w rejonie Kołobrzegu, Mrzeżyna, Niechorza, Rewala i na wschodni brzeg Zalewu Kamieńskiego, Zalewu Szczecińskiego, a także nie dopuścić do sforsowania Dziwny.

Armijną grupę artylerii /podzieloną na dwie podgrupy/ tworzyły: 2 brygada artylerii ciężkiej, zajmująca stanowiska ogniowe w pasie obrony 1 dywizji piechoty, oraz 5 brygada artylerii ciężkiej, która była rozwinięta w pasie 2 dywizji piechoty; dowódcą grupy mianowano gen.bryg. Kierpa - dowódcę 5 brygady artylerii ciężkiej. Zadaniem obu brygad było obezwładnienie przede wszystkim artylerii nieprzyjaciela na wyspie Wolin, a ponadto przygotowanie ześrodkowań ogniowych na Dziwnów,

wyspę Chrząszczewską i miasto Wolin".

W odwodzie ogólnym dowódca armii pozostawił: 3 dywizję piechoty, 7 korpus kawalerii gw. i 1 brygadę kawalerii, a w odwodzie pancernym - 4 pułk czołgów ciężkich, 13 pułk artylerii pancernej /miały przegrupować się - pierwszy do Ratnowa, a drugi do Smolęcina/ i 7 samodzielny dywizjon artylerii pancernej SU-57, zakładając wykorzystanie ich do przeciwuderzeń /przeważnie całością/ na kierunkach: Karwin, Karlino /tylko 3 DP/; Nieżyn, Kołobrzeg; Trzebiatów, Mrzeżyno; Chomętowo, Niechorze; Świerzno, Dziwnówek, ewentualnie Będziszewo, Kamień Pomorski; Kozielice, Troszyn, Rećkaw; Czarnogłowy, Przybiernów, Stepnica. Rejony ześrodkowania związków taktycznych i oddziałów wchodzących w skład odwodu /poza 4 pcze i 13 papanc/ pozostawały bez zmian.

Dowódca armii zorganizował również odwód artyleryjski. W jego skład zostały włączone: 3 brygada artylerii haubic, która winna była ześrodkować się w rejonach: Radun, Mierzyn, Grędy /6-12 km na płn-wsch, płn i płn-zach od Gryfic/ oraz 4 brygada artylerii przeciwpancernej /miała pozostać w zajmowanym do tego czasu rejonie ześrodkowania w charakterze odwodu przeciwpancernego/. Pierwsza z wymienionych brygad /2 BAH/ miała być gotowa do manewru w celu wsparcia działań bojowych 2 i 1 dywizji piechoty - w wypadku wysadzenia w ich pasach obrony desantu nieprzyjaciela, oraz gotowa do wyjścia na rubież Karlino, Kołobrzeg - w wypadku przesuwania się na zachód wojsk hitlerowskich zablokowanych w rejonie Gdyni i Gdańska. 4 brygada artylerii przeciwpancernej miała być przygotowana do działania przeciw czołgom nieprzyjaciela, w wypadku gdyby przedarły się one z rejonu Gdyni i Gdańska, oraz do działań związanych z likwidacją ewentualnych desantów wojsk hitlerowskich w całym pasie obrony armii.

Zorganizowano również trzy armijne oddziały zaporowe, każdy w sile batalionu saperów /6 i 10 batalion saperów z 1 brygady saperów oraz 7 samodzielny zmot. batalion saperów/. Dwa oddziały zaporowe /7 s.zmot.bsap i 10 bsap/ oraz pozostałe siły 1 brygady saperów przewidziane zostały do działania w kierunkach: Gryfice, Trzebiatów; Gryfice, Jatki; Gryfice, Chomino; Gryfice, Golczewo. Trzeci oddział zaporowy /8 bsap/ miał być rozmieszczony w rejonie ześrodkowania 3 dywizji piechoty i nacelowany do działania w kierunku: Gościno, Ząbrowo, Przećmino.

x/ Rozkaz bojowy nr 04/I sztabu artylerii 1 armii WP z dnia 21.3.1945 r., godz. 16.00; CAW, 2 DP-45, s. 75.

1 dywizja artylerii przeciwlotniczej otrzymała zadanie osłony przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela: rejonu Kołobrzegu - jednym pułkiem mk /36 paplot mk/, rejonu Gryfic - dwoma pułkami /18 paplot ok i 17 paplot mk/ oraz lotniska 4 mieszanej dywizji lotniczej - nadal jednym pułkiem mk /18 paplot mk/.

4 mieszana dywizja lotnicza miała prowadzić rozpoznanie wzrokowe i fotograficzne na wodach przybrzeżnych Morza Bałtyckiego oraz na wyspach -Wolin i Chrząszczewskiej. Zadaniem rozpoznania miało być wykrycie okrętów wojennych i statków, określenie ich typu, ilości i kierunku posuwanie się oraz ustalenie struktury obrony nieprzyjaciela na wyspie Chrząszczewskiej i Wolin, rozmieszczenia jego odwodów, artylerii i środków ogniowych.

Sztab armii oraz oddziały i pododdziały specjalne miały pozostać w Gryficach, a kwatermistrzowski rzut dowodzenia i polowa baza armii w Płotach.

Jak wynika z rozkazu i przedstawionej wyżej decyzji 1 armia WP miała zorganizować obronę na ponad 110 km rubieży, z czego 55 km położonych było nad brzegiem Morza Bałtyckiego, 300 m na lądzie stałym - na zachód od Dziwnówka, oraz około 55 km nad Zalewem Kamieńskim, Dziwną i Zalewem Szczecińskim; bezpośrednią styczność ogniową z nieprzyjacielem posiadano na 30 km odcinku, stanowiącym 27% całego pasa obrony armii.

Widać, że rubież, na której 1 armia WP organizowała obronę, była dość szeroka, a stany bojowe jednostek odbiegały znacznie od etatów. Dowódca armii ugrupował w pierwszym rzucie cztery dywizje piechoty, zachowując w swojej dyspozycji stosunkowo duże siły i opierając na manewrze nimi trwałość obrony. Takie rozwiązanie było - generalnie biorąc - słuszne. Bowiem w sytuacji, kiedy kierunków zagrożenia było wiele, front obrony szeroki, a jednocześnie około 70% jego ogólnej długości leżało nad brzegiem Morza Bałtyckiego i Zalewu Szczecińskiego, uzasadnionym wydaje się, decyzja dowódcy 1 armii WP pozostawienia silnego odwodu, głównie zaś całości sił kawalerii oraz części /dwóch dywizjonów, w tym jednej - przeciwpancernej/ armijnej artylerii i rozmieszczenie go w centrum ugrupowania operacyjnego armii. Wobec braku związków pancernych i zmechanizowanych kawaleria jak również artyleria dysponująca mechanicznymi ciągnikami były jedynymi rodzajami wojsk zdolnymi do szybkiej ingerencji

w razie zagrożenia ze strony nieprzyjaciela, /istniejący pułk czołgów ciężkich oraz pułk dział pancernych, miały być wykorzystane raczej do bezpośredniego wsparcia kawalerii, a nie do wykonania samodzielnych zadań/. Równocześnie centralne rozmieszczenie odwodu stwarzało dogodne warunki do wykorzystania go w dowolnej części pasa obrony armii.

Natomiast pewne wątpliwości może budzić pozostawienie w odwodzie - na prawym skrzydle-3 dywizji piechoty, mimo iż skrzydło to nie było bezpośrednio zagrożone ze strony nieprzyjaciela. Wydaje się, że w warunkach, gdy dowódca armii dysponował w odwodzie stosunkowo dużym zgrupowaniem kawalerii /trzy dywizje i jedna brygada/, takie rozmieszczenie 3 dywizji piechoty - nawet jeśli postulat silnego zabezpieczenia prawego skrzydła założony był w zadaniu otrzymanym od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego /było to bowiem jednocześnie prawe skrzydło Frontu/ - nie było konieczne, tym bardziej, że poruszała się ona pieszo, co przecież nie gwarantowało szybkiego jej przerzucenia do przewidzianych dla niej rejonów, m.in. - Kołobrzegu i Mrzeżyna. Raczej należało ją pośrodkować w lewej - zachodniej części pasa armii, dla pogłębienia obrony 2 i 1 dywizji piechoty. Było to o tyle ważne ponieważ dywizje te, mimo, że posiadały bezpośrednią styczność ogniową z nieprzyjacielem /gdzie niebezpieczeństwo jego uderzenia było najbardziej realne/ miały bronić dość szerokich rubieży: 2 dywizja piechoty - 32 km, a 1 dywizja piechoty - 29 km, a więc w sumie ponad 55% odcinka obrony armii /61 km/ ; pozostałe dwie dywizje piechoty organizowały obronę na 49 km odcinku /4 DP na 20 km a 6 DP na 29 km/[x/].

Gęstość operacyjna i średnia gęstość taktyczna uzyskana przez armię - z wyjątkiem gęstości operacyjnej związków taktycznych piechoty i kawalerii - była mała[xx/]. Wynosiła ona: operacyjna - jedna dywizja /piechoty i kawalerii/ na 14 km oraz

---

x/ Należy zaznaczyć, że pod tym względem /podziału na pasy obrony/ nie nastąpiła żadna zmiana w porównaniu z decyzją dowódcy armii z 7 marca. W tym okresie wojny normalny front obrony dywizji piechoty wynosił 8-12 km; por. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945, przekład z rosyjskiego, wyd. MON - 1960 r.; s. 327 /zwana dalej - "Rozwój taktyki Armii Radzieckiej"/.

xx/ Za podstawę do obliczeń przyjmuje się stan bojowy armii z 25 marca 1945 r.

10,4 działa i moździerzy, 0,5 czołgu i działa pancernego na 1 km frontu[x], a taktyczna[xx] - 0,36 batalionu piechoty, 7,4 działa i moździerzy, oraz 0,2 działa pancernego na 1 km frontu.

Reasumując można stwierdzić, że pomimo pewnych nie- dociągnięć decyzje dowódcy 1 armii WP zabezpieczała wykonanie zadania, przy czym ważną rolę w zapewnieniu trwałości obrony odgrywały silne odwody, a przede wszystkim silne związki kawaleryjskie.

Po otrzymaniu zadań dowódcy związków taktycznych i oddziałów armii natychmiast przystąpili do wprowadzenia ich w życie. Rozpoczęto od przeprowadzenia szczegółowego rekonesansu pasów i odcinków obrony, przy czym zasadnicza praca nad ustaleniem rozmieszczenia w terenie rejonów obrony batalionów, a w szczególności punktów oporu została wykonana przeważnie na szczeblu dywizji przez specjalnie powołane do tego celu komisje /sztab armii określił jedynie ilość batalionowych rejonów obro- ny oraz ogólnie ich rozmieszczenie/. W skład takich komisji wchodzili przeważnie oficerowie ze sztabu dywizji oraz przed- stawiciele sztabów artylerii, wojsk inżynieryjnych itp., a przewodniczyli im oficerowie kierunkowi ze sztabu armii. Nad- zór nad pracami komisji dywizyjnych sprawowała główna komisja rekonesansowa powołana na szczeblu armii pod przewodnictwem szefa oddziału operacyjnego /w jej skład wchodzili przedsta- wiciele rodzajów wojsk/armii/ i służb/.

W dniach od 26 marca do 1 kwietnia dowódcy dywizji ogłosili swoje decyzje i wydali rozkazy bojowe; mniej więcej równolegle postępowała również praca w pułkach piechoty. Należy zaznaczyć, że wspomniane wyżej decyzje i rozkazy sporządzały powtórnie, oczywiście z pewnymi zmianami /spowodowa- nymi zmianą położenia i nowymi wytycznymi otrzymanymi od dowódcy armii/, decyzji i rozkazów podjętych przez dowódców

---

x/ W obliczeniu nie wzięto pod uwagę artylerii 7 korpusu kawalerii gw. /brak dokładnych danych dla ustalenia jej ilości/, artylerii przeciwlotniczej 1 armii WP oraz czołgów lekkich z batalionu rozpoznawczego.

xx/ Uwzględniając cztery dywizje piechoty broniące się w pierwszym rzucie /łącznie z ich batalionami szkolnymi/ oraz wspierającą je, względnie działającą w ich pasach obrony, artylerię armijną - bez artylerii przeciwlotni- czej.

dywizji w dniach 11 /1 DP/, 13 /2 DP/, 18 /6 DP/ i 19 marca /4 DP/.

Dowódca 4 dywizji piechoty zdecydował[x] skupić główny wysiłek na prawym skrzydle pasa obrony dywizji, mając w pierwszym rzucie - w rejonie Kołobrzegu - 12 pułk piechoty wsparty 2 brygadą artylerii haubic /bez 8 pah/, 1 pułkiem moździerzy, 3 dywizjonem 6 pułku artylerii i na lewo od niego 11 pułk, wsparty 8 pułkiem artylerii haubic oraz 6 pułkiem artylerii /bez 3 dywizjonu/; pułki miały się ugrupować w dwa rzuty. 10 pułk piechoty miał być ześrodkować się w rejonie Czaplina, w gotowości do odparcia ewentualnych prób przedarcia się nieprzyjaciela ze wschodu na zachód oraz do wykonania kontrataków w kierunku Kołobrzegu, Dźwiżyna i Mrzeżyna. Artyleria organiczna i wspierająca dywizję miała nie dopuścić do wysadzenia desantów morskich nieprzyjaciela i zbliżenia się jego okrętów do wybrzeża oraz wesprzeć działania 10 pułku piechoty. Cała artyleria, z wyjątkiem moździerzy i 3 dywizjonu 5 pułku artylerii, ~~[illegible]~~ miała zająć stanowiska ogniowe na brzegu morza w celu prowadzenia ognia na wprost do środków pływających nieprzyjaciela. Batalion szkolny miał ześrodkować się w rejonie Mrzeżyna a odwód przeciwpancerny /4 dywizjon artylerii pancernej/ i oddział saperów /dywizyjny batalion saperów/ w rejonie Korzystna i być w gotowości do działania wspólnie z 10 pułkiem piechoty. Sztab dywizji i pododdziały specjalne miały rozmieścić się w Starym Borku, a dywizyjny punkt zaopatrywania i batalion sanitarny w Gościnie.

Decyzja dowódcy 6 dywizji piechoty[xx] zakładała ugrupowanie dywizji w jednym rzucie - wszystkie pułki w linię: 14 pułk piechoty na odcinku - /wyż/ Mrzeżyno, wzg. 35,1 /4 km na wschód od Niechorza/, 18 pułk piechoty - /wyż/ wzg. 35,1, Trzęsacz a 16 pułk piechoty - /wyż/ Trzęsacz, /wyż/ Łukęcin. W odwodzie dowódca dywizji pozostawił 2 batalion 18 pułku piechoty. Pułki /z wyjątkiem 18 pp/ miały się ugrupować w dwa rzuty.

- - - -

mając w pierwszym rzucie dwa bataliony piechoty, a w drugim - jeden batalion /18 pp miał mieć w odwodzie kompanię fizylierów/. Odwód dywizji miał mieć obronę w rejonie: Konarzewo, Drosdowo i jednocześnie być w gotowości do wykonania kontrataków przeciwko wysadzonym na ląd grupom nieprzyjaciela - w kierunkach: Konarzewo, wzg. 35,1; Lędzin, Niechorze; Lędzin, Rewal; Lędzin, Trzęsacz; Lędzin, Łukęcin. Ponieważ dywizja dysponowała tylko organiczną artylerią, każdy pułk piechoty otrzymał jako wzmocnienie po jednym dywizjonie z 25 pułku artylerii; miały one zająć stanowiska ogniowe na brzegu morza, nie dopuścić do wysadzenia przez nieprzyjaciela desantu w pasie obrony dywizji, wspierać walkę obronną pułków piechoty oraz zabezpieczyć styki dywizji i pułków. Sztab i pododdziały specjalne dywizji miały rozmieścić się w Drosdowie, a dywizyjny punkt zaopatrywania i batalion sanitarny w Trzebiatowie.

W wydanym dodatkowo zarządzeniu[x] dowódca 6 dywizji piechoty nakazał utworzenie na szczeblu dywizji z konnych plutonów rozpoznawczych pułków i dywizji /każdy pułk piechoty miał przydzielić po 15 żołnierzy z końmi i po dwa ciężkie karabiny maszynowe na wozach/, tzw. "ruchomego odwodu", przeznaczonego do szybkiego przeciwdziałania w wypadku niespodziewanego desantu nieprzyjaciela.

Dowódca 2 dywizji piechoty[xx] ugrupował dywizję w jednym rzucie - wszystkie pułki w linię: 5 pułk piechoty z 1 dywizjonem 2 pułku artylerii i 2 dywizjonem artylerii pancernej na odcinku Łukęcin, /wyż/ Wrzosowo, 4 pułk piechoty z 2 dywizjonem 2 pułku artylerii - Wrzosowo, Miłachowo i 6 pułk piechoty z 3 dywizjonem 2 pułku artylerii - /wyż/ Miłachowo, Łaska. Pułki piechoty miały ugrupować się w dwa rzuty. Artyleria winna była uniemożliwić nieprzyjacielowi natarcie z rejonu Dziwnowa oraz sforsowanie Zalewu Kamieńskiego i Dziwny, a ogniem na wprost pływanie jego kutrom i łodziom /do strzelania ogniem na wprost miano w każdym pułku piechoty wystawić wszystkie działa 76 mm AP i 45 mm oraz po jednej baterii z przydzielonych dywizjonów 2 pułku artylerii/.

---

x/ Zarządzenie bojowe nr 57 6 dywizji piechoty z dnia 26.3.1945 r.; CAW, 6 DP-54, s. 59.

xx/ Rozkaz bojowy nr 0021/Op. 2 dywizji piechoty z dnia 27.3.1945 r., godz. 16.00; CAW, 2 DP-51, s. 31-32.

Odwód ogólny stanowił batalion szkolny dywizji, który winien był rozmieścić się w rejonie: Świerzno, Będziszewo, Chomino, w gotowości do działania w kierunku: Świerzno, Sulikowo, Łukęcin; Będziszewo, Kamień Pomorski, Chomino, Dobropole. Do rejonu ewentualnego lądowania nieprzyjaciela odwód miał być przewieziony na piętnastu samochodach dostarczonych przez pułki piechoty /każdy pułk na sygnał winien był wysłać po pięć samochodów do dyspozycji dowódcy batalionu szkolnego/. Sztab dywizji i pododdziały specjalne miały być rozmieszczone w m. Mazgowo, dywizyjny punkt zaopatrywania w m. Kochowo, a batalion sanitarny w m. Daniewo.

Dowódca 1 dywizji piechoty zdecydował[x] ugrupować dywizję w dwa rzuty, mając w pierwszym rzucie -na odcinku /wyk/ Łasin, Jarzeńsko - 2 pułk piechoty i na odcinku /wyk/ Jarzeńsko, Stepnica-1 pułk piechoty, a w drugim - w rejonie Przybiernowa - 3 pułk piechoty, zwracając szczególną uwagę na rejony położone na wschód od Wolina i Trzebieży. Pułki piechoty miały się ugrupować w dwa rzuty. 3 pułk piechoty miał rozbudować obronę okrężną wokół Przybiernowa systemem kompanijnych i plutonowych punktów oporu i jednocześnie przygotować kontrataki w kierunku na Kamień Pomorski /pełnym pułkiem/, Kołczew /jednym batalionem/ i Stepnicę /całym pułkiem/. Ponadto pułk miał mieć stale jeden batalion w pełnej gotowości bojowej na piętnastu samochodach /dostarczyć je miał kwatermistrz dywizji/, aby móc użyć go szybko w razie wysadzenia przez nieprzyjaciela desantu. W odwodzie dowódca dywizji pozostawił batalion szkolny /miał zorganizować obronę w m. Rokita/ oraz 1 dywizjon artylerii pancernej i kompanię czołgów przeciwpancernych. 1 pułk artylerii /bez 1 dywizjonu/ dowódca dywizji przydzielił 2 pułkowi piechoty a 1 dywizjon artylerii 1 pułkowi piechoty. Artyleria, podobnie jak i w innych dywizjach, miała uniemożliwić wyczalowanie desantu, niszcząc kutry, barki i łodzie nieprzyjaciela pływające po Zalewie Szczecińskim oraz wesprzeć kontrataki 3 pułku piechoty. Sztab dywizji i pododdziały specjalne miały nadal pozostawać w Przybiernowie, a dywizyjny punkt zaopatrywania i batalion sanitarny w m. Morzeca.

Dowódca 3 dywizji piechoty postanowił[xx] z początku

x/ Rozkaz bojowy nr 0011 1 dywizji piechoty z dnia 1.4.1945r. CAW, 1 DK-99, s. 35.

xx/ Rozkaz bojowy nr 0025 3 dywizji piechoty z dnia 30.3.1945 r. godz. 22.00; CAW, 3 DP-200.

w odwodzie armii, przewidzieć rozpoznanie głównych kierunków możliwych do działania nieprzyjaciela na odcinku: Świdwin, Mirosławiec, a w wypadku pojawienia się jego wojsk - jednym pułkiem piechoty zająć obronę na dogodnej rubieży, natomiast dwoma pozostałymi pułkami wykonać kontratak, odrzucić wroga na północ i zniszczyć we współdziałaniu z 4 dywizją piechoty. Konkretnie - w wypadku pojawienia się nieprzyjaciela z południowego wschodu, z kierunku: Łąpie, Sławoborze, Dębica, 8 pułk piechoty i batalion szkolny dywizji, wsparte 1 dywizjonem 3 pułku artylerii miały zająć obronę na rubieży: Słowieńsko, Ramlewo, c. 58,5 /1,5 km na płd-wsch od Wartkowa/ - frontem na południowy wschód i zniszczyć nieprzyjaciela ogniem z miejsca. 9 i 7 pułk piechoty wsparte 3 pułkiem artylerii /bez 1 dywizjonu/ winny były w tej sytuacji uderzyć zza prawego skrzydła 8 pułku w kierunku północno-wschodnim i zniszczyć atakującego nieprzyjaciela w rejonie: Lepino, Karwino, Damacyno. Gdy nieprzyjaciel pojawi się od wschodu, z kierunku: Karlino, Dębice, 7 pułk piechoty, wsparty 2 dywizjonem 3 pułku artylerii winien był zająć obronę na rubieży: Gościnko, Robuń, Myślino - frontem na północny wschód, natomiast 9 i 8 pułk piechoty, wsparte 3 pułkiem artylerii /bez 2 dywizjonu/, oraz batalion szkolny dywizji miały uderzyć zza jego prawego skrzydła w kierunku północnym /Zwartowo, Karścino/ i zniszczyć wroga w rejonie: Komańca, Pobłocie Wielkie, Kołuń. W wypadku pojawienia się nieprzyjaciela z północy, z kierunku: Kołobrzegu, Dąbka, 9 pułk piechoty, wsparty 3 dywizjonem 3 pułku artylerii miał zająć obronę na rubieży: Unieradz, Mścięcino, płn-wschód m. Morowo - frontem na północ, a 7 i 8 pułk piechoty, wsparte 3 pułkiem artylerii /bez 3 dywizjonu/, oraz batalion szkolny dywizji winny były uderzeniem zza jego prawego skrzydła w kierunku północnym i we współdziałaniu z 4 dywizją piechoty zniszczyć wojska wroga w rejonie: Mielno, Rościęcino, Iwięcino. Dwóch przeciwpancerny dywizjon-3 dywizjon artylerii pancernej i kompania rusznic przeciwpancernych oraz oddział inżynieryjny /kompania saperów/ miały być w gotowości do działań na specjalny rozkaz. Sztab i pododdziały specjalne dywizji miały nadal pozostawać w Dębicy, a dywizyjny punkt zaopatrywania i batalion sanitarny w Drozdowie.

Analizując decyzje dowódców dywizji piechoty, można

stwierdzić, że w zasadzie odpowiadały one ogólnej koncepcji organizacji obrony założonej w zamierzeniu dowódcy armii: dywizje broniące się na skrzydłach pasa obrony armii przyjęły głębokie ugrupowanie - w dwa rzuty, a pozostałe - rozwinęły wszystkie pułki piechoty w linię, pozostawiając w odwodzie ogólnym batalion piechoty /2 DP batalion szkolny/, dywizyjnych grup artylerii nie tworzono /w 1 i 2 DP rolę tę - w pewnym zakresie - spełniały 1 i 5 BAC/. W ten sposób większe części sił piechoty /w sumie dziesięć - z dwunastu pułków piechoty rozwiniętych w pierwszym rzucie armii/, jak również duża /w 6 DP cała a w 4 DP prawie cała/ artyleria /w sumie około trzydzieści sześć baterii armat 76 mm i haubic 122 mm, nie licząc organicznej artylerii pułków i batalionów piechoty/, miała być rozwinięta na brzegu Morza Bałtyckiego, Zalewu Kamieńskiego, Dziwny i Zalewu Szczecińskiego. W danym wypadku pewne zastrzeżenie budzi brak drugiego rzutu w 2 dywizji piechoty, która najbardziej była narażona na uderzenia ze strony nieprzyjaciela. Jednak na szczeblu dywizji inne rozwiązanie nie było możliwe, gdyż, jak wiadomo, otrzymała ona do obrony najszerszy odcinek - około 32 km, a do organizacji obrony miała tylko dwie siły /piechoty/ co i pozostałe dywizje. A więc przyjęcie takiego ugrupowania wypływało już z decyzji dowódcy armii.

Z decyzji dowódców dywizji widać, że doceniali oni konieczność posiadania w obronie wybrzeża oddziałów, które mogłyby być szybko przerzucone do zagrożonego rejonu. A ponieważ nie dysponowali oddziałami pancernymi, względnie zmechanizowanymi, przewidzieli wyposażenie w samochody wzmocnionych batalionów piechoty /w 6 DP pododdziały kawalerii/. W ten sposób miały powstać zmotoryzowane /w 6 DP kawaleryjski/ oddziały, które w razie podjęcia przez nieprzyjaciela prób wysadzenia desantu miały szybko do natychmiastowego przeciwdziałania.

Pułki piechoty miały bronić rejonów o szerokości od 12 /12 DP/ do 17 /2 DP/ kilometrów - przeciętnie około 10 km, a więc znacznie większych niż w normalnych warunkach; batalion piechoty miały organizować obronę na odcinkach o szerokości

od 2 do 6 km[x]. Tym niemniej dowódcy dywizji skłaniali zdecydowali ugrupować pułki piechoty w dwa rzuty /oprócz tego dowódcy pułku dysponowali odwodami - przeważnie w sile wzmocnionej kompanii fizylierów/, nakazując jednocześnie obsadzić wojskami najważniejsze szczegółowo - dogodne do działania nieprzyjaciela odcinki, organizując tam batalionowe rejony obrony /oraz kompanijne i plutonowe punkty oporu, a pozostałe jedynie patrolować. Takie rozwiązanie stwarzało pomyślne przesłanki do prowadzenia przez nich walki obronnej, w wypadku ataku nieprzyjaciela.

Gęstości taktyczne uzyskane przez poszczególne dywizje piechoty były stosunkowo niskie i w zasadzie, z wyjątkiem 4 dywizji piechoty, nie odbiegały zbytnio od średniej gęstości taktycznej w całym pasie obrony armii. Konkretnie - w pasie obrony 4 dywizji piechoty uzyskano na 1 km frontu - 0,5 batalionu piechoty, 14 dział i moździerzy oraz 0,5 działka pancernego, 5 dywizja piechoty osiągnęła ponad 0,3 batalionu piechoty oraz 5 dział i moździerzy na 1 km frontu, 2 dywizja piechoty - 0,3 batalionu piechoty, 6 dział i moździerzy oraz 0,2 działka pancernego a 1 dywizja piechoty - ponad 0,3 batalionu piechoty, 6,7 dział i moździerzy i 0,1 działka pancernego.

W sumie, jak wynika z przedstawionych danych, stopień nasycenia siłami i środkami pasów obrony poszczególnych dywizji piechoty - biorąc pod uwagę przeciętną na 1 km frontu - nie był zbyt duży, przy czym małe stany bojowe batalionów piechoty jeszcze bardziej obniżały wartość tych cyfr. Niemniej jednak w najważniejszych punktach oporu, gdzie w zasadzie miały być powinny się koncentrować, stopień nasycenia wojskami był znacznie wyższy od przeciętnych. Należy również wziąć pod uwagę, o czym już wspomniano przy analizie decyzji dowódcy 1 armii WP, że łatwienie silnych odwodów na szczeblu armii pozwalało na wypadek wzmożenia którejkolwiek wojsku obrony stosunkowo szybko zwiększyć tam nasycenie, a przede wszystkim umożliwiało skuteczne przeciwdziałanie.

---

x/ Według stosowanych w tym czasie zasad pułki piechoty - w normalnych warunkach - broniły pasów o szerokości 4-6 km, a bataliony piechoty - 2-3 km. Por. "Rozwój taktyki armii radzieckiej", op.cit., s. 327.

4. Organizacja współdziałania oraz zabezpieczenie styków.

Po ogłoszeniu rozkazu bojowego dowódca I armii WP - przypuszczalnie 25 marca - omówił z dowódcami związków taktycznych problemy współdziałania, dokładnie określając zadania poszczególnych elementów ugrupowania operacyjnego armii w wypadku ataku ze strony nieprzyjaciela z lądu - to jest z wyspy Wolin, oraz od strony morza. Wydane w tym względzie wytyczne znalazły odbicie w opracowanym przez sztab armii "Planie obrony I armii WP"[x] oraz uzupełniających go szeregu innych dokumentach - przygotowanych przez sztaby rodzajów wojsk i służb, a m.in. : "Schemacie ognia artylerii" i pisemnym objaśnieniu do niego, "Mapie zapór inżynieryjnych" i również pisemnym objaśnieniu do niej /przedstawiono w nim działanie oddziałów zaporowych/ oraz "Planie działań 4 pułku czołgów ciężkich, 13 pułku artylerii pancernej i 7 dywizjonu pancernego SU-57".

Punktem wyjścia do organizacji współdziałania, a następnie opracowania wymienionych dokumentów było ustalenie możliwych w danej sytuacji działań wojsk nieprzyjaciela, ich charakter oraz cele. Założono, że może on podjąć działania zaczepne /pokładzone z forsowaniem Dziwny/ na odcinku Dziwnówek, Recław w kierunku: 1/ Dziwnówek, Trzebiatów; 2/ Kamień Pomorski, Gryfice i 3/ Recław, Gryfice. Równocześnie założono, że na odcinku: Kołobrzeg, Dziwnówek należało się spodziewać wysadzenia grup desantowych nieprzyjaciela dla prowadzenia działań o charakterze rozpoznawczym, jak również z zadaniem współdziałania z wojskami forsującymi Zalew Kamieński i Dziwnę. Przewidziano również możliwość uderzenia wojsk nieprzyjaciela z pasa obrony prawego sąsiada.

Powyższe założenia były na ogół słusznie sprecyzowane, gdyż w konkretnie istniejącej w tym czasie sytuacji, niewątpliwie bardziej prawdopodobne były próby sforsowania Zalewu Kamieńskiego, a w szczególności Dziwny, niżeli wykonany na większą skalę desant morski. Można natomiast mieć zastrzeżenia do tego, że zbyt schematycznie dokonano szczegółowego podziału na warianty /ustalono ich siedem/, wydzielając na przykład jako oddzielne przypadki m.in. desant nieprzyjaciela w Kołobrzegu, czy też w Kiechorzu, a równocześnie nie przewidując

x/ W pracy przedstawiony jest w Załączniku Nr 11 pod nazwą "Plan współdziałania I armii WP w obronie". Dysponuje placówki otrzymały pisemne wyciągi z "Planu obrony armii".

dydaje się bardziej realnego - uderzenia z wyspy Wolin na
ru nocnół,połączonego z próbami wysadzenia demonstracyjnych
desantów w rejonach: Kołobrzeg, Mrzeżyno, Niechorze /ze
względu na warunki taktyczne desantowanie wojsk nieprzyjaciela
w innych rejonach pasa obrony armii było wątpliwe/. Nie prze-
widziano również możliwości wysadzenia przez nieprzyjaciela
w pasie obrony armii desantów powietrznych - choćby o charakte-
rze dywersyjnym.

Dla przeciwdziałania ewentualnym atakom nieprzyjacie-
la i likwidacji jego wojsk - w wypadku dokonania przez nich
włamania w pasie obrony armii, zaplanowano odpowiedni manewr,
zarówno oddziałami znajdującymi się w dywizjach pierwszego
rzutu - na odcinkach nie atakowanych w danej sytuacji, jak
również silnymi odwodami, które można było /poza 3 dywizją
piechoty/ szybko przerzucić do zagrożonego rejonu i które
- o czym już wspomniano wyżej - stanowiły główny atut w ręku
dowódcy armii w planowanej bitwie obronnej.

Podobne założenia przyjęli dowódcy dywizji podczas
planowania współdziałania z podległymi im dowódcami oddziałów
i środków wzmocnienia. Biorąc za podstawę ustalone przez
dowódcę armii warianty działań - rejony prawdopodobnych ata-
ków nieprzyjaciela i sposoby przeciwdziałania własnych wojsk,
jak również warunki zaistniejące konkretnie w powierzonych im
pasach obrony, dążyli oni przy organizacji walki do tego głów-
nie, aby ewentualne włamania wroga w obronę były likwidowane
możliwie szybko, przy zastosowaniu szerokiego manewru ogniem
i środkami /szczególnie drugimi rzutami i odwodami - dys-
ponującymi transportem samochodowym/ na zagrożone odcinki.
Należy również dodać, że każdy dowódca dywizji przewidział
w planie współdziałania możliwość udzielenia pomocy bezpo-
średnim sąsiadom /w formie silnego kontrataku/, w wypadku
zaatakowania ich przez nieprzyjaciela. Warte podkreślenia
jest ponadto uwzględnienie przez dowódcę 6 dywizji piechoty
możliwości wysadzenia przez nieprzyjaciela desantu powietrzne-
go i zaplanowanie odpowiedniego przeciwdziałania w celu jego
zlikwidowania /założono, że niszczyć go będą drugie rzuty
pułków piechoty oraz odwód dowódcy dywizji/.

Równolegle z organizacją współdziałania w związkach
taktycznych i oddziałach zajmujących obronę w pierwszym
rzucie operacyjnym armii postępowały prace nad rozwiązaniem

tych zamyśleń - co do istoty - problemów również w jednostkach pozostających w odwodach armijnych. Główną uwagę skupiano tu na zagadnieniach związanych z ustaleniem marszrut i rubieży do wykonania planowanych przeciwuderzeń, sposobów wychodzenia na nie, dokładnego ich rozpoznania w terenie, nawiązywaniem kontaktów i zorganizowaniem współdziałania z dywizjami pierwszego rzutu, artylerią itp.

Wszystkie wyszczególnione wyżej przedsięwzięcia zmierzały w konsekwencji do maksymalnego i celowego zespolenia wysiłków wojsk dla skutecznego przeciwstawienia się próbom nieprzyjaciela włamania się w obronę armii.

Dużo uwagi poświęcono w armii zagadnieniu zabezpieczenia styków. 27 marca specjalnie powołana komisja /z jednej strony - przedstawiciele 2 Frontu Białoruskiego reprezentowani przez oficerów sztabu operacyjnego Frontu oraz zastępców 9 korpusu kawalerii gw. i 91 DR, a z drugiej - oficerowie sztabu 1 armii WP i 4 dywizji piechoty/ ustaliła sposób zabezpieczenia styku pomiędzy 2 i 1 Frontem Białoruskim. Zgodnie ze sporządzonym protokółem[x] styk miały bezpośrednio zabezpieczyć: 91 DR wzmocniona batalionem artylerii i karabinów maszynowych, dywizjonem armat 76 mm, dwoma działami 45 mm i plutonem ciężkich karabinów maszynowych, a 4 dywizja piechoty - pułkiem piechoty, pułkiem artylerii haubic, czterema działami 76 mm AP i dwoma działami 45 mm, pułkiem moździerzy 120 mm oraz kompanią moździerzy 82 mm. Ponadto 1 armia WP /dowódca armii był odpowiedzialny za zabezpieczenie tego styku/przewidziała wykonanie przeciwuderzenia siłami jednej dywizji piechoty i dwóch dywizji kawalerii w kierunku Karlina oraz Kołomierzeja, a 91 DR - kontratakiem wzmocnionym batalionem w kierunku Kobrzyńca, Mirocica. 31 marca - również specjalna komisja /przedstawiciele 61 armii i 115 DR oraz 1 armii WP i 1 dywizji piechoty/, określiła siły i środki, oraz sposób zabezpieczenia styku pomiędzy nadciągającą 61 armią a 1 armią WP /odpowiedzialny za zabezpieczenie styku był dowódca 61 armii/[xx]. Ustalono, że ze strony 61 armii styk zabezpieczają: wychodzący się na przedpole skraju 115 DR oraz 369 pułk piechoty /252 DP/ rozmieszczony w rejonie Miekowa /5 km na północ od

---

x/ CAW, I.WP-25, s. 42.
xx/ Tamże, s. 49.

Goleniowa/, a w 1 armii WP - 1 pułk piechoty /1 DP/. Oprócz tego 61 armia planowała wykonanie kontrataku 212 dywizją piechoty w dwóch kierunkach: Goleniów, Krępsko, Stepnica oraz Goleniów, Niękowo, Babigoszcz, a 1 armia WP - siłami 3 pułku piechoty oraz jednego batalionu piechoty 1 pułku-w kierunku Stepnicy; zakładano również taką ewentualność, że w wypadku niepowodzenia wymienionych kontrataków, 1 brygada kawalerii, wsparta 4 pułkiem czołgów ciężkich i 7 samodzielnym dywizjonem artylerii pancernej wykona przeciwuderzenie z rejonu m. Moracz w kierunku Stepnicy. Równie wnikliwie organizowano zabezpieczenie styków pomiędzy dywizjami i pułkami broniącymi się w pierwszym rzucie armii. Komisje powołane na każdym z wymienionych szczebli, skupiające w swoich składach oficerów dowództw i sztabów ogólnowojskowych oraz rodzajów wojsk i służb, dokładnie sprecyzowały - ustaloną ogólnie w rozkazach bojowych - ilość sił i środków, które winny być wydzielone do zabezpieczenia styków. Ponadto w każdym wypadku planowano wykonanie kontrataków na zagrożony styk.

Postulaty wysunięte przez komisje znajdowały wyraz w odpowiednich dokumentach /protokółach/, zawierających oprócz części opisowej załączniki w postaci map, względnie szkiców, obrazujących rozmieszczenie oddziałów piechoty i środków wzmocnienia na styku, kierunki kontrataków, tabele i szkice ogni artyleryjskich, zapór inżynieryjnych itp. Pociągnięcia powyższe wskazują wyraźnie, że problem ten był poważnie traktowany. Doświadczenia wykazały bowiem, że skrzydła i styki wojsk były zawsze najczulszymi miejscami w ugrupowaniu, a każde zaniedbanie w zakresie właściwego ich zabezpieczenia prowadziło często do smutnych konsekwencji.

5. Organizacja obrony.

a/ Inżynieryjna rozbudowa obrony i ugrupowanie wojsk

Po ogłoszeniu przez dowódców decyzji, wydaniu rozkazów i poleceń przystąpiono niezwłocznie do ich wykonania. Przede wszystkim dokonano niezbędnych przegrupowań wynikających z tych decyzji i dodatkowych wytycznych. Tak więc m.in. 3 brygada artylerii haubic opuściła stanowiska ogniowe w pasie 1 dywizji piechoty i ześrodkowała się w rejonie z Radun.

Grody, Rusielnowo. 18 pułk artylerii przeciwlotniczej ok zajął stanowiska ogniowe w Gryficach, a 1 samodzielny dywizjon artylerii w Płotach /dla osłony Polowej Bazy Armii/. 4 pułk czołgów ciężkich zajął obronę w Rotnowie, a 13 pułk artylerii pancernej w Skolwelnie /4-6 km na płd-wsch od Gryfic/. 8 batalion saperów /I Rzut/ - jeden z oddziałów saperowych armii - skoncentrował się w Drozdowie /w rejonie rozmieszczenia 3 DP/. 2 smok. batalion mostowy ogniia skoncentrował się w m. Sieciano /12 km na wschód od Gryfic/. 10 pułk piechoty /4 DP/ rozwinął się w rejonie Czermna, batalion szkolny 4 dywizji piechoty przeszedł do Nietyma, sztab tej dywizji rozmieścił się w Starym Borku, a 6 sztab dywizji piechoty - w Drozdowie /10 km na zachód od Trzebiatowa/.

Równocześnie trwały prace nad inżynieryjną rozbudową obrony. Oddział wojsk inżynieryjno-saperskich armii wydał pisemne rozkazy, precyzujące ogólnie sposób wykonania tych prac oraz ich zakres. Według nich w każdym punkcie oporu miano m.in. rozbudować trzy linie transzei z rowami łączącymi oraz po kilka drewniano-ziemnych schronów bojowych /do obsady w batalionowym rejonie obrony/. Budynki w miejscowościach miano umocnić, przygotowując je oraz całe punkty oporu do obrony okrężnej /w każdym punkcie oporu należało mieć co najmniej jedno źródło wody na kąpanie/. Ustalono również, że w pierwszej kolejności winna być rozbudowana pierwsza transzeja, rowy łączące, stanowiska ogniowe dla karabinów maszynowych, działań, moździerzy oraz punkty obserwacyjne.

Rozkazy taktyczne stały się podstawą do wydania bardziej szczegółowych zarządzeń przez szefów służby inżynieryjnej w dywizjach i niżej - w pułkach piechoty. Dokładnie określały miejscowości, które należało przygotować do obrony okrężnej, sposób budowy transzei /uwzględniając konkretne warunki terenowe/ itp. Na przykład zgodnie z zarządzeniem [x]/ 6 pułku piechoty /2 DP/ należało przygotować do obrony okrężnej miejscowości: Prochowo, Sibin, Laska, położone na przedpolu skarpy - na wschodnim brzegu Dziwny. Ustalono również, że w terenie piaszczystym transzeje powinny być oblane mocnym roztworem gliny /popiołu, łęgki itp/, natomiast na gruntach

x/ Akta 6 DP - 19.
xx/ Zarządzenie OKO/Op. CAW, 6 pp - B. z. 178.

odkowych należało budować transzeje nazypowe - dla prowadzenia ognia z postawy klęcząc.

W każdej dywizji piechoty zostały również opracowane /przez szefa służby inżynieryjnej, w porozumieniu z wydziałem operacyjnym dywizji, sztabem artylerii itp/ dokładne plany określające rodzaj i ilość prac inżynieryjnych, oraz terminy ich wykonania. Ogólnie biorąc, poszczególne dywizje piechoty /z wyjątkiem pozostającej w odwodzie 3 DP/ miały zgodnie z planem - do 7-10 września - wykopać i urządzić od 60000 /6 DP/ do 80000 /4 DP/ metrów klęczących transzei i rowów łączących, od 600 do 1500 stanowisk ogniowych dla karabinów maszynowych /łącznie z zapasowymi/, 400-500 stanowisk ogniowych dla dział i moździerzy /również mnóstwo zapasowymi/, 50-70 drewniano-ziemnych schronów łojowych, kilkadziesiąt punktów obserwacyjnych, dziesiątki ziemianek i ukryć dla ludzi, umocnić setki budynków itp. Przewidziano również ustawienie pól minowych i zapór z drutu kolczastego na wybranych odcinkach w pasach obrony 1 i 2 dywizji piechoty /np. w 1 DP miano ustawić do 7000 min przeciwpiechotnych oraz ponad 7000 m.b. zapór z drutu kolczastego.

Nie zagłębiając się w szczegółową analizę ujętych w planie liczb, można wydaje się stwierdzić, że plany te, szczególnie w odniesieniu do ilości transzei i rowów łączących, były bardzo napięte, opracowane trochę na wyrost i chyba zbytnio przeceniające możliwości oddziałów dysponujących - jak już wspomniano wyżej - małą ilością ludzi /uzupełnienie, które przybywało do jednostek, zajęte było głównie szkoleniem/.

Wydanie przedstawionych wyżej wytycznych, zarządzeń i planów nie oznaczało dopiero rozpoczęcia prac nad rozbudową obrony. Prowadzone one już bowiem były od chwili przejęcia odcinków obrony od oddziałów radzieckich, jednak dokładne sprecyzowanie zadań, ustalenie rozmieszczenia rejonów obrony i punktów oporu, ilości transzei oraz innych urządzeń obronnych, sposób ich realizacji, jeszcze bardziej je usprawniło, a przede wszystkim wprowadziło element zorganizowania i celowości /dotychczasowe prace na tym odcinku ograniczały się do rozbudowy poszczególnych urządzeń obronnych - odcinków transzei, stanowisk dla pojedynczych strzelców, stanowisk ogniowych dla broni maszynowej, dział, moździerzy itp/.

Prace odbywały się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, gdyż w ciągu całego okresu pozostawania armii w obronie nie podejmował on żadnych prób wysadzenia desantów na wybrzeże Morza Bałtyckiego, Zalewu - Kamieńskiego i Szczecińskiego, oraz ujścia Dziwny. Jego działalność ograniczała się w zasadzie do sporadycznego ostrzeliwania - z wyspy Wolin /artyleria naziemna i karabiny maszynowe/ oraz z rejonu na północ od Dziwnowa i z Zalewu Szczecińskiego /artyleria okrętowa/ - ugrupowania bojowego 1 i 2 dywizji piechoty. W tym też rejonie zanotowano kilka - nb. nieudanych - akcji rozpoznawczych nieprzyjaciela, mających na celu zdobycie jeńców /na przesmyku łączącym wyspę Wolin z lądem stałym oraz na wschodnim brzegu Dziwny/, dokonywanych siłami od plutonu do wzmocnionej kompanii. Również lotnictwo niemieckie nie przejawiało zbyt dużej aktywności, ograniczając swoją działalność niemal wyłącznie do lotów rozpoznawczych /przeciętnie notowano po kilka lotów w ciągu doby/.

Fachowe kierownictwo nad rozbudową urządzeń obronnych sprawowali saperzy, przydzielani do oddziałów piechoty w charakterze instruktorów. Równocześnie z tym wykonywali oni bardziej skomplikowane prace, wymagające odpowiedniego przygotowania i sprzętu jak na przykład: budowa schronów bojowych, schronów dla ukrycia ludzi, punktów obserwacyjnych dowódców pułków, dywizji, zapór z drutu kolczastego /w 2 DP/ itp. Transzeje, schrony bojowe oraz inne urządzenia inżynieryjne rozbudowano w zasadzie jedynie w rejonach rozmieszczenia wojsk i to wyłącznie w dywizjach piechoty zajmujących obronę w pierwszym rzucie operacyjnym armii; należy przypuszczać, że dowództwo 1 armii WP, uwzględniając konkretną sytuację armii niemieckiej, nie brało pod uwagę konieczności statycznego /w obronie pozycyjnej/ wykorzystania sił pozostawionych w odwodzie i dlatego też nie rozbudowywały one rubieży obronnych.

Tempo robót nie było zbyt duże, w rezultacie czego założone w tym względzie plany nie zostały w pełni zrealizowane, nawet jeśli się uwzględni fakt, że związki taktyczne i oddziały armii /w tym wypadku nie dotyczy to jedynie 4 DP/ opuściły zajmowane na wybrzeżu rejony trzy dni przed ustalonym terminem gotowości prac inżynieryjnych "drugiej kolejności". Przyczyny takiego stanu rzeczy były różne. O

jednej, a mianowicie małych stanach bojowych piechoty i w konsekwencji niewielkiej /w porównaniu z potrzebami/ ilości rąk do pracy - już wspomniano. Pewne zahamowania wynikały również z dość trudnych na ogół do prowadzenia prac ziemnych /szczególnie w pasie nadbrzeżnym oraz nad brzegami Zalewów i Dziwny/ warunków terenowych. Wiele bowiem dodatkowego wysiłku wymagało odśnieżanie transzei, stanowisk ogniowych itp. w terenie piaszczystym, jak również budowa umocnień na gruntach podmokłych. Wydaje się ponadto, że nie bez wpływu na obniżenie intensywności prac obronnych miało również pewne psychiczne odprężenie, które wystąpiło u żołnierzy po ostatnich ciężkich walkach, a równocześnie skryte przeświadczenie, że nieprzyjaciel nie podejmie poważniejszych przeciwdziałań. To ostatnie zjawisko uwidoczniło się szczególnie w dywizjach organizujących obronę na wybrzeżu Morza Bałtyckiego /były to równocześnie dywizje biorące udział w walkach o opanowanie Kołobrzegu/. Utrata bezpośredniego kontaktu z nieprzyjacielem - wspomina naoczny świadek tych wydarzeń - wiosenne ciepłe dni oraz przyjemne sąsiedztwo morza sprzyjały nowemu okresowi "rekonwalescencji" dywizji po wyczerpujących walkach[x/]. Oczywiście nie oznaczało to jakiejś stagnacji, czy też beztroskiego podejścia do wykonania rozkazów i zarządzeń wyższego dowództwa, lecz niewątpliwie nie pobudzało do zbyt dużego wysiłku. W rezultacie do 7 kwietnia rozbudowano :

- pierwszą pozycję, składającą się /w batalionowych rejonach obrony/ z dwóch - trzech transzei połączonych rowami łączącymi; pozycję tą obsadzały bataliony broniące się w pierwszych rzutach pułków piechoty, a jej głębokość wynosiła 1,5-2 km;

- odcinki drugiej pozycji /tylko w rejonach rozmieszczenia batalionów piechoty pozostających w drugich rzutach pułków, względnie w odwodach dywizji piechoty/, również posiadające dwie - trzy transzeje o ogólnej głębokości 2-3 km, połączone rowami łączącymi; ze względu na warunki terenowe /podmokła dolina/ ich przedni skraj został dość znacznie odsunięty od przedniego skraju pierwszej pozycji i w rezultacie przebiegał w odległości od 3 do 6 km od niego;

---

x/ Rudolf Dzipanow; op.cit., s. 125.

- kilka odcinków - tylko w zachodniej części pasa obrony armii - trzeciej pozycji /w 1 DP - w rejonie rozmieszczenia jej drugiego rzutu oraz - w pewnym sensie, jeśli brać pod uwagę odległość od przedniego skraju obrony - również w 2 DP, w rejonie zgrupowania jej batalionu szkolnego[x], przygotowanych w odległości 10-11 km od przedniego skraju obrony, w formie powiązanych w jeden system - pojedynczych punktów oporu.

Stopień rozbudowy pozycji obronnych i w ogóle obrony był w poszczególnych jednostkach różny, z tym jednak, że najpełniej wykonano ją w 1 i 2 dywizji piechoty, które dysponowały największą ilością czasu /jak już wspomniano - organizowały one obronę od 12-13 marca, podczas gdy odcinki, które przejęły 19 i 21 marca 4 i 6 dywizja piechoty - obsadzone do tego czasu przez kawalerię - zawierały minimalną ilość urządzeń obronnych, tak, że prace rozpoczynano tu niemal od podstaw[xx]. I tak - według orientacyjnych danych[xxx], w 4 dywizji piechoty wykonano m.in. ponad 6.000 m.b. transzei i rowów łączących, 435 szt. okopów dla pojedynczych strzelców, 35 drewniano-ziemnych schronów bojowych typu lekkiego, 176 stanowisk ogniowych dla dział i moździerzy, 19 punktów obserwacyjnych[xxxx], w 6 dywizji piechoty - ponad 14.000 m.b. transzei i rowów łączących, 33 drewniano-ziemnych schronów bojowych, ponad 130 stanowisk ogniowych dla dział i moździerzy oraz około 200 stanowisk dla karabinów maszynowych[xxxxx], w 2 dywizji piechoty - około 38.000 m.b. transzei i rowów łączących /z tego 800 m.b. odziano deskami/, 41 drewniano-ziemnych schronów bojowych, 140 stanowisk ogniowych dla dział i moździerzy, 46 punktów obserwacyj-

---

x/ Drugi rzut 4 dywizji piechoty rozwinięty był frontem na wschód i przygotowywał obronę wzdłuż linii rozgraniczenia z prawym sąsiadem.

xx/ Na przykład 14 pułk piechoty /6 DP/ przejął od 62 pułku kawalerii gw. m.in. 47 pojedynczych okopów strzeleckich, 56 m.b. transzei, 5 ziemianek /CAW, 6 DP-54, s. 151/, a 16 pułk piechoty /również 6 DP/ - od 512 pp /146 DP/ - m.in. 125 pojedynczych i 25 - podwójnych okopów strzeleckich 152 m.b. rowów łączących, 6 ziemianek /CAW, 6 DP-56, s. 1/.

xxx/ Ze względu na dość duże rozbieżności występujące w tym względzie w dokumentach bojowych, znajdujących się w CAW, trudno jest dokładnie ustalić ilość faktycznie wykonanych prac.

xxxx/ CAW, 4 DP-25, s. 174.

xxxxx/ Liczby te powstały z podsumowania danych ujętych w meldunkach poszczególnych pułków, wchodzących w skład dywizji.

nych, ustawiono /w 5 pp/ 144 m.b. zapór z drutu kolczastego x/, a w 1 dywizji piechoty - około 40.000 m.b. transzei i rowów łączących; 6 drewniano-ziemnych schronów bojowych, 55 stanowisk ogniowych dla dział i moździerzy oraz 230 stanowisk dla karabinów maszynowych, 27 punktów obserwacyjnych itp.xx/ Oprócz tego w każdej dywizji piechoty zbudowano dziesiątki schronów /ziemianek/ dla ukrycia ludzi, wiele budynków przygotowano do okrężnej obrony. Stanowiska dowodzenia rozmieszczone były w budynkach: batalionów piechoty - w odległości 0,5 - 1,5 km od przedniego skraju obrony, pułków /poza stanowiskami dowodzenia 12, 14 i 26 pułku, rozmieszczonymi w miejscowościach położonych na brzegu Morza Bałtyckiego/ - przeważnie 3-4 km, a dywizji - od 4 /4 i 6 DP/ do 8 /2 DP/ - 12 /1 DP/ km. Stanowisko dowodzenia armii rozmieszczone było w centrum pasa obrony, w odległości około 21 km od wybrzeża Morza Bałtyckiego i ponad 30 km od Dźwiny.

Z przedstawionych danych wynika, że założone /w planach/ przez dywizje piechoty ilości prac obronnych zostały - z pewnymi wyjątkami - wykonane w niezbyt dużym procencie. Na przykład 4 dywizja piechoty wykonała tylko około 10% zaplanowanych transzei i rowów łączących, 6 dywizja piechoty - około 20%, a 1 i 2 dywizja piechoty zbliżyły się do 50%. Stanowisk ogniowych dla dział i moździerzy wykonano w dywizjach 15%-40%, a drewniano-ziemnych schronów bojowych ponad 50%, natomiast zapór minowych w ogóle nie ustawiono.

Podsumowując problem można więc stwierdzić, że struktura obrony 1 armii WP obejmowała /z punktu widzenia inżynieryjnej rozbudowy/ jedynie strefę taktyczną, składającą się w zasadzie z jednego - nie przygotowanego w pełni pasa obrony, obsadzonego przez dywizje piechoty pierwszego rzutu operacyjnego armii, posiadającego dwie - trzy pozycje rozbudowane odcinkami systemem transzei i rowów łączących - i tylko w rejonach rozmieszczenia wojsk. Ze względu na istniejące warunki terenowe odległości pomiędzy poszczególnymi pozycjami, a w związku z tym głębokość całego pasa obrony /na odcinku gdzie składał się on z trzech pozycji/, jak również głębokość ugrupowania bojowego obsadzających go oddziałów i związków taktycznych /z

x/ CAW, 2 DP - 307, s. 416.
xx/ Dane z "Aktu" sporządzonego przy przekazywaniu tego odcinka obrony 1 brygadzie kawalerii.; CAW, 1 BK-17, s. 46.

wyjątkiem ugrupowania 4 i 6 DP/, były przeciętnie dwukrotnie większe od obowiązujących wówczas /w Armii Radzieckiej i ludowym Wojsku Polskim/ - dla normalnych warunków - norm. Konkretnie bowiem, ogólna głębokość dwóch pierwszych pozycji, a równocześnie głębokość ugrupowania bojowego obsadzających je pułków piechoty pierwszego rzutu dywizji wynosiła 6-8 km, a więc tyle, ile w normalnych warunkach miał w ostatnim okresie wojny główny pas obrony składający się z trzech pozycji, obsadzony przez dywizję broniące się w pierwszym rzucie radzieckich korpusów piechoty[x] /w 4 i 6 DP głębokość ugrupowania bojowego pierwszorzutowych pułków piechoty tworzyła jednocześnie głębokość ugrupowania całej dywizji, a więc mieściła się - z wyjątkiem ilości pozycji obronnych - w normie/. Głębokość trzech pozycji obrony oraz głębokość ugrupowania bojowego zajmujących je 1 i 2 dywizji piechoty /z tym, że w 1 DP głębokość tą tworzył pułk piechoty pozostawiony w drugim rzucie, a w 2 DP - znajdujący się w odwodzie - batalion szkolny/ wynosiła 12-15 km, to znaczy prawie tyle, ile posiadała w tym czasie taktyczna strefa obrony składająca się z dwóch pasów, obsadzonych przez korpusy piechoty /pierwszy operacyjny rzut armii/[xx].

W ten sposób 1 armia WP mimo, że nie posiadała ogniwa korpuśnego i nie zaangażowała do rozbudowy i obsadzenia rubieży obronnych sił pozostawionych w odwodzie uzyskała - przede wszystkim dzięki warunkom terenowym - stosunkowo dużą głębokość zorganizowanej obrony, szczególnie na lewym - najbardziej zagrożonym skrzydle, co niewątpliwie było zjawiskiem pozytywnym.

b/ Organizacja obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej

W planie obrony 1 armii WP i jej jednostek znalazły również odbicie problemy organizacji obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Odpowiednie wytyczne w tej sprawie zostały ogólnie ujęte w rozkazach bojowych i planach współdziałania, a szczegółowo w specjalnie opracowanych i wydanych przez władzy ogólnowojskowe /na szczeblu - od pułku do armii włącznie/ - w porozumieniu z dowódcami i szefami rodzajów wojsk i służb /w szczególności z dowództwem artylerii i szefem saperów/ - [illegible]

x/ "Rozwój taktyki Armii Radzieckiej"; op.cit., s. 307. Obowiązujący w tym czasie regulamin /wydany w 1944 r./ zakładał nieco niższą normę, a mianowicie 5-6 km. Armie radzieckie posiadały w tym czasie przeważnie po trzy korpusy piechoty, a każdy korpus po dwie - trzy dywizje piechoty.

xx/ Głębokość obrony korpusu piechoty wynosiła w tym czasie 15-18 km. Tamże.

zarządzeniach.

Jeżeli chodzi o obronę przeciwpancerną to nagromadzone dane zawarte we wspomnianych dokumentach można przyjąć, że została ona zorganizowana na następujących podstawach :
W pułkach piechoty na zagrożonych odcinkach przygotowano kompanijne przeciwpancerne punkty oporu i batalionowe węzły przeciwpancerne /pokrywały się z kompanijnymi punktami oporu i batalionowymi rejonami obrony/, posiadające w swoim składzie od 3-4 /kompanijne/ do 6-9 /batalionowe/ dział 45 mm i 76 mm oraz - w niektórych wypadkach -do plutonu /w 18 gp - w batalionowym węźle przeciwpancernym zorganizowanym w Niechorzu - dwa plutony/ ruszanio przeciwpancernych. Oprócz tego w wielu pułkach /np. 12, 18 i 5 pp/ zorganizowano odwody przeciwpancerne, przeważnie w składzie: pluton dział 45 mm i kompania ruszanic przeciwpancernych, względnie - tylko kompania ruszanic przeciwpancernych /w jednym wypadku, a mianowicie w 5 pp, gdzie możliwości zaatakowania czołgów nieprzyjaciela - z rejonu Dziwnowa - były największe w skład odwodu przeciwpancernego wchodził dywizjon artylerii przeciwpancernej/. Żołnierze mieli zwalczać czołgi nieprzyjaciela granatami przeciwpancernymi i butelkami z płynem zapalającym: inżynieryjnych zapór przeciwpancernych nie budowano. Na szczeblu dywizji istniały odwody przeciwpancerne, składające się /z wyjątkiem 2 i 6 DP/ z dywizjonów artylerii pancernej oraz oddziały zaporowe, w sile-od kompanii do batalionu /np. w 4 DP/ saperów. Odwody przeciwpancerne - pułkowe i dywizyjne, oraz oddziały zaporowe były przeważnie ześrodkowane w rejonach rozmieszczenia sztabów jednostek i miały działać na wskazanych przez odpowiednich dowódców kierunkach i rubieżach /pokrywały się one zwykle z kierunkami działania drugich rzutów, względnie odwodów ogólnych/. Stanowiska ogniowe dział artyleryjskich ogniem pośrednim zostały przygotowane do walki z czołgami nieprzyjaciela.
Na szczeblu armii - jak już wspomniano - utworzono odwód przeciwpancerny, w składzie brygady artylerii przeciwpancernej, odwód pancerny, posiadający pułk czołgów ciężkich /IS-2/, pułk artylerii pancernej /SU-85/ i samodzielny dywizjon artylerii pancernej /SU-57/, oraz trzy oddziały zaporowe - każdy w sile batalionu saperów.

Tak więc, jak z powyższego wynika, obronę przeciwpancer-

ną opartą w głównej mierze na elementach ruchomych - odwodach przeciwpancernych i oddziałach zaporowych /przy czym można powiedzieć, że na szczeblu armii były one dość znaczne/, wychodząc z założenia, że przy stosunkowo niewielkiej ilości środków /szczególnie czołgów i dział pancernych/, a równocześnie szerokich frontach obrony, takie rozwiązanie przyniesie najlepsze rezultaty.

Organizacja obrony przeciwlotniczej obejmowała szereg przedsięwzięć, które w zamiarze miały uchronić wojska przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela, względnie osłabić ich skutki oraz uniemożliwić prowadzenia rozpoznania z powietrza. Przy ich rozwiązaniu trudności były znaczne, ponieważ obiektów do ochrony było wiele, a środków przeciwlotniczych bardzo mało. Z drugiej jednak strony, należy dodać - o czym już wspomniano wyżej - że lotnictwo nieprzyjaciela nie przejawiało dużej aktywności i nie było obiektywnych przesłanek, które wskazywałyby na możliwość zaistnienia na tym odcinku zbyt radykalnych zmian. Zapewne też ta okoliczność spowodowała, że nie dość wnikliwie podchodzono do rozwiązania niektórych zagadnień, w tym m.in. rozmieszczenie artylerii przeciwlotniczej. Otóż poza dwoma pułkami artylerii przeciwlotniczej mk, które rozwinęły się: jeden - w Kołobrzegu /osłaniał ugrupowanie 12 pp, większość sił 2 BKPanc oraz 1 pm/ a drugi - w rejonie Mirosławca /osłaniał 4 BDI/, pozostałe oddziały i pododdziały, a mianowicie: jeden pułk artylerii przeciwlotniczej ok i jeden mk, jeden samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej /28 marca zajął stanowiska ogniowe w rejonie Płotów dla osłony polowej bazy armii/ i jedna bateria artylerii przeciwlotniczej /z 1 BK/ - razem dwanaście baterii /nie licząc przeciwlotniczych karabinów maszynowych/, zajęły stanowiska ogniowe w Gryficach, gdzie znajdował się tylko sztab armii, brygada kawalerii i część pododdziałów specjalnych armii. Wydaje się, że zagęszczenie artylerii przeciwlotniczej w jednym, małym /8 - 10 km^2/ rejonie nie było konieczne, jeśli już nie chciano rozdrabniać wysiłek artylerii przeciwlotniczej /np. dla osłony 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej, czy też zapewnienia silniejszej osłony polowej bazie armii/, to jednak można ją było rozmieścić tak /po prostu nieco rozśrodkować/, aby w zasięgu jej oddziaływania znalazły się również, znajdujące się na północy wschód, północ i północny zachód od Gryfic - 3 brygada artylerii haubic, 4 brygada artylerii przeciwpancernej, a także częściowo 14 i 15 dywizja

kanalerii gw. Rozwiązanie takie było możliwe do zrealizowania, gdyż w jego wyniku zarówno system ognia, jak również jego gęstość nie odbiegałyby od obowiązujących wówczas zasad.

Lotnictwo będące w dyspozycji armii / 4 KDL/ nie pokrywało do osłony wojsk /bazowało zbyt daleko - około 100 i więcej km - od rejonu ich rozmieszczenia/ i w rezultacie ograniczało się ono w zasadzie jedynie do zabezpieczenia własnego rejonu bazowania.

Przy takim zaplanowaniu wykorzystania artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa związki taktyczne i oddziały piechoty /poza 12 pp i 1 BS/ a także większa część armijnej artylerii musiały własnymi środkami zabezpieczać się przed atakami nieprzyjaciela z powietrza. W praktyce sprowadziło się to do wyznaczenia w każdym podwydziale przeciętnie 1/3 środków ogniowych/ w tym m.in. specjalnie przygotowanych karabinów maszynowych i rusznic przeciwpancernych/ dla prowadzenia ognia do nisko lecących samolotów nieprzyjaciela, przygotowania w rejonach rozmieszczenia wojsk - tam gdzie nie budowano transzei - oraz w ich dniu ogólnego przestrzegania zasad maskowania, szczególnie prac obronnych /choć z tym ostatnim przedsięwzięciem jak stwierdza się w wielu dokumentach, nie zawsze było najlepiej/. Należy również zauważyć, że szerokie rozdrobnienie wojsk, szczególnie w dywizjach organizujących obronę w pierwszym rzucie operacyjnym armii, czyniło je mało wrażliwymi na oddziaływanie lotnictwa nieprzyjaciela, a powodowało, że nie stanowiły one dla niego zbyt opłacalnego celu.

Wykrywanie i powiadamianie o pojawieniu się samolotów nieprzyjaciela, ich sile, kierunku lotu realizowane było przez posterunki obserwacyjno-meldunkowe zorganizowane przez 11 kompanię obserwacyjno-meldunkową /zorganizowała 15 posterunków, w tym jeden główny - przy sztabie armii, a pozostałe w dwóch liniach pierwsza - w odległości 4-10 km od przedniego skraju obrony, a druga - 16-30 km od pierwszej/, związki taktyczne i oddziały piechoty /m.in. przy stanowiskach dowodzenia każdego batalionu i pułku piechoty/ oraz artylerię przeciwlotniczą /w batteriach, oraz na stanowiskach dowodzenia pułków i dywizji, powiadomiło 18 pplot zorganizował dwa wydzielone posterunki w odległości 12-15 km od Dźwiny/. Dane o pojawieniu się samolotów

nieprzyjaciela przekazywano w sieci dowodzenia, przy czym odbywało się to w ten sposób, że na sygnał "Powietrze" wszystkie rozmowy w tej sieci były przerywane na czas nadawania meldunku. Nie był to najlepszy sposób, gdyż powodował znaczne wydłużenie czasu powiadomienia /do 5 minut/. Stan ten uległ poprawie w końcu marca, kiedy to zorganizowano - na szczeblu armii - samodzielną łączność telefoniczną do potrzeb powiadamiania, skąd czas ten kilkakrotnie skrócono /do 1-2 minut/[x].

6. Rozpoznanie, działanie artylerii, likwidacja grup nieprzyjaciela pozostałych na wybrzeżu, szkolenie wojsk

Związki taktyczne i oddziały 1 armii WP, a w szczególności 1 i 2 dywizja piechoty, artyleria znajdująca się w ich pasach, lotnictwo, nie ograniczały swojego pobytu na wybrzeżu jedynie do rozbudowy pozycji obronnych.

Spośród wielu przedsięwzięć realizowanych w tym czasie - równolegle z pracami inżynieryjnymi - niewątpliwie na czoło wysuwało się rozpoznanie nieprzyjaciela. Zgodnie z "Planem rozpoznania" opracowanym przez sztab armii /obejmował okres od 20 marca do 10 kwietnia/[xx] i wydanymi na jego podstawie zarządzeniami[xxx] związki taktyczne, zajmujące obronę w pierwszym rzucie, winny były drogą prowadzonej bez przerwy obserwacji określić /4 i 6 DP i częściowo 2 DP na Morzu Bałtyckim, a 1 DP na Zalewie Szczecińskim/ intensywność ruchu okrętów wojennych i statków nieprzyjaciela, ich typ, tonaż, uzbrojenie oraz możliwości wylądowania desantu na wybrzeżu. Szczególną uwagę miano zwrócić na ruch okrętów podwodnych i ewentualne próby wysadzenia przez nich na ląd grup dywersyjnych. 2 i 1 dywizja piechoty miały ponadto ustalić przedni skraj obrony nieprzyjaciela na wyspach - Wolin i Chrząszczewskiej, system ognia i umocnień inżynieryjnych, ugrupowanie wojsk, podejście nowych

---

x/ Mjr Stanisław Mrówczyński: Analiza i ocena organizacji obrony przeciwlotniczej 1 Armii Wojska Polskiego w operacji pomorskiej /1-30.III.1945 r./; praca dyplomowa, AGSz-1961 r., s. 79-80.

xx/ Plan rozpoznania 1 armii WP na okres od 20.3 do 10.4.1945r. CAW, 1 AWP-75, s. 26.

xxx/ Tamże, s. 30-33.

sił z głębi, rozmieszczenia odwodów, stanowisk ogniowych artylerii, punktów obserwacyjnych i stanowisk dowodzenia. Lotnictwo armii /4 MBL/ otrzymało zadanie prowadzenia rozpoznania okrętów i statków nieprzyjaciela na wodach przybrzeżnych Morza Bałtyckiego*/ - od Kołobrzegu do Dziwnowa, oraz ustalenia /drogą obserwacji i fotografowania/ rozmieszczenie wojsk nieprzyjaciela na wyspach - Wolin i Chrząszczewskiej, umocnień inżynieryjnych, ruchu na drogach prowadzących w kierunku linii frontu itp.

Dla osiągnięcia założonych celów rozpoznania wojska musiano rozwinąć na wybrzeżu dużą ilość punktów obserwacyjnych. W pasie 1 i 2 dywizji piechoty rozwinięto ponadto /przy sztabach/ dwa nasłuchowe radiowe i odbiorniki ultrakrótkofalowe w celu umiejscowienia technicznych środków radiowych nieprzyjaciela na wyspach - Wolin i Chrząszczewskiej, określenia ich przynależności i ustalenia w ten sposób rejonów rozmieszczenia jego sztabów, oraz dla potrzeb 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej - dwie baterie rozpoznania dźwiękowego. Oprócz tego obie wymienione dywizje przeprowadziły wiele akcji rozpoznawczych w celu zdobywania jeńców /rozpoznanie walką, wypady na zachodni brzeg Dziwny itp/, które jednak w większości wypadków nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Jedną z istotnych przyczyn niepowodzeń było to, że z wyjątkiem wąskiego przesmyku łączącego wyspę Wolin z lądem stałym na zachód od Dziwnówka - każda taka akcja połączona była z koniecznością uprzedniego pokonania szerokiej przeszkody wodnej /Dziwny/. A niestety większość grup rozpoznawczych nie potrafiła tego dokonać cicho /wiosłowanie/ i skrycie, co powodowało, że nieprzyjaciel stosunkowo szybko wykrywał ich ruch, otwierał gwałtowny ogień i zmuszał do powrotu.

Do udanych akcji należało działanie trzydziestoosobowej grupy wypadowej z 4 pułku piechoty, oraz czteroosobowego patrolu rozpoznawczego z 1 dywizji piechoty. W pierwszym

---

*/ Ze względu na możliwość utraty orientacji nad morzem /gdzie nie mieli doświadczenia w wykonywaniu takich lotów/ sztab 4 mieszanej dywizji lotniczej w "Zarządzeniu do rozpoznania nr 3" z dnia 27.3.1945 r. /CAW, 1 plm-30, s.54/ wydał polecenie, aby nie oddalać się od brzegu dalej jak na 5 km.

wypadku - grupę /wsparto m.in. ogniem dywizjonu z 2 pułku artylerii, baterii moździerzy 120 mm, dwóch kompanii moździerzy 82 mm, plutonu dział 45 mm/, po dokładnym, trwającym cztery dni przygotowaniu /obserwacja miejsca wypadu, praktyczne ćwiczenia w terenie podobnym do rejonu planowanych działań, nakaz cichego wiosłowania itp/ wykonała 30 marca o północy wypad na wschodni skraj wyspy Chrząszczewskiej, wzięła do niewoli czterech jeńców z 2 batalionu morskiego nieprzyjaciela i nazad tylko pięciu rannych powróciła do swojego oddziału[x]. Drugą wspomnianą akcję również poprzedziło dokładne przygotowanie. Wreszcie w nocy z 4 na 5 kwietnia czterech zwiadowców cicho przeprawiło łódkę na brzeg zajmowany przez nieprzyjaciela /na południe od miasta Wolin/ i przeniknęło na jego tyły, osiągając go na rzut rejon położony na zachód od m. Bargobądź /około 2 km od przedniego skraju jego obrony/. W ciągu 5 kwietnia zwiadowcy prowadzili obserwację szosy prowadzącej z Wolina do Świnoujścia i jednocześnie wykryli obecność w miejscowości około batalionu piechoty. W drodze powrotnej - w nocy z 5 na 6 kwietnia - ustalili oni w rejonie na zachód od Wolina rozmieszczenie stanowisk ogniowych baterii dział 105 mm oraz moździerzy 81 mm i bez strat przedostali się na wschodni brzeg Dziwny[xx].

Wiele danych uzyskano w wyniku pracy naziemnych rozpoznawczych i podsłuchu. Pozwoliły one na ustalenie rozmieszczenia kilku zespołów nieprzyjaciela m.in. w Dziwnowie - 6 szkoły lotniczej, w rejonie lotnisk, w rejonie Lewna - grupy bojowej "Schmidt", Ohrynowa - 2 fortecznego pułku "Swinemünde", Pżeczina - 1 fortecznego pułku "Swinemünde"[xxx].

Dużą aktywność w zakresie rozpoznania przejawiała 4 mieszana dywizja lotnicza, a w szczególności 1 pułk lotniczy myśliwskiego. Zadania wykonywano przeważnie parami samolotów myśliwskich Jak-9[xxxx] - a względnie szturmowych Ił-2 -

x/ Meldunek bojowy nr 78 4 pułku piechoty z dnia 31.3.1945 r. CAW, 4 pp-7, k. 102.

xx/ Sprawozdanie z działań organów rozpoznawczych 1 dywizji piechoty za okres od 30.3 do 30.4.1945 r.: CAW, 1 AWP-70, k. 238 i 244 /zwłc/.

xxx/ Sprawozdanie z pracy bliskiego rozpoznania środkami lotnictwa 1 armii WP, w marcu 1945 r.: CAW, 1 AWP-70, k. 233.

xxxx/ Ze względu na znaczne oddalenie lotniska od rejonu działań do nadań tych nie wykorzystywano samolotów Jak-1.

przy czym największej uwagi poświęcono rozpoznaniu /połączonemu z fotografowaniem/ wyspy Wolin i Chrząszczewskiej. Na podkreślenie zasługuje wykrycie przez 1 pułk myśliwski na wyspie Chrząszczewskiej wyrzutni pocisków rakietowych V-2, co z kolei umożliwiło samolotom z 3 pułku lotnictwa szturmowego wykonanie nalotu uderzenia i w konsekwencji powaznie je uszkodzenie. Ogółem w okresie od 19 marca do 8 kwietnia 1 pułk lotnictwa myśliwskiego /działał w ciągu siedmiu dni/ wykonał dla celów związanych z rozpoznaniem 30 samolotolotów, z nalotem około 25 godzin*/, a 3 pułk lotnictwa szturmowego /działał w ciągu czterech dni/ - 12 samolotolotów z nalotem ponad 14 godzin**/.

Rozpoznanie przewidziały również i inne rodzaje wojsk i służb jak artyleria, wojska inżynieryjne itd. Dało to w efekcie wierny na ogół obraz obrony na wyspach - Wolin i Chrząszczewskiej /jej inżynieryjnej rozbudowy, ugrupowania wojsk, rozmieszczenia stanowisk artylerii, moździerzy, karabinów maszynowych itp/, stwarzało podstawy do wyciągnięcia odpowiednich wniosków, z których najważniejsze było stwierdzenie, że nieprzyjaciel nie przegrupowuje na ten odcinek frontu nowych sił, a więc nie ma przesłanek do liczenia się z możliwością wykonania przez niego poważniejszych przeciwdziałań. Równocześnie zaś, dane uzyskane przez związki taktyczne i armii WP, przekazane następnie lustrującym je oddziałom 2 Frontu Białoruskiego, stały się dla nich podstawą do planowania w drugiej połowie kwietnia uderzenia na wymienione wyspy. Dotarli natomiast chodzi o wyniki obserwacji południowej części Morza Bałtyckiego, na odcinku od Kołobrzegu do Dziwnówka /w celu ustalenia częstotliwości ruchu okrętów i statków nieprzyjaciela, ich typów itp/, to były one - z przyczyn obiektywnych /niewielki zasięg obserwacji znaleźnej, możliwość prowadzenia jej wyłącznie w dzień i do tego przy dobrej widoczności, ograniczenie rozpoznania lotniczego do wąskiego pasa wód przybrzeżnych/ - nader fragmentaryczne, w dużym stopniu przypadkowe, w związku z czym nie dawały podstawy do wyciągania jakichkolwiek głębszych wniosków w tym zakresie. Niemniej jednak obserwacja ta była konieczna, gdyż stanowiła

---

*/ Meldunki bojowe 1 pułku lotnictwa myśliwskiego nr.nr. 023, 024, 025, 026, 027, 028 i 029; CAW, 1 plm - 20, s. 66-72.

**/ Meldunki bojowe 3 pułku lotnictwa szturmowego nr.nr. 022, 023, 024 i 025; CAW, 4/1/ MDL-1, s. 43-46.

ona równocześnie /łącznie z innymi przedsięwzięciami/ jeden z ważnych elementów ubezpieczenia wojsk przed niespodziewanym atakiem nieprzyjaciela.

Bardzo aktywnie, przez cały czas poszczególnych faz walki kp w obronie, działała artyleria organiczna 1 i 2 dywizji piechoty, oraz - nieco w mniejszym stopniu - 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej. Prowadziła ona ogień na siłę żywą i środki ogniowe nieprzyjaciela rozmieszczone we wschodniej części wyspy Wolin oraz na wyspie Chrząszczewskiej, utrudniała mu prowadzenie prac obronnych i poruszanie się po drogach. Artyleria 2 dywizji piechoty wspierała również - o czym już wyżej - działania grup wypadowych oraz rozpoznanie walką /5 pp/ prowadzone w celu zdobycia jeńców. Intensywność ognia artylerii obu dywizji - jak na warunki pasywnej obrony była dość znaczna: w ciągu doby wystrzeliwano nie mniej niż kilkaset/set - a przeciętnie około 200 - pocisków i min, przy czym były dnie, jak na przykład 30 i 31 marca, kiedy ilość ta była kilkakrotnie wyższa /1 i 5 BAC przez cały okres wystrzeliły po około 100 pocisków/. Oddzielnym problemem, który stanął w kręgu zainteresowania oddziałów artylerii, było niszczenie środków pływających nieprzyjaciela. Dobre wyniki uzyskała na tym odcinku artyleria 1 i częściowo 2 dywizji piechoty, które w sumie zatopiły kilkanaście statków /w tym jeden o długości około 100 m/, kutrów i barek, wiele motorówek i łodzi z żołnierzami nieprzyjaciela pływających po południowej i wschodniej części Zalewu Szczecińskiego oraz po Zalewie Kamieńskim. Podstawową metodą strzelania do celów pływających był ogień na wprost, krótkimi ale intensywnymi nawałami /w 1 DP obliczano, że dla zniszczenia lub uszkodzenia 2 statków i kutrów nieprzyjaciela zużyto 94 pociski 45 mm, 252 - 76 mm AD i 344 - 122 mm, a więc średnio na jeden cel - 73,7 pocisków/1/. Kilkakrotnie otwierała również ogień do okrętów wojennych i statków nieprzyjaciela /płynących po Morzu Bałtyckim/ artyleria, zajmująca stanowiska w pasach 4 i 6 dywizji piechoty. Jednak odległość dzieląca ją od celu, będącego ponadto w ruchu, była zbyt duża i dlatego też rezultaty nie były pozytywne /był to raczej ogień mający odstraszyć jednostki pływające nieprzyjaciela przed

---

1/ Sprawozdanie z działań artylerii 1 dywizji piechoty w miesiącu marcu 1945 r.; CAW, 1 AWP-453.

bytnim zbliżeniem się do brzegu/.

Dość trudnym, ale jednocześnie koniecznym przedsięwzięciem była likwidacja grup nieprzyjaciela pozostałych jeszcze na tyłach po ostatnich walkach na Pomorzu. Grupy te, składające się z kilku - kilkunastu, a w niektórych wypadkach nawet kilkudziesięciu żołnierzy uzbrojonych w broń ręczną, wykorzystując lasy, przedzierały się /przeważnie w nocy/ ku zachodowi - nad Zalew i Zalew Szczeciński, skąd na łódkach, przywiązanych im z zachodniego brzegu /wiele grup posiadało łączność radiową z wojskami niemieckimi znajdującymi się na Uznamiu i Wolinie, dzięki czemu mogły one uzgodnić miejsce i czas dostarczenia środków przeprawowych/ i bratwach zamierzały przedostać się na teren zajmowany przez własne wojsko /na wyspę Wolin, względnie zachodni brzeg południowej części Zalewu Szczecińskiego/. Przy tym wszystkim jednak napadały one na pojedynczych żołnierzy i zimii WP, względnie niewielkie pododdziały, wychodziły niespodziewanie do rejonów rozmieszczenia zaplecza, stanowisk ogniowych artylerii, przecinały linie telefoniczne, wprowadzając czynnik niepokoju na tyłach naszych wojsk. Stan taki stwarzał obawę przed niespodziewanym uderzeniem - "z tyłu", konieczność zachowania ciągłego pogotowia i czujności, niewątpliwie wyczerpywał psychicznie żołnierzy i niepotrzebnie absorbował ich energię. Zaistniała konieczność dowództwa związków taktycznych i oddziałów, w szczególności 4 i 9 dywizji piechoty, do zorganizowania energicznych przeciwdziałań. Wyznaczono specjalne pododdziały, w skle od plutonu do batalionu piechoty, które zajęły się planową likwidacją grup nieprzyjaciela ukrywających się w lasach. Ponadto, w zależności od potrzeb, do działań włączały się te wojska, w rejonie rozmieszczenia których stwierdzono obecność żołnierzy wroga. Aktywny udział w tej akcji wziął również 2 pułk nocnych bombowców "Kraków". Samoloty PO-2 krążyły w dzień nad lasami, ustalały położenie grup, likwidowały je ogniem z broni pokładowej, bombami i granatami, względnie przekazywały dane o nich jednostkom piechoty, które następnie organizowały działanie w celu ich zlikwidowania.x/

x/ Marcin Moniez Historia 2 pułku nocnych bombowców "Kraków"; op.cit., s. 159-162.

Istotną rolę w działaniach przeciwko ukrywającym się na tyłach wojskom nieprzyjaciela odegrał aparat polityczny jednostek, organizując szereg przedsięwzięć natury propagandowej. Zgodnie z "Instrukcją"[x] wydaną przez wydziały polityczne, do pododdziałów udających się na "przeczesywanie" lasów przydzielano żołnierzy władających językiem niemieckim, którzy przez specjalne tuby wzywali ukrywających się Niemców do zaprzestania bezcelowego oporu i przechodzenia do niewoli wskazując, że jest to jedyna gwarancja uniknięcia strat i zachowania życia. Do tego samego celu wykorzystywano głośniki radiowe zainstalowane na specjalnych samochodach /przy dobrej pogodzie słyszność je można było w promieniu do 3 km[xi]/. Wydano również specjalne odezwy i ulotki w języku niemieckim, które rozrzucano w lasach /m.in. z samolotów/, względnie rozklejano na widocznych miejscach w rejonach, gdzie wykryto obecność żołnierzy nieprzyjaciela. Ta różnorodna akcja, przyniosła pozytywne rezultaty. Wielu żołnierzy nieprzyjaciela, którym jedynie strach, podsycany kłamliwą propagandą hitlerowską powstrzymywał od wyjścia z ukrycia, przechodziło dobrowolnie do niewoli, np. w pasie 1 dywizji piechoty, w krótkim okresie ogarnęło to około 30 niemieckich żołnierzy, ukrywających się w lasach[xii].

Ogółem, w wyniku działań przeciw grupom nieprzyjaciela pozostałych na tyłach naszych wojsk, w okresie od 20 marca do 7 kwietnia wzięto do niewoli około 900 żołnierzy nieprzyjaciela /w tym wielu oficerów/ i kilkuset zabito[xiii].

Stabilizacja położenia i okres pewnego zastoju na froncie umożliwiły armii WP wykorzystanie czasu pozostawionego w chronie na zorganizowanie szkolenia w zajętych taktycznych i oddziałach. Przyszła konieczność rozbudowy pozycji

---

x/ Por. m.in. "Instrukcję" wydaną 20 marca przez wydział polityczny 1 dywizji piechoty; CAW, 1 AWP-390, s. 92.

xi/ Napomknął o tym m.in. w "Meldunku" por. Hammora do szefa wydziału politycznego 1 dywizji piechoty /Tamże, s. 94/ oraz "Meldunku" por. Fritzhanda do szefa Zarządu Politycznego 1 armii WP /Tamże, s. 95/. Samochody propagandowe nosiły nazwę MGU /moszczna ja goworiaszczaja ustanowka/.

xii/ Meldunek do szefa VII wydziału Zarządu Politycznego 1 armii WP; Tamże, s. 97.

xiii/ Dane te zostały ustalone na podstawie "Meldunków bojowych" 1, 2, 3, 4 i 6 dywizji piechoty oraz 1 brygady kawalerii.

obronnych, likwidacja grup żołnierzy nieprzyjaciela na tyłach, utrudniały prowadzenie normalnych zajęć /z wyjątkiem jednostek pozostających w odwodzie armii/, nie mniej szkolenie prowadzono cyklo systematycznie i zwracano na nie wiele uwagi.

Szkoleniem objęte były dowództwa wszystkich szczebli i wszystkich rodzajów wojsk i służb, sztaby, żołnierze.

Tematyka szkolenia została opracowana przez sztab armii w formie rocznych wytycznych[x/], nie krępujących inicjatywy sztabów związków taktycznych w szerokim uwzględnieniu - we własnych planach - najpilniejszych potrzeb w tym zakresie, wynikających z aktualnego stanu wyszkolenia w każdym z nich. Ponieważ - ogólnie biorąc - liczono się z przejściem do działań zaczepnych, w tematyce tej dominowały takie zagadnienia jak: natarcia na silnie umocnioną obronę, natarcie połączone z forsowaniem przeszkody wodnej, organizacja i prowadzenie pościgu, walka w osiedlach i miastach. 50% zajęć taktycznych przeprowadzano w nocy.

W szkoleniu wykorzystywano w całej pełni doświadczenia zdobyte w dotychczasowych walkach /w wytycznych do szkolenia problem ten stawiano na czołowym miejscu/; przede wszystkim zaś starano się wyeliminować braki i niedociągnięcia, które uwidoczniły się w walkach od Warszawy do Bałtyku. W związku z tym zwracano szczególną uwagę na organizację współdziałania we wszystkim ugrupowaniu bojowym dywizji i pułków, a przede wszystkim na organizację współdziałania piechoty z artylerią i czołgami. Ćwiczono również żołnierzy posługiwania się zdobytą bronią, a w szczególności "Panzerfaustami". W szkoleniu dowódców i sztabów główny nacisk kładziono na doskonalenie umiejętności organizacji współdziałania oraz na planowość i dokładność pracy w warunkach szybko zmieniającej się sytuacji.

Bardzo ważnym zagadnieniem było szkolenie uzupełnienia przybyłego do jednostek, ponieważ żołnierze ci nie posiadali go w dostatecznym stopniu. Zostali oni bowiem w swej zdecydowanej większości powołani do wojska na początku 1945 r. i przeszli jedynie krótkie przedszkolenie w pułkach zapasowych. Początkowo

---

x/ "Ogólne wytyczne wyszkolenia bojowego jednostek i oddziałów 1 armii WP na okres 20.3-1.4.1945 r." /CAW, 6 DP-54, s. 1/ oraz "Wytyczne o wyszkoleniu bojowym dla oddziałów 1 armii WP na miesiąc kwiecień 1945 r." /Rozkaz specjalny nr 0115, z dnia 27.3.1945 r.; CAW, 1 AWP-20, s. 230/.

nowoprzybyłych zgrupowano w oddzielnych pododdziałach, opracowano dla nich specjalne programy /na okres 15 dni/, przydzielono doświadczonych instruktorów. Po zakończeniu przerobienia podstawowych tematów /udało się to osiągnąć jedynie tam, gdzie uzupełnienie przybyło przed 1 kwietnia/, włączono ich do właściwych pododdziałów, gdzie kontynuowali szkolenie /już wspólnie ze "starymi" żołnierzami/, aż do czasu wyruszenia nad Odrę.

Bogatą problematykę cechowało się szkolenie aparatu politycznego. Jego podstawowym celem było dalsze doskonalenie umiejętności politycznych wszystkich szczebli /na specjalnie zorganizowanych kilkudniowych zgrupowaniach - seminariach/, w zakresie planowania i realizacji pracy politycznej w działaniach zaczepnych, w szczególności zaś na szczeblu kompanii /i równorzędnej/. Podstawę zajęć była szeroka wymiana dotychczasowych doświadczeń, a w centrum uwagi stały takie zagadnienia jak: polityczne zabezpieczenie współdziałania rodzajów wojsk, pracy z aktywem w walce, formy i metody popularyzowania doświadczeń bojowych oraz bohaterskich żołnierzy[x].

Okres pozostawania w obronie wykorzystano również na doskonalenie znajomości przeglądu technicznego sprzętu bojowego i pojazdów, administrowania, uporządkowania ewidencji w oddziałach i pododdziałach. Zwrócono większą uwagę na wygląd zewnętrzny żołnierzy i stan dyscypliny. Uzupełniono ruchome zapasy w poszczególnych związkach taktycznych i oddziałach oraz przechodnie zapasy w składach armijnych. Rannych z dywizyjnych punktów medycznych ewakuowano do szpitali armii, a części rannych do szpitali armii na głębokie tyły.

Wykonane wyżej przedsięwzięcia, stanowiły ważny element w przygotowaniu armii do nowych działań zaczepnych, które miano wkrótce podjąć na berlińskim kierunku strategicznym. W nocy z 7 na 8 kwietnia, wyraźnie z rozkazem otrzymanym od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego związki taktyczne i oddziały 1 armii WP zaczęły przegrupowanie na południe - do rejonu na zachód i północny-zachód od Młynkowic /miały się tu zgrupować

x/ Plan szkolenia zastępców dowódców pułków i batalionów oraz wykładowców i instruktorów politycznych pułków; CAW, I AWP-18.

wać do 13 marca/x/. Ponieważ jednak 3 korpus kawalerii gw. z 2 Frontu Białoruskiego, który miał przejąć od nich rubieże obrony, opóźnił swoje przybycie, pozostała na niej jeszcze 4 dywizja piechoty - na odcinku: Kołobrzeg, /wyk/ Łukęcin /sługowała 6 BP/, rozwijając wszystkie pułki w linię /od Kołobrzegu do ujścia do morza jeź. Resko Przymorskie - 12 pp, w lesie - do wzgórza 35.1 - 10 pp i dalej na zachód - do Łukęcina - 11 pp/xx/, 4 smot. batalion miotaczy ognia - Łukęcin, Kamień Pomorski/xxx/, a 1 smot. batalion rozpoznawczy - /wyk/ Kamień Pomorski, /zwk/ Łaska/xxxx/ /sługowały 2 DP/ i 1 brygada kawalerii - Łaska, Stepnica /sługowała 1 BP/; 2 smot. bam miotaczy ognia i 1 smot. batalion rozpoznawczy były podporządkowane 1 brygadzie kawalerii. Wymienione jednostki pozostawały na rubieży Kołobrzeg, Stepnica do 11 marca, a następnie - po przekazaniu obrony 3 korpusowi kawalerii gw. również wyruszyły nad Odrę/xxxx/. Rozpoczynał się nowy etap w działaniach 1 armii WP.

---

x/ Rozkaz bojowy 00107/Op 1 armii WP z dnia 7.4.1945 r.; godz. 16.00; CAW, 1 AWP-20.

xx/ Meldunek operacyjny nr 0090 4 dywizji piechoty z dnia 8.4.1945 r.; godz. 20.00; CAW, 4 DP-11.

xxx/ Meldunek bojowy nr 153 2 smot.batalion miotaczy ognia z dnia 7.4.1945 r., godz. 20.00; CAW, 2 smot.b-n m.o. - 64, s. 88.

xxxx/ Meldunek bojowy nr 01/K 1 smot.batalionu rozpoznawczego z dnia 7.4.1945 r.; CAW, 1 smot.b-n rozp.-9, s. 109.

xxxxx/ Meldunek bojowy nr 0407 1 armii WP z dnia 11.4.1945 r.; godz. 22.00; CAW, 1 AWP-22, s. 214.

ROZDZIAŁ III. WNIOSKI OGÓLNE Z OBRONY

1 armia WP przeszła do obrony po zwycięskich walkach - w których również uczestniczyła - wojsk 1 Frontu Białoruskiego na Pomorzu Zachodnim i rozbiciu broniących tego obszaru wojsk niemieckich. Cechą charakterystyczną było przy tym to, że ze względu na obecność silnych grup nieprzyjaciela w rejonie Mrzeżyna, Niechorza i Kołobrzegu i konieczność ich likwidacji nie mogła ona zająć jednocześnie całego wyznaczonego jej pasa obrony, jak również odrazu zaangażować do tego celu wszystkich dysponowanych sił; poszczególne odcinki obrony zajmowano częściami, a rozpiętość czasu pomiędzy przystąpieniem do obrony pierwszych związków taktycznych /1 i 2 DP/ i ostatnich /4 i 6 DP/ wynosiła 9-11 dni. Powyższa okoliczność spowodowała również i to, że dopiero po dwóch tygodniach od daty otrzymania /od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego/ rozkazu do obrony przystąpiono na szczeblu armii do szczegółowego jej planowania.

Celem obrony 1 armii WP było ubezpieczenie od północy przygotowań 1 Frontu Białoruskiego do operacji berlińskiej, przy czym organizowała ją ona na szerokim froncie, w szczególnych warunkach: na większości odcinka - na wybrzeżu morskim i nad Zalewem Szczecińskim, a w części - nad szeroką rzeką /Dziwną/. Ten ostatni fakt stwarzał dodatkowe trudności przy planowaniu obrony, gdyż powodował konieczność dwojakiego podejścia przy rozwiązywaniu jednego problemu, a mianowicie równoczesnego uwzględnienia specyfiki organizacji obrony na wybrzeżu morskim oraz nad rzeką; należy dodać, że 1 armia WP organizowała obronę na wybrzeżu po raz pierwszy /i jedyny/, i w ogóle ten rodzaj działań nie znajdował zbyt szerokiego odbicia w ówczesnych instrukcjach i regulaminach.

Wydaje się, mimo iż ze względu na niepodejmowanie przez nieprzyjaciela zwrotów zaczepnych brak jest na to jakiegoś praktycznego sprawdzianu, że można wysunąć twierdzenie /oczywiście będzie ono hipotetyczne/, iż dowództwo 1 armii WP we właściwy sposób rozwiązało zadanie, zapewniając sobie możliwość skutecznego przeciwdziałania na wypadek zagrożenia.

Trzon obrony, w całym pasie, stanowiły plutonowe i kompanijne punkty oporu oraz - na niektórych odcinkach - batalio

nowe rejony obrony, oparte w dużej części o miejscowości i tworzące w sumie dwie - trzy pozycje, zamykające kierunki dogodne do lądowania nieprzyjaciela. Było to umiejętne połączenie obrony na normalnym froncie, na ważnych, łatwo dostępnych kierunkach, z obroną na szerokim froncie trudno dostępnych odcinków wybrzeża.

Przy rozbudowie pozycji obronnych nie trzymano się sztywno obowiązujących norm, lecz opierając się o nie, a właściwie uwzględniając podstawowe w tym względzie zasady, zawsze brano pod uwagę konkretne warunki terenowe, dążąc do jak najlepszego ich wykorzystania.

Istotne będzie również stwierdzenie, że z uwagi na aktualną sytuację na froncie, pozycje obronne - dwie nad morzem i trzy nad Dziwną i Zalewami - rozbudowywały wyłącznie związki taktyczne i oddziały znajdujące się w pierwszym operacyjnym rzucie, w rezultacie czego w pasie armii istniała jedna rubież obrony, składająca się tylko z jednego /choć znacznie głębszego od normalnie budowanych w tym czasie/ pasa.

Rozwiązanie takie nie było jednak równoznaczne ze słabością obrony w ogóle. Bowiem o jej sile i zdolności przeciwstawienia się ewentualnym atakom większego zgrupowania nieprzyjaciela /którego nie byłyby w stanie powstrzymać jednostki rozwinięte w pierwszym rzucie/ miały decydować odwody armijne, dysponujące - biorąc ogólnie - prawie taką samą ilością związków taktycznych i oddziałów jak pierwszy rzut operacyjny. Ważne przy tym było to, że jednostki te /wyłączając w danym wypadku 3 dywizję piechoty/, a mianowicie kawaleria, artyleria o ciągu mechanicznym, czołgi i działa pancerne-rozmieszczone ponadto centralnie - mogły, ze względu na swoje walory, szybko znaleźć się w dowolnym punkcie pasa obrony armii i skutecznie przeciwdziałać.

Na uwagę zasługuje organizacja obrony przeciwpancernej. I w tym wypadku, w myśl przyjętego generalnie założenia główny nacisk został położony na elementy ruchome. Wyrazem tego było zorganizowanie na szczeblu od pułku do armii włącznie dość silnych odwodów przeciwpancernych i oddziałów zaporowych, przy równoczesnym mniejszym uwzględnieniu elementów statycznych /np. rejony przeciwpancerne zorganizowano tylko na szczeblu batalionu/.

Podstawową siłę ogniową obrony stanowiła artyleria, przy czym i w jej wykorzystaniu wystąpiły pewne specyficzne cechy. Do nich należy zaliczyć m.in. wysunięcie nad brzeg morza - do strzelania na wprost - prawie wszystkich, znajdujących się tam dział, w tym również całej brygady haubic 122 mm /nad rzeką Dziwną - w pasie 1 i 2 DP, było odwrotnie - większa część artylerii strzelała z zakrytych stanowisk ogniowych/, zrezygnowanie z organizacji dywizyjnych grup artylerii /w 1 i 2 DP, które broniły się nad Dziwną rozwinięta była armijna grupa artylerii/. Również nowym zjawiskiem w praktyce bojowej 1 armii WP, całkowicie uzasadnionym w konkretnych warunkach, było utworzenie artyleryjskiego odwodu w składzie brygady haubic 122 mm, który mógł być - w razie potrzeby - wykorzystany zarówno do wsparcia związków taktycznych broniących się w pierwszym rzucie, jak również wsparcia przeciwuderzeń armijnych odwodów ogólnowojskowych.

Czołgi i działa pancerne, których notabene było bardzo mało, wykorzystano wyłącznie w odwodach: w dywizjach /działa pancerne SU-76/ - przeciwpancernych (z wyj. 2 DP), a na szczeblu armii /pułk czołgów, pułk artylerii pancernej SU-85 i samodzielny dywizjon artylerii pancernej SU-57/ - w pancernym.

Lotnictwo armii skupiło główną uwagę na prowadzeniu rozpoznania, pogłębiając przede wszystkim obserwację prowadzoną z naziemnych punktów, szczególnie na odcinku wyspy Wolin.

Ważne zadanie spełniały w procesie organizacji obrony wojska inżynieryjne, przy czym saperzy byli nie tylko instruktorami przy pracach fortyfikacyjnych wykonywanych głównie przez piechotę, lecz również wykonawcami urządzeń obronnych, wymagających posiadania specjalnego przygotowania i sprzętu. Wart podkreślenia jest również ich szeroki udział w obronie przeciwpancernej, w postaci oddziałów zaporowych - po jednym w każdym pułku piechoty i dywizji oraz trzy w armii /w tym ostatnim wypadku każdy w sile batalionu saperów/.

Reasumując, należy stwierdzić, że obrona na wybrzeżu Morza Bałtyckiego była dla dowództw, sztabów oraz wszystkich rodzajów wojsk 1 armii WP poważną próbą umiejętności organizowania nowej dla nich formy działań, którą biorąc ogólnie rozwiązali właściwie, wzbogacając zdobyte dotychczas doświadczenie bojowe o nowe elementy. Istotna była również i ta okoliczność,

że okres pozostawania w obronie, który dla wojsk biorących udział w walkach w Kożobrzegu wynosił prawie trzy, a dla pozostałych cztery tygodnie, można było wykorzystać m.in. na wypoczynek i szkolenie żołnierzy, co miało bardzo ważne znaczenie dla sprawności bojowej armii w nowych działaniach zaczepnych - znad Odry /w ramach operacji berlińskiej/.

CZĘŚĆ III. ZABEZPIECZENIE POLITYCZNE WALK I ARMII WP NA POMORZU ZACHODNIM

W walkach na Pomorzu Zachodnim, w szturmie Kołobrzegu i Wrzeszcza, wystąpiły w całej pełni wysokie walory moralno - polityczne żołnierzy 1 armii WP, ich poświęcenie i odpowiedzialność za wykonywane zadania bojowe, bezgraniczna miłość Ojczyzny i jednocześnie głęboka nienawiść do wroga. Wysoka świadomość polityczna, wiara w słuszność sprawy, o którą walczyli, uzbrajała żołnierzy do wykonania trudnych i skomplikowanych zadań, rodziła odwagę i masowe bohaterstwo, wzmagała zapał bojowy, okazywała się szczególnie niezbędna w krytycznych momentach walki.

Wielką rolę w kształtowaniu u żołnierzy tych przymiotów, niezbędnych dla osiągnięcia zwycięstwa, odegrała praca polityczno-wychowawcza prowadzona przez aparat polityczny 1 armii WP wespół z kadrą liniową jednostek. Skupiając w swoich szeregach doświadczonych, ofiarnych, oddanych sprawie ludzi /jego podstawowy trzon stanowili członkowie Polskiej Partii Robotniczej/ aparat polityczno - wychowawczy był operatywny, szybko reagował na każde wydarzenie, wykorzystując umiejętnie najbardziej odpowiednie w danych warunkach formy i metody pracy.

Zasięg działania aparatu polityczno-wychowawczego był duży. Oficerowie i podoficerowie polityczni wyjaśniali żołnierzom cele wojny, znaczenie walk o Pomorze i szeroki dostęp do morza, istotę dokonujących się w kraju przeobrażeń, zapoznawali z ofiarnym wysiłkiem narodu nad jego odbudową, zaszczepiali miłość do Ojczyzny i poczucie nierozerwalnego braterstwa broni z Armią Radziecką, wpajali nienawiść do wroga a jednocześnie wskazywali na obowiązek zachowania godnej postawy wobec niemieckiej ludności cywilnej, popularyzowali doświadczenia bojowe i bohaterskie czyny, mobilizowali do walki, dbali o czujność i dyscyplinę, rozwijali uczucie poszanowania dowódców i przełożonych. Generalną przy tym zasadą było dotarcie do każdego żołnierza, uczynienie z nich świadomych wykonawców, wzbudzenie wiary we własne siły i przepojenie wolą zwycięstwa, w sumie zaś - jak najlepsze polityczne zabezpieczenie wykonania rozkazów bojowych.

Szczególnie dużo inicjatywy i wysiłku wniósł aparat polityczno-wychowawczy podczas walk o Kołobrzeg. Wszyscy jeszcze żyli podwrażeniem ostatnich zwycięstw - pomyślnego przełamania umocnień "Wału Pomorskiego", likwidacji wielu oddziałów nieprzyjaciela i szybkiego pościgu w kierunku morza. Gwałtowna zmiana sytuacji - związanie się w ciężkie walki uliczne w mieście, które jak ogólnie przypuszczano nie było przygotowane do obrony, duże początkowo straty, przy minimalnych sukcesach - wymagała maksymalnej mobilizacji całego składu osobowego jednostek do wykonania trudnego, przez wielu realizowanego po raz pierwszy zadania. Należało podtrzymać dobre nastroje żołnierzy i jednocześnie pobudzić do nowych czynów.

Aparat polityczno-wychowawczy armii stanął na wysokości zadania, mimo iż warunki, w jakich musiał pracować - wynikające ze specyfiki walk w mieście - były ciężkie i nie pozwalały na pełne zastosowanie wszystkich dotychczasowych form. Bardzo często musiano się ograniczyć tylko do rozpowszechniania i niekiedy krótkiego skomentowania, wydawanych przez wydziały polityczne związków taktycznych i sekcje polityczne oddziałów komunikatów frontowych, biuletynów sławy, informacyjnych i frontowych, ulotek, armijnej gazety "Zwyciężymy", w których były zamieszczone wiadomości o sytuacji w mieście i na innych odcinkach frontu /często z mapkami/, epizody bojowe, opisy czynów bohaterskich z krótkim omówieniem doświadczeń z nich płynących.x/ Oddziaływano również na żołnierzy przez osobistą styczność z nimi i przez aktywistów. Dzięki pracy aktywistów, którzy rekrutowali się w przeważającej mierze z masy żołnierskiej i żyli wśród niej, aparat polityczny mógł utrzymywać bezpośrednią więź z żołnierzami, znać ich bolączki i troski i dzięki temu podejmować we właściwym czasie odpowiednie kroki.

Oficerowie polityczni wyjaśniali żołnierzom treść zadania bojowego i mobilizowali do walki o stary słowiański gród Kołobrzeg oraz aktywnie współuczestniczyli w kierowaniu działaniami oddziałów i pododdziałów w mieście; ta ostatnia czynność miała istotne znaczenie z uwagi na rozbicie się walki

---

x/ Meldunek dekadowy nr 46 zastępcy dowódcy 4 dywizji piechoty d/s pol-wych za okres 10-20.3.1945 r.; CAW, 1 AWP - 343, s. 114-115.

na szereg ognisk, duże rozproszenie żołnierzy i związane z tym trudności dowodzenia. Niejednokrotnie też, w wypadku zranienia czy też śmierci dowódcy, oficerowie polityczni obejmowali dowództwo.

Dużą pomocą dla żołnierzy były zamieszczane w prasie, biuletynach i ulotkach praktyczne wskazówki o zachowaniu się w walkach ulicznych, o obchodzeniu się z "Panzerfaustami" itp.x/

Wiele uwagi poświęcił aparat polityczno-wychowawczy zagadnieniu tzw. politycznego zabezpieczenia współdziałania rodzajów wojsk. Chodziło o wzbudzenie ducha koleżeństwa i wpojenie poczucia solidarności za wykonywane zadanie, oraz o to, aby idea współdziałania rodzajów wojsk - jednego z podstawowych warunków uzyskania sukcesu w walce, przeniknęła każdego żołnierza, a jej potrzeba była rozumiana. Organizowano więc spotkania przedstawicieli różnych rodzajów wojsk, na których omawiano zasady współpracy, wydawano wspólne biuletyny /np. wydziały polityczne 6 dywizji piechoty i 3 brygady artylerii haubic wydawały wspólnie redagowany tzw. "Biuletyn Bałtycki"/, gdzie zamieszczano epizody bojowe i odezwy, pisano mobilizujące listy - piechurzy do artylerzystów, czołgistów, saperów i odwrotnie.

Oto jeden z listów przesłanych przez piechurów 7 pułku piechoty wspierającym ich działania artylerzystom :

"Koledzy artylerzyści!

Przed nami wspólny cel - zdobyć miasto Kołobrzeg. Nasz śmiertelny wróg trzyma się kurczowo każdego domu, każdego piętra, by przedłużyć swe życie chociażby na kilka godzin.
Wasza pomoc jest nieodzowna. Wasze celne pociski pomogły nam wedrzeć się do miasta. Wzywamy was do jeszcze celniejszego ognia i skuteczniejszego rażenia wrogich pozycji".xx/

---

x/ Meldunek dekadowy zastępcy dowódcy 3 dywizji piechoty d/s pol-wych. za okres 10-20.3.1945 r.; CAW, 1 AWP-394, s. 74-78.

xx/ Stanisław Szulczyński: Historia 7 kołobrzeskiego pułku piechoty. Wyd.MON, Warszawa - 1955 r., s. 113-114.

Listy takie były powielane i dostarczane żołnierzom.[x/] Zbliżało to do siebie żołnierzy, pozwalało im lepiej rozumieć możliwości i potrzeby każdego rodzaju wojsk oraz konieczność zespolenia wysiłków dla osiągnięcia sukcesów. Świadomość - na przykład artylerzysty, że od tego, czy ogień obsługiwanego przez niego działa będzie skuteczny, zależy życie wielu jego kolegów - piechurów, wzmagała poczucie obowiązku i dokładności w wykonywaniu zadania.

Podobne problemy stały przed aparatem polityczno-wychowawczym 2 dywizji piechoty w okresie - równie wyniku-jących niespodziewanie - walk na północny wschód od Kamienia Pomorskiego. Podobnie je też rozwiązywano.

Bardzo uroczyście święcili żołnierze wszystkich jednostek walczących na wybrzeżu fakt osiągnięcia Morza Bałtyckiego. Z uczuciem dumy i radości witał żołnierz polski powrót do Kołobrzegu - nad Bałtyk, na odwieczną polską ziemię. "Polskie słowo znów zabrzmiało nad morzem - głosił "Rozkaz specjalny" wydany w 3 dywizji piechoty - i zlało się z jego szumem. Uciążliwą przeszliśmy drogę ... Lecz poniesione ofiary nie posały na marne".[xx/] "Zaciągniemy straż nad polskim morzem! ... Niech każdy będzie gotów bronić go, aby na wieki pozostało polskim..." - stwierdzał "Rozkaz specjalny" 2 dywizji piechoty - wyrażając wolę wszystkich żołnierzy.[xxx/]

18 marca w Kołobrzegu odbyły się uroczyste zaślubiny z morzem. "Zapamiętajcie sobie - mówił zastępca dowódcy 1 armii WP d/s polityczno-wychowawczych do żołnierzy zebranych na plaży, na wiecu zorganizowanym z tej okazji - To jest historia. Kiedyś o tym dzisiejszym dniu przyszłe pokolenia będą mówić ze czcią, jak my mówimy o naszych wielkich przodkach. Wy tworzycie historię, jak niegdyś tworzył ją Chrobry i Krzywousty. Tworzycie ją, bo poszliście słuszną drogą pod kierownictwem Krajowej Rady Narodowej, u boku bohaterskiej Armii Czerwonej".[xxxx/]

---

x/Por.m.in. Meldunek dekadowy zastępcy dowódcy 2 brygady artylerii haubic d/s pol-wych. za okres 10-20.3.1945 r.; CAW, 1 AWP-343, s. 162.

xx/Rozkaz specjalny nr 05 3 dywizji piechoty z dnia 9.3.1945r; CAW, 3 DP-176, s. 51.

xxx/Rozkaz specjalny 2 dywizji piechoty - o wyjściu na wybrzeże Morza Bałtyckiego; CAW, 2 DP-496, s. 18-19.

xxxx/Cyt.wg. książki: Szlak bojowy ludowego Wojska Polskiego; op.cit. s. 320.

Okres obrony umożliwił prowadzenie szerokiej pracy politycznej, przy zastosowaniu różnorodnych form, w tym m.in. takich jak codzienne informacje polityczne obejmujące przegląd prasy, czytanie komunikatów zawierających wiadomości z frontu i epizody bojowe jednostki, pogadanki, gawędy. Dopiero teraz można było w pełni ocenić dorobek bojowy armii i poszczególnych jednostek osiągnięty na szlaku - od Wisły do Bałtyku, uogólnić go oraz wyciągnąć wnioski do dalszej pracy i działania.

Trzeba było również przestrzec żołnierzy przed zbytnim optymizmem, jaki wytworzył się wśród nich po ostatnich zwycięskich walkach i przeświadczeniem, iż ostateczne rozgromienie nieprzyjaciela nie będzie trudne. Żołnierze powinni byli zrozumieć, że aczkolwiek wróg poniósł duże straty i jego klęska jest nieuchronna, to jednak zniszczenie go będzie wymagało jeszcze poważnego wysiłku. Dysponował on bowiem jeszcze dużymi siłami i nie docenianie tego faktu, lekceważenie go, mogło przynieść - zupełnie niepotrzebnie - ujemne skutki.

Mówiono o tych sprawach w pogadankach i gawędach /np. w jednostkach 1 dywizji piechoty temat takiej gawędy brzmiał: "Szlak bojowy dywizji od Wisły do Odry"/, na specjalnie organizowanych zebraniach i wiecach, na zlotach aktywistów, przy czym lektorami byli nie tylko oficerowie polityczni, lecz również oficerowie liniowi.x/ Aktywnie występowali również szeregowi żołnierze, dzieląc się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami.

Odniesione zwycięstwa, przykłady bohaterskich walk wzmagały przywiązanie żołnierzy do jednostek, budziły zaufanie do dowódców i wiarę we własne siły.

Istotne znaczenie dla wzmożenia gotowości bojowej żołnierzy miały rozkazy Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego, wyrażające podziękowania jednostkom 1 armii WP za sukcesy odniesione w walce na Pomorzu i przyznające wielu z nich miano "Pomorskich" i "Kołobrzeskich", oraz nadanie oficerom, podoficerom i szeregowym odznaczeń bojowych - polskich i radzieckich; dekoracje odznaczonych

---

x/ Por. Meldunek zastępcy dowódcy 1 dywizji piechoty d/s pol-wych. za okres 10-20.3.1945 r.; op.cit.

miały uroczysty charakter. Niemniej cennym przedsięwzięciem /w tym względzie/ było wysyłanie listów dziękczynnych do rodzin żołnierzy, którzy wyróżnili się w boju[x/]. Miało to dodatni wpływ zarówno na żołnierzy, jak również i na ich rodziny - dumne z postawy syna, męża czy też ojca.

Dużo uwagi poświęcono uogólnieniu doświadczeń i ustaleniu najwłaściwszych i najskuteczniejszych form politycznego zabezpieczenia współdziałania rodzajów wojsk /m.in. zorganizowano w tym celu - na różnych szczeblach - wiele narad z udziałem oficerów liniowych i politycznych/. Wysunięte postulaty znalazły wyraz w odpowiednich wytycznych wydanych przez Zarząd Polityczny armii, wzbogacających o nowe elementy teorię i praktykę pracy polityczno-wychowawczej. Stwierdzono w nich m.in.[xx/], że problem politycznego zabezpieczenia współdziałania rodzajów wojsk winien stać w centrum uwagi pracy wydziałów, sekcji i zastępców dowódców d/s polityczno-wychowawczych. Przed walką - zgodnie z tymi wytycznymi - wydziały polityczne dywizji piechoty ~~winne~~ powinne wspólnie z wydziałami politycznymi jednostek wspierających ustalić plany zabezpieczenia wykonania rozkazu bojowego oraz metody zachowania ciągłej łączności między sobą. Następnie, na podstawie odpowiednio uzgodnionych zarządzeń, podobne prace mieli przeprowadzić zastępcy d/s polityczno-wychowawczych dowódców pułków, batalionów i kompanii piechoty z odpowiednimi zastępcami oddziałów i pododdziałów wspierających. Na szczeblu batalionu, względnie kompanii, należało zorganizować narady aktywu z udziałem żołnierzy z piechoty, artylerii, czołgów, saperów itp., w celu omówienia problemów współdziałania i ustalenia właściwych form skutecznej, wzajemnej pomocy. Postulowano również dokonywanie wymiany listów z zapewnieniami o wzajemnej pomocy oraz organizowanie specjalnych pogadanek w pododdziałach piechoty, na których - np. przedstawiciele artylerii, względnie czołgów - winni wyjaśnić istotę stojącego przed nimi zadania, przedstawić zasady działania reprezentowanej przez nich broni, jej siłę oraz sposób współdziałania z nią piechoty. Jeśli byłyby odpowiednie warunki to wówczas delegacje z pododdziałów piechoty powinne udać się -

---

x/ Meldunek dekadowy zastępcy dowódcy 3 dywizji piechoty d/s pol-wych. za okres 10-20.3.1945 r.; op.cit.

xx/ Wytyczne: Praca polityczno-wychowawcza podczas współdziałania jednostek; CAW, I AWP-294.

- np. na stanowiska ogniowe artylerii, zapoznając się tam z jej działaniem. Chodziło o to - jak głosiły wytyczne - aby wpoić w piechurów przekonanie o własnej sile, sile i skuteczności dysponowanych przez nich środków ogniowych, oraz sile wspierających ich środków wzmocnienia.
Podczas walki - w myśl wytycznych - zadaniem pracy polityczno-wychowawczej powinno być pomaganie dowódcom w usuwaniu ujawnionych braków, rozwijanie inicjatywy bojowej, w celu osiągnięcia lepszego wykorzystania poszczególnych rodzajów wojsk, a tym samym uzyskania lepszych wyników działań. Wskazywano na ważne znaczenie wzajemnej wymiany doświadczeń w toku walki, zapoznawania z pouczającymi epizodami bojowymi i czynami bohaterskimi, przy czym miało się to odbywać drogą wydawania wspólnych biuletynów, ulotek, pisania listów itp. Nawiązane kontakty - zgodnie z wytycznymi - należało kontynuować również po walce, tak długo jak długo współdziałające ze sobą jednostki pozostają razem. Na wspólnych odprawach, zlotach, zebraniach powinno się omówić wyniki walk, zauważone niedociągnięcia itp. Pożądane było również wydanie wspólnie zredagowanych komunikatów o sukcesach osiągniętych w walce.
W wytycznych wskazywano również na konieczność utrzymywania ścisłego kontaktu z redakcją armijnej gazety "Zwyciężymy", w celu publikowania w niej m.in. pouczających - z punktu widzenia współdziałania rodzajów wojsk - przykładów i epizodów bojowych.

Wiele miejsca w pracy polityczno-wychowawczej przeznaczono na zapoznawanie żołnierzy z historią i znaczeniem Pomorza /temu celowi poświęcone były m.in. takie pogadanki jak: "Szlakiem Krzywoustnego", "O szeroki dostęp do morza"/, perspektywą budowy Polski Ludowej, znaczeniem sojuszu ze Związkiem Radzieckim, aktualnymi problemami polityki międzynarodowej /m.in. problemami konferencji krymskiej/, sytuacją na froncie, zwracając przy tym uwagę na bliską perspektywę pełnego rozgromienia faszystowskich Niemiec i w związku z tym konieczność pełnej mobilizacji dla pomyślnego zrealizowania stojących przed armią zadań bojowych. Tematem jednej z gawęd wygłoszonych w tym czasie były m.in. zagadnienia związane z powstaniem i działaniami Armii Ludowej.

Szczególnie dużą opieką otoczył aparat polityczno-

wychowawczy żołnierzy przybyłych do jednostek na uzupełnienie. Wydziały polityczne jednostek zorganizowały nowoprzybyłym uroczyste przyjęcia. Do pracy z nimi przydzielono najlepszych oficerów i podoficerów politycznych. Wytworzono wokół nich atmosferę przyjaźni i koleżeństwa. Starzy, doświadczeni żołnierze objęli swego rodzaju patronat nad nowicjuszami, przekazując im zdobyte doświadczenia bojowe oraz pomagając w opanowaniu broni, i w ogóle w przystosowaniu się do warunków frontowych.

Aparat polityczno-wychowawczy czynił wiele w kierunku podniesienia dyscypliny składu osobowego oddziałów i pododdziałów jak również wzmożenia czujności wobec wroga działającego jeszcze na tyłach. Nie pominął on w swojej pracy również tak ważnego zagadnienia jak sprawy bytowe żołnierzy. Dbano o to, aby żołnierze otrzymywali wszystko co im się należało zgodnie z ustalonymi normami /w tym celu organizowano często kontrole w pododdziałach/ i przeciwdziałano wszelkim stwierdzonym na tym odcinku niedociągnięciom i nadużyciom. Troszczono się również o zapewnienie żołnierzom odpowiednich rozrywek, organizując m.in. dla nich przedstawienia teatru armii, oraz seanse filmowe /np. w cytowanym już Meldunku dekadowym nr 2 zastępcy dowódcy 1 dywizji piechoty wspomina się o zorganizowaniu dla żołnierzy w drugiej połowie marca trzech przedstawień teatralnych i dwóch seansów filmowych/.

Nie zapomniano o rannych. Zorganizowano opiekę nad nimi /w wielu jednostkach wyznaczono specjalne komisje, złożone z oficerów politycznych i liniowych, których zadaniem było utrzymywanie stałej łączności z szpitalami/ i zapewniono im kontakt z macierzystą jednostką. Do szpitali gdzie ranni przebywali na leczeniu, przyjeżdżały delegacje z jednostek przywożąc im listy i podarki. Akcje te miały - poza innymi czynnikami - istotny wpływ na podniesienie ogólnego samopoczucia rannych, gdyż były najlepszym dowodem pamięci współtowarzyszy broni.

Troską aparatu politycznego było również to, aby żołnierze armii nie tracili kontaktu z krajem, to jest z tymi siłami Polski, które leżały poza strefą frontową. Listy, gazety, komunikaty radiowe przynosiły wiadomości o ofiarnym wysiłku robotników i chłopów, dźwigających z ruin zniszczone miasta i

wsie. Żołnierze chciwie słuchali nadchodzących wieści, zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że i oni wkrótce podejmą ten wysiłek. Szczególnym zainteresowaniem żołnierzy cieszyła się odbudowa Warszawy, którą wyzwalali przed dwoma miesiącami, i która wstrząsnęła ich wtedy swoimi strasznymi ruinami. Zainicjowane samorzutnie zbiórki pieniężne na fundusz odbudowy Warszawy w krótkim czasie dały - jak żadna inna akcja - duże sumy /np. tylko w 4 dywizji piechoty w krótkim czasie zebrano na ten cel prawie 600 000 złotych/.[x/]

Poważną pracę organizacyjną i propagandową przeprowadził aparat polityczny w związku z kampanią siewną na terenach przyfrontowych. Hasła kampanii siewnej znalazły żywy oddźwięk wśród żołnierzy armii. "Ziemia zdobyta ceną krwi i życia naszych braci - pisano w Biuletynie jednej z jednostek, wyrażając uczucia żołnierzy - musi być zasiana... Walcząc - wywalczyliśmy sobie i naszym najbliższym wolność. Siejąc - zabezpieczamy sobie i naszym rodzinom chleb... Na tę ziemię niedługo przybędą nasze rodziny. Niech witają je bujnie falujące łany zboża, a nie puste ugory".[xx/] Pomiędzy poszczególnymi związkami taktycznymi i oddziałami rozwinęło się współzawodnictwo o jaknajszybsze wykonanie i przekroczenie zaplanowanych prac. Ogółem żołnierze 1 armii WP zasiali i zaorali kilkanaście tysięcy hektarów.[xxx/]

Jednym z ważnych w tym okresie odcinków pracy aparatu politycznego było kierowanie akcją, mającą na celu zorganizowanie tymczasowej administracji cywilnej na obszarze zajmowanym przez 1 armię WP. Problem był bardzo istotny. Działająca tu do tego czasu administracja niemiecka przestała istnieć. Trzeba było - nie czekając na przybycie przedstawicieli rządu - powołać organa polskiej władzy, które zajęłyby się, w pierwszym okresie, zorganizowaniem życia na nowowyzwolonych terenach - zaprowadzeniem ewidencji ludności, utrzymaniem porządku, inwentaryzacją i zabezpieczeniem znajdującego się tam mienia, uruchomieniem niezbędnych dla egzystencji pozostałych tu mieszkańców zakładów /piekarni, rzeźni, mleczarni/, warszta-

x/ Meldunek dekadowy nr 68 zastępcy dowódcy 4 dywizji piechoty d/s pol-wych za okres 1-10.4.1945 rm; CAW, I AWP-343, s. 118.
xx/ Biuletyn siewu wiosennego nr 1, Jednostki Wojskowej p.p. 28279 T, z 4 kwietnia 1945 r; CAW, I AWP-57, s. 226 /odpis z oryginału/.
xxx/ Szlak bojowy ludowego Wojska Polskiego; op.cit.s.344.

tów rzemieślniczych, organizacją prac wiosennych, zapewnieniem - choćby w skromnych rozmiarach - lecznictwa itp. I armia WP, jej aparat polityczny miały już doświadczenie w realizowaniu tego rodzaju zadań, zdobyte jeszcze w 1944 r. na terenach wschodniej Polski. 17 marca dowództwo armii wydało rozkaz specjalny, nakazujący przystąpienie do wspomnianych wyżej prac i jednocześnie zaznaczający, że z chwilą przybycia przedstawicieli rządu, którzy będą kontynuować ten proces, należy okazać im "szeroką i aktywną pomoc".x/ Dla przeprowadzenia całej akcji utworzono kilkuosobowe grupy operacyjne, na czele których stali doświadczeni oficerowie polityczni. Grupy te, w ciągu niespełna dwóch - trzech tygodni dokonały olbrzymiej pracy organizacyjnej. Spośród Polaków, znajdujących się na tym terenie xx/ /w nielicznych wypadkach, gdy nie było Polaków, wykorzystano Niemców/, w porozumieniu z wojskowymi komendantami miast i rejonów, wybrano najlepszych, budzących zaufanie ludzi i powołano ich do pełnienia funkcji starostów, burmistrzów, wójtów i sołtysów. Utworzono również /w miastach/ niezbędny dla ich działania aparat administracyjny, a w szczególności tzw. "grupy operacyjne" /wydziały/ dla spraw rolnych, przemysłowo-handlowych i komunalnych. W wielu miejscowościach zorganizowano posterunki milicji obywatelskiej. Nowoutworzonym władzom udzielono wydatnej pomocy w uruchomieniu młynów, piekarni, mleczarni, ogrodów warzywnych, sklepów dla rozdziału chleba i ziemniaków, warsztatów szewskich, krawieckich, zakładów fryzjerskich, niewielkich szpitali, aptek itp. Przeprowadzono szereg odpraw instruktażowych z burmistrzami, wójtami i sołtysami, pomagano w usuwaniu trudności piętrzących się w ich pracy. Z ludnością polską przeprowadzono pogadanki o nowej ludowej Polsce, istocie i znaczeniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim, sytuacji międzynarodowej itp. Po raz pierwszy ludzie ci usłyszeli o przemianach jakie zaszły w naszym kraju, perspektywach rozwoju, polity-

x/ Rozkaz specjalny nr 012 z dnia 17.3.1945 r. - O stworzeniu tymczasowych organów władz polskich na terytorium do rz. Odry wchodzących w skład państwa polskiego; CAW, I AWP-20, s. 220.

xx/ Byli to Polacy wywiezieni przez hitlerowców na tereny Pomorza, na przymusowe roboty, względnie powracający z obozów jenieckich itp.

ce rządu ludowego o roli każdego obywatela w budownictwie nowej rzeczywistości. O wysiłku włożonym przez 1 armię WP na omawianym wyżej odcinku mogą świadczyć dane z pracy jednej tylko grupy operacyjnej utworzonej przez wydział polityczny kwatermistrzostwa armii /w jej skład wchodzili m.in. trzej oficerowie z Zarządu Politycznego armii/. Otóż w ciągu dwudziestu dni - od 20 marca do 10 kwietnia - grupa zorganizowała tymczasowe organa władzy w 8 miastach i 165 wsiach, 6 posterunków milicji obywatelskiej /każdy w składzie 10-15 ludzi/, uruchomiła, względnie pomogła w uruchomieniu - 12 młynów, 10 piekarni, 8 szpitali /dla ludności/, 4 aptek, 6 mlecznych ferm, 10 dużych ogrodów warzywnych, 5 łaźni, przeprowadziła 14 odpraw z kierownikami nowoutworzonych organów administracyjnych i wiele pogadanek z ludnością polską.[x/]

Wyznaczeni do władz ludzie, mimo braku doświadczenia i trudnych warunków pracy, w większości wypadków z oddaniem i poświęceniem realizowali stojące przed nimi zadania, dążąc w tym pierwszym okresie m.in. do tego, aby "... nadać okręgom swym czysto polski charakter i uruchomić wszystkie nadające się do eksploatacji przedsiębiorstwa oraz przygotować teren dla mających tu przybyć Polaków"[xx/]. W miastach i miejscowościach starego słowiańskiego Pomorza - na budynkach zajmowanych przez nowoutworzone władze wywieszano biało czerwone flagi i emblematy orła białego, na sklepach i punktach użyteczności publicznej - tablice z polskimi napisami, widome oznaki budzącego się nowego życia.

Oddzielnym, niemniej ważnym odcinkiem pracy aparatu politycznego była akcja propagandowa wśród wojsk nieprzyjaciela.[xxx/] Prowadzono ją w okresie walk w Kołobrzegu, podczas likwidacji grup wroga na tyłach /o czym już wspomniano w poprzedniej części pracy/, oraz w obronie nad Dziwną /wśród wojsk nieprzyjaciela broniących się na wyspie Wolin/. Do akcji tej przywiązywano wiele uwagi, zdając sobie sprawę z tego, że w aktualnej sytuacji istnieją poważne możliwości oddziaływania na psychikę żołnierza wroga /zmęczonego i załamanego ciągłymi

x/ Sprawozdanie z przeprowadzonej pracy nad organizacją władz administracji cywilnej - Rozdział III; CAW, I AWP-57, s. 240-241.

xx/ Tamże.

xxx/ Pracą tą kierował VII Oddział Zarządu Politycznego armii.

klęskami, odwrotami, dużymi stratami/, pogłębienia jego rozkładu moralnego. Najszerzej stosowano propagandę słowną, wykorzystując do tego celu - wspomniane już - głośniki z odpowiednimi urządzeniami wzmacniającymi zainstalowane na samochodach /tzw. MGU/, oraz podobne głośniki, lecz o małych rozmiarach, przenoszone ręcznie i umieszczane w okopach /tzw. OGU/[x]. Oprócz tego stosowano również ulotki w języku niemieckim[xx], które "przenoszono" na stronę nieprzyjaciela przy pomocy samolotów, względnie min agitacyjnych. Audycje nadawane przez głośniki, jak również ulotki opracowywano starannie, kładąc nacisk na to, aby wysuwane argumenty były rzeczowe, nieszablonowe i jednocześnie dostosowane do konkretnej sytuacji /stereotypowo oklepanymi, mało przekonywającymi frazesami, przynosiło na tym odcinku więcej szkody niż pożytku/. Ich treść, sposób argumentowania były różne. Przeważnie jednak mówiło się w nich o rzeczywistej sytuacji na froncie /dowództwo hitlerowskie, ze zrozumiałych względów dawało żołnierzom fałszywy obraz położenia/, właściwym obliczu i celach kliki hitlerowskiej /zgodnie z rzeczywistymi faktami wykazywano, że pcha ona naród niemiecki do całkowitej zagłady/, o bezcelowości stawiania dalszego oporu. Jak wynika z danych uzyskanych od jeńców, treść audycji nadawanych przez głośniki i ulotek wywierała duży wpływ na niemieckich żołnierzy. Wielu z nich - np. w Kołobrzegu - przełamywało strach, potęgowany przez propagandę hitlerowską, i dobrowolnie przechodziło do niewoli.[xxx]

Odwrotną stroną działalności aparatu politycznego, na wspomnianym wyżej odcinku, było przeciwdziałanie propagandzie nieprzyjaciela, prowadzonej z wyspy Wolin przy pomocy głośników /w okresie organizowania przez 1 armię WP obrony nad Dziwną/ i nastawionej głównie na szkalowanie nowopowstałego rządu ludowego oraz sojuszu polsko-radzieckiego. Żołnierzom wskazywano na prawdziwe cele oszczerczej propagandy konającego wroga, który będąc u progu zupełnej klęski, usiłował jeszcze - w bezsilnej wściekłości - siać niepokój w ich umysłach. Zresztą sami żołnierze właściwie oceniali intencje propagandy hit-

---

x/ OGU - skrót nazwy rosyjskiej - okopnaja goworiaszczaja ustanowka.

xx/ Jedna z tego rodzaju ulotek - zrzucona 15 marca w Kołobrzegu - została przedstawiona w Załączniku nr 10.

xxx/ Stwierdza to w swoim sprawozdaniu m.in. zastępca dowódcy 3 dywizji piechoty d/s pol-wych. /CAW, 1 AWP-20, s. 91/.

lerowców i jedyną odpowiedzią na nią były pociski i miny wysyłane w stronę głośników oraz sumienne wykonywanie zadań bojowych.

Wymienione wyżej problemy nie wyczerpują całego bogactwa zainteresowań i odcinków pracy aparatu polityczno-wychowawczego i armii WP. Niemniej jednak wskazują dobitnie jak szeroki but wachlarz zagadnień, którymi on się zajmował, ile wysiłku, inicjatywy i poświęcenia wkładali oficerowie polityczni pracując wespół z oficerami liniowymi nie tylko nad wychowaniem dobrego żołnierza, umiejącego skutecznie bić wroga, lecz również wzorowego obywatela, któremu ludowe państwo otwierało szerokie perspektywy rozwoju. Godnym podkreślenia jest również to, że praca polityczna wybiegała poza ramy jednostek, stanowiąc istotny wkład w budownictwo państwowości polskiej na nowo wyzwolonych terenach Pomorza.

Żołnierz I armii WP, wychowywany na demokratycznych i rewolucyjnych ideałach, w duchu przyjaźni i braterstwa z Armią Radziecką, świadom był celów o które walczył i starał się jak najlepiej wykonywać stawiane przed nim zadania.

ZAKOŃCZENIE

Zdobycie Kołobrzegu i pomyślne wyniki walk w północno zachodniej części Pomorza stanowiły wielki sukces 1 armii Wojska Polskiego. Były one jednocześnie ważną częścią operacji pomorskiej wojsk radzieckich, a w szczególności 1 Frontu Białoruskiego, w którego składzie 1 armia WP działała. Zrealizowanie celów tej operacji przyniosło opanowanie Pomorza i likwidację broniących go sił nieprzyjaciela, pogorszyło komunikację wroga ze zgrupowaniami znajdującymi się w Kurlandii i w Prusach Wschodnich /a tym samym również położenia tych zgrupowań/, a w sumie - stworzyło sprzyjające warunki do przygotowania i rozpoczęcia operacji berlińskiej; należy wspomnieć, że konieczność zlikwidowania zgrupowania nieprzyjaciela na Pomorzu spowodowała przesunięcie terminu rozpoczęcia ofensywy na Berlin.[x/]

W walkach o Kołobrzeg, w rejonie Kamienia Pomorskiego i na wielu innych odcinkach Pomorza Zachodniego przejawiły się w najwyższym stopniu męstwo i odwaga żołnierzy 1 armii WP, ich wysokie walory moralno-polityczne, poświęcenie i odpowiedzialność za wykonywane zadania bojowe. Pomimo trudnych warunków w jakich wypadało im działać, pomimo faktu, że z takimi działaniami jak walka w mieście /portowym/, obrona wybrzeża, zetknęli się oni w większości po raz pierwszy, zdali z powodzeniem ciężki egzamin dojrzałości bojowej. Szereg związków taktycznych i oddziałów otrzymało miano "Pomorskich" /3, 4 i 6 dywizja piechoty, 2 brygada artylerii haubic, 5 brygada artylerii ciężkiej, 1 pułk moździerzy, 4 mieszana dywizja lotnicza, 2 zmot. batalion miotaczy ognia/ i "Kołobrzeskich" /m.in. 7, 12 i 16 pułk piechoty, 8 i 9 batalion saperów, 1 i 2 s.batalion samochodowy/[xx/], wielu żołnierzy odznaczono orderami i medalami polskimi i radzieckimi. Był to wymowny wyraz uznania dla wysiłku bojowego żołnierzy i jednostek 1 armii WP.

---

x/ Gen.Lejtn. S. Krasilnikow: O strategiczeskom rukowodstwie w Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie. Wojenno Istoriczeskij Żurnał, nr 6/1960 r.

xx/ CAW, 1 AWP-171, s. 80-81.

Walki na wybrzeżu - w okresie od 6 marca do 7 kwietnia 1945 r. - wzbogaciły doświadczenia 1 armii WP o nowe elementy. Stały się one również poważnym egzaminem sprawności bojowej jej związków taktycznych i oddziałów oraz ich zdolności do wykonywania coraz trudniejszych zadań.

Działania rozwijały się w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela, początkowo w 30 km, a następnie w szerokim - 110 km pasie, w końcowej fazie operacji Frontowej. Ich specyficzną cechą była duża płynność położenia, brak wiadomości o nieprzyjacielu, niespodziewane zmiany sytuacji /powstawanie wielu ognisk walki/ spowodowane m.in. ruchem - w różnych kierunkach - rozbitych jednostek wroga, pozostawanie na tyłach znacznych niekiedy grup z jego rozbitych oddziałów i wynikająca stąd konieczność wydzielania sił do ich likwidacji oraz zwrócenia szczególnie dużej uwagi na zapewnienie dowództwom, sztabom i jednostkom tyłowym odpowiedniej ochrony i obrony, utrudniony manewr siłami i środkami, trudności w organizacji dowodzenia, współdziałania, materiałowo-technicznego i medycznego zabezpieczenia, utrzymaniu łączności itp. Miarą tej specyfiki był fakt, że przez pewien czas 1 armia WP zmuszona była realizować równocześnie - najpierw trzy /walki o Kołobrzeg, walki w rejonie na północny wschód od Kamienia Pomorskiego oraz obrona nad Dziwną i Zalewem Szczecińskim/, a potem dwa /walki o Kołobrzeg i obrona wybrzeża / różne zadania, wymagające stosowania różnych form działań - zarówno zaczepnych jak i obronnych. Zmuszona była również - po raz pierwszy na swoim szlaku bojowym, organizować zwalczanie okrętów i statków nieprzyjaciela.

W tych warunkach, dla wykonania przez armię stojących przed nią zadań, konieczna była maksymalna koncentracja wysiłków całego jej składu bojowego. Szczególnie odpowiedzialna rola przypadała dowództwom i sztabom.

Aby sprostać wymaganiom dowództwa i sztaby, musiały być operatywne, szybko reagować na zmiany położenia, wskróconym do minimum czasie organizować działania, a przede wszystkim dążyć do tego, aby nawet w najtrudniejszych warunkach panować nad sytuacją i nie tracić kontaktu z wykonawcami swoich rozkazów i zarządzeń.

Dowodów takiego właśnie postępowania można zanotować w opisywanych działaniach wiele. Skutecznym na przykład pociągnięciem było zorganizowanie specjalnej grupy dowodzenia dla kierowania działaniami jednostek walczących w Kołobrzegu, w sytuacji, kiedy w kręgu zainteresowania dowódcy i sztabu armii znajdował się 110 km odcinek, oraz rozwijające się równoległe walki w lewej jego części /na północny wschód od Kamienia Pomorskiego/, gdzie w myśl decyzji skupiony był główny wysiłek armii, ograniczenie do minimum pisemnej dokumentacji w dowodzeniu i położenie nacisku na takie formy, jak ustne przekazywanie rozkazów i zarządzeń /najczęściej przy pomocy technicznych środków łączności/, wysyłanie przez dowódców - z zadaniami do podległych jednostek - zastępców, oficerów sztabów, oficerów łącznikowych itp.

Jedną z przesłanek niezbędnych dla prawidłowego i skutecznego kierowania walką było wierne, zgodne z rzeczywistością informowanie przełożonych /przez podwładnych/ o położeniu w pasie działania dowodzonej przez siebie jednostki. Zwracano na to dużo uwagi, gdyż wszelkie uchybienia w tym względzie, to znaczy zbyt optymistyczne /jak to miało np. miejsce na początku walk w Kołobrzegu/, względnie pesymistyczne, przesadzone /w sensie zbytniego przeceniania rzeczywistej siły nieprzyjaciela i jednocześnie pomniejszenia własnych możliwości/ dane, utrudniały wyższemu przełożonemu wyrobienie sobie właściwego poglądu na sytuację, a w konsekwencji podjęcie właściwej decyzji.

Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle problem rozpoznania nieprzyjaciela jeden z podstawowych elementów zabezpieczenia bojowego działań. Należy stwierdzić, że w opisywanych działaniach, problem ten nie został w pełni rozwiązany, przy czym dotyczy to głównie okresu pościgu za nieprzyjacielem, po przełamaniu pozycji ryglowej "Wału Pomorskiego". Wprawdzie trudności w dokonaniu prawidłowej oceny nieprzyjaciela były znaczne /brak jednolitego frontu walki i zwartych, o określonej strukturze organizacyjnej jednostek nieprzyjaciela, istnienie przypadkowo powstałych grup, napływanie do pasa działania armii rozbitych oddziałów wroga z innych rejonów Pomorza itp/, niemniej jednak główną przyczyną braków na tym odcinku były niedociągnięcia natury organizacyjnej. Rozpoznanie organizowa-

no w zasadzie tylko na linii walczących wojsk /lotnictwo armii nie działało w tym czasie ze względu na przebazowywanie się na nowe lotnisko oraz złe warunki atmosferyczne/, mimo iż możliwości przenikania grup rozpoznawczych w głąb ugrupowania nieprzyjaciela, właśnie z uwagi na nieistnienie ciągłego frontu oraz lesisty na ogół teren, były dość znaczne. Ponadto ze względu na słaby kontakt z wysuniętymi daleko do przodu - w stosunku do jednostek 1 armii WP - wojskami radzieckimi, a w szczególności związkami pancernymi - pozbawione się możliwości otrzymywania aktualnych danych o położeniu na wybrzeżu, w rejonie ich działań.

Powyższe niedociągnięcia były głównym powodem tego, że zawiązanie się walk o Kołobrzeg, konieczność uporczywego zdobywania go, jak również - w pewnym sensie - walki w rejonie na północny wschód od Kamienia Pomorskiego, były dla jednostek i dowództwa armii swego rodzaju zaskoczeniem, i w konsekwencji miały zasadniczy wpływ na początkowe niepowodzenia w tych działaniach /szczególnie w Kołobrzegu/.

Dla uzyskania powodzenia w działaniach, duże znaczenie miało właściwie zorganizowane i przede wszystkim dobrze funkcjonujące w walce współdziałanie wszystkich rodzajów wojsk. Problem ten stał zawsze w centrum uwagi dowódców i sztabów wszystkich szczebli, choć zdarzało się, że praktyczna jego realizacja nie zawsze była zgodna z życzeniami. Bardzo istotne przy tym - oprócz oczywiście szeregu innych czynników, o których już wspomniano w treści pracy - było zrozumienie przez dowódców wspierających jednostek, że ich zadaniem jest zabezpieczenie działań, a przez dowódców wspieranych związków taktycznych i oddziałów umiejętne wykorzystanie możliwości przydzielonej im broni, zgodnie z jej taktyczno-technicznym przeznaczeniem.

Do wykonania zadania przez związki taktyczne i oddziały 1 armii WP przyczynił się również trud i wysiłek organów tyłowych. W niewątpliwie trudnych warunkach /oderwanie się magazynów, składów, szpitali od walczących wojsk, braki w paliwie i niektórych rodzajach amunicji, duże rozproszenie jednostek itp/ wykazały one dużo inwencji i energii w dążeniu do zabezpieczenia walczących wojsk w najpotrzebniejsze środki materiałowe i zapewnienia rannym szybkiej kwalifikowanej pomocy

lekarskiej.

Ważne miejsce w pomyślnym zrealizowaniu zadań przez 1 armię WP zajmuje odpowiednio zorganizowana praca polityczno-wychowawcza powiązana z wykonaniem zadań bojowych przez jednostki, nie tracąca jednak ani na chwilę z pola swego widzenia problemów wykraczających poza te ramy, a wywierających wpływ na kształtowanie oblicza nowego żołnierza - obywatela.

Mimo pewnych niedociągnięć w działalności dowódców i sztabów, o który m.in. wspomniałem w pracy, mimo pewnych mogących budzić wątpliwości rozwiązań, przeważają jednak w działaniach 1 armii WP - w okresie od 6 marca do 7 kwietnia 1945r., przykłady trafnych decyzji i umiejętnego, a co najważniejsze - skutecznego prowadzenia walki, zarówno zaczepnej jak i obronnej.

Działania 1 armii WP są jednak nie tylko świadectwem wartości jej żołnierzy, zdolności dowódców, oficerów sztabów, dowodem umiejętności żołnierzy prowadzenia walki w trudnych warunkach, są one również - co już zaznaczyłem we wstępie - interesujące z innego punktu widzenia. Zawierają mianowicie ciekawe przykłady rozwiązywania na polu walki różnych zadań operacyjnych, a w szczególności taktycznych, przez armię nie posiadającą ogniwa korpuśnego, i w tym sensie mogą stanowić przyczynek do studiów nad działaniami armii ogólnowojskowej, działaniami związków taktycznych w terenie nadmorskim z uwzględnieniem m.in. takich aspektów jak: walka o miasto portowe i obrona wybrzeża. Nie chodzi przy tym o mechaniczne przenoszenie rozwiązań stosowanych w opisywanym okresie do obecnych warunków, lecz o ich twórczą interpretację i wysnucie tych elementów, które w jakimś stopniu mogą znaleźć odbicie i na współczesnym polu walki, jak również w praktycznym szkoleniu i wychowaniu wojsk.

Ciekawe uwagi na ten temat wysuwa generał armii P. Kuroczkin w artykule p.t. "O studiowaniu historii sztuki wojennej w warunkach współczesnych". "Przyszła wojna - pisze gen. Kuroczkin - według naszego mniemania, wątpliwe aby przyjęła jednakowe formy na wszystkich teatrach działań. Prawdopodobnie na głównych teatrach i kierunkach zostaną skoncentrowane najpotężniejsze środki zniszczenia. Jednak nie jest wykluczone, że na innych teatrach i odcinkach, działania wojenne

mogą być prowadzone głównie zwykłymi środkami. Wówczas i sama walka na tych teatrach przybierze formy w jakimś stopniu zbliżone do tych, które dała praktyka drugiej wojny światowej.

Jakby się nie zmieniały środki walki zbrojnej, doświadczenia wojny, w których uczestniczyły wojska zmotoryzowane, czołgi, lotnictwo, pozostaną niewątpliwie ważnym i cennym źródłem w procesie doskonalenia sposobów walki w nowych warunkach.

Wszystko to prowadzi nas do wniosku o konieczności kontynuowania głębokich i wszechstronnych studiów doświadczeń minionej wojny, przede wszystkim pod kątem widzenia wykorzystania tych ich stron i momentów, które nie utraciły swojego znaczenia".x/

Niewątpliwie w tym aspekcie, w działaniach 1 armii WP - jak już wspomniano wyżej - można również znaleźć wiele elementów zasługujących na zainteresowanie się nimi. Jednak nie tylko te względy wyznaczają ich rolę. Bowiem obok tych wszystkich wartości działania 1 armii WP na wybrzeżu w marcu - kwietniu 1945 r. pozostaną na zawsze trwałą pozycją w tradycjach bojowych naszego ludowego wojska, pozostaną na zawsze częścią historii naszego narodu, częścią jego walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, a w szczególności walki o powrót do Ojczyzny prastarych słowiańskich ziem nad Bałtykiem.

---

x/ Generał armii P. Kuroczkin: Ob izuczenii istorii wojennogo iskusstwa w sowriemiennych usłowiach. Wojenno - Istoriczeskij Żurnał nr 8/1961 r.; s. 5.

WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW

Nr 1 - Schemat organizacyjny 1 armii WP /ważniejsze elementy/

Nr 2 - Schemat organizacji artylerii 1 armii WP /ważniejsze elementy/

Nr 3 - Schemat organizacji dywizji piechoty /ważniejsze elementy/

Nr 4 - Schemat organizacji pułku piechoty /ważniejsze elementy/

Nr 5 - Stan bojowy 1 armii WP w dniu 10.3.1945 r.

Nr 6 - Stan bojowy 2 dywizji piechoty w dniu 10.3.1945 r.

Nr 7 - Wyciąg z zestawienia bojowego związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP w dniu 20.3.1945 r.

Nr 8 - Wyciąg z zestawienia bojowego związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP w dniu 25.3.1945 r.

Nr 9 - Wyciąg z zestawienie bojowego związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP w dniu 5.4.1945 r.

Nr 10 - Ulotka /zrzucona 15 marca 1945 r. w Kołobrzegu/

Nr 11 - Plan współdziałania 1 armii WP w obronie /ze szkicem/

Nr 12 - Obsada personalna ważniejszych stanowisk w dowództwie, związkach taktycznych i oddziałach 1 armii WP w czasie działań na Pomorzu w dniach 6 marca - 7 kwietnia 1945 r.

Nr 13 - Indeks nazw geograficznych

Nr 14 - Bibliografia wykorzystanych źródeł i opracowań

Nr 15 - Operacja Pomorska Armii Radzieckiej - decyzje dowódców 1 i 2 Frontu Białoruskiego. Mapa 1 : 200 000 N-33-5
N-33-6
N-34-4
N-33-8
N-33-9
N-34-7

Nr 16 - Operacja Pomorska Armii Radzieckiej - przebieg działań bojowych w dniach 24.2-5.3.1945 r. Mapa 1:200 000
N-33-5
N-33-6
N-34-4
N-33-8
N-33-9
N-34-7

Nr 17 - Położenie wojsk /1 i 2 Frontu Białoruskiego/ i decyzje dowódców Frontów z 5 i 6 marca 1945 r. Szkic

Nr 18 - Działania bojowe 1 Armii WP w dniach 6-7.3.1945 r.
Mapa 1 : 100 000 N-33-66,67,68,69
N-33-78,79,80,81
N-33-90,91,92,93

Nr 19 - Działania bojowe w Kołobrzegu w dniach 8-9.3.1945 r.
Mapa 1 : 25 000 N-33-66-D-cd
N-33-78-B-ab

Nr 20 - Walki o Kołobrzeg - przebieg działań bojowych w dniach 10-11.3.1945 r. Szkic

Nr 21 - Walki o Kołobrzeg - przebieg działań bojowych w dniach 12-13.3.1945 r. Szkic

Nr 22 - Walki o Kołobrzeg - przebieg działań bojowych w dniach 16-18.3.1945 r. Szkic

Nr 23 - Działania głównych sił 1 AWP w dniach 9-10.3.1945 r.
Mapa 1 : 100 000 N-33-66,67,68
N-33-78,79,80

Nr 24 - Działania głównych sił 1 AWP w dniu 11.3.1945 r.
Mapa 1 : 100 000 N-33-66,67
N-33-78,79

Nr 25 - Działania bojowe 2 Dywizji Piechoty w dniach 12-13 marca 1945 r. Mapa 1 : 25 000 N-33-66-D-cd
N-33-78-B-ab

Nr 26 - Obrona 1 Armii WP na wybrzeżu: 21.3-7.4.1945 r.
Mapa 1 : 100 000 N-33-66,67,68
N-33-78,79,80

Nr 27 - Ilustracje

Uwaga: Załączniki od Numeru 15 do Numeru 27 znajdują się tylko w 1,2 i 3 egzemplarzu pracy.

SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . . I - IX

Część I. Walki 1 armii WP o Kołobrzeg oraz na północ od Kamienia Pomorskiego.

Rozdział I. Sytuacja wojskowo-polityczna w pierwszych miesiącach 1945 roku

1. Ogólna sytuacja wojskowo-polityczna 1

2. Sytuacja w kraju 10

Rozdział II. Położenie operacyjne na Pomorzu, plany stron oraz działania w lutym i w pierwszych dniach marca 1945 r.

Położenie 1 armii WP 5 marca 1945 r. i jej zadanie 16

Rozdział III. Działania 1 armii WP w dniach 6-7 marca 1945 r.

1. Przebieg działań w dniu 6 marca 1945 r. Nowe zadanie armii 43

2. Przebieg działań w dniu 7 marca 1945 r. Decyzja dowódcy 1 armii WP do obrony z 7 marca 1945 r.

a/ Przebieg działań 59

b/ Decyzja dowódcy 1 armii WP . . . 71

Rozdział IV. Walki o Kołobrzeg. Działania bojowe w dniach 7-11 marca 1945 r.

1. Przebieg działań bojowych 6 dywizji piechoty w końcu 7 marca 1945 r. . . 81

2. Obrona nieprzyjaciela 87

3. Przebieg działań bojowych 6 dywizji piechoty w dniu 8 marca 1945 r. . . 131

4. Przebieg działań bojowych w dniach 9-11 marca 1945 r.

a/ Wprowadzenie nowych sił piechoty i artylerii do walki o Kołobrzeg 142

b/ Przebieg działań bojowych . . . 151

5. Wyniki i wnioski z pierwszych czterech dni walk o Kołobrzeg 166

Rozdział V. Działania głównych sił 1 armii WP w dniach 8-13 marca 1945 r. Walki 2 dywizji piechoty w rejonie na północ od Kamienia Pomorskiego.

1. Położenie głównych sił 1 armii WP 8 marca 1945 r. 170

2. Działania w dniu 9 marca 1945 r. . . 176

3. Działania w dniu 10 marca 1945 r. . . 180

4. Działania w dniu 11 marca 1945 r. Walki 5 pułku piechoty /2 DP/ w rejonie Wrzosowa 184

5. Działania w dniach 12-13 marca 1945 r. Walki 2 dywizji piechoty w rejonie Radawki, Wrzosowa i Dziwnówka /na północ od Kamienia Pomorskiego/ 191

Rozdział VI. Przegrupowanie pod Kołobrzeg nowych sił. Walki w mieście w dniach 12-18 marca 1945 r.

1. Przebieg działań bojowych w dniach 12-13 marca 1945 r. 204

2. Przebieg działań bojowych w dniach 14-15 marca 1945 r. 221

3. Przebieg działań bojowych w dniach 16-18 marca 1945 r. 234

Rozdział VII. Ogólne wyniki i wnioski z walk o Kołobrzeg 244

Część II. Organizacja przez 1 armię WP obrony na wybrzeżu Morza Bałtyckiego i nad Zalewem Szczecińskim.

Rozdział I. Położenie operacyjne na wybrzeżu w końcu drugiej dekady marca 1945 r. Zadanie 1 armii WP i jej położenie 20-21 marca 1945 r. 280

Rozdział II. Planowanie i organizacja obrony przez 1 armię WP.

1. Nieprzyjaciel 287

2. Charakterystyka terenu 288

3. Decyzja dowódcy armii i decyzje dowódców dywizji piechoty 292

4. Organizacja współdziałania oraz zabezpieczenia styków 304

5. Organizacja obrony

a/ Inżynieryjna rozbudowa obrony i ugrupowanie wojsk 307

b/ Organizacja obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej 314

6. Rozpoznanie, działanie artylerii, likwidacja grup nieprzyjaciela pozostałych na tyłach, szkolenie wojsk 318

Rozdział III. Wnioski ogólne z obrony 328

Część III. Zabezpieczenie polityczne działań 1 armii WP na Pomorzu Zachodnim 332

Zakończenie 345

BIBLIOTEKA NAUKOWA ASG WP
Archiwum Dalata Zbiorów Specjalnych
Nr ewid. 19055